
ROCZNIK
FILOZOFICZNY
IGNATIANUM
THE IGNATIANUM PHILOSOPHICAL YEARBOOK

ISSN 2300-1402/e-ISSN 2720-409X VOL. 30 No. 4 (2024)

R F I
Vol. 30, No. 4 (2024)

Rocznik Filozoficzny Ignatianum

The Ignatianum Philosophical Yearbook

Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie
Academic Journal of the Faculty of Philosophy, Ignatianum University in Cracow
Pismo recenzowane / Peer-reviewed journal

Zespół redakcyjny / Editorial Board:

Janusz Smołucha (redaktor naczelny / Editor-in-Chief); Monika Stankiewicz-Kopeć (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Piotr Mazur (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Andrzej Wadas (sekretarz redakcji / Editorial Assistant); Tomasz Homa SJ (członek redakcji / Member of Editorial Team); Adam Jonkisz (członek redakcji / Member of Editorial Team)

Rada naukowa / Scientific Board:

Dionysios Benetos (National and Kapodistrian University of Athens); Anna Brożek (Uniwersytet Warszawski); Bogusław Dopart (Uniwersytet Jagielloński); Marek Inglot SJ (Pontificia Università Gregoriana, Roma); Wojciech Iwańczak (Polska Akademia Nauk); Agnieszka Januszek-Sieradzka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II); Giovanni Laudizi (Università del Salento); Mirosław Lenart (Uniwersytet Opolski); Enrique Martínez (Universitat Abat Oliba CEU, Barcelona); Theodore Karamansky (Loyola University Chicago); Gościwit Malinowski (Uniwersytet Wrocławski); Witalij Michałowski (Uniwersytet Kijowski im. Borysa Hrinchenki); Laszlo Nagy (University of Szeged); Vittorio Possenti (Università Ca' Foscari Venezia); Sabina Tuzzo (Università del Salento); M. Antoni J. Ucerler SJ (Boston College); Berthold Wald (Theologische Fakultät Paderborn); Jacek Wojtyśiak (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Redaktor tekstów / Copy editor:

Klaudia Bien

Projekt graficzny / Graphic design:

Piotr Druciarek

Tłumaczenia / Translation:

Karolina Socha-Duśko

Okładka / Cover:

Lesław Sławiński – PHOTO DESIGN

Skład i opracowanie techniczne / DTP:

Piotr Druciarek

Ilustracja na okładce / Cover illustration:

Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, biblioteka, wypakowywanie zbiorów, 1947

ISSN 2300-1402

e-ISSN 2720-409X

Deklaracja / Declaration:

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną / The original version of this journal is the print version

Nakład / Print run: 80 egz. / copies

Artykuły zostały sprawdzone systemem antyplagiatowym iThenticate.

The articles have been checked for plagiarism with iThenticate software.

Adres redakcji / Publisher Address:

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, PL
e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl
phone: + 48 12 399 96 62

Czasopismo dofinansowano ze środków Ministra Edukacji i Nauki w ramach programu „Rozwój Czasopism Naukowych”,
Nr umowy RFI – RCN/SN/0399/2021/1

Spis treści

Sławomir Marchel	
Wstęp	9
Sławomir Marchel	
Introduction	13
Janusz Smołucha	
Grzegorz Nieć	
Łukasz Burkiewicz	
Słowo o Profesorze Mirosławie Lenarcie	17
Mirosław Lenart	
Zapomniany świat znaczeń. Malowane wizerunki „dzikich mężów” w <i>Księdze praw miejskich Głubczyce</i>	21
The Forgotten World of Meanings: Painted Depictions of the Wild Man in the <i>Book of Municipal Laws of Głubczyce</i>	
Maria Leśniowska	
<i>Cuius regio, eius religio</i> – sytuacja innowierców zamieszkałych w Głogówku w XVII wieku na przykładzie dokumentów hrabiego Georga III von Oppersdorffa	41
<i>Cuius regio, eius religio</i> . The Situation of Non-Catholics in Głogówek in the 17th Century Based on Documents of Count Georg III von Oppersdorff	
Sławomir Marchel	
Osiemnastowieczny zbiór dramatów jezuickich z Nysy	59
An Eighteenth-Century Collection of Jesuit Dramas from Nysa	

Tomasz Ciesielski	
Król elekt August III – elektor saski Fryderyk August II w Opolu; grudzień 1733 r. – styczeń 1734 r.	75
King-Elect August III, Elector of Saxony Frederick Augustus II in Opole. December 1733 – January 1734	
Barbara Sypko	
Statuty szpitala św. Wojciecha w Opolu – fundamentem działalności placówki	101
Statutes of St. Adalbert Hospital in Opole as the Foundation of the Institution's Activities	
Przemysław Jagieła	
Wytyczanie granicy polsko-niemieckiej na odcinku górnośląskim w latach 1921–1922	113
Demarcation of the Polish-German Border in the Upper Silesian Section, 1921–1922	
Roksana Rał-Niemeczek	
Literackie proveniencje pocztówki Ogrodu Zamkowego w Opolu z kolekcji Bogusława Szybkowskiego	137
Literary Provenance of the Postcard of Opole Castle Garden from the Collection of Bogusław Szybkowski	
Małgorzata Blach-Margos	
Jubileusz 50-lecia Teatru Miejskiego w Nysie na afiszu	151
The 50th Anniversary of the Nysa Municipal Theater as Reflected in Its Placard	
Justyna Sowińska	
Spółeczność żydowska w powiecie brzeskim w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej w świetle zasobu Archiwum Państwowego w Opolu	171
Jewish Community in the Brzeg District in the Early Post-World War II Years: Insights from the State Archive in Opole	
Adriana Dawid	
Koła Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w opolskich uczelniach wyższych (1959–1970)	191
Organization of Associations for the Development of Western Territories in universities in Opole (1959–1970)	

Jadwiga Clea Moreno-Szypowska

- Mistyczna miłość platoniczna według Leone Ebreo
i Eliasa Canettiego** 209
Mystical Platonic Love in Leo Hebrew and Elías Canetti

Anna Krzynówek-Arndt

- Prawowitość władzy w „politycznych” pismach
Williama Ockhama** 231
*The Legitimacy of Power in William of Ockham’s
“Political” Writings*

Rafał Hryszko

- Utrum electuaria solvant ieiunium?* Trzynastowieczni
scholastycy i dekretaliści o spożywaniu elekwary w poście 247**
*Utrum Electuaria Solvant Ieiunium? Thirteenth--Century
Scholastics and Decretalists on Consuming Electuaries
During Fasting*

Krzysztof Homa

- Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim
w Krośnie na podstawie rękopisów 822 i 825
z Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (ATJKr)** 271
*Notes on the History of the Pharmacy at the Jesuit
College in Krosno Based on Manuscripts 822 and 825
from the Jesuit Archives in Krakow (ATJKr)*

Przemysław Załuska

- Recepcja idei solidaryzmu chrześcijańskiego Heinricha
Pescha w środowisku polskich katolickich myślicieli
społecznych** 293
*The Reception of Heinrich Pesch’s Christian Solidarity
among Polish Catholic Social Thinkers*

Grzegorz Chajko

- Epitafia i tablice pamiątkowe ufundowane
w kościele i klasztorze oo. Bernardynów we Lwowie
w XIX i XX wieku. Inicjatorzy, realizacja projektów
i problematyka dokumentacyjna** 337
*Epitaphs and Memorial Plaques Founded in the Church
and Monastery of the Bernardine Fathers in Lviv in
the 19th and 20th Centuries. Originators, Project
Implementation and Documentation Issues*

Karol Miernik	
Działalność posłów Związku Ludowo-Narodowego z województwa kieleckiego na forum Sejmu Ustawodawczego (1919–1922)	351
Activities of the People’s National Union Deputies from the Kielce Province in the Legislative Sejm (1919–1922)	
Krzysztof Duda	
Konteksty kulturowe utworzenia oddziału Towarzystwa „Dante Alighieri” we Lwowie	379
Cultural Contexts of Establishing a Branch of the “Dante Alighieri” Society in Lviv	
Dariusz Zdziech	
Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły (Jana Pawła II) w Nowej Zelandii	423
To Strengthen Hearts and Faith. Karol Wojtyła’s (St. John Paul II) Visits to New Zealand	
Robert Tyrąła	
Dialog Kościoła z kulturą prowadzony przez Karola Wojtyłę (Jana Pawła II)	465
The Church’s Dialogue with Culture Led by Karol Wojtyła (John Paul II)	
Magdalena Rączka	
Zróżnicowanie wewnętrzne miasta. Perspektywa administracyjna i rynkowa	489
Internal Diversity of the City: An Administrative and Market Perspective	
Krzysztof Jaworski	
Śmierć w dobie sztucznej inteligencji. Cyfrowe dusze	513
Death in the Age of Artificial Intelligence: Digital Souls	
Radosław Zyzik	
Ukrainian War Refugees in Poland: Understanding Integration Through a Behavioral Lens	539
Ukraińscy uchodźcy wojenni w Polsce. Spojrzenie na integrację przez soczewki behawioralne	

Ewa Jaglarz

Jacek Bielas

**Zaburzenia języka i mowy w kategoriach
ucieleśnionego poznania** 561

Language and speech disorders in terms of embodied
cognition

Grzegorz Nieć

**Bohuslav Balbín (1621–1688) – jezuita, uczonec,
pisarz, budziciel narodu czeskiego** 579

Bohuslav Balbín (1621–1688) – Jesuit, Scholar, Writer,
and Awakener of the Czech Nation

Łukasz Tomasz Sroka

Czy toczymy jeszcze spory moralne? 601

Spory moralne, red. Piotr Duchliński, „Słowniki
Społeczne”, t. 10, red. serii: Wit Pasierbek, Bogdan
Szlachta (Kraków: Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie 2023), ss. 406.

Sławomir Marchel

ORCID: 0000-0002-7809-1956
Uniwersytet Opolski

Wstęp

Drodzy Czytelnicy,
kolejny tom „Rocznika Filozoficznego Ignatianum” zawiera w części tematycznej artykuły przygotowane z okazji obchodów jubileuszu 70-lecia Archiwum Państwowego w Opolu, jednej z 33 tego typu instytucji wchodzących w skład sieci polskich archiwów państwowych. Rocznice, których świętowanie rozpoczęło się w 2019 roku w stulecie ogłoszenia *Dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami* przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, są okazją do ponownego spojrzenia na zgromadzone w magazynach bezcenne źródła historyczne. Jubileusz opolskiego archiwum obchodzony w 2023 roku zainspirował badaczy do wdrożenia w życie idei powrotu to źródeł, stąd przedstawione teksty opierają się na analizie archiwaliów i mieszczą się przede wszystkim w szeroko pojmowanym dyskursie o dziejach Śląska.

W niezwykle świat znaczeń zabiera nas Mirosław Lenart. Autor przeprowadza dogłębną analizę wybranych motywów dekoracyjnych, które odnaleźć możemy na kartach, najcenniejszego zabytku przechowywanego w opolskim archiwum – tzw. księgi głubczyckiej, odzyskanej przez Polskę u progu trzeciego tysiąclecia, przez dekady uznawanej za zaginioną. Jest to pierwsze tak kompleksowe ujęcie tego zagadnienia, ukazujące zwłaszcza głęboką symbolikę przedstawień „dzikiego męża” niedocenianą dotychczas przez badaczy.

Kolejny z tekstów przenosi nas w świat siedemnastowiecznych zmagień religijnych na Śląsku. Maria Leśniowska przywołuje w nim bowiem

dokument zwalczający protestantyzm, wystawiony przez Jerzego III hrabiego von Oppersdorfa. Był on przedstawicielem rodu, który na Śląsku mieszkał przez kilka wieków, w XVI stuleciu przyjmując za swą siedzibę miasto Głogówek. Warto dodać, że właśnie w głogóweckim zamku znalazł schronienie król Jan Kazimierz Waza, zmuszony do opuszczenia Rzeczypospolitej w trakcie najazdu szwedzkiego w 1655 roku. Nie był to jedyny przykład związków Oppersdorfów z Polakami, których fundament opierał się na głębokim przywiązaniu do religii katolickiej i Kościoła.

O jedynym zachowanym rękopiśmiennym zbiorze scenariuszy dramatów wystawianych w kolegium jezuickim w Nysie opowiada w swym artykule Sławomir Marchel. Przypominając w skrócie dzieje tej znakomitej placówki edukacyjnej funkcjonującej na Śląsku w wieku XVII i XVIII, wraz z działającym w jej ramach teatrem, autor poddaje analizie zawartość tomu.

Tomasz Ciesielski przypomina słabo dotychczas rozpoznany epizod pobytu w Opolu Fryderyka Augusta II Wettyna, elektora saskiego. Władca odbywający podróż na koronację, w trakcie której jako nowy król Rzeczypospolitej Obojga Narodów przyjął imię Augusta III, spędził w tym śląskim mieście prawie trzy tygodnie. Autor, opierając się na szerokiej kwerendzie archiwalnej, opisuje nie tylko same okoliczności związane z przebywaniem dworu króla-elekta w Opolu. Wskazuje również na istotne fakty, które złożyły się na tło polityczno-militarne ostatniego bezkrólewia w państwie polsko-litewskim.

W artykule autorstwa Barbary Sypko poznajemy treść niewykorzystywanych dotychczas szerzej w literaturze przedmiotu *Statutów dotyczących przyjęcia chorych do Szpitala św. Wojciecha w Opolu*. Ten dziewiętnastowieczny dokument, związany z działalnością opiekuńczą sióstr franciszkanek, przypomina nam o roli, jaką w dziejach rozwoju medycyny i opieki nad chorymi odegrały zakony żeńskie.

Wieloarkuszowa mapa topograficzna z 1883 roku dla Przemysława Jagiełły stanowi punkt wyjścia do refleksji historycznej nad procesem ustalania granicy między II Rzeczypospolitą a Republiką Weimarską w latach 1921–1922. Ten bowiem materiał kartograficzny był wykorzystany przez delegację niemiecką w trakcie sporu ze stroną polską, rozstrzygniętego ostatecznie przez komisarzy międzynarodowych.

Pocztówka z 1899 roku przekazana do archiwum państwowego przez jednego z kolekcjonerów, przedstawiająca fragment nieistniejącego już ogrodu zamkowego, staje się dla Roksany Rał-Niemeczek podstawą dla rozważań o kulturowym znaczeniu ogrodu. Poszukiwanie piękna i harmonii, które od tysięcy lat znajduje odzwierciedlenie

w konstruowaniu ogrodów, jest elementem dziedzictwa europejskiej wspólnoty cywilizacyjnej.

W podobny sposób afisz wydrukowany w 1902 roku z okazji obchodów jubileuszu 50-lecia istnienia Teatru Miejskiego w Nysie, odnaleziony w magazynach archiwalnych, jest dla Małgorzaty Blach-Margos kanwą opowieści o znaczeniu tej instytucji w historii miasta, które przez kilka wieków należało do najważniejszych ośrodków kulturalnych na Śląsku.

Justyna Sowińska w swym artykule poddaje wnikliwej analizie zawartość zasobu Archiwum Państwowego w Opolu, wytworzonego w okresie powojennym, pod kątem przydatności odnalezionych dokumentów dla badań nad losami Żydów w latach 1945–1950. Egzemplifikacją zbioru, który wymaga jeszcze głębszej kwerendy tematycznej, są w ujęciu autorki wybrane archiwalia z powiatu brzeskiego.

Dzieje Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich i jego rolę w kształtowaniu życia społeczności akademickiej poznajemy dzięki lekturze tekstu Adrian Dawid. Korzystając z rezultatów analizy materiału źródłowego, zgromadzonego przede wszystkim w opolskim archiwum, autorka ukazuje rzeczywisty i propagandowy wymiar działalności towarzystwa, które ugruntowywać miało w świadomości studentów nie tylko przekonanie o nierozzerwalnych związkach piastowskiego Śląska z Polską ale również o słuszności drogi obranej przez PZPR. Oddając w ręce Czytelników niniejszy zbiór tekstów, głęboko wierzymy, że w XXI stuleciu nie trzeba już nikomu uzmysławiać kulturowego znaczenia archiwów przechowujących zasób historyczny. Mamy nadzieję, że budując narrację o przeszłości na solidnych fundamentach, którymi są materiały archiwalne, wspólnie stworzymy przyszłość opartą na nieustannym dążeniu do prawdy.

Redakcja również umieściła w części *Varia* teksty, które nie dotyczą tematu przewodniego, ale są związane z dyscyplinami wiodącymi w czasopiśmie: filozofią, naukami o kulturze i religii, literaturoznawstwem oraz historią.

Miłej i pożytecznej lektury.
Sławomir Marchel

Sławomir Marchel

ORCID: 0000-0002-7809-1956
University of Opole

Introduction

Dear Readers,

The latest issue of the *Ignatianum Philosophical Yearbook* includes a thematic section featuring articles prepared to celebrate the 70th anniversary of the State Archives in Opole—one of 33 such institutions within the network of Polish state archives. These anniversaries, which began in 2019 with the centenary of the Decree on the Organization of State Archives and the Protection of Archival Materials issued by Head of State Józef Piłsudski, provide an opportunity to revisit the invaluable historical sources preserved in archival storage. The jubilee of the Opole archives, celebrated in 2023, inspired researchers to embrace the idea of returning to the sources. Consequently, the presented texts are based on archival analysis and are primarily situated within the broadly understood discourse on the history of Silesia.

Mirosław Lenart takes us on a journey into the extraordinary world of meanings. The author conducts an in-depth analysis of selected decorative motifs found in the pages of the most valuable artifact housed in the Opole archives—the so-called Głubczyce Book. Recovered by Poland at the dawn of the third millennium after being considered lost for decades, this is the first comprehensive study of this subject, highlighting the profound symbolism of the “wild man” depictions, which have been largely overlooked by researchers until now.

The next article immerses us in the world of seventeenth-century religious struggles in Silesia. Maria Leśniowska examines a document

issued by George III, Count von Oppersdorf, aimed at combating Protestantism. Count von Oppersdorf was a member of a family that resided in Silesia for several centuries, establishing Głogówek as their seat in the sixteenth century. Notably, the castle in Głogówek was a refuge for King John II Casimir Vasa, who was forced to flee the Polish-Lithuanian Commonwealth during the Swedish invasion in 1655. This was not the only instance of the Oppersdorfs' connections with Poles, a bond deeply rooted in their steadfast devotion to the Catholic faith and the Church.

Tomasz Ciesielski brings to light a little-known episode involving Frederick Augustus II Wettin, Elector of Saxony, during his stay in Opole. The ruler, en route to his coronation as the new king of the Polish-Lithuanian Commonwealth under the name Augustus III, spent nearly three weeks in this Silesian city. Drawing on extensive archival research, the author not only details the circumstances of the king-elect's court residing in Opole but also highlights significant political and military events that shaped the backdrop of the final interregnum in the Polish-Lithuanian state.

Sławomir Marchel delves into the only surviving handwritten collection of drama scripts performed at the Jesuit college in Nysa. Briefly recounting the history of this esteemed educational institution that operated in Silesia during the 17th and 18th centuries, along with its associated theater, the author analyzes the content of the volume.

Barbara Sypko introduces us to the content of the *Statutes on the Admission of the Sick to St. Adalbert's Hospital in Opole*, a document from the 19th century that has so far been largely overlooked in scholarly literature. Connected to the caregiving work of the Franciscan Sisters, this text reminds us of the crucial role women's religious orders played in the history of medicine and patient care.

A multi-sheet topographical map from 1883 serves as a starting point for Przemysław Jagiełło's historical reflection on the process of determining the border between the Second Polish Republic and the Weimar Republic in 1921–1922. This cartographic material was used by the German delegation during the dispute with the Polish side, ultimately resolved by international commissioners.

A postcard from 1899, donated to the state archive by a collector, depicting a fragment of a now-lost castle garden, was the foundation for Roksana Rał-Niemeczek's reflections on the cultural significance of gardens. The pursuit of beauty and harmony, reflected for millennia in garden design, is a key element of Europe's shared civilizational heritage.

Similarly, a poster printed in 1902 to commemorate the 50th anniversary of the Municipal Theater in Nysa, discovered in the archive

storerooms, was the basis for Małgorzata Blach-Margos's narrative about the significance of this institution in the history of the city, which for several centuries was one of the most important cultural centers in Silesia.

Justyna Sowińska analyses in detail the holdings of the State Archive in Opole, created in the postwar period, focusing on the usefulness of the documents found for research into the fate of Jews between 1945 and 1950. As an example of the collection, which still requires deeper thematic inquiry, the author highlights selected archival materials from the Brzeg County.

The history of the Society for the Development of the Western Lands and its role in shaping the academic community's life is explored in Adriana Dawid's text. Drawing on the results of the analysis of sources, primarily gathered in the Opole archive, the author reveals both the real and propagandistic aspects of the society's activities, which aimed to instill in students not only the belief in the inseparable ties between Piast Silesia and Poland but also the righteousness of the path chosen by the Polish United Workers' Party (PZPR).

In presenting this collection of texts to the readers, we firmly believe that in the 21st century, there is no longer a need to remind anyone of the cultural significance of archives that preserve historical resources. We hope that by building a narrative of the past on solid foundations, which are archival materials, we will collectively create a future based on the relentless pursuit of truth.

The editorial team has also included texts in the *Varia* section that are not related to the main topic but are connected to the core disciplines of the journal: philosophy, cultural and religious studies, literary studies, and history.

Enjoy your reading and may it be fruitful.

Sławomir Marchel

Janusz Smółcha

ORCID: 0000-0003-2633-7093
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Grzegorz Nieć

ORCID: 0000-0001-9722-8914
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Łukasz Burkiewicz

ORCID: 0000-0001-9115-0837
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Słowo o Profesorze Mirosławie Lenarcie

Wiele napisano już o wdzięcznej pamięci, którą otacza się osoby zasłużone. Swoisty bagaż znaczeń te pomniki wzniesione ze słów posiadają w odniesieniu do osób jeszcze żyjących. Stąd też, aby uniknąć nieporozumień, niedopowiedzeń i wszelkich innych, mogących się pojawić niedoskonałości, pragniemy mówić o serdecznej i twórczej zarazem pamięci. Serdecznej, ponieważ słowa te dyktują szczerze i wzniosłe uczucia wywołane tym, co połączyło nas w przeszłości. Twórczej z racji planów nadających sens naszej współpracy na przyszłość.

Właśnie nadzieja wspólnej, przeżywanej w duchu przyjaźni przyszłości pozwala nam dedykować ten numer „Rocznika Filozoficznego Ignatianum” Tobie, Drogi Przyjacielu! Czynimy to, mając w pamięci pełne sukcesów 12 lat pracy na stanowisku Dyrektora Archiwum Państwowego w Opolu (2012–2023). Cieszymy się, że działalność ta została doceniona, o czym świadczy długa lista nagród i wyróżnień, z których ostatnie nadawane były w 70. rocznicę powstania polskiego archiwum,



Fot. Sylwester Koral

co też upamiętnia niniejszy zbiór naukowych opracowań. W roku wydania tego tomu obchodzisz 55-lecie urodzin oraz 30-lecie pracy na Uniwersytecie Opolskim, z którym byłeś związany nawet, wykładając przez lata na Uniwersytecie Padewskim (2001–2010). Italia, a w szczególności Padwa, jest ci bliska, zajmuje ważne miejsce w Twoim sercu. To tam funkcjonuje Accademia dei Rampanti, którą założyłeś i gdzie jesteś odpowiedzialny za sprawy naukowe. Padewczykiem był Jan Kochanowski, któremu poświęciłeś wiele swoich prac, Padewczykiem był też Mikołaj Kopernik, a przecież jesteś prodziekanem Kolegium Filozofii i Teologii Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika w Krakowie. Jesteś członkiem wielu międzynarodowych towarzystw naukowych, redaktorem licznych serii wydawniczych oraz członkiem zespołów redakcyjnych czasopism naukowych. Nie sposób wszystkiego wymienić w skróconej formie bez obawy o pominięcie jakiejś istotnej aktywności. Myślimy, że warto jeszcze wspomnieć o dwóch formach Twojego zaangażowania na rzecz nauki w ostatnim czasie. Jest to członkostwo w Radzie Archiwalnej przy Naczelnym Dyrektorzem Archiwów Państwowych (2020–2024) oraz w Radzie

Narodowego Programu Humanistyki w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego (od 2022). Jednak to nie koniec. Trzymamy kciuki za Twój kolejny projekt naukowy, któremu przewodzisz – Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych na Uniwersytecie Opolskim. Jest on niezwykle ważny także z tego powodu, że wiąże się z najważniejszym i najdonioślejszym aspektem Twojej naukowej i środowiskowej aktywności, bo jesteś przecież, przede wszystkim polonistą, profesorem, badaczem literatury staropolskiej, znawcą renesansu i twórczości Jana Kochanowskiego.

Janusz Smołucha
Grzegorz Nieć
Łukasz Burkiewicz

Miroslaw Lenart

ORCID: 0000-0001-9184-6893

Uniwersytet Opolski

Zapomniany świat znaczeń. Malowane wizerunki „dzikich mężów” w *Księdze praw miejskich Głubczyce*

The Forgotten World of Meanings: Painted
Depictions of the Wild Man in the *Book of
Municipal Laws of Głubczyce*

Abstrakt

Artykuł ma na celu ukazanie wpływu bogatej symboliki „dzikiego męża”, która została według autora opracowania świadomie użyta jako znaczący i jednocześnie uzupełniający element przekazu treści pochodzącej z pierwszej połowy XV wieku *Księgi praw miejskich Głubczyce* (Codex Iuris Lubschicensis). Analizowany materiał źródłowy stanowi spisany w języku niemieckim zbiór praw miejskich, sporządzony m.in. na bazie łacińskich odpisów, który oprócz bogatych zdobień posiada liczne sceny figuralne. Ich autorem był Jan z Żytawy, iluminator czynny na Śląsku i we Wrocławiu, który ukończył swoją pracę w końcu 1421 lub na początku 1422 roku. W artykule przedstawiono dotychczasową literaturę naukową dotyczącą manuskryptu, uważanego przez długi czas za zaginiony, oraz wykazano, że dotychczasowe opracowania pomijają warstwę symboliczno-znaczeniową przedstawień figuralnych, dostrzegając w nich niepowiązane z treścią rękopisu *drôlerie*. Dodatkowo wskazano na obszerny stan badań na temat „dzikiego męża” w kulturze europejskiej, który dotychczas był pomijany

przez badaczy pochodzącego z Głubczyc źródła. W opinii autora opracowania Dzicy Mężowie są ważnym elementem wzmacniającym siłę przekazu całości zbioru praw miejskich i wpisują się w charakterystyczne dla epoki powstania rękopisu opozycje, takie jak: wieś – miasto, prawo stanowione – prawo zwyczajowe, chrześcijaństwo – pogaństwo. Przeprowadzone analizy porównawcze prowadzą do wniosku, że w kulturze europejskiej „dzikim mężom” niejednokrotnie przypadało w udziale kierowanie do ludzi nauk moralnych. Byli oni postrzegani jako uosobienie pierwotnego dobra zaklętego w naturze, a żyjąc z nią w harmonii, pozostali zwierciadłem moralnym dla tych wszystkich, którzy nie uznają jeszcze przepisów zawartych w regulacjach prawnych. „Dziki mąż” to zatem strażnik naturalnego prawa, lub też ducha prawa, co zapewne pragnął oddać Jan z Żytawy, iluminator jednego z najcenniejszych dokumentów przechowywanych obecnie w Archiwum Państwowym w Opolu – w aktach miasta Głubczyc (zespół nr 9, sygn. 122).

Słowa kluczowe: „dziki mąż”, Selvadego, Głubczyce, *Księga praw miejskich Głubczyc*, Codex Iuris Lubschicensis

Abstract

This article aims to present the influence of the rich symbolism of the Wild Man, which may have been deliberately used as a significant and complementary element of the message conveyed in the first half of the 15th century Book of Municipal Laws of Głubczyce (*Codex Iuris Lubschicensis*). The analyzed source is a collection of municipal laws written in German, compiled partly from Latin copies, which, in addition to its elaborate decorations, contains numerous figural scenes. These were created by Johannes de Zittawia, an illuminator active in Silesia and Wrocław, who completed his work at the end of 1421 or in early 1422. The article reviews the existing literature on the manuscript, which was long considered lost, and demonstrates that previous studies have overlooked the symbolic and meaningful layer of the figural representations, viewing them instead as unrelated *drôleries* (humorous or whimsical illustrations). Furthermore, the article points to the extensive research on the Wild Man in European culture, which has so far been neglected in studies of the Głubczyce manuscript. In the author's opinion, the Wild Men are an important element that enhances the overall message of the municipal law collection and fit within the characteristic oppositions of the time when the manuscript was created, such as: village – city, codified law – customary law, Christianity – paganism. The conducted comparative analyses lead to the conclusion that in European culture, Wild Men were often seen as figures guiding people towards moral knowledge. They were perceived as embodiments of the primal good embedded in nature, and by living in harmony with it, they served as moral mirrors for those who had not

Zapomniany świat znaczeń. Malowane wizerunki „dzikich mężów”...

yet encountered the laws codified in legal regulations. The Wild Man is thus a guardian of natural law, or the spirit of the law, which Johannes de Zittawia, the illuminator of the gemstone document currently housed in the State Archives in Opole, the records of the city of Głubczyce (collection no. 9, signature 122), likely intended to convey.

Keywords: “wild man”, Selvadego, Głubczyce, Book of Municipal Laws of Głubczyce, *Codex Iuris Lubschicensis*

Jednym z najcenniejszym i jednocześnie najciekawszych materiałów archiwalnych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu jest księga praw miejskich dotyczących miasta Głubczyce, znajdującego się obecnie na terytorium województwa opolskiego. Jest to zbiór kodeksów, spisany w XV stuleciu, stanowiący niegdyś integralną część dokumentów Archiwum Miejskiego Głubczyc. Zgodnie z obowiązującą praktyką archiwalną rękopis, uważany przez pewien czas za utracony, trafił po latach swoistej tułaczki do Opolu, gdzie przechowywane są wszystkie zachowane dokumenty wymienionego wyżej archiwum w Głubczycach.

Powstanie i charakterystyka materiału archiwalnego

Księga praw miejskich Głubczyc została spisana w XV wieku, kiedy miasto przeżywało swój rozkwit pod rządami księcia opawskiego Przemysława (Przemka) I opawskiego (ok. 1365–1433). Zapewne w celu uporządkowania zapisów prawnych zdecydowano się wówczas przetłumaczyć na język niemiecki, używany powszechnie przez mieszczan, część dokumentów przechowywanych w kopiach łacińskich i sporządzić z nich osobną księgę. Dzieła tego podjął się pochodzący z Głubczyc Mikołaj zwany Brevis (Kurz, Krótki). Tekst manuskryptu został spisany czarnym atramentem na pergaminie. Obecne wymiary kart to 40 cm wysokości i 29,5 szerokości. Tekst umieszczono w dwóch kolumnach po 28 wierszy o wymiarach 27 × 8,5 cm. Zapewne sam Mikołaj zajął się tzw. rubrykowaniem, czyli oddaniem czerwonym atramentem tytułów, rubryk, podkreśleń, foliacji i żywej paginy¹. Do ozdobienia rękopisu zatrudniono wybitnego śląskiego iluminatora z pierwszej połowy XV wieku – Jana z Żytawy. Prace te zostały wykonane zapewne pod koniec 1421 roku lub

1 Sławomir Szyller, „Dzieje Księgi”, w *O Księdze praw miejskich Głubczyc. Studien zum Leobschützer Stadtrechtbuch* (Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 2006), 13–14.

na początku roku następnego. Uważa się, że rękopis *Księgi praw miejskich Głubczyc* to najwybitniejsze dzieło Jana i jednocześnie ostatnie samodzielne, które wyszło spod jego ręki. Niestety nie jest znany warsztat, w którym wykonano oprawę rękopisu. Jej obecny wygląd jest efektem przeprowadzonych na początku XX wieku prac konserwatorskich. Wykorzystano wówczas oryginalne elementy, w tym deski, ale nie zrekonstruowano brakujących już wówczas zapięć. Analiza całości rękopisu pozwala sądzić, że kodeks był gotowy dopiero w 1422 roku i od tego czasu księga zaczęła spełniać swoją funkcję aż do roku 1599. Z tą datą związany jest akt nadania nowych praw miejskich Głubczycom przez Georga Friedricha Hochenzollerna i jednocześnie unieważnienie starych, spisanych w interesującym nas rękopisie. Przeleżał on jednak w archiwum aż do roku 1945, spotykając się z zainteresowaniem grona naukowców, którzy ostatni raz korzystali z niego w 1942 roku. Pomimo spalenia głubczyckiego ratusza wskutek działań wojennych archiwum miejskie oraz muzeum ocalały prawie w całości. Niestety rękopis praw miejskich został zabrany, być może w celu jego zabezpieczenia. Po wojnie, w 1946 roku, pojawił się w Rzeszowie, po czym zaginął na długie lata². Ostatecznie odnalazł się w kolekcji Barbary Piaseckiej-Johnson, która w 2001 roku przekazała *Księgę praw miejskich Głubczyc* powołanej przez nią fundacji wspierającej chorych na autyzm. Środki ze sprzedaży rękopisu miały zasilić fundusz przeznaczony na utworzenie pierwszego domu dla osób cierpiących na tę chorobę. O wycenę woluminu fundacja zwróciła się do Biblioteki Narodowej, której eksperci rozpoznali w manuskrypcie *Księgę praw miejskich z Głubczyc*, uważaną za utraconą na zawsze. Rezultatem nagłośnionej w mediach dyskusji na temat cennego dokumentu była decyzja Barbary Piaseckiej-Johnson o przekazaniu rękopisu, jako dzieła kultury narodowej, na rzecz Skarbu Państwa³. Oficjalnie akt przekazania nastąpił 22 lipca 2002 roku⁴. Decyzją Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w Warszawie, działającego na podstawie ustawy archiwalnej, *Księga praw miejskich Głubczyc* została zdeponowana w Archiwum Państwowym w Opolu, gdzie znajduje się do dziś w zbiorze Akt miasta Głubczyce⁵.

2 *Ibidem*, 14–15.

3 Na temat pertraktacji odnośnie do przekazania księgi zob. artykuł: Rafał Skąpski, „Jak odzyskałem «Księgę Głubczycką»”, *Przegląd* 16 (2017): 36–37 (<https://www.tygodnikprzegląd.pl/odzyskałem-ksiege-glubczycka/>, dostęp: 20.10.2024).

4 Zob. *Głos Głubczyc. Miesięczny magazyn samorządowy informacje – społeczeństwo – kultura – edukacja – historia – sport*, R. 15, 5/154 (2006): 2.

5 Archiwum Państwowe w Opolu, *Księga praw miejskich, 1421, Akta miasta Głubczyc*, zespół nr 9, sygn. 122.

Stan badań

Pojawienie się w Polsce zaginionego rękopisu zwróciło na niego uwagę badaczy reprezentujących różne dziedziny. Choć treść zbioru aktów prawnych znana była z późniejszych odpisów, można było nareszcie skonfrontować znane teksty z oryginałem, nadto poddać analizie najbardziej nas interesującą warstwę ikonograficzną. Świadectwem zainteresowania dokumentem jest jego edycja w opracowaniu Gunhild Roth ze wstępem Winfrieda Irganga⁶. W tym samym roku ukazała się limitowana do 100 egzemplarzy, numerowanych ręcznie, publikacja wydana przez Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, prezentująca w wersji dwujęzycznej (polsko-niemieckiej) artykuły poświęcone *Księdze praw miejskich Głubczyc*⁷. Po krótkim wstępie podpisanym przez Barbarę Piasecką-Johnson tom otwiera artykuł Sławomira Szyllera przedstawiający dzieje księgi. Jako drugi umieszczono tekst Jana Gromadzkiego na temat dekoracji rękopisu. Całość uzupełnia studium Gunhild Roth o powstaniu i znaczeniu tego źródła. Wymienione tu publikacje wydawały się wyczerpywać tematykę związaną z księgą, o czym świadczy materiał bibliograficzny, obszernie cytowany we wspomnianych książkach. Tym niemniej do tematyki prawnej zawartej w tekstach rękopisu z Głubczyc powrócił jeszcze Andrzej Szymański⁸. Ilustracje przyciągały także uwagę zamieszczonych w internecie tekstów Katarzyny Maler⁹ oraz Barbary Piechaczek¹⁰. Spośród wymienionych tu autorów na temat warstwy ilustracyjnej rękopisu najszerzej wypowiedział się Sławomir Szyller we wspomnianym już wyżej tomie studiów.

Lektura uwag na ten temat jest co najmniej zaskakująca, przynajmniej jeśli chodzi o wymalowane przez Jana z Żytawy tzw. *drôlerie*. Chodzi tu

6 *Das „Leobschützer Rechtsbuch”*, red. Gunhild Roth, Winfried Irgang (Marburg: Herder-Institut, 2006). Doczekała się ona dwóch recenzji. Zob. Wojciech Mrozowic, „Das «Leobschützer Rechtsbuch» – recenzja”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*, R. 64, nr 1 (2009): 87–90; Tomasz Jurek, „Das «Leobschützer Rechtsbuch» – recenzja”, *Roczniki Historyczne*, R. 72 (2006): 208–210.

7 Szyller, „Dzieje Księgi”.

8 Andrzej Szymański, „Księga praw miejskich Głubczyc (Codex Iuris Lubschicensis)”, *Opolskie Studia Administracyjno-Prawne*, t. 16, nr 4, cz. 1 (2018): 51–62.

9 Katarzyna Maler, *Codex Iuris Lubschicensis*, <http://glubczyce.pl/203/codex-iuris-lubschicensis.html> (dostęp: 20.10.2024).

10 Barbara Piechaczek, *Codex Iuris Lubschicensis (1421 r.). Kodeks praw miejskich Głubczyc jako przykład warsztatu artystycznego Jana z Żytawy*, <http://docplayer.pl/2468492-Barbara-piechaczek-codex-iuris-lubschicensis-1421r.html> (dostęp: 20.10.2024). Tekst powieliła treść publikacji konferencyjnej: *Slezské kořeny sborník příspěvků z historické konference, 25. května 2012, Koncertní síň Svatého Ducha, Krnov* (Krnov: Městské informační a kulturní středisko, 2012).

o motywy dekoracyjne w postaci scenek figuralnych lub zwierzęcych, nacechowanych komizmem, skąd wzięło się określenie „żartobliwe” (fr. *drôlerie*). Pojęcie to pojawiło się w opisach iluminowanych rękopisów od XIX wieku, kiedy omawiane przedstawienia były już nieczytelne dla większości badaczy i budziły raczej śmiech niż potrzebę pogłębionych nad nimi studiów. Świadectwem długiego trwania dość powierzchownego patrzenia na malunki z udziałem ludzi i zwierząt są niestety także współczesne uwagi na temat prac iluminatora Jana, pomieszczone w *Księdze praw miejskich Głubczyc*. Znawczyni rękopisu Gunhild Roth pisze autorytatywnie:

Figuralne dekoracje marginalne na niektórych stronach także niemal w ogóle nie nawiązują do tekstu, pewne zbieżności można byłoby dostrzec najwyżej w portretach proroków i uczonych. Dlatego też rola tych drolerii sprowadza się wyłącznie do funkcji zdobniczej¹¹.

Wspomniana wyżej Katarzyna Maler nie poświęca malunkom zbyt wiele miejsca, natomiast Barbara Piechaczek zanotowała tylko: „dzicy ludzie» – symbolika jego [sic!] odbierana jest negatywnie, obrazować może pogaństwo”¹². Ważniejsze są dla nas jednak opinie niekwestionowanego specjalisty w dziedzinie iluminowanych rękopisów śląskich Jana Gromadzkiego. Pisze on na temat prac wykonanych przez Jana z Żytawy:

O ile pozostający w obrębie kolumny tekstu inicjał przeważnie ściśle nawiązywał tematem miniatury do jego treści, o tyle dekoracja marginalna była domeną ornamentalnej swobody i często, zgodnie z duchem epoki, potrafiła przybierać w postaci tzw. *drôlerie* formę żartobliwego komentarza do tekstu albo nawet tworzyć zupełnie niezależny od głównej dekoracji świat swoistych antypod, „zaludniany” przez dziwne i bajeczne stworzenia¹³.

Dalej zauważa:

Marginalia w *Księdze* nie odbiegają formą od podobnych ornamentacji w pozostałych manuskryptach iluminowanych przez Jana i choć podobnie jak inne współczesne im śląskie ornamentacje wywodzą się z tego samego, czeskiego źródła, to jednak wyróżniają się już na pierwszy rzut oka. Typ ornamentacji występujący zazwyczaj w śląskich iluminacjach był bowiem bardzo tradycyjny, uformował się jeszcze około 1380 r., jak się

11 Gunhild Roth, „Księga praw miejskich Głubczyc. Powstanie i znaczenie”, w *O Księdze praw miejskich Głubczyc. Studien zum Leobschützer Stadtrechtsbuch*, 78.

12 Piechaczek, *Codex Iuris Lubschicensis (1421 r.)*.

13 Jan Gromadzki, *Dekoracja księgi*, w *O Księdze praw miejskich Głubczyc*, 31.

wydaje, w bezpośredniej zależności od marginaliów w sławnych kodeksach, powstałych na zlecenie kanclerza królestwa czeskiego, biskupa litomyślańskiego i ołomunieckiego Jana ze Środy (†1380) i bez większych zmian był używany jeszcze w 1. połowie XV wieku. Składały się nań różne warianty wielobarwnego listowia – jakiejś dalekiej pochodnej liścia akantu, zastępowanego czasem dla odmiany ornamentacją florealną o bolońskim rodowodzie. Drogerie występują w tych dekoracjach zupełnie wyjątkowo, rzadko zdarza się nawet takie urozmaicenie, jak ozdobne pąki kwiatowe [podkreślenie moje – M.L.]¹⁴.

Zauważa nadto, że: „W kilku manuskryptach pojawiają się na marginaliach dzicy ludzie, motyw bardzo popularny w dekoracjach rękopisów wrocławskich”¹⁵. Ostatecznie jednak analiza całości prowadziła uczonogo do konstatacji, że „z faktu występowania w tych samych form w różnych treściowo działach można też wnioskować, że nie niosą one ze sobą jakichś konkretnych treści, odnoszących się wyłącznie do Księgi”¹⁶. Do opinii cytowanego badacza dołączyć należy jeszcze jedno zapisane przez niego zdanie, ważne z punktu widzenia prezentowanego w dalszym ciągu wyводу: „Jedyną miniaturą, którą można zaliczyć do kręgu ikonografii swoiście prawniczej, jest scena przysięgi rajców z inicjału na fol. 208”¹⁷.

Tyle na temat przedstawienia „dzikich mężów”¹⁸ mają do powiedzenia badacze *Księgi praw miejskich Głubczyc*. Dodajmy do powyższego informację, że symbolika tych postaci, motywu bardzo popularnego w sztuce średniowiecza, a zwłaszcza renesansu, powoli zdobywa zainteresowanie historyków sztuki. Świadectwem tego jest artykuł Moniki Jankiewicz-Brzostowskiej na temat toposu dzikiego człowieka i jego recepcji w późnogotyckim malarstwie w Polsce¹⁹. Nasze zainteresowanie skierowane jest jednak na bardzo konkretny aspekt funkcjonowania „dzikiego męża” w kulturze, bardzo mocno powiązany z kategorią prawa, co zresztą tłumaczy w opinii piszącego te słowa umieszczenie jego

14 *Ibidem*.

15 *Ibidem*, 32.

16 *Ibidem*.

17 *Ibidem*, 30.

18 Ponieważ w literaturze naukowej stosuje się różne formy zapisu odnośnie do interesującej nas postaci, zasada, którą przyjęliśmy, sprowadza się do tego, że Dzikie Mąż, jako postać literacka, obecna w taksach pisanych lub przekazach ustnych, zapisywany jest z dużej litery. Natomiast, kiedy mowa o typie bohatera, używana jest forma „dziki mąż”.

19 Por. Monika Jankiewicz-Brzostowska, „Topos dzikiego człowieka i jego recepcja w późnogotyckim malarstwie w Polsce”, *Studia Historica Gedanensia*, t. IX (2018), 55–84.

wizerunku w interesującym nas rękopisie przechowywanym w Archiwum Państwowym w Opolu.

Dziki Mąż w przestrzeni wyobrażeń i mitów

W kulturze polskiej postać „dzikiego męża” z pewnością rozślawił jeden z pierwszych opublikowanych tekstów Jana Kochanowskiego: *Satyr albo Dziki Mąż*. Na treść wydanego w 1564 roku dziełka składa się krytyka wad społeczeństwa polskiego, wypowiedziana przez postać reprezentującą rzeczywistość pozamiejską i z tego dystansu oceniającą postawy i wartości ludzi związanych w istocie z kulturą dworu i miasta. Zauważenie owego faktu pozwala uchwycić istotę tego, co z dużym prawdopodobieństwem stało u podstaw wyboru „dzikiego męża” jako postaci nadającej się do uzupełnienia tekstu, na który składają się przepisy prawa miejskiego. Ponieważ w opublikowanych już tekstach poświęconych głównie pobytom Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej miałem okazję przyjrzeć się bliżej zagadnieniu relacji wsi do miasta oraz roli, jaką w obrazowaniu tego tematu odegrał „dziki mąż”, poniższe uwagi będą w dużej mierze powieleniem wcześniejszych ustaleń²⁰. Ich powtórzenie jest jednak konieczne dla zrozumienia roli „dzikich mężów” w obrazowaniu napięć charakterystycznych także dla epoki, w której powstała i była używana *Księga praw miejskich Głubczyc*.

Zwróćmy najpierw uwagę, że „dziki mąż” przez długi czas będzie się mieszał z postaciami znanymi z antyku i wczesnego średniowiecza²¹,

20 Zob. Mirosław Lenart, *Patavium, Pava, Padwa. Tło kulturowe pobytu Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2013), 142–171; *idem*, „Padewczyk w Czarnolesie. O znaczeniu pobytów na terenie Republiki Weneckiej dla wyobraźni poetyckiej Jana Kochanowskiego”, w *Jan Kochanowski: nowe perspektywy badawcze. W sześćdziesięciolecie istnienia Muzeum w Czarnolesie*, red. Tomasz Błach, Mariusz Kozdrach (Radom: Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu; Czarnolas: Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie), 121–139.

21 Z obszernej literatury naukowej na temat dzikiego męża wspomnieć można w tym miejscu kilka częściej cytowanych pozycji: Juha Pentikäinen, Marie-Laure Le Foulon, *L'Ours, le grand esprit du Nord* (Paris: Larousse, 2010); Gary R. Varner, *The Mythic Forest. The Green Man and The Spirit of Nature* (New York: Algora, 2006); Franck Tindland, *L'homme sauvage. Homo ferus et Homo sylvestris. De l'animal à l'homme* (Paris: Harmattan, 2003); Massimo Centini, *L'Uomo selvaggio. Antropologia di un mito della montagna* (Ivrea: Priuli e Verlucca, 2000); Jean-Dominique Lajoux, *L'homme e l'ours* (Grenoble: Glénat, 1996); Lauri Honko, Senni Timonen, Michael Branch, *The Great Bear. A Thematic Anthology of Oral Poetry in the Finno-Ugrian Languages* (Helsinki: Finnish Literature Society, 1993); Peter F. Dorsey, *The Cult of Silvanus. A Study in Roman Folk Religion* (Leiden: E.J. Brill, 1992); Jean-Pierre Vernant, *Figures, idoles*,

co widać na przykładzie wspomnianego wyżej tekstu Kochanowskiego. Takie podobieństwa dotyczą także chociażby Merlina, spłodzonego według rozpowszechnionej legendy przez diabła, rysującego na łonie kobiety zarys człowieka, co widzimy np. na ilustracji z XV-wiecznego rękopisu *Ystorie de Merlin* (karta 62 v.)²². Z tego rękopisu pochodzi także ilustracja przedstawiająca dziecko (Merlina) całkowicie pokrytego owłosieniem po urodzeniu (*Ystorie de Merlin*, karta 63 v.). Przenikanie się postaci zamieszkujących niedostępne dotyczyło także Fauna czy Silvana. Wydaje się, że zanim doszło do takiego mieszania na kartach dzieł literackich, miejscem ich współprzebywania były różnego typu inscenizacje. Przykładem tego mogą być maskarady zwane momariami, popularne w kulturze weneckiej XV i początku XVI wieku, w których z upodobaniem podejmowano nie tylko tematy mitologiczne, a przebrania odgrywały znaczącą rolę. W 1526²³ oraz 1529 roku głównym bohaterem wspomnianych tu przedstawień była postać bardzo znana w przestrzeni kultury ludowej, a mianowicie „dziki mąż”. Pojawił się on jednak w mieście św. Marka o wiele wcześniej, już bowiem w XIV stuleciu popularny był festyn urządzany w okresie karnawału, podczas którego przez miasto prowadzono ludzi przebranych *a modo d'orso* czy *a guisa d'uom salvatico*²⁴.

masques (Paris: Julliard, 1990); *L'Uomo Selvatico in Italia*, red. Beatrice Premoli (Roma: Museo Nazionale delle Arti e Tradizioni Popolari, 1986); Timothy Husband, *The wild man. Medieval myth and symbolism. Catalogue of an exhibition held at the Cloisters* (New York: Metropolitan Museum of Art, 1980); Giancarlo Plazio, *La cera, il latte, l'uomo dei boschi. Mitologia e realtà sociale in una comunità prealpina* (Torino: Giapichelli, 1979); Philippe Borgeaud, *Recherches sur le dieu Pan* (Genève: Institut Suisse de Rome, 1979); Kathleen Basford, *The Green man* (Cambridge: D.S. Brewer, 1978); Karoly Kerényi, *Dionysos. Urbild des unzerstörbaren Lebens* (München: Langen Müller, 1976); Alexander Porteous, *The Forest in Folklore and Mythology* (New York: Macmillan, 1928); A. Irving Hallowell, „Bear Ceremonialism in the Northern Hemisphere”, *American Anthropologist*, 28/1 (1926): 1–175; Jacob Grimm, *Teutonic Mythology* (London: George Bell & Sons, 1882).

- 22 Tekst stanowi część dzieła: *Lancelot-Graal* (Poitiers; Paris: Bibliothèque nationale de France, Ms Fr. 96). Iluminatorem rękopisu był Mistrz od Adelaïde z Savoy. Wiele ilustracji dotyczących „dzikiego męża” znajduje się w obszernym opracowaniu: Claude Gaignebet, Jean-Dominique Lajoux, *Arte profana e religione popolare nel Medio evo* (Milano: Fabbri, 1986).
- 23 Zwróćmy uwagę, że w pierwszym przypadku w spektakl zaangażowani byli kupcy niemieccy z Fontego dei Tedeschi, czyli zbudowanego w XIII wieku zajazdu i magazynu położonego w dzielnicy (sestiere) San Marco nad Canal Grande w Wenecji.
- 24 M. Sanuto, *I diarii*, T. VII, col. 161, 14 ottobre 1507; T. XXXVI, col. 459, 4 luglio 1524; T. XLIV, col. 172, 28 febbraio 1526; T. XLVI, col. 611, 20 febbraio 1528 (momarie a soggetto mitologico); T. XXXIX, coll. 785, 789–790, 5 i 7 febbraio 1526; T. XLIV, coll. 171–172, 28 febbraio 1527; T. XXXVIII, col. 811, 13 febbraio 1526; XLIX, col. 422, 4 febbraio 1529 (momarie degli „homeni salvadegi”). Zob. Maria Teresa Muraro,

Tradycja związana z postacią „dzikiego męża” sięga czasów antycznych oraz mitów opowiadających o Faunie i Sylenie²⁵. W Alpach nazywano go rozmaicie: Salvanèl, Om Pelòs, Salvàn, Wild Mann, Sambinello, Om Selvadech, Òm dal bòsch. W zależności od regionu w Italii także otrzymywał rozmaite imiona: Om Selvadegh, Om Selvadego, Om Salvei, Ommo Sarvado, Omo Selvadego – w Alpach Apenińskich czy wzdłuż pasma Apeninów w ich tokańskiej części²⁶. Nie wyczerpujemy tu oczywiście katalogu nazw nadawanych „dzikiemu mężowi”, a wskazujemy jedynie na popularność tej postaci w różnych regionach. Selvadego, czasem dobry, czasem zły, podobnie zresztą jak sama natura ludzka, był rozpoznawany przede wszystkim jako „wiedzący”, co w środowisku górali oznaczało głównie umiejętność konserwacji żywności i znajomość „tajemnic” produkcji sera²⁷. W zależności od regionu przypisywano „dzikiemu mężowi” coraz to nowe role, związane ze sztuką przemyślenia w trudnych górskich warunkach, tj. uprawy, hodowli i pszczelarstwa, ale też wydobywania i obróbki metali. Kariera „dzikiego męża” zdecydowanie nabrała rozpędu w okresie rozkwitu Republiki Weneckiej, po zakończeniu walk z Ligą w Cambrai, rozpoczętych 1508 roku. Zainteresowanie *terra ferma* oraz szeroko zakrojony program melioracji gruntów pod uprawę doprowadziły do nieznannej wcześniej wymiany pomiędzy miastem i wsią. Wpłynęło to na wiele sfer komunikacji, od języka po przedstawienia sceniczne, czego najlepszym przykładem są dzieła Angela Beolco, zwanego Ruzzante²⁸. Zabawy karnawałowe, organizowane przez wyedukowanych młodzieńców, w których uczestniczyli Dzicy Mężowie, wprowadziły tych ostatnich w kręgi kultury wysokiej, nie tylko zresztą na terytorium Republiki Weneckiej. I w tym przypadku moglibyśmy wskazać genezę starszą, najbardziej znaną z tyleż sławnego, ile tragicznego w skutkach

„La festa a Venezia e le sue manifestazioni rappresentative: le Compagnie della Calza e le ‘momarie’”, w *Storia della cultura veneta*, t. 3/III: *Dal primo Quattrocento al Concilio di Trento* (Vicenza: Neri Pozza, 1981), 328; Richard Bernheimer, *Wild Men in the Middle Ages. A Study in Art, Sentiment, and Demonology* (New York: Harvard University Press, 1979), 55–56; Patrizia La Rocca, „«Né altro fu fatto che balar», La danza a Venezia attraverso i Diarii di Marin Sanuto (1496–1533)”, w *La danza a Venezia nel Rinascimento*, red. Alessandro Pontremoli, Patrizia La Rocca, wstęp Sisto Dalla Palma (Vicenza: Neri Pozza, 1993), 43, 46, 55, 58.

25 Zob. Giuliana Muffatti Musselli, „Papposileno, Ercole e uomo selvatico. Evoluzione di un mito”, *Bollettino della Società Storica Valtellinese* 57 (2004): 7–15.

26 Inne warianty nazwy podane w: Gian Luigi Beccaria, *I nomi del mondo santi, demoni, folletti e le parole perdute* (Torino: G. Einaudi, 1995), 156.

27 Szerzej na ten temat zob. Massimo Centini, *Il Sapiente del Bosco. Il mito dell’Uomo Selvatico nelle Alpi* (Milano: Xenia, 1989); *idem*, *L’Uomo Selvaggio. Antropologia di un mito della montagna* (Ivrea: Priuli & Verlucca, 2000).

28 Zob. Lenart, *Patavium, Pava, Padwa*, 73–97.

Il Ballo degli Ardenti o dei Selvaggi (Bal des Ardents oppure Bal des Sauvages). Mowa o przedstawieniu w formie maskarady z 28 stycznia 1393, zorganizowanym w paryskim pałacu Saint-Pol, ówczesnej rezydencji królewskiej. Podczas tego przedstawienia stroje Karola VI oraz innych pięciu przedstawicieli rodów arystokratycznych zapaliły się od pochodni, co mocno wpisało się w historię nie tylko opowiadaną, ale również ilustrowaną²⁹. Przypominamy o tym, ponieważ miejsce „dzikiego męża”, satyra oraz innych postaci znanych ze średniowiecznych pochodów *chiarivari* – czy też karnawałowych korowodów – jest przede wszystkim na improwizowanej scenie, którą mogą być kruzganki, podcienie pałaców czy nawet ulice. W połowie XVI stulecia na terenie Italii *homo selvadego*, jako bohater licznych legend, jakie narodziły się wzdłuż linii Alp³⁰, był już mocno powiązany z postacią Silvana (w dialekcie Trentino zwanym *Salvan* lub *Salvanèl*), boga lasów, pól oraz trzód³¹. Coraz bliższy satyrowi oraz żyjący obok chrześcijańskich świętych pustelników, jak np. św. Onufry, zaczął odgrywać coraz większą rolę dydaktyczną.

„Dziki mąż” a duch prawa

W dzielnicy (*contrada*) Pirondini w Sacco (usytuowanym w alpejskim regionie Valtellina na wysokości 700 m w Val Gerola) znajduje się do dziś tzw. dom „dzikiego męża”, którego nazwa związana jest z wizerunkiem umieszczonym na ścianie sławnej *camera picta* (1464)³², służącej niegdyś notariuszom. Freski pochodzą z drugiej połowy XV wieku, o czym głosi zachowana inskrypcja: „Ego Battestinus et Simon pinxerunt die 18 madij 1464”³³. W „malowanym pokoju” można zobaczyć parę rozmawiających ze sobą postaci. Są to: „dziki mąż” (*selvadego* – poniżej używam tego

29 Zob. Georges Minois, *Storia del riso e della derisione*, tłum. Manuela Carbone (Bari: Dedalo 2004), 197.

30 Roberto Togni, *Pittura a fresco in Valtellina, secoli XIV-XV-XVI* (Sondrio: Banca piccolo credito valtelinesse 1974), 120–125.

31 Davide Ermacora, „Sanctus Silvanus, Homo Selvaticus la ripresa del sacro selvaggio?”, w *Le aree montane come frontiere. Spazi d'interazione e connettività. Atti del Convegno internazionale, Udine, 10–12 dicembre 2009*, red. Stefano Magnani, współprac. Paola Mior, Leonardo Gregoratti (Roma: Aracne, 2013), 665–676.

32 Zob. Giacomo Pini, „Dipinti e iscrizioni in un caratteristico casolare in frazione di Sacco (Valtellina)”, *Rivista Archeologica della Provincia e Antica Diocesi di Como* 82–84 (1922): 161–172; Natale Perego, *L'Homo Salvadego di Sacco in Val Gerola* (Missaglia: Bellavite 2001).

33 Perego, *L'Homo selvadego di Sacco in Val Gerola*, 28–30.

określenia zamiennie³⁴) oraz łucznik, umiejscowieni po prawej i lewej stronie od wejścia. Na zachowanej na rysunku szarfie czytamy wypowiedź Selvadega (zapisaną w dialekcie *bergamasco*): „Ego sonto un homo salvadego per natura, chi me ofende ge fo pagura” (Ja jestem człowiekiem dzikim z natury, kto mnie obrazi, tego przestraszę). Niestety, do naszych czasów w całości nie dotrwała wypowiedź łucznika: „Sonto uno che senza malitia de pecati...” (Jestem tym, który bez skazy grzechów...).

Te sformułowane w pierwszej osobie wypowiedzi wskazują, że istniał jakiś związek między bohaterami dialogu, być może mającego formę przedstawienia o charakterze teatralnym. Ich kwestie dotyczą statusu: człowiek „selvadego per natura” (dziki z natury) skontrastowany został z dobrym chrześcijaninem „senza malitia de pecati” (bez skazy grzechów). Są to zatem dwaj przedstawiciele tej samej przestrzeni, zamieszkiwanej przez postaci reprezentujące różne światy. Do jednego zalicza się „dziki mąż”, który pozostał w stanie pierwotnym, łucznik zaś symbolizuje ewolucję: jest zbawiony i ma świadomość swoich grzechów, tak że może powiedzieć o sobie, iż postępuje „bez skazy”³⁵. Jest to zatem swoisty produkt kultury prawa, gdzie przepis, norma, jednoznacznie oddziela to, co jest dobre, od tego, co podlega karze.

Zderzenie dwóch światów zdaje się następować w lesie, gdzie łucznik, symbol ekspansji i rozwoju cywilizacji, spotyka człowieka prymitywnego, podobnego zwierzętom, który jest jednocześnie zaprzeczeniem i przeciwieństwem kultury materialnej i duchowej przez niego reprezentowanej. Symboliczny wymiar tego spotkania ma tu ogromne znaczenie, które musiało stanowić też podstawę scenografii. „Ten, kto rozumie symbol, nie tylko «otwiera się» na świat obiektywny, ale jednocześnie udaje mu się wyjść ze swej sytuacji jednostkowej i dojść do zrozumienia wszechświata”³⁶ – powiada słusznie Mircea Eliade, charakteryzując w ten sposób m.in. ludzi, którzy obserwowali niegdyś na scenie spotkanie Selvadega z reprezentantem społeczności zamkniętej w obrębie murów miasta. Las jako coś pierwotnego, nieskażonego, staje się dla „dzikiego męża” wyborem i miejscem, które go wyróżnia i nobilituje wobec „nowego” świata. Oddalenie tej przestrzeni od miasta wiąże się z czasami

34 Określenie to pojawia również w dialekcie weneckim: wystarczy wspomnieć Palazzo Selvadego czy znajdującą się przy placu św. Marka Casa del Selvadego (Bocca di Piazza San Marco 5) czy wreszcie dawną Osteria del Selvadego.

35 Zob. Rossana Sacchi, „Migrazioni iconografiche e vicende storiche dell’Uomo Selvatico”, w *Sondrio e il suo territorio*, red. Ottavio Lurati, Renata Meazza, Angelo Stella (Milano: Silvana 1995), 479–519.

36 Mircea Eliade, *Mefistofeles i androgyn*, tłum. Bogdan Kupis, oprac. Robert Reszke (Warszawa: KR, 1994), 218.

archaicznymi, jest przypomnieniem o tym, co pozostało po pradawnych czasach, snem o edenie w czasach obecnych, niejako „obliczalnych”. To dlatego „dzikiemu mężowi” niejednokrotnie przypadało w udziale kierowanie do ludzi nauk moralnych. Przypomnijmy, że zachowana na ścianie domu w Sacco wypowiedź Selvadega sprowadza się do groźby „przestraszenia” tego, kto ośmieli się go znieważać. Strach jest zatem jedyną karą, jaka spotyka tego, kto nie okazuje szacunku „dzikiemu mężowi”. Najprawdopodobniej wiąże się to z ludowym przekonaniem, że strach rodzi się ze złych uczynków. Może właśnie groźba unaocznienia występku pewnemu swojej nieskazitelności łucznikowi staje się podstawą takiej zapowiedzi? „Dziki mąż” jest nie tylko uosobieniem pierwotnego dobra zakłętego w naturze, ale żyjąc z nią w harmonii, pozostaje zwierciadłem moralnym dla tych wszystkich, którzy go obrażają, przy czym obraza jawi się tu jako forma przemocy. Paradoksalnie selvadego, który był bohaterem, doradcą człowieka, ekspertem w różnych dziedzinach, a jego rola polegała na cywilizowaniu świata, doznaje odrzucenia. Nie liczy się nawet to, że to właśnie on nauczył ludzi wielu przysłów jako spadkobierca prastarej wiedzy. Żyjąc długo wśród ludzi, w końcu wyśmiany i poniżony musiał odejść, bo jego mądrość tkwiąca korzeniami w tradycji wiązała się z decyzją o odrzuceniu marności tego świata, które zajmują szaleńców uważających się za mędrców. Tak w skrócie prezentuje się wymiar ideowy postaci „dzikiego męża”, niezwykle nośny i popularny w świecie, w którym coraz bardziej zaczyna liczyć się społeczny wymiar relacji międzyludzkich, mocno osadzony na przepisach prawa. Zamknięte w przestrzeni miejskiej i posługujące się już innym kluczem rozumienia świata społeczeństwo musiało w końcu wyeliminować postać, która prezentowała sobą siłę wynikającą z wewnętrznej postawy moralnej, a nie z zewnętrznych konwencji oraz spisanych zasad postępowania.

Jeszcze raz powróćmy do malowideł z *camera picta* w Val Gerola. Przedstawiony tam „dziki mąż”, w kontraście do kierującego się moralnymi zasadami łucznika, symbolizuje ducha praw, do których się niegdyś odwoływano. Jest to zatem strażnik naturalnego prawa, przywołujący w swojej postaci jednocześnie wrażliwość, jaka jest potrzebna w procesach prowadzących do wydania sprawiedliwego wyroku, co zapewne pragnął oddać iluminator *Kodeksu praw miejskich miasta Głubczyc*. Przechowywany w Archiwum Państwowym w Opolu rękopis ukazuje „dzikich mężów” w kontekście podobnym jak dom notariuszy w Sacco, a mianowicie z odwołaniem się do stanowionych przez księcia praw³⁷.

37 Nieco inaczej przedstawia tę postać Monika Jankiewicz-Brzostowska. Por. Monika Jankiewicz-Brzostowska, „Topos dzikiego człowieka i jego recepcja w późnogotyckim

Już na pierwszej karcie „dziki mąż” walczy przy użyciu włóczni z lwem. W przedstawieniu tym niemal automatycznie daje się zauważyć zestawienie symboliki z miniatury przedstawiającej księcia, gdzie lew znajduje się w herbie dynastii Przemyślidów, do której należał Przemek I opawski (folio 1). Jest to ewidentne odniesienie do napięcia, jakie występuje pomiędzy prawem stanowionym a swoistym poczuciem sprawiedliwości, jakim kierowali się ludzie, zanim w kulturze relacji międzyludzkich pojawiły się przepisy spisane w kodeksach. Natomiast walka dwóch „dzikich mężów” ukazana na innej karcie (folio 1 r.) odniesiona jest do zapisu miniatury przedstawiającej scenę zabójstwa. W kontekście tego, co powiedziano wyżej, walczący Dzicy Mężowie, z których każdy jest uzbrojony, podobni są do ludzi walczących niegdyś w zastępstwie na tzw. sądach bożych. W miniaturze natomiast tylko jedna osoba zdaje się zadawać cios, podczas gdy druga nie dobytek nawet miecza. Ciekawe jest przy tym zestawienie grającego na skrzypcach anioła z dmuchającym w fujarkę niedźwiedziem. Przedstawienie to wzmacnia znaczeniowo scenę poprzez ukazanie niebieskiej harmonii z dźwiękami wprowadzającymi fałsz i niepokój. Zresztą Jan z Żytawy zdaje się być mistrzem zestawień, co jest widoczne także w przedstawieniu małpy zakładającej na nogę czerwony but, która to scena ewidentnie odnosi się do czerwonych butów księcia (folio 6 r.). Obraz ten odwołuje do obecnych w dydaktyce kościelnej egzemplów, przywołujących sposób polowania na małpy. Według dawnych recept należało przygotować małe buty z ołowianymi podszwami i zostawić je w miejscu, które obserwują te zwierzęta, uprzednio samemu wkładając i ściągając własne obuwie. Małpy, mając naturalną skłonność do naśladownictwa, po odejściu człowieka miały wiązać sobie przystosowane dla nich buty, skutecznie uniemożliwiające im ucieczkę. Przykład ten służył np. wykazaniu ograniczeń, jakie nakłada sobie człowiek, czyniąc z siebie niewolnika grzechu, stając się bezbronnym na polującego nań diabła. W innej wykładni człowiek w obuwiu oznaczał tego, kto kocha, a przez to przestaje być wolny³⁸. Wyjaśnienie głębi tego, ale też innych symboli zawartych w droleriach, które w przypadku ilustracji Jana z Żytawy wcale nie wydają się tak śmieszne jakby wskazywała wymyślona dla nich nazwa, zostawić musimy na inną okazję.

Na koniec zwróćmy uwagę na obecność „dzikiego męża” w heraldyce. Wyobrażenie to pojawia się w np. herbie Dębórog, nadanym 5 kwietnia 1564 za bliżej nieokreślone zasługi przez Zygmunta Augusta

malarstwie w Polsce”, *Studia Historica Gedanensia*, t. IX (2018), 55–85.

38 Stanisław Kobiela, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 2002), 206

Janowi Haynowi, poddanemu królewskiemu z ziemi pruskiej³⁹. Herb posiada w polu błękitnym pień wykorzeniony złoty z zaćwieczonymi takimiż dwoma rogami jelenimi. Znamy dokładny opis tego klejnotu, z wyobrażeniem na wpół „dzikiego męża” trzymającego maczugę srebrną w prawicy, między dwoma rogami jelenimi. Interesujący nas rękopis przechowywany jest w Archiwum Narodowym w Krakowie. Odnośnie do herbu przypisanego Haynowi czytamy tam: „cuius scuti verticem prominet pubentus vir hospidus, faciem et corpus (satyrum gentilitas vocabat)” [nad której to tarczy szczyt wystaje [...] mąż kudłaty na twarzy i ciele (którego poganie zwali satyrem)]⁴⁰. Na podobne wyobrażenia natrafimy w heraldyce niemieckiej, w tym pruskiej, czego zachowanym do dziś świadectwem jest herb Nidzicy, nadany w 1381 roku. Przedstawia on nagiego mężczyznę, którego jedynie tułów okrywa pokryta sierścią skóra, a głowę zdobi wieniec z liści. W prawej ręce trzyma miecz, a w lewej heraldyczną lilię. Pomiedzy stopami mężczyzny sterczy pień, z którego po obu stronach wyrastają z ziemi gałązki winorośli. Wydaje się, że przywoływanie postaci „dzikiego męża” przez długi czas musiało mieć rozpoznawalny walor etyczny. Było zatem czytelne i pożądane jednocześnie w kulturze rycerskiej. Jest to przy okazji jeszcze jeden trop pomocny w interpretacji postaci wymalowanych przez Jana z Żytawy, który w przekonaniu piszącego te słowa był nie tylko iluminatorem biegłym w swojej profesji, ale także człowiekiem odczytanym i przez to obeznanym w kodach kulturowych epoki, które przychodzi nam obecnie z tak wielkim nieraz trudem odczytywać.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Krakowskie grodzkie, ks. 129, s. 1700–1703 (oblata z 1702). Sygn. BN IV 5581, 211–215.

Archiwum Państwowe w Opolu

Księga praw miejskich, 1421, Akta miasta Głubczyc, zespół nr 9, sygn. 122.

Bibliothèque Nationale de France

39 Zob. *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV-XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV-XVIII w.*, wstęp, oprac. i red. Barbara Trelińska (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2001), 148; Józef Szymański, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku* (Warszawa: „DiG”, 2011), 53–54.

40 AN Kraków, *Krakowskie grodzkie*, ks. 129, s. 1700–1703 (oblata z 1702). Sygn. BN IV 5581, 211–215.

Lancelot-Graal (Poitiers; Paris: Bibliothèque nationale de France, Ms Fr. 96).

Źródła drukowane

Marino Sanuto, *I diarii*

T. VII, col. 161, 14 ottobre 1507.

T. XXXVI, col. 459, 4 luglio 1524.

T. XLIV, col. 172, 28 febbraio 1526.

T. XLVI, col. 611, 20 febbraio 1528 (momarie a soggetto mitologico).

T. XXXIX, coll. 785, 789–790, 5 i 7 febbraio 1526.

T. XLIV, coll. 171–172, 28 febbraio 1527.

T. XXXVIII, col. 811, 13 febbraio 1526.

T. XLIX, col. 422, 4 febbraio 1529 (momarie degli „homeni salvadegi”).

Książki i monografie

Album armorum nobilium Regni Poloniae XV-XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV-XVIII w., wstęp, oprac. i red. Barbara Trelińska (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2001).

Basford Kathleen, *The Green man* (Cambridge: D.S. Brewer, 1978).

Beccaria Gian Luigi, *I nomi del mondo santi, demoni, folletti e le parole perdute* (Torino: G. Einaudi, 1995).

Bernheimer Richard, *Wild Men in the Middle Ages. A Study in Art, Sentiment, and Demonology* (New York: Harvard University Press, 1979).

Borgeaud Philippe, *Recherches sur le dieu Pan* (Genève: Institut Suisse de Rome, 1979).

Centini Massimo, *Il Sapiente del Bosco. Il mito dell'Uomo Selvatico nelle Alpi* (Milano: Xenia, 1989).

Centini Massimo, *L'Uomo Selvaggio. Antropologia di un mito della montagna* (Ivrea: Priuli & Verlucca, 2000).

Das „Leobschützer Rechtsbuch”, red. Gunhild Roth, Winfried Irgang (Marburg: Herder-Institut, 2006).

Dorcey Peter F., *The Cult of Silvanus. A Study in Roman Folk Religion* (Leiden: E.J. Brill, 1992).

Eliade Mircea, *Mefistofeles i androgyn*, tłum. Bogdan Kupis, oprac. Robert Reszke (Warszawa: KR, 1994).

Gaignebet Claude, Lajoux Jean-Dominique, *Arte profana e religione popolare nel Medio evo* (Milano: Fabbri, 1986).

Grimm Jacob, *Teutonic Mythology* (London: George Bell & Sons, 1882).

Honko Lauri, Timonen Senni, Branch Michael, *The Great Bear. A Thematic Anthology of Oral Poetry in the Finno-Ugrian Languages* (Helsinki: Finnish Literature Society, 1993).

Husband Timothy, *The wild man. Medieval myth and symbolism. Catalogue of an exhibition held at the Cloisters* (New York: Metropolitan Museum of Art, 1980).

Kerényi Karoly, *Dionysos. Urbild des unzerstörbaren Lebens* (München: Langen Müller, 1976).

Zapomniany świat znaczeń. Malowane wizerunki „dzikich mężów”...

- Kobielus Stanisław, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 2002).
- L'Uomo Selvatico in Italia*, red. Beatrice Premoli (Roma: Museo Nazionale delle Arti e Tradizioni Popolari, 1986).
- Lajoux Jean-Dominique, *L'homme e l'ours* (Grenoble: Glénat, 1996).
- Lenart Mirosław, *Patavium, Pava, Padwa. Tło kulturowe pobytu Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2013).
- Minois Georges, *Storia del riso e della derisione*, tłum. Manuela Carbone (Bari: Dedalo 2004).
- Pentikäinen Juha, Le Foulon Marie-Laure, *L'Ours, le grand esprit du Nord* (Paris: Larousse, 2010).
- Perego Natale, *L'Homo Salvadego di Sacco in Val Gerola* (Missaglia: Bellavite 2001).
- Plazio Giancarlo, *La cera, il latte, l'uomo dei boschi. Mitologia e realtà sociale in una comunità prealpina* (Torino: Giappichelli, 1979).
- Porteous Alexander, *The Forest in Folklore and Mythology* (New York: Macmillan, 1928).
- Slezské kořeny sborník příspěvků z historické konference, 25. května 2012, *Koncertní síň Svatého Ducha, Krnov* (Krnov: Městské informační a kulturní středisko, 2012).
- Szymański Józef, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku* (Warszawa: „DiG”, 2011).
- Tinland Franck, *L'homme sauvage. Homo ferus et Homo sylvestris. De l'animal à l'homme* (Paris: Harmattan, 2003).
- Togni Roberto, *Pittura a fresco in Valtellina, secoli XIV-XV-XVI* (Sondrio: Banca piccolo credito valtelinese 1974).
- Varner Gary R., *The Mythic Forest. The Green Man and The Spirit of Nature* (New York: Algora, 2006).
- Vernant Jean-Pierre, *Figures, idoles, masques* (Paris: Julliard, 1990).

Czasopisma

- Głos Głubczyc. Miesięczny magazyn samorządowy informacje – społeczeństwo – kultura – edukacja – historia – sport*, R. 15, 5/154 (2006).
- Hallowell Irving Alfred, „*Bear Ceremonialism in the Northern Hemisphere*”, *American Anthropologist*, 28/1 (1926): 1–175.
- Jankiewicz-Brzostowska Monika, „*Topos dzikiego człowieka i jego recepcja w późnogotyckim malarstwie w Polsce*”, *Studia Historica Gedanensia*, t. IX (2018), 55–84.
- Jurek Tomasz, „*Das «Leobschützer Rechtsbuch» – recenzja*”, *Roczniki Historyczne*, R. 72 (2006): 208–210.
- Mrozowicz Wojciech, „*Das «Leobschützer Rechtsbuch» – recenzja*”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*, R. 64, nr 1 (2009): 87–90.

- Musselli Giuliana Muffatti, „Papposileno, Ercole e uomo selvatico. L'evoluzione di un mito”, *Bollettino della Società Storica Valtellinese* 57 (2004): 7–15.
- Pini Giacomo, „Dipinti e iscrizioni in un caratteristico casolare in frazione di Sacco (Valtellina)”, *Rivista Archeologica della Provincia e Antica Diocesi di Como* 82–84 (1922): 161–172.
- Skąpski Rafał, „Jak odzyskałem «Księgę Głubczycką»”, *Przegląd* 16 (2017).
- Szymański Andrzej, „Księga praw miejskich Głubczyc (Codex Iuris Lubschicensis)”, *Opolskie Studia Administracyjno-Prawne*, t. 16, nr 4, cz. 1 (2018): 51–62.

Rozdziały w monografiach

- Ermacora Davide, „Sanctus Silvanus, Homo Selvaticus la ripresa del sacro selvaggio?”, w *Le aree montane come frontiere. Spazi d'interazione e connettività. Atti del Convegno internazionale, Udine, 10–12 dicembre 2009*, red. Stefano Magnani, współprac. Paola Mior, Leonardo Gregoratti (Roma: Aracne, 2013), 665–676.
- Gromadzki Jan, *Dekoracja księgi*, w *O Księdze praw miejskich Głubczyc. Studien zum Leobschützer Stadtrechtsbuch* (Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 2006).
- La Rocca Patrizia, „«Né altro fu fatto che balar», La danza a Venezia attraverso i Diarii di Marin Sanuto (1496–1533)”, w *La danza a Venezia nel Rinascimento*, red. Alessandro Pontremoli, Patrizia La Rocca, wstęp Sisto Dalla Palma (Vicenza: Neri Pozza, 1993).
- Lenart Mirosław, „Padewczyk w Czarnolesie. O znaczeniu pobytów na terenie Republiki Weneckiej dla wyobraźni poetyckiej Jana Kochanowskiego”, w *Jan Kochanowski: nowe perspektywy badawcze. W sześćdziesięciolecie istnienia Muzeum w Czarnolesie*, red. Tomasz Błach, Mariusz Kozdrach (Radom: Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu; Czarnolas: Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie), 121–139.
- Muraro Maria Teresa, „La festa a Venezia e le sue manifestazioni rappresentative: le Compagnie della Calza e le ‘momarie’”, w *Storia della cultura veneta*, t. 3/III: *Dal primo Quattrocento al Concilio di Trento* (Vicenza: Neri Pozza, 1981).
- Roth Gunhild, „Księga praw miejskich Głubczyc. Powstanie i znaczenie”, w *O Księdze praw miejskich Głubczyc. Studien zum Leobschützer Stadtrechtsbuch* (Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 2006).
- Sacchi Rossana, „Migrazioni iconografiche e vicende storiche dell'Uomo Selvatico”, w *Sondrio e il suo territorio*, red. Ottavio Lurati, Renata Meazza, Angelo Stella (Milano: Silvana 1995), 479–519.
- Szyller Sławomir, „Dzieje Księgi”, w *O Księdze praw miejskich Głubczyc. Studien zum Leobschützer Stadtrechtsbuch* (Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 2006).

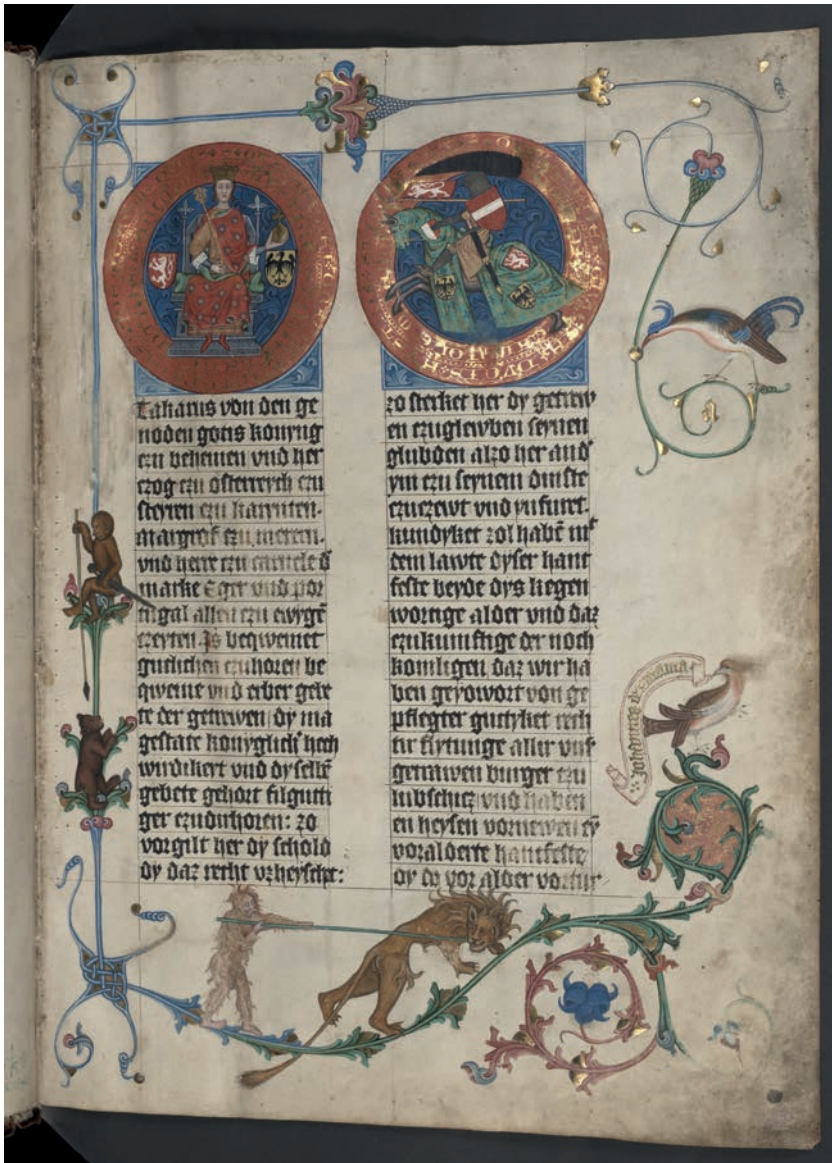
Netografia

- Maler Katarzyna, *Codex Iuris Lubschicensis*, <http://glubczyce.pl/203/codex-iuris-lubschicensis.html> (dostęp: 20.10.2024).

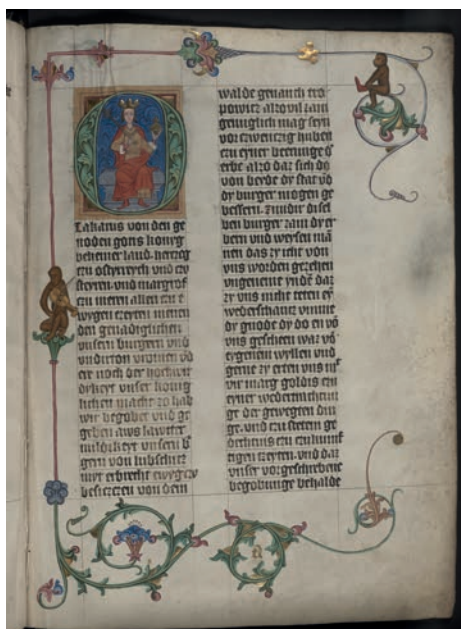
Zapomniany świat znaczeń. Malowane wizerunki „dzikich mężów”...

Piechaczek Barbara, *Codex Iuris Lubschicensis* (1421 r.). Kodeks praw miejskich Głubczyc jako przykład warsztatu artystycznego Jana z Żytawy, <http://docplayer.pl/2468492-Barbara-piechaczek-codex-iuris-lubschicensis-1421r.html> (dostęp: 20.10.2024).

Zdjęcie 1. *Codex Iuris Lubschicensis*. Folio 1



Zdjęcie 2. Codex Iuris Lubshcencensis. Folio 1r



Zdjęcie 3. Codex Iuris Lubshcencensis. Folio 6 r



Maria Leśniowska

ORCID: 0000-0003-2511-4007
Archiwum Państwowe w Opolu

***Cuius regio, eius religio* –
sytuacja innowierców zamieszkałych
w Głogówku w XVII wieku na
przykładzie dokumentów hrabiego
Georga III von Oppersdorffa**

*Cuius regio, eius religio. The Situation of
Non-Catholics in Głogówek in the 17th Century
Based on Documents of Count Georg III
von Oppersdorff*

Abstrakt

Głównym celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie najciekawszego dokumentu szlacheckiego przechowywanego w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu. Jest to zadanie trudne ze względu na mnogość oraz różnorodną tematykę rękopisów wystawianych przez członków śląskich rodów szlacheckich. Właściciele majątków swoimi pismami regulowali wiele kwestii dotyczących codziennego funkcjonowania poddanych, tj. określali wysokość podatków, nadzorowali sprzedaż ziemi, rozstrzygali spory, potwierdzali testamenty, a nawet poświadczali prawo urodzenie. Dbali również, by zarządzane przez nich ziemie posiadały stosowne przywileje oraz statuty. Oprócz sfery materialnej otaczali troską kwestie związane

z wyznawaną religią. Było to szczególnie widoczne w okresie rozwoju ruchu kontrreformacyjnego. Dlatego też w poniższym tekście przedstawiony zostanie dokument Georga III von Oppersdorffa, który bardzo aktywnie działał na polu rekatolizacji ziem śląskich. Prezentowany rękopis jest jedną z kilkunastu jednostek archiwalnych, na podstawie których można zobrazować sytuację ewangelików na terenie Śląska w XVII wieku. Dotychczas nie doczekał się on opracowania, podobnie jak pozostałe wskazane w tekście archiwalia. Analizując dostępną literaturę dotyczącą zarówno historii kontrreformacji na Śląsku, jak i samego miasta Głogówka, zaobserwować można niewielką liczbę wydanych publikacji oraz artykułów. Dlatego też prezentowany materiał stanowić ma zarówno przegląd dokumentów poświęconych losom protestantów na Śląsku, jak i zachętę do dalszego eksplorowania zasobu Archiwum Państwowego w Opolu przez badaczy historii regionu i dziejów rodów śląskich.

Słowa kluczowe: ewangelicy, Śląsk, kontrreformacja, Georg III von Oppersdorff, książki kacerskie, protestanci, Głogówek

Abstract

The main aim of this article is to present one of the most intriguing noble documents preserved in the collections of the State Archive in Opole. The task was challenging due to the sheer number and diverse themes of manuscripts issued by members of Silesian noble families. Estate owners used these writings to regulate many aspects of their subjects' daily lives, including tax rates, land sales, dispute resolutions, wills, and even the legitimacy of births. They also ensured that the lands they governed were granted appropriate privileges and statutes. Beyond material concerns, they took great care with matters related to religious practice, particularly during the Counter-Reformation period. This article focuses on a document issued by Georg III von Oppersdorff, who played an active role in the re-Catholicization of Silesian lands. The manuscript in question is one of several archival records that provide insight into the situation of Evangelicals in 17th-century Silesia. To date, this document, along with others mentioned in the text, has not been studied in detail. A review of the existing literature on the history of the Counter-Reformation in Silesia and the city of Głogówek reveals a scarcity of published works and articles. Therefore, this article aims to offer both a survey of documents concerning the fate of Protestants in Silesia and an encouragement for further exploration of the State Archive in Opole by scholars interested in regional history and the legacy of Silesian noble families.

Keywords: Evangelicals, Silesia, Counter-Reformation, Georg III von Oppersdorff, heretical books, Protestants, Głogówek

Dokumenty pergaminowe i papierowe uchodzą za najcenniejsze zbiory archiwalne. Wystawiane przez władców regulowały wiele aspektów życia codziennego mieszkańców regionu. W wielu przypadkach stanowiły podstawy prawne funkcjonowania miast i wsi. Szczególnie interesujące są te, w których zapisano statuty miejskie czy też regulacje dotyczące cechów rzemieślniczych. Wśród tych cennych zabytków piśmiennictwa znaleźć można również rękopisy, które dotyczyły sfery *sacrum*. I tak, w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu zachowało się wiele pergaminów sygnowanych przez biskupów, bulle i dekrety papieskie oraz fragment Ewangelii św. Jana¹. Analizując dokumenty uporządkowane w ramach zespołów akt miast, natrafic można na pisma poświęcone sytuacji ludności wyznania ewangelickiego w czasie kontrreformacji, wystawione także przez szlachciców zarządzających poszczególnymi ziemiami. Prezentowany poniżej dokument Georga III von Oppersdorffa jest jednym z kilku zachowanych w opolskim archiwum, które świadczą o realiach, w jakich znaleźli się innowiercy na terenie Śląska po soborze trydenckim (1545–1563).

Dokument wyłoniono w ramach prac związanych z przygotowaniem wystawy „Znaki rodowych aspiracji. Śląskie historie z Padwą po drodze”, na której przedstawiono sylwetkę pana na Głogówku. Tematyka wystawy dotyczyła związków śląskich szlachciców z Padwą, a osoba Georga III von Oppersdorffa stanowiła przykład wpływu odbywanych podróży edukacyjnych do Włoch na przebieg i rozwój kariery. W poniższym tekście zostanie on uwidoczniony zwłaszcza w polityce wyznaniowej Oppersdorffa.

Jerzy hrabia von Oppersdorff zabrania (...) – dokument szlachecki z Akt miasta Głogówka

W zespole Akta miasta Głogówka uporządkowano 78 j.a., z czego 67 stanowią dokumenty pergaminowe i papierowe. Spośród nich siedem wystawionych zostało przez Georga III von Oppersdorffa. Prezentowany dokument opatrzony jest sygnaturą nr 13. Został spisany w języku niemieckim, na papierze czerpanym. Na dokumencie umieszczono zapisy ołówkiem (sygnaturę oraz daty). Przystawiono także małą czarną pieczęć własnościową Archiwum Państwowego w Opolu.

Zgodnie z treścią dokumentu:

1 Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), Akta miasta Nysy (dalej: A.m. Nysy), 45/20/1660.

Jerzy, hrabia v. Oppersdorff zabrania używania książek kacerskich, ponieważ miasto wróciło przed 25 laty do katolicyzmu. Za każdą znaną książkę w czasie rewizji pobierana będzie grzywna, w zależności od formatu książki, w wysokości 5 lub 2 marek.

Pismo wystawiono 22 grudnia 1650 roku na zamku w Głogówku. Dokument sygnowany jest pieczęcią opłatkową Oppersdorffów.

Ilustracja 1. Panorama Głogówka z zaznaczonym zamkiem Oppersdorffów



Friedrich Bernhard Wernher, *Silesia in Compendio seu Topographia das ist Praesentatio und Beschreibung der Herzogthums Schlesiens*, Pars I (Breslau: 1750–1800), 289

Dokumenty pergaminowe i papierowe z zespołu Akta miasta Głogówka zostały przejęte z Archiwum Państwowego we Wrocławiu w 1960 roku. Erich Graber² podaje, że Głogówek nigdy nie posiadał archiwum miejskiego. Stare dokumenty były przechowywane w tzw. czarnej skrzyni w głogóweckim ratuszu. W 1908 roku zdeponowane zostały we wrocławskim archiwum pod sygn. Rep. 132 Oberglogau Acc3/08³.

W dokumentacji Archiwum Państwowego w Opolu odnaleźć można informacje dotyczące prób rewindykacji zbiorów archiwum Oppersdorffów już w 1960 roku⁴. Archiwum to miało zostać wywiezione z głogóweckiego zamku w 1945 roku. Świadek tych działań, Stefan Bolcewicz, zeznał, że na przełomie września i października 1945 roku został oddelegowany do Głogówka w celu zabezpieczenia biblioteki książąt Radziwiłłów,

² Erich Graeber był autorem 33. tomu *Codex Diplomaticus Silesiae*.

³ APO, 45/350/136, 4.

⁴ APO, 45/350/136, 4.

jednakże na miejscu okazało się, że wszystkie archiwalia oraz woluminy biblioteczne zostały wywiezione do Pragi lub Moskwy przez stacjonującą w Głogówku jednostkę armii Żukowa. Natomiast dyrektor Archiwum Państwowego Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego, Andrzej Dereń, w lipcu 1960 roku poinformował, że w ramach akcji rewindykacyjnej z ZSRR nie przekazano archiwum podworskiego Oppersdorffów⁵.

Zespół Akta miasta Głogówka został opracowany w 1992 roku przez Janinę Domską. Z informacji podanych we wstępie do inwentarza wynika, że w skład zespołu wchodzi archiwalia przejęte z Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Archiwum Państwowego w Katowicach oraz z nyskiego oddziału Archiwum Państwowego w Opolu.

Stan badań nad dokumentem oraz historią miasta Głogówka

Dokument Georga III Oppersdorffa dotyczący zakazu posiadania oraz korzystania z książek kacerskich nie został do tej pory wykorzystany w dostępnych opracowaniach. Jednakże zarówno osoba Georga III Oppersdorffa, jak i sytuacja wyznaniowa w Głogówku w okresie Reformacji oraz wojny trzydziestoletniej zostały poddane wnikliwej analizie w monografiach dotyczących historii miasta. Jedno z najwcześniejszych opracowań dziejów miasta, autorstwa Heinircha Schnurpfeila, *Geschichte und Beschreibung des Stadt Ober-Glogau in Oberschlesien*, wydane w 1860 roku, zawiera dzieje Głogówka od 1164 do 1858 roku, opisane według kolejnych władców i zarządców, w tym Georga III Oppersdorffa. Ponadto w publikacji zawarto opis najważniejszych budynków na mapie miasta oraz drzewo genealogiczne rodu von Oppersdorff⁶. Kolejna z przedwojennych publikacji, *Führer durch das schöne Oberglogau. Der Sinn der Geschichte einer oberschlesien Kleinstadt*, opracowana przez Alfreda Kosiana jest swoistym przewodnikiem po mieście. Jednakże zagłębiając się w treść, dostrzec można, że charakterystyka poszczególnych budynków w mieście opatrzona jest szczegółowym opisem historycznym⁷. Wśród współczesnych opracowań trudno szukać monografii miasta. Historyk sztuki, Tadeusz Chrzanowski, w 1977 roku wydał opracowanie

5 APO, 45/350/136, 4–10.

6 Heinrich Schnurpfeil, *Geschichte und Beschreibung des Stadt Ober-Glogau in Oberschlesien* (Ober-Glogau: Commission bei Heinrich Handel, 1860).

7 Alfred Kosian, *Führer durch das schöne Oberglogau. Der Sinn der Geschichte einer oberschlesien Kleinstadt* (Obeglogau: E. Radel, 1931).

dotyczące budownictwa miejskiego i sakralnego w Głogówku⁸. Kolejne publikacje poświęcone miastu i jego mieszkańcom ukazały się już w XXI wieku. Wymienić można m.in. albumy historyczne opracowane przez Jarosława Kłuskiewicza⁹, przewodnik po mieście zawierający historię oraz ciekawostki i wspomnienia związane z Głogówkiem wydane przez Günthera Hauptstocka¹⁰. Okres, w którym Głogówek znajdował się w rękach Oppersdorffów, przedstawiony został w publikacjach *W blasku Luksemburgów, Habsburgów i Wazów: studia nad mecenatem artystycznym panów Głogówka z XIV–XVIII wieku*, wydanej pod redakcją Piotra Oszczanowskiego¹¹, oraz *Głogówecka fara: z dziejów kolegiaty św. Bartłomieja w Głogówku*, opracowanej przez ks. Joachima Kobienię¹². W obu monografiach opisany jest wkład Georga III Oppersdorffa w rozwój miasta, a zwłaszcza jego zaangażowanie w przywrócenie wiary katolickiej na należącym do niego terenie.

Tło historyczne powstania dokumentu

Dokument Georga III Oppersdorffa dotyczy bezpośrednio wydarzeń, które związane były ze zjawiskiem kontrreformacji na ziemiach śląskich. W XVI wieku na terenie Śląska przyjęte zostały zasady pokoju religijnego w myśl postanowień z Augsburga z 1555 roku. Zakres wolności religijnych dla protestantów zamieszkałych na Śląsku był nieomal nieograniczony. Gminy ewangeliczne wraz z kościołami i szkołami mogły działać na równi z katolickimi. Sytuacja ta uległa zmianie pod koniec XVI wieku¹³. W efekcie postanowień Soboru Trydenckiego (1545–1563) w Europie zainicjowany został ruch zwany kontrreformacją. Mimo zapisów zawartych w liście majestatycznym z 1609 roku stopniowo ograniczano swobody

8 Tadeusz Chrzanowski, *Głogówek* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977).

9 Jarosław Kłuskiewicz, *Głogówek w obiektywie. Ludzie i wydarzenia* (Opole: Wydawnictwo MS, 2011); *idem, Wspomnienia z Głogówka* (Opole: Wydawnictwo MS, 2018).

10 Günther Hauptstock, *Mój Głogówek* (Opole: Wydawnictwo MS, 2016).

11 Piotr Oszczanowski (red.), *W blasku Luksemburgów, Habsburgów i Wazów: studia nad mecenatem artystycznym panów Głogówka w XIV–XVIII wieku* (Głogówek: Muzeum Regionalne, 2008).

12 Joachim Kobienia, *Głogówecka fara: z dziejów kolegiaty św. Bartłomieja w Głogówku* (Opole: Studio Impreso, 2017).

13 Gabriela Wąs, „Akty prawne dotyczące wolności religijnych protestantów śląskich i ich znaczenie dla Śląska”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 3 (2000): 379–380.

religijne¹⁴. Cesarz Ferdynand II Habsburg 6 marca 1629 roku wydał edykt, w myśl którego zagarnięte wcześniej dobra materialne miały zostać zwrócone Kościołowi katolickiemu. Był to początek szeroko rozwiniętej akcji rekatolizacyjnej prowadzonej przez właścicieli Głogówka¹⁵. Należy wspomnieć, że Oppersdorffowie dzierżawili miasto tytułem zastawu od 1561 roku¹⁶, natomiast w 1593 roku Georg II Maximilian von Oppersdorff kupił je na własność za kwotę 100 talarów¹⁷. W 1606 roku miasto odziedziczył jego najmłodszy, nieletni syn, Rudolf. Opiekę nad bratem i jego majątkiem sprawował Georg III, który w 1617 roku odkupił miasto¹⁸. Nowy właściciel nie tolerował innowierców zamieszkujących dominium głogóweckie. Swe rządy rozpoczął od likwidacji szkoły i zboru ewangelickiego, a następnie uwięził miejscowych protestantów, nakazując im opuszczenie miasta¹⁹. Z tymi wydarzeniami związana jest lokalna legenda, która głosi, że 10 lipca 1628 roku ewangelicy wygnani z Głogówka na tzw. Glinianej Górcie spotkali pielgrzymkę pątników, którzy powracali z Nysy. Mimo różnicy wyznań spotkanie to ucieszyło obie grupy, wywodzące się z jednego miasta. Ludzie zaczęli się wspólnie modlić, co zgodnie z przekazem nakłoniło luteran do powrotu do miasta. W czasie mszy, która odbyła się tego samego wieczoru, ewangelicy „ślubowali wiarę katolicką”. W celu upamiętnienia tych wydarzeń Georg III wzniósł w miejscu spotkania kapliczkę Matki Bożej Łaskawej²⁰. Od tego momentu wszyscy mieszkańcy Głogówka byli zdeklarowanymi katolikami. Opisany dokument został wydany przez Oppersdorffa w 1650 roku, jednakże w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu przechowywane są jeszcze dwa pisma, które stanowią dowód na prowadzoną przez niego

14 Na list majestatyczny składały się dokumenty wydane 9 lipca oraz 20 sierpnia 1609 roku przez cesarza Rudolfa II. Zagwarantowano w nich swobodę wyznania w Czechach i na Śląsku. Podkreślono równość między religiami, ogłoszono wolność sumienia oraz zakazano przymuszania do zmiany wyznania czy też stosowania represji z powodu wyznawanej religii (Wąs, „Akty prawne dotyczące wolności religijnych”, 383–384).

15 Józef Wołczański, „Dzieje obecności oo. Franciszkanów w Głogówku od XIII do XIX wieku. Zarys problematyki”, w *Dzieje franciszkanów w Głogówku 1264–2014*, red. Krzysztof Hura (Wrocław: Wydawnictwo ZET, 2014), 9.

16 Tadeusz Soroczyński, Antoni Weigt (red.), *750 lat Głogówka* (Głogówek: Miejsko-Gminny Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej, Komitet Obchodów 750-lecia Głogówka, Towarzystwo Miłośników Głogówka, 1976), 11.

17 Johannes Soffner, *Geschichte der Reformation in Schlesien* (Breslau: G.P. Aderholz Buchhandlung, 1887), 165.

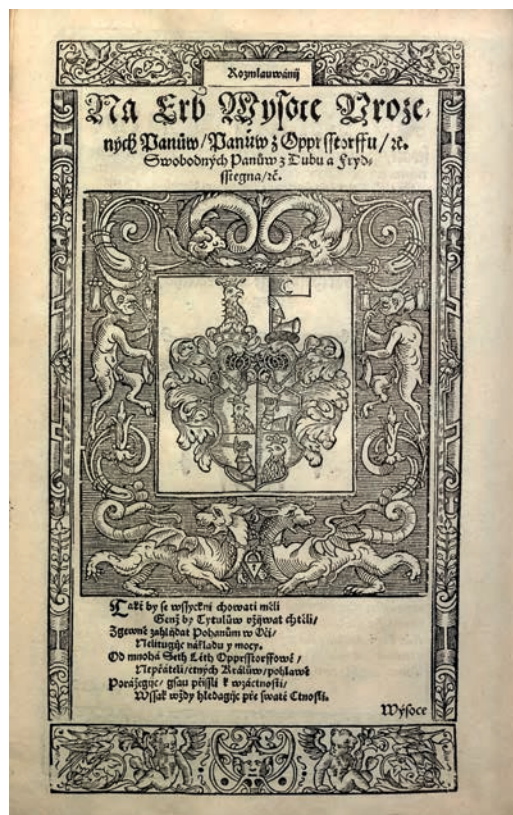
18 Othmar Karzel, *Die Reformation in Oberschlesien* (Würzburg: Holzner Verlag, 1979), 99.

19 Soroczyński, Weigt, *750 lat Głogówka*, 9.

20 Schnurpfeil, *Geschichte*, 91.

akcję rekatalizacyjną. W pierwszym, z 1628 roku, Georg von Oppersdorff poświadcza przejęcie stawów i lasów jako odszkodowanie od luteran Głogówka i oświadcza gotowość zatwierdzenia nowych przywilejów miejskich²¹. W kolejnym roku cesarz Ferdynand II na prośbę Georga III von Oppersdorffa zatwierdza statut miasta Głogówka z 8 grudnia 1628 roku, dotyczący powrotu miasta do katolicyzmu²². Wymienione dokumenty są przykładem na funkcjonowanie w praktyce zasad *cuius regio eius religio* oraz *ius reformandi* zawartych w postanowieniach pokoju augsburskiego²³.

Ilustracja 2. Herb rodu Oppersdorff



Bartłomiej Paprocki, *Sstambuch Slézscký*, Brno 1609

21 APO, Akta miasta Głogówka (dalej A.m. Głogówka), 45/8/3.

22 APO, A.m. Głogówka, 45/8/5.

23 Józef Mandziuk, „Postacie śląskiego Kościoła katolickiego w czasach nowożytnych”, *Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne* 16/1 (2009): 96.

Analizując dokumenty uporządkowane w ramach grupy materiałów, określanych jako akta miast przechowywanych przez Archiwum Państwowe w Opolu, wyselekcjonować można dokumenty o podobnej tematyce. W zespole Akta miasta Opola znajdują się dwa dokumenty świadczące o konsekwencjach grożących za bycie ewangelikiem. Oba pisma pochodzą z 1630 roku. Ich treść również jest bardzo zbieżna, gdyż są to prośby kierowane kolejno do burmistrza i radnych miasta Opola oraz Friedricha von Oppersdorffa. W pierwszym rękopisie Adam Nowej z Brzegu zwraca się do burmistrza i radnych miasta Opola, aby wskazali oni kupca domu w Opolu, który musi sprzedać, gdyż postawiono mu warunek przyjęcia katolicyzmu lub nakaz sprzedaży nieruchomości i opuszczenia miasta²⁴. Drugie pismo z kolei dotyczy prośby Henryka Nossa skierowanej do Fryderyka von Oppersdorffa o jego wstawiennictwo, gdyż zarządzający miastem Opole, ze względu na jego wyznanie, nakazali mu opuszczenie domu, który jest mu potrzebny do sprawowania urzędu poborcy podatkowego²⁵. W Aktach miasta Głubczyc figuruje dekret z 17 maja 1649 roku dla radnego Głubczyc, Petera Müllera, w sprawie wolności wyznania, którą gwarantowały wcześniejsze postanowienia m.in. listu majestatycznego²⁶. Odmienną treść przedstawiają dokumenty uszeregowane w ramach Akt miasta Brzegu. Przykładem są pisma księżnej legnicko-brzeskiej, Ludwiki, z 1676 roku, która zwraca się do cesarza Leopolda I o zaprzestanie zamykania kościołów luteranckich²⁷ oraz o wydanie rezolucji zapewniającej wolność wyznania ewangelickiego²⁸. Odpowiedzią na prośby księżnej był dokument cesarza Leopolda I z 23 lipca 1676 roku, w którym potwierdza on przywileje i wolność religijną dla miasta Brzegu²⁹. Przemiany dotyczące wolności religijnej uchwycić można na podstawie materiałów zachowanych w zbiorze Akt miasta Nysy. Zbiór dokumentów z 1616 roku zawiera treści odnoszące się do wolności religijnej luteranckich mieszczan Nysy³⁰. Natomiast datowane na lata 1620–1622 rękopisy zawierają pisma dotyczące likwidacji kościoła ewangelickiego w mieście³¹. Z kolei materiały z lat 1625–1655

24 APO, Akta miasta Opola (dalej: A.m. Opola), 45/22/54.

25 APO, A.m. Opola, 45/22/55.

26 APO, A.m. Głubczyc, 45/9/61.

27 APO, Akta miasta Brzegu (dalej: A.m. Brzegu), 45/1242/369–371.

28 APO, A.m. Brzegu, 45/1242/373.

29 APO, A.m. Brzegu, 45/1242/377.

30 APO, Akta miasta Nysy (dalej: A.m. Nysy), 45/20/1127–1128.

31 APO, A.m. Nysy, 45/20/1129.

zawierają pisma i edykty biskupa Karola Ferdynanda w sprawie prześladowań innowierców³².

Wymienione materiały archiwalne obrazują skomplikowaną sytuację ewangelików, którzy zamieszkiwali Śląsk. Proces rekatolizacji zmusił wielu protestantów do ucieczki na Łużyce i do Polski. Kolejne edykty oraz traktaty stopniowo ograniczały wolność wyznania, a ich rezultatem było przywrócenie w XVII wieku religii katolickiej jako obowiązującej na niemalże całym Górnym Śląsku³³.

Wartość dokumentu ze względu na jego treść

Ja, Jerzy, hrabia Oppersdorff, baron von Aich i Friedstein, pan na Głogówku, Fridku i Raciborzu, radca cesarski, przekazuję moje pozdrowienia, łaskę i wszelką życzliwość moim obywatelom Głogówka i drogim wiernym. Za moją zgodą i pociechą 25 lat temu, z opatrności Bożej, miasto zwróciło się ku świętej i jedynej błogosławiącej religii katolickiej i dobrowolnie ją przyjęło. Zawarto umowę oraz przyjęto statut, jak takie nawrócenie powinno być utrzymywane w tym mieście. Wtedy też wszyscy oddaliście swoje księgi kacerskie i pozwoliliście mi wierzyć, że nie macie żadnych zastrzeżeń. Dlatego dziś muszę stwierdzić z konsternacją, że mieszkańcy trzymali przy sobie cztery takie książki. I od wspomnianego czasu mnie oszukiwali. Dlatego też obecnie po wizytacjach w domach mieszkańców zostały odnalezione księgi zakazane.

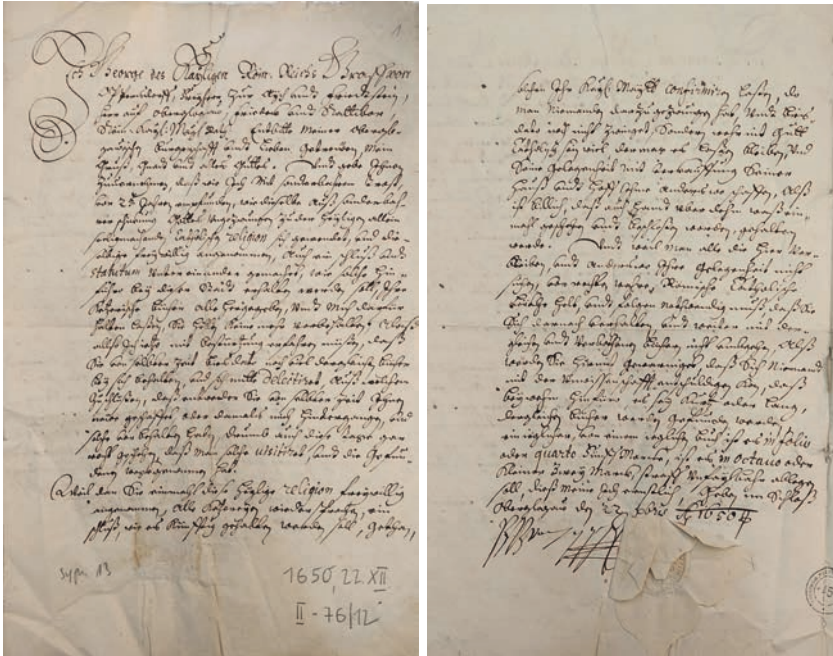
Ponieważ raz dobrowolnie przyjęliście tę świętą religię, przyjęliście cały katechizm i potwierdziliście ją przed Świętym Majestatem, tak jak powinno być (że nikt nie został do tego zmuszony, i nie jest zmuszany do tej pory). Jako dobry katolik, każdy może z własnej woli zarządzać swoim domem i podwórkiem, co jest sprawiedliwe, co również jest zgodne z postanowieniami. Wszyscy mieszkańcy, którzy pozostaną w mieście, muszą przestrzeżać zakazu posiadania książek kacerskich, aby zachowywali się zgodnie z postanowieniami i nie popełniali dalszych przestępstw. Jeżeli którakolwiek z tych książek, czy to krótką, czy długą, zostanie znaleziona, czy to w „folio” lub „quarto”, poniesie karę pięciu marek, jeżeli w „octavo” lub mniejszych, zapłaci karę dwóch marek³⁴.

32 APO, A.m. Nysy, 45/20/1130.

33 Józef Mandziuk, „Kościół katolicki na Śląsku pod panowaniem habsburskim”, *Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne* 16/1 (1994): 78–79, 82.

34 APO, A.m. Głogówka, 45/8/13.

Ilustracja 3. Dokument Georga von Oppersdorffa, w którym zakazuje on posiadania książek kacerskich pod karą grzywny, z 22 grudnia 1650 roku



Archiwum Państwowe w Opolu, Akta miasta Głogówka, 45/8/13

Dokument Georga III von Oppersdorffa wystawiony został na zamku w Głogówku 22 grudnia 1650 roku w czasie, kiedy sytuacja innowierców na terenie dominium głogóweckiego wydawała się wyjaśniona. Z treści pisma wynika, że właściciel miasta był zaskoczony i rozczarowany odnalezieniem wśród mieszkańców książek „zakazanych”. Dla Oppersdorffa było to jednoznaczne z ich konwersją na religię ewangelicką. W piśmie podkreślone zostało przywrócenie wiary katolickiej w mieście oraz przyjęcie nowego statutu, regulującego kwestię wyznaniową. Ciekawe jest określenie książek zakazanych kacerskimi. Zarówno „heretyk”, jak i „kacercz” w odniesieniu do chrześcijaństwa dotyczyło osoby, która odrzuciła naukę Kościoła katolickiego na temat wiary i moralności³⁵. Z treści rękopisu wynika, że zarówno sformułowanie „książki kacerskie”, jak i „kacercz” określają wyznawców religii ewangelickiej. W XVI i XVII wieku wśród katolików funkcjonowało przekonanie, że „każdy luter jest zarazem i heretykiem, i kimś obcym”, przy czym nie rozróżniano innych

35 Kacercz, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/kacercz.html> (dostęp: 20.06.2023 r.).

odłamów protestanckich³⁶. Również data wydania dokumentu, tuż po podpisaniu pokoju westfalskiego, przypada na szczytową fazę kontrreformacji na Śląsku. O ile postanowienia porozumienia z 1648 roku przyznawały równouprawnienie katolikom i protestantom na terenie Niemiec, o tyle w przypadku Śląska zapoczątkowały one okres stanowczej walki z protestantyzmem³⁷.

Ilustracja 4. Pieczęć opłatkowa Georga von Oppersdorffa sygnująca dokument z 22 grudnia 1650 roku



Archiwum Państwowe w Opolu, Akta miasta Głogówka, 45/8/13

36 Janusz Tazbir, „Obraz heretyka i diabła w katolickiej propagandzie wyznaniowej XVI–XVII w.”, *Kwartalnik Historyczny* 4/88 (1981): 944.

37 Thomas Wunsch (hrsg.), *Reformation und Gegenreformation in Oberschlesien. Die Auswirkungen auf Politik, Kunst und Kultur im ostmitteleuropäischen Kontext*, Bd. 3 (Berlin: Gebr. Mann Verlag, 1994): 35–36.

Sytuacja protestantów w dominium głogóweckim była dodatkowo skomplikowana ze względu na osobę właściciela miasta. Johann Georg III von Oppersdorff urodził się 14 lipca 1588 roku w Lomnitz. Był synem Georga II Maximiliana von Oppersdorff i Izoldy von Waldstein. Georg III zdobył elementarne wykształcenie m.in. w szkole jezuickiej w Kłodzku. Następnie wyruszył w zagraniczną podróż edukacyjną, którą połączył z pielgrzymką do sanktuariów maryjnych we Włoszech i Austrii. W trakcie swojej peregrynacji otrzymał informację o śmierci ojca. Po powrocie do Głogówka zarządzał dobrami małoletniego brata Rudolfa. W 1617 roku odkupił dominium głogóweckie i został jego jedynym właścicielem. Szybki rozwój kariery politycznej oraz jego osiągnięcia przyczyniły się do zyskania miana jednego z najwybitniejszych przedstawicieli rodu. 22 czerwca 1626 roku w Wiedniu otrzymał tytuł hrabiego cesarstwa z zawołaniem „Wielmożny Pan”. W latach 1622–1642 sprawował urząd starosty księstwa głogowskiego, a w latach 1633–1642 – starosty Łużyc. Był członkiem rady cesarskiej oraz radcą króla Polski, Jana II Kazimierza Wazy, którego gościł na głogóweckim zamku na początku wojny polsko-szwedzkiej. Mimo trudnej sytuacji innowierców Georg III uważany był za dobrego gospodarza. W 1642 roku z majątku w Głogówku utworzył *fideicomis*, który posiadał własny statut, chroniący przede wszystkim przed rozdrobnieniem dóbr. Jednakże Georg III zasłynął przede wszystkim jako fundator Domku Loretańskiego (repliki Santa Casa w Loreto), kaplicy Matki Bożej Łaskawej oraz kaplicy św. Antoniego z Padwy. W 1636 roku przyczynił się do wydania modlitewnika *Manusculum Domus Lauretanae Glogoviensis*. Fundacje te miały za zadanie uczynienie z Głogówka centrum pielgrzymek. Misję tę udało się po części wypełnić, ponieważ już w 1649 roku miała miejsce pierwsza pielgrzymka do Domku Loretańskiego, zorganizowana przez biskupa wrocławskiego, Johanna Balthasara Liesch von Hornau. W pielgrzymce tej wzięło udział około 2000 pątników z Nysy³⁸. Dzięki licznym fundacjom poczynionym przez Georga III Głogówek nazywano „górnos Śląskim Rzymem”. Równocześnie podkreślają one rolę, jaką Oppersdorff odegrał w przywróceniu na Śląsku katolicyzmu³⁹. Georg III zmarł 16 maja 1651 roku i został pochowany w kościele pw. św. Bartłomieja w Głogówku. Jednakże wraz z jego śmiercią nie zakończyła się misja utrwalenia religii

38 Bogusław Czechowicz, „Domki Loretańskie na Śląsku”, *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* 14 (1993): 257.

39 Kamil Adamus, „Mecenat rodu von Oppersdorffów w XVII w.”, *Liturgia Sacra. Liturgia – Musica – Ars* 45 (2015): 226–227.

katolickiej w dominium głogóweckim. Jego misję przejął najstarszy syn, Franciszek Euzebiusz⁴⁰.

Ilustracja 5. Fotografia przedstawiająca budynek bramy wjazdowej do zamku w Głogówku



Archiwum Państwowe w Opolu, Spuścizna Romana Horoszkiewicza, 45/3212/351

Sytuacja ewangelików zamieszkujących Śląsk w XVII wieku – czy pozostało „coś” do odkrycia?

Prezentowany dokument Georga III von Oppersdorffa jest jednym z wielu świadectw trudnej sytuacji protestantów zamieszkujących Śląsk w okresie kontrreformacji. O ile w przypadku dominium głogóweckiego polityka Oppersdorffa w stosunku do ewangelików była konsekwentna,

40 Georg III von Oppersdorff był kilkakrotnie żonaty. Z pierwszą żoną, Benigną Polyxeną baronową von Promnitz, ślub wziął 26 czerwca 1616 roku w Pradze. Doczekali się dziesięciorga dzieci – ośmiorga synów i dwóch córek. Benigna zmarła przy porodzie w 1631 roku. Następnie 15 maja 1634 roku wziął ślub z Estherą Barbarą von Meggau. Z tego małżeństwa pochodziło pięciorgo dzieci, dwóch synów i trzy córki. Po śmierci Esthery ożenił się w 1648 roku z Marią Elisabeth von Pötting (Piotr Bujak, *Źródło. Wybitne postacie związane z gminą Głogówek* (Głogówek: b.w., 2013), 10).

o tyle w przypadku pozostałych ziem śląskich zmieniała się wraz z ewolucją polityki rekatolizacyjnej w Europie. Analizując opracowania dotyczące zarówno wydarzeń związanych z soborem trydenckim, wojną trzydziestoletnią, jak też społecznego aspektu reformacji oraz kontrreformacji, można odnieść wrażenie, że tematyka ta została wyczerpana. Jednakże kwerendy można rozszerzyć o materiały archiwalne, które nadal nie zostały wykorzystane w badaniach. Jednym z przykładów niewykorzystanego źródła jest prezentowany wyżej dokument. Kolejnym ciekawym rękopisem jest wydany w 1648 roku tekst, w którym „Jerzy, hrabia von Oppersdorff, zezwala Niemcom jedynie w niedzielę uczęszczać do kościoła OO. Franciszkanów, w dni świąteczne zaś mają uczestniczyć w nabożeństwach na zamku w kaplicy św. Jana oraz uzyskują przyzwolenie uczęszczania na kazania polskie”⁴¹. Treść regestu prowokuje pytanie, kim byli ci „Niemcy”, zamieszkujący Głogówek? Czy Oppersdorff, wydając dokument, myślał o osobach przybyłych z terenu Niemiec, czy też o luteranach, którzy w 1628 roku powrócili na łono religii katolickiej?

Niewykorzystanym dotąd źródłem są wspomniane wcześniej materiały z zespołu Akta miasta Nysy. W jednostce dotyczącej wolności religijnej mieszczan nyskich wyznania augsburskiego⁴² znajduje się szereg zarządzeń, wydanych w 1616 roku, które miały na celu utrzymanie porządku i spokoju w mieście. W instrukcjach określono postępowanie względem ludności wyznania luteranckiego, w celu umożliwienia im kultywowania wiary zgodnie z *Exercitium Religionis* (zasadami religijnymi). Interesujące rękopisy odnaleźć można w poszycie zatytułowanym „Instrukcje i pisma w sprawie luteran”, datowanym na 1616 rok⁴³. Większość korespondencji dotyczy sytuacji ewangelików w Księstwie Nyskim oraz wytycznych mających na celu zapewnienie równości religijnej. Wśród adresatów listów wymienić można m.in. królewicza Polski, Karola Ferdynanda Wazę, arcyksięcia Maximiliana III Habsburga czy też Georga von Schönauha, właściciela majoratu siedlisko-bytomskiego. Ciekawym adresatem jest królewicz Karol Ferdynand Waza gdyż zgodnie z datacją listów w momencie ich powstania liczył zaledwie trzy lata.

Wymienione wyżej dokumenty mogą być ciekawym uzupełnieniem badań poświęconych historii Śląska oraz wydarzeń związanych ze zjawiskiem kontrreformacji. Jednocześnie stanowią cenne źródło dla regionalistów oraz badaczy dziejów rodów śląskich. Przytoczone archiwalia

41 APO, A.m. Głogówka, 45/8/8.

42 APO, A.m. Nysy, 45/20/1127.

43 APO, A.m. Nysy, 45/20/1128.

stanowią jedynie część akt przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu, które nadal czekają na eksplorację.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Opolu

Akta miasta Głogówka, 45/8/3, 45/8/5.

Akta miasta Głubczyc, 45/9/61.

Akta miasta Nysy, 45/20/1127, 45/20/1128, 45/20/1129, 45/20/1130, 45/20/1660.

Akta miasta Opoła, 45/22/54, 45/22/55.

Archiwum Państwowe w Opolu, 45/350/136.

Akta miasta Brzegu, sygn. 45/1242/369, 45/1242/370, 45/1242/371, 45/1242/373, 45/1242/377.

Spuścizna Romana Horoszkiewicza, 45/3212/351.

Wernher Friedrich Bernhard, *Silesia in Compendio seu Topographia das ist Praesentatio und Beschreibung der Herzogthums Schlesiens*, Pars I (Breslau, 1750–1800).

Źródła drukowane

Paprocki Bartłomiej, *Sstambuch Slézscký* (Brno, 1609).

Książki i monografie

Bujak Piotr, *Źródło. Wybitne postacie związane z gminą Głogówek* (Głogówek: b.w., 2013).

Chrzanowski Tadeusz, *Głogówek* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977).

Hauptstock Günther, *Mój Głogówek* (Opole: Wydawnictwo MS, 2016).

Karzel Othmar, *Die Reformation in Oberschlesien* (Würzburg: Holzner Verlag, 1979).

Kłuskiewicz Jarosław, *Głogówek w obiektywie. Ludzie i wydarzenia* (Opole: Wydawnictwo MS, 2011).

Kłuskiewicz Jarosław, *Wspomnienia z Głogówka* (Opole: Wydawnictwo MS, 2018).

Kobienia Joachim, *Głogówecka fara: z dziejów kolegiaty św. Bartłomieja w Głogówku* (Opole: Studio Impreso, 2017).

Oszczanowski Piotr (red.), *W blasku Luksemburgów, Habsburgów i Wazów: studia nad mecenatem artystycznym panów Głogówka w XIV-XVIII wieku* (Głogówek: Muzeum Regionalne, 2008).

Schnurpfeil Heinrich, *Geschichte und Beschreibung des Stadt Ober-Glogau in Oberschlesien* (Ober-Glogau: Commission bei Heinrich Handel, 1860).

Cuius regio, eius religio – sytuacja innowierców zamieszkałych w Głogówku...

Soffner Johannes, *Geschichte der Reformation in Schlesien* (Breslau: G.P. Adersholz' Buchhandlung, 1887).

Soroczyński Tadeusz, Weigt Antoni (red.), *750 lat Głogówka* (Głogówek: Miejsko-Gminny Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej, Komitet Obchodów 750-lecia Głogówka, Towarzystwo Miłośników Głogówka, 1976).

Wünsch Thomas (hrsg.), *Reformation und Gegenreformation in Oberschlesien. Die Auswirkungen auf Politik, Kunst und Kultur im ostmitteleuropäischen Kontext*, Bd. 3 (Berlin: Gebr. Mann Verlag, 1994).

Czasopisma

Adamus Kamil, „Mecenat rodu von Oppersdorffów w XVII w.”, *Liturgia Sacra. Liturgia – Musica – Ars* 45 (2015): 213–227.

Czechowicz Bogusław, „Domki Loretańskie na Śląsku”, *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* 14 (1993): 253–274.

Mandziuk Józef, „Kościół katolicki na Śląsku pod panowaniem habsburskim”, *Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne* 1/1 (1994): 65–83.

Mandziuk Józef, „Postacie śląskiego Kościoła katolickiego w czasach nowożytnych”, *Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne* 16/1 (2009): 89–131.

Tazbir Janusz, „Obraz heretyka i diabła w katolickiej propagandzie wyznaniowej XVI–XVII w.”, *Kwartalnik Historyczny* 4/88 (1981): 939–953.

Wąs Gabriela, „Akty prawne dotyczące wolności religijnych protestantów śląskich i ich znaczenie dla Śląska”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 3 (2000): 373–406.

Rozdziały w monografiach

Wołczański Józef, „Dzieje obecności oo. Franciszkanów w Głogówku od XIII do XIX wieku. Zarys problematyki”, w *Dzieje franciszkanów w Głogówku 1264–2014*, red. Krzysztof Hura (Wrocław: Wydawnictwo ZET, 2014), 5–23.

Netografia

Kacierz, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/kacierz.html> (dostęp: 20.06.2023)

Sławomir Marchel

ORCID: 0000-0002-7809-1956
Uniwersytet Opolski
Archiwum Państwowe w Opolu

Osiemnastowieczny zbiór dramatów jezuickich z Nysy

An Eighteenth-Century Collection of Jesuit Dramas from Nysa

Abstrakt

W niewielkim zbiorze archiwaliów, pozostałych po klasztorze i kolegium jezuickim, które funkcjonowały w Nysie przez blisko półtora wieku, zachował się materiał interesujący ze względu na związek z historią teatru na Śląsku. W rękopiśmiennej księdze znajdujemy bowiem zestawione scenariusze spektakli wystawianych przez uczniów wspomnianego kolegium. W artykule przybliżam kontekst historyczny powstania tego dokumentu oraz jego znaczenie dla badań nad dziejami kultury śląskiej i europejskiej.

Słowa kluczowe: teatr, dramat, jezuici, edukacja, Nysa, Śląsk

Abstract

Among the remnants of archival materials from the Jesuit monastery and college that operated in Nysa for nearly 150 years, there is a noteworthy collection connected to the history of theater in Silesia. This collection includes a manuscript book containing scripts of plays performed by the students of the college. This article provides an introduction to the

historical context in which the document was created and explores its significance for the study of Silesian and broader European cultural history.

Keywords: theater, drama, Jesuits, education, Nysa, Silesia

Wkład Towarzystwa Jezusowego, popularnie nazywanego jezuitami, w rozwój kultury, nauki oraz edukacji na terenie Polski i Europy, szczególnie w okresie baroku, jest dla historyków, a także literaturoznawców niepodważalny¹. Do szczególnych zasług zakonu w obszarze podnoszenia poziomu intelektualnego społeczeństw zalicza się między innymi propagowanie humanizmu – poprzez nauczanie literatury klasycznej. Taki sposób kształcenia nie był, jak słusznie zauważył Jan Okoń,

celem samym w sobie, lecz jedynie środkiem do celu, który stanowiło życie etyczne (*pietas christiana*) – do niego też miało prowadzić wychowanie młodego człowieka. Akceptacja antycznego świata, jego dorobku umysłowego, a w tym i kulturowego, był warunkowana „wartością dydaktyczną” (parenetyczną) owego dorobku².

Jednym z narzędzi wykorzystywanych z powodzeniem przez zakonników spod znaku Ignacego Loyoli do wprowadzania w czyn przyjętych założeń był teatr. Wprowadzone do „arsenału” wychowawczego w połowie XVI stulecia spektakle szybko stały się znakiem rozpoznawczym kolegiów prowadzonych przez jezuitów³. Przygotowywanie i wystawianie przedstawień teatralnych przez uczniów przynosiło korzyści dwojakiego

-
- 1 Zob. m.in. *Jezuici a kultura polska. Materiały sympozjum z okazji Jubileuszu 500-lecia urodzin Ignacego Loyoli (1491–1991) i 450-lecia powstania Towarzystwa Jezusowego (1540–1990)*, Kraków, 15–17 lutego 1991 r., red. Ludwik Grzebień, Stanisław Obirek (Kraków: Wydawnictwo WAM – Księży Jezuici, 1993); Andrzej Bieś, Ludwik Grzebień, Paweł Roman, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995* (Kraków: Wyższa Szkoła Pedagogiczno-Filozoficzna „Ignatianum”, 2004); Gauvin Bailey, Steven Alexander, Frank Kennedy, John O’Malley, *The Jesuits II. Cultures, Sciences, and the Arts, 1540–1773* (Toronto: University of Toronto Press, 2019).
 - 2 Jan Okoń, „Humanizm jezuicki w Polsce XVI i XVII wieku – między zachodem a wschodem”, w *idem, Na scenach jezuickich w dawnej Polsce (rodzimość i europejskość)* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2006), 30.
 - 3 Pierwszy publiczny, eksperymentalny spektakl wystawiono w rzymskim kolegium w 1554 r. z okazji rozpoczęcia roku akademickiego. Od tego momentu występ teatru uczniowskiego stał się wydarzeniem towarzyszącym ważnym wydarzeniom w kolegiach i wspólnotach jezuickich. Zob. Fabrizio Manuel Sirignano, “Il teatro dei Gesuiti. Un esperimento di educazione del cittadino tra il 1500 e il 1600 in Europa”, *Annali-Università degli Studi Suor Orsola Benincasa* 7/1 (2009): 223–231.

rodzaju. Po pierwsze – alumni, występując publicznie, doskonalili umiejętności oratorskie, niezbędne mężom, którzy w przyszłości sprawować mieli istotne funkcje społeczne. Po drugie, spektakle były swoistą formą ćwiczenia scholastycznego, w którym poprzez odgrywanie ról bohaterów nakreślonych w scenariuszach oraz ich wzajemnych relacji wskazywano aktorom i widzom wzorce postaw i postępowania.

Dokument prezentowany w niniejszym artykule stanowi część zespołu nr 141: *Zbiór materiałów archiwalnych klasztoru jezuitów w Nysie*, przechowywanego w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu. Cały zespół liczy 23 jednostki z lat 1594–1871, zaś interesujący nas materiał opatrzony został sygnaturą 9. Rękopis oprawny w skórę tłoczoną na desce, szytą na cztery zwięzy kryte, zawiera 24 sztuki teatralne zapisane na 577 stronach papieru czerpanego. Pochodzą one z lat 1706–1709⁴.

Księga stanowiła prawdopodobnie część większego zbioru materiałów o podobnej zawartości. Teatr szkolny funkcjonował bowiem przy nyskim kolegium jezuitów niemal od samego początku istnienia szkoły (1623). Zgodnie z zasadą opisaną w *Ratio studiorum* rektor kolegium miał dbać o to, by spisywane było wszystko, „co Nasi pisali i wystawiali publicznie w kolegium i poza kolegium. Chodzi o dialogi, mowy, wiersze i inne tego rodzaju utwory”⁵. Nie wiemy niestety, ile było takich ksiąg ani co stało się z pozostałymi. Być może padły ofiarą pożaru, który strawił archiwum i bibliotekę *Carolinum* w 1807, a wybuchł w wyniku ostrzału prowadzonego przez wojska napoleońskie.

4 Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), *Zbiór materiałów archiwalnych klasztoru jezuitów w Nysie*, 45/141/9 [*Zbiór dramatów wystawianych przez alumnów kolegium jezuitów w Nysie*].

5 Kalina Bartnicka, Tadeusz Bieńkowski, *Ratio atque institution studiorum SJ czyli Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego (1599)* (Warszawa: „Ateneum”, 2000), 46; dalsza część zapisu brzmiała: „Taki zapis można uczynić po uzyskaniu pozwolenia na dobór pism od prefekta lub innych, doświadczonych w tych sprawach osób”.

Ilustracja 1. Zbiór dramatów – oprawa, widok z przodu (APO)



Najpełniejszy i aktualny opis dziejów szkół jezuickich w Nysie znajdziemy w monografii autorstwa Kazimierza Doli⁶. W tym niezwykle dogłębnym studium, obejmującym lata 1622–1776, nie brakuje również opisu funkcjonowania teatru szkolnego. Autor opracowania, bazując na szerokiej podstawie źródłowej, wspominał również o opisywanym tutaj rękopisie.

6 Kazimierz Dola, *Jezuici w Nysie. Kolegium i gimnazjum (zw. Carolinum) 1622–1776* (Opole: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2019).

Dla badań nad teatrem jezuickim, przede wszystkim na ziemiach polskich i litewsko-ukraińskich, jego znaczeniem w procesie wychowania młodego pokolenia oraz kształtowaniu kultury nieocenione źródło wiedzy stanowią prace Jana Okonia⁷. Nie możemy również pominąć publikacji autorstwa Jana Popłatka, Stanisława Windakiewicza czy Ireny Kadulskiej⁸. Do podstawowych pomocy badacza tego tematu należeć powinna również bibliografia wydana w ramach drugiego tomu *Dramatu staropolskiego*⁹.

Spośród nowszych wydawnictw obcojęzycznych warto natomiast wymienić monografię Giovanniego Isgrò¹⁰. Omawiany tutaj rękopis nie był dotychczas obiektem oddzielnego opracowania.

Ilustracja 2. Panorama Nysy z końca XVI w., miedzioryt, Franz Hogenberg (BŚ Katowice)



Jezuici pojawili się w Nysie dzięki staraniom arcyksięcia Karola Habsburga (1590–1624), który pełnił posługę biskupa wrocławskiego

- 7 Jan Okoń, *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku* (Wrocław: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, 1970); *idem, Dramaty eucharystyczne jezuitów. XVII wiek*, oprac. Jan Okoń (Warszawa: „Pax”, 1992); *idem, Wychowanie do społeczeństwa w teatrach szkolnych jezuitów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów* (Kraków: Collegium Columbinum, 2018).
- 8 Jan Popłatek, Julian Lewański, *Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1957); Stanisław Windakiewicz, *Teatr kolegów jezuickich w dawnej Polsce* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1922); Irena Kadulka, *Teatr jezuicki XVIII i XIX wieku w Polsce: z antologią dramatu*, wstęp i oprac. Irena Kadulka (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1997).
- 9 Władysław Korotaj, Jadwiga Szwedowska, Magdalena Szymańska, *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej. Bibliografia*, t. 2: *Programy drukarni wydane do r. 1765*, cz. 1: *Programy teatru jezuickiego* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976).
- 10 Giovanni Isgrò, *Il teatro dei gesuiti: La pedagogia teatrale, la scena europea, il teatro di evangelizzazione* (Bari: Edizioni di Pagina, 2021).

w latach (1608–1624). Kilkunastoletnie wysiłki zarządcy diecezji zostały uwieńczone sukcesem w 1621 roku, a sformalizowane w następnych latach. W 1623 i 1624 roku Karol Habsburg ogłosił bowiem akty, które fundowały i konstituowały w Nysie kolegium Towarzystwa Jezusowego wraz z akademią oraz uniwersytetem¹¹. Celem kolegiów jezuickich było kształcenie młodzieży. Dzieliły się one na trzy typy: takie, w których edukację zdobywali przyszli zakonnicy, osoby świeckie lub jedni i drudzy. Placówka nyska założona została jako trzeci z wymienionych, tzw. *Collegium mixtum*¹².

Mimo trudności zewnętrznych, takich jak śmierć arcyksięcia Karola czy wojna trzydziestoletnia, która nie ominęła Nysy, jak również niestabilnej sytuacji materialnej jezuitom udało się utrzymać w mieście przez pierwsze trzy dekady. Funkcjonowało również gimnazjum. Wsparcie okazał zakonnikom kolejny biskup wrocławski, Karol Ferdynand Waza (1613–1655), syn króla polskiego Zygmunta III Wazy i Konstancji Habsburżanki. Nie tylko wspomagał on klasztor i kolegium za swego życia, ale także zapisał im w testamencie znaczną sumę (łącznie 160 tysięcy talarów cesarskich) na utrzymanie i budowę nowych obiektów, w tym kościoła i nowego seminarium, w którym co najmniej jedną trzecią mieli stanowić alumni pochodzący ze Śląska i mówiący po polsku¹³.

Ilustracja 3. Medal z wizerunkiem Karola Ferdynanda Wazy (awers) i tarczami herbowymi biskupa oraz księstwa nyskiego, 1639 r. (MN w Warszawie)



11 Dola, *Jezuici w Nysie*, 50; chodzi o dokumenty z 9 lutego, 13 lipca 1623 r., a także 4 listopada 1624 r. Uniwersytetu nigdy nie udało się uruchomić.

12 Popłatek, *Studia z dziejów...*, 6–7.

13 Dola, *Jezuici w Nysie*, 88–89.

Po ponad dekadzie trudnych negocjacji jezuitom udało się uzyskać wypłatę znacznej kwoty pieniędzy zapisanych im przez biskupa Ważę. Dzięki temu wybudowano w latach 1669–1673 trzypiętrowy gmach kolegium, zaś w latach 1688–1692 kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny¹⁴.

Ilustracja 4. Rycina przedstawiająca kościół pw. Wniebowzięcia NMP oraz budynki kolegium jezuickiego, 1741 (BUWR, Friedrich B. Wernher, *Silesia in Compendio seu Topographia...*, t. 3, 425)



Kolegium jezuickie w Nysie oficjalnie rozpoczęło działalność w kwietniu 1623 r., choć – jak zauważył Kazimierz Dola – inscenizacje teatralne przygotowane przez młodzież na uroczystość inauguracji mogą świadczyć o tym, że nauczanie trwało już od jesieni poprzedniego roku¹⁵. W pierwszym roku alumnów było około 300, w kolejnym już 500. Z braku odpowiedniego budynku pomieszczenia do nauki w pierwszych dziesięcioleciach zlokalizowane były w domach mieszkalnych przejętych przez jezuitów z przeznaczeniem na ten cel.

Kolegium kierował rektor, który do pomocy miał ministra domu i prokuratora, dbających o kwestie administracyjne i ekonomiczne całego konwikt. Nad edukacją uczniów czuwał prefekt studiów, wybierany zwyczajowo spośród najbardziej doświadczonych profesorów teologii. Do kadry nauczycielskiej należeli również magistrzy, uczący gramatyki,

14 Wcześniej, w latach 1656–1658, wybudowano klasztor.

15 Dola, *Jezuici w Nysie*, 269.

wywodzący się spośród młodych absolwentów filozofii, a także klerycy ostatniego roku studiów teologicznych, zwani scholastykami¹⁶.

Edukacja w kolegium podzielona była na trzy poziomy: *studia inferiora*, *studia superiora* oraz *studia theologica*. Pierwszy poziom obejmował sześć klas gimnazjalnych, podzielonych na trzy stopnie, w trakcie których alumni zdobywali wiedzę w zakresie gramatyki języków klasycznych, geografii, matematyki, poetyki i retoryki, a także historii. W trakcie etapu drugiego, trwającego trzy lata, uczono logiki, fizyki oraz metafizyki. Ostatni poziom poświęcano edukacji w zakresie teologii moralnej i dogmatyki przez okres czterech lat.

Rok szkolny zaczynał się z początkiem listopada, a kończył około 20 września. Dwa semestry nauki dzielił okres wielkanocny, wakacje przypadają na okres między końcem września a początkiem listopada. Lekcje odbywały się przez pięć dni w tygodniu. Nauka w gimnazjum nyskim, podobnie jak w innych szkołach jezuickich, była darmowa, zakonnicy nie zapewniali jednak uczniom utrzymania. Mimo to do szkoły ściągali zarówno synowie szlacheccy, mieszczańskie, jak i chłopcy ze śląskich wsi. Warunkiem przyjęcia było posiadanie umiejętności czytania i pisania¹⁷.

Od samego początku wprowadzono w gimnazjum nyskim zwyczaj przygotowywania i wystawiania spektakli teatralnych. Poza wspomnianymi już aspektami dydaktycznymi i moralizatorskimi, przedstawienia, cieszące się zainteresowaniem mieszkańców miasta, miały zachęcać rodziców do oddania synów pod opiekę jezuitów. Teatr działający przy kolegium stał się w XVII wieku znany na całym Śląsku za sprawą przygotowywanych pieczołowicie inscenizacji. Wystawiano je zwyczajowo przy inauguracji lub zakończeniu roku szkolnego, z okazji świąt lub istotnych wydarzeń, takich jak imieniny biskupa wrocławskiego czy dla uczczenia pobytu w Nysie ważnych osobistości. Przykładowo w 1675 r. alumni przygotowali spektakl zatytułowany *Luna Austriaca*, chcąc w ten sposób uhonorować Eleonorę Habsburżankę, wdowę po zmarłym polskim monarsze Michale Korybucie Wiśniowieckim, który – co nie jest bez znaczenia – również przez pewien czas pobierał nauki w nyskim kolegium (na przełomie lat 1655/1656)¹⁸.

Autorami scenariuszy przedstawień, pisanych do połowy XVIII wieku w języku łacińskim, byli przeważnie nauczyciele poetyki i retoryki. Zasady przewidziane dla doboru i przygotowania spektakli przez uczniów

16 *Ibidem*, 123–124; Popłatek, *Studia z dziejów...*, 6–7.

17 Dola, *Jezuici w Nysie*, 274–291.

18 *Ibidem*, 320.

kolegów jezuickich były dość restrykcyjne. W dokumencie *Ratio studiorum*, opublikowanym w 1599 roku, zwracano uwagę, by tragedie i komedie wystawiać możliwie najrzadziej, pod warunkiem wyboru pobożnej treści, unikania rzeczy niestosownych i niezwiązanych z językiem łacińskim. Zakazywano również wprowadzania ról i kostiumów kobiecych¹⁹. Z przestrzeganiem tej oraz innych reguł musiały być problemy, bowiem przez kolejne dziesięciolecia prowincjałowie napominali zarządzających kolegiami. I tak, wśród archiwaliów pozostałych po czeskiej prowincji jezuitów, do której w interesującym nas okresie należało również kolegium w Nysie, zachował się list okólny ojca Jacoba Stessla (1658–1723) z 1709 r. Duchowny zarzucał współbraciom zarządzającym gimnazjami między innymi to, że przedstawienia są zbyt długie, co niesie ze sobą również poświęcanie dużej ilości czasu na ich przygotowanie. Wskazywał także na nadmierne, nieadekwatne do przekazywanych treści rozbudowywanie scenografii i wykorzystanie elementów pozatekstowych. Prowincjał zakazywał w swym piśmie wykorzystywania sceny do zwyczajowych cotygodniowych deklamacji w klasach poetyki i retoryki oraz podczas akademii wystawianych przez niższe klasy²⁰.

Zadaniem uczniów było przede wszystkim opanowanie tekstów przydzielonych ról oraz sztuki zachowania na scenie. Umiejętności te nabywali dzięki wyteżonej pracy przez cały okres nauki na pierwszym stopniu gimnazjum (*studia inferiora*), ćwicząc deklamację i prezentując się przed pozostałymi alumnami podczas wewnętrznych występów. I tak, uczniowie klas niższych przedstawiali co sobotę fragmenty utworów klasyków, uczniowie klas gramatyki co tydzień wygłaszali mowy lub utwory poetyckie, zaś alumni dwóch najwyższych klas (poetyki i retoryki) deklamować mogli poezję i prozę łacińskie lub greckie, kompozycje własne i obce. Co jakiś czas uczniowie prezentowali się przed całą szkołą. Poza występami wewnętrznymi alumni z dwóch najstarszych klas mieli okazję sprawdzać się wobec zaproszonych gości, a także w spektaklach publicznych, wystawianych przez teatr kolegium²¹.

Elementem zaangażowania alumnów było również przygotowanie strojów. Całości dopełniała orkiestra kolegium, zapewniająca oprawę

19 Bartnicka, Bieńkowski, *Ratio atque institution studiorum*, 45.

20 Kateřina Bobková-Valentová, „In theatralibus exercitiis unum fere quaeri popularem plausum. Towards the Mechanisms of Curbing Theatrical Practices at Jesuit Schools in the Early 17th”, *Acta Universitatis Carolinae Philologica* 3 (2012): 147–150.

21 Więcej na ten temat: Jan Okoń, „O aktorach i sztuce aktorskiej w staropolskim teatrze szkolnym jezuitów”, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka* 5 (1998): 47–65; Popłatek, *Studia z dziejów...*, 27–30.

muzyczną spektakli²². Wstawki muzyczne były jednym z narzędzi (obok baletu, dekoracji emblematycznych, pantomimy) wykorzystywanych do oddziaływania zarówno dydaktycznego, jak i religijnego. Angażowanie zmysłów wywodzono z ignacjańskiej metody *applicatio sensuum*, by wzmocnić u widza odbiór przekazywanych treści poprzez pobudzenie wyobraźni. Elementy te nie miały być jednak oderwane od scenariusza i zawartego w nim celu parenetycznego²³.

W interesującym nas okresie spektakle publiczne były wystawiane w specjalnie przygotowanej auli we wschodnim skrzydle kolegium. Wcześniej odbywało się to w aulach szkoły, w ratuszu lub w zamku biskupim, gdy jego właściciel wyraził taką wolę. Przedstawienia o tematyce pasyjnej często organizowano na Rynku Solnym w Nysie²⁴.

Opisywany zbiór scenariuszy teatralnych powstał w latach 1706–1709, a zatem w okresie, gdy gimnazjum jezuickie w Nysie było już placówką znaną na całym Śląsku. Urząd rektora sprawował Jakub Mibes (1704–1707), a następnie Godfryd Weidinger (1707–1711). Stanowisko regensa seminarium piastowali: Franciszek Dorn (1706), Godfryd Tamm (1707), Jan Jantsch (1708–1709), zaś prefekta szkół: Christian Holsbecher (1706–1707), Georg Trchala (1708) i Jan Lehmann (1709)²⁵.

Przedstawiony dokument jest – jak wspomniano – jedynym zachowanym fragmentem rękopiśmiennym scenariuszy przedstawień wystawianych w kolegium nyskim. Chociażby z tego względu jego treść zasługuje na uwagę badaczy, przede wszystkim dziejów szkolnictwa, a także teatru na ziemiach śląskich. Zawiera on, co istotne, pełne teksty sztuk, z rozpisaniem na role i zaznaczeniem partii chóralnych, nie zaś jedynie streszczenie, jakie zwykle zawierano w drukowanych sumariuszach.

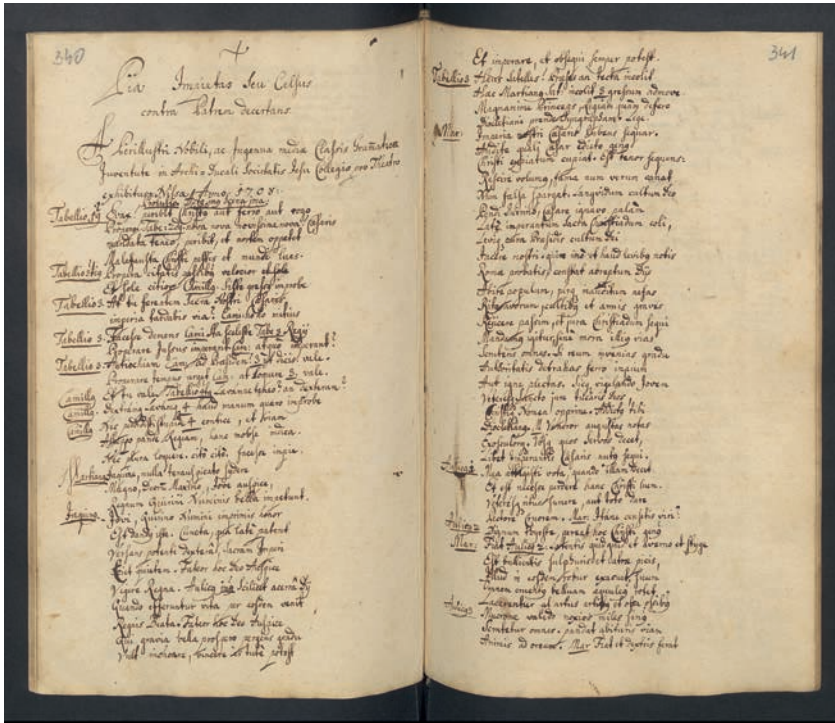
22 Dola, *Jezuici w Nysie*, 321–322.

23 Tomasz Jeż, „Muzyka w służbie przekazu wizualnego w jezuickim dramacie szkolnym”, *Muzyka* 1 (2018): 30.

24 Dola, *Jezuici w Nysie*, 324.

25 APO, *Spuścizna Augusta Kastnera*, 45/103/92: *Materiały do historii gimnazjum w Nysie i nyskiego kościoła*, 24–25.

Ilustracja 5. Karta tytułowa i pierwsze dwie strony dramatu *Pia impietas seu Celsus contra Patrem decertans*, 1708 (APO)



Pobieżna analiza tytułów przedstawień, których transkrypcję przytaczam poniżej, daje nam pewne wyobrażenie zarówno o tym, jakimi tekstami inspirowali się autorzy scenariuszy, jak również o tym, w jakich okolicznościach wystawiano owe sztuki publicznie²⁶.

Tytuły sztuk wraz z datami ich wystawienia:

1. *Cadallus Scotus fidelis pro impubere Ethero Regni Scotici Gubernatori in scenam datus*, maj 1706.
2. *Vita christianae Constantiae proemium pro theatro exhibita*, czerwiec 1706.
3. *Redit in Authorem Scelus: lugubri olim in Bithynorum Rege Prussia comprobatum catastropha nunc Ludo theatralis propositum*, 16 maja 1706.

26 W odniesieniu do ziem polsko-litewskich wykaz dzieł, które stanowiły podstawę dla wystawianych sztuk, omówił Jan Okoń, zob. *idem*, *Wychowanie do społeczeństwa...*, 135–167.

4. *Felix ex morte vitae conversio sive Sylvester viso sive sodalis sui cadavere mundo valedicens*, czerwiec 1706.
5. *Constans Imperator Germani sui Theodosii ob crudelem Dominandi Libidinem Interemptor ab ejusdem Manibus Gladii ed Sanguinis comminatione inter continuos reae conscientiae timores exagitatus*, 22 luty 1707.
6. *Amicus usq[ue] ad Aram Crucis, Joseph ab Arimathaea*, Niedziela Palmowa 1707²⁷.
7. *Biophilus Babylone transiens Hierosolymas sive: Vanitate in Cosmi bonis reperta, Exstirpans cupiditatem, plantans Charitatem*, marzec 1707.
8. *Age Moras! Quisquis praecipiti raperis impetu monet Moageras, olim, ut Sanguinem Gorda Ortho[do]xe credentis funderet a furore arma ministrante animatus*, 1707.
9. *Fortis ut mors dilectio olim in Remberto et Raymundo Fratribus expressa*, 1707.
10. *Justus Ucondonus. Heroum Ectypon, Constantiae Prototypon u[sque] ad gloriosam omnium sequelam scenice adumbrat[us]*, bd.
11. *Aetas se ipsa fortior sive Claudius, Asterius, et Neon tenellae aetatis fratres inter blandimenta et tormenta Lysiae Praesidis usque ad mortem crucis semper invicti Pro scena dati*, 9 czerwca 1707.
12. *Epilogus applaudit Triumphatoribus Martyribus A[d] M[aiorem] D[ei] G[loriam] Sapritius Nicephori Amicus et Fidelis Christi Sacerdos e Coelesyria Urbe Antiochia in theatrum adductus*, 16 lutego 1708.
13. *Sapritius Nicephori Inimicus et infidelis a Christo Apostata; in theatrum reductus*, 9 marca 1708.
14. *Victima Amoris sive Jephthas voto Paterno numini immolata*, 1708.
15. *Virtus praemiata seu Cratonicus vindictam faenerato detriumphans*, 1708.
16. *In finem longa, tenaxque fides. Fidelis in Herum servi scenice adumbrata*.
17. *Pia impietas seu Celsus contra Patrem decertans*, 1708.
18. *Melior de funere vita Landelinus olim ab Achate Charissimo inopina morte extincto ad vitam meliorem perductus nunc pro theatro exhibitus*, 25 maja 1708.
19. *Centurio cum uno militum qui lancea latus aperuit visis prodigiis JESUM crucifixem glorificans et confitens verum DEI Filium in scenam datus*, 26 marca 1709.

27 Przypadała 17 kwietnia.

20. *Veritas Fidei sub rosa olim Caesarea in Cappadocia regione Conflictis diis sacrificante. A Dorothea Manifestata Theophilo: hodie vero Nissae in urbe Romana fidei sincere affecta*, 1709.
21. *Pretiosus in Annulo Achates sive Perpetua Damonem inter et Pythiam Amicitia quoniam A Dionysio Syracusiorum Tyranno cognita, et aestimata*, 10 czerwca 1709.
22. *Triumphus virtutis ante victoriam non mortis supplicio sed vivo martyrio pugna incruenta a Tito et Marina olim in Regno Burzródlogensi relatus nunc scenice repraesentatus*, 22 maja 1709.
23. *Rara concordia fratrum Justi et Pastoris olim Daciano rigide tentata caelo probata hodie scenice adumbrata*, 31 maja 1709²⁸.
24. *Novus Japoniae Unio inter furentes impietatis aestus caelo natus Joannes Deyan*, 6 maja 1709.

Wśród wymienionych tytułów spektakli odnajdujemy inspiracje utworami klasycznymi, żywotami świętych, mitologią, kronikami i rocznikami, sztukami pasyjnymi, a także dziełami nowszymi – w tym historią misji prowadzonych przez przedstawicieli zakonu jezuitów. W identyfikowaniu podstaw, które posłużyły jezuickim profesorom w Nysie do napisania scenariuszy, niezwykle pomocne może być zestawienie źródeł sztuk teatru szkolnego jezuitów, przygotowane przez Jana Okonia²⁹. Bazując na wydrukowanych sumariuszach oraz bibliografii zebranej w latach 70. w ramach prac Instytutu Badań Literackich, badacz przedstawił pokaźną liczbę tytułów dzieł, stanowiących kanwę dla autorów sztuk wystawianych w teatrach jezuickich³⁰. Dzięki tym opracowaniom również my, przeglądając *Argumentum* każdego ze scenariuszy, możemy pokusić się o wskazanie źródeł, z których przypuszczalnie czerpali profesorowie kolegium nyskiego.

28 Sztuka o podobnej treści, zatytułowana: *Rara fratrum Concordia, in ludo literario felicissima, inter tyranny minas fortissimo, in Justo et Pastore fratribus usque martyrii laureas evecta, a perilustri etc. iuventute Brunopolitani Gymnasii S.I. dramatice postgymnasticis exhibita scenis, anno 1718*, została wystawiona w kolegium jezuickim w Braniewie w lipcu 1718 r.; zob. Korotaj, Szwedowska, Szymańska, *Dramat staropolski*, 6.

29 Okoń, *Wychowanie do społeczeństwa...*, 135–168.

30 Korotaj, Szwedowska, Szymańska, *Dramat staropolski*.

Nr / Skrót tytułu	Prawdopodobna podstawa literacka
Cadallus Scotus	Boethius Hector, <i>Scotorum historiae a prima gentis origine cum aliarum & rerum & gentium illustratione non vulgari</i>
Vita christianae Constantiae	Trigantius Nicolas SJ, <i>De christianis apud Japoniss triumphis Sive De Gravissima Ibidem Contra Christi Fidem Persecutione Exorta Anno 1612</i>
Redit in Authorem Scelus	Beyerlinck Laurentius, <i>Magnum theatrum vitae humanae</i>
Felix ex morte	Nádasi János, <i>Annus morientium, et mortuorum Solatio & auxilio sacer, per singulas anni totius ferias secundas brevibus utrosq. juvandi officijs & exemplis explicatus</i>
Constans Imperator Germani	Baronius Caesar, <i>Annales ecclesiastici</i> , t. 8
Amicus usq[ue] ad Aram Crucis	<i>Nowy Testament, Ewangelia św. Marka, Ewangelia św. Jana</i>
Biophilus Babylone	Święty Augustyn, <i>Enarrationes in psalmos</i> , objaśnienie psalmu 64.
Age Moras!	Prokopiusz z Cezarei, <i>Historia wojen</i>
Fortis ut mors dilectio	Valerius Maximus, <i>Factorvm et Dictorvm Memorabilivm, Libri Novem</i>
Justus Ucondonus	Hazart Cornelius, <i>Historia Japonicae Ecclesiae</i>
Aetas se ipsa fortior sive Claudius	Berlaymont Philippe SJ, <i>Paradisius puerorum, in quo primevae honestatis totiusque pueritiae recte informatae reperiunt exempla</i>
Sapritius Nicephori Amicus	Pexenfelder Michael SJ, <i>Concionator historicus rariorum eventuum exemplis</i>
Sapritius Nicephori Inimicus	Pexenfelder Michael SJ, <i>Concionator historicus rariorum eventuum exemplis</i>
Victima Amoris	<i>Stary Testament, Księga Sędziów</i>
Virtus praemiata	Daurolt (d'Averout) Antoine SJ, <i>Flores Exemplorum Auctore R.P. Antonio Dauroultio E Societate Iesu Sive Catechismus Historialis</i>
In finem longa	Macrobius Ambrosius Aurelius Theodosius, <i>Macrobbii Theodosii Illustrissimi Saturnaliorum Libri VII</i>
Pia impietas	Celsus Mapheus, <i>Defensiones canonicorum regularium contra monachos</i>
Melior de funere vita Landelinus	Pexenfelder Michael SJ, <i>Concionator historicus rariorum eventuum exemplis</i>
Centurio cum uno militum	<i>Nowy Testament, Ewangelia św. Marka</i>
Veritas Fidei	Bolland Jean SJ, <i>Acta Sanctorum quotquot toto orbe coluntur</i>
Pretiosus in Annulo	Cicero Marek Tullius, <i>De officiis</i>
Triumphus virtutis	Trigantius Nicolas SJ, <i>De christianis apud Japoniss triumphis Sive De Gravissima Ibidem Contra Christi Fidem Persecutione Exorta Anno 1612</i>
Rara concordia fratrum	Beyerlinck Laurentius, <i>Magnum theatrum vitae humanae</i>
Novus Japoniae Unio	Hazart Cornelius, <i>Historia Japonicae Ecclesiae</i>

Analiza treści każdego ze scenariuszy zapisanych w rękopisie wymaga pogłębionych studiów z uwzględnieniem aparatu badawczego z zakresu historii literatury światowej i wykracza poza zakres niniejszego artykułu.

Zachowany tom tekstów dramatów wystawianych przez alumnów jezuickiego gimnazjum jest, jak wspomniałem, jednym z 23 archiwaliów wchodzących w skład zespołu przechowywanego dziś w Archiwum Państwowym w Opolu. Stanowi on, wraz z pozostałymi materiałami, nieocenione świadectwo wkładu zakonników spod znaku św. Ignacego Loyoli w rozwój kultury na Śląsku. W opinii piszącego te słowa w dokumentach tych wciąż kryje się potencjał informacyjny, do którego sięgać mogą badacze zainteresowani dziejami nie tylko „Śląskiego Rzymu”. Być może zachętą do wykorzystania tych źródeł będzie ich dostępność w internecie, bowiem bez trudu można dziś odnaleźć skany archiwaliów pozostałych po nyskim kolegium jezuitów w portalu Szukaj w Archiwach (szukajwarchiwach.gov.pl).

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Opolu

Zbiór materiałów archiwalnych klasztoru jezuitów w Nysie, 45//141/9.

Spuścizna Augusta Kastnera, 45/103/92.

Źródła drukowane

Bartnicka Kalina, Bienkowski Tadeusz, *Ratio atque institution studiorum SJ czyli Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego (1599)* (Warszawa: „Ateneum”, 2000).

Książki i monografie

Bailey Gauvin, Alexander Steven, Kennedy Frank, O'Malley John, *The Jesuits II : Cultures, Sciences, and the Arts, 1540–1773* (Toronto: University of Toronto Press, 2019).

Bieś Andrzej, Grzebień Ludwik, Roman Paweł, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995* (Kraków: Wyższa Szkoła Pedagogiczno-Filozoficzna „Ignatianum”, 2004).

Dola Kazimierz, *Jezuici w Nysie. Kolegium i gimnazjum (zw. Carolinum) 1622–1776* (Opole: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, 2019).

Jezuici a kultura polska. Materiały sympozjum z okazji Jubileuszu 500-lecia urodzin Ignacego Loyoli (1491–1991) i 450-lecia powstania Towarzystwa Jezusowego (1540–1990), Kraków, 15–17 lutego 1991 r., red. Ludwik Grzebień, Stanisław Obirek (Kraków: Wydawnictwo WAM – Księży Jezuitów, 1993).

- Isgro Giovanni, *Il teatro dei gesuiti: La pedagogia teatrale, la scena europea, il teatro di evangelizzazione* (Bari: Edizioni di Pagina, 2021).
- Kadulska Irena, *Teatr jezuicki XVIII i XIX wieku w Polsce: z antologią dramatu, wstęp i oprac.* Irena Kadulska (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1997).
- Korotaj Władysław, Szwedowska Jadwiga, Szymańska Magdalena, *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej. Bibliografia, t. 2: Programy drukiem wydane do 1765, cz. 1: Programy teatru jezuickiego* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976).
- Okoń Jan, *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku* (Wrocław: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, 1970).
- Okoń Jan, *Dramaty eucharystyczne jezuitów. XVII wiek*, oprac. Jan Okoń (Warszawa: „Pax”, 1992).
- Okoń Jan, *Na scenach jezuickich w dawnej Polsce (rodzimość i europejskość)* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2006).
- Okoń Jan, *Wychowanie do społeczeństwa w teatrach szkolnych jezuitów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów* (Kraków: Collegium Columbinum, 2018).
- Popłatek Jan, Lewański Julian, *Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1957).
- Windakiewicz Stanisław, *Teatr kolegów jezuickich w dawnej Polsce* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1922).

Czasopisma

- Bobková-Valentová Kateřina, „In theatralibus exercitiis unum fere quaeri popularem plausum. Towards the Mechanisms of Curbing Theatrical Practices at Jesuit Schools in the Early 17th Century”, *Acta Universitatis Carolinae Philologica* 3 (2012): 147–158.
- Jeż Tomasz, „Muzyka w służbie przekazu wizualnego w jezuickim dramacie szkolnym”, *Muzyka* 1 (2018): 29–47.
- Okoń Jan, „O aktorach i sztuce aktorskiej w staropolskim teatrze szkolnym jezuitów”, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka*, 5 (1998): 47–65.
- Sirignano Fabrizio Manuel, „Il teatro dei Gesuiti. Un esperimento di educazione del cittadino tra il 1500 e il 1600 in Europa”, *Annali-Università degli Studi Suor Orsola Benincasa* 7/1 (2009): 223–231.

Tomasz Ciesielski

ORCID: 0000-0002-3254-1261
Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego

Król elekt August III – elektor saski Fryderyk August II w Opolu; grudzień 1733 r. – styczeń 1734 r.*

**King-Elect August III, Elector of Saxony
Frederick Augustus II in Opole.
December 1733 – January 1734**

Abstrakt

W artykule omówione zostały sprawy organizacyjne, przebieg i znaczenie polityczne pobytu elektora saskiego Fryderyka Augusta w Opolu w dniach 15 grudnia 1733 r. – 3 stycznia 1734 r. Jest to ważny epizod tak w dziejach miasta, jak i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, pomijany jednak do tej pory w historiografii. Tymczasem na przełomie 1733 i 1734 r. o wizycie przyszłego króla polskiego w Opolu było stosunkowo głośno w Europie, a notatki informujące o tym publikowane były w prasie wydawanej w Austrii, Rzeszy Niemieckiej, Rosji czy Wielkiej Brytanii. W artykule wykorzystano doniesienia gazetowe, a przede wszystkim relacje z podróży elektora, jego żony Marii Józefy i dworu saskiego, dokumenty logistyczne oraz korespondencję i rachunki przechowywane w archiwach saskich, austriackich oraz w Archiwum Państwowym w Opolu.

Słowa kluczowe: Opole, Fryderyk August II Wettin (August III), Maria Józefa Habsburg, Rzeczpospolita Obojga Narodów, bezkrólewie 1733 r., wojna o tron polski 1733–1735

* Praca naukowa dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” nr projektu NPRH/DN/SP/0213/2023/12, kwota dofinansowania 656 352 zł, całkowita wartość projektu 656 352 zł.

Abstract

This article discusses the organizational aspects, proceedings, and political significance of the stay of the Elector of Saxony, Frederick Augustus II, in Opole from December 15, 1733, to January 3, 1734. This episode, important for both the history of the city and the Polish-Lithuanian Commonwealth, has been largely overlooked in historiography. Yet, at the turn of 1733 and 1734, the visit of the future King of Poland to Opole was widely discussed across Europe, with reports about it appearing in newspapers published in Austria, the German Empire, Russia, and Great Britain. The article draws upon these press reports, as well as travel accounts of the Elector, his wife Maria Josepha, and the Saxon court, logistical documents, correspondence, and financial records housed in Saxon, Austrian, and Opole state archives.

Keywords: Opole, Frederick Augustus II Wettin/August III, Maria Josepha Habsburg, Polish-Lithuanian Commonwealth, 1733 interregnum, War of the Polish Succession 1733–1735

Wątki śląskie wielokrotnie pojawiają się na kartach podręczników, syntez, a także monografii poświęconych dziejom Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Znacznie rzadziej można w nich znaleźć odniesienia do dziejów Opola, a z reguły jest to informacja o uniwersale Jana II Kazimierza Wazy z 20 listopada 1655 r., „wzywającym wszystkich Polaków bez różnicy stanu do samorzutnego oporu”¹. Wbrew obowiązującej narracji król, choć wezwał w nim do stawiania oporu Szwedom, to nie deklarował jednoznacznie woli walki, podobnie jak nie uczynił tego w listach do panów i stanów polskich napisanych w trakcie około dwutygodniowej rezydencji w Opolu². Nie był to najdłuższy pobytu koronowanej głowy w całych dziejach miasta, a przy tym nie jedyny, jeżeli chodzi o osoby tytułowane królami polskimi. Przez miasto przejeżdżali bowiem na swoje

-
- 1 Władysław Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, kilka wydań, tu: t. 2 (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1986), 19 – uniwersał mylnie datowany na 15 listopada, a zdaniem tego badacza to „Czarnecki, znalazłszy się przy królu, jego ustami przemawiał do sumienia i dumy narodowej”. Z bardzo zbliżonym komentarzem, ale opatrzony poprawną datą, uniwersał omówiony w: *Historia Polski*, red. Tadeusz Manteuffel, t. I: *Do roku 1764, cz. I: Od połowy XV w.*, red. Henryk Łowmiański (Warszawa: PWN, 1957), 689 (rozd. autorstwa Kazimierza Piwarskiego).
 - 2 Szerzej pobyt Wazy w Opolu omówiony w: Władysław Czaplinski, „Emigracja polska na Śląsku w latach 1655–1660”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 10 (1955): 587–597 [556–610]; Adam Kersten, *Stefan Czarniecki 1599–1665* (Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1963), 239–246; *idem*, *Szwedzi pod Jasną Górą 1655* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1975), 137, 168–169.

koronacje do Krakowa dwaj przyszli władcy Rzeczypospolitej Obojga Narodów z saskiej dynastii Wettynów – August II (wtedy jeszcze Fryderyk August I) oraz August III (Fryderyk August II). I choć w przypadku tych wizyt, zwłaszcza drugiej, zachował się bogaty materiał źródłowy, to na próżno szukać o nich wzmianek w syntezach dziejów Polski. Jeżeli już ich autorzy wspominają o podróżach koronacyjnych obu Wettynów, to ograniczają się do informacji o zaprzysiężeniu *pacta conventa* przez Augusta II w Piekarach 27 lipca 1697 r., a przez Augusta III w Tarnowskich Górach 6 stycznia 1734 r.³ Żadnych informacji o pobytach elektorów saskich nie zawierają monografie dziejów Opola autorstwa tak badaczy niemieckich (śląskich), jak polskich⁴. Franz (Franciszek) Idzikowski w swojej pracy, do której chętnie sięgają współcześni badacze oraz pasjonaci dziejów Opola, wręcz stwierdził, że „oszczędziły ziemie Śląska” wojny stoczone w Europie Środkowej w drugiej i czwartej dekadzie XVIII w., w tym także „walki w Polsce o to, czy królem w Polsce zostanie Stanisław Leszczyński czy Fryderyk August II, książę Saksonii (1733–1738). Miasto Opole natomiast doświadczone było wewnętrznymi nieszczęściami”⁵. Informacje o podróżach koronacyjnych obu Wettynów można znaleźć w biografii pióra Jacka Staszewskiego, który jednak wspominał o pobycie w Opolu tylko Augusta III⁶. Znacznie wcześniej informację o tym wprowadzili do obiegu naukowego opolski badacz Ernst Wahner oraz saski historyk Rudolf Beyrich. Pierwszy z nich na podstawie źródeł jezuickich odnotowujących osoby modlące się przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej w kościele pw. Świętej Trójcy wspominał o pobycie elektora w Opolu 1 stycznia 1734 r., jak też o odwiedzinach królowej Marii Józefy w trakcie podróży powrotnej z Krakowa do Saksonii 27 lutego 1734 r.⁷ Beyrich, opisując działania armii elektorskiej na przełomie 1733 i 1734 r., odwołał się do rozkazów i listów Fryderyka Augusta II oraz feldmarszałka Augusta Christopha von Wackerbartha.

3 Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, 94, 160.

4 Brak wzmianek w: *Opole. Monografia miasta*, red. Władysław Dziewulski, Franciszek Hawranek (Opole: Instytut Śląski, 1975); *Opole. Dzieje i tradycja*, red. Bernard Linek, Krzysztof Tarka, Urszula Zajączkowska (Opole: Urząd Miasta Opola, 2011).

5 Franciszek Idzikowski, *Opole. Dzieje miasta do 1863 roku* (Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2002), 149–150.

6 Jacek Staszewski, *August II Mocny* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1998), 63, 66; *idem, August III Sas* (Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 2010), 165–166.

7 Ernst Wahner, *Versuch einer Geschichte des Jesuiten-Collegiums bez. Gymnasiums zu Oppeln 1668–1772* (Oppeln: A. Reisewitz'schen Buchhandlung/R. Meyenburg, 1875), 22–23; za nim ks. Stefan Baldy, *Matka Boska Opolska. Opis obrazu i dzieje kultu* (Opole: Wydawnictwo Św. Krzyża, 1984), 29.

Wyjaśniając powody ich powstania w grudniu 1733 r. w odległym od Saksonii Opolu, stwierdził: „Friedrich August war am 9. Dez. von Dresden über Leitmeritz, Glatz, Falkenberg abgereist und am 15. in Oppeln eingetroffen. Sulkowski, Brühl, Wackerbart und Bülow befanden sich in seiner Umgebung”⁸. Niewątpliwie informacje o tym pozyskał w trakcie kwerendy w dzisiejszym Sächsisches Staatsarchiv – Hauptstaatsarchiv Dresden, z którego zasobów korzystał wspomniany już Jacek Staszewski, jak też inni historycy: Jerzy Dygdała, Dagmar Vogel czy Adam Perłakowski. Ten ostatni przedstawił podróż koronacyjną Fryderyka Augusta II w biografii Aleksandra Józefa Sułkowskiego, który towarzyszył przyszłemu królowi w drodze i w trakcie pobytu w Opolu⁹. D. Vogel w obszernej biografii poświęconej działalności Henryka Brühla omówiła przygotowania do podróży koronacyjnej elektora, jak też pokrótce pobyt elektora w Opolu¹⁰. J. Dygdała w artykule zatytułowanym „Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku” omówił zarówno koncentrację wojsk cesarskich pod Opolem wiosną-latem 1733 r., jak też pobyt Fryderyka Augusta II w tym mieście od 15 grudnia 1733 r. do 4 stycznia 1734 r.¹¹

Jest to najobszerniejszy opis pobytu króla elekta w Opola i pierwsza próba wyjaśnienia, dlaczego trwał tak długo. Nie wyczerpuje on jednak zagadnienia, ponieważ nie obejmuje informacji o poczynaniach Fryderyka Augusta II w trakcie tego blisko trzytygodniowego pobytu, jak też przemilcza medialny rozgłos tej wizyty w Europie. Dzięki niemu o Opolu dowiedzieć mogli się mieszkańcy kilka państw europejskich – także w odległej Wielkiej Brytanii, a to za sprawą krótkiej notki w „The London Gazette” z 5 stycznia 1734 r. informującej o przyjeździe do Opola elektora saskiego zmierzającego do Tarnowskich Gór¹². Obszerniejsze

8 Rudolf Beyrich, *Kursachsen und die polnische Thronfolge 1733–1736* (Leipzig: Verlage von Quelle & Meyer, 1913), 55, 60.

9 Adam Perłakowski, *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695–1738* (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagiellonica”, 2013), 83–85.

10 Dagmar Vogel, *Heinrich Graf von Brühl. Eine Biografie*, t. 1 (Hamburg: Verlag dr. Kovač, 2003), 412–413, 417–418, 420.

11 Jerzy Dygdała, „Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku”, w *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa Profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. Bogdan Rok, Jerzy Maroń (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2006), 629–630.

12 „The London Gazette”, 5 I 1733 [1734], Numb. 7263: 1. Wcześniejsza informacja zamieszczona na łamach tego periodyku dotyczyła przyjęcia przez Fryderyka Augusta II tytułu „August III Król Polski” i planowanej przez niego podróży przez Wrocław i Tarnowskie Góry do Krakowa, w którą wyruszyć miał z Drezna 9 grudnia, „The London Gazette”, 8 XII 1733 [1734], Numb. 7255: 1. Kolejna informacja dotyczyła wjazdu króla elekta do Tarnowskich Gór, audiencji udzielonej deputacji konfederacji warszawskiej i zaprzysiężenia *pacta conventa*, „The London Gazette”, 12 I 1733 [1734], Numb. 7265: 1.

informacje o podróży koronacyjnej Fryderyka Augusta II znaleźć można w bawarskich „Mercurii Relation, oder Wochentliche Ordinari Zeitungen” oraz „Wochentliche Ordinari Post-Zeitungen”, w których pojawiły się trzy notki informacyjne sygnowane z Opolą 16, 26 i 29 grudnia¹³. Najobszerniejsze doniesienia o podróży koronacyjnej dworu saskiego (a właściwie to dworów króla elekta i królowej) znaleźć można w prasie wydawanej w Lipsku (czyli jednym z dwóch najważniejszych miast Saksonii, a przy tym ważnym ośrodku handlowym w środkowej Europie) oraz w stolicach państw żywo interesowanych osadzeniem Fryderyka Augusta II na tronie polskim. W gazecie ukazującej się w niewiele bliższym niż Londyn Sankt Petersburgu już od numeru 103 z 1733 r. ukazywały się informacje o podróżach najpierw feldmarszałka A.Ch. von Wackerbarth, a następnie elektora (tytułowanego „Jego Majestat August Król Polski”), który przez Czechy dotarł z niewielką świtą do Opoli około godziny 6 wieczorem 15 grudnia. W kolejnych czterech numerach tej gazety, które ukazały się w 1734 r., zrelacjonowano pobyt króla elekta w Opolu, jak też przebieg podróży królowej Marii Józefy, jej dworu i kapeli dworskiej¹⁴. Jeszcze większą wartość informacyjną ma ukazujący się na zlecenie dworu habsburskiego „Wienerisches Diarium”, ale jeżeli chodzi o opis podróży dworu królowej i przede wszystkim samej Marii Józefy z Drezna do Tarnowskich Gór. Nie powinno to dziwić, gdyż była ona członkinią panującej na Śląsku rodziny cesarskiej i dlatego odpowiednio uroczystie witano ją w Bolesławcu, Legnicy, Wrocławiu i Brzegu. Jeżeli zaś chodzi o podróż Fryderyka Augusta II, to obszernie opisano jego polowanie w lasach prószkowskich, ale za to jedynie wspomniano o innych przejawach jego aktywności w Opolu oraz o wspólnej już z królową podróży do Tarnowskich Gór z noclegiem w Toszku¹⁵. Większość tych informacji redakcja „Wienerisches Diarium” zaczerpnęła

Daty wydań kolejnych numerów gazet są podane według obowiązującego wtedy w Wielkiej Brytanii kalendarza juliańskiego, czyli należy doliczyć do nich 11 dni.

- 13 „Mercurii Relation, oder Wochentliche Ordinari Zeitungen”, Num. 2 z 9 I 1734; Num. 3 z 16 I 1734; „Wochentliche Ordinari Post-Zeitungen”, Num. IV z 23 I 1734.
- 14 „СанктПетербургскія Вѣдомости”, nr 103 z 24 XII 1733: 417; nr 104 z 27 XII 1733: 42; nr 1 z 3 I 1734: 2, 6; nr 2 z 7 I 1734: 10; nr 3 z 10 I 1734: 14–15; nr 5 z 17 I 1734: 25–26; nr 7 z 21 I 1734: 29. Należy jednak pamiętać, że daty wydania podane są według kalendarza juliańskiego, czyli numery 103 i 104 ukazały się, gdy w Polsce i na Śląsku był 4 i 7 stycznia 1734 r.
- 15 „Wienerisches Diarium”, Num. 1 z 2 I 1734 (Dresden 19. i 22. December, Oppeln 24. December); Num. 2 z 6 I 1734 (Breslau 29. December); Num. 3 z 9 I 1734 (Liegnitz 31. December, Breslau 2. Januarii); Num. 4 z 13 I 1734 (Oppeln 27. Decemb., Tarnowitz den 3. Januarii, Breslau den 2. Januarii, Brieg den 5. Januarii); Num. 5 z 16 I 1734 (Bunzlau 30. December, Liegnitz 30. December, Tarnowitz 7. Januarii).

z propagandowego diariusza podróży koronacyjnej elektora saskiego, którego fragmenty, przetłumaczone z francuskiego na język niemiecki, publikowano w kolejnych numerach gazety jako „Fortsetzung des Diarii aus Oppeln”¹⁶. Bardzo dobrze poinformowane były też osoby wydające „Leipziger Post-Zeitung” i dodatek do niego „Extract der eingelauffenen Nouvellen”. Publikowane na łamach tych pism notki prasowe zawierają informacje, których nie można znaleźć nawet w materiałach archiwalnych dokumentujących podróż koronacyjną elektora saskiego i jego żony¹⁷.

Podstawowym źródłem o śląskim etapie podróży koronacyjnej Fryderyka Augusta II i jego pobycie w Opolu jest sporządzony w języku francuskim diariusz zatytułowany „Journal d’Oppeln”, występujący też w formie podzielonej na kilka części (pierwsza datowana 18 grudnia). Znaleźć go można w zasobach wiedeńskiego Haus-, Hof- und Staatsarchiv¹⁸, jak też Hauptstaatsarchiv Dresden¹⁹. W tym ostatnim znajdują się też diariusze podróży dworu elektorskiego, Marii Józefy i jej dworu, kapeli elektorskiej, a także cała dokumentacja powstała w związku z organizacją podróży przyszłego króla i jego świty do Krakowa z niezbędnym wyposażeniem, rzeczami osobistymi, zapasami żywności i napojów, a nawet wyrobami cukierniczymi, gdyż zdawano sobie sprawę, że na miejscu trudno będzie pozyskać rzeczy i wiktuały niezbędne do zorganizowania z rozmachem i przepychem właściwym uroczystościom koronacyjnym. Jak wielkie było to przedsięwzięcie logistyczne, tego dowodzą zestawienia koni, karoc i wozów niezbędnych do przewiezienia rzeczy króla, królowej, ministrów, dam dworu i całej rzeszy dworzan, medyków, kapeli z instrumentami, eskorty wojskowej. Do tego dochodzą plany podróży z preliminarzami wydatków, które nie uwzględniały kosztów noclegów i żywności pozyskiwanej w drodze, stąd nie sposób precyzyjnie oszacować, jak drogie

16 *Ibidem*, Num. 1 z 2 I 1734; Num. 2 z 6 I 1734; Num. 3 z 9 I 1734, k. 408–420, 424–425.

17 „Leipziger Post-Zeitungen”, I. Stuck. LII. Woche, den 21. Decembr. 1733; Anhang zur LII. Woche, I. Stuck., den 28 Decembr. 1733; I. Stuck. I. Woche, den 4. Januar. 1734; IV. Stuck. III. Woche, den 21. Januar. 1734; „Extract der eingelauffenen Nouvellen”, XXII. Stuck. Leipzig, den 29. May 1733; XXXII. Stuck. Leipzig, den 7. August. 1733; LII. Stuck. Leipzig, den 25. Decembr. 1733.

18 Österreichische Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staatsarchiv Wien, Staatenabteilungen, Polen (dalej: HHSA, Polen), III, nr 33, k. 408–419.

19 Sächsischen Staatsarchivs, Hauptstaatsarchiv Dresden (dalej: HD), 10026 Geheimes Kabinett (dalej: GK), loc. 3499/4, 1–15. Fragment dziennika od wpisu z 25–26 XII 1733 r. przechowywany jest też w Sächsische Landesbibliothek in Dresden, Handschrift Nr R 15, k. 1–9.

było to przedsięwzięcie²⁰. Wartościowym materiałem są przechowywane w archiwum drezdeńskim posyty z korespondencją przychodzącą i ekspediowaną z Opolą, a zwłaszcza listy od i do ministrów saskich, którzy wraz z delegacją konfederacji warszawskiej podróżowali z Warszawy do Tarnowskich Gór, czy raporty dowódców korpusów saskich operujących w Rzeczypospolitej i wydawane im rozkazy²¹. Informacje o działaniach wojsk cesarskich związanych z zabezpieczeniem Śląska w ostatnich tygodniach 1733 r. znaleźć można w jednostce zatytułowanej „1733 I-XII Römisches Reich. Observationskorps in Schlesien VIII-XII” przechowywanej w wiedeńskim Kriegsarchiv²².

Na tym tle skromnie prezentują się materiały do pobytu na przełomie 1733 r. i 1734 r. na Śląsku przyszłego władcy Rzeczypospolitej znajdujące się w Archiwum Państwowym w Opolu. Nie powinno to jednak dziwić przez wzgląd na katastrofę, jaka dotknęła archiwalia znajdujące się w Opolu raptem sześć lat po pobycie w mieście elektora. W 1739 r. w trakcie wielkiego pożaru, który strawił większość budynków w obrębie murów miejskich, spłonął także ratusz z pomieszczeniem archiwalnym, w którym gromadzono akta niepotrzebne w bieżącym urzędowaniu magistratu²³. Zapewne wśród nich były też relacje z pobytu elektora w Opolu, jak też powitania jego żony, bratanicy ówczesnego cesarza Karola VI, Marii Józefy z domu Habsburg wieczorem 3 stycznia 1734 r. Nie zostały one odtworzone, gdyż dla władz miejskich nie miały znaczenia większego niż pamiątka historyczna i to niezwiązana z nową, panującą od 1740 r. dynastią – Hohenzollernami. Inna rzecz, że magistrat opolski nie dbał zbyt ni o swoje archiwalia, które na początku lat 80. XVIII w. przechowywane były w zawilgoconej piwnicy²⁴. Na pewno materiałów opisujących wizyty Wettynów w Opolu nie było na początku drugiej połowy XIX w., gdy przygotowujący historię miasta Franz Idzikowski „bardzo dokładnie spenetrował (...) miejskie archiwum, przytaczając pokrótce jego wcześniejsze losy. Był też zaskoczony, że pomimo tak burzliwych

20 HD, 10006 Oberhofmarschallamt (dalej: OM), D, Nr 16a, 16b, 16c; 10026 GK, loc. 3666/8.

21 HD, 10026 GK, loc. 3380/3, loc. 3380/6, loc. 3381/2, loc. 3498/5, loc. 3552/7, loc. 3595/5, loc. 3689/8, loc. 13537/10.

22 Österreichische Staatsarchiv, Kriegsarchiv Wien, Alte Feldakten, Hauptreihe (dalej: KA, AFA), nr 427.

23 Idzikowski, *Opole*, 150–151; Rafał Górny, „Opolskie archiwum miejskie i jego zasób do czasu zakończenia II wojny światowej”, w *Otwarty skarbiec pamięci. Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji*, cz. I: *Niezmiennność idei i przemiany w cyklach czasu*, red. Mirosław Lenart (Opole: Archiwum Państwowe w Opolu, 2013), 21.

24 Górny, „Opolskie archiwum miejskie”, 22–23.

dziejów, zachowało się całkiem sporo materiałów”, ale nie z lat 1733 i 1734 (wyjątek stanowił plan miasta)²⁵. Nieliczne materiały z pierwszych dekad XVIII w. zapewne udało się zinwentaryzować i opisać dopiero w latach 20.–30. XX w., gdy pod kierunkiem Alfreda Steinerta uporządkowano zasób archiwum miejskiego²⁶. W 1951 r. archiwum miejskie, które nie poniosło uszczerbku w trakcie II wojny światowej, zostało przekazane do Powiatowego Archiwum Państwowego w Opolu, przekształconego w 1953 r. w Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Opolu. W nim to już przeprowadzono kolejne akcje porządkowania i brakowania zasobów archiwum miejskiego²⁷. W końcu sporządzony został obszerny inwentarz zespołu nr 22 „Akta miasta Opola”, dzięki czemu do obiegu naukowego zostały wprowadzone cenne do poznania dziejów miasta materiały, w tym 13 ksiąg rachunków „królewskiego miasta Opola” „Der Koenig[ichen] Stadt Oppeln Renth – Ambts – Geld – Räyttung”. W dwóch z nich, opatrzonych sygnaturami archiwalnymi 177 i 178, znajdują się zdawkowe, ale cenne informacje o pobycie Fryderyka Augusta II i jego otoczenia w Opolu. Dotyczą one wydatków z kasy miejskiej związanych z przechowywaniem części bagaży elektorskich oraz kancelarii saskiego generalnego sztabu wojennego („Gnal Staabs-Kriegs-Cantzeley”) i Tajnej Rady („Geheimben Rath”), utrzymaniem i naprawami stacji oraz pomieszczeń przygotowywanych na przyjęcie świty i eskorty króla elekta, jak też z wynajęciem trzyizbowej kwatery dla feldmarszałka Augusta Christopha von Wackerbarth²⁸.

Stanowią one cenne uzupełnienie do wspomnianych powyżej diariuszy podróży, ale za bardziej wartościowy należy uznać znajdujący się w „Aktach miasta Opola” materiał źródłowy, odnoszący się do innego wydarzenia związanego z polskim bezkrólewem 1733 r., które rozegrało się pod Opolem. Chodzi o obozowanie pod miastem przez dwa miesiące silnego cesarskiego zgrupowania wojskowego, które sformowane zostało wiosną 1733 r. w reakcji na rozwój sytuacji w Rzeczypospolitej po śmierci Augusta II. Choć przewidujący współpracę militarną Austrii, Prus

25 Idzikowski, *Opole*, 21–25 (cytat ze s. 25).

26 Górny, „Opolskie archiwum miejskie”, 27–29.

27 Aleksandra Starczewska-Wojnar, „Archiwalia wytworzone do 1945 r. w AP w Opolu. Z dziejów gromadzenia i opracowania zasobu”, w *Otwarty skarbiec pamięci*, 68–70, 83–84, 87.

28 Archiwum Państwowe w Opolu, Akta miasta Opola (dalej APO, AmO), nr 177: Der Koenig[ichen] Stadt Oppeln Renth – Ambts – Geld – Rayttung. Vom Ersten Jan.[uar] bis End Decembris Anno 1733, k. 159, 222; nr 178: Der Koenig[ichen] Stadt Oppeln Renth – Ambts – Geld Räyttung. Vom Ersten Jan[uar] biess Ende Decembris 1734. Gefuehrt durch Mathias Carl Jaschke [...], k. 57.

i Rosji tzw. traktat Löwenwolda nie został ratyfikowany i tym samym nie wszedł w życie²⁹, to władze cesarskie zdecydował się stworzyć korpus, który mógłby podjąć interwencję zbrojną na wypadek wyboru przez szlachtę polsko-litewską władcy niekorzystnego dla Habsburgów. Na miejsce jego koncentracji wybrano położone w odległości ok. 50 km od granicy polskiej Opole. Od maja do lipca 1733 r. pomiędzy Zakrzowem a Goślawicami obozowały trzy regimenty i dwa bataliony piechoty, cztery regimenty dragońskie, dwa regimenty kirasjerskie i regiment huzarów. Łącznie służyło w nich około 10 000 (zdaniem E. Wahnera nawet 20 000) żołnierzy, którymi dowodził generał Gottfried Ernst baron von Wüttgenau³⁰. W krótkiej kronice ważniejszych wydarzeń w dziejach Opola w latach 1680–1766 odnotowano, obok epidemii i pożarów, także obozowanie przez „15 tygodni” austriackiego korpusu liczącego 1300 ludzi (zapewne chodziło o 13 000)³¹. Z ksiąg rachunkowych wynika, że miasto Opole poniosło wydatki o łącznej wysokości dziesięciu talarów na utrzymanie i oświetlenie kwatery generała Wüttgenau oraz sześciu talarów na naprawę drogi na terenie obozu wojskowego (w kwietniu 1733 r., czyli przed jego założeniem)³². Najwięcej informacji znaleźć można w jednostce archiwalnej zawierającej odpis rękopiśmienny wspomnianego powyżej artykułu Ernsta Wahnera, na którego podstawie Emanuel Talar przygotował w XX w. swój opis wydarzeń pod Opolem zatytułowany „Ist Oberschlesien im polnischen Erbfolgekriege 1733–1738 von Kriegerischen bewegungen wirklich verschont geblieben?”, który po znaczącej modyfikacji opublikowany został w lokalnych gazetach w dwóch wersjach opatrzonych takim samym tytułem „Unsere Heimat im polnischen

29 Szerzej o tym: Jacek Staszewski, „Traktatu Loewenwolda nie było!”, w *idem*, „*Jak Polskę przemienił w kraj kwitnący...*”. *Szkice i studia z czasów saskich* (Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 1997), 134–140.

30 „Extract der eingelauffenen Nouvelles”, XXII. Stuck. Leipzig, den 29. May 1733: 87 (Aus Schlesien, 5 V); *Feldzüge des Prinzen Eugen von Savoyen (Geschichte des Kämpfe Österreichs)*, Bd. XIX: *Polnische Thronfolge-Krieg. Feldzug 1733 und 1734*, bearb. R. Gerba (Wien: Verlag des K. und K. Generalstabes, 1891), 14; Ernst Wahner, „Ein Beitrag zur Geschichte Oppelns aus dem poln. Erbfolgekriege (1733–1738), und noch einmal der Bolkweg oder die Kaiserstrasse bei Oppeln”, w *Zu der öffentlichen Prüfung aller Klassen des Königlichen karholischen Gymnasiums zu Oppeln am 15. August 1870* (Oppeln: Druck von E. Raabe, [1870]), 1–4, plan; Dygdała, „Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku”, 620–621; Tomasz Ciesielski, Robert Słota, „Znaczenie militarne nadodrzańskich miast Śląska w XVI–XVIII wieku na przykładzie Opola i Koźła”, w *Zamki, twierdze i garnizony Opola, Śląska i dawnej Rzeczypospolitej*, red. Tomasz Ciesielski (Zabrze: Inforteditions, 2010), 61, 76.

31 APO, AmO, nr 120, 6.

32 APO, AmO, nr 177, 159, 170, 221.

Erbfolkrieg. Der Kaiserweg in Oppeln-Sakrau³³. Ważnym ich elementem była próba dokładnego umiejscowienia obozu z wykorzystaniem dwudziestowiecznych punktów topograficznych i tym samym wyjaśnienia przyczyny nazywania jednej z opolskich dróg „Cesarską”.

Obaj regionaliści przypomnieli o niezwykłym w dziejach Opola wydarzeniu, jakim było zatoczenie obozu wojsk cesarskich pod miastem. Z militarnego i politycznego punktu widzenia nie miało to większych następstw, gdyż nie zastraszyło szlachty polsko-litewskiej, a nie można jednoznacznie stwierdzić, że to skoncentrowanie wojska pod Opolem doprowadziło do zaostrenia kursu polityki Francji względem monarchii habsburskiej latem 1733 r. Należy jednak wspomnieć, że informacja o powstaniu 5 maja obozu wojskowego na Śląsku („le Camp de Silesie”) koło Opola i Brzegu pojawiła się na łamach opiniotwórczej „La Gazette” już na początku czerwca 1733 r. jako doniesienie z Wiednia³⁴. Co więcej, w wydawanych w Sankt Petersburgu „Wiedomostiach” pojawiło się doniesienie, że w Paryżu komentowano fakt założenia obozu wojsk cesarskich pod Opolem³⁵.

Tak „La Gazette”, jak i „СанктПетербургскія Вѣдомости” informowały swoich czytelników o istnieniu obozu aż do jego likwidacji³⁶, co nastąpiło w drugiej połowie lipca, gdy większość stacjonujących dotąd pomiędzy Zakrzowem i Gosławicami oddziałów przeszło do nowego obozu pod Głogowem. Związane to było z zawarciem porozumienia sasko-austriackiego i tym samym podjęciem przez dwór wiedeński decyzji o poparciu zabiegów Fryderyka Augusta II o tron polski. Najpóźniej 22 lipca zgromadzone pod Opolem oddziały wyruszyły pod Głogów. Cześć z nich jednak nie dotarła w nowy rejon koncentracji lub krótko w nim przebywała, gdyż na posiedzeniach cesarskiej Tajnej Konferencji 14 i 16 lipca 1733 r. zdecydowano, że wojska austriackie nie wezmą udziału w interwencji zbrojnej w Rzeczypospolitej. Zmniejszono o ponad połowę, ale nie rozwiązano korpusu, który miał absorbować siły polskie, a jednocześnie zachęcać dwór drezdeński do podjęcia interwencji

33 APO, AmO, nr 2604, 1–8, 14–18.

34 „La Gazette”, 1733, nr 23 z 6 VI 1733: 266 (De Vienne, le 21 May 1733).

35 „СанктПетербургскія Вѣдомости”, nr 49 z 18 VI 1733: 196 (z Paryża 5 VI).

36 „La Gazette”, 1733, nr 24 z 13 VI 1733: 280–281 (De Vienne, le 28 May 1733); nr 25 z 20 VI 1733: 294 (De Vienne, le 4 Juin 1733); nr 26 z 27 VI 1733: 304 (De Vienne, le 11 Juin 1733); nr 28 z 11 VII 1733: 326–327 (De Vienne, le 25 Juin 1733); nr 31 z 1 VIII 1733: 362 (De Vienne, le 16 Juillet 1733); nr 32 z 8 VIII 1733: 374, 376 (De Warsovie, le 14 Juillet 1733, De Vienne, le 23 Juillet 1733); nr 33 z 15 VIII 1733: 388 (De Vienne, le 30 Juillet 1733); „СанктПетербургскія Вѣдомости”, nr 43 z 28 V 1733: 180 (z Wiednia 16 V), nr 46 z 7 VI 1733: 185 (z Wiednia 27 V); nr 48 z 14 VI 1733: 193 (z Opola – „Opelna” 29 V); nr 49 z 18 VI 1733: 196 (z Paryża 5 VI); nr 60 z 26 VII 1733: 241 (Wiedeń 15 VII).

zbrojnej i finalnie ułatwić wojskom saskim wejście na terytorium Rzeczypospolitej. Dowództwo korpusu przejął feldzeugmeister książę Friedrich Ludwig von Württemberg, który jesienią 1733 r. zmuszony był odkomenderować większość podległych sobie oddziałów do ochrony długiej granicy Śląska³⁷.

Komendę nad czterema regimentami kawalerii skierowanymi do ochrony środkowego i południowego odcinka granicy objął feldmarszałek lejtnant baron Johann Christoph (III) von Seherr-Thoss, który na dzisiejszym Śląsku Opolskim pełnił służbę wojskową przynajmniej od wiosny 1733 r., dowodząc jednym z regimentów wchodzących w skład zgrupowania generała von Wüttgenau³⁸. W połowie listopada 1733 r. w związku z obawami, jakie wywołały tak u urzędników cesarskich, jak też na dworze saskim ruchy wojsk koronnych opowiadających się po stronie Stanisława Leszczyńskiego (rzekomo zbliżały się pod Krzepice) oraz list dowodzącego nimi regimentarza generalnego Józefa Potockiego do dyrektora Urzędu Zwierzchniego hr. Johanna Antona von Schaffgotscha (odebrany 11 listopada został odczytany jako gotowość Polaków do zaatakowania konwojów saskich przemieszczających się przez Śląsk) Seherr-Thoss przesunął regiment dragoński szefostwa Batthyányiego na Górny Śląsk. Następnie w grudniu rozstawił większość podległych sobie oddziałów wzdłuż granicy z Rzeczpospolitą, a do Opola wprowadził regiment dragonów Batthyányiego komenderowany przez pułkownika Franza von Dufourt³⁹.

Zmiana dyslokacji oddziałów cesarskich spowodowana była podróżą po terytorium Śląska elektora saskiego Fryderyka Augusta II Wettina i jego dworu, a jednym z zaplanowanych miejsc postoju było Opole. Decyzja o podróży króla elekta Rzeczypospolitej do Krakowa zapadła najpóźniej 3 listopada na konferencji saskiego Tajnego Gabinetu,

37 „Extract der eingelauffenen Nouvelles”, XXXII. Stuck. Leipzig, den 7. August. 1733: 127–128 (Breslau, 27 VII); *Feldzüge des Prinzen Eugen*, Bd. XIX, 15–17; Dygdała, „Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku”, 621–622; Ciesielski, Słota, „Znaczenie militarne nadodrzańskich miast Śląska”, 61–62.

38 HD, 10006 OHM, D, Nr 16g, k. 61 (list do A. von Seyffertitza, Breslau 20 XI 1733); Tomasz Ciesielski, Radosław Leda, „Ślązak w armii habsburskiej, Kariera wojskowa Johanna Christoph'a III von Seherr-Thoss”, w *W służbie obcych monarchów i państw*, red. Tomasz Ciesielski (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2015), 135–136.

39 HD, 10006 OHM, D, Nr 16a, k. 30 oraz Nr 16g, k. 61, 67–71v; KA, AFA, nr 427, b.p. (J. Potocki do J.A von Schaffgotscha, Opatów 9 XI 1733, listy J.Ch. von Seherr-Thossa, Breslau 13, 22 XI 1733, a także ekstrakty różnych dokumentów z początków grudnia 1733); HHSA, Polen, III, nr 33, k. 408–408v. Regiment Batthyányiego był tak nazywany od nazwiska swojego szefa („inhaber”), którym od 1731 r. był ks. Carl Joseph Batthyányi.

który zebrał się po przybyciu do Drezna dwóch przedstawicieli prowetyńskiej konfederacji warszawskiej (czyli tej części magnaterii i szlachty Rzeczypospolitej, która 5 października 1733 r. na Pradze wybrała Fryderyka Augusta II na nowego władcę). Ustalono na niej, że elektor wyruszy 22 lub 23 listopada z Drezna i uda się do Tarnowskich Gór, w których miał się spotkać z oficjalną deputacją konfederacji warszawskiej i zaprzysiąc *pacta conventa*. To zaś przesądziło o tym, że Fryderyk August II i jego dwór musiał odbyć długą podróż przez Śląsk, jak też o konieczności uzgodnienia z władzami cesarskimi szczegółów przejazdu Sasów⁴⁰. Od strony logistycznej sama podróż do Krakowa przygotowywana była przynajmniej od 25 października i stosunkowo szybko ustalono, że odbędzie się w kilku grupach – konwojach⁴¹. Najpóźniej 6 listopada zdecydowano, że królowa Maria Józefa Habsburg, jej dwór i bagaże wyruszą później niż król elekt⁴². Tego samego dnia wyruszyły też pierwsze konwoje z bagażami elektorskimi, które podzielono na ekipaż ciężki („schwere”), lekki („leichte”) oraz sztabu generalnego. Z zachowanych opisów wozów wynika, że przewożono w nich ubrania, stroje paradne, wyposażenie wnętrza wraz z meblami i tapiseriami, nakrycia stołowe (porcelanowe i metalowe), srebra stołowe, lichtarze, zapasy żywności, napojów, a nawet wyroby cukiernicze⁴³. Wraz z bagażami wyruszyli oberkuchmeister Adolf baron Seyffertitz i oberhofmeister Johann Georg von Einsiedel z grupą dworzan i z zadaniem przygotowania miejsc wyznaczonych na dłuższe postoje elektora. Dla lekkiego bagażu wyznaczono najkrótszą trasę do Opola o długości 42 mil (w wykazie zliczono 44 mile) prowadzącą przez Bischofswerdę, Budziszyn („Budissin”), Weissenberg, Zgorzelec, Wykroty (Waldau), Bolesławiec, Chojnów, Legnicę, Środę Śląską, Wrocław, Oławę, Brzeg. Konwój z wyposażeniem sztabu generalnego podróżował przez Lwówkę, Świerżawę, Strzegom, Świdnicę, Strzelin i Niemodlin. Ciężki transport i – jak wynika z relacji H. Schallera – także dworzan, skierowano rozpisaną na 45 mil trasą prowadzącą od Zgorzelca przez Lubań, Lwówkę, Złotoryję, Jawor, Świdnicę, Tyniec nad Ślężą, Oławę i Brzeg⁴⁴. Do tego ostatniego dworzanie sascy dotarli 22 listopada i na

40 Dygdała, „Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku”, 629.

41 Dokumentacja narad przeprowadzanych w dniach 25 X – 7 XI 1733 r., HD, 10006 OM, D, Nr 16b, k. 14–30.

42 HD, 10006 OM, D, Nr 16c, k. 6.

43 HD, 10006 OM, D, Nr 16b, k. 31–189, Nr 16c, k. 40–114, 304–314.

44 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 3–28v; Nr 16b, k. 190–192; 10026 GK, loc. 3666/8, k. 38, 44–45.

okres ponad dwóch tygodni stał się ich główną bazą, gdyż do Opoli przenieśli się dopiero 10 grudnia 1733 r.⁴⁵

Już 25 listopada do miasta przybyli pierwsi dworzanie sascy, a pod koniec tego miesiąca dotarły bagaże elektorskie i zakwaterowani zostali oficerowie⁴⁶, niewątpliwie z trzech kompanii Garde du Corps, które zgodnie z opracowanym 7 listopada planem, trasą prowadzącą przez Bolesławiec, Złotoryję, Jawor, Kąty Wrocławskie, Oławę i Brzeg dotarły i stanęły na kwaterach w Opolu i okolicy (w Półwsi i Groszowicach)⁴⁷. Następnie na początku grudnia przeszły pod Tarnowskie Góry⁴⁸. Kilka dni później, 5 grudnia 1733 r., przybyły wozy kancelarii saskiego generalnego sztabu, a w niedzielę 6 grudnia bagaże feldmarszałka Wackerbartha. Na naprawy i utrzymanie, niekiedy przez kilka tygodni, kwatery dla tych pierwszych gości, jak też na usunięcie innych szkód magistrat opolski wydał łącznie 74 talary i 9 groszy⁴⁹. Koszty adaptacji budynków wynajętych przez Sasów musiały być znacznie wyższe, gdyż część zajętych przez nich domów w Rynku została połączona przebitymi korytarzami, aby zapewnić wygodniejsze warunki zakwaterowania, zwłaszcza najważniejszym dostojnikom elektorskim i polsko-litewskim. Ponadto część pomieszczeń odnowiono, a na ścianach rozwieszono tapety⁵⁰.

Feldmarszałek i prezydent saskiej Tajnej Rady (Geheimer Rat) August Christoph von Wackerbarth przybył 8 grudnia 1733 r. do Opoli i zamieszkał na Rynku w Gemeinde-Stadt-Hause⁵¹. Był tym z najbliższych współpracowników elektora, którzy jako pierwsi opuścili Drezno, gdyż uczynił to 2 grudnia i tym samym najwcześniej stanął się w Opolu. Przebywał w nim trzy tygodnie, ale był mało widoczny w mieście i nie uczestniczył

45 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 18–28v; Nr 16g, k. 74–75, 80–86v, 91; „Leipziger Post-Zeitungen”, I. Stuck. LII Woche, den 21 Decembr. 1733: 808 (Oppeln den 12 Dec.); *Gedoppelter polnischer Sackspiegel, oder merkwürdige Vorbildung des ehemahl- und dermahligen Zustands in Pohlen nebst den neuesten zu der jetzigen Zeit darin vorge-laufenen curieusen Begebenheiten*, Bd. 2: *Fortsetzung des Gedoppelten polnischen Sackspiegels. In welchem zu genenwartiger Zeit die Nachrichten von des Königs Augusti III, Majest. Ankunfft zu Oppeln, Abholung nach Cracau, dessen Einzug und Cronung, und andern darauf folgenede Kriegs- und grundverderblichen Umstand. Kurtzlich doch deutlich verfasst und zusammen getragen sind* (Franckfurt und Leipzig, 1734), 6. [Dziękuję p. Sebastianowi Ruszale za zwrócenie mi uwagi na ten starodruk]. Koszty związane z tym przedsięwzięciem przedstawiła Vogel, *Heinrich Graf von Brühl*, 412–413.

46 APO, AmO, nr 177, 159; HD, 10006 OM, D, Nr 16g, k. 72–73 (H.R. Schlichting do A. von Seyffertitza, Oppeln 25 XI 1733).

47 HD, 10026 GK, loc. 3666/8, k. 37.

48 HD, 10006 OM, D, Nr 16g, k. 84, 87.

49 APO, AmO, nr 177, 159–160, nr 178, 56.

50 *Gedoppelter...*, Bd. 2, 6; 10006 OM, D, Nr 16g, k. 86.

51 APO, AmO, nr 178, 56.

w obiadach czy kolacjach wydawanych przez króla i innych dostojników. Powodem tego były obowiązki związane z nadzorowaniem akcji militarnej prowadzonej przez wojsko saskie w Rzeczypospolitej (głównym celem było wtedy zajęcie i zabezpieczenie Krakowa oraz pogranicza polsko-śląskiego), a także zły stan zdrowia. Wackerbarth miał wtedy 71 lat, nic więc dziwnego, że rekonwalescencja trwała wiele dni i po chorobie dopiero 23 grudnia pojawił się w otoczeniu króla elekta⁵². Opole opuścił już 29 grudnia i następnego dnia stanął w Tarnowskich Górach⁵³, w których przejął kierownictwo nad przygotowaniami do audyencji deputacji konfederacji warszawskiej u Fryderyka Augusta II i do zaprzysiężenia przez króla elekta *pacta conventa*. Już 31 grudnia feldmarszałek spotkał się ze swoim pasierbem, marszałkiem dworu księcia Friedricha Christiana (Fryderyka Krystiana) Wettyna, Josephem Antonem von Wackerbarth-Salmourem, który od kwietnia 1733 r. wspólnie z generałem Wolfgangiem Heinrichem von Baudissin und Diesbach kierował w Warszawie swoistą kampanią wyborczą Fryderyka Augusta II na króla Rzeczypospolitej. Obaj ci ministrowie odbyli wraz z deputacją konfederacji warszawskiej podróż z Warszawy do Radomska, skąd już samotnie wyruszyli 29 grudnia 1733 r. do Tarnowskich Gór⁵⁴.

Kolejnymi dostojnikami saskimi przybyłymi do Opola jeszcze przed królem elektem, gdyż 13 grudnia, byli tajny radca Heinrich von Brühl oraz radca prywatny Friedrich Gotthard von Bülow⁵⁵. Przynajmniej ten pierwszy opuścił Drezno 9 grudnia, czyli tego samego dnia co Fryderyk August II⁵⁶, ale zapewne albo szybciej podróżował, albo też zdecydował się na wybór krótszej trasy przez Łużyce i Śląsk, a nie przez Czechy. Elektor zaś pokonał dłuższą o 60–70 km trasę prowadzącą przez Litomierzycę, Kłodzko i Niemodlin. Zapewne o jej wyborze zadecydowały względy bezpieczeństwa, gdyż dopiero w wyznaczonym na miejsce koncentracji dworu Opolu orszak elektorski zbliżył się do granicy polskiej. Należy przy tym zaznaczyć, że była to też jedna z tras pocztowych rozstawionych

52 HHSA, Polen, III, nr 33, k. 411; HD, 10026 GK, loc. 3499/4, 5.

53 HHSA, Polen, III, nr 33, k. 416; HD, 10026 GK, loc. 3499/4, 14; 10006 OM, D, Nr 16a, k. 37; „Leipziger Post-Zeitungen”, III. Stuck. I. Woche, den 6. Januar. 1734: 11 (Oppeln den 29. Dec. [1733]); „Wochentliche Ordinari Post-Zeitungen”, Num. IV z 23 I 1734, D2 (Oppeln vom 29. December); „СанктПетербургскія Вѣдомости”, nr 104 z 27 XII 1733: 422; nr 1 z 3 I 1734: 2; nr 5 z 17 I 1734: 25.

54 Ciesielski, „Podróż Michała Kazimierza Radziwiłła”, 239–244.

55 HHSA, Polen, III, nr 33, k. 408; HD, 10006 OHM, D, Nr 16a, k. 29; 10026 GK, loc. 3499/4, 1; „СанктПетербургскія Вѣдомости”, nr 1 z 3 I 1734: 2.

56 HHSA, Polen, III, nr 33, k. 405.

między Dreznem a Krakowem⁵⁷. W przypadku podróży elektora mało istotny był czynnik czasu, gdyż i tak znacznie opóźniła się w stosunku do pierwotnych planów przyjętych 3 listopada 1733 r. na konferencji Tajnego Gabinetu, które zakładały, że Fryderyk August II dotrze do Tarnowskich Gór 26 lub 27 listopada⁵⁸. To nie było jednak konieczne, gdyż opóźnił się wyjazd z Warszawy deputacji prowettyńskiej konfederacji warszawskiej – kilkakrotnie przesuwano jego termin wyznaczony pierwotnie na 18–19 listopada. Ostatecznie wyruszyła ona w drogę 9 grudnia⁵⁹ i tego samego dnia (czyli dzień po hucznie celebrowanych po urodzinach żony Marii Józefy⁶⁰) także elektor opuścił Drezno w asyście wspomnianego już Brühla i Aleksandra Sułkowskiego. Po sześciu dniach podróży Fryderyk August II dotarł o 17.45 lub o 18.00 we wtorek 15 grudnia do Opola, w którym został powitany przez magistrat⁶¹. Według notatki informacyjnej zamieszczonej na łamach „Extract der eingelauffenen Nouvelles” elektor i jego świta zajęli trzy domy na Rynku⁶². Według specyfikacji sporządzonej jeszcze przed przyjazdem Fryderyka Augusta II do Opola wynika, że dla niego oraz dwóch ministrów saskich (Sułkowskiego i Brühla) i pięciu panów polskich zarezerwowano pięć domów na Rynku, w tym Post Haus (Dom Pocztowy), cztery z tych domów były ze sobą połączone wewnętrznymi korytarzami. Najokazalszy apartament znajdujący się w Domu Poczтовым zajął elektor. Do jego dyspozycji były ogród, pięć izb, garderoba, kuchnia, skarbczyk („Silberkammer”),

57 Stacje pocztowe rozstawione były m.in. w Uściu nad Łabą, Lovosicach, Lyse nad Łabą, Nymburgu, Chlumecu, Hradec Kralove, Jaromerzu, Nachodzie, Kłodzku, Ząbkowicach, Ziębicach, Grodkowie, Niemodlinie. Według oficjalnych wylczeń Drezno od Opola dzieliły 53 mile, czyli była to trasa o 9 mil dłuższa niż prowadząca przez Budziszyn i Wrocław. HD, 10006 OHM, D, Nr 16c, k. 245.

58 Dygdała, „Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku”, 629.

59 *Ibidem*; Tomasz Ciesielski, „Podróż Michała Kazimierza Radziwiłła na koronację Augusta III. Między troską o dobro publiczne a obowiązkiem rodzinnym”, w „*Migracje. Podróże w dziejach*”. Nowożytność, red. Maciej Franz, Karol Kościelniak, Zbigniew Pilarczyk (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2015), 238–239.

60 „Leipziger Post-Zeitungen”, I. Stuck. LII. Woche, den 21. Decembr. 1733: 808 (Leipzig den 21 Dec.).

61 HNSA, Polen, III, nr 33, k. 408; HD, 10026 GK, loc. 3499/4, 1; loc. 3666/8, k. 54; 10006 OHM, D, Nr 16a, k. 30; „СанктПетербургскія Вѣдомости”, nr 1 z 3 I 1734, 2; Perlakowski, *Kariera i upadek*, 83; Vogel, *Heinrich Graf von Brühl*, 417, 420 (jako godzinę przybycia elektora do Opola podaje 21.45).

62 „Leipziger Post-Zeitungen”, LII. Stuck. Leipzig, den 25 Decembr. 1733: 208.

a wszystkie pomieszczenia zostały odpowiednio przygotowane przez przybyłych wcześniej dworzan⁶³.

Z zachowanego listu do saskich ministrów pełnomocnych J.A. von Wackerbarth-Salmoura oraz W.A. von Baudissin und Diesbach wynika, że Fryderyk August II w Opolu dowiedział się, że deputacja prowettyńskiej konfederacji opuściła Warszawę dopiero 9 grudnia⁶⁴. W tej sytuacji elektor i jego doradcy zdecydowali się na trwający od 15 grudnia 1733 r. do 4 stycznia 1734 r. pobyt w Opolu, oczekując tak na przybycie deputacji w pobliże granicy śląskiej, jak też na zajęcie i zabezpieczenie Krakowa przez wojska saskie⁶⁵. Była to rozsądna decyzja, gdyż kontynuowanie podróży do Tarnowskich Gór nie było konieczne ani bezpieczne. Zdaniem Jerzego Dygdały elektor miał nawet początkowo rozważać możliwość przyjęcia deputacji konfederacji warszawskiej w Opolu, „gdzie znajdował się katolicki kościół (zapewne Najświętszej Marii Panny), w którym mógłby zaprzysiąc pakta konwenta”⁶⁶. W sporządzonym 12 grudnia 1733 r. memorandum jego autor, sekretarz Frezern, podkreślił, że ważną zaletą Opolą był kościół jezuicki i znajdujący się w nim cudowny obraz Najświętszej Marii Panny z Piekar. Było to przy tym duże miasto, które mogło pomieścić znaczną liczbę gości⁶⁷. O tym, że poważnie rozpatrywano propozycję zmiany miejsca spotkania elektora z deputacją konfederacką, świadczą notatki zamieszczone w „Leipziger Post-Zeitungen” z 21 grudnia 1733 r. oraz w dodatku do numeru 2 z 1734 r. bawarskiego „Mercurii Relation, oder Wochentliche Ordinari Zeitungen”, w których znaleźć można informacje o zamiarze przygotowania dodatkowych 80 kwater, gdyż przypuszczano, że do miasta przybędzie deputacja konfederacji warszawskiej⁶⁸.

63 HD, 10006 OM, D, Nr 16g, k. 89 (Specification derer 5 Hausser so vor Ihr. Königl. Mäyssl. auf gehalten alss.). [Dziękuję p. Sebastianowi Ruszale za zwrócenie mi uwagi na ten dokument]; *Gedoppelter...*, Bd. 2, 6–7.

64 Fryderyk August II do J.A. von Wackebarth-Salmoura oraz W.A. von Baudissin und Diesbach, Opole (Oppeln) 17 XII 1733, HD, 10026 GK, loc. 3689/8, k. 195; Dygdała, „Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku”, 629.

65 Dygdała, „Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku”, 629–630. O podróży deputacji konfederacji warszawskiej do Tarnowskich Gór i zajęciu Krakowa przez wojska saskie: Ciesielski, „Podróż Michała Kazimierza Radziwiłła”, 239–246; *idem*, „Działania zbrojne w rejonie Krakowa w trakcie polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1734”, *Studia Historyczne* 52 (2009), z. 3–4 (207–208): 209–211.

66 Dygdała, „Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku”, 629.

67 HD, 10026 GK, loc. 3689/8, k. 211.

68 „Leipziger Post Zeitungen”, I. Stuck. LII Woche, den 21 Decembr. 1733: 808 (Oppeln den 12 Dec.); „Sambststage Extra Zeitungen auss Wienn, Paris, Rom und anderen Orthen mehrers”, Num. 2 z 9 I 1734 (Oppeln den 16 December). Informacja o tym też w *Gedoppelter...*, Bd. 2, 6.

Plany zmiany miejsca odbycia audiencji powitalnej i zaprzysiężenia *pacta conventa* szybko zostały zarzucone przez Sasów na rzecz wyznaczonych już Tarnowskich Górach⁶⁹. Powolne tempo przemieszczania się deputacji konfederacji warszawskiej sprawiło jednak, że na okres blisko trzech tygodni Opole stało się tymczasową siedzibą króla elekta oraz jego swoistego komitetu polityczno-militarnego. Z zachowanego materiału źródłowego wynika, że Fryderyka Augusta II i towarzyszących mu ministrów zajmowały kwestie związane z organizacją uroczystości w Tarnowskich Górach oraz sytuacją militarną w Rzeczypospolitej. Pilnie analizowano nadchodzące wieści o poczynaniach regimentarza generalnego Józefa Potockiego i ruchach podległych mu oddziałów, opowiadających się po stronie Stanisława Leszczyńskiego. Przede wszystkim w pobliżu granicy śląskiej i na obszarze zachodniej Małopolski, gdyż stanowiły potencjalne zagrożenie nie tylko dla elektora, ale też dla przemieszczających się z Wielkopolski jego wojsk, których zadaniem było jak najszybsze zajęcie Krakowa i Wawelu, aby stworzyć korzystne warunki do koronacji królewskiej. Ponadto obawiano się, że siły zwolenników Leszczyńskiego mogą pokusić się o zaatakowanie deputacji konfederackiej, aby uniemożliwić jej spotkanie z Fryderykiem Augustem II. Tymczasem zaplanowana w Tarnowskich Górach audiencja i zaprzysiężenie *pacta conventa* były kluczowymi elementami pierwszego etapu podróży koronacyjnej Wettina. Dlatego też wydawano ponagające rozkazy adresowane do dowódców korpusów saskich, generałów Johanna Adolfa II ks. Sachsen-Weissenfelsa i Friedricha Zühlena, jak też do odpowiedzialnego za zajęcie Krakowa generała Joachima Adama Diemara, aby przyspieszyli wykonanie powierzonych im zadań i jak najlepiej zabezpieczyli deputacje konfederacji warszawskiej oraz pogranicze śląsko-polskie⁷⁰.

Niestety nie wiadomo, którzy z obecnych w Opolu ministrów i dostojników saskich, jak też panów polskich uczestniczyli w podejmowaniu najważniejszych decyzji politycznych i militarnych. Tymczasem w mieście zebrało się całkiem sporo osobistości. Na podstawie zachowanego materiału źródłowego, zwłaszcza dzienników podróży elektora i jego dworu, a także wykazów osób uczestniczących w obiadach i kolacjach wydawanych przez króla elekta, marszałka dworu i A. Sułkowskiego, można stwierdzić, że oprócz przywołanych powyżej ministrów, w mieście znajdowali się: prywatny radca wojenny Karl Friedrich von Teuber

69 Dobitnie świadczy o tym list z Opolo do księcia J.A. von Sachsen-Weissenfelsa z 28 XII 1733, HD, 10026 GK, loc. 3689/8, k. 293.

70 HHSA, Polen, III, nr 33, k. 412–417, 424–425; HD, 10026 GK, loc. 3499/4, 6–12; loc. 13537/10.

(przybyły 24 grudnia), radca dworski Ludovici, radca wojenny Arnet i „regierung” hr. Almenso, generał adiutant elektora pułkownik Christian Plotz, sekretarz elektora odpowiedzialny za sporządzanie większości oficjalnych pism Walther, a także liczne grono szambelanów – m.in. Detlev Heinrich von Einsiedel, Heinrich Rudolph von Schönfeldt, Albrecht Zygmont Seeguth-Stanisławski, Karl Siegmund von Arnim, hrabia Georg von Werthern, królewski generał adiutant i pułkownik Karl Georg Friedrich von Flemming czy przybyły 24 grudnia Johann August von Ponickau⁷¹. Tych ostatnich było i tak znacznie mniej niż planowano jeszcze w październiku 1733 r., gdy w wykazie osób, które miały towarzyszyć elektorowi w podróży koronacyjnej, umieszczono obok ministrów stanu i dygnitarzy państwowych aż 47 szambelanów⁷².

Jeżeli chodzi o panów polskich, to jeszcze przed przyjazdem króla elekta, już 11 grudnia, do Opolą dotarli z Drezna referendarz koronny Antoni Sebastian Dembowski, kuchmistrz koronny Jan Cetner, starosta brzeźnicki Bernard Godzki (dwaj ostatni od 3 listopada byli przedstawicielami konfederacji warszawskiej na dworze elektorskim), z Wielkopolski pułkownik Mikołaj Świniarski, a także trudni do zidentyfikowania „starosta krinski” („Krensky”, „Kreysky” – może chodzić o starostę stawiszynskiego Ignacego Kręckiego?) i „Herr Kosky”. W niedzielę 13 listopada do miasta dotarli z Tarnowskich Gór starosta generalny wielkopolski i wojewoda inowrocławski Ludwik Szołdrski wraz z synem i dużą świtą. Jako następni stawili się 14 grudnia starosta bolimowski Jan Lubomirski, 19 grudnia Jan Kanty Moszyński (przybył z Drezna), 26 grudnia miecznik koronny Aleksander Lubomirski z żoną, 28 grudnia wojewoda sandomierski Jerzy Paweł Lubomirski ze sporym dworem, a 30 grudnia Maria Franciszka z domu Stein zu Jettingen hrabina Sułkowska⁷³.

Do tej grupy utytułowanych osób należy doliczyć pewną liczbę dworzaków i sług, jak też i niewielką eskortę wojskową. Tworzył ją oddział Grand Muszkietierów, którzy pełnili straż przy pokojach elektorskich. Pozostałe oddziały saskie – kompanie elitarnych Chevalier Gardes i Gardes du Corps skierowano do zabezpieczenia Tarnowskich Gór. Zapewne wynikało to z ustaleń dokonanych z władzami cesarskimi, które zapewniły

71 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 30v-40, 187-204v; HHSA, Polen, III, nr 33, k. 408; SHD, 10026 GK, loc. 3499/4, 1.

72 HD, 10006 OM, D, Nr 16b, k. 21-22.

73 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 28v-29v, 32v, 36-37, 190v, 198v-203; 100026 GK, loc. 3499/4, 2-4, 14, 16. HHSA, Polen, III, nr 33, k. 408; „Lepiziger Post Zeitungen”, I. Stuck. LII Woche, den 21 Decembr. 1733: 808 (Oppeln den 12 Dec.); „Extract der eingelauffenen Nouvelles”, LII. Stuck. Leipzig, den 25. Decembr. 1733: 204 (Aus Oppeln); „СанктПетербургскія Вѣдомости”, nr 1 z 3 I 1734: 2, 6; *Gedoppelte...*, Bd. 2, 7.

ochronę wojskową elektorowi w trakcie pobytu w Opolu, a był to wspomniany regiment dragoński Batthyányiego, który wystawiał straż przy rezydencji Wettyna w sile kompanii, a także obsadzał wszystkie bramy miejskie i chronił przed szpiegami nasyłanymi przez stronników Leszczyńskiego. Rzekomo jednego z nich, który podawał się za polskiego katolickiego księdza, wykryto i osadzono w areszcie, gdyż zdradziły go problemy językowe („aus seiner Verwirrung im Reden”)⁷⁴.

W Opolu przebywał w trakcie całego pobytu elektora dowódca sił cesarskich na Górnym Śląsku, feldmarszałek lejtnant baron J.Ch. von Seherr-Thoss, który był częstym gościem na obiadach i kolacjach wydawanych przez Sasów, zasiadając przy stołach bądź to królewskim, bądź ministrów saskich – na pewno w dniach 15–17 grudnia, oraz od 23 grudnia 1733 r. do 2 stycznia 1734 r.⁷⁵ Przedstawicielami dworu wiedeńskiego mogli być często goszczący na obiadach i kolacjach szambelan cesarski hrabia (Franz Sylvius) Puckler i pułkownik hrabia Palaffy, a także główny komisarz la Riche. Władze lokalne niewątpliwie reprezentowali starosta księstwa opolsko-raciborskiego Karol Henryk I hrabia von Sobeck und Kornitz i komendant Brzegu pułkownik Fihn. Pierwszy z nich obecny miał być od początku pobytu w Opolu elektora, któremu złożył wizyty 17 i 18 grudnia oraz ponownie 1 i 2 stycznia. Pułkownik Fihn uczestniczył w obiadach 19 i 21 grudnia⁷⁶. Wizyty elektorowi złożyli też właściciele pobliskich dóbr, a wśród nich hrabia Antoni Krzysztof Prószkowski (Anton Christoph von Pruskowsky/Proskau) oraz pszczyński wolny pan stanowy, właściciel kompleksów majątkowych Żary i Trzebiel hrabia Erdman II von Promnitz (notabene spowinowacony z Wettynami, gdyż jego pierwszą, nieżyjącą już wtedy żoną była Anna Maria księżniczka Sachsen-Weissenfels). Prószkowski podejmowany był kolacją przy stole marszałkowskim 17 grudnia, a następnego dnia po audiencji zjadł obiad

74 HHSA, Polen, III, nr 33, k. 408; HD, 10026 GK, loc. 3499/4, 1; „Extract der eingelauffenen Nouvellen”, LII. Stuck. Leipzig, den 25. Decembr. 1733: 204 (Aus Oppeln); „Leipziger Post-Zeitungen”, I. Stuck. I. Woche, den 4. Januar. 1734: 4 (Oppeln den 24 Dec. [1733]); *Gedoppelter...*, Bd. 2, 7, 8–9 (w tym starodruku wspomniano też o zamordowaniu i ograbieniu zamożnego Polaka, który z braku miejsc w gospodach nocował w domu wijkiego krawca).

75 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 30v, 187, 188, 194–197, 198v, 200v–204v; „СанктПетербургскія Вѣдомости”, nr 1 z 3 I 1734: 2, 6; *Gedoppelter...*, Bd. 2, 7.

76 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 31, 32, 33, 187–204v; 10026 GK, loc. 3499/4, 3; HHStA, Polen, III, nr 33, k. 409; „Extract der eingelauffenen Nouvellen”, LII. Stuck. Leipzig, den 25. Decembr. 1733: 204 (Aus Oppeln).

przy królewskim stole⁷⁷. Hrabia Promnitz przebywał zaś w Opolu w trakcie świąt i był w mieście jeszcze 1 stycznia 1734 r.⁷⁸

W źródłach znaleźć można tylko wyrywkowe informacje o życiu elektora i jego dworu w trakcie pobytu w Opolu. Przede wszystkim zachowały się wykazy osób uczestniczących w obiadach i kolacjach wydawanych przez Sasów dla osób wchodzących w skład orszaku elektorskiego i dostojnych gości. Wynika z nich, że Fryderyk August II uczestniczył głównie w obiadach, natomiast kolacje spożywał samotnie w swojej kwaterze⁷⁹. Starał się przy tym prowadzić życie skromne i pobożne, zdając sobie sprawę, że jest bacznie obserwowany przez Polaków – stąd i niewątpliwie duża powściągliwość w opisywaniu poczynań elektora w szeroko kolportowanym dzienniku pobytu w Opolu. Odnotowano w nim jedynie, że Wettyn w niedzielę 20 grudnia uczestniczył w mszy świętej w kościele katedralnym („*leglise cathedrale*”), czyli niewątpliwie w kościele pw. Podwyższenia Świętego Krzyża⁸⁰. W trakcie świąt Bożego Narodzenia nie pokazywał się publicznie, spędzając czas w ciszy i skupieniu⁸¹. W pierwszy dzień nowego roku Fryderyk August II modlił się przed obrazem Matki Bożej w kościele jezuickim pw. Świętej Trójcy⁸². Jeżeli zaś chodzi o rozrywki, to jeszcze przed świątami cały dzień 22 grudnia poświęcił na swoją ulubioną, jaką były łowy. Ochraniający przez 80 grenadierów konnych z regimentu Batthyányiego, na zaproszenie hrabiego Prószkowskiego polował w należących do niego lasach, zabijając według jednej relacji kilka dzików i dwa wilki, a według innej trzynaście dzików, trzy wilki oraz pewną liczbę zajęcy i lisów. Po zakończeniu polowania Fryderyk August II, któremu towarzyszy Brühl, obdarował uczestniczących w nim myśliwych upominkami⁸³.

Pod koniec grudnia 1733 r. zaczęły docierać do Opolą informacje, że deputacja konfederacji warszawskiej szczęśliwie dotarła do Radomska i eskortowana przez wydzielone przez księcia Sachsen-Weissenfelsa

77 HD, 10026 GK, loc. 3499/4, 3; 10006 OM, D, Nr 16a, k. 32, 188v-189; „Extract der eingelauffenen Nouvelles”, LII. Stuck. Leipzig, den 25. Decembr. 1733: 204 (Aus Oppeln).

78 HD, 10026 GK, loc. 3499/4, 5–6; 10006 OM, D, Nr 16a, k. 35v, 198v, 203.

79 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 30v-40, 187–204v.

80 HHSA, Polen, III, nr 33, k. 409; HD, 10026 GK, loc. 3499/4, 4.

81 HD, 10026 GK, loc. 3499/4, 5–6.

82 Wahner, *Versuch einer Geschichte des Jesuiten-Collegiums*, 22.

83 HHSA, Polen, III, nr 33, k. 411; HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 35, 10026 GK, loc. 3499/4, 4; „Leipziger Post-Zeitungen”, I. Stuck. I. Woche, den 4. Januar. 1734: 4 (Oppeln den 24 Dec. [1733]); „Wienierisches Diarium”, 1734, Num. 1 z 2 I 1734 (24 December) – w tej ostatniej gazecie najwyższe szacunki osiągnięć myśliwskich elektora. Patrz też *Gedop-pelter...*, Bd. 2, 8; Vogel, *Heinrich Graf von Brühl*, 420.

oddziały saskie przybliżała się do granicy śląskiej. W związku z tym już 30 grudnia rozpoczęto działania związane z przenosinami dworu, ekspedując do Tarnowskich Gór większość ciężkich bagaży elektorskich⁸⁴. Dwa dni później Opole opuścili dworzanie i służba, a 2 stycznia panowie polscy i „andere Cavalliers” ze swoim ekwipunkiem⁸⁵.

Zapewne już wieczorem 31 grudnia, najpóźniej rano następnego dnia, dotarł do Opola list napisany przez Wackebartha-Salmoura i Baudissina, którzy zapewnili Fryderyka Augusta II, że deputacja konfederacka dotrze do Tarnowskich Gór 4, najpóźniej 5 stycznia 1734 r. i poprosili go o wcześniejsze przybycie do tej miejscowości⁸⁶. Elektor jednak nie spieszył się z wyruszeniem w podróż, gdyż oczekiwał na przybycie swojej małżonki, która wyruszyła w podróż koronacyjną w ostatnim konwoju. Dwór Marii Józefy odbył ją przy tym w dwóch grupach. Jako pierwsi opuścili 16 grudnia 1733 r. Drezno: marszałkini dworu pani von Rohr, cztery damy dworu: hrabina von Horst, baronowe von Zehm i von Rohr oraz panna von Kaltenthal, marszałek Kurt Heinrich von Einsiedel, pewna liczba kawalerów dworskich, a także dworzanie i służdy. Towarzyszyli oni wozom transportowym przewożącym rzeczy królowej i całego jej dworu, których mogło być nawet 70. Dlatego też tempo podróży nie było wysokie – przez Zgorzelec-Görlitz (opuszczone 23 grudnia), Bolesławiec, Chojnów i Legnicę (Boże Narodzenie), Środę Śląską, Wrocław (27 grudnia), Oławę (30 grudnia) orszak dopiero 31 grudnia dotarł do Brzegu⁸⁷. Warto dodać, że podróżowano wzdłuż jednej z przygotowanych już tras pocztowych, którą w tym samym czasie pokonała kapela elektorska nadzorowana przez szambelana Breitenbacha. Po wyruszeniu 21 grudnia z Drezna miała dotrzeć do Krakowa 31 grudnia, w Opolu zatrzymując się tylko na krótki postój 27 grudnia⁸⁸.

Maria Józefa wraz z synem księciem Ksawerym (Franciszkiem Ksawerym)⁸⁹, kilkoma damami dworu, ministrem dworu hr. Johannem

84 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 38.

85 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 39–39v.

86 HD, 10026 GK, loc. 3689/8, k. 290.

87 HD, 10006 OM, D, Nr 16c, k. 6–14, 27, 187; „Wienierisches Diarium”, Num. 1 z 2 I 1734 (Dresden 19. December), Num. 2 z 6 I 1734 (Breslau 29. December). W „Lepiziger Post Zeitungen” mylna data rozpoczęcia podróży dworu królowej – 18 grudnia: Anhang zur LII Woche, I Stucki, den 28 Decembr. 1733: 824.

88 HD, 10006 OM, D, Nr 16c, k. 15v–16v, 247–259; „Wienierisches Diarium”, Num. 1 z 2 I 1734 (Dresden 19. i 22. December), Num. 2 z 6 I 1734 (Dresden 26. Dec).

89 Wraz z Marią Józefą miał też podróżować najstarszy z synów, następca tronu elektorskiego Fryderyk Krystian, ale ostatecznie został w Dreźnie wraz z najmłodszym z braci i czterema siostrami, HD, 10006 OM, D, Nr 16c, k. 6, 296v; *Gedoppelter...*, Bd. 2, 9.

Josephem Hyazinthem von Kolowrat-Krakowsky, grupą dworzan i eskortą złożoną z 4 żołnierzy Chevalier Garde (łącznie może było 150 osób) opuściła Drezno 27 grudnia o 8 rano. Wykorzystując połączenia pocztowe, składający się z 24 pojazdów konwój królowej przemieszczał się bardzo szybko, jeszcze tego samego dnia docierając do Budziszyna, 28 grudnia do Görlitz, 29 grudnia do Bolesławca, 30 grudnia do Legnicy i 31 grudnia do Wrocławia, w którym powitały Marię Józefę salut z 80 armat i broni ręcznej garnizonu oraz parada oddziałów cesarskich przy dźwiękach muzyki. Królowa zamieszkała w klasztorze kanoników regularnych na Wyspie Piaskowej, a wizyty powitalne złożyły jej 31 grudnia władze miejskie, zaś 1 stycznia odwiedzili ją prezydent Urzędu Zwierzchniego Johann Anton von Schaffgotsch oraz biskup wrocławski Philipp Ludwig von Sinzendorf. Po dwudniowym odpoczynku orszak królowej 2 grudnia wznowił podróż i przez Oławę dotarł o godzinie 17.00 do Brzegu, w którym Maria Józefa powitana została salwami armatnimi, paradą garnizonu oraz procesją władz miejskich od ratusza do zamku, gdzie spędziła jedną noc⁹⁰.

Jeszcze przed przyjazdem królowej, na wieść o jej rychłym przybyciu, rano 2 stycznia 1734 r. wyprawiono z Brzegu do Opola 39–40 wozów⁹¹. Ułatwiło to zorganizowanie podróży w niedzielę 3 grudnia, choć i tak ze względu na znaczną liczbę ludzi i pojazdów (34 karoc, berlinek i wozów), konieczne było podzielenie orszaku na dwie części. Królowa z synem jako pierwsza wyruszyła w drogę i zatrzymała się na obiad w Lewinie. Ugoszczona przez hrabiego Ottona Leopolda von Bees, po krótkim odpoczynku wznowiła podróż, aby o godzinie 17.45 dotrzeć do Opola. Do miasta dokonała uroczystego wjazdu eskortowana przez dwie kompanie regimentu dragońskiego Batthyányiego i została powitana przez magistrat⁹². Damy dworu i kawalerowie z orszaku Marii Józefy także zatrzymali się na odpoczynek w Lewinie i zostali podjęci przez właściciela dóbr hrabiego Beesa, a do Opola przybyli około godziny 19.00⁹³.

90 HD, 10006 OM, D, Nr 16c, k. 264–277, 296–314; HD, 10026 GK, loc. 3499/4, 5, 16; HHSA, Polen, III, nr 33, k. 411, 425; „Leipziger Post-Zeitungen”, I. Stuck. I. Woche, den 4. Januar. 1734: 4 (Lepizig den 4. Jan.), III. Stuck. I. Woche, den 6. Januar. 1734: 11 (Breslau den 2 Jan.); „Wienierisches Diarium”, Num. 2 z 6 I 1734 (Dresden 25 Dec.); Num. 3 z 9 I 1734 (Liegnitz 31. December, Breslau 2. Januarii); Num. 4 z 13 I 1734 (Breslau den 2. Januarii, Brieg den 5. Januarii, Num. 5 z 16 I 1734 (Bunzlau 30. December, Liegnitz 30. December); *Gedoppelter...*, Bd. 2, 9–10.

91 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 40; Nr 16c, k. 188–189v.

92 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 40–41; Nr 16c, k. 278–279; „Wienierisches Diarium”, Num. 4 z 13 I 1734 (Brieg den 5. Januarii); *Gedoppelter...*, Bd. 2, 11–12.

93 HD, 10006 OM, D, Nr 16c, k. 15, 187, 278.

Przybycie królowej uczyniło zbędnym dalszy pobyt elektora w Opolu. Rano w poniedziałek 4 stycznia, po wysłuchaniu o godzinie 7.30 prywatnej mszy, Fryderyk August II wraz z żoną i synem wznowił podróż koronacyjną. Po przenocowaniu w należącym do hrabiego Kotulińskiego zamku w Toszku dotarli we wtorek 5 stycznia o godzinie 11.30, 13.00 lub 14.00 (w diariuszach podane są różne godziny) do Tarnowskich Gór⁹⁴. W Opolu pozostała część bagaży, a przede wszystkim większość orszaku, w tym cały królowej. W drogę dworzanie i cały ekwipaż wyruszyli 5 stycznia, aby zatrzymać się na nocleg w Strzelcach. Następnego dnia mieli dotrzeć przez Toszek do Tarnowskich Gór, ale rozmiękłe drogi sprawiły, że konieczny stał się nocleg w Kopienicy. W konsekwencji ten etap podróży koronacyjnej zakończył się dla sporej części dworu dopiero 7 stycznia 1734 r.⁹⁵

Niespełna trzytygodniowy pobyt w Opolu elektora saskiego Fryderyka Augusta II, wtedy jeszcze króla elekta, choć już tytułowanego królem Augustem III, stanowi ważny epizod w dziejach miastach. Gościło ono bowiem przyszłego króla i przez jedną noc królową, którzy podróżowali z wielką i bogato prezentującą się świtą. Do tego dochodziły konwoje wozów przewożących najróżniejsze wyposażenie dworskie. W trakcie blisko trzytygodniowego pobytu sascy i polscy goście byli widoczni w Opolu, a w wydawanych przez nich obiadach i kolacjach uczestniczyli przedstawiciele dworu cesarskiego, właściciele okolicznych dóbr i oficerowie austriaccy. Nazwa miasta na przełomie 1733 i 1734 r. pojawiała się w tytułach notatek informacyjnych zamieszczanych w opiniotwórczej prasie ukazującej się w najważniejszych państwach europejskich. Decyzje podejmowane w Opolu z zainteresowaniem śledzono na kilku dworach monarszych, na pewno w Sankt Petersburgu i Wiedniu, ale też w Berlinie, Londynie i Paryżu. Miały bowiem istotny wpływ na rozwój sytuacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów pogrążonej w głębokim kryzysie wewnętrznym wywołanym przedostatnim w jej dziejach bezkrólewem (ale ostatnią w pełni wolną elekcją). Ten epizod opolski niestety jest pomijany w monografiach poświęconych dziejom Opola i w syntezach dziejów Rzeczypospolitej, a nieco bagatelizowany w opracowaniach dotyczących wydarzeń z lat 1733–1735 czy biografiach królewskich. Wynika to po części z rozproszonej bazy źródłowej, która po zebraniu pozwala na przeanalizowanie pobytu Fryderyka Augusta II tak od strony jego

94 HD, 10006 OM, D, Nr 16a, k. 41v-42; 10026 GK, loc. 3499/4, 16-17, loc. 3666/8, k. 78; HHSA, Polen, III, 33, k. 417v, 420; „Leipziger Post-Zeitungen”, IV. Stuck. III. Woche, den 21. Januar. 1734: 47 (Tarnowitz den 7 Jan.); *Historia Tarnowskich Gór*, red. Jan Drabina (Tarnowskie Góry: Muzeum w Tarnowskich Górach, 2000), 108-109.

95 HD, 10006 OM, D, Nr 16c, k. 15v-16v, 278v-280, Nr 16g, k. 108-109.

znaczenia politycznego, jak też organizacyjnej i towarzyskiej, na co wpływ mają informacje pozyskane w trakcie kwerendy w zespole Akta miasta Opolą przechowywanym w Archiwum Państwowym w Opolu.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Opolu

Akta miasta Opolą, nr 120, 177, 178, 2604.

Österreichische Staatsarchiv

Haus, Hof- und Staats Archiv Wien.

Staatenabteilungen, Polen nr 33.

Kriegsarchiv Wien.

Alte Feldakten, Hauptreihe, nr 427.

Sächsischen Staatsarchivs.

Hauptstaatsarchiv Dresden.

10006 Oberhofmarschallamt, D, Nr 16a, 16b, 16c, 16g.

10026 Geheimes Kabinett, loc. 3380/3, loc. 3380/6, loc. 3381/2, loc. 3498/5,

loc. 3499/4, loc. 3552/7, loc. 3595/5, loc. 3666/8, loc. 3689/8, loc. 13537/10.

Źródła drukowane i prasa

„Extract der eingelauffenen Nouvelles”, XXII. Stuck. Leipzig, den 29. May 1733; XXXII. Stuck. Leipzig, den 7. August. 1733; LII. Stuck. Leipzig, den 25. Decembr. 1733.

Gedoppelter polnischer Sackspiegel, oder merkwürdige Vorbildung des ehemahl- und dermahligen Zustands in Pohlen nebst den neuesten zu der jetzigen Zeit darin vorgelauffenen curieusen Begebenheiten, Bd. 2: *Fortsetzung des Gedoppelten polnischen Sackspiegels. In welchem zu genenwartiger Zeit die Nachrichten von des Königs Augusti III, Majest. Ankunfft zu Oppeln, Abholung nach Cracau, dessen Einzug und Cronung, und andern darauffolgenede Kriegs- und grundverderblichen Umstand. Kurtzlich doch deutlich verfasset und zusammen getragen sind* (Franckfurt und Leipzig, 1734).

„La Gazette”, 1733, nr 24–33.

„Leipziger Post-Zeitungen”, I. Stuck. LII. Woche, den 21. Decembr. 1733; Anhang zur LII. Woche, I. Stuck., den 28 Decembr. 1733; I. Stuck. I. Woche, den 4. Januar. 1734; IV. Stuck. III. Woche, den 21. Januar. 1734.

„The London Gazette”, 1733 [1734] Numb. 7263 i 7265.

„Mercurii Relation, oder Wochentliche Ordinari Zeitungen”, 1734, nr 1–7.

„СанктПетербургскія Вѣдомости”, 1733, nr 43–49, 60, 103–104; 1734, nr 1–7.

„Wienierisches Diarium”, 1734, Num. 1–5.

„Wochentliche Ordinari Post-Zeitungen”, Num. I-IV z 23 I 1734.

Książki i monografie

- Baldy Stefan, *Matka Boska Opolska. Opis obrazu i dzieje kultu* (Opole: Wydawnictwo Św. Krzyża, 1984).
- Beyrich Rudolf, *Kursachsen und die polnische Thronfolge 1733–1736* (Leipzig: Verlage von Quelle & Meyer, 1913).
- Feldzüge des Prinzen Eugen von Savoyen (*Geschichte des Kämpfe Österreichs*), Bd. XIX: *Polnische Thronfolge-Krieg. Feldzug 1733 und 1734*, bearb. R. Gerba (Wien: Verlag des K. und K. Generalstabes, 1891).
- Historia Polski*, red. Tadeusz Manteuffel, t. I: *Do roku 1764, cz. I: Od połowy XV w.*, red. Henryk Łowmiański (Warszawa: PWN, 1957).
- Historia Tarnowskich Gór*, red. Jan Drabina (Tarnowskie Góry: Muzeum w Tarnowskich Górach, 2000).
- Idzikowski Franciszek, *Opole. Dzieje miasta do 1863 roku* (Opole: Redakcja Wydawnictwo Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2002).
- Kersten Adam, *Stefan Czarniecki 1599–1665* (Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1963).
- Konopczyński Władysław *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2 (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1986).
- Opole. Dzieje i tradycja*, red. Bernard Linek, Krzysztof Tarka, Urszula Zajązkowska (Opole: Urząd Miasta Opola, 2011).
- Opole. Monografia miasta*, red. Władysław Dziewulski, Franciszek Hawranek (Opole: Instytut Śląski, 1975).
- Otwarty skarbiec pamięci. Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji*, cz. I: *Niezmiennność idei i przemiany w cyklach czasu*, red. Mirosław Lenart (Opole: Archiwum Państwowe w Opolu, 2013).
- Perłakowski Adam, *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695–1738* (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagiellonica”, 2013).
- Staszewski Jacek, *August II Mocny* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1998).
- Staszewski Jacek, *August III Sas* (Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 2010).
- Vogel Dagmar, *Heinrich Graf von Brühl. Eine Biografie*, t. 1 (Hamburg: Verlag dr. Kovač, 2003).
- Wahner Ernst, *Versuch einer Geschichte des Jesuiten-Collegiums bez. Gymnasiums zu Oppeln 1668–1772* (Oppeln: A. Reisewitz’schen Buchhandlung/R. Meyenburg, 1875).

Czasopisma

- Ciesielski Tomasz, „Działania zbrojne w rejonie Krakowa w trakcie polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1734”, *Studia Historyczne* 52 (2009), z. 3–4 (207–208): 203–222.
- Czapliński Władysław, „Emigracja polska na Śląsku w latach 1655–1660”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 10 (1955): 556–610.

Rozdziały w monografiach

- Ciesielski Tomasz, „Podróż Michała Kazimierza Radziwiłła na koronację Augusta III. Między troską o dobro publiczne a obowiązkiem rodzinnym”, w *„Migracje. Podróże w dziejach”*. Nowożytność, red. Maciej Franz, Karol Kościelniak, Zbigniew Pilarczyk (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2015), 230–257.
- Ciesielski Tomasz, Leda Radosław, „Ślązak w armii habsburskiej, Kariera wojskowa Johanna Christopha III von Seherr-Thoss”, w *W służbie obcych monarchów i państw*, red. Tomasz Ciesielski (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2015), 131–143.
- Ciesielski Tomasz, Słota Robert, „Znaczenie militarne nadodrzańskich miast Śląska w XVI–XVIII wieku na przykładzie Opola i Koźła”, w *Zamki, twierdze i garnizony Opola, Śląska i dawnej Rzeczypospolitej*, red. Tomasz Ciesielski (Zabrze: Inforteditions, 2010), 50–82.
- Dygdała Jerzy, „Śląskie wątki polskiego bezkrólewia 1733 roku”, w *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa Profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. Bogdan Rok, Jerzy Maroń (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2006), 617–630.
- Staszewski Jacek, „Traktatu Loewenwolda nie było!”, w Jacek Staszewski, *„Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący...”. Szkice i studia z czasów saskich* (Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 1997), 134–140.
- Wahner Ernst, „Ein Beitrag zur Geschichte Oppelns aus dem poln. Erbfolgekriege (1733–1738), und noch einmal der Bolkweg oder die Kaiserstrasse bei Oppeln”, w *Zu der öffentlichen Prüfung aller Klassen des Königlichen karholischen Gymnasiums zu Oppeln am 15. August 1870* (Oppeln: Druck von E. Raabe, [1870]), 1–6.

Barbara Sypko

ORCID: 0009-0005-9913-1979
Archiwum Państwowe w Opolu

Statuty szpitala św. Wojciecha w Opolu – fundamentem działalności placówki

**Statutes of St. Adalbert Hospital in Opole as
the Foundation of the Institution's Activities**

Abstrakt

Funkcjonowanie każdej instytucji, niezależnie od charakteru jej działalności jest oparte na podstawach prawnych. Z jednej strony jest to prawo ogólnie obowiązujące, wydane przez organy nadrzędne, z drugiej zaś wewnętrzne przepisy, regulujące funkcjonowanie konkretnej placówki, zazwyczaj wydane są w formie statutu i regulaminu. Takie statuty zostały opracowane przez zarząd Kuratorium szpitala św. Wojciecha w Opolu, najdłużej funkcjonującej placówki zdrowotnej na terenie miasta, działającej ponad 100 lat pod kuratelą Kościoła katolickiego. Zredagowane statuty są interesujące ze względu na fakt, że stanowią w zasadzie jedyne zachowane w zasobie opolskiego archiwum przepisy dotyczące podstawowych zasad przyjmowania i leczenia pacjentów do Szpitala św. Wojciecha w Opolu. Prezentowane statuty są broszurą wydaną przez drukarnię Raabe z Opolu. Oryginał dokumentu powstał najpewniej w formie rękopisu. Nie zachował się on jednak wśród archiwaliów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu.

Słowa kluczowe: Opole, opieka zdrowotna, szpital, personel medyczny, statut szpitala, szpital św. Wojciecha (Opole).

Abstract

The functioning of any institution, regardless of its scope of activity, is rooted in legal foundations. These include both general laws issued by higher authorities and internal regulations that govern the specific operations of the institution. Such internal regulations are often formalized through statutes and guidelines. The statutes of St. Adalbert's Hospital in Opole were drafted by its Board of Trustees and are particularly significant. They pertain to the city's oldest healthcare facility, which operated under the curatorship of the Catholic parish during the 19th and mid-20th centuries. These statutes are noteworthy as they are among the few preserved documents detailing the principles of patient admission and treatment at the hospital. The statutes, published as a booklet by the Raabe printing house in Opole, are believed to have originally been created as a manuscript. Unfortunately, the original manuscript has not survived among the archival materials stored in the State Archives in Opole.

Keywords: Opole, healthcare, hospital, medical personnel, hospital statutes, St. Adalbert Hospital (Opole)

Szpitaly funkcjonujące pod auspicjami Kościoła katolickiego, podobnie jak państwowe lecznice, posiadały własne statuty i regulaminy, które określały prawa i obowiązki personelu oraz pacjentów. Jedną z takich placówek funkcjonujących na terenie Opola był szpital św. Wojciecha, którego działalność od momentu założenia do czasu przejścia przez jednostkę samorządową w 1949 roku znalazła się w sferze zainteresowań autorki niniejszego artykułu.

Nie sposób opisać działalności placówki bez analizy podstaw regulujących pracę danej instytucji. Jednym z takich wewnętrznych aktów prawnych, na których oparte były zasady funkcjonowania lecznicy, są zachowane w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu statuty przyjmowania chorych do szpitala św. Wojciecha. Obok instrukcji dla lekarza naczelnego statuty są jedynym wewnętrznym aktem prawnym dotyczącym funkcjonowania tej placówki. Co prawda nie zostały one odkryte podczas badań naukowych autorki artykułu, jednak ich treści nie prezentowano we wcześniejszych publikacjach poświęconych dziejom szpitala św. Wojciecha w Opolu. Zaslugują one na uwagę ze względu na fakt, że niemalże całość dokumentacji wytworzonej podczas funkcjonowania fundacji, w ramach której działał szpital, została zniszczona podczas

bombardowania Opola przez wojska alianckie 18 grudnia 1944 roku¹. Ze spisu archiwów istniejących na terenie Opola przed wybuchem II wojny światowej sporządzonego w 1935 roku przez archiwistę miejskiego Alfreda Steinerta wynika, że wśród materiałów wytworzonych podczas funkcjonowania szpitala św. Wojciecha znajdowały się między innymi: dokument fundacyjny, akta administracyjne oraz kronika zakładu². Steinert nie wymienił w nim statutu. Możliwe, iż znajdował się wśród akt administracyjnych.

Opis formalny i treść dokumentu

Statuty szpitala św. Wojciecha w Opolu zostały wydane 1 stycznia 1857 roku i występują w formie druku. Najprawdopodobniej dokument jest kopią i można przypuszczać, że oryginał sporządzono w formie rękopisu. Przedruk omawianego dokumentu został wydany przez drukarnię Raabe prowadzącą swoją działalność do 1945 roku na terenie Opola. Dokument wchodzi w skład zespołu nr 22 Akta miasta Opola, którego materiały archiwalne przejęło w 1951 roku ówczesne Powiatowe Archiwum Państwowe w Opolu wraz z całym archiwum miejskim z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Opolu³. Treść zaprezentowano poniżej.

*Statuty
dotyczące przyjęcia chorych
do Szpitala św. Wojciecha w Opolu.*

§ 1.

Chorzy obu płci bez względu na wyznanie zostaną przyjęci nieodpłatnie, jeżeli będą wolne łóżka, w przeciwnym razie tylko za opłatą.

§ 2.

Koszty pielęgnacyjne wraz z lekarstwami zostają ustalone na kwotę sześciu srebrników za jeden dzień.

-
- 1 Alfred Konieczny, *Śląsk a wojna powietrzna lat 1940–1944* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1988), 201–202.
 - 2 Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), Akta miasta Opola (dalej: AMO), 45/22/458, 4.
 - 3 APO, Księga nabytków i ubytków Archiwum Państwowego w Opolu z lat 1951–1994, poz. 2, nlb.

§ 3.

Państwo, którzy płacą za swą służbę rocznie jednego talara w kwartalnych ratach z wyprzedzeniem, mogą tą służbę umieścić w szpitalu, i takie składki są przyjmowane przez siostrę przełożoną.

§ 4.

Epileptycy, upośledzeni umysłowo i chorzy na syfilis przyjmowani są tylko w wyjątkowych przypadkach, za zgodą kuratorium. Nie przyjmuje się natomiast ciężarnych.

§ 5.

Nie wyraża się zgody na przyznanie wolnego łóżka nieuleczalnie chorym – mogą oni zostać zakwaterowani tylko odpłatnie.

§ 6.

Pacjenci z chorobami zakaźnymi zostaną przyjęci wyłącznie wtedy, kiedy przeznaczone dla nich pomieszczenia będą wolne.

§ 7.

Chorzy, którzy nie otrzymają wolnego łóżka oraz nie uiszcili wcześniej składki rocznej, zostaną przyjęci, jeżeli uiszczą z góry koszty pielęgnacyjne za 14 dni. Jeżeli zostaną wypisani ze szpitala wcześniej, to pozostała kwota zostanie im zwróconą.

§ 8.

O przyjęciu do szpitala decyduje siostra przełożona.

§ 9.

Osoby przyjęte do szpitala, które przyniosły ze sobą ubrania i bieliznę, mogą z nich korzystać za zgodą siostry przełożonej. Rzeczy osoby, którą objęto opieką bezpłatnie, należą po jej śmierci do zakładu i krewni zmarłej osoby nie mają do nich żadnych praw.

§ 10.

Koszty związane z pochówkiem ponoszą krewni zmarłej osoby, a nie zakład.

§ 11.

Chorzy i rekonwalescenci, a także osoby ich odwiedzające, powinni stosować się do zaleceń lekarza oraz siostry przełożonej.

§ 12.

Rekonwalescenci nie mogą opuszczać zakładu bez zgody lekarza lub siostry przełożonej. Opuszczenie zakładu bez zgody grozi wypisaniem.

§ 13.

Osoby nieposłuszne i krnąbrne zostaną natychmiast zwolnione.

§ 14.

Krewni mogą odwiedzać chorych w niedzielę, wtorek i czwartek w godzinach od 13:00 do 15:00, i w poniedziałek i piątek w godzinach od 9:00 do 11:00. Chcąc odwiedzić chorego poza tymi godzinami, trzeba uzyskać specjalne pozwolenie siostry przełożonej.

§ 15.

Odwiedzającym nie wolno przynosić chorym potajemnie żywności.

§ 16.

W salach chorych obowiązuje zakaz palenia tytoniu.

*Opole, dnia 1 stycznia 1857 r.
Kuratorium Szpitala św. Wojciecha⁴.*

Stan badań

Analiza prac poświęconych dziejom szpitala św. Wojciecha w Opolu wskazuje na to, że omawiany statut nie był obiektem zainteresowań badaczy. Co prawda zarówno w pracach wydanych przed II wojną światową, jak i publikacjach powojennych wspomina się o tym, że taki dokument został opracowany, jednak nie podano szczegółowo jego treści.

Wśród dotychczas opublikowanych prac poświęconych działalności szpitala św. Wojciecha w Opolu na szczególną uwagę zasługują publikacja autorstwa Salesiusa Elsnera pt. *Die Genossenschaft der Krankenschwester des hl. Franziskus von St. Mauritz*⁵ i traktująca o przedwojennych dziejach szpitala św. Wojciecha praca Emanuela Talara *Geschichte*

4 APO, AMO, 45/22/2811, 17–18.

5 Salesius Elsner, *Die Genossenschaft der Krankenschwester des hl. Franziskus von St. Mauritz. Eine Geschichter dienender Liebe* (Münster: Krankenschwester St. Mauritz, 1948).

*der St. Adalberthospital zu Oppeln*⁶. Regres w badaniach nad dziejami Opoli i funkcjonujących w mieście ważniejszych placówek nastąpił w okresie Polski Ludowej. Wówczas zainteresowania historyków skupiały się głównie wokół dziejów ruchu robotniczego i życia mniejszości polskiej na terenie Górnego Śląska. Działalnością szpitala św. Wojciecha w Opolu zaczęto się ponownie interesować po 1990 roku. Wówczas powstały artykuły autorstwa prof. Włodzimierza Kaczorowskiego poświęcone sylwetce inicjatora powstania szpitala: „Karl Aloys Gerth założyciel Szpitala św. Wojciecha w Opolu”⁷, „Wczoraj rządził tu kanonik, dzisiaj rektor. Początki szpitala w klasztorze «na Górcę»”⁸ oraz tego samego autora „Zespół klasztorny o.o. dominikanów – rozbudowa kompleksu szpitalnego św. Wojciecha w Opolu w drugiej połowie XIX w.”⁹. Dzieje szpitala św. Wojciecha zostały opisane również w pracach autorstwa Doroty Kurpiers w celu ukazania działalności siostr franciszkanek szpitalnych. Do tych opracowań należy zaliczyć między innymi publikacje: „Szpital Fundacyjny im. św. Wojciecha w Opolu w latach 1851–1956”¹⁰ oraz „Z historii opieki nad człowiekiem starym. Zakład św. Aleksego w Opolu (XIX-XX w.)”¹¹, w których również znajdują się informacje o istnieniu omawianego dokumentu.

Tło historyczne powstania dokumentu

Pierwsze szpitale prowadzone były przez zakony, które zostały założone w celu opieki nad chorymi. W wiekach XI i XII kult ubóstwa doprowadził do modyfikacji charakteru lecznic. Ze względu na migracje ludności spowodowane klęskami żywiołowymi, przemianami gospodarczymi

6 Emanuel Talar, *Geschichte des St. Adalbert-Hospital zu Oppeln* (Oppeln: Oppelner Nachrichten, 1919).

7 Włodzimierz Kaczorowski, „Karl Aloys Gerth założyciel Szpitala św. Wojciecha w Opolu”, *Śląsk Opolski* 40 (2000), 16–32.

8 Włodzimierz Kaczorowski, „Wczoraj rządził tu kanonik, dzisiaj rektor. Początki szpitala w klasztorze «na Górcę»”, *Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego* 1–2 (2019): 86–92.

9 Włodzimierz Kaczorowski, „Zespół klasztorny oo. dominikanów – rozbudowa kompleksu szpitalnego św. Wojciecha w Opolu w drugiej połowie XIX w.”, *Śląsk Opolski* 2 (2001): 23–34.

10 Dorota Kurpiers, *Szpital Fundacyjny im. św. Wojciecha w Opolu w latach 1851–1956, w Opolskie drogi świętego Wojciecha*, red. Anna Pobóg-Lenartowicz (Opole: Uniwersytet Historii Uniwersytetu Opolskiego, 1997).

11 Dorota Kurpiers-Schreiber, „Z historii opieki nad człowiekiem starym. Zakład św. Aleksego w Opolu (XIX-XX w.)”, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 38/1 (2005): 198–215.

czy też ruchem pielgrzymkowym zaczęto tworzyć fundacje opiekuńcze, zwane po łacinie *domus hospitalis*. Ich przeznaczeniem było udzielanie schronienia wędrowcom, chorym, starcom, kalekom czy sierotom. Cechą charakterystyczną placówek leczniczych średniowiecza była również troska o życie duchowe podopiecznych. Szpitale prowadziły działalność katechetyczną i pilnowały przestrzegania przez „pacjentów” praktyk religijnych.

Średniowieczne szpitale i te funkcjonujące w późniejszym okresie bardzo różniły się od tych, które działały w XIX wieku, pod wieloma względami – przede wszystkim przeznaczeniem, wyposażeniem i metodami leczenia. Praktycznie do połowy XVIII „pacjentów” wcale nie leczono. Zdarzało się co prawda, że w bogatszych miastach szpitale odgrywały również lub wyłącznie rolę lecznicy, istniały np. szpitale dla trędowatych. W małych miejscowościach natomiast spełniały one w większości funkcję ośrodków o charakterze socjalnym, zwłaszcza dla starców i kalek, w których zagwarantowany mieli dach nad głową, utrzymanie i odzież. W „przytułkach” personel medyczny był zbędny, ponieważ jego lokatorzy potrafili sami o siebie zadbać. Ponadto przytułki były zbyt ubogie, żeby utrzymywać służbę¹². Wiele szpitali nie miało spisanych regulaminów, w których określono by obowiązki personelu i mieszkańców. Dużo uwagi poświęcano praktykom religijnym. Przykładowo podopieczni szpitala św. Aleksego w Opolu byli zobowiązani do codziennego odmawiania różańca. Miało to związek z tym, że w tym czasie szpitale zakładano z pobudek religijnych, a dobroczynność średniowieczna wręcz nakazywała dbałość nie tylko o zaspokojenie potrzeb materialnych, ale również duchowych¹³. Jak słusznie zauważył ks. Kazimierz Dola w publikacji poświęconej funkcjonowaniu średniowiecznych szpitali, „około połowy XV wieku odnosi się wrażenie, że szpital to przede wszystkim kaplica – oratorium, tak liczne były fundacje dotyczące nie szpitala i chorych bezpośrednio, ale kaplicy, ołtarza, nowych stypendiów mszalnych”.

Kolejną różnicę między działalnością szpitali do XVIII wieku stanowiły ramy prawno-organizacyjne. W przypadku szpitali w najdawniejszych czasach były to akty fundacyjne – przywileje wydawane przez fundatorów i założycieli. Akty te zatwierdzał zawsze Kościół; ustalano w nich bezpośrednią władzę, poddając szpital kierownictwu zakonów, proboszczów lub rad miejskich. Często określano w nich liczbę podopiecznych, czasami ich obowiązki, a także fundusze szpitali, nadając

12 Kazimierz Dola, „Szpitale średniowieczne Śląska”, *Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego* 2 (1970): 177–178.

13 Kurpiers-Schreiber, „Z historii opieki nad człowiekiem starym”: 203.

im zwykle dobra ruchome i nieruchome wraz z poddanymi. Fundator zwykle określał w akcie, komu szpital miał służyć lub kogo oprócz ubogich podopiecznych był zobowiązany przyjmować¹⁴.

Od XVIII wieku funkcja szpitali zaczęła się zmieniać – z placówek opieki społecznej stawały się placówkami leczącymi.

Szpitalnictwo europejskie – zgodnie z opisami XIX-wiecznymi, patrząc z dzisiejszej perspektywy, nie stanowiło jednostki organizacyjnej, w sposób spójny i kompleksowy ogarniającej szeroki zakres tematyki wiążącej się bezpośrednio i pośrednio z leczeniem. Nie istniały obiekty szpitalne budowane z myślą i pod kątem potrzeb chorych. Szpitale i działalność zależały od „miłosierdzia” osób prywatnych, a władze państwowe niejednokrotnie nie ingerowały w ich funkcjonowanie¹⁵. Stan istniejących szpitali, usytuowanych w przypadkowych budynkach, adaptowanych na lecznice, tj. byłych klasztorów, zaniedbanych fortyfikacji, starych zamków, budynków pofabrycznych, nie był przystosowany do przyjmowania pacjentów. Szpitale zwykle tworzone w czasie wojny, pośród szerzącej się zarazy i wszechobecnej nędzy. Chorzy przebywali w budynkach bez odpowiedniego wyposażenia, często po kilku na jednym łóżku leżeli konający, a nawet zmarli, bez względu na wiek, płeć czy rodzaj choroby¹⁶.

Zmiana funkcji szpitali z placówek opieki społecznej na lecznice nastąpiła praktycznie w XIX wieku. Oprócz lecznic pozostających pod opieką miasta zakładano również szpitale prowadzone przez zakony żeńskie. Miało to związek ze zmianami społeczno-gospodarczymi, napływem ludności do miast oraz epidemiami, które nawiedzały Europę, w tym również Śląsk w XIX wieku.

Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem drugiej połowy XIX wieku w zakresie działalności charytatywnej Kościoła była opieka lecznicza nowych zgromadzeń zakonnych, do zakładania których przyczyniły się ożywienie duszpasterstwa i życia religijnego szczególnie na Górnym Śląsku oraz motywy społeczne: wspomniany wcześniej gwałtowny rozwój górnośląskiego okręgu przemysłowego, co spowodowało przemieszczenia ludnościowe, klęski żywiołowe, lata nieurodzaju i głodu, epidemie.

14 Zofia Podgórska-Klawe, „Od hospicjum do współczesnego szpitala. Rozwój problematyki w Polsce do końca XVII wieku”, *Kwartalnik Historyczny* 74/2 (1983).

15 Irmina Utrata, „Szpitale XIX-wiecznej Europy w Polskiej Bibliografii Lekarskiej dziewiętnastego wieku (1801–1900) Stanisława Konopki”, w *Szpitalnictwo na Górnym Śląsku. Szpitale polskie w XIX i XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem regionu Śląska*, red. Anna Marek, Bożena Urbanek (Katowice: Uniwersytet Medyczny w Katowicach, 2016), 14.

16 *Ibidem*, 15.

Można zatem powiedzieć, że to dzięki zgromadzeniom zakonnym szpitale i instytucje opiekuńcze mogły świadczyć fachową i pełną oddania pracę na rzecz chorych i ubogich, a to za sprawą siostr zakonnych, co szczególnie było widoczne podczas epidemii nawiedzających Górny Śląsk w XIX wieku¹⁷.

Wśród zgromadzeń żeńskich, których członkinie w szczególności sposób wyróżniły się w opiece nad ludnością Śląska w czasie zarazy, było Zgromadzenie Sióstr Pielęgniarek Trzeciej Reguły św. Franciszka, potocznie nazywane franciszkankami szpitalnymi. Charyzmatem zgromadzenia założonego w 1844 roku przez franciszkanina Krzysztofa Bernmeyera w miejscowości Teglte było pielęgnowanie chorych w szpitalach, opieka nad osobami starszymi i dziećmi bez względu na wyznanie i stan¹⁸.

Kiedy w 1848 roku na Górnym Śląsku wybuchła epidemia tyfusu głodowego, siostry franciszkanki szpitalne przybyły z intencją niesienia pomocy wszystkim poszkodowanym i oddały się do dyspozycji metropolity wrocławskiego, bp. Melchiora von Diepenbrocka. Z jego polecenia pracowały najpierw w Studzionce k. Pszczyny, a po wygaśnięciu epidemii tyfusu zajęły się wychowaniem 82 osieroconych dzieci i pielęgnowaniem chorych w niedalekim Mikołowie.

Z podobnych powodów siostry franciszkanki szpitalne przybyły do Opolu. Dotkliwie odczuwano wówczas w tym mieście brak nowoczesnego szpitala, który mógłby przyjąć większą liczbę pacjentów¹⁹. Wprawdzie istniała tu przy kaplicy św. Aleksego lecznica, która już od XV wieku służyła chorym i bezdomnym, jednakże była ona za mała. Również założony w 1832 roku szpital miejski nie był w stanie sprostać potrzebom zdrowotnym ludności Opolu. Inicjatorem budowy nowoczesnego szpitala u schyłku pierwszej połowy XIX wieku był kanonik wrocławski ks. Karol Alojzy Gaerth, którego wspierali: lekarz, radca rejencyjny i sanitarny Karol Ignacy Lorinser oraz przewodniczący Towarzystwa Katolickiego ks. Bernhard Bogedain. Wspólnie podjęli oni działania w kierunku budowy lecznicy, które doprowadziły w efekcie do otwarcia szpitala. Do kierowania nowo powstałą placówką powołano franciszkanki szpitalne, siostrę Paulę Boeticher i Klarę Huessing, które po wygaśnięciu epidemii w okolicach Pszczyny przebywały w Mikołowie. Doktor Lorinser poznał

17 Jan Kopiec, wstęp do publikacji, w *Zakony żeńskie na Śląsku w XIX i XX wieku*, red. Wanda Musialik (Opole: Instytut Śląski, 2006), 3.

18 Beata Kapica, „Zgromadzenie sióstr Franciszkanek Szpitalnych na Śląsku po 1945 roku”, w *Zakony żeńskie na Śląsku w XIX i XX w.*, 100.

19 *Ibidem*, 102.

je w czasie swoich podróży służbowych, wizytując placówki służby zdrowia w rejencji opolskiej.

Siostry przybyły do Opolą 13 kwietnia 1849 roku, a swoją działalność rozpoczęły 7 maja tegoż roku. Latem następnego roku postanowiono zorganizować w budynkach byłego klasztoru dominikanów szpital, który służyłby mieszkańcom miasta i okolic. Zakończenie prac organizacyjnych i adaptacyjnych, a później poświęcenie szpitala św. Wojciecha nastąpiło 23 kwietnia 1851 roku. Wcześniej sporządzono akt założycielski szpitala²⁰. Z początkiem 1857 roku w szpitalu zaczął obowiązywać regulamin przyjęcia chorych do tejże placówki leczniczej, który zatytułowany jest „Statuty szpitala przyjęcia do szpitala św. Wojciecha w Opolu” opracowany przez Kuratorium Szpitala św. Wojciecha, precyzujący prawa i obowiązki zarówno zarządu, jak i chorych względem szpitala.

Statuty szpitala św. Wojciecha nie są jedynym tego typu dokumentem, zachowanym w zasobie opolskiego archiwum. Analizując materiały źródłowe wytworzone przez magistraty, dotyczące działalności szpitali, zwłaszcza prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, można natrafić na statuty tych placówek. Jeżeli chodzi o podstawy prawne funkcjonowania opolskich szpitali, jak już wspomniano, przed założeniem szpitala św. Wojciecha w mieście funkcjonowały już wcześniej dwie placówki lecznicze: założony w XV wieku szpital św. Aleksego (w zasobie opolskiego archiwum zachował się statut określający charakter placówki oraz podstawowe prawa i obowiązki pensjonariuszy²¹) oraz szpital miejski w Opolu, powstały nieco wcześniej niż szpital św. Wojciecha, bo w 1832 roku. W zespole Akta miasta Opolą znajdują się dwa statuty wspomnianej lecznicy, pochodzące z 1832 i 1837 roku. Różnią się od statutów szpitala św. Wojciecha tym, że są bardziej szczegółowe. Określono w nich między innymi status prawny i precyzyjnie opisano prawa i obowiązki personelu oraz pacjentów.

Analizując dokument, nie można jednoznacznie określić jego autorów, ponieważ pod statutami umieszczono zapis „Kuratorium Szpitala św. Wojciecha”. W skład Kuratorium, oprócz przewodniczącego, którym zawsze był proboszcz parafii św. Krzyża w Opolu, wchodził również: lekarz naczelny szpitala św. Wojciecha, radny miasta Opolą oraz przedstawiciel opolskich mieszczan. Jak podaje autor przedwojennej monografii Opolą Franz Idzikowski, wówczas przewodniczącym Kuratorium szpitala św. Wojciecha był ks. Hermann Gleich, pozostali członkowie

20 Kaczorowski, „Wczoraj rządził tu kanonik, dzisiaj rektor. Początki szpitala w klasztorze «na Górcie»”, 87.

21 APO, Szpital św. Aleksego w Opolu, 45/143/1.

Kuratorium to: dr Johann Herr – dyrektor szpitala oraz Franz Jakisch – przewodniczący rady kościelnej przy parafii św. Krzyża w Opolu²². Przyпуска się, że to oni byli autorami omawianego dokumentu.

Wartość dokumentu ze względu na jego treść

Statuty przyjęcia chorych do szpitala św. Wojciecha stanowią wartościowy dokument dla badaczy dziejów Śląska ze względu na czas powstania. Była to połowa XIX wieku – okres, w którym z jednej strony nastąpiły głębokie przemiany w zakresie funkcji spełnianej przez szpitale, z drugiej zaś trzon pielęgniarstwa stanowiły siostry zakonne. Mimo że w literaturze poświęconej dziejom szpitalnictwa podkreśla się, iż w placówkach służby zdrowia prowadzonych przez zakony szczególną uwagę zwracano głównie na życie religijne pacjentów, w omawianych statutach nie ma odniesienia do sfery religijnej. Podkreślano wręcz, że do szpitala przyjmowani byli chorzy bez względu na wyznanie. Omawiany dokument stanowi cenne źródło informacji do dziejów szpitalnictwa nie tylko w Opolu, ale również na Śląsku. Na jego podstawie można badać zasady funkcjonowania szpitali prowadzonych przez zakony, może również stanowić materiał porównawczy, jeśli chodzi o działalność szpitali na terenie Śląska. Zapewne zachowane w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu statuty innych szpitali prowadzonych przez zgromadzenia zakonne mogą być cennym źródłem obrazującym działalność placówek zdrowotnych funkcjonujących pod auspicjami Kościoła katolickiego, zwłaszcza podstaw prawnych funkcjonowania lecznic.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Państwowe w Opolu
Zespół nr 22. Akta miasta Opola.
Zespół nr 143. Szpital św. Aleksego w Opolu.

Książki i monografie

- Elsner Salesius, *Die Genossenschaft der Krankenschwester des hl. Franziskus von St. Mauritz. Die Geschichte dienender Liebe* (Münster: Krankenschwester St. Mauritz, 1948).

22 Franz Idzikowski, *Geschichte der Stadt Oppeln* (Oppeln: Wilhelm Glar, 1863), 56.

- Idzikowski Franz, *Geschichte der Stadt Oppeln* (Oppeln: Wilhelm Glar, 1863).
Konieczny Alfred, *Śląsk a wojna powietrzna lat 1940–1944* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1988).
Talar Emanuel, *Geschichte des St. Adalbert-Hospital zu Oppeln* (Oppeln: Oppelner Nachrichten, 1919).

Czasopisma

- Dola Kazimierz, „Szpitale średniowieczne Śląska”, *Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego* 2 (1970): 77–208.
Kaczorowski Włodzimierz, „Karl Aloys Gerth założyciel Szpitala św. Wojciecha w Opolu”, *Śląsk Opolski* 40 (2000): 16–32.
Kaczorowski Włodzimierz, „Wczoraj rządził tu kanonik, dzisiaj rektor. Początki szpitala w klasztorze «na Górcę»”, *Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego* 1–2 (2019): 86–92.
Kaczorowski Włodzimierz, „Zespół klasztorny oo. dominikanów – rozbudowa kompleksu szpitalnego św. Wojciecha w Opolu w drugiej połowie XIX w.”, *Śląsk Opolski* 2 (2001): 23–34.
Kurpiers-Schreiber Dorota, „Z historii opieki nad człowiekiem starym. Zakład św. Aleksego w Opolu (XIX-XX w.)”, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 38/1 (2005): 198–215.

Rozdziały w monografiach

- Kapica Beata, „Zgromadzenie sióstr Franciszkanek Szpitalnych na Śląsku po 1945 roku”, w *Zakony żeńskie na Śląsku w XIX i XX w.*, red. Wanda Musialik (Opole: Instytut Śląski, 2006), 100–108.
Kopiec Jan, wstęp do publikacji, w *Zakony Żeńskie na Śląsku w XIX i XX w.*, red. Wanda Musialik (Opole: Instytut Śląski, 2006), 3–9.
Kurpiers Dorota, „Szpital Fundacyjny im. św. Wojciecha w Opolu w latach 1851–1956”, w *Opolskie drogi świętego Wojciecha*, red. Anna Pobóg-Lenartowicz (Opole: Uniwersytet Historii Uniwersytetu Opolskiego, 1997).
Utrata Irmina, „Szpitale XIX-wiecznej Europy w Polskiej Bibliografii Lekarskiej dziewiętnastego wieku (1801–1900) Stanisława Konopki”, w *Szpitalnictwo na Górnym Śląsku. Szpitale polskie w XIX i XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem regionu Śląska*, red. Anna Marek, Bożena Urbanek (Katowice: Uniwersytet Medyczny w Katowicach, 2016), 14.

Przemysław Jagieła

ORCID: 0000-0003-0330-7262
Archiwum Państwowe w Opolu

Wytyczanie granicy polsko-niemieckiej na odcinku górnośląskim w latach 1921–1922

Demarcation of the Polish-German Border
in the Upper Silesian Section, 1921–1922

Abstrakt

Górny Śląsk kilkakrotnie stawał na „na rozdrożu” swoich dziejów. Stał także niewątpliwie po Wielkiej Wojnie. Okres powstań śląskich i plebiscytu na Górnym Śląsku doczekał się bardzo bogatej literatury przedmiotu. Konsekwencją tamtego czasu był podział regionu między Polskę a Niemcy. Prace nad wytyczaniem linii granicznej nie były dotąd przedmiotem wnikliwych studiów historyków. Najczęściej poruszano ten problem przy okazji omawiania okresu powstańczo-plebiscytowego. Artykuł jest próbą wyjścia naprzeciw takiemu stanowi rzeczy. Jego celem jest usystematyzowanie wiedzy oraz ukazanie przebiegu sporu o granicę na Górnym Śląsku między Polską a Niemcami w latach 1921–1922 na podstawie literatury przedmiotu i źródeł archiwalnych przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowym w Opolu. Nie aspiruje on bynajmniej do rangi całościowej i wyczerpującej syntezy na ten temat. W wytyczanie granicy zaangażowana była każda ze stron w sporze o Górny Śląsk między Warszawą a Berlinem. Propozycje podziału padały tuż po głosowaniu plebiscytowym (20 marca 1921 r.) i formułowano je do czasu przejęcia sprawy przez Ligę Narodów.

Projekt granicy przyjęto 20 października 1921 r., po czym ruszyły prace nad jej wytyczeniem w terenie. Zajęta się tym specjalnie do tego celu powołana Komisja Graniczna, w której zasiadali również przedstawiciele Polski i Niemiec. Spór o przebieg linii granicznej między Polską a Niemcami, często w sposób kuriozalny wytyczoną, toczył się przede wszystkim o okręg przemysłowy – region najbardziej pożądanym dla obu stron. Ostateczna granica została potwierdzona i przyjęta przez obydwa kraje w konwencji o Górnym Śląsku z 15 maja 1922 r. Specyfika tytułowego zagadnienia powoduje, że świetnym jego uzupełnieniem jest prezentacja mapy ukazującej dokładny przebieg wytyczonej linii granicznej. Uzupełnia ona w ten sposób słowo pisane, dając jeszcze lepsze wyobrażenie o przebiegu tej granicy. Mapa ta przechowywana jest w zespole Rejencja Polska w zasobie opolskiego archiwum.

Słowa kluczowe: granica, Polska, Niemcy, Górny Śląsk, podział, 1922 rok

Abstract

Upper Silesia has often found itself at pivotal moments in history, particularly following the Great War. The era of the Silesian uprisings and plebiscites has garnered substantial academic attention, with numerous studies exploring this turbulent period. However, the subsequent demarcation of the border between Poland and Germany remains a relatively understudied aspect of Upper Silesian history. Historians have typically addressed this issue in the context of the uprisings and plebiscite, but the intricacies of the border-drawing process have yet to be fully explored. This article aims to address this gap by systematizing knowledge and outlining the course of the border dispute between Poland and Germany during 1921–1922. Drawing on both existing literature and archival materials housed in the State Archive in Opole, this work provides an overview of the negotiations and finalization of the border. While not intended as an exhaustive study, it sheds light on the significant involvement of both Warsaw and Berlin in the post-plebiscite partition discussions. Proposals for the division of Upper Silesia were formulated shortly after the plebiscite on March 20, 1921, continuing until the League of Nations intervened. The border draft was officially adopted on October 20, 1921, after which the demarcation work commenced, overseen by a specially appointed Border Commission that included representatives from both Poland and Germany. The dispute over the Polish-German border, often hastily drawn, primarily centered around the industrial district, a region highly coveted by both sides. The final border was officially confirmed and agreed upon by both nations in the Upper Silesia Convention of May 15, 1922. Due to the particular significance of this issue, the inclusion of a map illustrating the precise course of the demarcated border offers a valuable complement to the

written narrative. This visual aid provides a clearer understanding of how the border was defined. The map is preserved in the Opole District collection at the State Archive in Opole.

Keywords: border, Poland, Germany, Upper Silesia, division, 1922

Wstęp

Granica często utożsamiana jest z naturalną przeszkodą – rzeką, pasmem gór czy morzem. Tak zdefiniowane – naturalne – granice państwa dość skutecznie przyczyniają się do izolacji społeczności, kształtowania się w ich łonie wspólnego języka, tradycji, zwyczajów, wreszcie krystalizowania się wspólnej i jednej pamięci oraz tożsamości¹. Nie inaczej było i jest z Górnym Śląskiem. Region ten na przestrzeni wieków został doświadczony kilkukrotnymi zmianami przynależności państwowej, gospodarczej i cywilizacyjnej. Poskutkowało to wykształceniem się wśród górnośląskich autochtonów pewnego rodzaju mechanizmu obronnego w postaci silnej więzi między sobą, choć pamiętać należy, że Górny Śląsk jako pogranicze od zawsze był tygłem narodów i kultur. Zmiany przynależności państwowej regionu stanowiły jednocześnie cezurę jego dziejów. Bezspornie cezurą taką jest również okres powstań śląskich i plebiscytu (1919–1921), po którym nic już nie było takie jak wcześniej. Czas ten przyczynił się do wytworzenia między wcześniej szanującymi się mieszkańcami Górnego Śląska wzajemnych animozji. Stanęli oni po jednej lub drugiej stronie sporu². Pokłosiem tamtego czasu było zatem stawianie granic międzyludzkich oraz, a może przede wszystkim, „przecięcie żywego organizmu”, jakim do końca I wojny światowej był Górny Śląsk, i wytyczenie – nierzadko w sposób wręcz kuriozalny – na jego terenie granicy między Polską a Niemcami.

Stan badań

Chociaż polsko-niemiecka batalia o Górny Śląsk z lat 1919–1921 doczekała się już bardzo bogatej literatury przedmiotu, której nie sposób tutaj

- 1 Mirosław Lenart, „Pojęcie granicy jako klucz hermeneutyczny myślenia o polskiej historii”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 1 (2020): 16.
- 2 Przemysław Jagieła, *Na rozdrożu. Życie codzienne Górnoślązaków w okresie powstań śląskich i plebiscytu* (Bytom: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, 2019) [katalog wystawy czasowej], 22–23.

wymienić, wytyczanie granicy po plebiscycie nie było dotąd przedmiotem wnikliwych studiów historyków. Temat ten najczęściej poruszano przy okazji omawiania okresu powstańczo-plebiscytowego i jego następstw, czyli całościowych – społeczno-ekonomiczno-gospodarczych – spraw związanych z podziałem Górnego Śląska. O sporze nad jej przebiegiem pisali m.in. w swoich pracach: Edward Długajczyk³, Franciszek Chrzanowski⁴, Marek Masnyk⁵, Bożena Malec-Masnyk⁶ czy Heinrich Göppert⁷. W tych, jak i innych opracowaniach poruszających kwestię podziału Górnego Śląska mamy do czynienia ze słowem pisanym. Tymczasem specyfika tego zagadnienia powoduje, że to właśnie mapa jest w tym przypadku świetnym uzupełnieniem naszej wiedzy na omawiany temat. Tym bardziej że jest to: „...forma wyrażenia myśli związanych z przestrzenią, systemowo związana z myśleniem i procesem poznania człowieka”⁸.

Opis formalny dokumentu

Prezentowana w niniejszym artykule mapa, a właściwie jej fragment, jest jedną z blisko 20 tys. obiektów geodezyjno-kartograficznych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu. Wszystkie tego typu obiekty stanowią prawie 2% całości zasobu opolskiego archiwum⁹. Mapa ta przechowywana jest w zespole nr 1191 Rejencja Opolska. Jest to wieloarkuszowa mapa topograficzna, powstała w 1883 r. na zlecenie władz rejencji. Została następnie wykorzystana przez niemiecką delegację Komisji Granicznej ds. Ustalenia Polsko-Niemieckiej Granicy

-
- 3 Edward Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie* (Katowice: Śląski Instytut Naukowy, 1977).
 - 4 Franciszek Chrzanowski, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk w roku 1921”, *Strażnica Zachodnia* 3 (1931).
 - 5 Marek Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnioeuropejskich w 1921 roku* (Opole: Uniwersytet Opolski, 2005).
 - 6 Bożena Malec-Masnyk, „Stosunek mocarstw zachodnich do podziału Górnego Śląska w okresie od 22 do 30 IV 1921 r.”, *Studia Śląskie* 49 (1990).
 - 7 Heinrich Göppert, „Das deutsch-polnische Abkommen über Oberschlesien vom 15. Mai 1922 und seine Grundlagen”, w *Oberschlesien und der Genfer Schiedsspruch* (Berlin: 1925).
 - 8 Wiesława Żyszkowska, Lucyna Szaniawska, „Kamienie milowe w kartografii (wpływ osiągnięć nauki i techniki na rozwój kartografii)”, w *Kamienie milowe w kartografii*, red. Jerzy Ostrowski i Paweł E. Weszpiński (Warszawa: IHN PAN, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe w Warszawie, 2013), 25.
 - 9 Stan na 23 maja 2023 r. Dane z raportu z bazy ZoSIA – Zintegrowany System Informacji Archiwalnej.

(Kommission zur Festsetzung der deutsch-polnischen Grenzen. Deutsche Delegation) do prac nad wytyczaniem granicy w terenie¹⁰. W sposób szczegółowy, a co za tym idzie obrazowy, przedstawia ona przebieg granicy polsko-niemieckiej wytyczonej po plebiscycie.

Niniejszy artykuł nie jest „suchą” prezentacją wspomnianej mapy. Jego celem jest przy tej okazji usystematyzowanie wiedzy oraz ukazanie przebiegu sporu o granicę na Górnym Śląsku między Polską a Niemcami w latach 1921–1922 na podstawie literatury przedmiotu i źródeł archiwalnych przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowym w Opolu. Niniejszy artykuł nie aspiruje bynajmniej do rangi całościowej i wyczerpującej syntezy na ten temat.

Tło historyczne

Do momentu ostatecznego ustalenia granicy polsko-niemieckiej po plebiscycie na Górnym Śląsku terytorium Polski i Niemiec na tym odcinku oddzielała linia graniczna państw zaborczych sprzed 1914 r. Zanim jednak doszło do podziału, pojawił się szereg projektów wytyczenia przyszłej granicy, formułowanych przez niemalże wszystkie strony zaangażowane w spór o Górny Śląsk.

Pierwszy z propozycją wyszedł polski komisarz plebiscytowy Wojciech Korfanty. Tuż po głosowaniu plebiscytowym w marcu 1921 r. zaproponował on podział obszaru plebiscytowego, który przeszedł do historii jako „linia Korfantego”. Granica miałaby przebiegać od czechosłowackiego Bogumina wzdłuż lewego brzegu Odry do Opolą, zostawiając Racibórz, Koźle i Opole po niemieckiej stronie. Na południe od Opolą linia ta skręcała na wschód, przekraczając Odrę i biegnąc mniej więcej wzdłuż północno-zachodniej granicy powiatu strzeleckiego w kierunku Olesna, zostawiając miasto przy Niemczech. Dalej biegła do granicy byłej Kongresówki w kierunku Bodzanowic (powiat oleski), zostawiając połowę powiatu oleskiego w granicach Polski¹¹.

Z propozycją Korfantego zgadzał się generalnie szef Międzysojusznictwa Komisji Rządzącej i Plebiscytowej francuski generał Henri le Rond (linia Le Ronda). Innego zdania byli przedstawiciele brytyjscy i włoscy zasiadający w tym gremium. Różnice zdań w Międzysojusznictwie Komisji

10 Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), *Rejencja Opolska*, Wydział I (dalej: RO I), 45/1191/1193, k. 23.

11 Grzegorz Bębnik, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty 1873–1939* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2018), 41; Malec-Masnyk, op.cit., 79–80.

sprowokowały angielskiego pułkownika sir Harolda Franza Passawer Percivala i włoskiego generała Alberta De Marinisa Stendarda di Ricigliano do stworzenia własnego projektu podziału Górnego Śląska. Projekt ten, nazwany od ich nazwisk linią Percival – De Marinis, zakładał pozostawienie większości całego obszaru plebiscytowego w granicach Niemiec. Polsce miałyby przypaść: część powiatu raciborskiego (po prawej stronie Odry), powiat rybnicki, prawie cały powiat pszczyński, małe skrawki powiatów gliwickiego, zabrzańskigo, katowickiego i bytomskiego. W ten sposób cały okręg przemysłowy zostałby przy Niemczech¹².

Brytyjsko-włoska propozycja nabierała coraz realniejszych kształtów. Gdy Korfanty stanął pod „dyplomatyczną ścianą”, w porozumieniu z rządem w Warszawie wydał rozkaz do wybuchu trzeciego powstania śląskiego. Nie zamierzał iść na wojnę z Niemcami, chciał zbrojnie zamaniestować polskie niezadowolenie i w dogodnej dla niego (i strony polskiej) chwili ponownie usiąść do stołu negocjacyjnego¹³.

Gdy tylko oddziały powstańcze osiągnęły „linię Korfantego”, polski komisarz zaproponował rozmowy. Domagał się wytyczenia linii demarkacyjnej na zajętych terenach i ustanowienia na nich własnej administracji politycznej i gospodarczej. W dniu 9 maja został zawarty układ wyznaczający linię demarkacyjną, na mocy której w rękach polskich miał pozostać obszar, którego zachodnia granica biegła wzdłuż Odry do Dziergowic, dalej przez Ujazd, Strzelce Opolskie, Fosowskie, Dobrodzień, Bodzanowice do granicy z Rzeczpospolitą¹⁴.

Powstanie w dalszym ciągu jednak trwało, dlatego ustalenia te stały się nieaktualne. Podział Górnego Śląska był mimo to przedmiotem dalszych dyskusji w trakcie walk. Jako pierwsi zabrali głos Anglicy. Domagali się oddania Niemcom Głubczyc i Kluczborka, pozostawienia Rybnika i Pszczyzny Polsce oraz tymczasowej okupacji alianckiej na reszcie terytorium plebiscytowego do momentu ostatecznego rozstrzygnięcia. Propozycję tę ostatecznie odrzucono¹⁵.

W sprawie podziału zabrał również głos tym razem minister spraw zagranicznych Włoch hr. Carlo Sforza. Zaproponował on 23 maja 1921 r. dwa projekty, które – jak sam podkreślał – traktował jako tematy do dyskusji. Obydwa były mimo wszystko korzystne dla Niemców¹⁶. Im

12 Chrzanowski, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk”, 400–401.

13 Ryszard Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2019), 376–380.

14 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 15.

15 Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku*, 130.

16 Chrzanowski, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk”, 403.

dłużej trwało powstanie, tym bardziej Francuzi byli skłonni pójść na pewne ustępstwa, kosztem polskiego interesu¹⁷. Francuski premier Aristide Briand zapewniał jeszcze pod koniec czerwca 1921 r. o poparciu Francji dla włączenia okręgu przemysłowego (bądź jego sporej części) do Polski¹⁸. W opinii strony polskiej był to jednak manewr „na pokaz”, by w razie przedłużania się sporu o granicę na Górnym Śląsku Francuzi mieli możliwość taktycznego licytowania się o sporne terytorium¹⁹.

Dla Niemiec z kolei sprawa jakiegokolwiek podziału – nawet najkorzystniejszego – obszaru przemysłowego Górnego Śląska nie wchodziła w rachubę. Niemcy taką ewentualność pojmowali jako: „zamach na uprawnione interesy niemieckie, jako przyczyna przyszłego konfliktu i zarzewie przyszłego pożaru europejskiego”. Ujmując sprawę krócej: „Podziału okręgu przemysłowego, choćby tylko zbliżonego do linii Sforzy, gabinet Wirtha [kanclerza Niemiec – P.J.], zdaje się, nie przeżyje”²⁰.

Podział Górnego Śląska wszedł w decydującą fazę, gdy 8 sierpnia 1921 r. zebrała się w Paryżu aliancka Rada Najwyższa w tej sprawie. Tego dnia wysłuchano raportu Komisji Ekspertów, która pracowała już od 28 lipca br. nad podziałem Górnego Śląska, badając wszystkie propozycje wytyczenia granicy, jakie padły wcześniej. Konkluzja raportu sprowadzała się jednak do stwierdzenia, że kompromis nie został wypracowany. W trakcie kilkudniowej konferencji sierpniowej nie osiągnięto żadnego porozumienia. Brytyjczycy obstawali za niepodzielnością okręgu przemysłowego, Francuzi zaś widzieli możliwość jego podziału. Impas ten mogła rozstrzygnąć jedynie Liga Narodów, do której uczestnicy konferencji się zwrócili z prośbą o rozstrzygnięcie sporu²¹. W całej tej sprawie Warszawę i Berlin łączyła podobna wizja – obydwie stolice nie chciały podziału okręgu przemysłowego. Dążyły do jego włączenia w całości w granice swoich państw²².

12 października 1921 r. Rada Ligi Narodów zebrała się na posiedzenie w sprawie Górnego Śląska. W kwestii linii granicznej Rada Ligi Narodów zalecała wytyczenie granicy w sposób następujący:

Linia graniczna szła by wzdłuż Odry od miejsca, gdzie rzeka ta wpływa do Górny Śląsk, aż do wysokości Niebochow, następnie kierowałaby się

17 Masnyk, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku*, 195.

18 *Ibidem*, 200

19 *Ibidem*, 203–204.

20 *Ibidem*, 223.

21 Chrzanowski, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk”, 405–406.

22 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 87.

na północny-wschód, pozostawiając po stronie Polski gminy: Kobyła, Raszczycze, Adamowice, Bogunice, Lyski, Sumina, Zwonowice, Chwałęcice, Ochojec, Wilczę Górną i Dolną, Krywałd, Pawłów, Orzegów, Chropaczów, Łagiewniki; po stronie niemieckiej pozostałyby gminy: Ostróg, Markowice, Babice, Górki, Stodoły, Dolna Wieś, Pilchowice, Nieborowska Kuźnia, Nieborowice, Szywałd, Ligota Zabrska, Sośnica, Maciejów, Zaborze, Biskupice, Bobrek, Szombierki; stamtąd szłaby pomiędzy Olesnem (dla Niemiec) a Brzezunami (dla Polski), biorąc kierunek północno-wschodni i pozostawiając na terytorium niemieckim gminy Karb, Miechowice, Stolarzowice, Górniki, Ptakowice, Laryszów, Miedary, Hanusek, Nowa Wieś Tworowska, Koty, Potępa, Kielcza, Zawadzkie, a pozostawiając po stronie polskiej gminy Szarlej, Radzionków, Sucha Góra, Nowe Repty, Stare Repty, Stare Tarnowice, Rybna, Piaseczna, Boruszowice, Mikoleska, Drutarnia, Brusiek, Pusta Kuźnica, Kokotek, Kośmidry, Pawonków, Wielkie Łagiewniki, Glinica, Kochcice, Lisów. Na północ od tej ostatniej miejscowości granica pokrywałaby się z dawną granicą cesarstwa niemieckiego, aż do miejsca, gdzie granica ta spotyka się z granicą już ustaloną pomiędzy Niemcami a Polską²³.

Linia ta została następnie zatwierdzona decyzją Rady Ambasadorów 20 października 1921 r. Była ona najbliższa propozycji hr. Sforzy, co w pewnym stopniu studziło nastroje, gdyż nie pokrywała się ani z propozycjami francuskimi, ani też z brytyjskimi²⁴.

Opis granicy polsko-niemieckiej z 20 października, wyliczający znaki topograficzne, przez które lub obok których miała przebiegać nowa granica, nie był mimo wszystko na tyle szczegółowy, by mógł już wówczas definitywnie uchodzić za granicę. Nie uwzględniał bowiem wielu na pozór drobnych szczegółów, które na gęsto zaludnionym obszarze urastały do rangi poważnych/skomplikowanych problemów. Należało uwzględnić jeszcze szereg czynników – badania nad siatką katastralną w poszczególnych miejscowościach, układ lokalnej sieci dróg, linii kolejowych i tramwajowych, przewodów wodociągowych i elektrycznych, wymiany środków spożywczych, surowców, sprawy organizacji finansowej, przemysłu, praw nabytych, zagadnień celnych, kolejowych i ustawodawstwa socjalnego. Należało też wziąć pod uwagę zaplecze zakładów pracy oraz interes właścicieli tych zakładów i załóg robotniczych, a także wytyczyć granicę w miejscach przemilczanych w decyzji z 20 października i tym samym ustalić ich przynależność państwową²⁵. Wytyczanie granicy miało zostać uzależnione od porozumienia się Polski i Niemiec

23 Chrzanowski, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk”, 417–418.

24 *Ibidem*, 420.

25 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 149–150.

w kwestiach gospodarczych i ochrony praw mniejszości narodowych oraz powołania pełnomocników do rokowań. Zarówno wojska koalicyjne, jak i obydwie strony sporu zostały postawione w stan ostrego pogotowia w obawie przed rozruchami²⁶.

Przystąpiono zatem do wytyczania linii granicznej w terenie. Linia ta miała charakter tymczasowy z możliwością jej ewentualnej korekty, w razie gdyby jedna czy druga strona zgłaszała takie wnioski lub miała zastrzeżenia. Na terenie obszaru przemysłowego wyznaczenie granicy musiało zostać przeprowadzone tak, by była to możliwie ostateczna linia graniczna, z możliwością jedynie drobnych zmian lub przesunięć. Pracami tymi zajęła się specjalnie do tego celu powołana Komisja Graniczna. Przewodził jej francuski generał Charles Dupont, zastąpiony potem przez płk. Gardana. Z ramienia Polski w Komisji zasiedli: Stanisław Kobyliński jako zastępca przewodniczącego Komisji, Aleksander Szembek – członek, Urban Sojka z Bytomia i Tomasz Klenczar z Bielszowic w roli geometrów²⁷. Niemcy reprezentowali: płk graf Podewils, kapitan Kiewitz, kontroler katastralny Heuer, tłumacz von Daum, technicy ds. wytyczania/mierzenia granicy Uhde, Zureck i kapral Rehr oraz stenotypista Kohnert i dwóch kierowców: Stihof i Seidler. Delegacja niemiecka miała początkowo swoją siedzibę w Opolu. W listopadzie 1921 r. przeniosła się do Katowic²⁸.

Pod względem kartograficznym linia graniczna Górnego Śląska dzieliła się na trzy sekcje: 1. Sekcja M obejmująca północny odcinek rolniczy od granicy z Polską do Nowych Reptów; 2. Sekcja N – rejon przemysłowy od Nowych Reptów mniej więcej do Knurowa; 3. Sekcja O – od granicy z Czechosłowacją. Komisja ta ruszyła z pracami w terenie w połowie listopada 1921 r., zaczynając od sekcji północnej. Pierwsze prace komisji sprowadzały się do oznaczenia linii demarkacyjnej dla przejścia władzy przez Warszawę i Berlin²⁹.

Rozpoczęła się tym samym swoista batalia o przysłowiową każdą piędź górnośląskiej ziemi – przede wszystkim zaś o okręg przemysłowy. Plany co do przebiegu linii granicznej, dotyczące tego terenu, były dla Berlina na ogół korzystne. Niemcom przypadłyby istotne, strategiczne wręcz gospodarczo tereny okręgu przemysłowego, mianowicie

26 *Ibidem*, 90.

27 *Protokoły posiedzeń Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku*, przyg. Edward Długajczyk (Opole: Instytut Śląski, 1977), 80.

28 APO, RO I, zespół nr 1191, sygn. 11912. Pismo Komisji niemieckiej delegacji Komisji Granicznej z 10 listopada 1921 r., k. 34.

29 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 150.

kopalnie: „Delbrück” („Makoszowy”), szyb „Fiedlersglück” („Bolko”), część kopalni „Wilhelmsglück” i „Radzionków”, dalej część kopalni rud cynkowo-ołowiowych „Bleischarley” („Orzeł Biały”) i kopalni „Królowa Luiza” („Königin Luise Grube”), ponadto Dąbrowa Miejska (obecnie Stroszek-Dąbrowa Miejska – dzielnica Bytomia) oraz obszar wiejski i miejski Kuźni Nieborowickiej³⁰.

Również północny odcinek linii granicznej okazał się dla Niemiec pomyślny. Berlin otrzymał powiaty, na których mu zależało, tj. dobrodzieński, strzelecki (Strzelce Opolskie) i gliwicko-toszecki. Niemcy musieli jednak oddać pewne kawałki ziemi wraz z domostwami w okolicach Stasiowego (dziś przysiółek Zborowskiego w powiecie lublińskim) i południowy skraj gminy Zborowskie, których mieszkańcy opowiedzieli się za przynależnością do Polski. Dla zachowania jedności gospodarki wodnej, tudzież stawów rybnych (*Teichwirtschaft*), Polsce oddano część obszaru leśnego leżącego w południowo-wschodniej części Nowej Wsi Tworowskiej. Natomiast w celu zapewnienia swobodnego dojazdu do fabryki w Pniowcu (najpewniej chodzi o fabrykę materiałów wybuchowych w Pniowcu) Polska otrzymała teren leśny i kilka pastwisk w okolicach Hanuska, koniecznych do połączenia drogowego Piasecznej z Boruszowicami. W ten sposób strona niemiecka otrzymała prawie cały teren leśny należący do obszaru dworskiego Pawonków oraz ponad 8 km odcinka drogi ze Skrzydłowic do Zawadzkiego z zachodnią częścią gminy Kośmidry (przysiółki Pacyros, Potaśnia, Gaborowiec – około 30 mieszkań). Dalej lasy w Pludrach (około 200 ha), należące do kompleksu leśnego „Malepartus”, następnie około 300 ha lasów Tiele-Wincklerów między powiatami Lubliniec i Strzelce Opolskie. Pomędzy Pustą Kuźnią a leśnictwem Krywałd udało się Niemcom przesunąć granicę biegnącą wzdłuż Małej Panwi, co dało im bogate lasy Tworoga. Po stronie niemieckiej pozostała także droga na wschód od Miedar i obok Laryszowa. Do uregulowania prawnego między państwami pozostawiono kontrolę nad dopływem kanału Liswarty obok przysiółka Stasiowe i wspólnego korzystania z drogi między zabudowaniami kolonii Dzielnia w gminie Ciasna³¹.

W sekcji południowej odcinka granicy spór dotyczył przede wszystkim całego powiatu raciborskiego i części rybnickiego. Pomimo apeli zamieszkującej te tereny ludności niemieckiej przypadły one w zdecydowanej większości Polsce. W granicach Niemiec pozostały jedynie niektóre stawy rybne księstwa raciborskiego, kilka parcel gmin Stodoły, Babice,

30 Göppert, *Das deutsch-polnische Abkommen*, 198.

31 *Ibidem*, 201–202.

Markowice i Wilcza Dolna. Poza tym skorygowano na ich korzyść granicę przy mostach odrzańskich w Olzie i Bukowie³².

Przy okazji prac granicznych nasunęło się wiele kwestii wymagających prawnego uregulowania, szczególnie w sekcji przemysłowej. Były to m.in. sprawy równoczesnego uznania nowej granicy państwowej na powierzchni za linię podziału własności górniczej czy bezpieczeństwa pracy, praw państwa w dziedzinie ceł oraz pobierania podatku od minerału urobionego po jednej stronie, a wydobywanego szybem po drugiej granicy. W strefie przemysłowej delegacja polska zaproponowała kilka istotnych zmian w rejonach Radzionkowa, Brzozowic, Rudy, Makoszów i Knurowa. W wyniku tych modyfikacji na korzyść Niemiec przypadłoby 237 ha powierzchni i pokłady 37 mln ton węgla oraz 8 domów mieszkalnych, natomiast Polska dostałaby 139 ha powierzchni i pokłady 5 mln ton węgla oraz 1920 tys. m³ rudy cynkowej³³.

W przypadku kopalni Radzionków została ona podzielona tak, że po stronie polskiej znalazł się szyb, a po niemieckiej znaczniejsza część pola górniczego. Kopalnia radzionkowska nie była jednak własnością państwową, lecz należała do koncernu Donnersmarcka. Władze koncernu, chcąc w całości utrzymać podzieloną kopalnię, a wraz z nią hutę cynku w Łazach, zaproponowały rządowi polskiemu odpowiednie odszkodowanie pieniężne. Polska ostatecznie nie przyjęła tej propozycji³⁴.

W okolicach samego Radzionkowa Polska chciała oddać Niemcom część swojego terytorium, żądając w zamian kilka parcel w pobliżu Piekar Śląskich, co umożliwiłoby rozbudowanie dworca kolejowego w Szarleju. W tym rejonie jako „ziemia niczyja” znajdowało się kilka szybów cynkowych, które w ostateczności przyznano Niemcom po długich sporach. W rejonie od Brzozowic po Łagiewniki Polska chciała otrzymać skrawki Rozbarku obok Starego Górecka, tak aby cała linia kolejowa do kopalni „Andaluzja” znalazła się po stronie polskiej. W celu przedłużenia egzystencji zakładów cynkowych i kopalni „Bleischarley”, którym ze względu na oparcie na złożach po polskiej stronie groziło rychłe wstrzymanie produkcji, Polska zabiegała o część pokładów cynkowo-ołowiowych w Rozbarku o powierzchni ponad 100 ha, które zapewniłyby wydobyć co najmniej na 40 lat. Wreszcie z tych samych powodów chciała dla szybu „Carnalsfreude” (szyb kopalni „Królowa Luiza”) około 40 ha terenów Bytomia i 3,5 ha Rozbarku. Natomiast dla zapewnienia szybowi „Redenslbick” odpowiedniego zaplecza Polska prosiła o stację

32 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 155.

33 *Ibidem*, 151.

34 *Ibidem*, 154.

rozrządową, co pociągnęłoby za sobą odstąpienie przez Niemcy skrawków Bytomia i obszaru dworskiego Szombierek.

Poważne komplikacje stworzyła linia demarkacyjna w okolicach Rudy (dziś dzielnica Rudy Śląskiej), przydzielona Polsce. Jeżeliby utrwalic w tym miejscu granicę państwową wzdłuż linii katastralnych, to przecięłaby ona dwukrotnie trasę kolejową Gliwice – Nowy Bytom (Friedenshütte). Aby tego uniknąć, Polska chciała odstąpić Niemcom obszar 14 ha, pod którym znajdowały się złoża węgla szacowane na 3,1 mln ton. Proponowała również oddać Niemcom część terytorium Rudy i cofnąć granicę tak, aby cała droga Chebzie – Ruda znalazła się po stronie niemieckiej. W innym miejscu linia tramwajowa do Kuźni Rudzkiej po stronie niemieckiej przebiegała przez polski korytarz, w związku z czym Polska była gotowa zlikwidować tę niedogodną enklawę³⁵. Nieco dalej na północ i wschód Polska dawała Niemcom część obszaru dworskiego Orzegów i gminy Łagiewniki, a w zamian chciała skrawek Szombierek z szybem wentylacyjnym.

Co do rejonu Makoszów, strona polska uważała, że granicą państwową może być linia katastralna między Zabrzem a Makoszowami, ponieważ przecina ona urządzenia i zakłady pomocnicze kopalni „Delbrück”. Na terenie Makoszów przyznanych Polsce znajdowały się: dom zborny, warsztaty kopalniane, $\frac{3}{4}$ sortowni, $2 \frac{1}{2}$ pieca koksowniczego i 31 domów mieszkalnych dla załogi. Po stronie polskiej leżało ponadto prawie całe pole górnicze kopalni. Natomiast na obszarze Zabrze pozostały szyby, niemal cała koksownia, kotłownie, urządzenia elektryczne i część sortowni. Z tego powodu Polska domagała się 54 ha gruntów, na których znajdowały się wymienione urządzenia. Zdaniem Warszawy za takim rozwiązaniem przemawiały względy ekonomiczne; kopalnia odcięta od pola górniczego zostanie pozbawiona perspektywy rozwoju. Przyznanie Polsce przyległej koksowni „Delbrück” złagodziłoby dotkliwy brak koksu po polskiej stronie, którego niedobory wynosiły 450 tys. ton rocznie. Za przyznaniem Polsce wszystkich urządzeń wysuwano też argumenty społeczne. Na ogólną liczbę 4300 członków załogi 3600, tj. 84%, mieszkało w województwie śląskim. Wreszcie w rejonie Knurów delegacja polska dążyła do wyrównania granicy tak, aby przywrócić kopalni „Knurów” tereny pisaku podsadzki, od których została odcięta. Niemcom proponowała 60 ha obszaru Wilczy Dolnej i Górnej w zamian za część terenu Kuźni Nieborowskiej³⁶.

35 *Ibidem*, 152.

36 *Ibidem*, 153.

Nikt nie chciał odpuścić kopalni „Delbrück” – sprawy prestiżowej dla obu stron. Polacy domagali się w jej przypadku opinii neutralnego eksperta. Konferencja Ambasadorów wyznaczyła w związku z tym profesora Fabregę z Królewskiej Szkoły Górniczej w Madrycie. Po szczegółowych oględzinach w terenie Hiszpan opowiedział się za pozostawieniem jej przy Niemczech, co strona polska odebrała jako osobistą porażkę³⁷.

Niemiecka strategia walki o Górny Śląsk sprowadzała się głównie do utrzymania możliwie w całości okręgu przemysłowego, a co za tym idzie – sprzeciwiania się jakimkolwiek polskim próbom wpłynięcia na zmianę proponowanego podziału na tym odcinku. Szło przecież o tereny, na których Niemcy od lat inwestowali i gdzie istniał potężny niemiecki kapitał. Zaraz po projekcie podziału z 20 października niemieckie landratury wszczęły kampanię przeciwko niepodzielności obszaru przemysłowego i innych ważnych z gospodarczego punktu widzenia terenów Górnego Śląska. Głównie starostwa z okręgu przemysłowego otrzymały z rejencji opolskiej wytyczne o przygotowaniu własnych propozycji/żądań co do spornego terenu. Podnoszono, że podział terenów poszczególnych kopalń, jako „jednych organizmów”, oznaczałoby ich zamknięcie lub w najlepszym przypadku poważne problemy w funkcjonowaniu. Żądania i propozycje niemieckie starostwa miały przesyłać następnie do Komisji Granicznej³⁸.

Jako jeden z pierwszych poruszono przypadek Bytomia i powiatu bytomskiego. Powiat ten miał zostać podzielony w ten sposób, że Bobrek i Szombierki miały przypaść Niemcom, z kolei Orzegów i Chropaczów Polsce. W dodatku szyb należący do kopalni „Florentine” (kopalnia „Łagiewniki”), leżącej na terenie Bytomia, przypadłby Polsce. W ten sposób linia graniczna przebiegałaby przez rzekę Bytomkę i szosę Rozbark – Szarlej w pobliżu Starego Górecka³⁹. Tymczasem strona polska żądała części lub całości kopalni „Paulus-Hohenzollern” (kopalnia w Szombierkach), „Heinitz” (kopalnia w Rozbarku) i znajdującej się na terenie Dąbrowy Miejskiej kopalni „Neuhof” (kopalnia „Nowy Dwór”), czemu landrat bytomski kategorycznie się sprzeciwił. Nie godził się również na oddanie Polsce terenu Czarnego Lasu i Nowego Bytomia wraz ze Zgodą (dziś w Świętochłowicach) oraz obszaru dworskiego Piekary Śląskie leżących wówczas na terenie Bytomia. Konieczność ich oddania

37 Göppert, *Das deutsch-polnische Abkommen*, 200–201, 204–205.

38 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo władz w Berlinie z 31 października 1921 r., k. 6.

39 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo Magistratu w Bytomiu z 9 listopada 1921 r., k. 32.

wraz z kopalniami określono jako katastrofalne dla górnośląskiego przemysłu⁴⁰.

Nie omieszkało też poruszyć sprawy kopalni „Radzionków” i przedstawić swojej własnej wizji w tym względzie, która – czego można się domyśleć – sprowadzała się do niepodzielności tej kopalni. Leżała ona na terenie powiatów bytomskiego i tarnogórskiego. Ten ostatni miał znaleźć się w Polsce. W ten sposób kopalnia radzionkowska została by podzielona. I chociaż Niemcom przypadłoby 85% terenu kopalni, nie chcieli oni godzić się z jakimkolwiek jej podziałem. Dlatego domagali się pozostawienia Radzionkowa oraz miejscowości Szarlej, Sucha Góra i Repty (leżących w powiecie bytomskim) w granicach Niemiec. Chcieli również pozostawienia obszaru dworskiego Buchacz (dziś w granicach Radzionkowa) po niemieckiej stronie⁴¹.

Powiat zabrzański miał zostać podzielony tak, aby gminy: Sośnica, Bielszowice, Zabrze, Zaborze i Biskupice pozostały w Niemczech, a Makoszowy, Kończyce, Pawłów i Ruda przypadły Polsce. Naturalną granicą w tym przypadku – między Polską a Niemcami – stałaby się rzeka Czarniawka. Problemem dla Niemców były znów leżące na terenie tych gmin kopalnie, niepodzielności których się domagali. Landratura zabrzańska nie godziła się na przykład na oddanie Polakom Rudy z uwagi na leżącą na jej terenie część kopalni „Królowa Luiza”, a ściślej szybu „Jerzy” („Georgschacht”). Niemcy domagali się zatem pozostawienia w ich rękach tej części Rudy, na której wspomniana kopalnia leżała⁴².

W przypadku zaś kopalni „Delbrück” Niemcy zwracali uwagę na jej położenie. Kopalnia ta nie leżała na terenie gminy Makoszowy (jak sugerowałaby nazwa kopalni), lecz w znacznej części na terenie gminy Zabrze, a właściwie na terenie obszaru dworskiego Zabrze. Co jednak z niemieckiego punktu widzenia było najważniejsze, kopalnia ta była powiązana z kopalnią „Guido” (chodziło m.in. o wspólne odprowadzanie wody) i dlatego nie mogła trafić – nawet jej część – w polskie ręce. W dodatku „Delbrück” leżała także na terenie Kończy, które miały przypaść Polsce. W związku z tym postulowano o pozostawienie całej gminy Kończyce w granicach Niemiec. Z tego samego powodu domagano się pozostawienia gmin Bielszowice i Pawłów w granicach Niemiec z uwagi

40 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo władz niemieckich w Berlinie z 31 października 1921 r., k. 6.

41 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo koncernu Donnersmarcków z 6 listopada 1921 r., k. 28–29.

42 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo Starostwa Powiatowego w Zabrze z 5 listopada 1921 r., k. 16–17.

na fakt, że przywoływana już kopalnia „Królowa Luiza” leżała również na terenach tych gmin⁴³.

Kolejną kwestię, jaką podnosiło starostwo w Zabrze, była dzielnica Zaborze-Poremba, której domagali się Polacy. Niemcy stanowczo sprzeciwiali się temu planowi, podkreślając, że dzielnica ta od XIX w. była integralną częścią gminy Zaborze i w żaden sposób nie powinna zostać przekazana Polsce⁴⁴.

W grudniu 1921 r. przedstawiciele Niemiec w Komisji Granicznej zakończyli objazd po terenie zaplanowanym do podziału. Konstatacja płynąca z tej podróży była następująca. Niemcy chcieli pozostawienia obszaru dworskiego Dolna Wilcza z uwagi na połączenie drogowe Pilchowice – Nieborowice – Gliwice, leżące na terenie tego Gutsbezirku. Żądali również utrzymania linii kolejowej Racibórz – Rudy – Gliwice, leżącej m.in. na terenie Nieborowic. Wrócono ponadto do tematu kopalni „Delbrück”. Niemcy nie godzili się z oddaniem najwartościowszych (wspomnianych już wcześniej) części tej kopalni Polsce z uwagi na roczne wydobycie węgla, które dla Polski byłoby nieporównywalnie większe. Niemcy prognozowali roczne wydobycie 100 mln ton węgla po stronie polskiej, a tylko 24 mln ton po stronie niemieckiej. W przypadku zaś kopalni „Królowa Luiza” jej podział spowodowałby zdaniem strony niemieckiej zwolnienie około 6 tys. górników, a wydobycie węgla kształtowałoby się na poziomie 23 mln ton rocznej produkcji dla Polski przy 17 mln dla Niemiec.

Niemcy domagali się także zachowania dla siebie Rudzkiej Kuźnicy (planowanej dla Polski) z uwagi na biegnącą na jej terenie drogę łączącą Bytom, Zabrze i Gliwice. W przeciwnym razie droga ta zostałaby przecięta linią graniczną, co wywołałoby poważne zakłócenia komunikacyjne. Na drodze tej leżała bowiem linia tramwajowa, którą codziennie uczęszczało aż 11–15 tys. osób. Wreszcie jeżeli część kopalni „Radzionków” miałaby przypaść Polsce, Niemcy domagali się zadośćuczynienia w postaci wybudowania na koszt państwa polskiego nowego szybu po stronie niemieckiej, którego wartość wyceniali na około 20 mln marek. Podkreślali ponadto, iż wytyczenie granicy w okolicach kopalń „Radzionków” i „Neuhof” oraz huty cynku w Łazach i oddanie ich Polsce spowodowałyby paraliż dla miejscowego przemysłu i poważne utrudnienia dla samych mieszkańców. Obszar ten był ściśle ze sobą powiązany

43 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Uwagi Starostwa Powiatowego w Zabrze do wytyczenia linii granicznej [b.d.], k. 21.

44 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo Starostwa Powiatowego w Zabrze z 5 listopada 1921 r., k. 18.

pod względem zaopatrzenia w prąd elektryczny i wodę, miał też wspólne połączenie kolejowe⁴⁵.

Głosy sprzeciwu wobec planów przyłączenia Lublińca do Polski pochodziły również z tamtejszego starostwa. Lubliniecka landratura oddanie jakichkolwiek nawet skrawków powiatu Polsce określiła jako „...absolutną ruinę”. Dla obrony swojego stanowiska starostwo lublinieckie podkreślało fakt opowiedzenia się przez mieszkańców w większości za Niemcami w głosowaniu plebiscytowym. Stwierdzono nawet wprost, że mieszkańcy powiatu staną się „polskimi ofiarami”⁴⁶.

Włodarze Kalet (niem. *Stahlhammer*) w powiecie lublinieckim, nie chcąc przyłączenia do Polski, podnosili natomiast sprawę miejscowej fabryki papieru, która straciłaby poważnie na obrotach z uwagi na ściśle powiązania z niemieckim przemysłem. Ich zdaniem nowi, polscy właściciele nie będą potrafili nią kierować, przez co utraci ona na znaczeniu i obrotach, co w konsekwencji będzie skutkowało bezrobociem⁴⁷.

Przypadki absurdalnych wręcz sytuacji wytyczenia granicy na Górnym Śląsku można by mnożyć. Linia dzieliła nierzadko zabudowania w obrębie jednego gospodarstwa. Dla zobrazowania tego „zjawiska” niech posłuży kilka przykładów. W miejscowości Piaseczna (dziś część Tarnowskich Gór) w powiecie Tarnowskie Góry mieszkańcy prosili, by droga leżąca w pobliżu gospody „Pod Czarnym Orłem” nie była linią graniczną. W przeciwnym razie ci, którzy mieszkali przy tej drodze, musieliby codziennie przekraczać granicę lub udać się drogą okrężną na swoje pola uprawne. Kolejny przykład pochodził również z tarnogórskiego. W Laryszowie linia graniczna miała dzielić teren szkoły tak, że nauczyciele musieliby przekraczać granicę, by czerpać wodę ze szkolnej studni⁴⁸.

Z powiatu tarnogórskiego pochodzi jeszcze przykład próby finansowego rozwiązania sprawy przynależności kopalni w Strzybnicy. Niemiecka Oberschlesische Eisenbahn-Bedarfs-Aktien-Gesellschaft zwróciła się z propozycją przekazania Polakom sporej sumy (nie podano jakiej) w zamian za pozostawienie kopalni w rękach niemieckiego przemysłu. Pomysł ten miała popierać ambasada francuska, wiedzieli o nim również

45 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo delegacji niemieckiej Komisji Granicznej [b.d.], k. 55–67.

46 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo landrata lublinieckiego z 25 października 1921 r., k. 1–2.

47 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo prezydium gminy Kalety z 25 października 1921 r., k. 5.

48 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pisma naczelnika Urzędu Obwodowego w Tarnowskich Górach z lutego 1922 r., k. 114 i 116.

członkowie Komisji Granicznej. Inne propozycje niemieckiej spółki miały dotyczyć Nowego Bytomia. Teren ten zamierzano pozyskać w zamian za zrzeczenie się pretensji do kopalń „Paulus-Hohenzollern”, „Heinitz”, „Bleischarley” i szybu „Bolko” oraz huty Bobrek (*Julienhütte*) i elektrowni w Karbiu. Polacy mieli na wszystkie te propozycje przystać, jednakże ta swoista transakcja nie doszła ostatecznie do skutku⁴⁹. W Berlinie również nie poparto tego pomysłu⁵⁰ nie widząc jego sensu i oceniając ten krok jako co najmniej nieodpowiedzialny. Bytom mógłby w ten sposób utracić swoje zaplecze gospodarcze. W Berlinie zastanawiano się nawet, czy próba ta nie kwalifikowała się jako zdrada stanu. Z niemieckiej dokumentacji wynika jednak, że Francuzi mieli mocno lobbować w Komisji Granicznej na rzecz tego pomysłu⁵¹.

W połowie kwietnia 1922 r. umowa była zasadniczo gotowa. Spór o ziemię trwał mimo wszystko. Magistrat w Bytomiu ubolewał nad przesądzonym właściwie losem Nowego Bytomia, będącego centrum przemysłowym dla Bytomia i okolic (na terenie którego leżały trzy huty i dwie kopalnie), Zgody i Czarnego Lasu. Utratę Nowego Bytomia określono jako „druzgocącą”⁵². Z uwagi na oddanie Polsce Rudzkiej Kuźnicy linia graniczna przecinała połączenie drogowe, kolejowe i tramwajowe między Bytomiem a Zabrzem – miastami silnie związanymi pod względem gospodarczym⁵³.

Podpisana 15 maja 1922 r. konwencja niemiecko-polska dotycząca Górnego Śląska potwierdziła wytyczoną granicę między Polską a Niemcami na odcinku górnośląskim. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdził konwencję 24 maja, parlament niemiecki uczynił to 30 maja br.⁵⁴ Pomimo oficjalnego przejmowania władzy przez Polskę na przyznanym jej terytorium prace nad ostatecznym przebiegiem linii granicznej trwały do połowy sierpnia⁵⁵. Do tego czasu każda ze stron próbowała jeszcze ugrać coś dla siebie. Strona polska domagała się statusu ziemi niczyjej

49 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo tajnego radcy Buntzla z 22 kwietnia 1922 r., k. 122

50 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Telegram Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie z 9 kwietnia 1922 r., k. 124.

51 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Telegram Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie z 18 kwietnia 1922 r., k. 125–128.

52 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo magistratu w Bytomiu z 4 maja 1922 r., k. 132–133.

53 APO, RO I, sygn. 11912, zespół nr 1191, Pismo landratury w Zabrze z 4 maja 1922 r., k. 165–142.

54 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 119–120.

55 *Ibidem*, 150.

między Zabrzem a Bytomiem, by w ten sposób podjąć jeszcze próbę walki o kopalnię „Delbrück”, „Fidlersglück”, „Królowa Luiza” i „Wilhelmsglück” oraz o północno-zachodnią część lasów należących do Zabrze i tereny Dąbrowy Miejskiej. Polacy chcieli także statusu ziemi niczyjej w okolicach południowych Szombierek, północy Knuruwa i południowych okolic Starych Rept. Niemcy natomiast do końca upominali się o Rudzką Kuźnicę, na terenie której biegła bardzo ważna droga Bytom – Zabrze⁵⁶.

Głosy sprzeciwu podnosiło także społeczeństwo, niemieckie organizacje i partie polityczne. Na przykład partia Centrum przygotowała rezolucję przeciwko włączeniu Knuruwa do Polski, argumentując to tym, że większość mieszkańców powiatu gliwicko-toszeckiego głosowała za pozostaniem przy Niemczech. Jak dalej wywodzono, mieszkańcy tej części powiatu, która miała przypaść Polsce, zwyczajnie nie chcieli zostać obywatelami polskimi. W sprawie przyszłości Knuruwa zebrali się nawet kupcy tego miasta, oficjalnie protestując przeciwko oddaniu miasta Polsce. Po zebraniu kupcy ci mieli zostać przez obecnych tam Polaków zwymyślani od zdrajców. Niemcy żądali generalnie pozostawienia powiatu gliwicko-toszeckiego w granicach Niemiec w promieniu co najmniej 30 km od Gliwic. Identyczne życzenie wysuwała strona społeczna w przypadku powiatu bytomskiego (chodziło tu głównie o Nowy Bytom) i raciborskiego, przez który miała przebiegać linia graniczna⁵⁷.

Prośb o pozostanie w Niemczech i nierozdzielanie prywatnych posiadłości oraz terenów państwowych było jeszcze więcej. Pochodziły m.in. z Glinicy, Sorowskiego, Pawonkowa, Laryszowa, Tarnowskich Gór czy Markowic i Lukasyny w powiecie rybnickim. Sprzeciw wniosła także rodzina Thiele-Wincklerów w związku z planowanym podziałem leśnictwa Malepartus⁵⁸.

Szczegółowe wyznaczenie linii granicznej w terenie musiało być poprzedzone powiadomieniem mieszkańców danej miejscowości o przybyciu Komisji Granicznej w celu dokonywania pomiarów/podziału. Należało ich w dodatku pouczyć o zachowaniu spokoju w trakcie prac pomiarowych. Istniała możliwość złożenia formalnego wniosku, w razie gdyby ktoś z danej miejscowości chciał przekonywać członków Komisji o innym przebiegu linii niż zakładana. Wniosek taki musiał zostać

56 APO, RO I, 45/1191/11912. Pismo niemieckiej delegacji Komisji Granicznej z 12 sierpnia 1922 r., k. 219–221.

57 APO, RO I, 45/1191/11912, Rezolucja partii Centrum z 23 sierpnia 1922 r., k. 238–240; APO, RO I, 45/1191/11912, Protokół sporządzony przez kupców z Knuruwa na okoliczność zebrania w sprawie przyszłości Knuruwa [b.d.], k. 248.

58 APO, RO I, 45/1191/11912, Pismo niemieckiej delegacji ds. granicy z 23 września 1922 r., k. 284.

uprzednio złożony u przedstawiciela danej miejscowości (na przykład sołtysa). Wówczas członkowie Komisji mogli już na miejscu, w trakcie spotkania z mieszkańcami, do wniosków tych się ustosunkować. Ważne, aby te wnioski/prośby były poparte przekonującymi argumentami⁵⁹.

Z początkiem września 1922 r. prace nad wyznaczaniem linii granicznej w terenie zostały zakończone. Wszystkie strony zasiadające w komisji na taki przebieg granicy górnośląskiej przystały⁶⁰. Niemcom udało się zachować zasadniczo status nienaruszalności linii demarkacyjnej, wcześniej już wytyczonej. 16 grudnia 1922 r. komisja ostatecznie sprecyzowała granicę strefy przemysłowej. Przejęcia przydzielonych ziem w tej strefie obie strony dokonały 16 stycznia 1923 r. Z jednym wyjątkiem. Polacy w ostatniej chwili podjęli jeszcze próbę przejęcia kopalni „Delbrück”. Komisja Graniczna nie przystała na ten postulat głównie w obawie przed społecznym niezadowoleniem. Odnotowano bowiem przypadki samowolnego przesuwania znaków granicznych w tym rejonie na korzyść Niemiec⁶¹.

Z jakimi trudnościami gospodarczo-społecznymi musiały mierzyć się podzielone miejscowości, niech posłuży przykład Bytomia. Władze tego miasta prognozowały, że po utracie Nowego Bytomia gospodarka skurczy się o około 20%. Tym samym Bytom stracił rocznie około 7 mln marek ściąganych z podatków, tj. ponad 30% ogólnych przychodów do kasy miejskiej⁶².

Zatarg o kopalnię „Delbrück” był ostatnim akordem tej swoistej batalii o Górny Śląsk. Linia graniczna przecięła z górą 120 zakładów górniczych, w tym 55 pól eksploatacyjnych kopalń węgla kamiennego i 43 pola kopalń cynku i ołowiu. Z liczby tej około 40 zakładów znajdowało się w ruchu⁶³. Trzeba pamiętać, że „przecięcie żywego organizmu” nie zamykało sprawy. Należało teraz wypracować wspólny konsensus w kwestiach zapisanych w konwencji z 15 maja 1922 r. I jeżeli o sporze o granicę między Polską a Niemcami można przeczytać w źródłach czy opracowaniach, owa mapa znakomicie uzupełnia słowo pisane, dając tym samym pełniejsze wyobrażenie, w jak skomplikowany i nierzadko groteskowy wręcz sposób wytyczano linię graniczną na Górnym Śląsku. Ograniczenia techniczne nie pozwalają niestety na szczegółowe przestudiowanie prezentowanej

59 APO, RO I, 45/1191/11912, Pismo landrata gliwicko-toszeckiego z 11 sierpnia 1922 r., k. 217.

60 APO, RO I, 45/1191/11912, Pismo podkomisji niemieckiej z 2 września 1922 r., k. 381.

61 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 154.

62 APO, RO I, 45/1191/7239, Pismo Prowincji Górny Śląsk z 10 czerwca 1922 r., b.p.

63 Długajczyk, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie*, 30.

mapy w niniejszym artykule. Niech zatem stanie się on zachętą do jej zbadania w Archiwum Państwowym w Opolu.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Opolu
Rejencja Opolska, Wydział I, 45/1191/7239, 45/1191/11912.

Źródła drukowane

Protokoły posiedzeń Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku, przyg. Edward Długajczyk (Opole: Instytut Śląski, 1977).
Masnyk Marek, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnioeuropejskich w 1921 roku* (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2005).

Książki i monografie

Bębnik Grzegorz, Rosenbaum Sebastian, Węcki Mirosław, *Wojciech Korfanty 1873–1939* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2018).
Długajczyk Edward, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie* (Katowice: Śląski Instytut Naukowy, 1977).
Jagięła Przemysław, *Na rozdrożu. Życie codzienne Górnoszlązaków w okresie powstań śląskich i plebiscytu* (Bytom: Muzeum Górnoszląskie w Bytomiu, 2019) [katalog wystawy czasowej].
Kaczmarek Ryszard, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2019).

Czasopisma

Chrzanowski Franciszek, „Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić Górny Śląsk w roku 1921”, *Strażnica Zachodnia* 3 (1931): 400–420.
Lenart Mirosław, „Pojęcie granicy jako klucz hermeneutyczny myślenia o polskiej historii”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum*, 1 (2020): 13–36.
Malec-Masnyk Bożena, „Stosunek mocarstw zachodnich do podziału Górnego Śląska w okresie od 22 do 30 IV 1921 r.”, *Studia Śląskie* 49 (1990): 79–107.

Rozdziały w monografiach

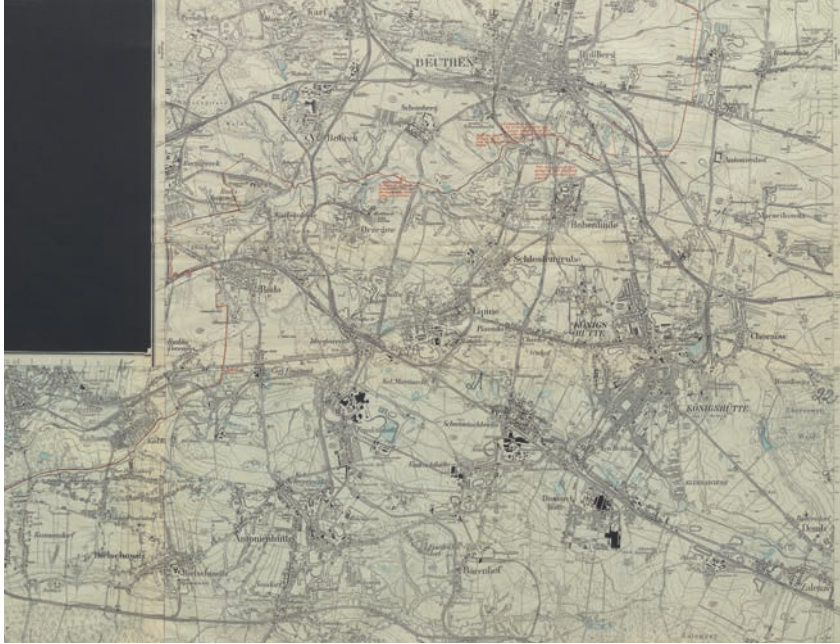
Göppert Heinrich, „Das deutsch-polnische Abkommen über Oberschlesien vom 15. Mai 1922 und seine Grundlagen”, w *Oberschlesien und der Genfer Schiedsspruch* (Berlin: 1925), 171–197.

Żyszkowska Wiesława, Szaniawska Lucyna, „Kamienie milowe w kartografii (wpływ osiągnięć nauki i techniki na rozwój kartografii)”, w *Kamienie milowe w kartografii*, red. Jerzy Ostrowski, Paweł E. Wespiański (Warszawa: IHN PAN, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe w Warszawie: 2013), 25–52.

Ilustracja 1. Fragment mapy z wytyczoną linią graniczną w okolicach Bytomia, Archiwum Państwowe w Opolu, Rejencja Opolska, Wydział I, 45/1191/11913



Ilustracja 2. Fragment mapy z wytyczoną linią graniczną w okolicach Bytomia, Archiwum Państwowe w Opolu, Rejencja Opolska, Wydział I, 45/1191/11913



Ilustracja 3. Fragment mapy z wytyczoną linią graniczną w okolicach Knuruwa, Archiwum Państwowe w Opolu, Rejencja Opolska, Wydział I, 45/1191/11913



Ilustracja 4. Fragment mapy z wytyczoną linią graniczną w okolicach Zabrze, Archiwum Państwowe w Opolu, Rejencja Opolska, Wydział I, 45/1191/11913



Roksana Rał-Niemeczek

ORCID: 0000-0002-0438-0552
Uniwersytet Opolski

Literackie proveniencje pocztówki Ogrodu Zamkowego w Opolu z kolekcji Bogusława Szybrowskiego

Literary Provenance of the Postcard of Opole
Castle Garden from the Collection of Bogusław
Szybrowski

Abstrakt

Pochodząca ze zbiorów Bogusława Szybrowskiego widokówka „Partie im Schlossgarten” („Część Ogrodu Zamkowego”), na której znajduje się fotografia Ogrodu Zamkowego w Opolu, stanowi materiał badawczy dla teoretycznoliterackich rozważań podjętych w niniejszym artykule. Jest to niezwykle cenna pamiątka traktująca o historii Opola, zwłaszcza że zachowała się tylko w liczbie jednego egzemplarza, jak również z uwagi na zaprezentowany motyw nieco zapomnianej sztuki ogrodowej, w której Opolszczyzna nie ustępowała ogrodom miast europejskich. W tym opracowaniu przedstawiono analizę ogrodowego *topoi*, wpisanego w interdyscyplinarne spojrzenie na uwarunkowania artystyczno-historyczne tego typu archiwaliów. Artykuł wytycza zatem pole badań nad dziejami Śląska Opolskiego i kultury literackiej dawnych czasów.

Słowa kluczowe: pocztówka, Ogród Zamkowy, Opole, topos literacki, literatura ogrodowa, Arkadia

Abstract

The postcard titled "Partie im Schlossgarten" ("Part of the Castle Garden") from the collection of Bogusław Szybkowski, featuring a photograph of the Opole Castle Garden, serves as valuable research material for the literary-theoretical analysis in this article. As a rare and unique artifact—preserved in only one copy—it provides a significant glimpse into the history of Opole. Additionally, it showcases a now somewhat forgotten aspect of garden art, in which the Opole region rivaled the gardens of major European cities. This paper analyzes the garden motifs, or *topoi*, viewed through an interdisciplinary lens that combines artistic and historical perspectives on this type of archival material. In doing so, the article opens up avenues for research into the history of Opole Silesia and the region's literary culture of past eras.

Keywords: postcard, Castle Garden, Opole, literary topos, garden literature, Arcadia

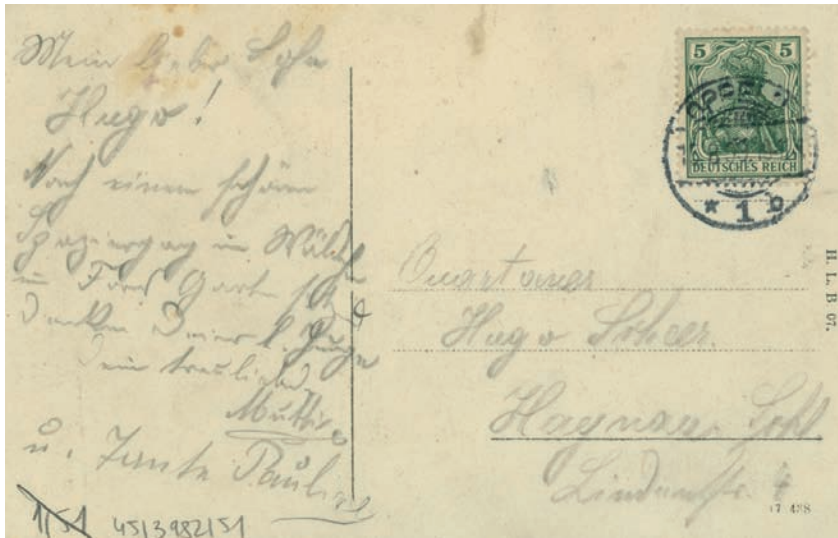
Dokument prezentowany w niniejszym artykule stanowi część zespołu nr: 45/3982/0: *Kolekcja Bogusława Szybkowskiego*, przechowywanego w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu. Cały zespół liczy 356 jednostek z lat 1900–2005, zaś interesujący nas materiał opatrzony został sygnaturą 1/51. Archiwaliум ma postać materiału ulotnego, tradycyjnego. Widokówka została utrwalona w odcieniu sepia. Opisana jest w języku niemieckim, jej tytuł to „Partie im Schlossgarten” („Część Ogrodu Zamkowego”) w Opolu. Należy ona do kolekcji Bogusława Szybkowskiego – opolskiego wydawcy, specjalisty z dziedziny fotografii i filokartystyki śląskiej. Rok 1899 na stemplu pocztowym oraz w zanotowanej korespondencji na rewersie pocztówki wskazują na datę jej wysłania.

Literackie proveniencje pocztówki Ogrodu Zamkowego w Opolu...

Ilustracja 1. Awers widokówki „Partie im Schlossgarten” – „Część Ogrodu Zamkowego” z kolekcji Bogusława Szybrowskiego



Ilustracja 2. Rewers widokówki „Partie im Schlossgarten” z odnotowanymi: datą nadania, znacznikiem pocztowym, treścią, nadawcą i odbiorcą



Opole od zawsze nazywane było zielonym miastem. Nasycone przyrodą tereny, ogrody, parki, kąpieliska zachęcały mieszkańców do przebywania na łonie natury. Rekreacji sprzyjały zwłaszcza takie miejsca jak należąca niegdyś do franciszkanów Wyspa Bolko, która dopiero

w 1910 roku została administracyjnie włączona w granice miasta. Jak odnotowują Miłosz A. Mazur i Ewa Ślusarska, radni zdecydowali wówczas, aby na tym liczącym 130 ha obszarze utworzyć park miejski (Volkspark), obsadzając go nowymi gatunkami drzew i krzewów. Z kolei 30 lat później teren ten rozwinęto o ogród zoologiczny (Tierparkverein)¹. W tej części miasta znajduje się także lubiany przez opolan park zamkowy (Schlosspark) oraz przylegający do niego staw, który w roku 2024 przeszedł gruntowny remont. Stawek jest pozostałością po dawnej fosie Zamku Piastowskiego, którego historia jest bardzo odległa. Zamek został wzniesiony przez księcia Kazimierza I opolskiego w początkach XIII wieku, uzupełniając lukę budowlaną po dawnej osadzie plemienia Opolan. Przez wiele wieków obiekt ten miał charakter obronny: „[...] na wyspie, w rozwidleniu rzeki, przy skrzyżowaniu najstarszych, ważnych szlaków komunikacyjnych i przy dogodnej przeprawie przez Odrę [...]”². Był nieustannie modernizowany, wskutek czego z czasem stał się eklektycznym świadectwem kilku stylów architektonicznych, z czego dominującymi były gotyk i neorenesans. Rozbiórka zamku w latach 1928–1931 była spowodowana jego złym stanem technicznym, jednak dzięki mniejszości opolskiej oraz Związkowi Polaków w Niemczech udało się zapobiec likwidacji Wieży Piastowskiej, która do dziś stanowi symbol Opola³. W latach 40. XIX wieku – po zasypaniu fosy i przeznaczeniu zamku na nową siedzibę rejencji – teren wokół został przekształcony w park, w którego skład wchodził rozbudowany ogród pełny alejek, klombów kwiatowych, drzew i trawników. Nieopodal można było skorzystać z rejsu po Odrze statkiem wycieczkowym.

W Parku Zamkowym nie brakowało romantycznych scenerii. Kunstowe zagospodarowanie przestrzeni świadczyło o śródziemnomorskich wpływach. Zakochani przechadzający się po ogrodzie najczęściej przystawali na mostku miłości lub spotykali się przy fontannie z wyrzeźbionymi amorkami. Ogród krył w sobie znacznie więcej ciekawych rozwiązań architektury krajobrazu, takich jak sztuczna grotta, ożywcze strumyki z licznymi mostkami lub popiersie rzymskiej bogini Junony, które niestety nie przetrwało wojny. Szczęśliwie w 2017 roku, z okazji 800-lecia miasta Opola, zespół studentów pod okiem profesora Mariana Molendy

-
- 1 Miłosz A. Mazur, Ewa Ślusarska, „Ryjkowce (Coleoptera: Curculionidea) wybranych zbiorowisk roślinnych Wyspy Bolko w Opolu”, *Opole Scientific Society Nature Journal* 42 (2009): 88.
 - 2 Andrzej Hamada, „Od palisady do Kinoplexu. Rozwój przestrzenny Opola”, *Indeks* 7–8 (2007): 40.
 - 3 Zbigniew Bereszyński, „Zamek Piastowski w Opolu”, *Spotkania z Zabytkami* 6 (2005): 20–21.

z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Opolskiego we współpracy z Cementownią Odra w Opolu odtworzył słynny eksponat. Dawna Junona była znaczącym osiągnięciem opolskiej infrastruktury artystycznej, o czym dowodnie poświadcza przyznanie jej nagrody na wystawie w Paryżu w 1867 roku:

Pośród licznych eksponatów na Światowej Wystawie w Paryżu 1867 szczególną uwagę zwracała przywieziona z Opoli rzeźba: popiersie Junony, greckiej bogini urodzaju. Zwracała uwagę, bo była nietypowym eksponatem w dziale materiałów budowlanych: rzeźba wykonana w betonie z cementu. [...] Wykonane w 1865 roku popiersie Junony było wiernym odwzorowaniem słynnej rzeźby marmurowej znajdującej się w rzymskim pałacu Villa Ludovisi, gdzie popiersie było ustawione na pięknie kanelowanej greckiej kolumnie doryckiej⁴.

Sam park został udostępniony mieszkańcom miasta dopiero 1893 r., za sprawą starań Związku Upiększania Miasta (Oppelner Verschoenerungsverein), którego inicjatorem był prezydent rejencji opolskiej – Pückler. Tym pięknym i zadbanym miejscem nie było dane cieszyć się mieszkańcom zbyt długo, bowiem ogród zniknął ostatecznie z krajobrazu miasta na przełomie lat 20. i 30. XX wieku, wraz ze zburzeniem zamku i przebudową gmachu rejencji opolskiej.

Ogród Zamkowy w Opolu zdawał się inspirowany padewskim Orto Botanico, który fascynował przyrodników w całej Europie głównie swym geometrycznym układem przestrzennym oraz tym, że sprowadzono do niego odmiany roślinności uważane za trudne w utrzymaniu. Zbigniew Czerniakowski twierdzi, iż we włoskim ogrodzie: „[...] gromadzono, aklimatyzowano i rozpowszechniono w Europie przywożone z wypraw rośliny egzotyczne”⁵, toteż wprowadzenie w opolskim Ogrodzie Zamkowym tych samych standardów w XIX-wiecznej sztuce ogrodowej było zabiegiem dość innowacyjnym. Bujny rozwój Schlosspark przejawiał się w intensywnym nasadzeniu roślin sprowadzanych z całego świata. Obfitował w rzadkie odmiany rododendronów, drzew iglastych i liściastych. Reprezentacją postępowości botanicznej Opola niech będzie

4 Andrzej Hamada, „Opolska Junona w Paryżu”, *Indeks* 1–2 (2015): 37.

5 Zob. Zbigniew Czerniakowski, „Wpływ postępu w naukach przyrodniczych i technicznych na rozwój ogrodów egzotycznych w Europie”, *Polish Journal for Sustainable Development* 19 (2015): 14.

wprowadzenie nieuprawianych dotąd w regionie platanów klonolistnych, karłowatych odmian jodły czy pstrolistnych wierzb⁶.

Pocztówka z wizerunkiem Ogrodu Zamkowego w Opolu doskonale wpisuje się w ramy semiotyczne toposu ogrodu. Topika to nauka zajmująca się wspólnotą kulturową cywilizacji i zachowująca jej dziedzictwo w postaci tzw. składu zapasów⁷, który już w starożytności stanowił bazę podczas argumentacji, dyskusji czy refutacji. Pierwszym uczonym, który posłużył się tą nazwą w kontekście retoryczno-dialektycznym, był Arystoteles. Autor *Państwa* zawarł owo pojęcie w tytule rozprawy *Topiki. O dowodach sofistycznych*, która należy do zbioru pism *Organon*:

Jak zauważył przytomnie Arystoteles: tak jak [...] ci, którzy nie są uprawni w rachowaniu kamyczkami, mogą być oszukani przez biegłych, w ten sam sposób również i w dowodzeniu ci, którzy nie są dobrze obeznani ze znaczeniem słów, są wprowadzani w błąd zarówno wtedy, gdy sami dyskutują, jak i wtedy, gdy innych słuchają⁸.

Dzięki greckiemu filozofowi topos został nazwany „miejscami wspólnymi” (łac. *loci communes*). W sztuce przemówień do doskonałości doprowadzili ją Cynceron, Kwintyliusz oraz Boecjusz. W *De inventione* Cynceron nazywał miejscami wspólnymi środki argumentacji, których można użyć w wielu mowach i tekstach⁹. Wobec tego głównie za sprawą swojej powtarzalności i odtwarzalności tego typu konstrukty myślowe zostały nazwane toposami, implikując podejmowanie badań w tym obszarze w wielu dziedzinach humanistyki.

Najważniejszym europejskim kodyfikatorem pojęcia „topos” był XX-wieczny niemiecki historyk Ernst Curtius, który zakładał, że *topoi* funkcjonowały na prawach myśli rodzaju ogólnego, ponieważ były wyrazistym kodem, który był rozumiany przez ludzi związanych z danym kręgiem kulturowym¹⁰. Toposy przynależą do badań antropologicznych, socjologicznych, etnologicznych – słowem: dotyczących człowieka i jego

6 KZG, *Takiego Opolu już nie ma. Miejsca, które przeszły do historii*, „Gazeta Wyborcza. Opole”, https://opole.wyborcza.pl/opole/56,35086,12412797,Opole_na_starej_fotografii_Czy_poznajesz_te_miejsca.html (dostęp: 18.07.2024).

7 Jerzy Ziomek przytacza pogląd Curtiusa na topikę: Jerzy Ziomek, *Retoryka opisowa* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1990), 289–290.

8 Zob. Arystoteles, *Topiki. O dowodach sofistycznych*, tłum. Kazimierz Leśniak (Warszawa: PWN, 1978).

9 Elżbieta Sarnowska-Temeriusz, *Loci communes*, w *Słownik literatury staropolskiej*, red. Teresa Michałowska (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1990), 441.

10 Zob. Ernst Robert Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum i oprac. Andrzej Borowski (Kraków: Universitas, 1997).

funkcjonowania w świecie. Stanowią swoiste szyfry kulturowe, które mogą ukrywać nieoczywiste znaczenia, być alegoriami czegoś literalnego lub być implicytną warstwą znaczeniową. Zdekodowanie toposu bywa więc łatwe i trudne jednocześnie. Łatwe – ze względu na warunek konwencjonalizacji toposu, czyli jego powtarzalności i rozpoznawalności. Trudne – z powodu rozszerzania, wzbogacania i aktualizowania danego *loci* o egzemplifikacje pochodzące z nowo powstałych nurtów lub tendencji w sztuce.

Przyroda od zawsze fascynowała ludzkość. Jej niezrozumiały sposób działania, zasoby, którymi obdarowywała człowieka, a także dostarczanie przyjemności obcowania z nią czyniły ją miejscem kultu. Z czasem tajemne siły natury zaczęto podporządkowywać racjonalizmowi, a człowiek zauważył, że może uczestniczyć w jej kreowaniu i dostosowywać ją do własnych potrzeb. Relacja natura-człowiek miała więc charakter obustronny. Zależność ta była zjawiskiem osobliwym, ponieważ siły natury bywały kapryśne i mogły zaszkodzić ludziom np. złą pogodą, mogły też pomóc w zbiorach, dopasowując się do kalendarza prac rolnych. Ludzie z kolei partycypowali w kształtowaniu różnych przestrzeni za pomocą elementów natury. Ingerowanie człowieka w naturę z czasem rozszerzało się z obszarów pragmatycznego użytku, jak zbiory w sady, łąki do wypasu czy prace agrarne, w coś, co miało służyć ucieście estetycznej, wyłamując się motywacji obowiązku i asocjując w stronę przyjemności.

Tematyka ogrodu występowała w dziełach z zakresu różnych dziedzin sztuki: literatury, muzyki, malarstwa, architektury, rzeźby i in. Już Cesare Ripa wskazał na wielość ikonologicznych rozwiązań motywu ogrodu w wyobraźni topologicznej. Wśród istotnych reprezentacji należy wymienić: „prawo naturalne”, „bogactwo” lub „matematykę”¹¹. Motyw ten wykorzystywano ze względu na jego pojemność alegoryczną. Stanowił grunt do ekspresji tematów bliskich człowiekowi, a także punkt przecięcia w wyrażaniu ich uczuć, rozkoszy, namiętności, trosk, rozpacz. W sztukach wizualnych ewokował synestezycznie. Wystarczy przytoczyć chociażby takie prace jak: *Ogród miłości* Rubensa, *Dziwny ogród* Mehoffera bądź *Ogród artysty Giverny* Moneta. Ten ostatni był wielkim miłośnikiem ogrodnictwa: „Monet chciał stworzyć sobie miejsce. [...] Giverny jest nową i ostateczną ojczyzną, wolną przestrzenią kreacji niespotykanej jeszcze wizji, wyprzedzającej malarstwo”¹².

11 Zob. Cesare Ripa, *Ikonologia*, tłum. Ireneusz Kania (Kraków: Universitas 2004).

12 Marco Goldin, *La natura inventata, w Monet. I luoghi della pittura*, katalog wystawy w Casa dei Carraresi w Treviso, red. Marco Goldin (Conegliano: Linea d'Ombra Libri, 2002), 255.

Ogród transponował problemy filozoficzne aksjologiczne i ontologiczne. Jego bogata tradycja sięga antyku i podań biblijnych, co sytuje wątek ogrodu w kategoriach uniwersalnego znaku semantycznego, który sprawdzał się w wielu kontekstach i w rozmaitych rejestrach komunikacji kulturowej. Ogród przynależy do takiej grupy „topicznych symboli”, która się nieustannie rozrasta. Jako taki pełnił ważną funkcję w kreowaniu cywilizacji agrarnej. Podobnie jak ziemia lub pole uprawne miał swoje określone konotacje. W mitologii odnajdujemy bogaty w złote jabłka ogród Hesperyd, który został usytuowany na enigmatycznym krańcu świata. Nie mógł być to przybytek przeciętnej urody, skoro właśnie tam odbyły się zaślubiny Hery i Zeusa. W antycznej twórczości pastoralnej Wergiliusza ogrody były przedstawiane jako idylliczna Arkadia ewokująca szczęście duchowym i fizycznym. Wykreowaną w ten sposób antyczną przestrzeń niczym niezmaconego szczęścia Teresa Michałowska definiuje jako „strefę sprzyjającą życiu”¹³. Przestrzeń arkadyjska spełnia wszystkie potrzeby człowieka, zapewnia mu zdrowie i dostatek, chroni przed zmartwieniami, a codzienność w harmonii z naturą gwarantuje poczucie spełnienia.

Literatura najchętniej realizowała topos ogrodu rajskiego, w którym człowiek jest szczęśliwy i żyje niczym w cudownej enklawie. Włoski humanista Jacopo Sannazaro swoją powieścią pasterską *Arcadia* (1504) sprawił, że motyw ogrodu arkadyjskiego zaczął funkcjonować w literaturze jako dominanta tematyczna twórczości pastoralnej w ogóle. Historia opowiada o pasterzu Fromro (alter ego Sannazara). Pasterz relacjonuje swoje życie w Arkadii, miejscu ułożonym w starożytnej Grecji, niedostępnym nieupoważnionym. Na tym terytorium ludzie nie mieli żadnych trosk, a ich jedynym zajęciem było wypasanie zwierząt i wykonywanie pieśni na fletach i dudach. Fromo chce wrócić do Neapolu – swojej ojczyzny, jednak w drodze napotyka różne trudności, np. dowiadyuje się o śmierci ukochanej.

Starotestamentowa Księga Rodzaju prezentuje topos ogrodu jako raj darowanego pierwszym ludziom: Adamowi i Ewie. Biblijny Eden oznaczał bezgrzeszny prabyt ludzkości, o którym w Księdze Rodzaju pisano:

A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła¹⁴.

13 Teresa Michałowska, *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie* (Warszawa: PWN, 1982), 302.

14 *Księga Rodzaju*, w. 8–9, w *Biblia Tysiąclecia* (Poznań: Pallottinum, 1982).

Soteryczna wizja ogrodu jest ściśle związana z metafizyką. W dyskursie chrześcijańskim obiecano niebo, w którym panować będzie porządek adekwatny dla rajskiego ogrodu, stanie się nagrodą dla człowieka za jego bogobojne życie. Nie bez powodu Bóg jawi się w roli pierwszego Ogrodnika, który przekazuje człowiekowi zaszczytny obowiązek bycia opiekunem ziemi¹⁵. Wraz z przejściem funkcji Ogrodnika ludzkość zobligowała się do fizycznego nadawania kształtu rajskiemu ogrodowi, w tym do uprawy pól – jako alegorii dopełnienia dzieła Bożego. Podporządkowanie sobie ziemi, zapanowanie nad jej żywiołem i efektywne materialne jej wykorzystanie zbliżało człowieka do rajskiego odzyskanego.

Praktyki pisarskie doprowadziły topos ogrodu do doskonałości. Wielowymiarowość i plastyczność tego miejsca uświadamia konieczność jego kognitywnego odczytania. Nie sposób wymienić wszystkich dzieł, które czynią ogród jednym z bohaterów swoich historii. Przytoczmy zatem najciekawsze i najbardziej symboliczne. Topika ogrodu znalazła swoje egzemplifikacje również w twórczości średniowiecznej. Choć ta koncepcyjnie odwoływała się w większości do chrześcijańskiego uniwersalizmu, nie brakowało w niej zakamuflowanych symboli rozkoszy. Tego typu dziełem jest np. *Ogród przyjemności* z XIII-wiecznego poematu alegorycznego *Le roman de la rose* (*Powieść o róży*) autorstwa Guillaume'a de Lorris'a i Jeana de Meun. Historia traktuje o ogrodzie miłości, który wypełniają figury alegoryczne, niweczące lub wspierające amory młodzieńca w kierunku spersonifikowanej Róży. Zosia w soplicowskim dworku rozpacza nad ogródkiem pierwiastek „kobiecości”. Ogródek w „Panu Tadeuszu” nie bez powodu jest jednym z pierwszych miejsc, które czytelnik ma okazję zobaczyć dokładnie i zarazem urywkami. Perspektywa wnętrza domu, którą przyjmuje obserwator-Tadeusz, paradoksalnie stanowi dopełnienie niepowtarzalności przyrody otaczającej sensualną Zosię. Jak wyjaśnia Małgorzata Burzka-Janik, ogród ten ewokuje: „Przedłużeniem domu, rozpoznanego przez bohatera jako miejsce intymne, gdzie czuje się on «u siebie», jest przydomowy ogródek Zosi, który Tadeusz ogląda, z wnętrza pokoju spoglądając przez okno”¹⁶. W kontraście do perspektywy opisanej przez Adama Mickiewicza rzecz ma się z egzotyką botaniczną z powieści *Quo vadis*, gdzie Ligia zachwyca się zielonymi cyprysami, dorodnymi drzewami oliwnymi w ogrodzie Nerona. Cyprian Kamil Norwid w poemacie *Assunta* zaprezentował ogród w roli

15 Stanisław Kobiela, *Człowiek i Ogród Rajski w kulturze religijnej średniowiecza* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1997), 147.

16 Małgorzata Burzka-Janik, *Mickiewiczowska głębia „miejsca”*. Wertykalny charakter Soplicowa, w *Literackie podróże do wnętrza Ziemi*, red. Jarosław Ławski, Małgorzata Burzka-Janik (Białystok–Opole: Uniwersytet w Białymstoku, 2020), 214.

dialektycznej przestrzeni wiążącej człowieka z Bogiem. Ogród jest ostatnim etapem podróży strudzonego poety-wędrowca. Bohater na widok Assunty – która jest skądinąd wnuczką ogrodnika – tęskni za czymś dawno utraconym. Wraz z Assuntą spoglądającą w niebo w doniosłym akcie zawierzenia Bogu przeżywa całkowite porozumienie dusz. Z kolei tytułowy tajemniczy ogród z powieści Frances Hodgson Burnett staje się miejscem zjednoczenia zagubionych i nieszczęśliwych ludzi. Piękne, choć zaniedbane przez lata miejsce, zostaje odkryte przez rozkapryszoną Mary, która otwiera go niczym największy skarb. Ogród zostaje esencjonalnie uchwycony za sprawą opowieści o mamie Colina, która niegdyś była jego piastunką. Po jej śmierci stał się metaforą utraconego szczęścia, które jednakże dzieci starają się odzyskać.

Ze sferami ogrodów arkadyjskich i chrześcijańskich nieodzownie związane są pomniejsze topoty: *loci amoeni* (z łac. miejsca przyjemne) oraz *hortus voluptatis* (z łac. ogród przyjemności). W przeciwieństwie do *locus amoenus* topologiczny trop *hortus voluptatis* był niemal nieeksploatowany w polskiej literaturze. Jednym z nielicznych tekstów, w którym znajduje się wzmianka na ten temat, jest *Kwaterna IX* z poematów Wespazjana Kochowskiego, gdzie pod tytułem *Hortus voluptatis* znalazł się dwuwiersz: „W twoim ogrodzie Panno pełno uciech wszędy,/ Pozwól mi, niech przynajmniej w nim polewam grzędy”¹⁷. Takie też asocjacje wiążą się z elementami krajobrazu ogrodowego zawartymi na awersie pocztówki „Partie im Schlossgarten”. Widokówka prezentuje widok na główną alejkę Ogrodu Zamkowego w Opolu. Jej centralnym punktem jest duży klomb roślin, z widoczną, otaczającą go od prawej strony, alejką. Całą przestrzeń wypełniają okazałe krzewy i liściaste drzewa w pełnym rozkwicie. Wydaje się, że fotografia była wykonana późną wiosną lub latem. Miejsce to budzi przyjemne skojarzenie, głównie za sprawą porządku oraz widocznej dbałości ze strony opiekującego się nim ogrodnika. Syntezę tego typu przywołuje zwłaszcza okazały klomb, który jest wpisany w plan koła. Jego wypełnienie równo przyszyżoną trawą daje poczucie prostoty i harmonii. Rośliny widoczne w klombie ułożono w konkretny sposób: jakby w postaci czterech okrągłych wysepek z kwiatami. Ich układ prawdopodobnie zakładał jakiś określony deseń lub obrazek, który można było odczytać, patrząc z góry. Zauważalna faktura kwiatów jest jednolita dla wszystkich klombów, z których każdy wygląda, jakby był otoczony dodatkowo miniżywoplotem utrzymanym

17 Dzieło cytowane zgodnie z wydaniem: Wespazjan Kochowski, *Wespazjana z Kochowa Kochowskiego Wojskiego Krakowskiego pisma wierszem i prozą*, wyd. Kazimierza Józefa Turowskiego (Kraków: Wydawnictwo Biblioteki Polskiej, 1859), 169.

w klasycystycznej symetrii. Rozmaitość ujęć w przywróceniu tradycji wizualizacji ogrodu została tu zaakcentowana konkretnymi przykładami praktyki artystycznej. Mariusz Gołąb interpretuje to jako przedstawianie „powrotu do ogrodu”, co pozwala przypuszczać, iż ogród niesie ze sobą jeszcze ukryte i niewyartykułowane znaczenia, dochodzące do głosu w momencie nowego doświadczenia kulturowego¹⁸. W oddali widać dwie postaci, prawdopodobnie są to elegancko ubrane kobiety. Ich głowy przyozdobione są kapeluszeniami, co może (oprócz ówczesnej mody) oznaczać konieczność osłaniania się przed słońcem. Kontemplacja natury, której damy się oddają, przywodzi na myśl przeżywanie swoistego *sacrum* bezkresu. Natomiast ich oddalające się sylwetki znikają pośród drzew wraz z urwaniem się alejki, co prezentuje doświadczenia dialektyki bezkresu.

Pamiątka ze zbioru Szybrowskiego zachowała się w odcieniu sepii. Jej dobry stan pozwala zidentyfikować wszystkie elementy fragmentu Parku Zamkowego. W witrynie znajdującej się pod adresem www.polska.org można zobaczyć skan tej samej widokówki, ale z subtelnie utrwaloną kolorystyką w odcieniach bieli, różu, zieleni, beżu i czerni. Ogród z widokówki stanowi mimetyczne – pełne faktur, kolorów, kształtów – odwzorowanie ówczesnego krajobrazu opolskiego zamku. Dobrze wpasowuje się tu teza Gernota Böhme, który twierdzi, że: „[...] współgranie głosów form i kolorów [...] wytwarza charakterystyczne atmosfery, w których obecność poszczególnych przedmiotów naturalnych staje się specyficznie odczuwana”¹⁹.

18 Mariusz Gołąb, *Ukryte ogrody, nieobecne przestrzenie. Literackie i kulturowe metafory współczesności* (Kraków: Universitas, 2012), 19–20.

19 Gernot Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody (w dobie kryzysu środowiska naturalnego)*, tłum. Jarosław Merecki (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2002), 44.

Ilustracja 3. Awers widokówki „Partie im Schlossgarten” w kolorze



Źródło: www.polska.org.

Wrażenie makrokosmosu ogrodu zostaje osiągnięte poprzez funkcję *sui generis*. Andrzej Pieńkoś wizualizuje ten sposób przedstawienia przestrzeni ogrodowej poprzez genetykę jej powstawania, pisząc: „Twórcy nowocześni także odwoływali się do reprezentacyjnego działania ogrodu jako nieodłącznego składnika okazałej rezydencji, zwłaszcza artyści oficjalnego [...]”²⁰. Dzięki znajomości kontekstu artystycznego architektury Zamku Piastowskiego z jego neorenesansowymi zdobieniami oraz ogrodem z fontannami, mostkami, rzeźbami i posągami możemy wnioskować, iż elementy te czynią krajobraz ogrodem kreacji, artysty, filozofa, uczonego. To terytorium twórcze, w którym odnajdzie się malarz ze sztalugami lub poeta, siedząc gdzieś na ławce i składając swoje rymy. Z drugiej strony to terytorium uświadamiające uniwersalną swojskość, realizujące doskonałe i pełne „zadomowienie”. Objawia się ono w tym, iż odwiedzający ogród przyjęli go jako swój, nieskrępowanie się nim ciesząc, doświadczając jego uroków: czy to spacerując, czy uciekając przed zgłębkami miasta w bezpieczny azyl przemyśleń.

Na odwrocie widokówki niemieckim gotykiem zostały spisane pozdrowienia, które dopełniają obrazu *loci amoeni* Ogrodu Zamkowego w Opolu. Widokówka została zaadresowana do „Drogię Syna Hugo”.

20 Andrzej Pieńkoś, „Ogród artysty, poety, myśliciela. Terytorium tworzenia”, *Roczniki Historii Sztuki* XXXIV (2009), 184.

Jej nadawczyniami są prawdopodobnie mama oraz ciocia Pauline. Kobiety odnotowały, że widokówkę tę nadają po miłym spacerze, odpoczywając w leśnym ogrodzie²¹. Na pozór zwykła kartka stanowi świadectwo nieistniejącego już miejsca historycznego, które zapraszało do uczestniczenia w naturze w samym środku obszaru w pełni zurbanizowanego. To wycinek swojskości, który pozwalał na szybki eskapizm, oddalenie się od tego, co przytłaczające w mieście.

Ogród Zamkowy okazał się w tamtym czasie bardzo potrzebny ludziom, bowiem inicjował przeżycia duchowe. Wyjątkowa sceneria miejsca przyjemnego, utrwalonego i opisanego na pocztówce, wpisuje się w definicję amerykańskiego historyka Jeffreya Burtona Russella, który w swoich szkicach *A history of heaven* dowiódł, że *loci amoeni* to obszar bezpieczeństwa i komfortu, a przy tym wyróżniający się dualną proveniencją materialno-metafizyczną²². Cieszy nie tylko zmysły, ale też sferę psycho, napełniając bywalców tych miejsc uczuciem duchowego spełnienia. Ogród pojmowany w ten sposób staje się kategorią, która odzwierciedla trwałość pewnego rodzaju tradycji. Ewolucja uwieczniania takich krajobrazów daje świadectwo procesualności wizerunku ogrodu w kontekście dokonujących się przemian estetycznych i antropologicznych. W związku z tym ogród z widokówki jest jedną z egzemplifikacji przestrzeni komunikacji, w której zachodzi wzajemne oddziaływanie podmiotu i kultury. Ten niewielki wycinek obrazu snuje jakąś narrację, konceptualizując mimetyzm opowieści z realnie afirmowanego Ogrodu Zamkowego.

Bibliografia

Źródła drukowane

Arystoteles, *Topiki. O dowodach sofistycznych*, tłum. Kazimierz Leśniak (Warszawa: PWN, 1978).

Biblia Tysiąclecia (Poznań: Pallottinum, 1982).

Kochowski Wespazjan, *Wespazjana z Kochowa Kochowskiego Wojskiego Krakowskiego pisma wierszem i prozą*, wyd. Kazimierza Józefa Turowskiego (Kraków: Wydawnictwo Biblioteki Polskiej, 1859).

21 Transkrypcja autorstwa Marii Leśniowskiej (Archiwum Państwowe w Opolu).

22 Jeffrey Burton Russel, *A history of heaven* (Princeton: Princeton University Press, 1998), 21.

Książki i monografie

- Böhme Gernot, *Filozofia i estetyka przyrody (w dobie kryzysu środowiska naturalnego)*, tłum. Jarosław Merecki (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2002).
- Curtius Ernst Robert, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. i oprac. Andrzej Borowski (Kraków: Universitas, 1997).
- Gołąb Mariusz, *Ukryte ogrody, nieobecne przestrzenie. Literackie i kulturowe metafory współczesności* (Kraków: Universitas, 2012).
- Kobielus Stanisław, *Człowiek i Ogród Rajski w kulturze religijnej średniowiecza* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1997).
- Literackie podróże do wnętrza Ziemi*, red. Jarosław Ławski, Małgorzata Burzka-Janik (Białystok–Opole: Uniwersytet w Białymstoku, 2020).
- Michałowska Teresa, *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie* (Warszawa: PWN, 1982).
- Monet. I luoghi della pittura*, katalog wystawy w Casa dei Carraresi w Treviso, red. Marco Goldin (Conegliano: Linea d'Ombra Libri, 2002).
- Ripa Cesare, *Ikonomia*, tłum. Ireneusz Kania (Kraków: Universitas, 2004).
- Russel Jeffrey Burton, *A history of heaven* (Princeton: Princeton University Press, 1998).
- Słownik literatury staropolskiej*, red. Teresa Michałowska (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1990).
- Ziomek Jerzy, *Retoryka opisowa* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1990).

Czasopisma

- Bereszyński Zbigniew, „Zamek Piastowski w Opolu”, *Spotkania z Zabytkami* 6 (2005): 20–21.
- Czerniakowski Zbigniew, „Wpływ postępu w naukach przyrodniczych i technicznych na rozwój ogrodów egzotycznych w Europie”, *Polish Journal for Sustainable Development* 19 (2015): 13–19.
- Hamada Andrzej, „Od palisady do Kinoplexu. Rozwój przestrzenny Opola”, *Indeks* 7–8 (2007): 40–44.
- Hamada Andrzej, „Opolska Junona w Paryżu”, *Indeks* 1–2 (2015): 37–38.
- Mazur Miłosz A., Ślusarska Ewa, „Ryjkowce (Coleoptera: Curculionoidea) wybranych zbiorowisk roślinnych Wyspy Bolko w Opolu”, *Opole Scientific Society Nature Journal* 42 (2009): 87–97.
- Pieńkoś Andrzej, „Ogród artysty, poety, myśliciela. Terytorium tworzenia”, *Roczniki Historii Sztuki* XXXIV (2009): 171–198.

Netografia

- KZG, *Takiego Opola już nie ma. Miejsca, które przeszły do historii*, „Gazeta Wyborcza. Opole”, https://opole.wyborcza.pl/opole/56,35086,12412797,Opole_na_starej_fotografii__Czy_poznajesz_te_miejsca.html (dostęp: 18.07.2024).

Małgorzata Blach-Margos

ORCID: 0009-0007-2491-1764
Archiwum Państwowe w Opolu

Jubileusz 50-lecia Teatru Miejskiego w Nysie na afiszu

The 50th Anniversary of the Nysa Municipal Theater as Reflected in Its Placard

Abstrakt

Artykuł ukazuje nie tylko, jak bogatym źródłem wiedzy dla historyków i regionalistów są afisze teatralne, ale ma także zachęcić badaczy do analizy afiszy nyskich, które należą do zasobu Archiwum Państwowego w Opolu. Wychodząc od analizy afisza Teatru Miejskiego w Nysie z 6 listopada 1902 r., wydrukowanego z okazji 50-lecia istnienia teatru, zwrócono uwagę na szczególne znaczenie tej formy przekazu wśród druków ulotnych. Dzięki analizie dokumentu zidentyfikowano kluczowe informacje, jak np. imiona i nazwiska aktorów, skład dyrekcji czy repertuar, które mogą pomóc w rekonstrukcji wydarzeń i zrozumieniu kontekstu historycznego. Ponadto zwrócono uwagę na stan badań nad historią nyskiej sceny teatralnej, która na przełomie XIX i XX w. była największą sceną w całej prowincji. Nawiązując do monograficznych opracowań dotyczących scen niemieckich w Łodzi i Gdańsku, ukazano, że afisze teatralne są nierozdzielnie związane z promowanym przez nie miejscem. Odtwarzając historię Teatru Miejskiego w Nysie, należy więc uwzględnić informacje utrwalone na nyskich afiszach.

Słowa kluczowe: Teatr Miejski w Nysie, afisze teatralne, druki ulotne

Abstract

This article highlights the value of theater placards as a rich source of historical knowledge, encouraging researchers to explore those from Nysa, which are part of the collection at the State Archive in Opole. Focusing on the November 6, 1902 placard commemorating the 50th anniversary of the Nysa Municipal Theater, the study emphasizes the importance of placards among ephemeral prints. Key information, such as the names of actors, management details, and the repertoire, is identified through an analysis of the document, offering insights for reconstructing events and understanding the broader historical context. The article also addresses the state of research on the history of the Nysa theater, which, at the turn of the 20th century, boasted the largest stage in the region. Drawing comparisons with monographic studies of German theaters in Lodz and Gdansk, the study shows that theater placards are deeply tied to the specific venues they advertise, and thus, any reconstruction of the Nysa Municipal Theater's history must consider the information recorded on its placards.

Keywords: Nysa Municipal Theater, theater placards, ephemeral prints

Rok 2023 to czas licznych jubileuszy, m.in. 800-lecia Nysy. Miasto to ze względu na wiele obiektów sakralnych, Fontannę Trytona, dobrze rozwijającą się gospodarkę, szkolnictwo czy też kulturę zyskało miano „Śląskiego Rzymu”. Historię najważniejszych nyskich obiektów możemy odtworzyć dzięki bogatej literaturze przedmiotu oraz przewodnikom turystycznym.

Mimo dużej liczby publikacji poświęconych dawnej siedzibie biskupów wrocławskich istnieją nadal w Nysie obiekty, których historia nie została dotąd dokładnie zbadana. Mowa tutaj np. o budynku, gdzie obecnie znajduje się Nyski Dom Kultury, a w którym przed II wojną światową mieścił się Teatr Miejski (Stadt-Theater).

W roku 2015 w ramach korekty ewidencji w Archiwum Państwowym w Opolu dokonano systematyzacji afiszy teatralnych należących do zespołu Akta miasta Nysy. Wówczas to przejrzałam porządkowane druki pod kątem wystawianych na przełomie XIX i XX w. sztuk teatralnych.

Wśród tych materiałów moją uwagę zwrócił afisz teatralny z 6 listopada 1902 r. informujący o uroczystych obchodach 50-lecia powstania Teatru Miejskiego w Nysie. Zaintrygowało mnie to, że wśród nyskich druków nie zachował się afisz informujący o otwarciu tegoż teatru w 1852 r. Odkrycia te stały się impulsem do dalszych badań, a dane utrwalone na jubileuszowym afiszu uwydatniły, jaką rolę odgrywał w tamtych czasach Teatr Miejski w Nysie.

Opis formalny dokumentu, zawartość, pochodzenie

Afisz to rodzaj druków ulotnych, które obejmują

materiały drukowane lub powielane innymi technikami, rzadziej rękopiśmienne, o charakterze politycznym, społecznym, religijnym, gospodarczym lub kulturalnym, odzwierciedlające różnorodne aspekty życia społecznego, powstające doraźnie na zlecenie różnych podmiotów [...] lub wytwarzane przez nie same, najczęściej o krótkiej aktualności¹.

W ramach tej grupy materiałów afisze teatralne zajmują szczególne miejsce, ponieważ informują nie tylko o wydarzeniach, ale i o faktach kulturalnych – często ważnych – które są bardzo ulotne². Spektakl teatralny, z okazji którego wydrukowano dany afisz, przestaje istnieć z chwilą opuszczenia kurtyny. Co pozostaje? Afisz! To on informuje nas o dacie, obsadzie, reżyserii, czy też autorze sztuki. Z biegiem lat staje się tym cenniejszy, im odleglejszych wydarzeń dotyczy. Jak podkreśla Agnieszka Urbańska: „Nierzadko przecież zdarza się, że stary afisz teatralny jest jedynym fizycznym świadectwem, potwierdzającym, że jakiś fakt miał miejsce”³. Stwierdzenie to jest także trafne w odniesieniu do afisza teatralnego z 6 listopada 1902 r., wydrukowanego z okazji obchodów 50-lecia Teatru Miejskiego w Nysie. Druk ten ma wymiar 44 × 58 cm. Informacje na awersie umieszczone są według następującego układu:

1. Nazwa teatru i herb miasta Nysy: „Stadt-Theater in Neisse” [*Teatr Miejski w Nysie*]⁴.
2. Dyrekcja: „Georgi (Reinhard Goeschke)”.
3. Data: „Donnerstag den 6. November 1902” [*Czwartek, 6 listopada 1902 roku*].
4. Nazwa wydarzenia: „Eröffnungs-Jubiläums-Fest-Vorstellung zur Feier des Stadt-Theaters” [*Uroczyste przedstawienie z okazji jubileuszu otwarcia Teatru Miejskiego*].
5. Współorganizator wydarzenia: „unter gütiger Mitwirkung des Königlichen Hoffschauspielers Herrn Georg Molenaar vom

1 Zarządzenie nr 12 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie zasad i inwentaryzacji materiałów ulotnych w archiwach państwowych, par. 2 pkt 2.

2 Agnieszka Urbańska, „«Das Leben als Theater». Afisze niemieckiego Teatru Miejskiego w Poznaniu w Zbiorach Biblioteki Raczyńskich”, *Biblioteka* 12 (2008): 70.

3 *Ibidem*.

4 W nawiasach kwadratowych, kursywą, podano tłumaczenie najważniejszych informacji.

Königlichen Schauspielhaus in Berlin" [z *uprzejmą pomocą królewskiego aktora dworskiego pana Georga Molenara z Königliches Schauspielhaus w Berlinie*].

6. Tytuł przedstawienia: „Zopf und Schwert. Historisches Lustspiel in 5 Akten” [Warkoczem i mieczem. Komedia w 5 aktach].
7. Autor: „Carl Gutzkow”.
8. Przeznaczenie dochodów ze sprzedaży biletów: „Der gesammte Reinertrag dieser Vorstellung fließt einem wohlthätigen Zweck zu” [Cały dochód z przedstawienia zostanie przekazany na cele charytatywne].

9. Obsada:

A. Personel artystyczny i techniczny:

„Reinhard Goeschke, Direktor führt die Oberregie [dyrektor, główny reżyser]; Edmund Cassmann / Paul Harwardt, Regisseure [reżyserzy]; Walter Götze, Kapellmeister [kapelmistrz]; Herrmann Thie / Paul D’Orelli, Inspicenten [inspicjenci]; Emilie Jorbandt, Souffleuse [suflerka]; Julius Burghardt, Obergarderobier [główny garderobiarz]”.

B. Aktorzy:

– Panowie (imię i nazwisko aktora, teatr, rola): „Julius Burghardt, Chargen; Max Caro, vom Stadttheater in Wismar, I. jugendlicher Komiker; Edmund Cassmann, vom Stadttheater in Plauen, I. humoristische Väter, Charakterrollen; Paul D’Orelli, vom Stadttheater in Görlitz, Chargen; Alexander Flessburg, vom Hoftheater in Berlin, jugendliche Charakterrollen; Reinhard Goeschke, I. humoristische Gesangs- und charakterkomische Rollen; Paul Harwardt, I. humoristische Väter und charakterkomische Rollen; Wilhelm Hechler, vom Deutschen Theater in Breslau, komische Chargen; Edwin Kögler, vom Stadttheater in Königsberg, jugendliche Liebhaber; Paul Lutz, vom Viktoriatheater in Magdeburg, I. jugendliche Helden, Liebhaber, Bonvivants; Abert Reinisch, vom Stadttheater in Spandau, Charakterrollen; Hans Rosée, vom Stadttheater in Riga, jugendliche Liebhaber und Bonvivants; Karl Schwelb, vom Stadttheater in Lindau, I. Held und Liebhaber, Bonvivants; Herrmann Thie, vom Stadttheater in Oynhausen [!?!], Chargen; Kurt Weller, vom Hoftheater in Potsdam, I. Intriguants; Ernst Wieland, vom Stadttheater in Olmütz, Helden, Liebhaber, Bonvivants; Karl Werner, vom Stadttheater in Flensburg, II. Väter”.

– Panie (imię i nazwisko aktorki, teatr, rola): „Emmy Berend, vom Stadttheater in Halle, I. Anstandsdame; Marie Cossée, vom

- Stadttheater in Bromberg, I. Possensoubrette; Lia Dahlen, vom Hoftheater in Berlin, Liebhaberin, Heldin; Wilhelmine Damberger, I. komische Alte; Anna D'Orelli, vom Stadttheater in Görlitz, Chargen; Lisa Drasdo, von Berlin, naive Liebhaberin; Else Gallo, vom Stadttheater in Olmütz, Soubretten; Anna Heims, vom Deutschen Theater in Berlin, sentimentale Liebhaberin; Clara Morau, vom Stadttheater in Haxburg, Posen- und Lustspielsoubretten; Margot Reimar, vom Stadttheater in Leipzig, muntere Liebhaberin; Anny Volkmann, vom Stadttheater in Zittau, I. Heldin, Liebhaberin und Salondame; Gertrud Vonhoff, vom Stadttheater in Saarbrücken, Tragödin und Conversationsliebhaberin”.
10. Zakupione nowości: „*Alt Heidelberg*. Schauspiel in 5 Akten von Wilhelm Meyer-Förster. *Das große Licht*. Schauspiel in 4 Akten von Felix Philippi. *Die Tyrannei der Thränen*. Lustspiel in 4 Akten von Haddon Chambers. *Der Großkaufmann*. Volksstück in 4 Akten von Walther und Stein. *Es lebe das Leben*. Drama in 5 Akten von Hermann Sudermann. *Ueber den Wassern*. Schauspiel in 3 Akten von Georg Engel. *Im bunten Rock*. Lustspiel in 3 Akten von Schönthan und Schlicht. *Er und seine Schwester*. Posse mit Gesang in 4 Bildern von Buchbinder. *Schnapphähne*. Ein Sommerspiel vom Rhein in 4 Akten von Walter Bloem. *Unsere Pauline*. Schwank in 4 Akten von Moser und Lehnhardt. *Die Zwillingsschwester*. Lustspiel in 4 Akten von Ludwig Fulda. *Die lieben Feinde*. Lustspiel in 4 Akten von Hugo Lubliner. *Kalt Wasser*. Lustspiel in 3 Akten von Ludwig Fulda. *Das Theaterdorf*. Lustspiel in 4 Akten von Blumenthal und Kadelburg. *Das schwache Geschlecht*. *Das Pulverfaß*. *Der neue Vormund*. 3 Einakter von Kadelburg u.s.w.”.
11. Brane pod uwagę dzieła klasyczne: „*Egmont* von Goethe. *Die Jungfrau von Orleans* von Schiller. *Wilhelm Tell* von Schiller. *Wallensteins Lager*. *Die Piccolomini* von Schiller. *Das Käthchen von Heilbronn* von Kleist. *Sappho* von Grillparzer. *Iphigenie auf Tauris* von Goethe. *Medea* von Grillparzer. *Othello* von Shakespeare. *Die bezähmte Widerspenstige* von Shakespeare”.
12. Informacje o biletach: „Dutzend-Billets für Loge und Parquet zu den bekannten Preisen sind schon von jetzt ab im Cigarren-Geschäft des Herrn Kaufmann Michalke, Ring 30, zu haben” [Dziesiątki biletów na łożę i parkiet można już kupić w sklepie z cygarami pana Michalke, Rynek 30]
13. Metryka drukarni: „Druck von Ad. Letzel, Neisse”.

Opisane powyżej źródło wchodzi w skład zespołu nr 20 Akta miasta Nysy [1251–1945] i zostało opatrzone sygnaturą 1733/3⁵, znajdującą się na rewersie afisza. Tu też widnieją odciski dwóch pieczętek o następującej treści: „ARCHIV UND BIBLIOTHEK DER STADT NEISSE” i „Archiv-Bibliothek Neisse [poniżej dopisano ołówkiem]: 57”. Wspomniany zbiór liczy 1791 jednostek aktowych z zakresu administracji ogólnej i miejskiej (np. księgi miejskie, umowy kupna-sprzedaży). W skład zespołu wchodzi również materiały dotyczące życia kulturalnego miasta (np. afisze i plakaty teatralne) oraz inne związane z działalnością magistratu.

We wstępie do inwentarza Akta miasta Nysy, sporządzonego w 1999 r. przez Janinę Domską, nakreślone zostały losy tego zasobu. Autorka wprowadzenia podkreśliła, że nie zachowały się informacje na temat funkcjonowania kancelarii miejskiej i archiwum miejskiego. Na podstawie zebranych danych Domska ustaliła, że gromadzeniem i porządkowaniem akt przechowywanych wówczas w magistracie zajmował się w latach 1838–1872 August Kastner⁶. W roku 1930 archiwalia zostały przewiezione do Domu Wagi Miejskiej⁷, gdzie Erich Graber rozpoczął inwentaryzację całego archiwum miejskiego i sporządził dwutomowy inwentarz. Niestety „zachował się tylko tom pierwszy [tego inwentarza] zawierający rejestry dokumentów, spisy ksiąg miejskich, urbarzy oraz akta różne: testamenty, kontrakty, umowy i inne”⁸.

Cały zasób archiwalny został ewakuowany do majątku Horn Thomascow w czeskich Sudetach 1 marca 1945 r.⁹ Po zakończeniu II wojny światowej przystąpiono do prac, których celem było odzyskanie archiwaliów i odbudowa archiwów. Pierwsze archiwa powstałe na Śląsku to Archiwum Państwowe w Katowicach¹⁰, które swoim zasięgiem obejmowało

5 Afisze teatralne zostały uporządkowane według dat rocznych. Pod sygnaturą 1733 znajdują się 3 druki z 1902 r. Afisz z 6 listopada 1902 r. to obiekt 3.

6 August Kastner – ur. 2 lipca 1810 w Radochowie, zm. 5 kwietnia 1872 r. w Nysie, uczył matematyki i fizyki w Królewskim Gimnazjum Katolickim (Carolinum). Swój wolny czas poświęcał kwerendzie dotyczącej dziejów Nysy i biskupstwa wrocławskiego od czasów najdawniejszych po XIX w. Od roku 1838 aż do swojej śmierci, związany był z Archiwum Miejskim w Nysie – jako archiwista był profesjonalny, zaangażowany oraz sumienny.

7 Dom Wagi Miejskiej w Nysie został wybudowany w latach 1602–1604. Mieściła się tu niegdyś administracja księstwa biskupiego, a także izba miar i wag.

8 Janina Domska, *Wstęp do inwentarza zespołu Akta miasta Nysy* (Opole: 1999), 5.

9 *Ibidem*, 6.

10 Antoni Rybarski, „Działalność archiwów państwowych w latach 1945–1947”, *Archeion* 18 (1948): 235–239.

środkowo-południową część Opolszczyzny, i Archiwum Państwowe we Wrocławiu¹¹, do którego należała północna część tego regionu.

W roku 1947 oddano władzom polskim m.in. nyskie materiały archiwalne, które pod koniec wojny znalazły się na terytorium czeskim. Następnie stopniowo były one przekazywane do Archiwum Wojewódzkiego w Opolu – w latach 1951–1955 akta cechowe i miejskie z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach, a w 1960 r. ok. 3 m.b. akt z Archiwum Państwowego we Wrocławiu¹².

Zbiór nyskich archiwaliów nosił do lipca 1958 r. tytuł Magistrat Neisse. Wówczas, zgodnie z zarządzeniem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych nr 17 z dnia 1 lipca 1958 r., nazwę zespołu zmieniono na Akta miasta Nysy.

Biorąc pod uwagę pieczętki znajdujące się na odwrocie afisza, należy przyjąć, że nyskie afisze teatralne były częścią zasobu bibliotecznego Archiwum Miejskiego w Nysie, dlatego też początkowo włączono je do zasobu bibliotecznego Archiwum Państwowego w Opolu. Następnie, w wyniku wspomnianej korekty ewidencji, afisze zostały uporządkowane i włączone do zespołu Akta miasta Nysy¹³.

Stan badań

Obecnie brak jest syntetycznej monografii poświęconej Teatrowi Miejskiemu w Nysie. Kwerendę dotyczącą nyskiej sceny teatralnej przeprowadziły w 2014 r. Dorota Kruba-Raczek, Maria Leśniowska i Aleksandra Starczewska-Wojnar. Wyniki ich badań zostały opublikowane w ramach projektu Archiwum Państwowego w Opolu zatytułowanego „Historia przez dziurkę od klucza”, prezentowane są tam ciekawe fakty historyczne z regionu i skany archiwaliów z opolskiego zasobu. W cyklu „Echa historii” zrealizowano wystawę internetową „Z dziejów Teatru w Nysie”¹⁴, w ramach której nakreślono dzieje teatru i pokazano skany najciekawszych materiałów z nim związanych. Wśród nich brak jednak afisza z jubileuszu 50-lecia.

11 Maria Bielińska, „Rozwój sieci archiwalnej w Polsce Ludowej w latach 1944–1947”, *Archeion* 24 (1955): 8.

12 Domska, *Wstęp do inwentarza zespołu Akta miasta Nysy*, 6.

13 Nabytek 7580/2015 i ubytek 732/2015. Zmiany zatwierdzono podczas posiedzenia Komisji Metodycznej Archiwum Państwowego w Opolu dnia 27 listopada 2015 r., protokół nr 6/15.

14 Zob. *Z dziejów teatru w Nysie*, http://www.opole.ap.gov.pl/wystawy/wy3_18.html (dostęp: 8.06.2023).

Wspomniana korekta ewidencji i wystawa były podstawą kwerendy, którą przeprowadziłam w 2017 r. Efekty moich badań zaprezentowałam w artykule *Archivarische Quellen zur Geschichte des Theaters in Neisse – ein künftiges Arbeitsprojekt*¹⁵, który ukazał się w tomie 7. czasopisma naukowego „Germanistische Werkstatt”¹⁶. Wychodząc od pierwszych przedstawień, datowanych na 1769 r., skoncentrowałam się na działalności objazdowych grup teatralnych, budowie Teatru Miejskiego w Nysie przy Grabenstrasse (obecnie ul. Wałowa), nawiązując także do obchodów 50-lecia tego miejsca oraz jego zniszczenia w czasie II wojny światowej.

Afisz teatralny to nie tylko świadectwo ulotnych chwil, które pomoże nam odtworzyć repertuar konkretnej sceny. Może być także inspiracją dla artystów. Druki nyskie stały się bazą prac Haliny Fleger i Andrzeja Szejnweisa. Na wystawie „Afisz Teatru Miejskiego w Nysie 1820–1939. Podróż sentymentalna”, którą otwarto w lutym 2019 r. w Muzeum Śląska Opolskiego, widnieją nie tylko dzieła grafików, ale także oryginalne afisze z zasobu Archiwum Państwowego w Opolu – w tym afisz z 6 listopada 1902 r. W ramach tego projektu wydano również katalog wystawy, w którym oprócz prac i materiałów archiwalnych zamieszczono krótką historię nyskiej sceny teatralnej¹⁷.

W centrum wspomnianych przedsięwzięć znajdowała się przede wszystkim historia Teatru Miejskiego oraz podkreślone były walory artystyczne afiszy teatralnych. Na przykładzie opisu druku jubileuszowego pragnę także podkreślić ich wartość historyczną – zawierają one m.in. informacje związane z repertuarem, obsadą czy też składem dyrekcji. Ich szczegółowa analiza mogłaby być, wraz z wynikami dotychczas przeprowadzonych kwerend, podstawą wspomnianej już wcześniej monografii. Inną opcją byłoby stworzenie katalogu dawnych afiszy Teatru Miejskiego w Nysie, przechowywanych w Archiwum Państwowego w Opolu¹⁸.

15 Małgorzata Blach-Margos, „Archivarische Quellen zur Geschichte des Theaters in Neisse – ein künftiges Arbeitsprojekt”, *Germanistische Werkstatt* 7 (2017): 117–125.

16 Czasopismo wydawane od 1999 r. przez Instytut Germanistyki, a od 2019 r. przez Katedrę Języka Niemieckiego i Katedrę Literatury Niemieckojęzycznej Uniwersytetu Opolskiego.

17 Małgorzata Blach-Margos, „Ślady przeszłości. Krótka historia teatru miejskiego w Nysie”, w *Afisz Teatru Miejskiego w Nysie 1820–1933. Podróż sentymentalna. Andrzej Szejnweis. Halina Fleger* (Opole: 2019).

18 Inspiracją może być tutaj praca autorstwa Marzeny Kuraś, *Dawny afisz teatralny w zbiorach Instytutu Sztuki PAN* (Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2017).

Tło historyczne powstania dokumentu

Druki anonsujące występy artystów, czyli afisze, pojawiły się wraz z powstaniem danego teatru. Znane już były w starożytnym Egipcie, Grecji (ogłoszenia teatralne pisano na pobielanych ścianach lub drewnianych tabliczkach) czy też w Rzymie (na odpowiednio wydzielonych fragmentach muru czerwone lub czarne napisy komunikowały o przedstawieniach)¹⁹. W średniowieczu o spektaklach teatralnych ogłaszano za pomocą bicia w bęben, po czym orator przekazywał odpowiednie informacje²⁰.

Rozwój afiszy drukowanych związany jest ściśle z wynalezieniem druku przez Johanna Gutenberga. Nie dziwi więc, „że najwcześniej drukowane afisze zaczęły się pojawiać w krajach niemieckojęzycznych”²¹, stopniowo wypierając oratorów także w innych krajach.

Lipiński i Kuraś zaznaczają, że pierwsze informacje o afiszu w Polsce pochodzą z 1618 r., kiedy to Rada Miasta Gdańska zakazała jezuitom rozwieszania w mieście afiszy teatralnych i bicia w bęben²².

Czym jest afisz? Definicje dotyczące tej formy przekazu są, niezależnie od czasów, bardzo do siebie zbliżone. Jego specyfikę najlepiej oddaje treść hasła z *Wielkiej encyklopedyi powszechnej ilustrowanej*, gdzie afisz to druk

ogłaszający widowiska teatralne, estradowe, cyrkowe itd., zawierający szczegóły co do miejsca i dnia, w którym widowisko ma się odbyć, nazwiska osób występujących, ceny miejsc itd.; roznoszony bywa po domach, albo rozlepiany po rogach ulic²³.

Główną funkcją afiszy było zatem – i jest – przekazanie najważniejszych informacji o danym przedstawieniu, a także – chociaż w mniejszym stopniu – jego promocja²⁴. Antreprzyzy (prywatne teatry) wprowadziły druk afiszy na stałe. W Warszawie pierwsze afisze były drukowane przez zespoły cudzoziemskie – mowa tutaj o francuskim zespole Franciszka Albaniego. Po uzyskaniu stosownego zezwolenia zaczął on w 1762 r. dawać regularne przedstawienia, z których każde zapowiadał osobnym

19 Jacek Lipiński, „O afiszach, reklamie i krytyce”, *Pamiętnik Teatralny* 1 (1962): 44.

20 *Ibidem*.

21 Kuraś, *Dawny afisz teatralny...*, 5.

22 Lipiński, „O afiszach, reklamie i krytyce”: 5.

23 „Afisz”, w *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 1: A–Ammophila (Warszawa: S. Sikorski, 1890), 220.

24 Urbańska, „«Das Leben als Theater»”: 70.

afiszem²⁵. Nic więc dziwnego, że były one drukowane w nocy, jeżeli sztuki grano dzień po dniu²⁶.

Afisz był wprowadzie drukiem jednorazowym, ale miał on różne funkcje. Z jednej strony zapraszał na przedstawienie, a z drugiej towarzyszył widzowi w jego trakcie, pełniąc rolę programu²⁷.

Z okazji inauguracji Teatru Narodowego, powstałego z inicjatywy króla Stanisława Augusta, 19 listopada 1765 r. wydrukowano specjalny afisz. Podczas uroczystego otwarcia zagrano komedię Józefa Bielawskiego *Natręci*. Warto podkreślić, że poza tym ogłoszeniem zachowały się jedynie nieliczne druki świadczące o pierwszych latach działalności Teatru Narodowego²⁸.

Warszawskie afisze dzienne poddał dokładnej analizie Zbigniew Raszewski²⁹. Ukazały się także monograficzne opracowania scen niemieckich w Łodzi³⁰ i Gdańsku³¹. Co więcej, w książce *Teatr niemiecki w Polsce XVIII–XX wiek*³² zaprezentowano wyniki badań nad dziejami teatrów działających w Gdańsku, Bydgoszczy, Toruniu i Poznaniu.

Wspomniane wyżej publikacje koncentrują się przede wszystkim na scenie funkcjonującej w danym mieście i jej repertuarze, który można poznać dzięki afiszom. Druki te są zatem nierozzerwalnie związane z promowanym przez nie miejscem. Omawiając afisz wydrukowany z okazji 50-lecia Teatru Miejskiego w Nysie, musimy więc pochylić się nad historią tejsze sceny.

Pierwsze informacje o przedstawieniach teatralnych w Nysie pochodzą z 1769 r. Dowiadujemy się o nich z broszury wydanej z okazji jubileuszu nyskiej sceny. Podano w niej, że pod koniec sierpnia Fryderyk II spotkał się z cesarzem Józefem. Z tej okazji Fryderyk II zaprosił wyśmienitego

25 Zbigniew Raszewski, „Warszawski afisz dzienny, Teatr Narodowy i jego kontynuacje (1765–1915)”, *Pamiętnik Teatralny* 4 (1987): 493.

26 W XVIII w. w wielu europejskich miastach obyczajem było, że sztukę, którą miano grać następnego dnia, wybierano w głosowaniu.

27 Afisz taki nazywany jest afiszem dziennym.

28 Kuraś, *Dawny afisz teatralny...*, 7.

29 Raszewski, „Warszawski afisz dzienny...”: 491–542.

30 Karolina Prykowska-Michalak, *Teatr niemiecki w Łodzi. Sceny – wykonawcy – repertuar (1867–1939)* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2005).

31 *200 lat teatru na Targu Węglowym w Gdańsku*, red. Jan Ciechowicz (Gdańsk: Nadbałtyckie Centrum Kultury, Uniwersytet Gdański, 2004).

32 *Teatr niemiecki w Polsce XVIII–XX wiek*, red. Karolina Prykowska-Michalak (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2008).

gościa do obejrzenia włoskiej opery³³. Ponadto wspomniano, że 20 sierpnia 1878 r., w trakcie pobytu Fryderyka Wilhelma II w Nysie, w domu księcia Hohenlohe wystawiono operę³⁴. Należy podkreślić, że był to czas teatrów objazdowych i z okazji wizyt tak znamienitych gości do Nysy przyjeżdżały grupy teatralne, które na co dzień grywały przed publicznością z wyższych sfer.

O występach znanych zespołów teatralnych w XIX i XX w., które gościły w Nysie, świadczą afisze z zasobu Archiwum Państwowego w Opolu. Tak np. liczne występy grupy pod dyrekcją Vogta i Grochego potwierdzają druki z lat 1821, 1824–1825 i 1829–1836. Nadto na podstawie tych i innych materiałów archiwalnych możemy ustalić, że w Nysie grywały zespoły pod dyrekcją: Redera i Grossmanna (1821–1823), Franza Bonnota (1828 r.), Butenopa (1841 i 1843 r.), Nachtigala (1842), J. Heinischa (1844–1846).

Przedstawienia teatralne odbywały się wówczas w Nysie przy Grabenstrasse (obecnie ul. Wałowa), w budynku, który był własnością niejakiego Hieronimusa. Pod koniec lat 40. teatr został zamknięty przez policję budowlaną ze względu na zły stan techniczny obiektu.

Rada miasta musiała wówczas rozważyć kwestię remontu bądź rozbudowy innego budynku. W trakcie posiedzenia 30 kwietnia 1851 r. wzięto pod uwagę: dom Hieronimusa, w którym dotychczas odbywały się przedstawienia, kamienicę Herberta przy Zollstrasse (obecnie ul. Celna) i budynek „Wasserkunst” przy Brüderstrasse (obecnie ul. Bracka). Gdyby nie sprzeciw władz kościelnych i dyrekcji szpitala, rada miasta wybrałaby budynek przy Brüderstrasse. Ostatecznie przyjęto jednak ofertę Hieronimusa i dokupiono sąsiednią kamienicę należącą do Erschera³⁵.

Plan budowy teatru przygotował kolaudant budowy Illing, wzorując się na teatrze w Ołomuńcu³⁶, a w sprawie wyposażenia nawiązano współpracę z Gottliebem Dreilichem z Wrocławia. Nowy teatr miał się różnić od innych tego rodzaju placówek w okolicy, przez co zrezygnowano ze standardowego wyposażenia sceny. Ta, podobnie jak w Hanowerze, miała być położona w układzie horyzontalnym. Natomiast parkiet i parter wzniesiono dwa razy wyżej niż w starym teatrze, aby nieco wyrównać ich położenie w stosunku do sceny. O dekoracje zatroszczył się wrocławski

33 *Geschichte des Stadt-Theaters in Neisse. Festschrift zur Feier des 50jährigen Jubiläums des Theaters* (Neisse: F. Bär, 1902), 4.

34 *Ibidem*.

35 Archiwum Państwowe w Opolu (APO), Akta miasta Nysy, 45/20/764, 720–721.

36 APO, Akta miasta Nysy, 45/20/764, 833.

malarz Schreiter³⁷. Mieszcząca 800 osób widownia była utrzymana w charakterystycznych kolorach – czerwieni, złocie i bieli.

Po zakończeniu prac budowlanych radni rozważali, kto mógłby objąć stanowisko dyrektora artystycznego. Kandydatami byli: dyrektor Blum z Opawy, dyrektor Hainisch z Landecku (Tyrol), dyrektor Nachtigal oraz dyrektor Keller. Podczas spotkania rady miasta 11 sierpnia 1852 r. na dyrektora teatru wytypowano Josepha Kellera i jego kandydaturę przekazano do rozpatrzenia magistratowi³⁸.

Uroczyste otwarcie teatru miało miejsce 14 października 1852 r. Zagrano wówczas dzieło Carla Gutzkowa *Zopf und Schwert*, a następnego dnia operę Friedricha von Flotowa *Martha* – oba spektakle były wykupione i zyskały uznanie publiczności³⁹. Nowy dyrektor artystyczny Joseph Keller nie bez powodu wybrał twórczość Gutzkowa. Po opublikowaniu powieści *Wally, die Zweiflerin* Gutzkow zyskał złą sławę – jego dzieła zostały zakazane, a autora zamknięto w areszcie śledczym. Decydując się na *Zopf und Schwert*, dyrekcja postawiła na nowoczesny spektakl kontrowersyjnego autora.

Niestety nie zachował się afisz z otwarcia Teatru Miejskiego w Nysie, nie ma też i innych druków z 1852 r., które dostarczyłyby nam nieco więcej informacji o repertuarze czy też o aktorach występujących wówczas na nyskiej scenie.

W połowie lat 50. zwolniono Kellera ze względu na zaistniałe problemy finansowe. Jego następcą w styczniu 1856 r. został Bredow, a kolejnymi dyrektorami byli: Gustav Vangerow, znany jako Fernau (1857–1860), Schiemang (1862–1866) i Ernst Georgi (1866–1887). Ernsta Georgiego zastąpił jego zięć – Reinhard Goeschke.

Najważniejszym wydarzeniem w historii Teatru Miejskiego w Nysie był jubileusz jego 50-lecia. Z tej okazji na nyskiej scenie można było zobaczyć znanych aktorów z kraju i z zagranicy, czego świadectwem jest lista obsady widniejąca na omawianym afiszu z 6 listopada 1902 r. W tym dniu zagrano ponownie *Zopf und Schwert* Gutzkowa, aby nawiązać do początków historii tego miejsca.

Po śmierci dyrektora Reinharda Goeschkego, w 1910 r., stanowisko objęła wdowa po nim. Wraz z dyrektorem technicznym Paulem Harwardtem prowadziła ona nyską „świątynię muz” do 1918 r. W latach 20. XX w. dyrektorem Teatru Miejskiego w Nysie był Hans Thiede,

37 *Geschichte des Stadt-Theaters in Neisse*, 17.

38 APO, Akta miasta Nysy, 45/20/764, 922.

39 *Geschichte des Stadt-Theaters in Neisse*, 20.

a w przewodnikach z tego okresu scena ta była określana jako największa w całej prowincji⁴⁰.

Teatr został częściowo zniszczony w czasie II wojny światowej. Po jej zakończeniu władze miasta podjęły prace związane z odbudową obiektu. Jednak okres świetności tego miejsca minął i trudno było nawiązać do sukcesu, jakim był jubileusz 50-lecia.

Wartość dokumentu ze względu na jego treść

Jacek Lipiński w swoim artykule z 1962 r. podkreślał, że dzieje afiszy teatralnych są w badaniach nad historią teatru traktowane marginesowo. Od tego czasu, jak już nadmieniałam, powstały prace dotyczące teatrów w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku czy też Łodzi, w których ich autorzy akcentują, jak bezcennym materiałem są dawne afisze.

Kolekcję nyskich afiszy teatralnych można potraktować m.in. jako materiał do badań związanych z rozwojem tej formy druków ulotnych, nawiązując przy tym do działalności teatralnej na Śląsku. Jak pisze Marzena Kuraś, dokument historyczny,

jakim jest afisz, pełni nie tylko rolę źródłowej archiwalnej informacji teatralnej, ale – osadzony w kontekście swej epoki – ujawnia także jej uwarunkowania polityczne, społeczne, obyczajowe czy technologiczne⁴¹.

Nie można także pominąć wartości artystycznej afiszy. Druki te mogą być więc analizowane na różnych płaszczyznach.

Koncentrując się jednak na afiszach wchodzących w skład zespołu nr 20 Akta miasta Nysy, w tym przede wszystkim na afiszu z okazji 50-lecia nyskiej sceny teatralnej, należy podnieść główną funkcję tego rodzaju druków – mianowicie zaproszenie do teatru na konkretny spektakl. Z jego treści potencjalny widz dowiaduje się m.in. o tytule granej sztuki, dacie, godzinie i miejscu wydarzenia, a także o obsadzie.

Afisz z 6 listopada 1902 r. zaprasza na przedstawienie z okazji jubileuszu 50-lecia otwarcia Teatru Miejskiego w Nysie, którego współorganizatorem był niemiecki aktor Georg Molenaar⁴². Pochodził on z Wrocławia

40 Neisse. *Ein Führer durch die Stadt und ihre Geschichte* (Neisse: F. Bär, 1922), 58–59.

41 Kuraś, *Dawny afisz teatralny...*, 5.

42 Właściwie Georg Müller – ur. 22 lutego 1864 we Wrocławiu, zm. 2 grudnia 1924 r. w Bad Warmbrunn. Zanim rozpoczął edukację artystyczną, studiował prawo. Zadebiutował na scenie w Putbus (Niemcy). W roku 1886 wrócił do Wrocławia, gdzie pracował w teatrze miejskim. Cztery lata później przeniósł się do Berlina, tam początkowo grał

i był związany z Königliches Schauspielhaus w Berlinie. Sławę zyskał w 1900 r. dzięki roli Wallensteina. Zaangażowanie tak znanej osoby w przygotowaniu jubileuszu podkreśla znaczenie nyskiej sceny teatralnej.

Co więcej, dyrekcja zdecydowała się zagrać ponownie *Zopf und Schert* Gutzkowa. Wybierając dzieło tego kontrowersyjnego autora na otwarcie w 1852 r., zaznaczono, że Teatr Miejski w Nysie ma być sceną nowoczesną, która nie boi się krytyki czy też cenzury. Do tego przekazu nawiązano także w dniu jubileuszu. W dalszej części afisza widnieją również informacje, jakie nowe dzieła znajdują się niedługo w repertuarze teatru. Moją uwagę zwróciło szczególnie dzieło niemieckiego dramaturga i powieściopisarza naturalisty Hermanna Sudermanna *Es lebe das Leben*, opublikowane w 1901 r. Sudermann był obok Gerharta Hauptmanna jednym z najważniejszych dramaturgów niemieckiego naturalizmu. W swojej twórczości poruszał on ważne społeczne i moralne tematy. Wybór wspomnianego dramatu świadczy o tym, że dyrekcja nyskiego teatru była otwarta na nowe trendy, nie odwracając się przy tym od dzieł klasycznych. Na afiszu znajdziemy także dane, które z dzieł Schillera i Goethego były brane przez dyrekcję pod uwagę podczas planowania repertuaru.

Spójrzmy jeszcze na listę aktorów, którzy mieli wystąpić w dniu jubileuszu. Na afiszu widnieją nazwiska artystów z teatrów w Berlinie, Rydze czy też w Ołomuńcu. Można zatem przyjąć, że Teatr Miejski w Nysie był na przełomie XIX i XX w. instytucją ze wszech miar znaną i poważaną, która przyciągała nie tylko widzów, ale także artystów.

Uwagę przykuwa również wzmianka o dyrekcji teatru „Georgi (Reinhard Goeschke)”. W dniu jubileuszu funkcję dyrektora artystycznego sprawował Reinhard Goeschke, ale nawiązanie do Georgiego nie jest przypadkowe. Jak już wcześniej nadmieniłam, Goeschke był zięciem zmarłego w 1887 r. Ernsta Georgiego. Teatr Miejski w Nysie cieszył się za czasów Georgiego i Goeschkego dobrą sławą – kształcili się tu młodzi artyści, którzy potem odnosili sukces na wielu scenach teatralnych. Goeschke realizował przedstawienia na wysokim poziomie artystycznym, przez co cieszyły się one dużym powodzeniem. Po jego śmierci, w latach 1910–1918, Teatr Miejski w Nysie prowadziła wdowa po Goeschkem, a dyrektorem technicznym był Paul Harwardt. Zatem przez 52 lata (Goeschke został dyrektorem w 1866 r.) nyską sceną teatralną zarządzała jedna rodzina, co w historii teatru nie zdarza się często⁴³.

mniejsze role. Rola Wallensteina w 1900 r. była przełomowa w jego karierze. Krytycy doceniali jego talent i chwalili mocną postawę i sztukę oratorską.

43 *Zarys historii teatru w Nysie*, <http://fhn.cba.pl/viewtopic.php?p=179> (dostęp: 11.06.2023).

W wyniku powyższego dyskursu zmieniło się główne założenie afisza wydanego z okazji 50-lecia Teatru Miejskiego w Nysie – nie zaprasza on już widzów na spektakl, ale przenosi współczesnego odbiorcę w czasy przeszłe, pozwalając mu poniekąd stać się świadkiem tamtych spotkań i poznać sytuację społeczną oraz polityczną danego miasta. Treść afiszy teatralnych jest zatem bogatym źródłem wiedzy nie tylko dla historyków, ale i regionalistów.

Podsumowując, warto podkreślić, że afisze z zespołu Akta miasta Nysy zostały w wyniku korekty ewidencji w 2015 r. zabezpieczone i uporządkowane według dat rocznych, co z pewnością ułatwi ich analizę. Na przykładzie afisza wydrukowanego z okazji jubileuszu 50-lecia pokazano, jak wiele informacji skrywa ten na pozór zwykły kawałek papieru.

Trudno sobie wyobrazić pisanie historii nyskiej sceny teatralnej bez sięgnięcia do afiszy, które zachowały się w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu. Bez wątplenia są one bezcennym i niewykorzystanym dotąd źródłem nie tylko do dziejów Teatru Miejskiego w Nysie, ale także do studiów nad obyczajowością czy życiem codziennym mieszkańców Nysy na przełomie XIX i XX w.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Opolu

Akta miasta Nysy, 45/20/764, 45/20/1733/3.

Domska Janina, *Wstęp do inwentarza zespołu Akta miasta Nysy* (Opole: 1999).

Czasopisma

Bielińska Maria, „Rozwój sieci archiwalnej w Polsce Ludowej w latach 1944–1947”, *Archeion* 24 (1955): 6–14.

Blach-Margos Małgorzata, „Archivarische Quellen zur Geschichte des Theaters in Neisse – ein künftiges Arbeitsprojekt”, *Germanistische Werkstatt* 7 (2017): 117–125.

Lipiński Jacek, „O afiszach, reklamie i krytyce”, *Pamiętnik Teatralny* 1 (1962): 43–54.

Raszewski Zbigniew, „Warszawski afisz dzienny, Teatr Narodowy i jego kontynuacje (1765–1915)”, *Pamiętnik Teatralny* 4 (1987): 491–542.

Rybarski Antoni, „Działalność archiwów państwowych w latach 1945–1947”, *Archeion* 18 (1948): 218–263.

Urbańska Agnieszka, „«Das Leben als Theater». Afisze niemieckiego Teatru Miejskiego w Poznaniu w Zbiorach Biblioteki Raczyńskich”, *Biblioteka* 12 (2008): 69–84.

Książki i monografie

- 200 lat teatru na Targu Węglowym w Gdańsku*, red. Jan Ciechowicz (Gdańsk: Nadbałtyckie Centrum Kultury, Uniwersytet Gdański, 2004).
- „Afisz”, w *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 1: *A–Ammophila*, kom. red. Jerzy Aleksandrowicz et al. (Warszawa: S. Sikorski, 1890).
- Afisz Teatru Miejskiego w Nysie 1820–1933. Podróż sentymentalna*. Andrzej Szejnweis. Halina Fleger (Opole: 2019).
- Geschichte des Stadt-Theaters in Neisse. Festschrift zur Feier des 50jährigen Jubiläums des Theaters* (Neisse: F. Bär, 1902).
- Kuraś Marzena, *Dawny afisz teatralny w zbiorach Instytutu Sztuki PAN* (Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2017).
- Neisse. Ein Führer durch die Stadt und ihre Geschichte* (Neisse: F. Bär, 1922).
- Prykowska-Michalak Karolina, *Teatr niemiecki w Łodzi. Sceny – wykonawcy – repertuar (1867–1939)* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2005).
- Teatr niemiecki w Polsce XVIII–XX wiek*, red. Karolina Prykowska-Michalak (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2008).

Źródła internetowe

- Zarys historii teatru w Nysie*, <http://fhn.cba.pl/viewtopic.php?p=179> (dostęp: 11.06.2023).
- Z dziejów Teatru w Nysie*, http://www.opole.ap.gov.pl/wystawy/wy3_18.html (dostęp: 8.06.2023).

Jubileusz 50-lecia Teatru Miejskiego w Nysie na afiszu

Ilustracja 1. Afisz teatralny z 17 października 1854 r., Archiwum Państwowe w Opolu, Akta miasta Nysy, 45/20/1727

Stadt-Theater in Neisse.

Sechste Abonnements - Vorstellung.
Dienstag, den 17. Oktober 1854:

Martha

oder
Der Mägde-Markt in Richmond.

Grosse Oper in 4 Akten von Flotow.

Personen:

<p>Lady Darlin Turbam, Ehrenfräulein der Königin Anna Nancy, ihre Vertraute Lord Tristan, Pagemeister der Königin Blumfeldt, junge Richter und Mischbrüder Ewendt, Der Richter von Richmond Henry, Edward, } Pachter Francis, Brown, Ward, Anna, Euch, Jenny, Civine, Margarethe</p>	<p>Frau Dablich, Dere Hans, Dere Jähnke, Dere Kutsche, Dere Dablich, Dere Pelen, Dere Weisig, Dere Riebig, Dere Ederich, Fräulein Leonhard, Hil. Ruff, Hil. Gütichen, Frau Durlwig, Hil. Herrmann, Frau Groppe.</p>
--	---

Ort der Handlung: In und bei Richmond. — Zeit: 1710.

* * * **Frau Rhode** — — — — als erstes Debüt.

Terzbücher sind für 2 Sgr. 6 Pf. an der Kasse zu haben.

Billet-Preise	Kassen-Preise.
<p>am Tage im Theater-Bureau: Erste Rang-Loge . . . 12 Sgr. 6 Pf. Sperrelog . . . 10 Parquet-Loge . . . 10 Parterre . . . 5 Mittel-Loge im 2. Rang 4</p>	<p>Erste Rang-Loge . . . 15 Sgr. — Pf. Sperrelog . . . 12 . 6 Parquet-Loge . . . 12 . 6 Parterre . . . 8 . — Mittel-Loge im 2. Rang 5 . — Seiten-Gallerie . . . 3 . —</p>

Kasseneröffnung 6 Uhr. Anfang 7 Uhr.

J. Keller,
Direktor des hiesigen Stadt-Theaters

Ilustracja 2. Afisz teatralny z jubileuszu 50-lecia teatru z 6 listopada 1902 r., Archiwum Państwowe w Opolu, Akta miasta Nysy, 45/20/1733/3

Stadt-Theater  **in Neisse.**

Direktion: **Georg (Reinhard Goeschke).**
Donnerstag den 6. November 1902
Eröffnungs-Jubiläums-Fest-Vorstellung
 zur Feier des  **jährigen**
Bestehens des Stadt-Theaters
 unter gütiger Mitwirkung
 des **königlichen Hof-Schauspielers Herrn Georg Molnar**
 vom **königlichen Schauspielhaus in Berlin.**

Zopf und Schwert.

Öffentliches Lustspiel in 5 Akten von Carl Hupfand.
 Der gesammte Reinertrag dieser Vorstellung fließt einem wohlthätigen Zweck zu.

Personal-Bestand:

a) Artistisches und technisches Personal:
 Reinhard Goeschke, Direktor führt die Direktion.
 Edmund Cassmann, Regisseur. Hermann Thilo, Inspicirante.
 Paul Harwardt, Musikmeister. Paul D'Orelli, Kapellmeister.
 Walter Götz, Kapellmeister. Emilio Jorbanoff, Soubrette.
 Julius Burghardt, Organist.

b) Darstellendes Personal:

<p>Herren: Julius Burghardt, Organist. Max Caro, vom Stadttheater in Bismar, 1. jugendlicher Romier. Edmund Cassmann, vom Stadttheater in Posen, 1. humoristische Bäder, Charakterrollen. Paul D'Orelli, vom Stadttheater in Oberg, Organist. Alexander Fiesburg, vom Hoftheater in Berlin, jugendliche Charakterrollen. Reinhard Goeschke, 1. Oberg- und Charakterrollen. Paul Harwardt, 1. humoristische Bäder und Charakterrollen. Wilhelm Herbold, vom Deutschen Theater in Breslau, feine Charakterrollen. Edwin Kögler, vom Stadttheater in Magdeburg, jugendliche Bäder. Paul Lutz, vom Hoftheater in Magdeburg, 1. jugendliche Oberg, Bäder, Bouffonsrollen. Albert Reinisch, vom Stadttheater in Spandau, Charakterrollen. Hans Rosse, vom Stadttheater in Riga, jugendliche Bäder und Bouffonsrollen. Karl Schweiß, vom Stadttheater in Lissa, 1. Oberg und Bäder, Bouffonsrollen. Hermann Thilo, vom Stadttheater in Cosbuz, Organist. Kurt Weller, vom Hoftheater in Potsdam, 1. Festgenosse. Ernst Wieland, vom Stadttheater in Limburg, Oberg, Bäder, Bouffonsrollen. Karl Werner, vom Stadttheater in Biesburg, 11. Bäder.</p>	<p>Damen: Emmy Berend, vom Stadttheater in Goll, 1. BalladDame. Marie Cosso, vom Stadttheater in Bromberg, 1. Hofgenossin. Lia Dahlon, vom Hoftheater in Berlin, Bäderrollen, Bäder. Wilhelmine Damberger, 1. feine Charakterrollen. Anna D'Orelli, vom Stadttheater in Oberg, Organist. Lisa Drasdo, von Berlin, naive Bäderrollen. Elso Gallo, vom Stadttheater in Limburg, Bäderrollen. Anna Heims, vom Deutschen Theater in Berlin, sentimentale Bäderrollen. Clara Morau, vom Stadttheater in Ostrow, Oberg und Hofgenossinrollen. Margot Molnar, vom Hoftheater in Berlin, feine Charakterrollen. Anny Volkmann, vom Hoftheater in Jena, 1. Oberg, Bäderrollen und Bäderrollen. Gertrud Voshoff, vom Hoftheater in Eisenhütten, Krappin und Bouffonsrollenrollen.</p>
---	--

An Novitäten sind vorläufig erworben:
 „Mit Oelberg.“ Schauspiel in 5 Akten von Wilhelm Meyer-Hofner. „Das große Licht.“ Schauspiel in 4 Akten von Felix Wittig. „Die Tyrannen der Tyrannen.“ Schauspiel in 4 Akten von Jakob Gantsch. „Der Gefangenmann.“ Schauspiel in 4 Akten von Walter und Stein. „Ob ich lebe das Leben.“ Drama in 5 Akten von Armand, Beckmann. „Herr von Hofen.“ Schauspiel in 3 Akten von Georg Käfer. „Das kranke Kind.“ Schauspiel in 3 Akten von Schickel und Schickel. „Der und seine Schwester.“ Komödie mit Oberg in 4 Akten von Schickel. „Schwapphahn.“ Ein Kommenstück von Rhein in 4 Akten von Walter Stein. „Herr von Hofen.“ Schauspiel in 4 Akten von Käfer und Schickel. „Die Heiligenschwärze.“ Schauspiel in 4 Akten von Ludwig Jahn. „Die lieben Feinde.“ Schauspiel in 4 Akten von Georg Käfer. „Herr von Hofen.“ Schauspiel in 3 Akten von Ludwig Jahn. „Das Theaterfest.“ Schauspiel in 4 Akten von Stanczari und Reibberg. „Das schwache Geschlecht.“ „Das Theaterfest.“ „Der neue Horatius.“ 11. Bäder.

Von Klassikern sind in Aussicht genommen:
 „Egmont“ von Schiller. „Die Jungfrau von Orléans“ von Schiller. „Wilhelm Tell“ von Schiller. „Wallenstein Lager.“ „Die Piccolomini“ von Schiller. „Das Käthchen von Heilbrunn“ von Schiller. „Napoleon“ von Schiller. „Hedwig“ von Schiller. „Die Braut von Messina.“ „Othello“ von Schiller. „Die brautlose Widrigkeit“ von Schiller. „Zwanzig Jahre für Ketz und Spion“ in dem bekannten Briefen hat schon von jetzt ab im Eigenen-Geschäft des Herrn Hausmann Michaelis, Platz 20, zu haben.
 Die Direktion.

Jubileusz 50-lecia Teatru Miejskiego w Nysie na afiszu

Ilustracja 3. Fotografia przedstawiająca Teatr Miejski w Nysie wykonana przez Gretę Hoffmann w latach 1934–1938, Archiwum Państwowe w Opolu, Akta miasta Nysy, 45/20/256/27



Justyna Sowińska

ORCID: 0009-0004-1924-1418
Archiwum Państwowe w Opolu

Spółeczność żydowska w powiecie brzeskim w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej w świetle zasobu Archiwum Państwowego w Opolu

Jewish Community in the Brzeg District
in the Early Post-World War II Years:
Insights from the State Archive in Opole

Abstrakt

Artykuł ukazuje stan badań nad zagadnieniem społeczności żydowskiej na Dolnym Śląsku w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. Zwrócono uwagę na najważniejsze publikacje dotyczące repatriacji i osadnictwa, struktur organizacyjnych, produktywizacji ludności, życia kulturalnego i religijnego, a także historii poszczególnych miejscowości. Autorzy nakreślają w miarę stabilne warunki do rozwoju społeczności w pierwszych latach powojennych, podkreślają różnorodność instytucji, organizacji oraz placówek utworzonych i prowadzonych przez społeczność żydowską. Badania dotyczyły całego Dolnego Śląska lub poszczególnych miejscowości, jednak nie uwzględniały Brzegu czy też całego powiatu brzeskiego. Zauważono również, że przywołana literatura oparta była

głównie na materiałach wytworzonych przez Centralny Komitet Żydów oraz Wojewódzki Komitet Żydów. Tymczasem ciekawych i cennych materiałów mogą dostarczyć także zasoby archiwów państwowych, co pokazano na przykładzie zespołu Starostwo Powiatowe w Brzegu. W podsumowaniu artykułu nakreślono więc perspektywy badawcze dotyczące odtworzenia struktur organizacji żydowskiej w powiecie brzeskim, jej składu osobowego oraz przejawów życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Słowa kluczowe: Dolny Śląsk, powiat brzeski, Brzeg, Żydzi, społeczeństwo, gospodarka, kultura

Abstract

The article reviews the current research on the Jewish community in Lower Silesia during the initial years following World War II. It emphasizes key publications addressing repatriation, settlement, organizational structures, economic activity, and the cultural and religious life of the Jewish population, while also discussing the histories of specific localities. The authors outline the relatively stable conditions for the development of the community in the first post-war years, highlighting the variety of institutions, organizations and establishments created and run by the Jewish community. Although much of the research covers the entirety of Lower Silesia or certain areas, it has overlooked Brzeg and its district. The literature reviewed primarily relies on materials from the Central and Provincial Committees of Jews. However, as demonstrated by documents from the Brzeg County Starost Office found in state archives, other valuable sources exist. The article closes by proposing new research avenues focused on the reconstruction of Jewish organizational structures in the Brzeg district, along with its leadership and various forms of social, economic, and cultural activities.

Keywords: Lower Silesia, Brzeg County, Brzeg, Jews, society, economy, culture

Archiwa państwowe to instytucje, których celem jest przechowywanie źródeł do historii państwa polskiego zarówno w wymiarze ogólnopolskim, jak i regionalnym. Posiadają w swoich zasobach materiały wytworzone przez różnego rodzaju władze, urzędy, instytucje, organizacje, przedsiębiorstwa i osoby prywatne. Umożliwiają nieustanne prowadzenie badań historycznych, zaskakując nie tylko wielkością swoich zasobów, ale także bogactwem zawartych w nich informacji.

Analizując zagadnienie funkcjonowania państwa polskiego w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej, nie sposób pominąć

dokumentacji wytworzonej przez starostwa powiatowe – aparat pomocniczy starosty, który obok rady narodowej i samorządu terytorialnego stanowił jeden z filarów administracji w powiecie. Starosta, mianowany przez kierownika resortu administracji publicznej na podstawie wniosku wojewody i opinii powiatowej rady narodowej, był stale kontrolowany i zobligowany do przedstawiania sprawozdań ze swej działalności, dokumentując w ten sposób wszystkie istotne wydarzenia ze swojego obszaru¹. Organizacja starostw ulegała częstym zmianom w trakcie ich działalności w latach 1945–1950, jednak zasadniczo komórki organizacyjne w postaci referatów obejmowały swymi właściwościami zagadnienia administracyjne, prawne, osiedleńcze, sprawy dotyczące przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych.

W przechowywanym w Archiwum Państwowym w Opolu zespole Starostwo Powiatowe w Brzegu² odnaleźć można wszystkie aspekty tworzenia polskiej administracji i powstawania lokalnej społeczności po II wojnie światowej. Na akta tego zbioru składają się zarządzenia władz nadrzędnych, raporty sytuacyjne i statystyczne, plany pracy i sprawozdania poszczególnych referatów, kwestie działalności politycznej, ewidencje stowarzyszeń, zagadnienia odnośnie do poszczególnych związków i towarzystw, sprawy ludności autochtonicznej i repatriacji, kwestie wyznaniowe, dokumenty współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego i Milicją Obywatelską, sprawy narodowościowe, akta uznania i nadania obywatelstwa polskiego, spisy ludności, akta osobowe pracowników starostwa, ewidencje osadników, spisy i dokumentacja zakładów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych.

Akta Starostwa Powiatowego w Brzegu trafiły do Archiwum Państwowego w Opolu w 1998 r. po likwidacji Powiatowego Archiwum Państwowego w Opolu Oddział w Brzegu. Biorąc pod uwagę omawianą tematykę ludności żydowskiej na tym terenie, w zespole Starostwo Powiatowe w Brzegu na uwagę zasługuje jednostka *Wojewódzki Komitet Żydów w Polsce na Dolny Śląsk Delegatura w Brzegu z lat 1946–1950*³. Jest to jedyna jednostka w zespole dotycząca w całości ludności żydowskiej w powiecie brzeskim w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej.

W teczce zamieszczone jest pismo z 1 sierpnia 1946 r. Wojewódzkiego Komitetu Żydów na Dolny Śląsk do Starostwa Powiatowego w Brzegu. Do pisma dołączony został odpis Statutu Centralnego Komitetu Żydów

1 Waldemar Kozyra, „Ustrój administracji państwowej w Polsce w latach 1944–1950”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 63 (2011): 172.

2 Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), Starostwo Powiatowe w Brzegu, 45/1259.

3 APO, Starostwo Powiatowe w Brzegu, 45/1259/47.

w Polsce. Jednostka zawiera również korespondencję Wojewódzkiego Komitetu Żydów do Starostwa Powiatowego w Brzegu z 21 lutego 1950 r. informującą o tym, że Komitet Żydowski w Brzegu został przekształcony w Delegaturę przy Powiatowym Komitecie Żydów we Wrocławiu, a następnie w Delegaturę Brzeską przy Wojewódzkim Komitecie Żydów we Wrocławiu. Świadczy to nie tylko o zmianach strukturalnych, jakie zachodziły w całej organizacji żydowskiej, ale również prawdopodobnie o małej liczebności brzeskiej społeczności żydowskiej. Z tego punktu widzenia najciekawszym dokumentem znajdującym się w przytoczonej jednostce wydaje się wykaz Żydów zarejestrowanych w Wojewódzkim Komitecie Żydów w Polsce na Dolny Śląsk Delegatura w Brzegu z 1 stycznia 1950 r. Lista zawiera 55 nazwisk, co z pewnością nie odzwierciedla wszystkich osób narodowości żydowskiej w powiecie brzeskim, ale może stanowić punkt wyjścia do jej ustalenia. Dodatkowo obok nazwisk pojawiają się następujące informacje: data i miejsce urodzenia, adres zamieszkania, zawód, miejsce pracy i przynależność partyjna. Dane zawarte w tabeli pozwalają w pewnym stopniu scharakteryzować brzeską społeczność żydowską w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej.

Zagadnienie powstawania powojennych społeczności żydowskich na Dolnym Śląsku było opracowywane przez polskich historyków od lat 60. XX w. Badania skupiały się na takich problemach, jak: repatriacja i osadnictwo żydowskie⁴, struktury organizacyjne⁵, produktywizacja ludności⁶, życie kulturalne i religijne⁷.

4 Arnold Goldsztejn, „Powstanie skupiska ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 22/1–2 (1967): 191–202; Dorota Sula, „Repatriowana ludność żydowska na Dolnym Śląsku w latach 1945–1949”, *Rocznik Województwa Wałbrzyskiego* (1992/1993): 17–29; Sula, „Osadnictwo repatriowanej ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1949”, *Śląskie Studia Historyczne* 3 (1993): 67–81.

5 Marek Szajda, „Początki instytucjonalnego życia żydowskiego na Dolnym Śląsku od maja do sierpnia 1945 roku”, w *Koniec wojny na Śląsku. Rok 1945. Studia i materiały*, red. Ksawery Jasiak, Krzysztof Kawalec, Piotr Stanek (Wrocław–Opole–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział we Wrocławiu, 2018), 169–177.

6 Michał Grynberg, *Żydowska spółdzielczość pracy w Polsce w latach 1945–1949* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1986); Marian Muszkiewicz, *Rzemieślnicy, kupcy, przemysłowcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1950* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 2020); Adriana Merta-Staszczak, „Udział społeczności żydowskiej w odbudowie życia gospodarczego Dolnego Śląska w latach 1945–1949”, *UR Journal of Humanities and Social Sciences* 23/2 (2022): 38–57.

7 Ewa Waszkiewicz, *Kongregacja Wyznania Mojżeszowego na Dolnym Śląsku na tle polityki wyznaniowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1945–1968* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1999); Marcin Szydysz, *Społeczność żydowska na Dolnym Śląsku w świetle działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów*

Kompleksowe ujęcie tematu występuje w publikacjach: Samuela Bata⁸, Szyi Bronsztejna⁹, Bożeny Szaynok¹⁰, Ewy Waszkiewicz¹¹, Marcina Wolnego¹², Leszka Ziátkowskiego¹³. Inną grupę wydawnictw stanowią wyniki badań nad dziejami społeczności żydowskich w poszczególnych miastach Dolnego Śląska: Wałbrzychu¹⁴, Dzierżoniowie¹⁵, Legnicy¹⁶, Jeleniej Górze¹⁷ czy Świdnicy¹⁸. Autorzy publikacji najczęściej korzystali z materiałów Centralnego Komitetu Żydów, które są przechowywane w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, oraz akt Wojewódzkiego Komitetu Żydów na Dolny Śląsk, które znajdują się w Archiwum Katedry Judaistyki Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Znacznie rzadziej sięgali do innych archiwaliów, które zawierają wiele cennych informacji, ale wymagają poszukiwań

w Polsce w latach 1950–1989 (Wrocław–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział we Wrocławiu, 2019); Barbara Techmańska, „Żydowskie placówki przedszkolne na Dolnym Śląsku prowadzone przez Centralny Komitet Żydów w Polsce w latach 40. i 50. XX w. – zarys problematyki”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 55/3 (2020): 143–165.

- 8 Samuel Bat, „Ludność żydowska na Dolnym Śląsku”, *Rocznik Wrocławski* 5 (1961): 141–163.
- 9 Szyja Bronsztejn, „Uwagi o ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w pierwszych latach po wyzwoleniu”, *Biuletyn ŻIH* 75 (1970): 31–54; *idem*, *Z dziejów ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1993).
- 10 Bożena Szaynok, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000).
- 11 Waszkiewicz, „Żydzi w Polsce wczoraj i dziś na przykładzie Dolnego Śląska”, w *Konferencja. Mniejszość żydowska w Polsce – mity i rzeczywistość*, red. Piotr Zieliński (Warszawa: Biuro Analiz Sejmowych. Kancelaria Sejmu, 2010): 35–44.
- 12 Marcin Wolny, „Ludność żydowska w Świdnicy w latach 1945–1970”, *Rocznik Świdnicki* 31 (2003): 128–157.
- 13 Leszek Ziátkowski, *Dzieje Żydów we Wrocławiu* (Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2000).
- 14 Paweł Wieczorek, *Żydzi w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim 1945–1968* (Wrocław–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział we Wrocławiu, 2017).
- 15 Anna Gruzłewska, „Powojenne szkolnictwo żydowskie na przykładzie żydowskiej szkoły powszechnej w Dzierżoniowie”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 75/2 (2020): 55–88; Gruzłewska, *Polska Jerozolima. Fenomen żydowskiego osiedla w powiecie dzierżoniowskim 1945–1950* (Dzierżoniów: Wydawnictwo Art in Design SOVA, 2019).
- 16 Andrzej Szczepański, „Mniejszość żydowska w Legnicy w latach 1945–1968”, *Szkice Legnickie* 28 (2007): 145–180.
- 17 Szajda, „Żydzi niemieccy w Jeleniej Górze tuż po zakończeniu II wojny światowej”, *Rocznik Ziemi Zachodnich* 2 (2018): 187–206.
- 18 Wolny, „Ludność żydowska w Świdnicy w latach 1945–1970”, *Rocznik Świdnicki* 31 (2003): 128–157.

w różnych zespołach i jednostkach przechowywanych w archiwach państwowych. Warto w tym miejscu przytoczyć artykuł Pawła Wieczorka *Źródła archiwalne do najnowszych dziejów społeczności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1945–1950) w świetle zasobów archiwalnych Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim*¹⁹. Publikacja ta jest wynikiem obszernej kwerendy archiwalnej, w trakcie której przejrano zawartość ok. 1500 jednostek. Interesująca autora tematyka znalazła odzwierciedlenie w ok. 300 jednostkach, pochodzących z okresu 1945–1950 i obejmujących powiaty: dzierżoniowski, wałbrzyski, świdnicki, ząbkowicki, kłodzki i bystrzycki. Materiały te, wytworzone głównie przez instytucje, w postaci dokumentów, sprawozdań, życiorysów, korespondencji, zeznań świadków, ukazują całokształt życia i funkcjonowania żydowskiej mniejszości narodowościowej na wskazanym obszarze – działalność żydowskich instytucji społecznych, wyznaniowych i kulturalnych, oświatowych i sportowych, funkcjonowanie organizacji politycznych, udział Żydów w działalności administracji państwowej czy lokalnej, a także w życiu gospodarczym. Podobną kwerendę można przeprowadzić w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu, koncentrując się na powiecie brzeskim, który nie doczekał się jeszcze szczegółowego omówienia kwestii ludności żydowskiej w pierwszych latach powojennych. Punktem wyjścia byłaby jednostka *Wojewódzki Komitet Żydów w Polsce na Dolny Śląsk Delegatura w Brzegu*. Analizując zawarte w niej dokumenty, można zrekonstruować wydarzenia, daty, nazwiska, które pomogą odtworzyć struktury organizacyjne oraz skład osobowy społeczności żydowskiej powiatu brzeskiego, uzupełniając je wiedzą pozaźródłową.

Powiat brzeski, historycznie związany z Dolnym Śląskiem, po II wojnie światowej wszedł w obręb województwa wrocławskiego. Dolny Śląsk stał się obszarem osiedlania polskich Żydów, którzy przeżyli Holocaust i szukali nowego miejsca do zamieszkania. W ten sposób powstało tu duże i prężne skupisko ludności żydowskiej w powojennej Polsce. Pomysł, aby osiedlić się na Dolnym Śląsku, dali żydowscy więźniowie, którzy przeżyli obóz Gross-Rosen i po opuszczeniu go nie mieli dokąd wracać. Dawne Kresy Wschodnie znalazły się poza granicami Polski, w części centralnej żydowskie domy zostały zburzone lub zajęte przez polskich mieszkańców, wielu nie chciało mieszkać tam, gdzie ginęły ich rodziny. Po krótkim pobycie na miejscach dawnego zamieszkania wracali

19 Paweł Wieczorek, „Źródła archiwalne do najnowszych dziejów społeczności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1945–1950) w świetle zasobów archiwalnych Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 3 (2006): 355–379.

na polski już Dolny Śląsk, by rozpocząć tu nowe życie wraz z innymi ocalonymi od zagłady²⁰.

Początkiem organizacyjnego tworzenia się społeczności żydowskiej Dolnego Śląska był założony jeszcze w obozie w Dzierżoniowie Komitet Byłych Więźniów, który miał nieść pomoc ocalonym. Komitet ten wkrótce przekształcono w Komitet Żydowski, a na całym Dolnym Śląsku w poszczególnych miejscowościach zaczęły powstawać komitety. W roku 1946 było ich już 42²¹.

Dnia 17 czerwca 1945 r. w Dzierżoniowie odbyła się pierwsza konferencja komitetów żydowskich, na której uchwalono *Memoriał Żydów Dolnośląskich* skierowany do Ministerstwa Administracji Publicznej. W dokumencie tym zapisano, że powodem osiedlenia Żydów na Dolnym Śląsku jest to, że ziemie te w czasie wojny zostały mało zniszczone, a następnie opuszczone przez Niemców, którzy pozostawili po sobie mieszkania, warsztaty i zakłady produkcyjne. W memoriale zasygnalizowano także możliwość osiedlenia na Dolnym Śląsku żydowskich repatriantów ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Dokument uzyskał aprobatę Centralnego Komitetu Żydów Polskich w Warszawie, który zapewnił o wsparciu materialnym dla przygotowywanej akcji osiedleńczej²².

Propozycje zawarte w memoriale były także korzystne dla komunistycznego rządu polskiego, ponieważ wpisywały się w plan szybkiego zagospodarowania Ziemi Zachodnich i Północnych. W roku 1946 Wojewódzki Komitet Żydów, mający swoją dotychczasową siedzibę w Dzierżoniowie, został przeniesiony do Wrocławia. Obok niego działały komitety powiatowe. W styczniu 1946 r. było ich 20, w sierpniu tego samego roku już 43, ale po 1947 r. ich liczba spadła do 36²³.

Większość Żydów przybyłych na Dolny Śląsk chciała zamieszkać w ośrodkach miejskich, przede wszystkim we Wrocławiu. Było to spowodowane względami ekonomicznymi. Duże miasta dawały większe możliwości pracy zarobkowej i handlu. Najwięcej Żydów osiedliło się we Wrocławiu, Dzierżoniowie, Wałbrzychu, Bielawie i Legnicy. Były to najprężniejsze i najbardziej uprzemysłowione ośrodki miejskie na Dolnym Śląsku. Wśród repatriantów żydowskich był niewielki procent pragnących objąć gospodarstwa rolne. Pod koniec 1946 r. jedynie 250 rodzin,

20 Waszkiewicz, „Żydzi w Polsce wczoraj i dziś na przykładzie Dolnego Śląska”, 35.

21 *Ibidem*, 35–36.

22 *Ibidem*, 36.

23 Merta-Staszczak, „Udział społeczności żydowskiej w odbudowie życia gospodarczego Dolnego Śląska w latach 1945–1949”, 40–41.

trudniących się rolnictwem i hodowlą, pozostawało na wsi lub w małych miejscowościach²⁴. Najmniejsze skupiska ludności żydowskiej osiedliły się w powiatach: brzeskim, zgorzeleckim i lubańskim²⁵.

W pierwszym okresie powojennym pomocy materialnej ludności żydowskiej udzielały polski rząd i organizacje charytatywne z zagranicy. Powołany w lipcu 1946 r. Komisariat Rządu do spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej oraz Ośrodek Rozwoju Twórczości posiadały swoje placówki przy komitetach żydowskich na Dolnym Śląsku. Dzięki nim odbywał się proces tzw. produktywizacji, którego celem była aktywizacja zawodowa Żydów poprzez zatrudnianie w fabrykach i urządach państwowych, spółdzielniach pracy i prywatnym rzemiośle. Wielu Żydów miało przygotowanie zawodowe zdobyte przed wojną lub w jej trakcie, co było istotne ze względu na zapotrzebowanie na pracowników w odbudowywanym przemyśle. Dane o fachowcach skrupulatnie zatem ewidencjonowano. Przykładowo w jeleniogórskim Wojewódzkim Komitecie Żydów w lipcu 1946 r. było zarejestrowanych 161 specjalistów z różnych dziedzin. Największą grupę stanowili urzędnicy skierowani przeważnie do zakładów przemysłowych, księgowi oraz krawcy pracujący chałupniczo. Kierowanie Żydów do odbudowy i uruchomienia zakładów przemysłowych było ważnym elementem rozwoju gospodarczego nie tylko regionu dolnośląskiego, ale również całego kraju²⁶.

Jednym z elementów polskiej gospodarki po 1945 r. były spółdzielnie. Na Dolnym Śląsku działało 69 spółdzielni żydowskich branż: metalowej, odzieżowej, skórzaney i spożywczej. W roku 1948 zatrudniały one 10 tys. Żydów i stanowiły 75% wszystkich spółdzielni Dolnego Śląska²⁷.

Szczególne znaczenie dla odbudowy i rozwoju przemysłu dolnośląskiego miał sektor prywatny. W roku 1946 zrzeszonych w związkach rzemieślniczych na terenie Dolnego Śląska było 1380 osób²⁸. Najwięcej było krawców i szewców, fryzjerów, piekarzy, malarzy, zegarmistrzów, ślusarzy, kamaszników i stolarzy²⁹.

Odbudowa życia gospodarczego Dolnego Śląska z ważnym udziałem ludności żydowskiej nie trwała jednak długo. Fale wyjazdów Żydów były

24 Sula, „Osadnictwo repatriowanej ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1949”, 74.

25 *Ibidem*, 77.

26 Merta-Staszczak, „Udział społeczności żydowskiej w odbudowie życia gospodarczego Dolnego Śląska w latach 1945–1949”, 53.

27 Waszkiewicz, „Żydzi w Polsce wczoraj i dziś na przykładzie Dolnego Śląska”, 38.

28 Merta-Staszczak, „Udział społeczności żydowskiej w odbudowie życia gospodarczego Dolnego Śląska w latach 1945–1949”, 51–52.

29 *Ibidem*, 53.

związane z wydarzeniami kieleckimi z lipca 1946 r., powstaniem Izraela w 1948 r. oraz zmieniającymi się warunkami politycznymi. Do zakładów pracy napływała ludność polska, a wyodrębnienie spółdzielni żydowskich wobec malejącej liczby obywateli tej narodowości straciło rację bytu. Rozpoczął się proces likwidacji już nierentownych spółdzielni oraz łączenia zakładów o podobnym profilu produkcji³⁰.

Oprócz spraw związanych z zamieszkaniem i zatrudnieniem, społeczność żydowska angażowała się w działania licznych partii politycznych. Na Dolnym Śląsku, podobnie jak w całej Polsce, funkcjonowały Żydowska Frakcja Polskiej Partii Robotniczej, partie syjonistyczne, religijne oraz Bund. W strukturze Wojewódzkiego Komitetu Żydów Dolnego Śląska uczestniczyli także działacze Poalej Syjon Lewicy, Poalej Syjon Prawicy, Hitachduth, Haszomer Hacair, Ichudu i przedstawiciele Ligi Pracującej Palestyny. W regionie tym kwitło żydowskie szkolnictwo. Wszystkie lokalne skupiska miały własne szkoły lub placówki nauczania języka jidysz, przy kongregacjach wyznania mojżeszowego funkcjonowały szkoły religijne nauczające hebrajskiego, religii, historii Żydów. W roku 1946 do 23 szkół prowadzonych przez komitety żydowskie uczęszczało 1664 dzieci. W szkołach religijnych uczyły się dzieci w wieku 6–10 lat, we Wrocławiu funkcjonowała także szkoła średnia – jeszybot. Bogate i barwne było żydowskie życie kulturalne. Wydział Kultury i Propagandy przy Wojewódzkim Komitecie Żydów we Wrocławiu inicjował powstawanie klubów, bibliotek, chórów, kół dramatycznych i teatrów. W pierwszym półroczu 1946 r. na Dolnym Śląsku powstało: 6 domów kultury, 23 świetlice, 8 bibliotek, 10 kółek dramatycznych, 5 orkiestr i 5 chórów. Dla ocalałej młodzieży żydowskiej ważną rolę odgrywał sport. Na tym obszarze działało 14 żydowskich klubów sportowych; najsilniejsze były we Wrocławiu, Wałbrzychu, Dzierżonowie i Bielawie. Żydzi dolnośląscy użytkowali mienie sakralne pozostawione przez przedwojenne gminy religijne. Żydowska Kongregacja Wyznaniowa rozpoczęła funkcjonowanie już w maju 1945, do 1950 r. liczba członków osiągnęła 20 tys. W roku 1947 w 13 powiatach istniało 28 kongregacji³¹.

We wrześniu 1949 r. Ministerstwo Administracji Publicznej wydało komunikat zezwalający Żydom na wyjazd do Izraela. Wyjeżdżający pozbawiani byli polskiego obywatelstwa i otrzymywali bilet podróżny tylko w jedną stronę. Emigracji towarzyszył nasilający się już od 1947 r. proces sowietyzacji kraju, a co za tym idzie zmieniała się polityka

30 *Ibidem*, 54.

31 Waszkiewicz, „Żydzi w Polsce wczoraj i dziś na przykładzie Dolnego Śląska”, 39–40.

komunistów wobec ludności żydowskiej³². W latach 1949–1950 władze zlikwidowały lub upaństwowiły organizacje i instytucje żydowskie oraz ograniczyły znacznie ich narodowe aspiracje. Zakończył się krótki czas znacznej swobody w rozwoju życia społecznego, kulturalnego i politycznego³³.

Historia dolnośląskich Żydów ciągle może i powinna być odkrywana, a przyczynią się do tego z pewnością zasoby archiwów państwowych. Materiały przechowywane w Archiwum Państwowym w Opolu posłużyły już do opisanie społeczności żydowskiej miasta Opolu w okresie 1945–1950³⁴. W wyniku przeprowadzonej wówczas kwerendy odnaleziono również materiały dotyczące żydowskiej społeczności brzeskiej, zawarte w jednostce *Wojewódzki Komitet Żydów w Polsce na Dolny Śląsk Delegatura w Brzegu* z lat 1946–1950³⁵. Teczka zawiera pismo Wojewódzkiego Komitetu Żydów na Dolny Śląsk, którego siedziba mieściła się we Wrocławiu przy ul. Włodkowicza 5, do Starostwa Powiatowego w Brzegu z 1 sierpnia 1946 r. informujące o składzie Zarządu komitetu brzeskiego: przewodniczący Zarządu Wiktor Ost zamieszkały w Brzegu przy ul. Oławskiej 54 oraz sekretarz Roza Hersztal zamieszkała przy ul. Oławskiej 31. Z pisma wynika również, że lokal komitetu mieścił się przy ul. Oławskiej 49. Pismo zostało podpisane przez Jana Egita, przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Żydów na Dolny Śląsk, oraz sekretarza Icchaka Turkowa. Dokument został sporządzony na papierze firmowym pochodzącym z okresu, gdy siedziba Wojewódzkiego Komitetu Żydów na Dolny Śląsk mieściła się w Dzierżoniowie. Opatrzono go także pieczęcią o treści „Wojewódzki Komitet Żydów Polskich na Dolny Śląsk we Wrocławiu”. Do korespondencji dołączony został odpis Statutu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce określający: nazwę instytucji, jej siedzibę i teren działania, cele i środki, oddziały, osobowość prawną, władze oraz zasady przyjmowania członków.

Kolejnym materiałem zawartym w przytoczonej jednostce jest pismo Wojewódzkiego Komitetu Żydów w Polsce na Dolnym Śląsku Delegatura w Brzegu do Starostwa Powiatowego w Brzegu (Referat Społeczno-Polityczny) z 21 lutego 1950 r. informujące o tym, że na mocy pisma Prezydium Centralnego Komitetu Żydów w Polsce z 13 stycznia 1947 r. oraz

32 *Ibidem*, 40.

33 Szaynok, „Komuniści w Polsce (PPR/PZPR) wobec ludności żydowskiej (1945–1953), *Pamięć i Sprawiedliwość* 2 (2004): 196–197.

34 Justyna Sowińska, „Społeczność żydowska w Opolu w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej w świetle zasobu Archiwum Państwowego w Opolu”, *Annales Collegii Nobilium Opolienses* 6 (2017): 127–147.

35 APO, Starostwo Powiatowe w Brzegu, 45/1259/47.

uchwały Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Żydów w Polsce we Wrocławiu z 5 lutego 1947 r. Komitet Żydowski w Brzegu został przemianowany na Delegaturę przy Powiatowym Komitecie Żydów we Wrocławiu, a po zlikwidowaniu Powiatowego Komitetu Żydów we Wrocławiu – na Delegaturę Brzeską przy Wojewódzkim Komitecie Żydów we Wrocławiu, co miało miejsce 1 stycznia 1948 r. Potwierdzono, że lokal brzeskiego komitetu mieścił się nadal przy ul. Oławskiej 49. Korespondencję podpisał przewodniczący Zarządu Wiktor Ost. Do pisma dołączono 5 egzemplarzy statutu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, wykaz składu osobowego Zarządu oraz spis Żydów zarejestrowanych w delegaturze brzeskiej. Odpis wykazu składu osobowego Zarządu brzeskiego komitetu z 1 lutego 1950 r. obejmował 2 nazwiska: Wiktor Ost – przewodniczący i Herman Kirszenblit – członek Zarządu. Wykaz podpisał Wiktor Ost.

Dnia 10 marca 1950 r. Starostwo Powiatowe w Brzegu przesłało pismo do Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego (Wydział Społeczno-Polityczny) z zapytaniem, czy Delegatura w Brzegu Wojewódzkiego Komitetu Żydów w Polsce podlega rejestracji w miejscowym starostwie zgodnie z prawem o stowarzyszeniach³⁶. Dokument, podpisany przez kierownika Referatu Społeczno-Politycznego Józefa Zadrużnego, został zarejestrowany w kancelarii spraw tajnych i poufnych Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu 14 marca 1950 r. Urząd Wojewódzki Wrocławski (Wydział Społeczno-Polityczny) odpowiedział na to zapytanie pismem z 29 marca 1950 r., informując, że zgodnie z obowiązującym prawem procedurę rejestracji należy przeprowadzić w Brzegu. Zwrócił również uwagę, że statut stowarzyszenia jest już nieaktualny i wymaga ponownego opracowania. Pod pismem podpisał się Naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego Waław Głowacki.

Niezwykle ciekawym materiałem znajdującym się w jednostce jest wykaz Żydów zarejestrowanych w Wojewódzkim Komitecie Żydów w Polsce na Dolnym Śląsku Delegatura w Brzegu na dzień 1 stycznia 1950 r. Lista zawiera nazwiska 55 osób wraz z dodatkowymi informacjami, takimi jak: data i miejsce urodzenia, adres zamieszkania, zawód, miejsce pracy i przynależność partyjna. Z wykazu wynika, że spośród 55 osób 9 urodziło się już po wojnie, w tym 8 osób w Brzegu i 1 w Jaworze. Osoby urodzone przed wojną pochodziły z Kresów Wschodnich (Żurawno, Stanisławów, Kosów, Kamionka Strumiłowa, Dubowa, Wilkomyr, Drohobycz, Lwów) i pozostałych części Polski (Słupca – obecne województwo wielkopolskie, Końskie, Nowy Korczyn i Pińczów – świętokrzyskie, Radomyśl nad Sanem, Brzoza Królewska, Rozwadów nad Sanem

36 Rozporządzenie Prezydenta RP z 27 października 1932 r., Dz.U z 1932 r. nr 94, poz. 808.

i Rudnik nad Sanem – podkarpackie, Michałowka – łódzkie, Szywałd – małopolskie, Trampol i Szczebrzeszyn – lubelskie, Warszawa). Jedna osoba urodziła się w Permie na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w przypadku 2 osób trudno jednoznacznie odczytać miejsce urodzenia.

Analizując rubrykę „adres zamieszkania”, można stwierdzić, że spośród przybyłych na teren powiatu brzeskiego tylko 2 osoby osiedliły się w Karłowicach, pozostałe zamieszkały w Brzegu, głównie przy ul. Oławskiej (13 osób), Krótkiej (11), Nowe Domy i Dzikiej (po 7), pozostałe przy ul. Radkiewicza (5), Rydla (4), Łokietka (3), Górnej (2) i Żymierskiego (1).

W rubryce „zawód” wpisy pojawiły się przy 19 nazwiskach (17 mężczyzn, 2 kobiety). Wśród męskich zawodów dominują rzemieślnicy: szewc (3 osoby), piekarz (2 osoby), aptekarz, tapicer, ślusarz. Poza tym występuje szofer (2 osoby), kupiec (2 osoby), urzędnik (2 osoby), buchalter, wartownik i robotnik w przemyśle ciężkim. Zawody wykonywane przez kobiety to maszynistka i urzędniczka.

Jako miejsce pracy zarejestrowane osoby podały: apteka, własna apteka, własna piekarnia, młyn, garbarnia, wikliniarnia, Starostwo Powiatowe, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Komitet Żydowski, Fabryka Cukierków „Odra”, zakład drzewny. W rubryce „przynależność partyjna” nie ma wpisów, co może świadczyć o braku zaangażowania w życie polityczne lub „deficycie” struktur umożliwiających taką działalność. W uwagach odnotowano informacje: „niezdolny do pracy (chory)” i „inwalida bez nóg”.

Materiały zawarte w jednostce *Wojewódzki Komitet Żydów w Polsce na Dolny Śląsk Delegatura w Brzegu* mogą być punktem wyjścia do dalszych badań nad społecznością żydowską w powiecie brzeskim w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. Konieczne jest jednak przeprowadzenie szerszej kwerendy w zespole Starostwo Powiatowe w Brzegu. Badania te mogą dotyczyć np. spraw poświadczenia obywatelstwa. W jednostce archiwalnej *Poświadczenie obywatelstwa polskiego z 1949 r.*³⁷, w spisie spraw odnajdujemy nazwisko, które znajduje się również w omawianym już wykazie brzeskich Żydów. Ze spisu spraw wynika, że małżonkowie Karolina i Karol Feuerowie, zamieszkali w Brzegu 28 grudnia 1948 r., złożyli podanie o poświadczenie obywatelstwa polskiego. Wnioskowany dokument został wydany 14 stycznia 1949 r.³⁸. Podobnych jednostek, dotyczących poświadczenia i nadania

37 APO, Starostwo Powiatowe w Brzegu, 45/1259/126.

38 APO, Starostwo Powiatowe w Brzegu, 45/1259/126, 23.

oraz stwierdzenia obywatelstwa polskiego, jest dużo więcej. Razem obejmują cały okres 1945–1950³⁹.

W materiałach brzeskiego starostwa znajdują się również akta osobowe pracowników administracji. Jednostka *Akta osobowe – Serka Horszowska*⁴⁰ dotyczy również osoby odnotowanej w wykazie Żydów. Bogata dokumentacja osobowa pozwala ustalić losy Serki (Serafiny) Horszowskiej urodzonej w Kamionce Strumiłowej, która już przed wojną pracowała jako maszynistka, początkowo w Starostwie Powiatowym w Kamionce Strumiłowej, a następnie w Biurze Lasów. W latach 1942–1945 przebywała na robotach przymusowych w Niemczech, gdzie była zatrudniona w fabryce budowy samolotów. Do Polski przybyła pod koniec sierpnia 1945 r., następnie udała się do Kamionki Strumiłowej w poszukiwaniu rodziny, która niestety nie przeżyła zagłady. Dnia 6 grudnia 1945 r. Serka Horszowska wystąpiła do Pełnomocnika Rządu w Brzegu z podaniem o przyjęcie do pracy. Umowę o zatrudnienie w charakterze kancelisty Starostwa Powiatowego w Brzegu podpisała 1 stycznia 1946 r. Z akt wynika również, że po wojnie należała do Ligi Kobiet i Polskiego Czerwonego Krzyża, dopiero jednak przeanalizowanie akt tych instytucji być może pozwoliłoby na ustalenie charakteru tej działalności. Odnalezienie dokumentacji pracowniczej innych osób wymienionych w wykazie umożliwiłoby odtworzenie indywidualnych losów, zwłaszcza w zakresie pochodzenia, wykształcenia i pracy zawodowej.

Żydzi, którzy mieszkając na terenie powiatu brzeskiego, chcieli podjąć działalność rzemieślniczą, musieli wystąpić do tamtejszego Starostwa Powiatowego o wydanie karty rzemieślniczej. Do podania należało dołączyć życiorys oraz odpis świadectwa egzaminu mistrzowskiego lub inny dokument poświadczający wykształcenie. Po spełnieniu tych wymogów starostwo na podstawie przepisów prawa przemysłowego wystawiało kartę rzemieślniczą uprawniającą do prowadzenia konkretnego „fachu” w wyznaczonym miejscu i pod określoną nazwą⁴¹. W jednostce *Zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej z lat 1946–1947*⁴² w spisie spraw widnieje nazwisko Perec Bywalski, które odnotowane jest również w wykazie brzeskich Żydów. Niestety same akta sprawy Pereca Bywalskiego nie zachowały się w teczce, na spisie spraw widnieje tylko adnotacja „do Prezydium MRN w Brzegu”. Akta prawdopodobnie zostały

39 Por. APO, 45/1259/127, 45/1259/131–133, 45/1259/260.

40 APO, Starostwo Powiatowe w Brzegu, 45/1259/330.

41 Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, Dz.U z 1927 r. nr 53, poz. 468.

42 APO, Starostwo Powiatowe w Brzegu, 45/1259/263.

przeniesione do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Brzegu, jednak dopiero ich odnalezienie pozwoli ocenić, czy było to spowodowane tym, że o zezwolenie wystąpiła osoba narodowości żydowskiej. W samym zespole *Starostwo Powiatowe w Brzegu* jednostek dotyczących zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej (zarówno przez osoby prywatne, jak i spółdzielnie) jest znacznie więcej⁴³. Akta te mogą pozwolić na ustalenie liczby osób narodowości żydowskiej pracującej w rzemiośle oraz określić profil tej działalności.

Ciekawą grupę akt w zespole *Starostwo Powiatowe w Brzegu* stanowią materiały Referatu Osiedleńczego, w których dominuje ewidencja osób osiedlonych po II wojnie światowej na obszarze powiatu brzeskiego. Mogą się one okazać bogatym źródłem informacji dotyczącym żydowskich osadników – ich liczebności, miejsca pochodzenia oraz miejsca zamieszkania.

W kwerendzie dotyczącej społeczności żydowskiej na terenie powiatu brzeskiego w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej pomocne mogą być także inne zespoły z zasobu Archiwum Państwowego w Opolu. Zespół archiwalny nr 3121 *Zbiór teczek dowodów osobistych z terenu województwa opolskiego* zawiera materiały związane z wydawaniem dowodów tożsamości. Wśród nich jestteczka dowodowa Mariana Nejmana widniejącego na wykazie Żydów znajdującym się w jednostce *Wojewódzki Komitet Żydów w Polsce na Dolny Śląsk Delegatura w Brzegu*⁴⁴. Marian Nejman urodził się w 1895 r. w Warszawie. Z wykształcenia był stolarzem-tapicerem. W czasie wojny przebywał na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (powiat Sasowo, województwo rzymskokatolickie). Po osiedleniu w powiecie brzeskim zatrudnił się jako tapicer w fabryce mebli, a następnie jako pracownik umysłowy w Spółdzielni Pracy „Pion” w Brzegu. W teczce jest również informacja o tym, że w 1954 r. zmienił imię Mojżesz na Marian.

Materiały dotyczące zmian imion i nazwisk znajdują się w zespole archiwalnym *Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu*. W jednostce *Zmiana imion i nazwisk 1953–1954*⁴⁵ odnajdujemy informację o zmianie nazwiska Feuerstein (nazwisko to występuje na liście brzeskich Żydów) na Basyk.

Wiele informacji na temat repatriantów przybyłych na Dolny Śląsk zawierają akta Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Są to dane

43 APO, Starostwo Powiatowe w Brzegu, 45/1259/262–264, 45/1259/183–186.

44 APO, Zbiór teczek dowodów osobistych z terenu województwa opolskiego, 45/3121/163/524.

45 APO, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, 45/224/4758.

dotyczące zwłaszcza miejsca urodzenia, miejsca zamieszkania lub przebywania przed osiedleniem na Ziemiach Zachodnich po zakończeniu II wojny światowej. W przypadku powiatu brzeskiego jest to zespół 334 Państwowy Urząd Repatriacyjny Powiatowy Oddział w Brzegu z lat 1945–1947. Przykładowo w jednostce *Księga rejestracji repatriantów i przesiedleńców – Punkt Etapowy w Brzegu* z lat 1945–1947 widnieje nazwisko Ost Wiktor – to osoba znana z wcześniejszych dokumentów jako przewodniczący Zarządu brzeskiego komitetu żydowskiego⁴⁶. Urodzony w 1890 r. w Rozwadowie nad Sanem, z wykształcenia był szewcem, przybył do Brzegu 30 kwietnia 1946 r. wraz z rodziną („3 kobiety, 1 mężczyzna, 2 dzieci”) i został zakwaterowany na ul. Oławskiej.

Bogactwo materiałów przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu przyczyni się zapewne do odtworzenia historii osób, które po zakończeniu II wojny światowej tworzyły społeczność żydowską na obszarze powiatu brzeskiego.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Opolu

Państwowy Urząd Repatriacyjny Powiatowy Oddział w Brzegu, 45/334/8.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, 45/224/4758.

Starostwo Powiatowe w Brzegu, 45/1259/47, 45/1259/126–127, 45/1259/131–133, 45/1259/183–186, 45/1259/260, 45/1259/262–264, 45/1259/330.

Zbiór teczek dowodów osobistych z terenu województwa opolskiego, 45/3121/163/524.

Książki i monografie

Bronsztejn Szyja, *Z dziejów ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1993).

Gruźlewska Anna, *Polska Jerozolima. Fenomen żydowskiego osiedla w powiecie dzierzoniowskim 1945–1950* (Dzierżoniów: Wydawnictwo Art in Design SOVA, 2019).

Grynberg Michał, *Żydowska spółdzielczość pracy w Polsce w latach 1945–1949* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1986).

Muskiewicz Marian, *Rzemieślnicy, kupcy, przemysłowcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1950* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 2020).

46 APO, Państwowy Urząd Repatriacyjny Powiatowy Oddział w Brzegu, 45/334/8, 140.

- Szajda Marek, „Początki instytucjonalnego życia żydowskiego na Dolnym Śląsku od maja do sierpnia 1945 roku”, w *Koniec wojny na Śląsku. Rok 1945. Studia i materiały*, red. Ksawery Jasiak, Krzysztof Kawalec, Piotr Stanek (Wrocław–Opole–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział we Wrocławiu, 2018), 169–177.
- Szaynok Bożena, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000).
- Szydzisz Marcin, *Społeczność żydowska na Dolnym Śląsku w świetle działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce w latach 1950–1989* (Wrocław–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział we Wrocławiu, 2019).
- Waszkiewicz Ewa, *Kongregacja Wyznania Mojżeszowego na Dolnym Śląsku na tle polityki wyznaniowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1945–1968* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1999).
- Wieczorek Paweł, *Żydzi w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim 1945–1968* (Wrocław–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział we Wrocławiu, 2017).
- Ziątkowski Leszek, *Dzieje Żydów we Wrocławiu* (Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2000).

Czasopisma

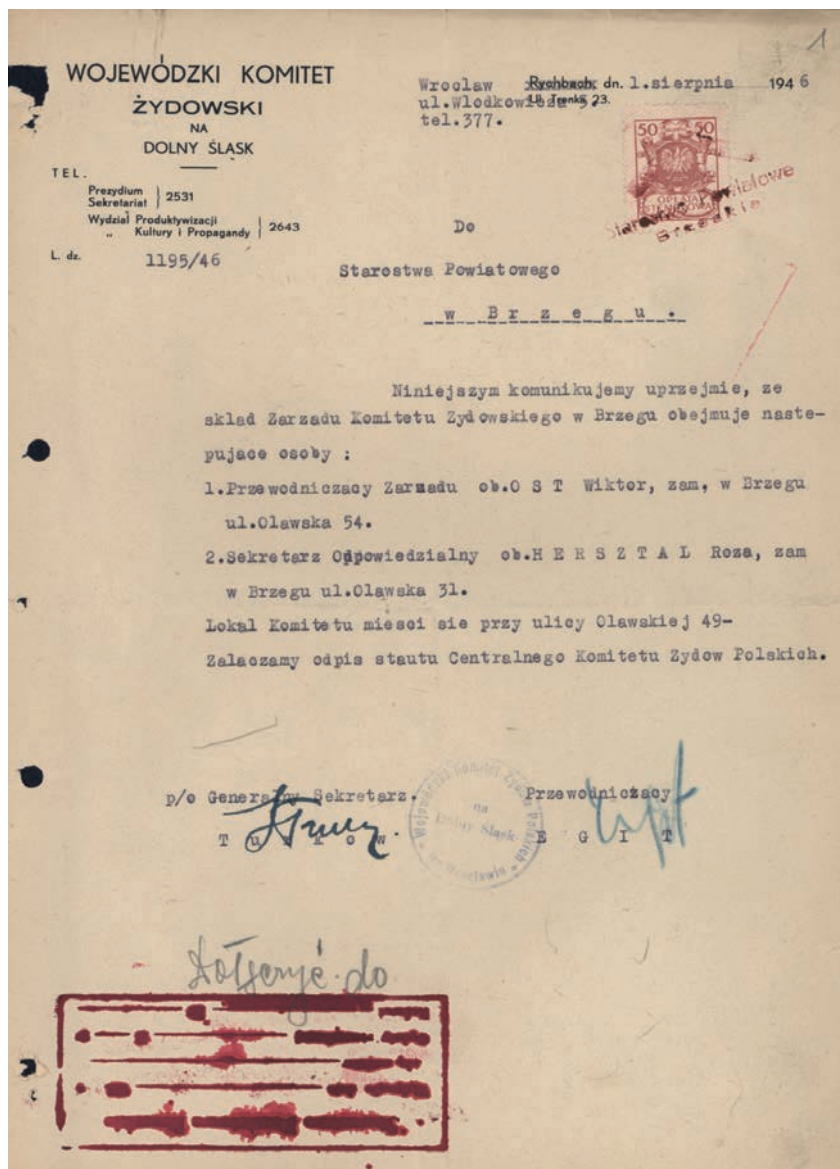
- Bat Samuel, „Ludność żydowska na Dolnym Śląsku”, *Rocznik Wrocławski* 5 (1961): 141–163.
- Bronsztejn Szyja, „Uwagi o ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w pierwszych latach po wyzwoleniu”, *Biuletyn ŻIH* 75 (1970): 31–54.
- Goldsztejn Arnold, „Powstanie skupiska ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 22/1–2 (1967): 191–202.
- Gruźlewska Anna, „Powojenne szkolnictwo żydowskie na przykładzie żydowskiej szkoły powszechnej w Dzierżoniowie”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 75/2 (2020): 55–88.
- Kozyra Waldemar, „Ustrój administracji państwowej w Polsce w latach 1944–1950”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 63 (2011): 171–191.
- Merta-Staszczak Adriana, „Udział społeczności żydowskiej w odbudowie życia gospodarczego Dolnego Śląska w latach 1945–1949”, *UR Journal of Humanities and Social Sciences* 23 (2022): 38–57.
- Sowińska Justyna, „Społeczność żydowska w Opolu w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej w świetle zasobu Archiwum Państwowego w Opolu”, *Annales Collegii Nobilium Opolienses* 6 (2017): 127–147.
- Sula Dorota, „Osadnictwo repatriowanej ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1949”, *Śląskie Studia Historyczne* 3 (1993): 67–81.
- Sula Dorota, „Repatriowana ludność żydowska na Dolnym Śląsku w latach 1945–1949”, *Rocznik Województwa Wałbrzyskiego* (1992/1993): 17–29.

- Szajda Marek, „Żydzi niemieccy w Jeleniej Górze tuż po zakończeniu II wojny światowej”, *Rocznik Ziemi Zachodnich* 2 (2018): 187–206.
- Szaynok Bożena, „Komuniści w Polsce (PPR/PZPR) wobec ludności żydowskiej (1945–1953)”, *Pamięć i Sprawiedliwość* 2 (2004): 185–203.
- Szczepański Andrzej, „Mniejszość żydowska w Legnicy w latach 1945–1968”, *Szkice Legnickie* 28 (2007): 145–180.
- Techmańska Barbara, „Żydowskie placówki przedszkolne na Dolnym Śląsku prowadzone przez Centralny Komitet Żydów w Polsce w latach 40. i 50. XX w. – zarys problematyki”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 55/3 (2020): 143–165.
- Wieczorek Paweł, „Źródła archiwalne do najnowszych dziejów społeczności żydowskiej na Dolnym Śląsku (1945–1950) w świetle zasobów archiwalnych Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 3 (2006): 355–379.
- Wolny Marcin, „Ludność żydowska w Świdnicy w latach 1945–1970”, *Rocznik Świdnicki* 31 (2003): 128–157.

Rozdziały w monografiach

- Waszkiewicz Ewa, „Żydzi w Polsce wczoraj i dziś na przykładzie Dolnego Śląska”, w *Konferencja. Mniejszość żydowska w Polsce – mity i rzeczywistość*, red. Piotr Zieliński (Warszawa: Biuro Analiz Sejmowych. Kancelaria Sejmu, 2010), 35–44.

Ilustracja 1. Pismo Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego we Wrocławiu do Starostwa Powiatowego z 1 sierpnia 1946 r., Archiwum Państwowe w Opolu, Starostwo Powiatowe w Brzegu, 45/1259/47, 1



Spółeczność żydowska w powiecie brzeskim...

Ilustracja 2. Pismo Starostwa Powiatowego w Brzegu do Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego z 10 marca 1950 r., Archiwum Państwowe

Starostwo Powiatowe
BRZESKIE
Województwo Wrocławskie

Poufne

Brzeg, dnia 10 marca 1950 r.

oś. Chwałka
15. III. 50
Włm

Do
Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego
Wydział Społeczno-Polityczny
we Wrocławiu

o/a

Nr.S.P. 6/3/50

W dniu 21.II. 1950 r. przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Żydów w Polsce - Delegatura w Brzegu złożył w tut. Starostwie: wykaz składu osobowego zarządu tut. delegatury, wykaz członków, oraz 5 statutów z prośbą o zarejestrowanie.

Wobec zaistniałej wątpliwości czy tut. delegatura podlega rejestracji a jeżeli tak, czy zgodnie z art.41 rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 27.X.1932 r./Dz.U.R.P.Nr.94 poz.808/prawa o stowarzyszeniach przesyłam powyższe do decyzji.-

Zak. 7

Za Starostą Powiatowego:
Zadrużny Józef
Kier.Ref.Społeczno-Politycznego

URZĄD WOJEWÓDZKI WROCŁAWIE 21
Kancelaria spraw bieżących i powtórczych
Wpłynęło dnia 14.3. 1950 r.
Nr. S.P.S. III/1/184/50

Adriana Dawid

ORCID: 0000-0002-5098-5974
Uniwersytet Opolski

Koła Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w opolskich uczelniach wyższych (1959–1970)

Organization of Associations
for the Development of Western Territories
in universities in Opole (1959–1970)

Abstrakt

W 1957 r. powstało Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ), którego celem było przybliżanie informacji na temat ziem leżących na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, które przyłączono do Polski po II wojnie światowej. Towarzystwo od 1959 r. posiadało swoją filię w Wyższej Szkole Pedagogicznej, a od 1967 r. także w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Opolu. Skupieni w nich studenci uczestniczyli m.in. w wykładach i konferencjach poświęconych kwestii przed- i powojennych związków ziem zachodnich z polskością oraz problemowi dążeń RFN i ich sojuszników do przywrócenia tych terenów zwierzchności niemieckiej. Studenci organizowali także wyjazdy i imprezy rozrywkowe. Działalność obu kół studenckich wygasła w 1970 r., po tym jak rozwiązano TRZZ.

Słowa kluczowe: Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, Wyższa Szkoła Inżynierska w Opolu, korporacja studencka

Abstract

In 1957 was created an organization called Association for the Development of Western Territories (ADWT) which purpose was informing about territories located east of Oder and Lusatian Neisse, which was annexed to Poland after World War II. Association since 1959 had a branch in Higher Pedagogical School in Opole, and also since 1967 in Higher School of Engineering in Opole. Participating students were involved in lectures and conferences devoted to connection of the western land with Polishness before and after World War II. Lecture was also about the problem of the aspiration of the Federal Republic of Germany and its allies to restore these areas to German suzerainty. Students also organized lectures and entertainment events. The activities of both student organizations ceased in 1970 after the dissolution of ADWT.

Keywords: Associations for the Development of Western Territories, Higher Pedagogical School in Opole, Higher School of Engineering in Opole, student corporation

Tytułowe Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ) powstało w 1957 r. w efekcie mającej miejsce kilka miesięcy wcześniej odwilży politycznej¹. W jej wyniku m.in. odrzucono obowiązujące dotąd koncepcje unifikacji społeczeństwa polskiego i umożliwiono rozwój organizacji o charakterze regionalnym czy religijnym². Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie aktywności kół Towarzystwa, które powstały na dwóch uczelniach wyższych w Opolu. Odtworzenie ich działalności jest możliwe przede wszystkim dzięki materiałom zdeponowanym w Archiwum Państwowym w Opolu. W jego zbiorach znajduje się 20 zespołów akt materiałów różnych oddziałów terenowych TRZZ działających na terenie

-
- 1 Na temat górnośląskiej perspektywy tego przełomu szerzej zob. Adam Dziuba, „*Nowa linia*” na „*poodwilżowe*” czasy. *Polityka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie katowickim w latach 1957–1961* (Katowice: Instytut Pamięci Narodowej, 2023); Adriana Dawid, „Październik ‘56”, w *Górny Śląsk w Polsce Ludowej*, t. 1: *Przełomy i zwroty*, red. Adam Dziurok, Bernard Linek (Katowice–Opole: Instytut Pamięci Narodowej; Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, 2016), 91–112; *Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*, red. Adam Dziurok, Bernard Linek, Krzysztof Tarka (Katowice–Opole: „Societas Vistulana”, 2007).
 - 2 Równoległe do założenia koła TRZZ w Opolu noszono się z zamiarem założenia Zrzeszenia Opolan, powstał Klub Inteligencji Katolickiej, swoją działalność w mieście rozpoczął Instytut Śląski. Wojciech Woźniak, „Opolski Klub Inteligencji Katolickiej. Protokół z zebrania założycielskiego z dnia 24.2.1957”, *Kwartalnik Opolski* 2–3 (2002): 107–112; Zenon Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1960* (Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1999), 174–175.

województwa opolskiego, w tym przede wszystkim Zarządu Wojewódzkiego (ZW) Towarzystwa, a także jego oddziałów powiatowych, zakładowych czy właśnie uczelnianych. Ważne, szczegółowe informacje na temat opolskich struktur TRZZ odnaleźć można także na łamach wydawanego przezeń „Kalendarza Opolskiego”.

Zgodnie z przejętą w 1960 r. deklaracją programową działalność TRZZ miała skupiać się na przybliżaniu wiedzy o przeszłości ziem przyłączonych do Polski w 1945 r. Już statut Towarzystwa wskazywał, że działania te będą dalekie od obiektywizmu – zakładano bowiem ekspozycje wyłącznie wybranych elementów historii tych obszarów, tj. wskazujących na ich związki z polskością. Wcześniejsze, niemieckie zwierzchnictwo na tych terenach prezentowano jako represyjne, nastawione na eksploatację i germanizację ich mieszkańców. W założeniach programowych Towarzystwa nie zabrakło też odniesień do obowiązujących w latach 50. haseł walki klasowej – wskazywano m.in. na zdegenerowanie polskiej szlachty, która doprowadziła do utraty przez Polskę wpływów na terenach na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, oraz podkreślano, że dopiero przewrót bolszewicki z 1917 r. umożliwił odrodzenie się państwa polskiego i ostateczne osiągnięcie przez nie (po II wojnie światowej) właściwego kształtu terytorialnego. TRZZ występowało też jako rzecznik współpracy Polski ze Związkiem Sowieckim jako gwarantem granicy polsko-niemieckiej z 1945 r. W gronie sojuszników lokowano także Niemiec Republikę Demokratyczną jako pierwsze w dziejach „pokojowe i demokratyczne państwo niemieckie”. Za to Republikę Federalną Niemiec określano jako siedlisko rewizjonistów dążących do odbudowy Niemiec w granicach sprzed II wojny światowej, państwo, gdzie „żyje nadal duch agresywnego prusactwa i faszyzmu”³. Towarzystwo zakładało prowadzenie różnorodnych działań kulturalnych, naukowych, a także gospodarczych. Miało inicjować współpracę międzyregionalną, jak również prowadzić do intensyfikowania kontaktów Polski z ZSRS i NRD⁴. Jako istotne zadanie przyjęto gromadzenie wszelkich informacji na temat

3 *Działalność TRZZ w latach 1957–1970*, red. Franciszek Hawranek (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973), 90–94, 117–138, 142–146. Szerzej na temat działalności TRZZ zob. też Grzegorz Strauchold, „Regionalistyka ziem zachodnich i północnych w poglądach władzy państwowej i organizacji myśli zachodniej – Polskiego Związku Zachodniego (1945–1950) i Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich (1957–1971)”, *Studia Zachodnie* 7 (2004): 239–248; Adriana Dawid, „Propaganda antyniemiecka w działalności Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Opolu (1957–1971)”, *Studia Śląskie* 60 (2011), 53–72; Adam Makowski, *Między iluzją a realiami. Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2019).

4 *Działalność TRZZ w latach 1957–1970*, 142–146.

potencjalnego zagrożenia ze strony rewizjonistów dążących do przywrócenia zwierzchnictwa niemieckiego na terenach, które utracili na rzecz Polski. Celem Towarzystwa było także dokumentowanie sukcesów NRD, a przede wszystkim osiągnięć i rozwoju ziem zachodnich i północnych w okresie ich przynależności do Polski⁵.

W ramach rozszerzenia działalności i pozyskiwania nowych członków TRZZ zakładało swoje koła terenowe, w tym m.in. na uczelniach wyższych. Ówczesne Opole było miastem z bardzo skromnymi tradycjami akademickimi. Działania na rzecz stworzenia tam wyższej uczelni podjęto dopiero w roku 1954. Przeniesiono wówczas do Opola z Wrocławia tamtejszą Wyższą Szkołę Pedagogiczną (WSP) z dwoma tylko kierunkami: filologią polską i filologią rosyjską. W 1956 r. studia magisterskie na opolskiej WSP ukończyło pierwszych 21 absolwentów. Uczelnia dysponowała wówczas skromną bazą lokalową (zaadaptowano pospiesznie budynki dawnego liceum). Kadra naukowo-dydaktyczna dojeżdżała spoza Opola – głównie z Wrocławia. Dopiero w 1960 r. ukończono budowę nowego gmachu przy ulicy Oleskiej, który wkrótce stał się jednym z elementów większego zespołu obiektów uczelnianych. W 1966 r. Opole wzbogaciło się o Wyższą Szkołę Inżynierską (WSI). W latach 1957–1971 w mieście działało także Studium Nauczycielskie. Miało ono charakter szkoły półwyższej, której absolwenci mogli ubiegać się o przyjęcie na drugi rok studiów wyższych⁶. Pojawienie się w Opolu środowiska akademickiego miało niebagatelne znaczenie. Miasto stało się ośrodkiem naukowo-badawczym, a młodzież studencka i pracownicy naukowo-dydaktyczni wzbogacali, ożywiali i urozmaicali miejską rzeczywistość, współpracowali także z działającymi w regionie organizacjami. Opolski oddział TRZZ swoje koła założył najpierw na WSP, później także na WSI.

W końcu 1959 r. w opolskiej WSP pod auspicjami opolskiego oddziału TRZZ podjęto próbę odtworzenia przedwojennej korporacji studenckiej „Silesia Superior”⁷. Choć, jak wspomniano wyżej, w Opolu uczelnia

5 Regulamin Klubu Ośrodka Informacyjnego TRZZ, Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich Zarząd Wojewódzki w Opolu (dalej: TRZZ ZW w Opolu), sygn. 21, b.p.

6 Szerzej zob. m.in. Stanisław Sławomir Nicieja, *Alma Mater Opoliensis. Ludzie, fakty, wydarzenia. Księga jubileuszowa w 50. rocznicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i 10. rocznicę powstania Uniwersytetu Opolskiego* (Opole: Uniwersytet Opolski, 2004); *Politechnika Opolska. 50 lat 1966–2016. Pół stulecia – pełny sukces*, red. Lucyna Sterniuk-Gronek (Opole: Politechnika Opolska, 2016); Maciej Borkowski, „Opolska Universitas”, w *Opole. Dzieje i tradycja*, red. Bernard Linek, Krzysztof Tarka, Urszula Zajączkowska (Opole: Urząd Miasta, 2011), 299–306.

7 Adriana Dawid, „Studenci w służbie antyrewizjonistycznej propagandy. «Silesia Superior» na opolskiej WSP (1959–1964)”, *Indeks* 3–4 (2010): 97–99.

wyższa powstała dopiero w latach 50., to jednak już w 1924 r. założono w nim Związek Akademików Górnoślązaków (ZAG) „Silesia Superior”⁸. Formacja ta skupiała młodych mieszkańców regionu, którzy studiowali na uniwersytecie we Wrocławiu. Związek nawiązywał do bogatych, dziewiętnastowiecznych korporacyjnych tradycji wrocławskiej uczelni. W swych szeregach „Silesia Superior” skupiała głównie studentów polskiej opcji narodowej, którzy po podziale Górnego Śląska w 1922 r. pozostali w jego niemieckiej części. Celem członków korporacji obok m.in. działań samopomocowych była aktywna działalność na rzecz propagowania polskiej myśli narodowej na Śląsku. Kres działalności Związku przyniósł wybuch II wojny światowej.

Nowa formacja studencka powstała 11 grudnia 1959 r. i po pierwszym etapie działalności, której przewodniczył Andrzej Awtuszewski, skupiała blisko sto osób⁹. Koło współpracowało z innymi organizacjami działającymi na opolskiej uczelni. Oficjalnie odrodzona „Silesia Superior” działała jako Koło Uczelniane TRZZ. W jej koncepcji pracy widać wiele analogii i nawiązań do programowych działań propagandowych TRZZ, wśród których szczególnie widoczne było budowanie przeświadczenia o zagrożeniu zachodnioniemieckim rewizjonizmem. Członkowie nowej „Silesii Superior” deklarowali zainteresowanie problematyką regionalną, planowali spotkania z dawnymi działaczami polskimi i powstańcami śląskimi oraz udział w państwowych uroczystościach rocznicowych¹⁰.

Ważnym zadaniem członków „Silesia Superior” było prowadzenie kampanii propagującej zaangażowanie się w pracę na rzecz regionu. Wymiernym efektem tej akcji miało być skłonienie jak największej liczby studentów opolskiej WSP pochodzącej z innych części kraju

8 Szerzej zob. Marek Masnyk, „Zrzeszenia akademików – Polaków na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym”, *Studia i Materiały z Dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego* 2 (1993): 19–42; Marian Orzechowski, „Z dziejów ruchu akademickiego i walki o wytworzenie inteligencji polskiej na Śląsku Opolskim”, *Studia i Materiały z Dziejów Śląska* 4 (1962): 273–336; Adriana Dawid, *Kośni z Chróścic. Dzieje rodu na tle przemian społeczno-politycznych Śląska w XIX i XX wieku* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2007), 155–178; Wojciech Wawrzynek, *Polskie stowarzyszenia akademickie na Śląsku Opolskim 1924–1939* (Opole: Instytut Śląski, 1963); *idem*, *Pamiętnik Opolanina* (Katowice: „Śląsk”, 1965), 126–128; Tadeusz Kania, „Wspomnienie o Związku Akademików Górnoślązaków «Silesia Superior»”, w *Ci, co przetrwali. Wspomnienia Polaków z Dolnego Śląska*, red. Karol Fiedor, Marian Orzechowski (Wrocław: Ossolineum, 1959), 224; Kazimierz Malczewski, *Ze wspomnień śląskich* (Warszawa: „Pax”, 1958); Paweł Kwoczek, „Pięćdziesięciolecie Związku Akademików Górnoślązaków «Silesia Superior»”, *Wczoraj Dzisiaj Jutro* 1 (1975).

9 Biuletyn Informacyjny ZW TRZZ w Opolu, nr 1, APO, TRZZ ZW w Opolu, sygn. 31, k. 131–134.

10 Biuletyn organizacyjny TRZZ w Opolu, nr 1, APO, TRZZ ZW w Opolu, sygn. 31, k. 42.

do pozostania po skończeniu studiów na Śląsku Opolskim. W tym celu „Silesia Superior” starała się przybliżyć studentom specyfikę i historię regionu. Kreowany pod dyktando ówczesnych wymogów propagandowych obraz Śląska był oczywiście niepełny, pomijający istotne elementy jego historii. W ciągu pierwszych czterech miesięcy działalności poza kilkoma spotkaniami z dawnym aktywem Związku Polaków w Niemczech odrodzona „Silesia Superior” zorganizowała wspólnie z Kołem Naukowym Historyków odczyty dla uczniów szkół średnich, słuchaczy Studium Nauczycielskiego i pracowników kilku zakładów pracy. Wykłady były jednostronne, ich tematy oscylowały wokół polskich elementów lub epizodów historii Śląska oraz sukcesów państwowości polskiej na ziemiach zachodnich. Świadomi propagandowego wyczerpania tych zagadnień studenci planowali „dla uniknięcia nudy odczytów” uatrakcyjnić je występami Studenckiej Estrady Rozrywkowej. Mniej oficjalną formą ich aktywności były także audycje przygotowywane dla Studenckiego Studia Radiowego. „Silesia Superior” włączyła się również w przygotowywanie inicjowanych przez TRZZ imprez, np. rocznicowych obchodów wyparcia ze Śląska zwierzchności niemieckiej (zwane według ówczesnej nomenklatury wyzwoleniem) – jej piętnastolecie m.in. w Gorzowie Śląskim współorganizowali właśnie studenci opolskiej WSP. W tym samym 1960 r. młodzież akademicka z „Silesia Superior” zaangażowała się w prace nad urządzeniem Ogólnopolskiego Zlotu Studentów Historyków, który odbył się na Górze św. Anny – miejscu, które m.in. dzięki TRZZ stało się ikoną martyrologii Ślązaków związanych z przedwojennym ruchem polskim. Kulminacją różnorodnych imprez i akcji TRZZ były organizowane co roku wiosną Tygodnie Ziemi Zachodnich i Północnych. W pierwszym roku działalności członkowie „Silesia Superior” aktywnie włączyli się w ich przebieg. Wszystko to miało dowodzić, jak przekonywał Krzysztof Danecki w raporcie dla ZW TRZZ w Opolu, że studenci opolskiej WSP „nie są obojętni – jak by się niektórym zdawało – na sprawy rozwoju Ziemi Zachodnich i ich przyszłości”¹¹.

Interesującym pomysłem, który zrodził się wśród członków opolskiej „Silesia Superior”, było utworzenie Klubu Młodych Twórców. Miał on gromadzić osoby nieprzeciętne, utalentowane w zakresie literatury, plastyki, muzyki, fotografii. Młodzi artyści mieli podejmować tematy związane z regionem opolskim, „zespalać kulturę regionalną opolan i ogólnonarodową, ożywić atmosferę kulturalną ziemi opolskiej”, szukać nowych talentów i „wnosić twórczy ferment w środowisku studenckim”. W plany

11 Biuletyn Informacyjny ZW TRZZ w Opolu, nr 1, APO, TRZZ ZW w Opolu, sygn. 31, k. 131–134.

działań Klubu wpisywały się m.in. spotkania autorskie, seminaria szkoleniowe i metodyczne, inicjowanie twórczości kulturalnej. Zamierzano także zorganizować dla młodych twórców konkursy: literacki, plastyczny i fotograficzny. Ambitnym projektem było wydanie Almanachu Młodych oraz jednodniówki popularyzującej dorobek młodych opolan. Swoje sukcesy studenci chcieli propagować na łamach „Trybuny Opolskiej” i lokalnej rozgłośni radiowej. Uprzedzając niejako trudności mogące spowodować fiasko tych wszystkich planów, Danecki zauważał: „Oczywiście sami tego wszystkiego ci biedni golce nie będą w stanie zrobić. Ambitnym chęciom będzie musiało wyjść naprzeciw wiele zasobnych w gotówkę «patronów» nie pomijając rzecz jasna mniej zasobnego TRZZ”¹².

Podjęta przez studentów współpraca z TRZZ szybko przestała nawiązywać do tradycji „Silesii Superior”. Wyraźną inicjatywą, która wywoływała ponownie kwestię wrocławskiej korporacji, były obchody 25. rocznicy usunięcia z niemieckich uczelni studentów Polaków. Na zorganizowane w maju 1964 r. spotkanie z opolskimi studentami zaproszono dawnych działaczy narodowych, relegowanych studentów, w tym członków polskich stowarzyszeń studenckich w przedwojennych Niemczech. Wśród gości znaleźli się m.in. Ludwik Affa, Tadeusz Kania, Maksymilian Kośny, Paweł Kwoczek, Bronisława Liguda-Kozak, Lutosława Malczewska, Gerard Spisła, Adolf Warzok i Wojciech Wawrzynek¹³. Na spotkanie zaproszono reprezentantów władz wojewódzkich i partyjnych, mających podnieść rangę uroczystości. Spotkanie wypełnić miały wspomnienia zaproszonych członków przedwojennych korporacji studenckich oraz referat Wawrzyńka pt. „Działalność polskich organizacji akademickich na uczelniach niemieckich”. Zaplanowano, że spotkanie uatrakcyjni Teatr Poezji XX-lecia z programem pt. „Pieśń”¹⁴.

Odwołanie się do przedwojennych tradycji korporacyjnych okazało się pomysłem mało atrakcyjnym dla studenckiego pokolenia z dekady lat 60. i ambitny program „Silesia Superior” nie znalazł ostatecznie stałych, systematycznych kontynuatorów. Na WSP pozostały jednak struktury organizacyjne TRZZ, które, choć bez nawiązań do autorytetu dawnych „silesiaków”, aktywizowały studentów.

Co warte podkreślenia, opolskie władze Towarzystwa sympatyzowały mocno z lokalnym środowiskiem akademickim i wspierały jego

12 *Ibidem*.

13 Informacja ZW TRZZ w Opolu z odcinka działalności dot. spraw niemieckich w 1964 r., APO, TRZZ ZW w Opolu, sygn. 33, k. 13.

14 Program obchodu 25. rocznicy relegowania polskich studentów we Wrocławiu, APO, TRZZ ZW w Opolu, sygn. 78, b.p.

rozwój. Wieloletni przewodniczący ZW TRZZ w Opolu Franciszek Adamiec w grudniu 1956 r., jeszcze jako wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, współuczestniczył w debacie nad kwestią utrzymania WSP w Opolu¹⁵. TRZZ miało również wkład w powstanie w Opolu Wyższej Szkoły Inżynierskiej (WSI). Jak przekonywał Franciszek Adamiec, „Nie było delegacji do ówczesnego Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego lub Komitetu Centralnego [PZPR], w którym nie wzięliby udziału działacze TRZZ”¹⁶. W pierwszym etapie działalności młodej WSI ZW opolskiego TRZZ udzielał jej swoich subsydiów, zabezpieczał pomieszczenia itp. Udzielał też wsparcia WSP – w 1965 r. uczelnia wystąpiła do Towarzystwa o dofinansowanie budowy nowego domu studenta i biblioteki głównej¹⁷. Z pomocy materialnej Towarzystwa korzystali nieliczni studenci opolskiej WSP. Wśród nich był np. Jan Goczół¹⁸, któremu TRZZ ufundowało stypendium¹⁹. W 1966 r. władze Towarzystwa uchwałyły przyznanie comiesięcznej dotacji dla wydawanego na WSP miesięcznika „Fama” oraz ufundowanie nagrody na ogólnopolski konkurs pt. „Studencka piosenka miesiąca”²⁰. Fundusze Towarzystwa pokryły także koszty wyjazdu członków Koła TRZZ i Związku Młodzieży Wiejskiej przy WSP jesienią 1967 r. do muzeum w Łambinowicach²¹. W 1965 r. przy wsparciu TRZZ odbyło się na WSP Międzyuczelniane Seminarium Językoznawcze. Wystąpienia prezentowane przez studentów kół językoznawczych uniwersytetów: poznańskiego, wrocławskiego i lubelskiego oraz WSP z Krakowa i Opola podejmowały od dawna ustaloną, oscylującą wokół zagadnień polskości ziem zachodnich i północnych, propagandową tematykę²². Towarzystwo finansowało także

15 Nicieja, *Alma Mater Opoliensis*, 54.

16 Franciszek Adamiec, „Z działalności kulturalnej TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1970): 106.

17 Nicieja, *Alma Mater Opoliensis*, 73.

18 Jan Goczół (1934–2018) – absolwent opolskiej WSP z 1965 r., w kolejnych latach aktywny jako polityk, dziennikarz, publicysta i poeta.

19 Protokół z posiedzenia Prezydium ZW TRZZ w Opolu z 9.10.1963, APO, TRZZ ZW w Opolu, sygn. 10, b.p.

20 „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1967): 278.

21 „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1969): 299.

22 Wśród wystąpień pojawiły się m.in.: „Obrona języka polskiego na terenie V Dzielnicy ZPwN”, „Polskość w świetle podwrocławskich nazw miejscowych”, „Stylizacja gwarowa w nieznanym kraju Zofii Kossak-Szczuckiej”, „Niektóre zagadnienia gwary w twórczości Gustawa Morcinka”. „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1965): 309.

niektóre inicjatywy Koła Naukowego Historyków opolskiej WSP, m.in. seminarium „Opolszczyzna w czasie II wojny światowej i XX-lecia PRL”²³.

TRZZ było także współorganizatorem skierowanego do studentów konkursu na „Najbardziej użyteczną pracę magisterską dla Opolszczyzny”²⁴. Konkurs miał być organizowany cyklicznie od roku 1966. Obok TRZZ patronami przedsięwzięcia byli m.in. Zarząd Miejski Związku Młodzieży Socjalistycznej w Opolu i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu. W sprawie zasad przeprowadzenia konkursu 5 maja 1966 r. obradowała specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli 25 wyższych uczelni, m.in. Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Krakowa, Poznania, Olsztyna i Opola²⁵. Konkurs miał rangę ogólnopolską, przyznawano nagrody w dwóch kategoriach: społeczno-ekonomicznej i społeczno-kulturalnej. Autorom sugerowano podejmowanie tematów na tyle trudnych (np. „wpływ kwalifikacji robotnika na jakość produkcji i efekty ekonomiczne zakładu, procesy inwestycyjne na wsi opolskiej i ich efektywność w poszczególnych grupach inwestycji, analiza przewozów pracowniczych transportem samochodowym na terenie województwa, analiza tendencji rozwojowych gromad kompleksowo zmechanizowanych”²⁶), że wątpliwe było, by wzbudziły one szerszy entuzjazm wśród młodych absolwentów. Konkurs podsumowano 18 stycznia 1967 r. Jury w składzie Franciszek Adamiec, Eugeniusz Brudkiewicz, Stanisław Emich, Józef Klimczyk, Włodzimierz Kosiński, Anna Smolka i Krystyna Wicher-Jesionowska po zapoznaniu się z recenzjami opracowanymi przez pracowników Wojewódzkiej Rady Narodowej, oceniającymi przydatność i wartość prac konkursowych, rozdzieliło nagrody. W kategorii społeczno-ekonomicznej II nagrodę przyznano Władysławowi Izdebskiemu za pracę pt. „Wpływ czynnika demograficznego na produkcję rolną”, III nagrodę otrzymał Zdzisław Saruj za opracowanie tematu „Miasto Strzelce Opolskie i jego rozwój w okresie powojennym”; IV nagroda trafiła do Franciszka Kalisza za pracę „Efektywność ekonomiczna mechanizacji w kółku rolniczym”, a V do Jerzego Klemana za analizę pt. „Umieralność niemowląt w województwie opolskim w latach 1948–1964”. W kategorii społeczno-kulturalnej za pracę pt. „Obrzędowość rodzinna na pograniczu łódzko-opolskim

23 Impreza ta wpisywała się w program obchodów VIII Tygodnia Ziem Zachodnich i Północnych. Protokół z posiedzenia Prezydium ZW TRZZ w Opolu z 10.04.1965, APO, TRZZ ZW w Opolu, sygn. 12, b.p.; „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1966): 393.

24 „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1967): 275–276, 280; „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1968): 366–367.

25 „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1967): 280.

26 *Ibidem*, 276.

w okresie od początku XX wieku do 1965 r.” II nagrodę otrzymała Anna Mendral, III uzyskała Ewa Urban za opracowanie „Kultura tradycyjna a świadomość narodowa na Opolszczyźnie”²⁷. Mimo zakładanej kontynuacji konkurs odbył się tylko w 1966 r. – być może organizatorów zniechęciły słabe nim zainteresowanie lub niski poziom nadsyłanych prac, o czym świadczyć może nieprzyznanie pierwszych nagród w obu kategoriach.

Wyraźne ożywienie organizacyjnego życia koła TRZZ na WSP oraz WSI nastąpiło w 1968 r.²⁸ Bez wątplenia wpływ na to miała nowa polityka władz uczelni, które po wydarzeniach marcowych i niedawno obserwowanych niepokojach studenckich postanowiły nasilić kształcenie ideologiczne²⁹. Lojalnościowy wobec władz partyjnych i eksponujący akcenty narodowe program TRZZ doskonale odpowiadał tym potrzebom. Studenci zapisywali się do działających przy uczelniach kół TRZZ, ponieważ Towarzystwo od 1968 r. było uprawnione do wpisywania żakom z pierwszych lat zaliczeń za pracę społeczną. W związku z tym, o czym informował przewodniczący ZW TZZ w Opolu Franciszek Adamiec:

udział w pracy koła TRZZ będzie miał wpływ na ocenę przebiegu studiów każdego członka. Nakłada to obowiązek regularnego uczestnictwa w zebraniach, aktywnego uczestnictwa we wszelkich podejmowanych przez TRZZ zamierzeniach oraz wykonywania innych statutowych obowiązków³⁰.

Koło TRZZ na WSI powstało w 1967 r., skupiało około 30 studentów. Jego przewodniczącym był Ireneusz Dulak, skład zarządu uzupełniali: Stanisława Radomska (wiceprzewodnicząca), Jerzy Michalski (sekretarz), Halina Pieróg (skarbnik), Krystyna Puzkarska (kronikarz) oraz Czesław Kotrys (członek). W 1970 r. na czele koła stanęła Stanisława Radomska, a współpracowali z nią Tadeusz Budziszewski (wiceprzewodniczący),

27 „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1968): 366–367.

28 Adriana Dawid, „Studenci «w służbie antyrewizjonistycznej propagandy», część 2”, *Indeks* 5–6 (2010), 84–86.

29 O wydarzeniach tych szerzej zob. Piotr Madajczyk, „Opolskie środowisko akademickie na tle sytuacji regionu w 1968 r. (w świetle sprawozdań miejscowych Służb Bezpieczeństwa)”, *Studia Śląskie* 63 (2004): 225–247; Damian Mielcarek, „Wydarzenia na Śląsku Opolskim w okresie studenckich wystąpień w marcu 1968 r. w świetle materiałów archiwalnych i prasowych”, *Studia Śląskie* 64 (2005): 179–189; *Marzec '68 z czterdziestoletniej perspektywy*, red. Danuta Kisielewicz, Małgorzata Świder (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2009); Zbigniew Bereszyński, „Marzec '68 na Śląsku Opolskim – w cieniu studenckiego protestu”, *Studia Śląskie* 73 (2013): 107–133.

30 Protokół nr 1 z zebrania Uczelnianego Koła TRZZ przy WSP w Opolu z 4.12.1968, APO, TRZZ Koło przy WSP, sygn. 1, k. 5.

Zbigniew Dominiak (sekretarz), Halina Pieróg (skarbnik) oraz Czesław Kotrys (kronikarz)³¹. Do koła TRZZ na WSP w 1968 r. należało około 40 osób. W ukonstytuowanym w październiku tego roku nowym zarządzie znaleźli się: Elżbieta Adamiec (przewodnicząca), Janina Mszyca (wiceprzewodnicząca), Maria Palutkiewicz (wiceprzewodnicząca), Wiesława Kubik (sekretarz) i Ryszard Guz (skarbnik)³². Rok później skład ten stanowili Ryszard Guz (przewodniczący), Anna Mszyca (wiceprzewodnicząca), Wiesława Kubik (sekretarz) i Zofia Pełka (skarbnik)³³.

W latach 60. na opolskiej WSP podejmowano wiele interesujących działań inicjowanych przez różnorodne grupy i organizacje. Aktywność studentów znajdowała ujście przede wszystkim w obszarze kultury – tworzyły się grupy estradowe, poetyckie, zaczęła rozwijać się studencka prasa, powstał kabaret, w 1966 r. zorganizowano pierwszą Zimową Giełdę Piosenki Studenckiej. Imprezy te były sporą konkurencją dla poważnego w tematyce programowej i sztywnego, oficjalnego w formie działania Koła TRZZ. Niektóre z jego inicjatyw potrafiły się jednak wpisać w dominujące na uczelni trendy. I tak w lutym 1964 r. na WSP odbyło się zorganizowane przez ZW TRZZ „Spotkanie z piosenką”, podczas którego wystąpili znani polscy piosenkarze przygotowujący repertuar na II Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu³⁴.

Program działań kół TRZZ na WSP i WSI łączył przedsięwzięcia poważne, korespondujące ściśle z programową działalnością Towarzystwa, z inicjatywami mającymi charakter zdecydowanie mniej formalny, rozrywkowy, atrakcyjny dla młodych osób. I tak na WSI członkowie koła część swojej aktywności skupiali na żeglarstwie. Poznawali tajniki tej dyscypliny, zabiegali o założenie przy ich uczelni Koła Żeglarskiego, odbywali szkolenia, by uzyskać patenty sternika bojerowego (ślizgowego) i jachtowego, uczestniczyli w regatach. Na swoich zebraniach poznawali historię Jeziora Turawskiego, na tym akwenie spędzali ferie zimowe, urządzili dla pracowników naukowych WSI rejs, ponadto przygotowywali referaty związane z rozwojem żeglarstwa, urządzali projekcje

31 Sprawozdanie z działalności Koła TRZZ przy WSI w Opolu od dnia 7.12.[19]67 do 8.02.1969, APO, TRZZ Koło przy WSP, sygn. 1, b.p.; *ibidem*, Pismo z 1.10.1969, b.p.; *ibidem*, Pismo z 27.04.1970, b.p.

32 Pismo Koła TRZZ przy WSP w Opolu do ZW TRZZ w Opolu z 25.10.1968, APO, TRZZ Koło przy WSP, sygn. 1, b.p.

33 Plan pracy Koła uczelnianego TRZZ przy WSP w Opolu z 13.11.1969, APO, TRZZ Koło przy WSP, sygn. 1, k. 12.

34 „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1965): 309.

filmów o tematyce marynistycznej³⁵. Z kolei studenci WSP w ramach aktywności koła TRZZ organizowali wyjazdy na spektakle operetkowe. TRZZ od jesieni 1969 r. było partnerem organizowanej na tej uczelni Zimowej Giełdy Piosenki Studenckiej³⁶. Studenci zaangażowali się też w VII Ogólnopolski Rajd Studencki, którego trasa w 1970 r. biegła przez Śląsk Opolski. TRZZ wspólnie ze Zrzeszeniem Studentów Polskich, Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym występował jako współorganizator imprezy³⁷. Członkowie koła TRZZ na WSP wyjechali do Brzegu, gdzie zwiedzili zamek, ratusz, kościół pw. św. Mikołaja i dom kultury³⁸. Studenci z WSI wzięli udział w wycieczce na trasie Opole–Turawa–Szczedrzyk–Antoniów–Osowiec–Opole³⁹.

Z pewnością atrakcyjne dla studentów było nawiązanie w 1968 r. współpracy pomiędzy Kołami TRZZ na WSP i WSI. Urządzono m.in. wspólny wieczór andrzejkowy. Przerwę świąteczną przełomu lat 1968/1969 i 1969/1970 członkowie obu kół TRZZ spędzili razem na obozach w Świeradowie-Zdroju, gdzie uczestniczono w kursie dla animatorów, ale także świętowano sylwestra, urządzono kulig, zwiedzano okoliczne atrakcje kotliny turystyczne⁴⁰. Po sukcesie obu wyjazdów zimowych studenci WSI

35 Sprawozdanie z działalności Koła TRZZ przy WSI w Opolu od dnia 7.12.[19]67 do 8.02.1969, APO, TRZZ Koło przy WSI, sygn. 1, b.p.

36 Protokół z posiedzenia Plenum ZW TRZZ w Opolu oraz przewodniczących Z[arządów] P[owiatowych] TRZZ z 2.3.1969, APO, TRZZ ZW w Opolu, sygn. 16, b.p. W 1970 r. laureatem nagrody ZW TRZZ w tym konkursie był Jan Kaczmarek, 25-letni wówczas reprezentant Wrocławia. Wyróżniono go za piosenkę pt. *Współczesna wersja legendy o Wandzie krakowiance, smoku, szewczyku Skubie i niemieckim generale*. „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1971): 339. Mogła to być ta sama lub zmodyfikowana wersja śpiewanej przez niego dwa lata wcześniej w wrocławskim Pałacyku piosenki o Wandzie, co Niemca nie chciała. Temat utworu jak najbardziej wpisywał się w propagandowy wymiar działalności TRZZ. Kwestię, czy subtelna satyra tego utworu również została doceniona lub zauważona, trudno rozstrzygnąć – szczególnie, że Kaczmarek, o czym pisze Mariusz Marks, jakby wyczuwając nadchodzące ocieplenie w relacjach Polski z RFN, zmodyfikował przekaz legendy. *Janek z innej planety*, <http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35769,4673414.html> (dostęp: 30.05.2024).

37 „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1971): 341.

38 Notatka z działalności Uczelnianego Koła TRZZ przy WSP w Opolu, APO, TRZZ Koło przy WSP, sygn. 1, k. 3.

39 Sprawozdanie z działalności Koła TRZZ przy WSI w Opolu od dnia 7.12.[19]67 do 8.02.1969, APO, TRZZ Koło przy WSI, b.p.

40 Sprawozdanie z działalności koła uczelnianego TRZZ przy WSP w Opolu za rok akademicki 1968/9 z 13.11.1969, APO, TRZZ Koło przy WSP, sygn. 1, k. 14; „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1971): 336.

zapropowowali wspólny wyjazd latem, jednak wobec słabego zainteresowania członków koła z WSP nie doszło do niego⁴¹.

Studenci naturalnie realizowali również wynikające z programu TRZZ działania. Angażowali się w obchody świąt państwowych, m.in. Dnia Zwycięstwa, 1 Maja, które wypadały w trakcie trwania roku akademickiego. Opracowywali referaty, dotyczące głównie polskich elementów historii Śląska, rozwoju regionu po włączeniu go do Polski, zakusów RFN na ziemie zachodnie⁴². Wysłuchiwali także prelekcji zaproszonych gości, np. w WSI spotkano się z działaczem polskim, powstańcem i publicystą Szymonem Koszykiem oraz opolskim kuratorem szkolnym Łazarzem Brandtem⁴³. Na WSP wykład o powstaniach śląskich wygłosił historyk Andrzej Brożek, Franciszek Adamiec mówił o sytuacji ludności polskiej na Śląsku w okresie międzywojennym, zaś badacz przeszłości Śląska Józef Kokot przygotował wystąpienie pt. „Wkład ludu śląskiego do historii ogólnonarodowej”⁴⁴.

W 1968 r. Koło TRZZ na WSP współorganizowało razem z Katedrą Literatury Polskiej sesję naukową polonistów poświęconą Stanisławowi Wyspiańskiemu. W tym samym roku razem z kołem naukowym historyków urządzono ogólnopolską konferencję naukową z okazji rocznicy wybuchu powstań śląskich. Sesja zgromadziła około osiemdziesięciu osób – obok studentów i naukowców także działacze TRZZ i byłych powstańców śląskich oraz członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Obrady toczyły się pierwszego dnia w Opolu, następnego

41 Protokół z zebrania K[oła] U[czelnianego] TRZZ przy WSP z 8.04.1970, APO, TRZZ Koło przy WSP, sygn. 1, b.p.

42 Przykładowe tytuły tych referatów: „Stosunek ludności Śląska Opolskiego do granicy na Odrze i Nysie”, „Historia powstań śląskich”, „Zabytki historyczne woj. opolskiego”, „Ogólne wiadomości o TRZZ”, „25-lecie Ludowego Wojska Polskiego i jego wkład w odzyskanie Ziem Zachodnich i Północnych”, „Obecne granice PRL i stosunek innych państw do nich”, „Niemcy przed i po II wojnie światowej”, „Gospodarka morska w Polsce z uwzględnieniem żeglugi śródlądowej”, „Polska granica zachodnia 1918/19–1945”. Sprawozdanie z działalności Koła TRZZ przy WSI w Opolu od dnia 7.12.67 do 8.02.1969, APO, TRZZ Koło przy WSI, sygn. 1, b.p.; Protokół z zebrania Koła Uczelnianego TRZZ przy WSP z 25.03.1970, APO, TRZZ Koło przy WSP, sygn. 1, b.p.; Protokół z zebrania Koła Uczelnianego TRZZ przy WSP z 8.04.1970, b.p.

43 Sprawozdanie z działalności Koła TRZZ przy WSI w Opolu od dnia 7.12.[19]67 do 8.02.1969, APO, TRZZ Koło przy WSI, sygn. 1, b.p.; Notatka z działalności Uczelnianego Koła TRZZ przy WSP w Opolu z 17.1.1969, APO, TRZZ koło przy WSP, sygn. 1, b.p.

44 Notatka z działalności Uczelnianego Koła TRZZ przy WSP w Opolu, APO, TRZZ Koło przy WSP, sygn. 1, k. 6; Notatka z działalności Uczelnianego Koła TRZZ przy WSP w Opolu z 17.1.1969, k. 7; Protokół z zebrania K[oła] U[czelnianego] TRZZ przy WSP z 8.04.1970, b.p.

na Górze św. Anny. Uczestnicy złożyli kwiaty pod Pomnikiem Czynu Powstańczego i zwiedzili znajdujące się w pobliżu muzeum⁴⁵.

Dodatkową formą aktywności koła TRZZ na WSI było zorganizowanie przez jego członków akcji w szkołach średnich w celu przybliżenia oferty uczelni. W 1969 r. spotkali się z uczniami niemal trzydziestu szkół w województwie opolskim⁴⁶.

Działalność uczelnianych kół TRZZ wygasła w Opolu pod koniec 1970 r. Wiązało się to z decyzją o rozwiązaniu TRZZ. W rozpoczętym w październiku roku akademickim nie podjęto już działalności. Studentów WSP w listopadzie poinformowano za pośrednictwem Radia Sygnały, by dotychczasowi członkowie koła podjęli pracę społeczną w innych organizacjach. Szczególnie polecano im akces do Opolskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego, bo to ono w Opolu przejęło spuściznę po Towarzystwie i stanowiło jego kontynuację.

Ze względu na rozwiązanie TRZZ wyhamowany został impet koła WSI, którego członkowie planowali m.in. spotkać się z kapitanem Leonidem Teligą, założyć kronikę koła i gazetkę fotograficzną „Koło TRZZ przy WSI w obiektywie”. Żadnemu z uczelnianych kół TRZZ nie udało się urządzić spotkania z powstańcami śląskimi. Niezrealizowane zostały także plany poznania przez studentów dzieł filmowych i teatralnych poświęconych tematyce ziem zachodnich oraz zorganizowania wycieczek m.in. do Nysy czy Kotliny Kłodzkiej⁴⁷. Aktywność filii TRZZ na WSP była nieregularna, rozpoczęta w 1957 r. szybko uległa marginalizacji. Na obu uczelniach TRZZ działał prężniej przez nieco ponad dwa lata, dopiero od 1968 r. Oferta kół nie była szczególnie atrakcyjna, szczególnie na WSP okazywała się ona mało konkurencyjna dla podejmowanych wówczas podobnych inicjatyw. Pomimo likwidacji TRZZ problematyka przez nie podejmowana nie została zarzucona. Kadra naukowa opolskiej WSP oraz

45 Wśród referatów znalazły się m.in.: „Udział młodzieży akademickiej w powstaniach śląskich”, „Oddźwięk walk powstańczych w innych dzielnicach kraju” i „Aspekty prawne sytuacji na kresach zachodnich po I wojnie światowej”, poza tym wygłoszono kilka komunikatów. Sprawozdanie z przebiegu XII Tygodnia Ziemi Zachodnich i Północnych oraz włączenia się do kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych, APO, TRZZ ZW w Opolu, sygn. 79, b.p.; Sprawozdanie z działalności Koła Uczelnianego TRZZ przy WSP w Opolu za rok akademicki 1968/9 z 13.11.1969, APO, TRZZ Koło przy WSP, sygn. 1, k. 14; „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1970): 381.

46 Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji informacyjnej o WSI w Opolu wśród szkół średnich woj. opolskiego przez Koło TRZZ przy R[adzie] U[czelnianej] Z[wiązku] S[tudentów] P[olskich] WSI w Opolu z 2.05.1969, APO, TRZZ koło przy WSI, sygn. 1, b.p.

47 Plan pracy Koła TRZZ przy WSI w Opolu na rok akademicki 1969/70 z 20.10.1969, APO, TRZZ Koło przy WSI, sygn. 1, b.p.; Plan pracy Koła Uczelnianego TRZZ przy WSP w Opolu z 13.11.1969, APO, TRZZ przy WSP, sygn. 1, b.p.

jej studenci stale się nią zajmowali, o czym świadczy mnogość wydawanych przez nich publikacji i organizowanych sesji oraz konferencji tematycznie odnoszących się do profilu programowego TRZZ, a oscylujących wokół kwestii podkreślania polskiego dziedzictwa ziem zachodnich. Wyraźnym związaniem WSP z tym elementem dziedzictwa było nadanie jej w 1971 r. imienia Powstańców Śląskich.

Bibliografia

Źródła drukowane

Archiwum Państwowe w Opolu

Koło TRZZ Koło przy Wyższej Szkole Inżynierskiej, sygn. 1.

Koło TRZZ Koło przy Wyższej Szkole Pedagogicznej, sygn. 1.

ZW TRZZ w Opolu, sygn. 10, 12, 16, 21, 31, 33, 78, 79.

Książki i monografie

Dawid Adriana, *Kośni z Chróścic. Dzieje rodu na tle przemian społeczno-politycznych Śląska w XIX i XX wieku* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2007).

Działalność TRZZ w latach 1957–1970, red. Franciszek Hawranek (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973).

Dziuba Adam, *„Nowa linia” na „poodwilżowe” czasy. Polityka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie katowickim w latach 1957–1961* (Katowice: Instytut Pamięci Narodowej, 2023).

Makowski Adam, *Między iluzją a realiami. Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2019).

Malczewski Kazimierz, *Ze wspomnień śląskich* (Warszawa: „Pax”, 1958).

Nicieja Stanisław Sławomir, *Alma Mater Opoliensis. Ludzie, fakty, wydarzenia. Księga jubileuszowa w 50. rocznicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i 10. rocznicę powstania Uniwersytetu Opolskiego* (Opole: Uniwersytet Opolski, 2004).

Politechnika Opolska. 50 lat 1966–2016. Pół stulecia – pełny sukces, red. Lucyna Sterniuk-Gronek (Opole: Politechnika Opolska, 2016).

Romanow Zenon, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1960* (Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1999).

Wawrzynek Wojciech, *Pamiętnik Opolanina* (Katowice: „Śląsk”, 1965).

Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku, red. Adam Dziurok, Bernard Linek, Krzysztof Tarka (Katowice–Opole: „Societas Vistulana”, 2007).

Wawrzynek Wojciech, *Polskie stowarzyszenia akademickie na Śląsku Opolskim 1924–1939* (Opole: Instytut Śląski, 1963).

Czasopisma

- Adamiec Franciszek, „Z działalności kulturalnej TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1970): 106.
- Dawid Adriana, „Propaganda antyniemiecka w działalności Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w Opolu (1957–1971)”, *Studia Śląskie* 60 (2011): 53–72.
- Dawid Adriana, „Studenci w służbie antyrewizjonistycznej propagandy. «Silesia Superior» na opolskiej WSP (1959–1964)”, *Indeks* 3–4 (2010): 97–99.
- Dawid Adriana, „Studenci «w służbie antyrewizjonistycznej propagandy», część 2”, *Indeks* 5–6 (2010): 84–86.
- Kwoczek Paweł, „Pięćdziesięciolecie Związku Akademików Górnoślązaków «Silesia Superior»”, *Wczoraj Dzisiaj Jutro* 1 (1975).
- Masnyk Marek, „Zrzeszenia akademików – Polaków na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym”, *Studia i Materiały z Dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego* 2 (1993): 19–42.
- „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1965): 305–313.
- „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1966): 389–395
- „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1967): 275–284.
- „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1968): 351–371.
- „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1969): 297–314.
- „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1970): 375–383.
- „Opolska kronika TRZZ”, *Kalendarz Opolski* (1971): 331–343.
- Orzechowski Marian, „Z dziejów ruchu akademickiego i walki o wytworzenie inteligencji polskiej na Śląsku Opolskim”, *Studia i Materiały z Dziejów Śląska* 4 (1962): 273–336.
- Strauchold Grzegorz, „Regionalistyka ziem zachodnich i północnych w poglądach władzy państwowej i organizacji myśli zachodniej – Polskiego Związku Zachodniego (1945–1950) i Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich (1957–1971)”, *Studia Zachodnie* 7 (2004): 239–248.
- Woźniak Wojciech, „Opolski Klub Inteligencji Katolickiej. Protokół z zebrania założycielskiego z dnia 24.2.1957”, *Kwartalnik Opolski* 2–3 (2002): 107–112.

Rozdziały w monografiach

- Borkowski Maciej, „Opolska Universitas”, w *Opole. Dzieje i tradycja*, red. Bernard Linek, Krzysztof Tarka, Urszula Zajączkowska (Opole: Urząd Miasta, 2011), 299–306.
- Dawid Adriana, „Październik ‘56””, w *Górny Śląsk w Polsce Ludowej*, t. 1: *Przełomy i zwroty*, red. Adam Dziurok, Bernard Linek (Katowice–Opole: Instytut Pamięci Narodowej; Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, 2016), 91–112.
- Kania Tadeusz, „Wspomnienie o Związku Akademików Górnoślązaków «Silesia Superior»”, w *Ci, co przetrwali. Wspomnienia Polaków z Dolnego Śląska*, red. Karol Fiedor, Marian Orzechowski (Wrocław: Ossolineum, 1959).

Netografia

Janek z innej planety, <http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35769,4673414.html>
(dostęp: 30.05.2024).

Jadwiga Clea Moreno-Szypowska

ORCID: 0000-0002-5501-8860
Instytut Badań Literackich (PAN)

Mistyczna miłość platoniczna według Leone Ebreo i Eliasa Canettiego

Mystical Platonic Love in Leo Hebrew and Elías Canetti¹

Abstrakt

Jehuda ben Isaak Abrabanel, znany jako Leone Ebreo, XVI-wieczny sefardyjski intelektualista, definiuje tytułowe pojęcie w swoim dziele *Dialogi o miłości* (*Dialoghi d'amore*). Ten traktat filozoficzny z neoplatonickimi podtekstami, łączący wszystko, co wcześniejsi myśliciele napisali o tym szlachetnym uczuciu, był niezwykle popularny i stał się wzorem dla współczesnych mu pisarzy. Został przetłumaczony na język hiszpański m.in. przez Inkę Garcilaso de la Vega, a Miguel de Cervantes wspomina o nim w prologu do pierwszej części *Don Kichota*, sugerując, że opisana w nim miłość daleka jest od rzeczywistości. Wizja wyidealizowanej miłości, którą kochanek Filon czuje do czystej Zofii, znajduje swoje odbicie w stworzonym przez Sefardyczyka Eliasa Canettiego portrecie doktora Sonne, jednego z bohaterów *Gry oczu*. Przejawem mistycznej miłości jest miłość do boskiego intelektu, a tę osiągnąć można jedynie przez intelektualny wysiłek włożony w dialog filozoficzny. Leone Ebreo urodził się na Półwyspie Iberyjskim, wyemigrował do Włoch po 1492 r. i najprawdopodobniej (nie ma co do tego pewności)

1 Wszystkie teksty pochodzące ze źródeł, które nie zostały przełożone na język polski, są w moim tłumaczeniu.

wybrał język nowej ojczyzny dla swojej ekspresji. Elias Canetti, Sefardyjczyk urodzony w Bułgarii (podówczas okupowanej przez Imperium Osmańskie), przed I wojną światową pisał po niemiecku. Postaci te, odległe od siebie w czasie i przestrzeni, łączy pochodzenie judeohiszpańskie i związany z nim bagaż hebrajskiej tradycji egzegetycznej, który prowadzi obu do bardzo podobnej pochwały intelektualnej miłości. Artykuł przedstawia pokrewieństwo myśli obu pisarzy – których można uznać za Hiszpanów ze względu na ich sefardyjskie pochodzenie – w odniesieniu do intelektualnego mistycyzmu wyrażonego poprzez miłość do Intelaktu pisanego wielką literą.

Słowa kluczowe: Leone Ebreo, Elias Canetti, *Dialogi o miłości*, *Gra oczu*, Dr Sonne

Abstract

Judah Abravanel, better known as Leo Hebrew, a 16th-century Sephardic intellectual, defines in *The Dialogues of Love* the concept that appears in the title. His work, a philosophical treatise with Neoplatonic overtones – bringing together all that previous thinkers had written on this noble sentiment – enjoyed great popularity in his time, becoming a model for his contemporaries. It was translated into Spanish by Inca Garcilaso de la Vega. Miguel de Cervantes polemicizes with it in the prologue to the first part of *Don Quixote*, suggesting that the love it describes is far removed from reality. The vision of an idealised love, which the lover Philo feels for the chaste Sophia, led Elias Canetti – a Bulgarian-born Sephardic thinker – to create the portrait of Dr. Sonne, a key figure in the play *Das Augenspiel* (*The Play of the Eyes*). Love for a divine Intellect, arrived at only through intellectual effort employed in philosophical dialogue, can be seen as the manifestation of a mystical love with Judaic roots. Leo Hebrew – born in Portugal in the 16th century and exiled in Italy – chose the language of his new homeland as his language of creation; Elias Canetti – born in Bulgaria in the 20th century and living in Switzerland – wrote in German. However, these characters, distant in time and space, are united by their Judeo-Spanish origin and, related to it, by the enormous baggage of the Hebrew exegetical tradition that leads both to a very similar laudation of a cold, purely intellectual love. The article presents the affinity of thought between both writers – who can be considered Spanish given their Sephardic origin- with regard to an intellectual mysticism expressed through the love for the Intellect written with a capital letter.

Keywords: Leo Hebrew, Elias Canetti, *The Dialogues of Love*, *The Play of the Eyes*, Dr. Sonne

Il vero Amore non è altro che un certo sforzo di volare a la divina bellezza

(Marsilio Ficino, *Sopra lo amore*)²

Miłość między dwojgiem ludzi może przybierać różne formy. Jedną z nich jest miłość platoniczna³, którą – jak sugeruje brytyjski filolog Marc D. Schachter⁴ – powinniśmy raczej nazywać przyjaźnią platoniczną. Zanik komponentu seksualnego sprawia, że więź łącząca ludzi opiera się wyłącznie na sferze duchowej, dając początek relacji zgodnej z myślą neoplatońską. Według rabina Davida Winstona, wybitnego specjalisty w dziedzinie filozofii greckiej i rzymskiej, stoicy wierzyli, że mądrość polega na upodobnieniu się do Boga, który jest wolny od wszelkich namiętności, będąc bytem doskonale racjonalnym⁵. Duchową przyjaźń można zatem uznać za odmianę mistycyzmu. *Słownik mistycyzmu* (*Diccionario de mística*)⁶ podaje, że termin „mistycyzm” wywodzi się od czasownika *myeo* oznaczającego święte działanie kształtujące adepta, który po zakończeniu rytuału zostaje wtajemniczony, bo *myesis* to inicjacja⁷. Mistycyzm jest więc doświadczeniem duchowym, do którego dostęp mają jedynie wtajemniczeni. Jeśli połączymy go z definicją przyjaźni duchowej – będącej rozmową Boga z człowiekiem, dzięki której ten ostatni staje się zdolny do jej przyjęcia i przekazania dalej⁸ – zobaczymy, że mistyczna miłość platoniczna odpowiada szczerzej miłości dwóch bliskich sobie istot, która prowadzi do otwartego porozumienia z Bogiem, gdyż „miłość jest z Boga”, jak pisał św. Jan (1 J 4, 7). W tym związku kiełkuje uczucie między istotą

2 Marsilio Ficino, *Sopra lo amore, ovvero il convito di Platone* (Lanciano: Carabba, 1934), 153, za: https://www.academia.edu/6417676/El_escritor_y_la_lengua_Homenaje_a_Elias_Canetti (dostęp: 24.10.2024).

3 Miłość platoniczna (łac. *amor platonicus*) została zdefiniowana po raz pierwszy w dziele Marsilia Ficina *De Amore o Commentarium in Convivium Platonis* (1469). Koncepcję tę autor rozwinął w innych dziełach, takich jak *Teologia platonica* z 1474 r. lub komentarze do Plotyna z 1490 r. i Pseudo-Dionizego Areopagity z 1492 r. Dzieła te wpłynęły na myśl Leone Ebreo; zob. Paul Richard Blum, „Human and Divine Love in Marsilio Ficino”, w *Platonic Love from Antiquity to the Renaissance*, red. Carl Séan O’Brien, John Dillon (Cambridge: Cambridge University Press, 2023), 201–210.

4 Pojęcie „przyjaźni platońska” jest rozszerzeniem angielskiego wyrażenia *Platonic friend* zaczerpniętego od Marca D. Schachtera; zob. *idem*, „Platonic Love in Renaissance Discussions of Friendship”, w *Platonic Love from Antiquity to the Renaissance*, 288.

5 Zob. David Winston, „Philo’s Conception of the Divine Nature”, w *Neoplatonism and Jewish Thought*, red. Lenn E. Goodman (New York: State University of New York Press, 1992), 24–25.

6 Zob. Giulia Sfamemi Gasparro, „Mística greco-helenística”, w *Diccionario de Mística*, red. Luigi Borriello (Madrid: San Pablo 2002), 1207.

7 Zob. *ibidem*, 1207–1208.

8 Zob. Maximiliano Herráiz, „Amistad”, w *ibidem*, 137.

nizszą i wyższą, jak zauważają filozofowie Carl Séan O'Brien i Dillon John⁹, a jego doskonałą moc powoduje tak wielkie ich utożsamienie, że w mistycznym objawieniu Ja łączy się z Nim – bliskim serca i pisany wielką literą – kojarząc go z boskim bytem. Kochający prowadzi ukochanego swoją mądrością, oświetlając światłem filozoficznego dialogu ich wspólną drogę w poszukiwaniu prawdy. W ten sposób Ukochany staje się filozofem, dosłownie „przyjacielem Mądrości”. Proces ten odnajdujemy w dwóch postaciach *Dialogów o miłości* (*Dialoghi d'Amore*) – dzieła Sefarydyczka Leonego Ebreo (Jehudy ben Isaaka Abrabanela) – ukochanej Zofii i kochającego Filona¹⁰. Zofia poprzez swoje pytania sprawia, że cielesna miłość Filona wznosi się na wyżyny miłości intelektualnej, przekształcając *eros* (miłość erotyczną) w *agape* (miłość intelektualną)¹¹. To szlachetne i czyste uczucie spotkamy również w autobiografii Eliasa Canettiego – a konkretnie w jej trzecim tomie *Gra oczu* (*Das Augenspiel*), gdzie autor opisuje swoje uwielbienie dla poety i erudyty doktora Abrahama Sonne. W związku tym Canetti występuje jako kochający filozofię, a Sonne jako ukochana przezeń mądrość. W obu przypadkach – Zofii i Filona oraz doktora Sonne i Canettiego – możemy mówić o miłości platonicznej zgodnie z definicją francuskiego filozofa Leóna Robina: „Miłość platoniczna jest aktem ściśle intelektualnym, wolnym od jakiegokolwiek namiętności”¹². Postać Zofii z *Dialogów o miłości* odpowiada doktorowi Sonne, gdyż, jak mówi jej imię, jest uosobieniem mądrości i sama zresztą tak siebie nazywa, kiedy mówi do Filona: „Nie chcę, żebyś zadawał sobie trud objaśniania mi miłostek ziemskich i ludzkich bogów, ponieważ mądrość nie jest nimi zainteresowana”¹³. Canetti zaś nazywa doktora Sonne „prawdziwym ascetą i mędrcom”¹⁴, który zgodnie ze znaczeniem swojego nazwiska (niem. słońce) oświecla rozum, do czego dążą zarówno Filon, jak i on sam.

9 Zob. Carl Séan O'Brien, John Dillon, „Introduction”, w *Platonic Love from Antiquity to the Renaissance*, 2.

10 Leone Ebreo jest uważany za największego przedstawiciela hebrajskiego neoplatonizmu. Mówiąc o nim, należy wspomnieć o Filonie z Aleksandrii (ok. 20 p.n.e.–5 n.e.), pierwszym żydowskim egzegecie, przedstawicielu neoplatonizmu, który połączył grecką filozofię z wiarą Mojżeszową. Podobnie czyni Leone Ebreo, przeplatając w swoim dyskursie myśl platońsko-arystotelesowską z mądrością Pisma Świętego, a także wpi-sując grecką mitologię w mitologię biblijną.

11 Zofię możemy porównać z mentorką Sokratesa Diotymą, która odgrywa centralną rolę w *Bankiecie* Platona. Jej pytania i odpowiedzi pozwalają zbliżyć się do mądrości i prawdy, fundamentalnej podstawy sokratejskiej przyjaźni; zob. Elisabeth S. Belfiore, „Plato on the Love of Wisdom”, w *Platonic Love from Antiquity to the Renaissance*, 78.

12 Cyt. za: *ibidem*, 64.

13 León Hebreo, *Diálogos de amor*, tłum. David Romano (Madrid: Alianza, 2002), 150.

14 Elias Canetti, *Gra oczu*, tłum. Maria Przybyłowska (Warszawa: Czytelnik, 1991), 343.

Leone Ebreo i Elias Canetti pochodzili z rodzin żydowskich wygnanych po 1492 roku z Półwyspu Iberyjskiego, posiadali więc pewną znajomość języka judeohiszpańskiego, znanego również jako *ladino*, który uznać można za odmianę *romance* – XVI-wiecznego hiszpańskiego¹⁵. Fakt ten w pewien sposób konstytuował ich iberyjską tożsamość, co pozwala uznać ich za autorów sefardyjskich.

Leone Ebreo, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Jehuda ben Isaak Abrabanel, urodził się między 1460 a 1470 rokiem w Lizbonie¹⁶. Jego ojcem był Izaak ben Jehuda Abrabanel (1437–1508), uważany przez Mosze Idla za jednego z najważniejszych i najbardziej wpływowych Żydów sefardyjskich¹⁷, znany jako „ostatni wielki komentator biblijny żydowskiego średniowiecza”¹⁸. Śmierć portugalskiego monarchy Alfonsa V zmusiła rodzinę Abrabanela do ucieczki do hiszpańskiej Sewilli, gdzie został poborcą królewskich podatków. Niestety, nadchodziły złe czasy dla Żydów i Królowie Katoliccy ogłosili w 1492 roku edykt zobowiązujący izraelitów do wyboru między Hiszpanią a wiarą. Abrabanelowie postanowili pozostać wierni religii i wyemigrowali do Włoch, udając się do Neapolu, gdzie w Królewskich Archiwach Miejskich w 1494 r. po raz pierwszy pojawia się imię Leone Ebreo¹⁹. Tam też młody wygnaniec zetknął się z neoplatonikami²⁰, a jeden z biografów Carl Gebhardt uważa

-
- 15 Sefardyjczycy, którzy w 1492 r. zdecydowali się opuścić Hiszpanię, przywieźli ze sobą na miejsca wygnania ówczesny język hiszpański, który zamiast ewoluować, pozostał taki sam przez wieki, wzbogacany jedynie o obce słowa z różnych obszarów geograficznych, w których osiedlili się Żydzi (zob. Beatrice Schmid, „Judeoespañol y español los vaivenes de una compleja relación”, *Actas del X Congreso Internacional de Historia de la Lengua Española* (2015): 244, za: <https://ifc.dpz.es/recursos/publicaciones/37/60/10schmid.pdf> (dostęp: 04.08.2024). Elias Canetti opowiada nam o petryfikacji judeohiszpańskiego w pierwszym tomie swojej autobiografii *Ocalony język*, kiedy opisuje społeczność sefardyjską, w której dorastał: „Język hiszpański, którym mówili między sobą, bardzo niewiele się zmienił w ciągu stuleci od czasu ich wypędzenia. Weszło doń kilka słów tureckich, ale można je było rozpoznać i prawie zawsze istniały dla nich określenia hiszpańskie”. Elias Canetti, *Ocalony język*, tłum. Maria Przybyłowska (Warszawa: Czytelnik, 1986), 10.
- 16 Andrés Soria Olmedo, *Los Dialoghi d'Amore de León Hebreo. Aspectos literarios y culturales* (Granada: Universidad de Granada, 1984), 12.
- 17 Zob. Moshe Idel, *Kabbalah in Italy (1280–1510). A survey* (New Haven: Yale University Press, 2011): 165, za: <https://academic.oup.com/yale-scholarship-online/book/21475> (dostęp: 24.10.2024).
- 18 Soria Olmedo, *Los Dialoghi d'Amore...*, 12.
- 19 Zob. Heinz Pflaum, *Die idee der Liebe Leone Ebreo* (Tübingen: J.C.B. Mohr, 1926), 63.
- 20 Do najważniejszych należeli: Elia del Medigo (1463–1498), nauczyciel Pico della Mirandoli, i Jochanan Alemanno (1435 lub 1438–1503). Oprócz nich Leone poznał Marię Equicolę (ok. 1470–1525), autorkę *Libro di natura d'amore* (1525), traktatu o miłości porównywanego do jego własnych *Dialogów o miłości*. Teorie neoplatonickie

nawet, że spotka Pico della Mirandolę. Z Neapolu Abrabanelowie przeniosą się do Genui, uciekając przed Francuzami, a następnie ojciec i syn ponownie udadzą się na południe, tym razem do Barletty, gdzie wznowią pracę w służbie Wielkiego Kapitana, Gonzala Fernández de Córdoba. W 1504 roku Leone, zarabiający na życie jako lekarz, podążając śladami ojca, uda się do Wenecji²¹. Kiedy *Dialogi o miłości* zostaną po raz pierwszy opublikowane w 1535 roku, ich autor już nie będzie żył²².

Ten traktat, napisany w latach 1501–1502, podzielony jest na trzy dialogi, w których Zofia i Filon dyskutują o istocie miłości. Nie wiemy, gdzie odbywają się ich spotkania, jedyną informacją, jaką podaje autor, jest to, że w drugim dialogu chronią się w cieniu drzewa²³. Autor wspomina „niedawne podróże Portugalczyków i Hiszpanów”²⁴, co może odnosić się do podróży Kolumba (ostatniej między 1502 a 1504 rokiem, kiedy badał wybrzeża Ameryki Środkowej: Honduras, Nikaraguę, Kostarykę i Panamę) i Vasco da Gamy, który odbył swoją drugą podróż do Indii w 1502 roku. Pierwszy dialog rozważa różnice między miłością a pożądaniem, drugi jej uniwersalność, a trzeci pochodzenie. Przypuszcza się, że Leone Ebreo chciał uzupełnić swoje dzieło o czwarty dialog, w którym ukazałby konsekwencje miłości²⁵. *Dialogi* zostały po raz pierwszy opublikowane przez Mariano Lenziego w Rzymie w 1535 roku i były prawdopodobnie przekładem hebrajskiego oryginału na toskański, ale niestety nie mamy wiarygodnych danych na temat języka, w którym zostały napisane²⁶. Po wydaniu rzymskim następuje wiele wydań weneckich, z których prawie wszystkie podają zawód i pochodzenie autora: *Dialoghi d'amore di maestro Leone medico ebreo*²⁷. Edycja z 1541 roku dodaje również nieprawdziwą informację, jakoby autor przeszedł na chrześcijaństwo: *Dialoghi d'amore*,

przyczyniły się do powstania nowego gatunku filozoficzno-literackiego zwanego traktatami miłosnymi, z których najważniejsze to: *De Amore* autorstwa Marsilia Ficina, *Gli Asolani* (1505) Pietra Bemba, *Cortegiano* (1528) Baltasarego Castiglione, *Raverta* (1544) Giuseppego Betussiego oraz *Diálogo dell'infinità di amore* napisany przez kobietę, Tullię d'Aragona (zob. Soria Olmedo, „Introducción”, w *León Hebreo, Diálogos de amor*, 13–14). Były one tak ważne, że wywarły wpływ na sztukę renesansu. Najlepszym przykładem jest obraz Tycjana *Miłość niebiańska i miłość ziemską* (1514), który znajduje się w Galerii Borghese w Rzymie.

21 Isaiah Sonne, „Intorno alla vita di Leone Ebreo”, w *Quaderni di critica*, t. II (Firenze: Civiltà Moderna, 1934), 31.

22 Soria Olmedo, *Los Dialoghi d'Amore...*, 14.

23 Zob. Leon Ebreo, *Dialoghi d'Amore*, 85.

24 Zob. *ibidem*, 67.

25 Zob. Pflaum, *Die Idee der Liebe Leone Ebreo*, 88.

26 Soria Olmedo, *Los Dialoghi d'Amore...*, 17–20.

27 Zob. *ibidem*, 21–22.

*composti per Leone medico, di nazione Hebreo et dipoi fatto christiano*²⁸. Obecnie uważa się, że dodatek ten był częścią strategii redakcyjnej mającej na celu odparcie ewentualnych podejrzeń Inkwizycji. *Dialogi* zostały przetłumaczone na łacinę przez Juana Carlosa Saraceno (wydanie weneckie z 1564 roku), a w połowie XVI wieku ukazały się również w języku francuskim i oczywiście hiszpańskim, ponieważ w renesansie hiszpańska i włoska literatura były sobie tak bliskie, że można by stwierdzić, że jedna wywodziła się z drugiej (nie precyzując, która z której) i że były nierozłączne, bowiem wzajemnie się inspirowały. Jest zatem oczywiste, że *Dialogi o miłości* są też częścią literatury hiszpańskiej. W XVI wieku zostały przetłumaczone trzykrotnie na hiszpański: przez Żyda Guedella Yahia (Wenecja, 1568), przez Carlosa Montesę (Saragossa, 1582) i przez Inkę Garcilaso de la Vega (Madryt, 1590). Dzięki szerokiemu rozpowszechnieniu wywarły ogromny wpływ na ówczesną literaturę hiszpańską²⁹. Cervantes wspomina o nich w prologu do *Don Kichota* z 1605 roku. Czytamy: „Gdybyście o miłości rozprawiali, przy dwóch uncjach znajomości języka tokańskiego natkniecie się na Leona Hebrejczyka, który zadowoli was ponad wszelką miarę”³⁰. Wydaje się trochę dziwne, że mając do dyspozycji aż trzy hiszpańskie przekłady, pisarz nawiązuje do wersji tokańskiej. Czyżby czytał *Dialogi o miłości*, kiedy przebywał we Włoszech? Niewątpliwie Leone Ebreo przyczynił się do rozwoju literatury hiszpańskiego Złotego Wieku, jednak jego wpływ malał z biegiem lat, aby odrodzić się ponownie wraz z romantyzmem, lecz tym razem głównie w Niemczech. Poeta Friedrich Schiller wyraził w liście do Johanna Wolfganga von Goethego swój podziw i zainteresowanie *Dialogami o miłości*, które przeczytał w przedruku łacińskiego przekładu Saracena³¹.

Niemieccy romantycy prowadzą nas bezpośrednio do Eliasa Canettiego, który pod wpływem swojej matki, uwielbiającej niemiecką literaturę, wybrał właśnie ten język dla swojej artystycznej ekspresji. Wybór ten uwolnił pisarza od wszelkich więzów rodzinnych, które mogłyby zostać mu narzucone przez inne języki: bułgarski, hiszpański czy hebrajski. Canetti, urodzony w 1905 roku w Ruszczuku (dzisiejsza Bułgaria), opisuje swój wczesny związek z językami w następujący sposób: „Często rozmawiano o językach, w samym naszym mieście mówiono siedmioma

28 Zob. *ibidem*, 22.

29 *ibidem*, 38.

30 Miguel de Cervantes Saavedra, *Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manczy*, tłum. A.L. Czerny i Z. Czerny (Warszawa: PIW, 1955), 18.

31 Zob. Soria Olmedo, *Los Dialoghi d'Amore...*, 35.

albo ośmioma, każdy trochę z nich rozumiał³². Wiadomo, że rodzina ojca pisarza pochodziła z Cañete – miejscowości w prowincji Cuenca należącej dziś do wspólnoty autonomicznej Castilla la Mancha³³ – i po przyjeździe do Włoch zmieniła nazwisko na Canetti. Matka nazywała się Arditti i była rodem z bogatej sefardyjskiej rodziny osiadłej od wieków w Imperium Osmańskim. Canetti wspomina:

Dziadek Arditti, pochodzący z jednej z najstarszych i najzamożniejszych rodzin hiszpańskich Żydów w Bułgarii, przeciwstawiał się małżeństwu swojej najmłodszej, która była jego ukochaną córką, z synem dorobkiewicza z Adrianopola³⁴.

Miłość jednak zwyciężyła i Mathilde Arditti poślubiła Jacques'a Eliasa Canettiego. Ich syn był wychowywany w religii żydowskiej, musiał więc znać hebrajski, a biorąc pod uwagę środowisko, w jakim dorastał, z pewnością był osłuchany z językiem tureckim. Mimo to, będąc dzieckiem, posługiwał się głównie dwoma językami: bułgarskim i *ladino*, czyli XVI-wiecznym hiszpańskim, tym samym, który doskonale znał Leone Ebreo³⁵. Jego życie, podobnie jak życie wielu innych Żydów, było ciągiem przeprowadzek. Z Ruszczuku rodzina przeniosła się do Manchesteru, gdzie chłopiec pod okiem ojca zapoznawał się z wielkimi dziełami literatury, w tym z *Don Kichotem*. Canetti tak opisuje swoje wczesne lektury:

Przypominam sobie wszystkie tytuły: po *Baśniach z tysiąca i jednej nocy* przyszły baśnie braci Grimm, *Robinson Crusoe*, *Podróże Guliwera*, *Tales Shakespeare'a*, *Don Kichot*, Dante, *Willhelm Tell*. [...] Łatwo byłoby wykażać, że niemal wszystko, z czego się później składałem, zawarte było w tych książkach, które przeczytałem w siódmym roku życia ze względu na ojca. [...] Po przeczytaniu każdej książki rozmawiałem o niej z ojcem³⁶.

Prawdopodobnie *Don Kichot*, którego czytał, był adaptacją dla dzieci i nie znalazła się w nim wzmianka o Leone Ebreo, jednak ważne jest, że już w dziecięcych czasach kiełkowało w przyszłym pisarzu zainteresowanie literaturą. Po nagłej śmierci ojca w 1912 roku³⁷ matka z trójką

32 Canetti, *Ocalony język*, 50.

33 Zob. Pere Bonnin, „El escritor y la lengua. Homenaje a Elías Canetti”: 2, za: https://www.academia.edu/6417676/El_escritor_y_la_lengua_Homenaje_a_Elias_Canetti (dostęp: 24.10.2024).

34 Canetti, *Ocalony język*, 43.

35 Zob. Sven Hanschek, *Elías Canetti. Biographie* (München: Carl Hanser, 2005), 43.

36 Canetti, *Ocalony język*, 68–69.

37 Zob. Hanschek, *Elías Canetti...*, 51.

dzieci przeprowadziła się do Wiednia, lecz podczas wojny wszyscy przenieśli się do bezpieczniejszego, bo neutralnego, Zurychu. Na początku lat 20. zamieszkali we Frankfurcie i w 1924 roku wrócili do Wiednia. Tam Canetti będzie studiował, doktoryzował się z chemii³⁸ i nawiąże przyjaźń z doktorem Sonne. Od tego momentu jego życie toczyć się będzie między Berlinem, Londynem i Paryżem³⁹. W 1981 roku pisarz otrzyma Literacką Nagrodę Nobla, a cztery lata później, w 1985 roku, opublikuje *Grę oczu*⁴⁰, w której opíše swoją szczególną relację z enigmatycznym doktorem Sonne, którego nigdy nie nazwie po imieniu (Abraham). Autor uzasadnia swój wybór, tłumacząc, że w ten sposób podkreśla znaczące nazwisko postaci, utożsamiając ją ze słońcem, niebiańskim bytem, który w wielu kulturach uważany jest za „manifestację boskości (epifania uranosowa)”⁴¹. W świecie artystycznym Sonne znany był jako Abraham Ben Icchak Sonne (Abraham, syn Izaaka) i być może dlatego niektórzy badacze mylnie utożsamiają go z Izaakiem Sonne, biografem Leone Ebreo. Elias Canetti umrze w Zurychu, 14 sierpnia 1994 roku.

Zatem doktor Sonne – którego Canetti poznał za pośrednictwem pisarza Hermanna Brocha – to Abraham Sonne⁴², urodzony 13 września 1883 r. w Przemyślu. Jest on autorem historii narodu żydowskiego, kilku esejów o literaturze, a także nowatorskich wierszy pisanych w odnowionym języku hebrajskim, odtworzonym na przełomie XIX i XX wieku. Wszystkie swoje teksty podpisywał pseudonimem, jakby chcąc ukryć swoją osobowość i zdystansować się do niej, dać do zrozumienia, że liczy się nie on, lecz to, co napisane. Praca oderwana od autora zyskiwała na obiektywizmie, a anonimowość była oznaką pokory. W swoim rodzinnym mieście Abraham zetknął się z ruchem syjonistycznym i dał się poznać jako świetny mówca, co pozwoliło mu uczestniczyć w wielu wydarzeniach i kongresach, m.in. w Bazylei i Londynie. Studiował filozofię w Wiedniu, a swoją edukację zakończył w Berlinie. Podczas I wojny światowej Przemyśl, miasto na granicy austriacko-rosyjskiej,

38 Zob. Raquel Kleinman Bernath, *Eliás Canetti. Luces y sombras* (Madrid: Biblioteca Nueva, 2005), 17–19.

39 Zob. Hanuschek, *Elias Canetti...*, 53.

40 Zob. Kleinman Bernath, *Eliás Canetti...*, 18.

41 Jean Chevalier, Alain Gheerbrant, *Dictionnaire des symboles* (Paris : Jupiter, 2021), 1029.

42 Dane biograficzne Abrahama Sonne pochodzą z: „Abraham Sonne”, *Abraham SONNE (Avraham Ben Yitzhak)*, <http://soma-morgenstern.at/userfiles/file/Sonne%20SM%20Web%20v09122013.pdf> (dostęp: 06.08.2024) oraz Avraham ben Yitzhak, *Es entfernten sich die Dinge. Gedichte und Fragmente*, red. Efrat Gal-Ed, Christoph Meckel (München–Wien: Carl Hanser, 1994), 101–103.

był przedmiotem zacieklej walk, podczas których spłonęła biblioteka w domu matki Abrahama, mieszcząca wiele jego rękopisów. Pograżony w ciężkiej depresji poeta porzucił twórczość literacką i krytyczną. Lea Goldberg (1911–1970) napisała o nim: „[...] przekroczyłeś spektrum samotności i twój wiersz zamilkł”⁴³. Nie pomogły słowa zachęty sławnych przyjaciół: Hermanna Brocha (który pod wpływem Sonne napisał swoje słynne dzieło *Śmierć Wergiliusza*), Jamesa Joyce’a, Arthura Schnitzlera i Arnolda Schönberga. Skoncentrowany na działalności dydaktycznej, począwszy od 1920 roku, Sonne wykładał w Hebrajskim Instytucie Pedagogicznym w Wiedniu. Zachorował na gruźlicę i kiedy Niemcy zaanektowały Austrię w 1938 roku, wyjechał i osiedlił się w Jerozolimie. W Świętym Mieście odnowił swoje relacje z Martinem Buberem i nawiązał głęboką przyjaźń ze wspomnianą wcześniej poetką Leą Goldberg, która nazwała go cichym prorokiem⁴⁴. Zmarł 29 marca 1930 r. w sanatorium dla chorych na gruźlicę w Izraelu.

Abraham Sonne posiadał, według Eliasa Canettiego, dar wizualizacji przyszłości, co czyniło go bardzo wyjątkowym. Dar ten – podobny do blasku (hebr. *Zohar*), by zacytować raz jeszcze wiersz Lei Goldberg: „doprowadzisz twoje mądre serce do blasku twej śmierci / proszę, pozwól mi żyć na tym świecie / samotny jak ty”⁴⁵ – współgra ze słowami Leone Ebreo o prawdziwej miłości, dzięki której wszystko staje się jasne, bowiem miłość emanuje światłem. Dla Leone Ebreo bowiem najważniejszym zmysłem jest wzrok, co potwierdza Filon w *Dialogu III*, gdzie czytamy:

Narząd wzroku [...] przewyższa inne zmysły w jasności, duchowości i umiejętności [...] celem wzroku jest cały świat fizyczny, zarówno niebiański, jak i niższy; [...] medium wzroku jest jasne duchowe i przeźroczyste, jest to powietrze oświetlone niebiańskim światłem [...]⁴⁶.

Należy podkreślić, że Bóg najczęściej objawiał się hebrajczykom przez słowa, a więc za pomocą zmysłu słuchu, w przeciwieństwie do tradycji chrześcijańskiej, w której epifania ma formę wizualną. Niezależnie jednak od formy prorocstwa, prorok musiał posiadać dar mowy, aby przekazać

43 Lea Goldberg, „Selected Poetry and Drama”, cyt. za: Natasha Gordinsky, „Crossing the Spectrum of Solitudes: Lea Goldberg’s Lyrical Conversation with Avraham Sonne”, *De Gruyter* 7(1–2) (2013): 79, za: <https://benyehuda.org/lexicon/02000-files/02000226.pdf> (dostęp: 06.08.2024).

44 Zob. *ibidem*, 85.

45 Goldberg, *Selected Poetry and Drama*, 79.

46 León Hebreo, *Los diálogos de amor*, 179.

boskie przesłanie. Abraham Sonne łączył swoją zdolność przewidywania przyszłości z talentem oratora i, co ciekawe, sojusz między głosem, słuchem i wzrokiem jest obecny we wszystkich tytułach autobiografii Canettiego: głos i słuch w pierwszych dwóch, a wzrok w trzecim (*Ocalony język, Pochodnia w uchu, Gra oczu*). Właśnie w tym ostatnim Canetti opowiada o swoim spotkaniu z doktorem Sonne, podkreślając objawienie, którego doświadczał, słuchając go: „Gdy wypowiedział coś do końca, człowiek czuł się oświecony i syty, jego wypowiedzi stanowiły pewną całość, o której więcej się nie mówiło, gdyż cóż można by jeszcze dodać?”⁴⁷. Wnioskować można więc, że wszystko, co mówił Sonne, było doskonałe i bezbłędne, prawie boskie. Dr Sonne był dla Canettiego istotą doskonałą, półbogiem, który całym sobą nauczał: „co tworzy integralność osobowości: pozostaje ona nietknięta, również wobec pytań i stanowi o sobie, nie wyrzekając się własnych motywów ani historii”⁴⁸. Leone Ebreo zaś pisze: „przez «doskonały» rozumiemy, że [Bóg] jest bez wad [...]”⁴⁹. Dusza ludzka, która „jest pośrednia między rozumem a ciałem”⁵⁰, może osiągnąć doskonałość „poprzez [...] prawdziwą mądrość, której celem jest poznanie Boga będącego najwyższą mądrością, najwyższą dobrocią i źródłem wszelkiego dobra”⁵¹. Wydaje się, że ten opis odpowiada postaci doktora Sonne widzianej oczyma Canettiego. Staje się teraz jasne, dlaczego nie możemy go nazwać ani Abrahamem, ani Abrahamem ben Izaakiem, ponieważ imię jego jest niewymawialne jak imię samego Boga. Nazywanie go oznaczałoby spoufalenie się, traktowanie go jak równego sobie, co nie jest możliwe wobec Boga, którego kochamy i boimy się jednocześnie. W oczach Canettiego doktor Sonne był zarówno wrażliwy, jak i surowy, podobny do Stwórcy jednocześnie miłosiernego i sprawiedliwego, co pobrzmiwa w tym fragmencie:

Oskarżenia, których nie skąpił, nie sprawiały mu żadnej przyjemności. [...] Strzegł się, by nie stwarzać w ten sposób uczucia zagrożenia ani nikogo nie karać. [...] Mówił z takim zdecydowaniem, jakby miał wydać wyrok, ale potrafił jednym prostym ruchem ręki wyjąć swego rozmówcę spod tego wyroku. Wchodziło tu w grę coś więcej niż ostrożność, lecz również delikatność, do dziś zdumiewa mnie połączenie jej z niebłaganą surowością⁵².

47 Canetti, *Gra oczu*, 189.

48 *Ibidem*, 202.

49 León Hebreo, *Los diálogos de amor*, 243.

50 *Ibidem*, 292.

51 *Ibidem*, 63.

52 Canetti, *Gra oczu*, 203.

Tego, kogo się boimy, szanujemy, a tego, kogo kochamy, czcimy. Ten podziw odnajdujemy w dedykacji egzemplarza *Auto da fé* (*Die Blendung*, 1936), którą przyszły noblista podarował swojemu podziwianemu przyjacielowi: „Doktorowi Sonne, dla mnie jeszcze więcej. E.C.”⁵³. Sonne bowiem, „najwyższa instancja”⁵⁴, znaczył dla młodego pisarza „więcej niż słońce”⁵⁵. Canetti był również pod wrażeniem dobroci i hojności przyjaciela, który będąc „wnukiem bardzo bogatego człowieka z Przemysła; cały majątek, który odziedziczył po swoim dziadku, rozdał na cele dobroczynne [...] odziedziczone mienie przeznaczył na uciekinierów”⁵⁶. Sonne według Canettiego to człowiek „całkowicie wolny od pragnienia własnej korzyści”⁵⁷, który „przestał działać w świecie [...]. Ale w świecie pozostał, związany myślami z każdym jego zjawiskiem. Opuścił ręce, ale nie odwrócił się od niego plecami”⁵⁸. W ten sposób przewyższał wszystkich w swoim obiektywizmie, a ten jest nieodzownym aspektem spokojnego i sprawiedliwego Boga, który „nie działał, by nie zrobić nikomu krzywdy”⁵⁹, kogoś, kto „nie chciał niczego dla siebie”⁶⁰. Jeśli jednak Sonne był podobny do Boga, to akt jego wyboru oznaczał dla dokonującego go „[...] afirmację i doskonalenie wszystkiego, co ludzkie, a w szczególności przyjaznych stosunków z drugim człowiekiem, aby dotrzeć jak najbliżej do prawdy, pozostając w harmonii”⁶¹, dopowiada *Diccionario de Mística*. Dla doktora Sonne: „Każdy był czymś szczególnym, nie tylko odrębnym”⁶², co jest zgodne z definicją Bożego wybranka. Z drugiej strony, według Leone Ebreo, Bóg „jest wolny od wszelkich namiętności, zawsze niezmienny i pełen słodkiej radości, łagodnego rozradowania i wiecznej uciechy”⁶³, a jego ostatecznym celem jest, by jego stworzenia „doskonale posiadały każdą dobrą rzecz, której im potrzeba”⁶⁴. Jest to

53 *Ibidem*, 283

54 *Ibidem*, 266.

55 *Ibidem*, 284

56 *Ibidem*, 197–198.

57 *Ibidem*, 201.

58 *Ibidem*.

59 *Ibidem*.

60 *Ibidem*.

61 *Diccionario de Mística*, 137.

62 Canetti, *Gra oczu*, 191.

63 León Hebreo, *Los diálogos de amor*, 204.

64 *Ibidem*, 207.

był tak abstrakcyjny, że nazywa się go „ipse”⁶⁵, ten sam, ponieważ nie ma innej możliwości nazwania go. O doktorze Sonne Canetti pisze:

Wobec nikogo nie wypowiadałem jego nazwiska, nie poprzedziwszy go słowem „doktor” [...]. Zaznaczałem również w ten sposób, że przy tym nazwisku nie mamy prawa do poufałości, zawsze pozostawało jednakowo oddalone, nienaruszalne i odsunięte, i że potem, zaraz po „doktor”, następowało tak święte słowo jak Sonne – słońce, lśniące, trawiące żarem, uskrzydłone, początek i – jak wówczas jeszcze myślano – koniec wszelkiego życia⁶⁶.

Leone Ebreo pisze: „Słońce jest symbolem boskiego zrozumienia, od którego zależy wszelkie zrozumienie”⁶⁷. Odpowiada mu Canetti, dla którego Sonne „Był samą myślą, tak bardzo, że nic innego nie można było z nim powiązać”⁶⁸. Uczucie Canettiego do Sonne było podobne do tego, jakiego Zofia wymagała od Filona, czyli do czystej platonicznej miłości do mądrości. Dlatego prosiła Filona, by oderwał się od cielesnych pragnień i skupił się na intelektualnej rozkoszy, a ten po przemyśleniu doszedł do wniosku, że

[...] szczęście polega na jednym akcie zrozumienia, ponieważ chociaż można jednocześnie przejawiać wiele nawyków wiedzy, to rozumieć można na raz tylko jedną rzecz. Szczęście zatem nie może polegać ani na znajomości wszystkich, ani wielu i rozmaitych rzeczy, tylko na poznaniu jednej⁶⁹.

Nieco dalej Filon dopowiada, że ta jedna rzecz „zawierałaby w sobie cały wszechświat, tak że poznając jedną, poznaje się wszystkie za jednym razem i z większą doskonałością, niż gdyby każda z nich była poznawana osobno”⁷⁰. Teraz staje się jasne, że Leone Ebreo mówi o wiedzy Boga, istoty, która obejmuje całość. Doktor Sonne również posiada wiedzę absolutną, co sygnalizuje Canetti, pisząc: „[...] choć znał wszystko, nic

65 *Ibidem*, 306.

66 Canetti, *Gra oczu*, 284.

67 León Hebreo, *Los diálogos del amor*, 175.

68 Canetti, *Gra oczu*, 196.

Inni także go tak postrzegali, np. Hermann Broch: „Sonne był osobą, od której mogłem się tylko uczyć. Nic w nim nie było banalne, a jego wizja świata była zawsze zdumiewająco głęboka, często niezwykle głęboka” (cyt. za: Tuvia Rübner, „Der unbekannte Freund Abraham Sonne”, w Abraham ben Icchak, *Es entfernten sich die Dinge...*, 81).

69 León Hebreo, *Los diálogos del amor*, 68.

70 *Ibidem*, 69.

nie zatrzymywał dla siebie⁷¹, był w tym podobny do boskiego światła, które świeci bez ograniczeń, oświetlając twarz tego, kto je otrzymuje. Ta rozświetlona twarz przyciągnęła Canettiego, gdy po raz pierwszy zobaczył Abrahama Sonne i doznał olśnienia, widząc, jak świetlistemu nazwisku odpowiada blask twarzy. Czytamy: „[...] nie bez znaczenia był również fakt, że nazwisko i twarz, istniejące we mnie oddzielnie [...] zlały się w jedno⁷². Twarz poety⁷³ jaśniała boską iluminacją, podobnie jak Mojżesz⁷⁴, do którego nawiązuje Leone Ebreo, pisząc: „tylko o nim wiemy, że był w stanie widzieć Boga tak, jakby był aniołem [...]. Z tego powodu Pismo Święte⁷⁵ mówi, że Mojżesz rozmawiał twarzą w twarz z Bogiem, tak jak człowiek rozmawia z towarzyszem, to znaczy, że kiedy prorokował, widział boską wizję⁷⁶. Warto zauważyć, że jeśli inni prorocy słyszeli boski głos, Mojżesz widział Boga, to znaczy, że epifania była zarazem audytywna, jak i wzrokowa.

Oczywiste jest, że ani relacja między Zofią i Filonem, ani między doktorem Sonne i Canettim nie osiągnęły prawdziwie ponadludzkiego poziomu, jednak obie pary doświadczały przyjaźni, która wznosiła ich intelekt do poziomu tak wysokiego, że to, co ziemskie, znikało, a to, co wieczne, pojawiało się w pełnym blasku, przewyżczając nawet śmierć. W *Dialogach o miłości* czytamy:

Bóg stworzył mężczyznę i kobietę w taki sposób, aby byli płodni, lecz prawdziwym celem człowieka nie jest prokreacja, tylko osiągnięcie szczęścia poprzez kontemplację Boga w boskim raju, gdyż to daje nieśmiertelność bez potrzeby prokreacji [...]⁷⁷.

71 Canetti, *Gra oczu*, 194.

Podobnie o Abrahamie Sonne pisała Lea Goldberg: „Kiedy mówił o naturze, był jak ktoś, kto odkrywa światy, w których wszystko jest żywe i pełne. Jego wiedza była zdumiewająca, podobnie w innych dziedzinach” (Lea Goldberg, „Begegnung mit einem Dichter”, w Avraham ben Yitzhak, *Es entfernten sich die Dinge...*, 76).

72 Canetti, *Gra oczu*, 185.

73 O tej twarzy mówi Lea Goldberg (zob. *eadem*, „Begegnung mit einem Dichter”, w Avraham Ben Yitzhak, *Es entfernten sich die Dinge...*, 72).

74 W Księdze Wyjścia 34, 29–30 czytamy: „Gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj z dwiema tablicami Świadcstwa w ręku, nie wiedział, że skóra na jego twarzy promieniowała na skutek rozmowy z Panem. Gdy Aaron i Izraelici zobaczyli Mojżesza z dala i ujrzeni, że skóra na jego twarzy promienieje, bali się zbliżyć do niego” (Wj 34, 29–30, *Biblia Tysiąclecia*, <https://biblia.deon.pl/> (dostęp: 24.10.2024)).

75 „Twarzą w twarz mówię do niego – w sposób jawny, a nie przez wyrazy ukryte. On też postać Pana ogląda” (Lb 12, 8, *Biblia Tysiąclecia*).

76 León Hebreo, *Los diálogos de amor*, 250.

77 *Ibidem*, 267.

Elias Canetti wspomina, że doktor Sonne w rozmowach „obejmował całość czasu i miejsca pochodzenia”⁷⁸, co możemy interpretować jako powrót do źródeł, czyli do raju, w którym „całość czasu” to wieczność, a „całość miejsca” to utopia. Zofia poprzez rozmowę z Filonem dostępuje pełni szczęścia odpowiadającej stanowi rajskiej błogości i oznajmia, że jej zrozumienie zostało podniesione „do takiego stopnia [...], że z trudem je rozpoznaję jako moje, bowiem bardziej przypomina promień pierwszego boskiego zrozumienia i najwyższej mądrości”⁷⁹. Podobnego wrażenia doświadczył Canetti w dialogu z doktorem Sonne, który: „Badał jakiś przedmiot, rozbierając go na części i jednocześnie zachowując w całości. Nie przeprowadzał sekcji, lecz go prześwietlał”⁸⁰.

Język nie jest zdolny opisać tych transcendentnych rozmów, ponieważ niewysłowność jest szczególną cechą mistycyzmu. Potwierdza to *Diccionario de Mística*, w którym czytamy: „Mistycy często twierdzą, że całkowicie Inny jest niewysłowny, że to, czego doświadczyli podczas swoich ekstaz, nie da się wyrazić słowami, że ich wizje są niewyraźne”⁸¹. Leone Ebreo wyraźnie mówi o ograniczeniach języka: „ludzki język nie może doskonale wyrazić tego, co czuje rozum, ponieważ intelektualna czystość boskich rzeczy nie może być wyrażona cielesnymi głosami”⁸². Canetti twierdzi również, że niemożliwe jest odtworzenie jego rozmów z doktorem Sonne, i wyznaje:

Gdyby ktoś zażądał ode mnie naśladowania go, odmówiłbym nie tylko z powodu odczuwanego doń respektu. Lecz rzeczywiście nie byłbym w stanie go za g r a ć, ba, samo wyobrażenie tego do dziś wydaje mi się nie tylko ciężką obrazą, lecz także kompletną pomyłką⁸³.

Leone Ebreo podejmuje jednak wysiłek i – jak zobaczymy poniżej – daje nam szczegółowy opis duchowego uniesienia, czyli mistycznej ekstazy doświadczanej przez intelekt w jedności z Bogiem. Słowo „ekstaza” oznacza etymologicznie wyjście z siebie, dostęp do tego, co zewnętrzne, i odczuwanie świata jako części siebie. Canetti doświadczał czegoś podobnego podczas rozmów z doktorem Sonne: „Dzięki rozmowom

78 Canetti, *Gra oczu*, 403.

79 León Hebreo, *Los diálogos de amor*, 307.

80 Canetti, *Gra oczu*, 193.

81 *Diccionario de Mística*, 903.

82 León Hebreo, *Los diálogos de amor*, 70–71.

83 Canetti, *Gra oczu*, 188.

z Sonne wyostrzał się niesłychanie mój zmysł przyszłości⁸⁴, tak jakby dostrajając się do tego, co zewnętrzne, mógł lepiej skupić się na przyszłości. Dzięki temu mógł odczytywać znaki i przekraczać barierę czasu. Canetti pisze, że Sonne był niczym Bóg, bowiem był jedyną osobą, której „przyznawałem prawo do duchowego skazania mnie na śmierć”⁸⁵. W ekstazie, podobnie jak w śmierci, duch oddziela się od ciała. Leone Ebreo tak to zjawisko w *Dialogach o miłości* opisuje:

[...] kiedy umysł wycofuje się w siebie, aby kontemplować ukochany obiekt w największym skupieniu i zjednoczeniu, ucieka od swojej zewnętrzności, opuszcza zmysły i ruch [...], nie pozostawiając w ciele żadnej zdolności poza tą, bez której życie nie mogłoby istnieć [...]”⁸⁶.

A zatem to już nie on żyje, ale ten drugi: „Kochanek, gdy jest w ekstazie [...] utożsamia się całkowicie [z ukochanym] [...] nie jest już ani duszą, ani istotą tego, którego kocha, lecz jedynie rodzajem ukochanej osoby”⁸⁷. Sefardyjski myśliciel nazywa ekstazę „półśmiercią”⁸⁸, sugerując, że dzięki niej można nawet dostąpić pełnej śmierci, najśłodszej z możliwych według Zofii⁸⁹. Chodzi tu o tak zwany pocałunek śmierci (łac. *mors osculi*), który ma długą tradycję kabalistyczną. Pico della Mirandola, interpretując werset Pieśni nad Pieśniami – dialog między Umiłowanym a Umiłowaną, ulubiony fragment wszystkich mistyków, żydowskich i chrześcijańskich – „Niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust!”⁹⁰ w połączeniu z *Ucztą* Platona i pod wpływem *Przewodnika błędzących* Majmonidesa⁹¹, mówi o pocałunku śmierci jako ekstatycznym stanie intelektualnym, w którym dusza jest tak odurzona abstrakcyjnymi istotami, że porzuca ciało⁹². Leone Ebreo, zaczynając od aluzji do Pisma Świętego, wyjaśnia ustami Filona:

[...] śmierć naszych błogosławionych: kontemplując z najwyższym pragnieniem boskie piękno, utożsamiając z nim całą swoją duszę, porzucili ciało, dlatego Pismo Święte mówi o dwóch świętych pasterzach, Mojżeszu

84 *Ibidem*, 343.

85 *Ibidem*, 286.

86 León Hebreo, *Los diálogos de amor*, 171.

87 *Ibidem*, 173.

88 *Ibidem*, 171.

89 Zob. *ibidem*, 174.

90 Pnp 1, 2, *Biblia Tysiąclecia*.

91 Zob. Chaim Wirszubski, *Pico della Mirandola's Encounter with Jewish Mysticism* (Cambridge–Massachusetts–London: Harvard University Press, 1989), 155.

92 Zob. *ibidem*, 157.

i Aaronie, że umarli przez usta Boga, a mędrcy objaśnili metaforycznie, że umarli, całując Boga, co oznacza [że umarli] porwani w zachwycie miłosnej kontemplacji i zjednoczenia z Bogiem⁹³.

Nieco dalej sefardyjski mędrzec przedstawia własną interpretację Pieśni nad Pieśniami jako opisu zjednoczenia z Bogiem, w którym kochanek staje się ukochanym, osiągając w ten sposób szczyt mistycznej ekspresji. Ponownie Filon jest tym, który mówi:

[...] znaczenie zakochania jego towarzyszką w jej najpiękniejszym oblubieńcu – do którego Salomon nawiązuje w swojej Pieśni – [jest takie] że to on ma większy i wcześniejszy powód, by być przez nią kochanym, gdyż jest jej początkiem i obrońcą, niż ona [by być kochana] przez niego, ponieważ jest stworzona i niższa od niego; dlatego zauważ, że zawsze nazywa go „moim ukochanym” jak niższy wyższego, podczas gdy on nigdy nie nazywa jej „ukochaną”, tylko „swoją towarzyszką, swoją gołębicą, swoją doskonałą, swoją siostrą”, jak wyższy niższego. Dzięki jego miłości ona staje się doskonałą, przyczynia się do bezpłodności, przyczyna i rodzi doskonałość wszechświata [...]⁹⁴.

Ma tu miejsce transformacja jednej w drugiego poprzez przezwyciężenie niższego stanu, by wznieść się do wyższego. Podobnie rzecz się ma z Canettim, który pod wpływem doktora Sonne staje się innym człowiekiem. Pisarz wyznaje:

Moja przyjaźń z Sonnem [...] było to coś samostannego, najczystsza potrzeba mojej natury, wstydzącej się swoich osądów i mogącej się poprawić lub przynajmniej usprawiedliwić tylko przy pomocy zdyscyplinowanych rozmów z o wiele doskonalszym doktorem⁹⁵.

Veza, ówczesna żona Canettiego, widząc dominację, którą mimowolnie doktor Sonne sprawował nad jej mężem, zaczęła go nienawidzić, podczas gdy dla niego towarzystwo doktora Sonne stawało się niezbędnym. Nie wyobrażał sobie ani jednego dnia bez jego obecności. Pisarz wspomina: „Trudno mi było go nie widywać [...]. Co dzień czułem silniej, że nie wytrzymam bez niego”⁹⁶. Canetti tak bardzo ufał Sonne, że Veza uważała, że jest niewolnikiem swojego przyjaciela: „Owo absolutne, choć czujne zaufanie Veza odbierała jako niewolnictwo”⁹⁷.

93 León Hebreo, *Los diálogos de amor*, 174.

94 *Ibidem*, 312.

95 Canetti, *Gra oczu*, 345.

96 *Ibidem*, 206.

97 *Ibidem*, 231.

Koncepcja niewolnictwa jest bliska miłości służebnej, o której mówi Leone Ebreo. W niej kochanek uważany jest za sługę ukochanej, zgodnie z zasadami miłości rycerskiej, która przenosi sferę boską na ziemską. Już na początku traktatu *Dialogi o miłości* Filon oferuje swoje usługi Zofii, mówiąc: „Chociaż mój rozum skłania się ku temu, by postąpić inaczej, jestem zobowiązany przychylić się do twojej prośby z powodu prawa, jakie ukochani zwyczajcy podyktowali utrudzonym i zwyciężonym kochankom”⁹⁸. Jednak według neoplatonizmu to Filon został ostatecznym zwycięzcą, ponieważ dzięki przysługom świadczonym Zofii, a polegającym na dogłębnym przemyśleniu koncepcji miłości, stał się filozofem, tym samym jednocząc się intelektualnie z ukochaną i rodząc filozofię. Ten aspekt jest ważny, ponieważ miłość, gdy związek jest skonsumowany, jest zawsze produktywna. W przypadku Filona i Zofii powstaje filozofia, a w przypadku doktora Sonne i Canettiego temu drugiemu udaje się napisać pierwszą powieść *Auto da fé*. Sonne uwalnia go też od zła, które, opuszczając autora, pozostaje zamknięte w powieści:

[...] jakże mam im wyjaśnić, że Sonne odjął mi wówczas samo zło, wydobywając je na moich oczach ze wszystkich spojeń i szczelin książki i łącząc je znowu w całość w zbawczym dystansie wobec mnie”⁹⁹. Canetti jest wdzięczny za skarb¹⁰⁰, który dał mu Sonne i o którym pisze, że był „jedynym w moim życiu całkowicie dostępnym, którym świadomie zawiaduję”¹⁰¹.

I jakże Veza mogłaby nie być zazdrosna! Elias Canetti poświęcił miłość małżeńską dla miłości platonicznej.

Przyjaźń oparta na dobroci i cnocie oferowała obopólne upiększenie, a piękno jest jednym z kluczowych punktów zarówno w mistycyzmie Leone Ebreo, jak i w światopoglądzie doktora Sonne. Według renesansowego Żyda piękno i dobro są porównywalne i pochodzą od Boga. Filon mówi: „[...] dobro, które można zobaczyć, jest zawsze pięknem [...] uczynił wszystko pięknym i dobrym, odciskając na nim jednocześnie całą mądrość i boskie piękno w tym samym czasie”¹⁰². Dzięki temu możliwe

98 León Hebreo, *Los diálogos de amor*, 44–45.

99 Canetti, *Gra oczu*, 290.

100 Zob. *ibidem*.

O skarbie Abrahama Sonne pisze też Lea Goldberg (zob. *eadem*, „Begegnung mit einem Dichter” w: Avraham ben Yitzhak, *Es entfernten sich die Dinge...*, 69).

101 *Ibidem*.

102 León Hebreo, *Los diálogos de amor*, 312.

jest osiągnięcie kulminacji mistycyzmu, pełni szczęścia w zjednoczeniu z Bogiem, jak wyznaje Filon:

[...] gdy nasze poznanie osiągnie najwyższe piękno i [dotrze do] najpiękniejszego, nasza miłość będzie w nim tak żarliwa, że opuści wszystko inne, by kochać tylko je i jego z całych sił naszego intelektualnego umysłu zjednoczonego z jego czystym umysłem; dzięki temu staniemy się najpiękniejsi, gdyż ci, którzy intensywnie kochają najpiękniejszego, są upiększani jego najwyższym pięknem; wtedy będziemy cieszyć się najśłodszym zjednoczeniem z nim, które jest najwyższą błogością, szczęściem dla oświeconych dusz i czystych rozumów¹⁰³.

Doktor Sonne także był świadomy potęgi piękna, które czcił w ciszy. Czytamy: „Również w obecności piękna pozostawał sobą. Zdarzało się, że milkł wobec pięknej kobiety, która innych czyniła wymownymi, i odzykiwał głos dopiero, kiedy tamta się oddaliła”¹⁰⁴. To czyniło go jeszcze bardziej pokornym.

Należy podkreślić, że chociaż pokora jest zwykle kojarzona bardziej ze świętością chrześcijańską niż z mistycyzmem w ogóle, jest ona cnotą niezbędną do nawiązania więzi z Bogiem. Potwierdza to *Diccionario de Mística*, który stwierdza: „Pokora rodzi się z poczucia Boga, a to może mieć tylko ten, kto nawiązuje z Nim osobistą relację”¹⁰⁵. I choć doktor Sonne „potrafił cytować dowolny fragment [Biblii] po hebrajsku”¹⁰⁶ i był „jednym z inicjatorów poezji nowohebrajskiej”¹⁰⁷, zawsze był człowiekiem prostym i skromnym. Kiedy Canetti i Broch rozpaczliwie szukali dobrego człowieka, znaleźli go w doktorze Sonne¹⁰⁸, który był dla młodego pisarza *czujną pokorą*¹⁰⁹, to znaczy, że był zawsze uważny na wydarzenia świata, a ten, pomimo swoich wad, wciąż wydawał mu się boskim. W jednym ze swoich wierszy pisze: „Czysty jest świat / czysty”¹¹⁰, odnosząc się do tego, co Bóg powiedział pod koniec aktu stworzenia: „A Bóg widział,

103 *Ibidem*, 313–314.

104 Canetti, *Gra oczu*, 194.

105 *Diccionario de Mística*, 856.

106 Canetti, *Gra oczu*, 204.

107 *Ibidem*, 205.

108 Zob. *ibidem*, 178.

109 Zob. *Ibidem*, 191.

110 Fragment wiersza Heller Winter (*Jasna zima*), w Avraham ben Yitzhak, *Es entfernten sich die Dinge...*, 8.

że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I widział Bóg wszystko, co uczynił, i oto było to bardzo dobre”¹¹¹.

Pokorę doktora Sonne można porównać do pokory mędrca Aarona z *Opowieści chasydzkich* zebranych przez jego przyjaciela Martina Bubera, o którym mówi się, że nauczył się, iż był niczym, a jednak był¹¹². Dlatego doktor Sonne nigdy nie próbował być nauczycielem¹¹³, będąc jedynie (lub aż) przyjacielem, który „wypełniał”¹¹⁴ Canettiego. Dzięki niemu pisarz odkrył swoje sefardyjskie pochodzenie¹¹⁵ i mógł odzyskać swoją hiszpańską przeszłość. A co dotyczy nas najbardziej, mówiąc o mistycyzmie, przyswoił sobie, że konieczne jest widzenie rzeczy ze zrozumieniem, co „właśnie było najtrudniejsze”¹¹⁶. Od niego też, od tej „najlepszej rzeczy, jaką miałem na świecie – tego najcichszego z ludzi”¹¹⁷, Canetti nauczył się kochać każdego człowieka bez wykluczenia¹¹⁸, co jest ostateczną mądrością, przedmiotem poszukiwań par platońskich kochanków: Zofii i Filona oraz doktora Sonne i Canettiego. Leone Ebreo wyjaśnia słowami Filona: „[...] wzajemna cnota lub mądrość dwóch przyjaciół [...] [jest] szczerą przyjaźnią [która] czyni jedną osobę dwiema, a dwie jedną”¹¹⁹. To rozumowanie prowadzi Leone Ebreo do napisania nieco enigmatycznego i mistycznego fragmentu, w którym czytamy: „Przekształcając jednego z nich w drugiego, każdy staje się dwoma, to znaczy ukochanym i kochankiem w tym samym czasie, a dwa razy dwa jest cztery. Dlatego każde z nich jest dwojgiem, a dwoje jest jednym i czworgiem”¹²⁰. Zdanie to w pełni wyraża istotę mistycznej platońskiej miłości, którą ci dwaj pisarze hiszpańskiego pochodzenia uchwycili w swoich dziełach.

Podsumowując, można dodać, że w tej mistycznej platońskiej miłości istnieją trzy stopnie prowadzące do szczytu duchowości: pierwszy to droga oczyszczająca, w której człowiek odrywa się od wszystkiego, co materialne, koncentrując się na tym, co intelektualne; drugi to droga iluminacyjna, w której intelekt zostaje oświecony boskim światłem

111 Rdz 1,31, *Biblia Tysiąclecia*.

112 Zob. Aron z Karolina, „Nic”, w Martin Buber, *Opowieści Chasydów*, tłum. Paweł Hertz (Poznań: „W drodze”, 1986), 160.

113 Zob. Canetti, *Gra oczu*, 341.

114 *Ibidem*, 221.

115 Zob. *ibidem*, 395–406.

116 *Ibidem*, 186.

117 *Ibidem*, 221.

118 *Ibidem*, 211.

119 León Hebreo, *Los diálogos de amor*, 61.

120 *Ibidem*, 208.

mądrości; trzeci i ostatni to droga jednocząca, w której następuje zespolenie przyjaciół w uczuciu wzajemnej miłości, co czyni z dwojga jedną istotę bliską boskości wpisanej w stworzenie świata. Przypomnijmy sobie pamiętne zdanie z Księgi Rodzaju: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył”¹²¹. W ten sposób, podążając tymi trzema ścieżkami, Zofia swoimi pytaniami udoskonaliła Filona, czyniąc go filozofem, a doktor Sonne swoimi odpowiedziami sprawił, że Canetti odrodził się w wieku trzydziestu lat¹²². Dwie nadrzędne istoty – Zofia i doktor Sonne – zaszczepiły w swoich kochankach pewność, że cokolwiek się stanie, zawsze jest nadzieja¹²³. Oto, co powiedział Sonne:

[...] dla tego świetlistego ducha nic nie było ostateczne; z niepozornego wydarzenia, którego nikt nie przewidział, mogła zrodzić się nowa nadzieja – i nie wolno jej było przeoczyć, należało wszystko uwzględnić. Wszystko miało znaczenie¹²⁴.

Może się to zdarzyć tylko w mistycznym poczuciu całkowitej miłości i jedności między częściami, niezależnie od tego, czy jest to kwestia boska czy przyziemna.

Bibliografia

Książki i monografie

- Buber Martin, *Opowieści Chasydów*, tłum. Paweł Hertz (Poznań: „W drodze”, 1986).
- Canetti Elias, *Gra oczu*, tłum. Maria Przybyłowska (Warszawa: Czytelnik, 1991).
- Canetti Elias, *Ocalony język*, tłum. Maria Przybyłowska (Warszawa: Czytelnik, 1986).
- Cervantes Saavedra Miguel de, *Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manczy*, tłum. Anna Ludwika Czerny i Zygmunt Czerny (Warszawa: PIW, 1955).
- Diccionario de Mística*, red. Luigi Borriello (Madrid: San Pablo, 2002).
- Dictionnaire des symboles*, red. Jean Chevalier, Alain Gheerbrant (Paris: Jupiter, 2021).

121 Rdz 1, 27, *Biblia Tysiąclecia*.

122 Zob. Canetti, *Gra oczu*, 285.

123 O niezłomnej nadziei Abrahama Sonne opowiada dziennikarz Robert Weltsch (*idem*, „Abraham Sonne zum Gedanken”, w Abraham ben Ytzhak, *Es entfernten sich die Dinge...*, 99).

124 Canetti, *Gra oczu*, 399.

- Ficino Marsilio, *Sopra lo amore, ovvero il convito di Platone* (Lanciano: Carabba, 1934).
- Hanuschek Sven, *Elías Canetti. Biographie* (München: Carl Hanser, 2005).
- Hebreo León, *Diálogos de amor*, tłum. David Romano (Madrid: Alianza, 2002).
- Idel Moshe, *Kabbalah in Italy (1280–1510). A survey* (New Haven: Yale University Press, 2011).
- Kleinman Bernath Raquel, *Elías Canetti. Luces y sombras* (Madrid: Biblioteca Nueva, 2005).
- Neoplatonism and Jewish Thought*, red. Lenn E. Goodman (New York: State University of New York Press, 1992).
- Pflaum Heinz, *Die idee der Liebe Leone Ebreo* (Tübingen: J.C.B. Mohr, 1926).
- Platonic Love from Antiquity to the Renaissance*, red. Carl Séan O'Brien, John Dillon (Cambridge: Cambridge University Press, 2023).
- Quaderni di critica*, t. II (Firenze: Civiltà Moderna, 1934).
- Soria Olmedo Andrés, *Los Dialoghi d'Amore de León Hebreo. Aspectos literarios y culturales* (Granada: Universidad de Granada, 1984).
- Wirszubski Chaim, *Pico della Mirandola's Encounter with Jewish Mysticism* (Cambridge–Massachusetts–London: Harvard University Press, 1989).
- Yitzhak Avraham ben, *Es entfernten sich die Dinge. Gedichte und Fragmente*, red. Efrat Gal-Ed, Christoph Meckel (München–Wien: Carl Hanser, 1994).

Czasopisma

- Gordinsky Natasha, „Crossing the Spectrum of Solitudes: Lea Goldberg's Lyrical Conversation with Avraham Sonne”, *De Gruyter* 7(1-2) (2013): 75–110.
- Schmid Beatrice, „Judeoespañol y español los vaivenes de una compleja relación”, *Actas del X Congreso Internacional de Historia de la Lengua Española* (2015): 239–259.

Netografia

- Abraham SONNE (*Avraham Ben Yitzhak*), <http://soma-morgenstern.at/userfiles/file/Sonne%20SM%20Web%20v09122013.pdf> (dostęp: 06.08.2024).
- Bonnin Pere, *El escritor y la lengua. Homenaje a Elías Canetti*, https://www.academia.edu/6417676/El_escritor_y_la_lengua_Homenaje_a_Elias_Canetti (dostęp: 24.10.2024).
- Biblia Tysiąclecia*, <https://biblia.deon.pl/> (dostęp: 24.10.2024).

Anna Krzynówek-Arndt

ORCID: 0000-0001-5293-6829
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Prawowitość władzy w „politycznych” pismach Williama Ockhama

The Legitimacy of Power in William of Ockham’s “Political” Writings

Abstrakt

Celem artykułu jest rekonstrukcja i analiza uzasadnień prawowitości władzy w tzw. politycznych pismach Ockhama. Zawarte w nich rozważania powstały w określonym kontekście historycznym sporów o ewangeliczne ubóstwo i zakres władz duchowej i świeckiej, odnoszą się też jednak do ogólnych rozważań nad naturą uprawnień władczych w społeczeństwie cywilnym. Analiza wybranych fragmentów Ockhamowego *Dialogu* i pism zaliczanych do *Opera Politica* ukazuje koncepcję samowładności, która zaczyna być postrzegana jako uprawniona możliwość, z której może korzystać lud. Możliwość taką Ockham zaliczał do tzw. warunkowych uprawnień naturalnych stanowiących jedno z trzech rodzajów prawa naturalnego. Pozwala to na ukazanie uprawnień władczych z jednej strony jako wywiezionych z *ius naturale* i z wnętrza zbiorowości politycznej, z drugiej strony jako warunek uporządkowania, a tym samym zaistnienia politycznych bytów zbiorowych. Dokonane przez franciszkańskiego filozofa ustalenia ukazują złożoność relacji między prawem naturalnym i zwierzchnictwem politycznym po odejściu od ujęć korporacjonistycznych.

Słowa kluczowe: prawowitość władzy, William Ockham, warunkowe prawa naturalne, spór o ewangeliczne ubóstwo

Abstract

The article aims to reconstruct and analyze the foundations of legitimacy in William of Ockham's so-called "political" writings. While these reflections emerged in the historical context of disputes over evangelical poverty and the scope of spiritual and secular authority, they also address broader considerations about the nature of in civil community. An analysis of selected passages from Ockham's *Dialogue* and writings classified as *Opera Politica* reveals a concept of political authority increasingly understood as a licit power that can be exercised by the people. Such a licit power according to Ockham, falls under the category of so-called natural laws on supposition, which constitute one of the three types of natural law. This perspective allows licit power to be understood, on the one hand, as derived from *ius naturale* and rooted within the political community, and on the other, as a prerequisite for order and, consequently, the existence of collective political entities. The Franciscan philosopher's insights reveal the complexity of the relationship between natural law and political authority following the departure from corporatist frameworks.

Keywords: the legitimacy of power, William of Ockham, natural laws of supposition, the dispute over evangelical poverty

Wśród współczesnych historyków myśli politycznej i prawnej próżno szukać konsensu co do „politycznego” wymiaru pism Wilhelma Ockhama. Takashi Shogimen, prezentując najbardziej wszechstronny i aktualny przegląd stanowisk, sam kojarzy myśl polityczną franciszkańskiego filozofa ze współczesnym republikanizmem uwypuklającym znaczenie cnót obywatelskich dla obrony przed arbitralną wolą władzy politycznej¹. Wedle interpretacji traktowanych współcześnie jako „klasyczne”, poglądy obecne w tzw. politycznych pismach Ockhama stanowiły konsekwencję stanowisk nominalistycznego i woluntarystycznego podkreślających pierwszeństwo wolności woli wobec sądów intelektu; eksponujących wolność i wszechmoc Boga; eliminujących niezmiennie prawo naturalne; uznających, że jednostkowość należy do natury bytu, zatem realnie istnieją wyłącznie konkretne, jednostkowe byty. Zdaniem Michela Vileya Ockham dokonał „semantycznego przewrotu” w pojmowaniu uprawnień, a jego nominalizm dał początek pozytywizmowi prawniczemu. Nominalizm ten miał następnie zdominować również

1 Takashi Shogimen, *Ockham and Political Discourse in the Late Middle Ages*, Cambridge Studies in Medieval Life and Thought: Fourth Series (Cambridge: Cambridge University Press, 2007), 259.

myśl Francisca Suáreza, „wywrotową” wobec realizmu i intelektualizmu Akwinaty². Stanowisko reprezentowane przez Vileya stało się przedmiotem krytyki ze strony Richarda Tucka, który dowodził, że źródeł teorii uprawnień podmiotowych należy poszukiwać o wiele wcześniej, bo już w pismach XII-wiecznych glosatorów, Accurciusia i jego następców, którzy „jako pierwsi powiązali prawo [*ius*] z władztwem prawnym nad rzeczami [*dominium*]”. Zdaniem Tucka to Jean Gerson w XVI w. nie tylko wprost skojarzył uprawnienie (*ius*) z możliwością (*facultas*), lecz również – wyprzedzając XVII-wiecznych teoretyków nowożytnego prawa natury – „jako pierwszy zdołał powiązać uprawnienie [*ius*] z wolnością [*libertas*]”, przeciwstawiając ją prawu (*lex*), zgodnie z którym „każda rzecz jest przyporządkowana do właściwego jej celu”³. Równie krytyczny wobec tezy Vileya Brian Tierney wskazuje na pisma dwunastowiecznych dekretystów definiujących *ius naturale* jako *vis* lub *potentia homini*, to jest naturalną możliwość wybierania dobra i unikania tego, co jest mu przeciwnie, przy czym możliwość ta dotyczyła również sfery tego, co dozwolone, a co „z natury nie jest ani nakazane, ani zakazane”⁴. Samo stosowanie przez Ockhama pojęcia *ius* w dwóch znaczeniach, przedmiotowym i podmiotowym, nie byłoby zatem niczym nowym, oryginalne natomiast miało być to, że fundamentem prawa, w obydwu znaczeniach, czynił naturalny rozum człowieka. Tezy o tym, że Ockham wypracował jednak oryginalną koncepcję uprawnień, broni współcześnie Annabel Brett, dowodząc, że franciszkanin utożsamiał podmiotowe prawo nie tyle ze słusznym uprawnieniem (*potestas iusta*), ile z legalnym uprawnieniem (*potestas licita*), definiując władztwo jako „możność dochodzenia roszczeń do rzeczy doczesnej na drodze sądowej oraz na zarządzaniu nią w każdy sposób, który nie jest zakazany przez prawo naturalne”⁵. Kiedy doda się do tego wyprowadzone z pism Ockhama utylitarne spojrzenie na prawa właścicielskie, obronę wolności religijnych, będzie widać wyraźniej, że przekonanie o zmienności instytucji społeczno-politycznych bywa podstawą do tego, by jego myśl interpretować jako antycypację

2 Michel Villey, *La formation de la pensée juridique moderne* (Paris: Presses Universitaires de France, 2013), digital edition 2018. DOI: 10.3917/puf.ville.2013.01.

3 Richard Tuck, *Natural Rights Theories: Their Origin and Development* (Cambridge: Cambridge University Press, 1979), 25–27.

4 Brian Tierney, *The Idea of Natural Rights* (Cambridge: Cambridge University Press, 1997), 58–77.

5 Annabel Brett, *Liberty, right and nature: Individual rights in later scholastic thought* (Cambridge: Cambridge University Press, 1997), 62–67.

„liberalnego konstytucjonalizmu”⁶. Najnowsze interpretacje z zakresu historii myśli słusznie dążą do tego, by w analizie Ockhamowej wolności i władztwa politycznego unikać błędu anachronizmu⁷.

Analizy dotyczące prawa i uprawnień wypracowane zostały przez Ockhama w toku sporu o ubóstwo, który z płaszczyzny teologicznej i eklezjalnej przeniósł się na płaszczyznę polityczną, zwłaszcza po 1328 r., gdy Ockham wraz z Michałem z Ceseny i kilkoma innymi braćmi uciekł z Awinionu do Pizy, gdzie przebywał już Ludwik Bawarski⁸. Najważniejsze twierdzenia dotyczące uprawnień i źródeł prawomocnej władzy znalazły się w szeregu tzw. politycznych pism Ockhama, głównie są to *Octo quaestiones de potestate papae*, *Opus nonaginta dierum* i *Breviloquium de principatu tyrannico*. Pierwszym jest *Opus nonaginta dierum* z 1332 r., które podejmuje argumenty Jana XXII z wydanego w 1329 r. tekstu *Quia vir reprobus* będącego polemiczną odpowiedzią na *Appellatio* Michała z Ceseny i jego współbraci wymierzone z kolei w trzy dokumenty papieskie: *Ad conditorem*, *Cum inter nonnullos* oraz *Quia quorundam*. Zgodnie z bullą *Exiit qui seminat* papieża Mikołaja III wydaną w 1279 r. franciszkanie prywatnie i wspólnotowo nie dysponowali jakimkolwiek prawem własności, tj. nie mieli pełnego władztwa nad rzeczami (*proprietas*), nie posiadali niczego na własność lub w dzierżawie (*possessio*), nie mieli prawa użytkowania cudzych rzeczy i pobierania z nich pożytków (*ususfructus*) i nie dysponowali wyłącznym prawem używania (*ius utendi*), cieszyli się natomiast „faktycznym, prostym używaniem” (*simplex usus facti*)⁹. Ockham, polemizując z wysuwany przez Jana XXII argumentem, iż nie sposób sprawiedliwie używać rzeczy, do których nie ma się prawa własności – co bowiem dzieje się prawnie, to oczywiście dzieje się sprawiedliwie (*quod iuste fit, et fit iure*) – sięga po dystynkcję prawa realizowanego przez kompetentny sąd (*ius fori*) i „prawa niebieskiego” (*ius poli*). Przydaje im przy tym oryginalny rys, zarówno bowiem *ius fori*, jak *ius poli* są prawem i uprawnieniem. Od strony przedmiotowej

6 John Kilcullen, „The Political Writings”, w *The Cambridge Companion to Ockham*, red. Paul Vincent Spade (Cambridge: Cambridge University Press, 1999), 302–325.

7 Jenny Pelletier, „Ockham on Human Freedom and the Nature and Origin of Lordship”, w Peter Adamson, Christof Rapp, *State and Nature: Studies in Ancient and Medieval Philosophy* (Berlin, Boston: De Gruyter, 2021), 393–413.

8 Jacek Surzyn, „Wstęp”, w Wilhelm Ockham, *Dialog. Część pierwsza*, tłum. i oprac. Jacek Surzyn (Kęty: Wydawnictwo Antyk, 2005).

9 *Exiit qui seminat*, *Constitutio facta per dominum Nicolaum Papam III super confirmatione regule fratrum Minorum*, <https://www.papalencyclicals.net/paul06/exiit-l.htm> (dostęp: 18.12.2024); *Dokumenty papieskie dotyczące Reguły i ideału ubóstwa św. Franciszka z Asyżu do roku 1517*, tłum. Kazimierz Żuchowski (Kalwaria Zebrzydowska: Wydawnictwo oo. Bernardynów Calvarianum, 2017), 81–111.

ius fori jest „tym, co sprawiedliwe” (*iustum*), a co pochodzi z ludzkiego bądź boskiego pozytywnego ustanowienia, w tym również ze zwyczaju. *Ius poli* w znaczeniu przedmiotowym to sprawiedliwość naturalna (*aequitas naturalis*), której miarą, niezależną od pozytywnego prawa ludzkiego i boskiego, jest „prawy rozum”. Miary prawego postępowania człowiek albo sam odkrywa rozumem (*recta ratio pure naturalis*), albo dzięki Objawieniu¹⁰. Od strony podmiotowej natomiast *ius fori* to uprawnienie prawne, przysługujące na mocy umowy, „raz zgodne, raz niezgodne z prawym rozumem” a *ius poli* to po prostu „możność zgodna z prawym rozumem”¹¹. Mówiąc o uprawnieniu, należało zatem odróżnić „uprawnienie naturalne i niebieskie” od „uprawnienia pozytywnego, którego dochodzić można przed sądami”¹². W wypadku *necessitatis extremae* bracia sięgali po naturalne uprawnienie do korzystania z rzeczy, nie naruszając niczyich uprawnień, te bowiem w takim wypadku nie istniały, gdyż wszystkie rzeczy traktowane były jako wspólne. Poza przypadkami najwyższej konieczności bracia również nie korzystali z uprawnienia pozytywnego, lecz naturalnego, tyle że nie było to tym samym *ius utendi*, jak w przypadku najwyższej konieczności, lecz *licita potestas utendi*, moralnie dozwoloną możliwością używania rzeczy. Właściciel, wyrażając zgodę na używanie przez braci rzeczy, do których miał tytuł prawny, usuwał jedynie powstałe z prawa ludzkiego przeszkody w korzystaniu z uprawnienia naturalnego. Zgoda taka nie kreowała żadnego nowego uprawnienia, ani naturalnego (to bowiem już istniało), ani pozytywnego¹³. Powołując się na św. Tomasza, Ockham wskazywał, że wyraz *iustitia* ma trzy znaczenia, a zatem w trzech znaczeniach można mówić, że czyn człowieka jest sprawiedliwy. Po pierwsze, sprawiedliwość jest cnotą szczególną wprowadzającą ład w stosunku człowieka do drugiej pojedynczej osoby, różną jednak od innych cnot. Czyn człowieka może być zatem godziwy, np. wielkoduszny, mężny, hojny, nie będąc zarazem sprawiedliwym. Po drugie, sprawiedliwość jest cnotą ogólną, zwaną legalną lub społeczną, która podporządkowuje człowieka dobru wspólnemu, i w tym przypadku również czyn może być skądinąd cnotliwy, lecz nie podpadać pod sprawiedliwość legalną. Po trzecie wreszcie, można mówić o sprawiedliwości przez podobieństwo albo w znaczeniu przenośnym, „w jednym i tym samym człowieku”, kiedy jego czynność jest zgodna

10 William Ockham, „Opus nonaginta dierum”, cap. 65, 75–80, w *Opera Politica*, t. II, red. J.G. Sikes (Manchester: University of Manchester, 1963), 574–575.

11 *Ius poli est potestas conformis rationi rectae*, *ibidem*, cap. 65, 579.

12 ...*ius naturale et poli* (...), *ius positivum et fori*, *ibidem*, cap. 65, 578.

13 *Ibidem*, cap. 65, 578.

z prawdziwym rozumem (*vera ratio*). W tym ostatnim znaczeniu każda czynność moralnie godziwa, należyta (*licitus*) jest zawsze zarazem czynnością sprawiedliwą (*iustus*)¹⁴. Argumentacja ta pozwoliła Ockhamowi dowodzić, że bracia mogli używać rzeczy w sposób dozwolony, nie mając do nich tytułu prawnego, a czynności ich nie były zatem – jak głosił Jan XXIII – pozbawione kwalifikacji moralnej (*nec bonum nec malum, nec iustum nec iniustum*), korzystali bowiem z naturalnego uprawnienia. Sposób, w jaki Ockham posługiwał się kategorią „uprawnienia naturalnego” czy też „uprawnienia niebieskiego”, uniezależniał niejako uprawnienie od prawa przedmiotowego. Podstawy uprawnienia – tak jak podstawy „naturalnej sprawiedliwości” – upatrywał bowiem Ockham w prawym rozumie, nie w obiektywnie istniejącym ładzie normatywnym. Subiektywizował też uprawnienie, wyprowadzał je bowiem z kontekstu wprowadzania ładu we wzajemnych stosunkach między poszczególnymi osobami oraz w stosunku ogółu do poszczególnych osób.

Ockham – w typowy dla scholastycznej myśli politycznej sposób – głosił, że nie może być ustanowionego zwierzchnictwa nad zbiorowością jak tylko z wyboru i za zgodą samej tej zbiorowości, przytacza również znaną legistom i kanonistom regułę *quod omnes tangit*¹⁵. Każde *populus* i *civitas*, które mogą same sobie stanowić prawo, mogą również wybierać sobie zwierzchnika. Co charakterystyczne, stanowienie prawa i wybór władcy są uprawnionymi możliwościami (*ius*), których lud lub *civitas* „może się zrzec i przenieść na innego lub innych”. Samowładność obejmująca stanowienie norm i wybór władcy przestawała być tym samym wpisana w konstytucję indywidualnych i – przez analogię – zbiorowych bytów zdolnością do pobudzania siebie do właściwych sobie działań, a stawała się prerogatywą, z której mógł korzystać lud. Możliwości te Ockham zaliczał do tzw. warunkowych uprawnień naturalnych (*iure naturalia ex suppositione*) stanowiących jedno z trzech rodzajów (*modi*) prawa naturalnego¹⁶. Po pierwsze, do prawa naturalnego należą zasady

14 *Ibidem*, cap. 60, 557.

15 William Ockham, „A Dialogue”, part III, tract II, book I, chapter 6, w William of Ockham, *A Letter to the Friars Minor and Other Writings*, red. Arthur Stephen McGrade, tłum. John Kilcullen (Cambridge: Cambridge University Press, 1995), 290; Hilary Seton Ofler, „The Three Modes of Natural Law in Ockham: A Revision of the Text”, *Franciscan Studies* 37 (1977): 207–218, tu: 216.

16 William Ockham, *Dialogus*, part 3, tract 2, book 1, chapters 6–17; book 3, cap. 6, corrected text by John Kilcullen and John Scott, under the auspices of the Medieval Texts Editorial Committee of the British Academy, <http://publications.thebritishacademy.ac.uk/pubs/dialogus/w32dlbt.html> (dostęp: 30.11.2024).

W traktacie drugim trzeciej części *Dialogu*, uważanego za najpełniejszy wykład politycznych poglądów autora, Ockham trzykrotnie odnosi się do zagadnienia podziału

oczywiste same przez się (*principia per se nota*) lub reguły wyprowadzone z tych pierwszych zasad, lecz takie, co do których nikt nie wątpi, pochodzą bowiem „z naturalnego rozumu, który nigdy nie zawodzi”. Zasady te ukazują nam się bezpośrednio za każdym razem, gdy zamierzamy postąpić zgodnie z nimi lub przeciw nim. Przykładem absolutnie niezmiennej i koniecznej zasady podpadającej pod prawo natury w pierwszym znaczeniu jest nakaz, by nie zabijać niewinnej osoby. Po drugie, do prawa naturalnego należą wnioski (*conclusiones*) wyprowadzone z pierwszych zasad, jasne i oczywiste bez konieczności odwoływania się do stałego zwyczaju lub ustaw. Są „naturalne”, gdyż nic im przeciwnego nie musiałoby zostać ustanowione, jeśli ludzie żyliby – jak w stanie niewinności – kierując się wyłącznie rozumem i „naturalną słusnością” (*aequitas naturalis*). Do prawa natury w drugim znaczeniu zalicza Ockham za Izydorem z Sewilli „wspólne posiadanie wszystkich” i „wszystkich jednakową wolność”. O ile prawo natury w pierwszym znaczeniu obowiązuje absolutnie, o tyle drugie również pochodzi „z naturalnej skłonności” (*ex instinctu nature*), człowiek powodowany rozumnymi racjami może jednak ustanowić coś przeciwnego, bowiem wspólne posiadanie jest racjonalne pod warunkiem, że ludzie nabywają rzeczy konsensualnie, w innym wypadku bardziej racjonalny staje się podział rzeczy. Po trzecie, prawami natury *ex suppositione* są te, które „uważa się za pochodzące z naturalnej skłonności” pod warunkiem że są racjonalnie i w sposób oczywisty wywodliwe z prawa (*lex*), zwłaszcza z *ius gentium*, ale także z faktycznych ludzkich zachowań i skłonności. Warunkiem ich zaistnienia są pewne instytucje prawne, jak własność prywatna, będące konsekwencją złych nawyków i znieprawionej natury lub faktyczne zachowania wprost niezgodne z naturalną słusnością, jak

prawa naturalnego. Dwukrotnie czyni to w księdze pierwszej. W rozdziale dziesiątym księgi pierwszej stosuje podwójny podział: na prawa naturalne absolutne, bezwarunkowe i bezwzględne (nakaz, by nie składać fałszywego świadectwa, nie kłamać itp.) oraz na prawa naturalne, które mają charakter warunkowy. W rozdziale piętnastym księgi pierwszej posługuje się już trychotomicznym podziałem: są pierwsze zasady *per se nota*, co do których nikt nie może się mylić; są konkluzje z pierwszych zasad, które są oczywiste, jasne i wyraźne; są wreszcie prawa naturalne, które można wywieść z pierwszych zasad wyłącznie *cum magna attentione et studio* i co do których, w związku z tym, zawsze mogą pojawić się wątpliwości. W rozdziale szóstym księgi trzeciej wyszczególnia: po pierwsze, możliwości działania wedle wymagań „prawnego rozumu, który nigdy nie błądzi”; po drugie, możliwość działania wedle wymagań „naturalnej słusności”, to jest *secundum rationem naturalem*, poza tym, co postanowione na mocy zwyczaju lub ustawy, a co pojawia się w stanie po upadku; po trzecie, uprawnione możliwości *ex suppositione*. Zob. Bogdan Szlachta, *Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów* (Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2001), 191–247.

nieuprawnione zastosowanie przemocy wobec drugiego. W odpowiedzi na nie rozum przyrodzony (*ratio naturalis*) wyprowadza uprawnione możliwości – jak żądanie zwrotu depozytu i prawo do tego, by siłą odeprzeć siłą – chyba że ci, których to dotyczy, uzgodnią coś odmiennego¹⁷. Prawa natury w trzecim znaczeniu nie są dowolne, lecz ufundowane w pierwszych zasadach prawa naturalnego, dojście do nich wymaga jednak dużej wiedzy i starań, a nawet i wówczas panują sprzeczne opinie co do ich słuszności. Uprawnienie, jakie ma wspólnota do tego, by stanowić dla siebie prawo i wybierać władcę, jest taką właśnie możliwością *ex suppositione*. Uwzględniając to, że ludzka przewrotność wymaga ustanowienia reguł prawnych i władzy, czymś naturalnym i racjonalnym jest, by to ogół dysponował uprawnieniami prawodawczymi, miał prawo wybierać władzę, ale również by wedle uznania mógł tymi uprawnieniami dysponować. Powiązanie uprawnień władczych z warunkowymi prawami natury sprawiało, że z jednej strony zachowywały one związek z pierwszymi zasadami prawa naturalnego, z drugiej, pozostawały w domenie ludzkiej decyzji i wyboru. Stanowienie prawa i wybór władcy przez lud, potraktowane jako uprawnione możliwości *ex suppositione*, zyskiwały normatywne umocowanie w *Dialogu* jako te możliwości, które „nigdy nie są niesprawiedliwe” zawsze zaś „uważane za naturalne i sprawiedliwe” ponieważ „zainteresowane strony nie postanowiły inaczej”, pod warunkiem (*ex supposito*) że są one z takich właśnie (uważanych za naturalne i słuszne, gdyż nie ustanowiono nic przeciwnego) „wyprowadzone na podstawie oczywistego rozumowania”¹⁸.

Zagadnienie normatywnych źródeł uprawnień politycznych podejmował Ockham również w *Breviloquium de principatu tyrannico*, dzieło – jak pozostała „polityczna” twórczość Ockhama – będącym wyrazem zaangażowania w spór z papieżem Janem XXII i jego następcami, Benedyktem XII i Klemensem VI. Również i tutaj wywód podporządkowany jest krytyce poglądu przyznającemu papieżowi we wszystkich sprawach duchowych i świeckich pełnię władzy czynienia wszystkiego, co nie jest

17 ...*nisi de consensu illorum, quorum interest, contrarium statuatur*. Arthur McGrade zauważa, że warunkowe prawa natury są „racjonalnymi reakcjami na nieracjonalne i przygodne okoliczności”, które nie są co prawda absolutnie konieczne, jak prawa natury pierwszego rodzaju, mają jednak walor racjonalnej ważności; nie są arbitralne, ale zawierają pewien element przypadkowości i nieprzewidywalności, skoro zależą od tego, na co zgodzą się zainteresowani. Arthur Stephen McGrade, *The Political Thought of William Ockham* (Cambridge: Cambridge University Press, 1974), 182–184.

18 William of Ockham, *Dialogus*, part 3, tract 2, book 3, cap. 6, <http://publications.thebristishacademy.ac.uk/pubs/dialogus/w32d3btx.html> (dostęp: 30.11.2024)

sprzeczne z prawem naturalnym i prawem boskim¹⁹. Ockham zwalczał ten pogląd jako sprzeczny z prawem ewangelicznym (*lex evangelica*), „prawem wolności”, a nawet „doskonałej wolności” (*lex perfectae libertatis*)²⁰, stanowiącym normę wolnego działania człowieka w Chrystusie. Wszyscy ludzie rodzą się wolni, to jest wyposażeni w „prawa i wolności udzielone przez Boga i naturę”²¹. Dlatego każdy *populus* i każda *civitas* może sama sobie stanowić prawa, a ustanowienie zwierzchnika może nastąpić tylko na mocy „dobrowolnej i nieprzymuszonej zgody”²². Ockham wyodrębnił dwa typy władztwa, jakie może sprawować człowiek: władztwo nadane przez Boga całemu rodzajowi ludzkiemu (*dominium commune toto generi humano*) i władztwo prawne (*proprietas*). W stanie niewinności wspólne władanie obejmowało możliwość rozporządzania i korzystania z rzeczy (*potestas disponendi et utendi*) wedle tego, co dyktuje potrzeby. W wyniku upadku, ale jeszcze przed dokonaniem podziału rzeczy, Bóg udzielił poszczególnym osobom i zbiorowościom uprawnienia do podziału i nabywania rzeczy (*potestas dividendi et appropriandi sibi res*). Dopiero w wyniku ich aktualnego podziału dokonanego na mocy prawa ludzkiego pojawiło się *dominium proprium*, to jest władztwo prawne (*proprietas*) pozwalające korzystać z rzeczy i rozporządzać nimi z wyłączeniem innych osób²³. Biorąc pod uwagę skutki grzechu, Bóg udzielił

19 William Ockham, „Breviloquium de Principatu Tyrannico”, lib. II. cap. 1, w William Ockham, *Opera Politica*, t. IV, red. H.S. Offler (Oxford: Oxford University Press for the British Academy, 1997), 111. William Ockham, *A Short Discourse on Tyrannical Government*, red. Arthur Stephen McGrade, tłum. John Kilcullen (Cambridge: Cambridge University Press, 1992), 18–19. W odróżnieniu od Marsyliusza Ockham nie był bezwzględny przeciwnikiem papieskiej *plena potestas*, reprezentował jednak pogląd, zgodnie z którym papież sprawował pełnię władzy w sprawach duchowych, tj. we wszystkim, co konieczne z punktu widzenia zachowania wiary i dobra wspólnego wiernych, ich praw i wolności gwarantowanych prawem boskim i naturalnym. W sprawach świeckich papież mógł interweniować „okazjonalnie” (*casualiter*), jeśli wymagało tego dobro wspólne wspólnoty politycznej oraz jeśli było to konieczne dla bezpieczeństwa Kościoła i zbawienia wiernych.

20 Ockham przywoływał m.in. List św. Jakuba Apostoła określającego Ewangelię jako „doskonałe Prawo, Prawo wolności”.

21 ...*iura et libertates a Deo et natura concessis*. William Ockham, *Breviloquium, Prologus*, 97.

22 ...*per consensum liberum et spontaneum*. *Breviloquium*, IV.10, 214.

23 *Breviloquium*, III.7, 178–180. W *Breviloquium* Ockham eksponuje dychotomiczny podział na wspólność posiadania (obejmującą *potestas disponendi et utendi* oraz *potestas appropriandi*) i władztwo prawne powstałe po podziale rzeczy. W *Opus nonaginta dierum* wymienia natomiast trzy okresy: przed upadkiem, kiedy obowiązywało wspólne posiadanie wszystkich, po upadku, ale przed podziałem rzeczy (wciąż oznaczające *dominium commune*, ale już z możliwością nabywania rzeczy) i po dokonaniu podziału, gdy pojawiła się własność prywatna; Joseph Canning, *Ideas of Power in the Late Middle Ages, 1296–1417* (Cambridge: Cambridge University Press, 2011), 122–123.

człowiekowi uprawnienia do nabywania rzeczy, by ten „żył i żył dobrze”. Zarazem udzielił też człowiekowi uprawnienia do ustanawiania władzy politycznej, ponieważ jest to konieczne i pożyteczne do tego, by człowiek mógł „wieść dobre życie we wspólnocie politycznej”²⁴. Normatywną podstawą władztwa jest zatem udzielone człowiekowi przez Boga „podwójne uprawnienie” (*duplex potestas*): do nabywania rzeczy i do ustanawiania rządów (*potestas regendi*). Podobnie uprawnieniem udzielonym przez Boga jest możliwość „stanowienia ustaw i praw ludzkich”, która „istotnie i pierwotnie” znajduje się w ludzie²⁵. Ockham zauważał również, iż czym innym są udzielone ludowi uprawnienia władcze (*potestas regendi et coercendi*) ufundowane w prawie boskim i naturalnym, czym innym natomiast konkretne rozwiązania ustrojowe i wybór rządzących, co jest kwestią ludzkiego wyboru lub ustanowienia²⁶. Kreśląc analogie między strukturami władzy świeckiej i eklezjalnej, Venerabilis Inceptor wyprowadzał generalne konsekwencje przypisania ludowi pierwotnych uprawnień władczych, nie przewidując jednak aktualnego udziału wspólnoty w zarządzaniu jej sprawami²⁷. Zbiorowość korzystała przede wszystkim z prawa wyboru władcy (*ius eligendi*). Miała również możliwość zmiany ustroju (*potestas variandi principatus*) co wiązało się z tym, że nie ma bezwzględnie najlepszych rozwiązań ustrojowych. Wartość instytucji politycznych zależy bowiem od tego, na ile w danych okolicznościach miejsca i czasu służą dobru wspólnemu (*bonum commune*) i pożytkowi republiki (*salus reipublicae*)²⁸. Dobro wspólne pozbawione wymiaru moralnego nie obejmowało integralnego rozwoju poszczególnych osób. Prawo nie miało ukierunkowywać i wspierać obywateli w ich decyzjach, nie zostało

24 ...*ad bene et politice vivere, Breuiloquium*, III.7, 180.

25 ...*potestas condendi leges et iura humana primo et principaliter fuit apud populum, Breuiloquium*, III.14.

26 Jest to różnica między *potestas instiendi iurisdictionem* a samą *iurisdictionem*. Pierwsza jest *a iure divino et naturali*, druga *per electionem vel constitutionem hominum, Breuiloquium*, III.9, 181.

27 Georges de Lagarde twierdzi, że jakkolwiek Venerabilis Inceptor stworzył grunt pod racjonalne ufundowanie władzy politycznej, to zasady zwierzchnictwa narodu nie wypełnił żadną treścią. Georges de Lagarde, *La naissance de l'esprit laïque au déclin du Moyen Age*, t. IV: *Guillaume d'Ockham. Défense de l'Empire* (Louvain, Paris: E. Nauwelaerts, 1962), 233. Z kolei w opinii Arthura P. Monahana Ockham bardziej niż jakikolwiek inny przednowożytny autor zbliżał się do demokratycznych ujęć eksponujących indywidualne prawo każdej poszczególniej osoby do udziału w rządach. Arthur P. Monahan, *Consent, Coercion, and Limit: The Medieval Origins of Parliamentary Democracy* (Leiden: Brill, 1987), 328.

28 William Ockham, „Octo quaestiones de potestate papae”, w *Opera Politica*, t. I, red. J.G. Sikes, B.L. Manning, H.S. Offler, R.F. Bennett, and R.H. Snape (Manchester: University of Manchester, 1974), 114.

ustanowione bowiem dla dobrych, ale przede wszystkim dla karania występnych, choć Ockham dopuszczał szeroki zakres kompetencji władczych. Władca miał między innym zabezpieczać należne każdemu prawa, wprowadzać sprawiedliwe i niezbędne regulacje prawne, mianować osoby piastujące niższe urzędy i nakazywać obyczajne zachowania²⁹. Lud mógł też sprzeciwić się władcy, wykonując swoje prawo do samoobrony oraz – jeśli zachodziła słuszna i racjonalna przyczyna – pozbawić władcę urzędu i wybrać nowego, zwłaszcza w przypadku, gdy ten nie wywiązywał się z obowiązku troski o dobro i bezpieczeństwo wspólnoty³⁰. Ockham dopuszczał przy tym możliwość ograniczenia uprawnień zbiorowości do wyboru rządu, nie wszyscy bowiem muszą korzystać z uprawnienia, praktyczne przeszkody mogą uniemożliwiać, aby wszyscy się zgromadzili, niektórzy zaś mogą kierować się złymi motywami. Dlatego czasem korzystniej jest, by uprawnienie to przekazać węższej grupie mądrzejszych i bardziej doświadczonych³¹.

Civitas, czyli ciało polityczne – analogicznie do ogółu wiernych – nie było u Ockhama osobą fikcyjną, lecz zbiorem realnych i prawdziwych osób, które pozostały we wzajemnych relacjach w zakresie spraw doczesnych lub mogły w takie wzajemne relacje wchodzić³². Wspólnota polityczna to nie *persona imaginaria et repraesentata*, skoro bowiem może dokonywać wielorakich i realnych czynów, nie może być bytem fikcyjnym ani reprezentowanym³³. Ciało polityczne tworzą konkretne osoby skłonne do niezgody, wzajemnych tarć i sporów, dlatego nie może być „najlepiej urządzone”, jeśli nie ma zwierzchnika³⁴. W argumentacji za światową monarchią Ockham, powołując się na źródła biblijne – fragmenty Listu do Rzymian („wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami”) i Księgi Przysłów będącej pochwałą przyjaznej pomocy (*Frater qui adiuvatur a fratre quasi*

29 *Ibidem*, 112–113.

30 William Ockham, *Dialogus*, part 1, book 7, chapter 45, text and translation by George Knysh, <http://publications.thebritishacademy.ac.uk/pubs/dialogus/t1d742.html> (dostęp: 30.11.2024).

31 William Ockham, *Dialog* part 3, tract 2, book 3, chapter 8, Translation revised by John Scott, <http://publications.thebritishacademy.ac.uk/pubs/dialogus/RevisedTranslation32D.html#mozTocId966012> (dostęp: 30.11.2024).

32 ...*omnes qui communionem in temporalibus habent adinvicem, vel habere possunt, Dialogus*, part 3, tract 2, prologue and book 1, cap. 1, corrected text by John Kilcullen and John Scott, <http://publications.thebritishacademy.ac.uk/pubs/dialogus/w32d1atx.html> (dostęp: 30.11.2024). Por. Janet Coleman, *Ancient and Medieval Memories: Studies in the Reconstruction of the Past* (Cambridge: Cambridge University Press, 1992), 529.

33 Ockham, *Opus nonaginta rerum*, 372.

34 Ockham, *Octo quaestiones de potestate papae*, 116–117.

civitas firma) – głosił, że wszyscy, zarówno wierzący, jak i niewierzący, tworzą jedno ciało, jeśli tylko jest ono „dobrze uporządkowane” (*bene ordinati*)³⁵. Jeżeli lud czy *civitas* nie stanowi jedności, jest tylko zbiorem poszczególnych, indywidualnych osób. Odejście od ujęć korporacyjnych musiało prowadzić do wyeksponowania roli zwierzchnika w uporządkowaniu politycznych bytów zbiorowych. Jedność *civitas* jako jedność porządku to jedność władzy, ciało polityczne pozbawione głowy albo też nie z jedną, lecz z wieloma głowami to zdaniem Ockhama *corpus monstruosum*. Władza pochodziła jednak z wnętrza ciała politycznego, z jednej strony jako możliwość przydana przez Boga całemu rodzajowi ludzkiemu, realizowana następnie przez poszczególne osoby, ale też zbiorowości (analogicznie do *potestas apropiandi*, która nie znosząc przeciwieństwa wspólności posiadania, dawała zarazem podstawę dla przyszłego podziału rzeczy); z drugiej strony, jako uprawniona możliwość wyprowadzona na mocy „oczywistego rozumowania” z tego, co aktualnie „uważa się za rozumne i naturalne”, a co może być wielorako realizowane, w związku z często powtarzaniem zastrzeżeniem: „jeśli zainteresowane strony nie postanowią inaczej”. W ten sposób każdy byt zbiorowy – każdy lud, wspólnota czy ciało – ma możliwość stanowienia dla siebie prawa i wyboru swojego przedstawiciela bez zgody i udziału jakiegokolwiek czynnika z zewnątrz (*qui non est de corpore*)³⁶. Rozważając, w jaki sposób może zostać ustanowione prawdziwe ciało polityczne (jakim było Cesarstwo Rzymskie), franciszkański filozof wskazuje – poza wojną sprawiedliwą i bezpośrednią ingerencją Boga dającego Mojżeszowi władztwo nad Izraelem – wolną i spontaniczną zgodę ludzi, „albowiem wszyscy rodzą się wolni i nie są z mocy prawa ludzkiego poddani innym, otrzymali od Boga i natury zdolność samodzielnego ustanawiania swojego władcy”³⁷.

W podejściu ockhamistycznym władza polityczna jest pozytywna, zachowuje jednak, jakkolwiek daleki – związek z prawem naturalnym *per se nota* i przez doświadczenie, jest też zatem „naturalna”. Ma w pierwszej instancji zarazem sankcję boską (*a Deo*) i ludzką (*a populo*). Jest ustanowiona zasadniczo jako narzędzie ochrony przed występniymi, nie wyklucza jednak szerokiego zakresu kompetencji władczych wykonywanych na korzyść i dla pożytku rządzonych. W politycznym *opus magnum*

35 Ockham, *Dialogus*, part 3, tract 2, prologue and book 1, cap. 1.

36 *Omnis populus et omnis communitas et omne corpus, quod absque consensu vel auctoritate cuiuscunque qui non est de corpore potest sibi ius statuere, potest aliquos eligere qui vicem gerant totius communitatis aut corporis absque alterius auctoritate*, *Dialogus*, part I, book 6, chapter 84, <http://publications.thebritishacademy.ac.uk/pubs/dialogus/1%20Dial.%206.84-97.pdf> (dostęp: 30.11.2024).

37 Ockham, *Breviloquium*, Lib. 4, cap. 10, 214.

Ockhama władza jest przedstawiona jako pochodząca od Boga, ale przez ludzi³⁸. W *Breviloquium* natomiast, gdy Ockham rozważa nie tyle pochodzenie władzy, ile sposób, w jaki może być „postrzegany” jej związek z Bogiem, władza jest *a solo Deo*, w takim jednak znaczeniu, że choć pochodzi również od innego niż Bóg (*ab alio quam ab Deo*), kiedy zostanie już ustanowiona, to jej trwanie zależy wyłącznie od Boga (*a nullo alio quam a Deo*)³⁹. W zakresie natury i prawomocności władztwa politycznego Venerabilis Inceptor wydaje się pozostawiać współczesnego czytelnika jego polemicznej twórczości z szeregiem niewyraźnych dystynkcji i niejednoznacznych konkluzji. Wszystkie pisma Ockhama określane jako „polityczne” powstały w toku konkretnych historycznych sporów o ewangeliczne ubóstwo, rozdział władzy duchowej i świeckiej, właściwy stosunek władcy do poddanych. Sama idea władzy pochodzącej od Boga, ale przez ludzi, zgody będącej podstawą wyboru władcy przez lud, nie była niczym nowym, a tym bardziej rewolucyjnym. Sposób poszukiwania normatywnych źródeł władztwa politycznego jest na tyle specyficzny, na ile niekonwencjonalny jest trzeci modus *ius naturale*, wyprowadzony z prawa naturalnego, ale jednocześnie naznaczony ludzką wolnością i przygodnością. Wyjaśnienia napięć w Ockhamowej analizie władztwa politycznego bywają ukierunkowane czy to na niepolityczny – a zasadniczo teologiczny – wymiar jego myśli⁴⁰, czy to na filozofię języka⁴¹, czy też na „polityczny nominalizm” konsekwentnie odcinający ład polityczny od wymiaru normatywnego⁴². Bernard Forthomme, kreśląc szeroką panoramę myśli franciszkańskiej, umieszcza Ockhamowe myślenie o władzy w „napięciu między życiem i (...) wolą władzy”; napięciu, które pojawiło się w wyniku „wkroczenia” władzy politycznej we władzę rodzicielską i prawo prywatne⁴³. Wkroczenie to nie jest czystą arbitralnością ani irracjonalnością, dlatego domaga się niejako własnego trybu uzasadnienia jego prawowitości.

38 Ockham, *Dialogus*, part 3, tract 2, book 1, cap. 26, <http://publications.thebritishacademy.ac.uk/pubs/dialogus/t32d1Con.html> (dostęp: 30.11.2024).

39 Ockham, *Breviloquium*, Lib. 4, cap. 5, 202–203.

40 Daniel Brooks, „The Politics of William of Ockham in the Light of his Principles”, *Franciscan Studies* 79 (2021): 133–164.

41 Jesse M. Gellrich, *Discourse and Dominion in the Fourteenth Century: Oral Contexts of Writing in Philosophy, Politics, and Poetry* (Princeton: Princeton University Press, 1995), 60–78.

42 Jeannine Quillet, „Un exemple de nominalisme politique de la scolastique tardive: les doctrines de Guillaume d’Ockham”, w *Aspects de la pensée médiévale dans la philosophie politique moderne* (Paris: Presses Universitaires de France, 1999), 61–66.

43 Bernard Forthomme, *Myśl franciszkańska. Próg nowoczesności*, tłum. Stanisław Basista, (Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów, 2021), 60–62.

Bibliografia

Książki i monografie

- Brett Annabel, *Liberty, right and nature: Individual rights in later scholastic thought* (Cambridge: Cambridge University Press, 1997).
- Coleman Janet, *Ancient and Medieval Memories: Studies in the Reconstruction of the Past* (Cambridge: Cambridge University Press, 1992).
- Dokumenty papieskie dotyczące Reguły i ideału ubóstwa św. Franciszka z Asyżu do roku 1517*, tłum. K. Żuchowski (Kalwaria Zebrzydowska: Wydawnictwo oo. Bernardynów Calvarianum, 2017).
- Forthomme Bernard, *Mysł franciszkańska. Próg nowoczesności*, tłum. Stanisław Basista (Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów, 2021).
- Gellrich Jesse M., *Discourse and Dominion in the Fourteenth Century: Oral Contexts of Writing in Philosophy, Politics, and Poetry* (Princeton: Princeton University Press, 1995).
- Joseph Canning, *Ideas of Power in the Late Middle Ages, 1296–1417* (Cambridge: Cambridge University Press, 2011).
- Lagarde Georges de, *La naissance de l'esprit laïque au déclin du Moyen Age*, t. IV: *Guillaume d'Ockham. Défense de l'Empire* (Louvain, Paris: E. Nauwelaerts, 1962).
- McGrade Arthur Stephen, *The Political Thought of William Ockham* (Cambridge: Cambridge University Press, 1974).
- Monahana Arthura P., *Consent, Coercion, and Limit: The Medieval Origins of Parliamentary Democracy* (Leiden: Brill, 1987).
- Shogimen Takashi, *Ockham and Political Discourse in the Late Middle Ages*, Cambridge Studies in Medieval Life and Thought: Fourth Series (Cambridge: Cambridge University Press, 2007).
- Szlachta Bogdan, *Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów* (Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2001).
- Tierney Brian, *The Idea of Natural Rights* (Cambridge: Cambridge University Press, 1997).
- Tuck Richard, *Natural Rights Theories: Their Origin and Development* (Cambridge: Cambridge University Press, 1979).
- Villey Michel, *La formation de la pensée juridique moderne* (Paris: Presses Universitaires de France, 2013), digital edition 2018. DOI: 10.3917/puf.ville.2013.01.
- William Ockham, *A Short Discourse on Tyrannical Government*, red. Arthur Stephen McGrade, tłum. John Kilcullen (Cambridge: Cambridge University Press, 1992).
- William Ockham, *Dialogus* part 1, book 7, chapter 45, tłum. George Knysh, <http://publications.thebritishacademy.ac.uk/pubs/dialogus/tld742.html> (dostęp: 30.11.2024).
- William Ockham, *Dialogus*, part 3, tract 2, book 1, chapters 6–17, corrected text by John Kilcullen and John Scott, under the auspices of the Medieval Texts

- Editorial Committee of the British Academy, <http://publications.thebritishacademy.ac.uk/pubs/dialogus/w32d1btx.html> (dostęp: 30.11.2024).
- William Ockham, *Dialogus*, part 3, tract 2, book 3, chapter 8, tłum. John Scott, <http://publications.thebritishacademy.ac.uk/pubs/dialogus/RevisedTranslation32D.html#mozTocId966012> (dostęp: 30.11.2024).
- William of Ockham, *A Letter to the Friars Minor and Other Writings*, red. Arthur Stephen McGrade, tłum. John Kilcullen (Cambridge: Cambridge University Press, 1995).
- William of Ockham, *Dialogus*, part 3, tract 2, book 3, cap. 6, <http://publications.thebritishacademy.ac.uk/pubs/dialogus/w32d3btx.html> (dostęp: 30.11.2024).

Czasopisma

- Brooks Daniel, „The Politics of William of Ockham in the Light of his Principles”, *Franciscan Studies* 79 (2021).
- Hilary Seton Offler, “The Three Modes of Natural Law in Ockham: A Revision of the Text”, *Franciscan Studies* 37 (1977).

Rozdziały w monografiach

- Kilcullen John, „The Political Writings”, w *The Cambridge Companion to Ockham*, red. Paul Vincent Spade (Cambridge: Cambridge University Press, 1999).
- Pelletier Jenny, „Ockham on Human Freedom and the Nature and Origin of Lordship”, w Peter Adamson, Christof Rapp, *State and Nature: Studies in Ancient and Medieval Philosophy* (Berlin, Boston: De Gruyter, 2021).
- Quillet Jeannine, „Un exemple de nominalisme politique de la scolastique tardive: les doctrines de Guillaume d’Ockham”, w *Aspects de la pensée médiévale dans la philosophie politique moderne* (Paris: Presses Universitaires de France, 1999).
- Surzyn Jacek, „Wstęp”, w Wilhelm Ockham, *Dialog. Część pierwsza*, tłum. i oprac. Jacek Surzyn (Kęty: Wydawnictwo Antyk, 2005).
- William Ockham, „Breviloquium de Principatu Tyrannico”, w William Ockham, *Opera Politica*, t. IV, red. H.S. Offler (Oxford: Oxford University Press for the British Academy, 1997).
- William Ockham, „Octo quaestiones de potestate papae”, w *Opera Politica*, t. I, red. J.G. Sikes, B.L. Manning, H.S. Offler, R.F. Bennett, R.H. Snape (Manchester: University of Manchester, second edition, 1974).
- William Ockham, „Opus nonaginta dierum”, cap. 7–124, w *Opera Politica*, t. II, red. J.G. Sikes (Manchester: University of Manchester, 1963).

Netografia

- Exiit qui seminat*, Constitutio facta per dominum Nicolaum Papam III super confirmatione regule fratrum Minorum <https://www.papalencyclicals.net/paul06/exiit-1.htm>, (dostęp: 18.12.2024).

Rafał Hryszko

ORCID: 0000-0003-2034-8947
Uniwersytet Jagielloński

Utrum electuaria solvant ieiunium? Trzynastowieczni scholastycy i dekretaliści o spożywaniu elekwarzy w poście

*Utrum Electuaria Solvant Ieiunium? Thirteenth-
-Century Scholastics and Decretalists
on Consuming Electuaries During Fasting*

Abstrakt

Niniejszy artykuł został poświęcony charakterystyce poglądów wybranych scholastyków i dekretalistów z XIII wieku dotyczących kwestii spożywania w poście słodkich wyrobów aptekarzy, zwanych po łacinie *electuaria*, w angielskiej literaturze przedmiotu znanych jako *electuary*. Autor omówił to zagadnienie, opierając się na analizie fragmentów dzieł autorstwa: Wilhelma z Auxerre (*Summa aurea*, znanym też jako *Summa in IV Sententiarum*), Aleksandra z Hales (*Summa teologii*), Tomasza z Akwinu (*Komentarz do czterech ksiąg Sentencji Piotra Lombarda* (łac. *Scriptum super libros Sententiarum*) i *Summa teologii*), Innocentego IV (*Commentaria super libros quinque decretalium*) oraz Henryka z Ostii (znanego jako Hostiensis, *Apparatus in Decretales*). Poglądy poszczególnych autorów niniejszej kwestii były zbliżone i sprowadzały się do stwierdzenia, że spożycie elekwarzy

w poście jest dopuszczalne, o ile nie będą traktowane jako słodyczne. Każdy z wymienionych autorów używał nieco odmiennych argumentów.

I tak Wilhelm z Auxerre wskazał, że przyjmowanie powidełek leczniczych, choć prowadzi do złamania postu, nie skutkuje utratą zasługi, tj. nagrody do życia wiecznego. Aleksander z Hales dokonał analizy typologicznej produktów spożywczych i podzielił je na cztery kategorie, takie jak: lekarstwa, właściwa żywność, lekarstwa pokarmowe i żywność lecznicza. Elekwarze zostały zaliczone do grupy trzeciej i z tego względu mogły być spożywane w poście. Święty Tomasz z Akwinu podkreślił znaczenie czynnika ilościowego i roli walorów smakowych jako kryteriów oceny dopuszczalności spożywania elekwarzy w czasie postu. Zaś zarówno Innocenty IV, jak i Henryk z Suzy (Hostiensis) uwypuklili jedyny warunek spożycia powidełek leczniczych w czasie postu, jakim jest choroba.

W konkluzji autor dochodzi do wniosku, że uwaga wybitnych przedstawicieli ówczesnej myśli teologicznej, jak i prawniczej, poświęcona zagadnieniu dopuszczalności spożywania w poście elekwarzy, czyli słodkich wyrobów aptekarskich, stanowiła odpowiedź na zmieniającą się wówczas rolę tego typu wyrobów aptekarskich. Traktowane uprzednio jako lekarstwa na różne dolegliwości (na ogół o podłożu gastrycznym), stawały się słodycznymi jedzonymi dla przyjemności i w nadmiarze. Tym samym ich przyjmowanie w czasie postu, czyli umartwienia, rodziło istotny dylemat moralny. W zgodnej opinii zarówno scholastyków, jak i dekretalistów zostały one uznane jako medykamenty i jako takie mogły być przyjmowane w poście. W efekcie ten typ wyrobów aptekarskich, obok konfektów (łac. *confectes*), na trwałe wszedł do menu postnego u schyłku średniowiecza. Co więcej, postrzegane jako produkty postne, cieszyły się rosnącą popularnością, niezależnie od uwarunkowań ówczesnej medycyny, jak i poglądów myślicieli i dekretalistów z XIII wieku.

Słowa klucze: scholastycy, dekretaliści, Wilhelm z Auxerre, Aleksander z Hales, Tomasz z Akwinu, Innocenty IV, Henryk z Suzy (Hostiensis), elekwarze, post, XIII wiek.

Abstract

This article is dedicated to examining the views of selected 13th-century scholastics and decretalists on the consumption of sweet apothecary products, known in Latin as *electuaria* and referred to as electuaries in English scholarly literature, during fasting. The author discusses this issue based on an analysis of excerpts from the works of William of Auxerre (*Summa aurea*, also known as *Summa in IV Sententiarum*), Alexander of Hales (*Summa Theologiae*), Thomas Aquinas (*Commentary on the Four Books of Sentences by Peter Lombard* and *Summa Theologiae*), Innocent IV (*Commentaria super libros quinque decretalium*), and Henry of Susa (known as Hostiensis, *Apparatus in Decretales*). The views of these authors

were largely consistent and can be summarized as affirming that the consumption of electuaries during fasting is permissible, provided they are not treated as confections. Each of these authors employed slightly different arguments to support their stance.

William of Auxerre noted that consuming medicinal preserves, while technically breaking the fast, does not result in the loss of merit, that is, the reward of eternal life. Alexander of Hales conducted a typological analysis of food products, categorizing them into four groups: medicines, proper food, medicinal foods, and food-like medicines. Electuaries were classified in the third group, and thus their consumption was permissible during fasting. St. Thomas Aquinas emphasized the quantitative factor and the role of taste as criteria for assessing the permissibility of consuming electuaries during fasting. Innocent IV and Henry of Susa (Hostiensis) highlighted the sole condition for consuming medicinal preserves during fasting: the presence of illness.

In conclusion, the author argues that the attention given by prominent representatives of contemporary theological and legal thought to the question of the permissibility of consuming electuaries—sweet apothecary products—during fasting reflected a response to the changing role of such products at the time. Previously treated as remedies for various ailments (mostly gastrointestinal), they were increasingly becoming confections consumed for pleasure and in excess. Consequently, their consumption during fasting, a time of self-mortification, posed a significant moral dilemma. In the unanimous opinion of both scholastics and decretalists, electuaries were classified as medicinal substances and, as such, could be consumed during fasting. As a result, this type of apothecary product, alongside *confectes*, became a staple of fasting menus by the late Middle Ages. Moreover, perceived as fasting-appropriate products, they gained increasing popularity, regardless of the medical context of the time or the views of 13th-century thinkers and decretalists.

Keywords: Scholastics, decretalists, William of Auxerre, Alexander of Hales, Thomas Aquinas, Innocent IV, Henry of Susa (Hostiensis), electuaries, fasting, 13th century.

We współczesnym rozumieniu praktyk postnych niektórzy wyznawcy Chrystusa odmawiają sobie spożywania słodczy w ramach dobrowolnego umartwienia. I jest to całkowicie zrozumiałe, bowiem od wieków post w Kościele katolickim jest zaliczany do praktyk pokutnych. Wśród nich szczególnie miejsce zajmują całkowita wstrzeźliwość pokarmowa czy wyrzeczenie się spożywania określonych pokarmów¹.

1 Niniejszy artykuł poświęcam pamięci mojego wuja o. Eugeniusza Władysława Gawła OP (1932–1996), etyka, wykładowcy Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Polskiej

Tymczasem w dawnych wiekach podejście do słodkich wyrobów było całkowicie odmienne. Świadectwem tego jest treść jednego z kazań, które w 1413 roku wygłosił dominikanin Wincenty Ferreriusz (Vicent Ferrer, 1350–1419). Ten wybitny dominikański kaznodzieja stwierdził wręcz, że Kościół nakazuje jedzenie słodczy w poście².

Celem niniejszego artykułu jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, gdzie tkwiły przyczyny takiego podejścia do interesującego nas problemu oraz dlaczego w odległej przeszłości jedzenie słodczy w poście było nie tylko dopuszczalne, ale wręcz zalecane.

Provincji Zakonu Dominikanów w latach 1963–1981, ucznia Karola Wojtyły. Literatura dotycząca praktyk postnych jest dość obfita, zarówno w języku polskim, jak i w językach obcych. Na potrzeby niniejszego opracowania zostały wykorzystane następujące publikacje, w których poruszono problematykę postu w kontekście historycznym. W pierwszym rzędzie należą do nich słowniki i encyklopedie, dla przykładu: Anna Czapnik, „Post”, w *Religia. Encyklopedia PWN*, red. nauk. Tadeusz Gadacz, Bogusław Milerski, t. 8: *Parys-Rut* (Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN, 2003), 208–213; Andrzej Dzierdziuk, „Post”, w *Leksykon teologii pastoralnej*, red. Ryszard Kamiński, Wiesław Przygoda, Marek Fiałkowski (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2006), 657–659; Mariusz Rosik, Jerzy Misiurek, Henryk Paprocki, „Post”, w *Encyklopedia Katolicka*, t. XVI: *Porpora-Reptowski* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2012), coll. 61–65. Osobne miejsce zajmują opracowania o charakterze monograficznym, w tym: Adalbert de Vogüé, *Kochać post. Doświadczenie monastyczne* (Kraków: Tyniec. Wydawnictwo Benedyktynów, 2010); Mykoła Hruszkewicz, *Post* (Lwów: Wydawnictwo Ojców Bazylianów Misioner, 2021); Massimo Montanari, *Mangiare da cristiani. Diete, digiuni, banchetti. Storie di cucina* (Milano: Rizzoli, 2015), oraz artykuły, np.: Bolesław Leszczyński, „Znaczenie i symbolika postu”, *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 2 (2014), 135–145. W bliższym poznaniu myśli scholastycznej na temat postu przydatne okazały się: Lydia Schumacher, *The Summa Halensis: Doctrines and Debates. Introduction*, w *The Summa Halensis. Doctrines and Debates*, ed. Lydia Schumacher (Berlin–Boston: De Gruyter, 2020). Z kolei do analizy omawianego zagadnienia wykorzystano publikacje z zakresu prawa kanonicznego: Vito Piergiovanni, „Innocenzo IV legislatore e commentatore. Spunti tra storiografia, fonti e istituzioni”, w Vito Piergiovanni, *Norme, scienza e pratica giuridica tra Genova e l'Occidente medievale e moderno, Atti della Società Ligure di Storia Patria*, Nuova Serie 52 [136]/1 (2012), 701–736. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 kwestia spożycia pokarmów w poście została szeroko potraktowana; zob. np. artykuł: Zbigniew Janczewski, „Dyscyplina postna w Kościele od Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku”, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 32 (1999): 171–182. W obowiązującym Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. kwestie postu zostały sumarycznie określone w kanonach 1249–1253, zob. Kodeks Prawa Kanonicznego, 1983, https://www.katolicki.net/ftp/kodeks_prawa_kanonicznego.pdf.

- 2 Katal.: *E així, fets la ordenació de santa mare Esglesia los confits són ordenats per la Església* (pol. Dlatego bądźcie posłuszni nakazom Świętej Matki Kościoła: słodczyce są nakazane przez Kościół): Sant Vincent Ferrer, *Sermons de Quaresma*, ed. Manuel Sanchis Guarner, t. I (València: Albatross Edicions, 1973), 137; Wincenty Ferreriusz, „Kazanie wielkopostne (19 marca 1413)”, w Rafał Hryszko, Rozalia Sasor, *Średniowieczne słodczyce katalońskie w źródłach i literaturze (z wyborem tekstów z XIV i XV wieku)* (Kraków: Historia Jagellonica, 2017), 276, 277.

Na wstępie należy zaznaczyć, że wytwarzanie słodkości ma długą historię sięgającą korzeniami antyku. Było bowiem związane z konserwowaniem przypraw korzennych, warzyw i owoców w miodzie, a następnie w cukrze (w miarę upowszechniania go przez cywilizację islamu)³. Otrzymane w ten sposób substancje miały charakter leczniczy. Stosowano je przy różnych dolegliwościach, przeważnie o podłożu gastrycznym, lub przyjmowano jako środki ułatwiające trawienie. Takie użycie sprawiało, że były traktowane jako medykamenty⁴.

W wiekach średnich, jak i w późniejszym okresie, wyroby sporządzone na bazie miodu lub cukru były określane dwoma generalizującymi terminami: *confectes* i *electuaria*. Pierwszy z nich odnosił się do produktów przeważnie o twardej konsystencji, takich jak: draże, drażetki, cukierki nadziewane, które wytwarzano z miodu i cukru z dodatkiem różnych przypraw korzennych⁵. Z kolei pojęciem *electuaria* obejmowano produkty o miękkiej konsystencji, zbliżone do współczesnych konfitur. Sporządzano je z najczęściej z utartych przypraw korzennych, owoców i warzyw, które konserwowano w miodzie lub syropie cukrowym.

-
- 3 Liliane Plouvier, „L'introduction du sucre en pharmacie”, *Revue d'histoire de la pharmacie* 87 [332] (1999): 201–202; Liliane Plouvier, „La confiserie européenne au Moyen Âge”, *Médiæm Aevum quotidianum* 13 (1988): 38; Liliane Plouvier, „Le «letuaire», une confiture du bas Moyen Âge”, w *Du manuscrit à la table, essais sur la cuisine au Moyen Age et répertoire des manuscrits médiévaux contenant des recettes culinaires*, sous la direction de Carole Lambert (Montréal: Presses de l'Université de Montréal, 1992), 254; Liliane Plouvier, „Le rôle d'al-Andalus dans la transmission des connaissances de l'Orient vers l'Occident: l'exemple de la confiserie”, *Horizons maghrébins* 55 (2006): 36–37. O *penidum (fanid)* też w: Sidney Wilfred Minz, *Dulzura y poder. El lugar del azúcar en la historia moderna* (Madrid: Siglo XXI, 1996), 53, przyp. 10; Mohamed Ouerfelli, *Le sucre. Production, commercialisation et usage dans Méditerranée médiévale* (Leiden–Boston: Brill, 2008), 21; Enrico Carnevale Schianca, *La cucina medievale. Lessico, storia, preparazioni* (Firenze: Olschki Editore, 2011), 722.
 - 4 Szczegółowe omówienie medycznych zastosowań słodczy, zob. Ouerfelli, „Le sucre”, 549–565; Rafał Hryszko, *Mediæ Aeva Dulcia. Analiza produkcji i konsumpcji słodczy w Koronie Aragonii w XIV i XV w.* (Kraków: Historia Jagellonica, 2013), 40–44.
 - 5 Na terenie Italii ten typ słodczy określano *dragea* (czy z grecka *tragemata*): Carnevale Schianca, *La cucina medievale*, 178–179, 675. Na terenie Francji występowały jako *dragée*, zob. *Dictionnaire du Moyen Français (1330–1500)*, <http://www.atilf.fr/dmf>. Współcześnie Słownik Języka Polskiego PWN definiuje ten typ wyrobu jako *okrągłe cukierki zawierające pod twardą powłoką likier, syrop lub słodką masę*. W drugim znaczeniu podkreśla kontekst farmaceutyczny: *lek w postaci tabletki powleczonej warstwą słodkiej masy*: Hasło: *drażetka*, w Słownik Języka Polskiego PWN, <http://sjp.pwn.pl/sjp/drazetka;2555432.html> (dostęp: 27.11.2024); Rafał Hryszko, „Andree apothecario pro confectionibus et electuariis: cukiernictwo w Polsce w czasach Jadwigi i Władysława Jagiełły między Wschodem a Zachodem Europy”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne* 143/3 (2016): 381–405.

Już w języku staropolskim tego typu wyroby określano mianem elekwarzy (elektwarzy) lub powidełek leczniczych i w takim właśnie znaczeniu wyraz ten będzie używany w niniejszym artykule⁶.

Upowszechnienie tego typu wyrobów w łacińskim kręgu kulturowym było pochodną ożywienia wymiany towarowej w ramach handlu lewantyńskiego po powstaniu państw krzyżowych na terenie Bliskiego Wschodu, jak i efektem rozwijania kontaktów handlowych łacinników (głównie Wenecjan, częściowo Genuńczyków) na terenach bizantyjskich w XII wieku. W tym ostatnim wypadku kulminacyjnym momentem dla Wenecji było zdobycie Konstantynopola przez uczestników niesławnej IV krucjaty w 1204 r. oraz uzyskanie nabytków terytorialnych na terenach pobizantyjskich i korzyści gospodarczych zarówno na tym obszarze, jak i w samym Cesarstwie Łacińskim. To właśnie w tym okresie *Serenissima* stała się czołowym importerem przypraw korzennych i cukru, a jej kupcy głównymi (choć nie jedynymi) dostawcami obu komponentów dla świata ówczesnego aptekarstwa. W ten sposób środowisko aptekarskie, wytwarzając słodkie medykamenty obok całej gamy rozmaitych środków leczniczych, odpowiadało na rosnące zapotrzebowanie na tego typu wyroby, szczególnie w kręgach władzy i pieniądza⁷.

Prawdopodobnie zjawisko konsumpcji tej kategorii leków stało się na tyle powszechne, że rodziło wątpliwości o podłożu moralnym. Jak można sądzić, zaczęły się pojawiać pytania o to, czy dopuszczalne jest spożywanie tego rodzaju medykamentów w czasie postu, a więc *ex nomine* w czasie umartwienia⁸. Problem był na tyle aktualny, że osobne miejsce poświęcili mu zarówno najwięksi teologowie wieku XIII – Wilhelm z Auxerre, Aleksander z Hales czy Tomasz z Akwinu. Kwestia warunków, kiedy możliwe było przyjmowanie słodkich wyrobów aptekarskich

6 Łaciński termin *electuarium* odwołuje się do słowa *electio* (wybór), co – jak wskazuje M. Ouerfelli – odnosi się do sposobu przyrządzania owego leku, w którym trzeba dokonać wyboru odpowiednich składników: Ouerfelli, *Le sucre*, 563; Plouvier, „L'introduction du sucre”, 201; Plouvier, „Le «letuaire»”, 253; Plouvier, „Le rôle d'al-Andalus”, 32–34; Jean-Paul Bénétet, *Pharmacie et médicament en Méditerranée occidentale (XIII–XVI siècles)* (Paris: Honoré Champion, 1999), Hryszko, *Media Aeva Dulcia*, 44–45.

7 Edmund O. von Lippmann, *Geschichte des Zuckers* (Leipzig: Max Hesse Verlag, 1890), 288; Paul Dorveaux, *Le sucre au Moyen Âge* (Paris: Honoré Champion, 1911), 3; Ouerfelli, *Le sucre*, 435; Ouerfelli, *La consommation...*, 2–3; Mohamed Ouerfelli, „Production et commerce du sucre en Sicile au XV^e siècle: la participation étrangère”, *Food & History* 1/1 (2003): 103–122.

8 Na marginesie warto dodać, że pojawienie się tego typu dylematów z pewnością nie miałyby miejsca, gdyby chodziło o zwyczajne medykamenty, bowiem ich spożycie nie budziło żadnych wątpliwości, natomiast konsumpcja konfektów czy elekwarzy w czasie postu nie była już taka jednoznaczna.

w czasie postu, stała się też przedmiotem zainteresowania ówczesnych dekretalistów w osobach papieża Innocentego IV czy kardynała Henryka z Suzy, zwanego Hostiensisem.

Przyjrzyjmy się bliżej temu zagadnieniu, poddając analizie wybrane dzieła wyżej wymienionych autorów, w których został poruszony interesujący nas problem. Należy przy tym podkreślić, że wspólnym mianownikiem są zasady spożywania pokarmów w czasie postu.

Jak można sądzić, jednym z pierwszych, który postawił pytanie zawarte w tytule niniejszego artykułu, czy elekwarze łamią post (łac. *utrum electuaria solvant ieiunium*), był Wilhelm z Auxerre (1140/1150–1231) związany z Uniwersytetem Paryskim⁹. Interesujący nas problem został poruszony w jego *Summa aurea* (dziele znanym też jako *Summa in IV Sententiarum*), w księdze 3, traktacie 22, rozdziale 5. W tej części swojej pracy wspomniany uczyony po postawieniu argumentów za i przeciw, zgodnie z metodą scholastyczną, w przytoczonym rozwiązaniu (łac. *solutio*) dokonał rozróżnienia wśród tego typu wyrobów aptekarskich. Według niego spożycie elekwarzy wzmacniających (łac. *electuaria confortativa*) prowadzi do złamania postu, przyjęcie zaś pozostałych rodzajów powidełek leczniczych jest dopuszczalne. Ponadto Wilhelm z Auxerre, powołując się na Prepositusa z Cremony (1210)¹⁰, wskazał, że w sytuacji, kiedy są przyjmowane ze względów medycznych i z konieczności, co prawda przerywają post, jednak nie skutkują utratą zasługi, czyli prawa do nagrody wiecznej¹¹. Takie potraktowanie problemu wyraźnie

9 *Summa aurea* Wilhelma z Auxerre powstała w latach 1215–1229: *Guglielmus Autissiodorianus magister* (Background on the text): *Library of Latin Texts-Series A*, <http://www.brepolis.net> (dostęp: 30.11.2024), na podstawie: Jean Ribailier, *Magistri Guillelmi Altissiodorensis Summa aurea, introduction generale, w Specilegium Bonaventurianum* (Paris, Editions du Centre national de la recherche scientifique, 1987), 16.

10 Prepositus z Cremony był autorem m.in. *Summy teologii*, która powstała w latach 1190–1194, zob. Maurizio Ulturale, „Prepositino da Cremona”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 85 (2016), [https://www.treccani.it/enciclopedia/prepositino-da-cremona_\(Dizionario-Biografico\)](https://www.treccani.it/enciclopedia/prepositino-da-cremona_(Dizionario-Biografico)) (dostęp: 30.11.2024).

11 Łac. *Quedam electuaria sunt que non confortant, et illa non solvunt ieiunium; quedam confortant, et illa solvunt ieiunium, si causa confortationis sumuntur, et non tantum causa medicine; sed si tantum causa medicine sumuntur et causa necessitatis, dicebat Prepositinus quod solvunt ieiunium quantum ad essentiam, sed non quantum ad meritum. Sed videtur quod solvant etiam quantum ad meritum, quoniam faciunt ieiunium non penale vel minus penale, ergo minus satisfactorium et ita minus meritum remissionis pene. Et hoc bene concedimus, tamen non solvunt ipsum quantum ad meritum vite eterne. Library of Latin Texts-Series A*, <http://www.brepolis.net> (dostęp: 30.11.2024), na podstawie: Guillelmus Autissiodorensis magister (Magister Guillelmus Altissiodorensis), *Summa aurea: liber tertius*, ed. Jean Ribailier, w *Spicilegium Bonaventurianum, XVIII A et XVIII B* (Paris: Editions du Centre national de la recherche scientifique, 1986), 418; rękopis: Guillelmus Autissiodorensis, *In Sententiarum libros*

wskazuje, że u Wilhelma z Auxerre wyznacznikiem dopuszczalności spożywania słodczy w poście były przeznaczenie medyczne i konieczność. Jakikolwiek inne użycie tego typu wyrobów aptekarskich, a więc w celu wzmocnienia organizmu, zostało odrzucone i w opinii Wilhelma z Auxerre prowadziło do złamania postu.

Podobny kierunek potraktowania problemu jest widoczny u kolejnego wielkiego scholastyka, Aleksandra z Hales (1180–1245). Problem ten został omówiony w IV tomie *Sumy teologii*¹², w *quaestio* XXVIII: *De ieiunio*, również w kontekście rozważań dotyczących zasad postu. Wybitny filozof skoncentrował się na pytaniu: „czy stanowi złamanie postu zjedzenie tego, co pomaga w trawieniu, np. przypraw korzennych i elektuariów?”¹³. Poszukując na nie odpowiedzi, rozważył argumenty za i przeciw.

W tym pierwszym wypadku stwierdził, że podobnie jak każde zjedzenie pokarmu, który odżywia organizm, prowadzi do załamania postu, również spożycie korzeni i elekwary (powidełek leczniczych) odnosi taki sam skutek. Co więcej, łamie nie tylko post ustanowiony przez Kościół (łac. *ieiunium ieiuniantis*), ale również post ścisły (łac. *ieiunium ieiuni*), czyli całkowite powstrzymanie się od jakiegokolwiek jedzenia¹⁴.

Z drugiej jednak strony, poszukując przeciwnych argumentów, Aleksander z Hales dokonał podziału spożywanych środków na cztery kategorie. Pierwsza z nich to lekarstwa, druga – właściwa żywność, trzecia – lekarstwa pokarmowe, zaś czwarta to żywność lecznicza. Każdy z wymienionych typów został opatrzony jednozdaniowym komentarzem

I-IV *Commentarios*, Biblioteca Apostolica Vaticana: ms. Borgh. 316, https://digi.vatlib.it/view/MSS_Borgh.316, fol. 138v (dostęp: 30.11.2024). Jak można sądzić, kwestia zasługi może być rozumiana jako zdobycie prawa do nagrody wiecznej: Krzysztof Porosło, *O współczesnym (nie)rozumieniu pojęcia „zasługa”*, „Theologica Wratislaviensia”, t. 16, R. 2021, 85–101.

12 Jak wyjaśnia Lydia Schumacher, *Summa Halensis* stanowi dzieło zbiorowe. Została napisana przez uczonych franciszkańskich związanych z uniwersytetem paryskim. Powstawała etapami, zasadniczy jej zrąb został stworzony w latach 1236–1245, a w jej powstaniu główną rolę odegrał Aleksander z Hales (ok. 1200–1245). Z kolei końcowe uzupełnienia miały miejsce w latach 1255–1256: Schumacher, *The Summa Halensis*, 1–7.

13 Łac. *An esu corum que ad digestionem iuvant puta specierum et electuariorum et ieiunium solvatur?* – *Alexandri de Ales, Angli, doct. irrefragibilis ordinis minorum, Summae Theologicae*, pars quarta (Venetiis: apud Franciscum Franciscium, 1575), 431.

14 Poszukując odpowiedzi na tak postawiony problem, Aleksander z Hales posłużył się dwoma określeniami: *ieiunium ieiuni* *ieiunium ieiuniantis*. Jak można sądzić, pierwsza kategoria może być tożsama z postem naturalnym św. Tomasza z Akwinu, druga odnosi się do postu kościelnego tego myśliciela. Jednocześnie wskazuje, że pierwszy z nich ma wartość nadrzędną. *Alexandri de Ales...*, *Summae Theologicae*, pars quarta, 431r.

Utrum electuaria solvant ieiunium? Trzynastowieczni scholastycy i dekretaliści...

wskazującym na cechy odżywcze (niniejszą charakterystykę zobrazowano w poniższej tabeli).

Tabela. 1. Podział dóbr konsumpcyjnych według Aleksandra z Hales

Lp.	Kategoria dóbr konsumpcyjnych	Cechy	Rodzaje
1.	Lekarstwa <i>Medicina</i>	<i>nie odżywiają, ale przemieniają non nutrit, sed alterat</i>	<i>elaterium</i> [?] <i>i squamonea</i> [<i>scamonea</i>] = <i>Convolvulus scamonia</i> L. = powój żywiczny [obie substancje stanowiły rodzaj środków przeczyszczających]
2.	Żywność <i>Cibus</i>	<i>tylko odżywia nutrit tantum</i>	<i>chleb pszenny panis triticeus</i>
3.	Lekarstwa pokarmowe <i>Medicina cibalis</i>	<i>odżywiają i przemieniają, ale mniej odżywiają nutrit et alterat, sed minus nutrit</i>	elekwarze (powidełka lecznicze) <i>electuaria</i>
4.	Żywność lecznicza <i>Cibus medicinalis</i>	<i>bardziej odżywia i mniej przemienia plus nutrit, minus alterat</i>	<i>orzechy, figi, daktyle, jabłka, gruszki i tym podobne nuces, ficus, dactili, poma, pira, et huiusmodi</i>

Źródło: *Alexandrii de Ales, Angli, doct. irrefrangibilis ordinis minorum, Summae Theologicae, pars quarta* (Venetiis: apud Franciscum Franciscium, 1575), 431

W świetle danych zawartych w powyższej tabeli możemy stwierdzić, że Aleksander z Hales zastosował dwa kryteria podziału, odnoszące się odpowiednio: do odżywiania organizmu oraz do zmian w jego funkcjonowaniu. Jak można sądzić, w tym ostatnim wypadku może chodzić o hamowanie przyczyn chorób, ich objawów czy wreszcie zapobieganie ich rozwojowi¹⁵. Interesujące nas elekwarze zostały zaliczone do grupy trzeciej – „lekarstw pokarmowych, które odżywiają i przemieniają, ale mniej odżywiają”¹⁶.

15 Takie ujęcie problemu jest wyraźnie widoczne w dzisiejszej definicji leku, który jest rozumiany jako substancja wpływająca na zmianę procesów fizjologicznych poprzez hamowanie przyczyny chorób, ich objawów czy wreszcie zapobieganie ich rozwojowi: Ryszard Brus, Andrzej Danysz, Zdzisław Kleinrok, *Podstawy farmakologii dla lekarzy, farmaceutów i studentów medycyny* (Wrocław: Wydawnictwo Volume, 1996). Z kolei w innej definicji leku czytamy, że „jest to substancja chemiczna o znanej budowie, inna niż środek odżywczy lub niezbędny składnik pokarmowy, który po podaniu żyjącemu organizmowi wywiera działanie biologiczne”. James M. Ritter, Rod Flower, Graeme Henderson, Yoon Kong Loke, David MacEwan, Humphrey P. Rang, *Rang i Dale. Farmakologia* (Wrocław: Edra Urban & Partner, 2021), 1.

16 *Alexandrii de Ales... Summae Theologicae, pars quarta*, 431r.

Choć zderzamy się tu z dość zawiłą nomenklaturą, to kryteria dopuszczalności spożycia tego rodzaju wyrobów w poście są całkiem jasne. Stanowią je w pierwszym rzędzie walory lecznicze danego rodzaju, a następnie kwestia wartości odżywczej. W opinii analizowanego autora przewaga czynnika medycznego wpływającego na zmiany w funkcjonowaniu organizmu (w domyśle: jego wyleczenie) nad czynnikami pokarmowymi sprawia, że spożywanie elekwarzy w poście jest dopuszczone¹⁷.

Jednocześnie autor wyraźnie zaznaczył, że nie dochodzi do złamania postu, gdy elekwarze są przyjmowane zgodnie z przypisywaną im rolą (łac. *electuaria vero, quae pure sunt electuaria*) i gdy te właśnie są przyjmowane „z konieczności i ze względów medycznych”¹⁸. Mówiąc wprost, gdy komponenty korzenne i elekwarze będą traktowane jako lekarstwa, a spożycie będzie podyktowane koniecznością, czyli względami terapeutycznymi, ich przyjęcie będzie możliwe w czasie postu. Natomiast jeśli poszczególne przyprawy korzenne i elekwarze byłyby konsumowane w celach odżywczych, to wtedy ich spożycie prowadzi do złamania postu. W tym wypadku nie zachodzą przesłanki medyczne, a decydującym czynnikiem są jedynie względy żywieniowe.

Przyjęcie takiej perspektywy sprawia, że kryterium podziału nie tkwi w różnicach rodzajowych ani nawet ilościowych. Aleksander z Hales wyraźnie zaznaczył, że złamanie postu następuje również wtedy, gdy nawet niewielka ilość powidełek leczniczych zostanie spożyta dla zaspokojenia głodu. W tym wypadku substancja odżywia, nie służy ułatwieniu procesów trawiennych, choć – jak przyznaje sam autor – czyni to w niewielkim stopniu¹⁹.

17 Na uwagę zasługuje fakt, że Aleksander z Hales, posługując się ówczesnie stosowanym nazewnictwem medycznym, podzielił leki pokarmowe na dwa rodzaje – leki proste i leki złożone. Do pierwszej grupy zaliczył poszczególne rodzaje korzeni, takie jak imbir, koperek i inne. Z kolei elekwarze zostały przezeń zaliczone do grupy leków złożonych. Stanowiło to odzwierciedlenie obowiązujących wówczas podziałów wprowadzonych jeszcze przez rzymskiego medyka Galena z II w. po Chrystusie. Obszerne omówienie funkcjonowania tego podziału w dobie późnego średniowiecza i na progu czasów nowożytnych znajduje się w: Bénézet, *Pharmacie*, 485–543.

18 Łac. *Electuaria vero, quae pure sunt electuaria, si propter necessitatem sumantur et causa medicinae, non solvunt ieiunium: sed solum illa solvunt ieiunium ieiunantis, quorum actus est in plus nutrire: Alexandrii de Ales..., Summae Theologicae, pars quarta, 431r*. Takie potraktowanie problemu wyraźnie wskazuje, że autor konsekwentnie podkreśla dominację walorów leczniczych wzmiankowanych substancji, które zdaje się rozumieć stosunkowo wąsko.

19 *Electuaria ergo si sumuntur ut cibi, sive medicinae cibales, solvunt ieiunium: ut enim dicunt medici, non tamen alterant sed confortant; et licet in plus hoc faciunt, tamen parum nutriunt: unde solvunt ieiunium: et maxime quando sumuntur in magna quantitate et ad tollendum fame: illa autem secundum statutum Ecclesiae solvunt ieiunium*

W rozważaniach Aleksandra z Hales na temat postu osobny przypadek stanowią tzw. elekwarze wzmacniające (łac. *electuaria confortativa*)²⁰. W opinii autora w tego typu substancjach przeważają wartości odżywcze nad leczniczymi. Cecha ta sprawia, że w sytuacji spożycia ich bez potrzeby dochodzi do złamania postu (łac. *confortativa etiam, si praeter necessitatem sumuntur, solvunt [ieiunium]*²¹). Jednakże Aleksander z Hales wskazał na wyjątek od wspomnianej reguły. Zachodzi on wtedy, gdy elekwarze wzmacniające zostaną przyjęte po posiłku z obawy, że spożyte wcześniej wino może zaszkodzić²². Takie potraktowanie problemu jest dość zaskakujące i rodzi pytanie: czy autor wskazuje wprost na użycie elekwarzy wzmacniających w charakterze leku na kaca? Jeśli tak, to jak stwierdzono powyżej, elekwarze wzmacniające są traktowane jako środki lecznicze, a przyjmowanie tych ostatnich – jak stwierdzono powyżej – jest dopuszczalne w poście²³.

Choć Aleksander z Hales stosował swoistą kazuistykę, to w świetle wyżej omówionych uwag widzimy, że zasadnicze rozstrzygnięcie moralne następuje wtedy, gdy zostaną stwierdzone motywy przyjęcia elekwarza, tzn. czy decydują tu cele lecznicze, czy powodem spożycia była chęć odżywienia organizmu. Takie ujęcie problemu może stanowić odzwierciedlenie postępującego procesu postrzegania słodkich wyrobów aptekarskich, których spożywanie stopniowo wykraczało poza sferę leczniczą. Z drugiej jednak strony dawało pole do szerokiej interpretacji, a nawet nadużyć. Oto bowiem sam konsument w swoim sumieniu określał cel

ieiunantis, quorum actus in plus est nutrire: etiam si sumantur parva quantitate: Alexandrii de Ales..., Summae Theologicae, pars quarta, 431r.

- 20 Jeden z rodzajów elekwarzy, przyjmowany przed posiłkiem i po nim, zob. *Collectio salernitana*, ed. Salvatore Rienzi t. IV (Napoli: Tipografia del Filatore-Sebezio, 1856), 296. Łac. *Post cibum et ante cibum electuaria confortativa, uti diaciminum, diacalamantum accipiat et a cibis ventositatem generantibus absteat. Ibidem.*
- 21 *Alexandrii de Ales..., Summae Theologicae, pars quarta, 431r.*
- 22 Łac. *Confortativa etiam, si praeter necessitatem sumuntur, solvunt: et (ut dicunt quaedam) si in die ieiunii post prandium sentiat se aliquis gravatum vino, et timeat sibi de nocumento vini; si ad repressionem nocumenti vini sumat electuarium confortativum: non solvit ieiunium: aut si solvat secundum essentiam, non solvit sed meritum. Ibidem.*
- 23 Na koniec swoich rozważań Aleksander z Hales przywołuje jeszcze jeden przypadek, który nie dotyczy bezpośrednio słodczy. Autor odpowiada bowiem na pytanie, czy sługa, który został oderwany od posiłku, łamie post, i w odpowiedzi wskazuje, że decydujące jest to, co ten sługa robi w czasie przerwy w posiłku: „jeśli w międzyczasie miałby grać w kostki lub spędzać czas na zuchwalstwie, łamałby post”. Łac. *Ad illud, quod quaeritur de serviente dominis. Dicendum quod non est bina comestio in serviente, qui mittitur ad necessaria: quia et si in mensa aliqua sit divisio vel interpositio inter fercula; hoc tamem non impedit sed si interim luderet ad talos, vel vacaret ad impertinentia; solveret ieiunium: Alexandrii de Ales..., Summae Theologicae, pars quarta, 431r–431v.*

spożycia danej substancji, a jeśli doszło do wyboru niezgodnego ze stanem faktycznym, dopuszczał się przekroczenia norm moralnych.

Charakterystyka interesującej nas kwestii przez Aleksandra z Hales nie dawała jednoznacznej odpowiedzi na wszelkie dylematy etyczne. Nie dziwi więc fakt, że problem spożywania słodczy stał się również przedmiotem rozważań najwybitniejszego przedstawiciela trzynastowiecznej filozofii scholastycznej, św. Tomasza z Akwinu (1225–1274). Podobnie jak u Aleksandra z Hales, interesujące nas zagadnienie u św. Tomasza z Akwinu, pojawia się zarówno w *Komentarzach do Sentencji Piotra Lombarda*, jak i w *Summie teologicznej* na kanwie rozważań dotyczących postu²⁴.

I tak w *Komentarzach do Sentencji Piotra Lombarda (IV Sententiae vel In IV Sententiarum, vel In libros Sententiarum)*²⁵, które stanowiły wczesne dzieło Akwinaty, w dystynkcji 15, kwestii 3, artykule 4 przedmiotem jego rozważań stało się zagadnienie, czy dochodzi do złamania postu w sytuacji, gdy poszczący zje po raz drugi w dniu postu. Poszukując odpowiedzi na to pytanie, Akwinata wskazał, że złamanie postu ma miejsce, gdy poszczący spożywa produkty uważane za pokarm.

W tym kontekście elekwarze w ujęciu św. Tomasza z Akwinu to *rzeczy, które pomagają w trawieniu pokarmu (et ideo ea quae propter alios cibos accipi consueverunt, sicut electuaria)*²⁶. Jego zdaniem powidełka lecznicze *choć w pewien sposób nieco odżywiają (huiusmodi, quamvis*

24 Jak wskazuje L. Schumacher, Tomasz z Akwinu przyjął inny pogląd niż jego franciszkańscy odpowiednicy w wielu kwestiach. Porównanie tych dwóch tekstów pokazuje, że zaadaptował z nich wiele tematów dyskusji, które rzeczywiście stały się powszechnymi tematami dyskusji scholastycznej. Schumacher, *The Summa Halensis*, 4.

25 *Komentarz do czterech ksiąg Sentencji Piotra Lombarda* powstał podczas pobytu Tomasz w Paryżu w latach 1254–1256, <https://www.it.dominikanie.pl/tomasz-z-akwinu/katalog-dziel-tomasza/scriptum-super-libros-sententiarum/> (dostęp: 30.11.2024).

26 S. Tommaso d'Aquino, *Commento alle Sentenze di Pietro Lombardo e testo integrale di Pietro Lombardo*, Libro quarto, distinzioni 1–13: *I Sacramenti in generale, il Battesimo, la Confermazione, l'Eucaristia*, tłum. P. Roberto Coggi OP (Bologna: PDUL-Edizioni Studio Domenicano, 1999), coll. 581. W oryginale łacińskim cały fragment został ujęty w następujący sposób: *Ad secundum dicendum, quod duplex est ieiunium; scilicet naturae et Ecclesiae. Ieiunium naturae est quo quis ieiunus dicitur ante cibum sumptum illa die, etiam si pluries postea comesturus sit: et quia hoc ieiunium dicitur ex privatione cibi praeassumpti, ideo quaelibet cibi sumptio hoc ieiunium tollit. Ieiunium autem Ecclesiae est quo dicitur ieiunans secundum modum ab Ecclesia institutum ad carnis afflictionem; et hoc ieiunium manet etiam post unicam comestionem, nec solvitur nisi per secundam sumptionem illorum quae in cibum et refectionem de se consueverunt assumi; et ideo ea quae propter alios cibos accipi consueverunt, vel digerendos, sicut electuaria, vel deducendos per membra, sicut potus vini aut aquae, huiusmodi ieiunium non solvunt quamvis etiam aliquo modo nutriant. Ad debitam ergo sumptionem dominici corporis non exigitur ieiunium ecclesiae, quia etiam praeter dies ieiunii hoc sacramentum celebratur; sed requiritur ieiunium naturae propter reverentiam sacramenti; et ideo*

etiam aliquo modo nutrant)²⁷, mogą być konsumowane w czasie postu. W dalszej części swojego wywodu zauważył, że słodczyce zwyczajowo nie są przyjmowane zamiast posiłku, lecz gdy spożywa się je w nadmiernych ilościach w celu ugасzenia głodu (*ad famem extinguendam*), a więc traktuje je jako pożywienie, wówczas łamie się post. Może to również nastąpić wtedy, gdy spożywający odczuwa nieumiarkowaną przyjemność. Słowem jedzenie elektuarzy w czasie postu jest możliwe, dopuszczalne i nie prowadzi do grzechu, o ile spełnione zostaną wymienione warunki. Wyjątek stanowi post eucharystyczny. Zgodnie z opinią wyrażoną w *Komentarzach do Sentencji Piotra Lombarda* (w dystynkcji 8, kwestii 1, artykule 4) przyjęcie Ciała Chrystusowego wymaga zachowania bezwzględного postu i powstrzymania się od spożywania czegokolwiek, niezależnie od rodzaju substancji²⁸.

Z kolei w *Summie teologicznej* słodczyce pojawiają się w części *secunda secundae*, w kwestii 147, pt. *Czy post polega tylko na jednym posiłku dziennie?*²⁹.

Już na początku swoich rozważań dotyczących postu św. Tomasz z Akwinu stwierdził, że powidelka lecznicze mają pewną wartość odżywczą. Jednocześnie zauważył, że używa się ich raczej dla ułatwienia trawienia, niż stosuje jako pożywienie³⁰. Taki sposób postrzegania tej kategorii substancji spożywczych wyraźnie wskazuje na ich terapeutyczny

secundum communem sententiam electuaria et vinum praeassumpta impediunt a perceptione eucharistiae. Ibidem; Thomas Aquinas, Summa Theologiae (on-line).

- 27 S. Tommaso d'Aquino, *Commento alle Sentenze*, coll. 581; Thomas Aquinas, *Summa Theologiae* (on-line).
- 28 Łac. *Ad debitam ergo sumptionem dominici corporis non exigitur ieiunium Ecclesiae, quia etiam praeter dies ieiunii hoc sacramentum celebratur; sed requiritur ieiunium naturae propter reverentiam sacramenti; et ideo secundum communem sententiam electuaria et vinum praeassumpta impediunt a perceptione Eucharistiae.* S. Tommaso d'Aquino, *Commento alle Sentenze*, coll. 581; Thomas Aquinas, *Summa Theologiae* (on-line).
- 29 Ta część *Summy teologicznej, secunda secundae*, powstała w latach 1271–1272, <https://www.it.dominikanie.pl/tomasz-z-akwinu/katalog-dziel-tomasza/summa-theologiae/> (dostęp: 30.11.2024). Na uwagę zasługuje fakt, że łaciński termin: *electuaria* w polskim przekładzie dzieł św. Tomasza z Akwinu został przez tłumacza przełożony jako „przysmaki”, zob. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 22: *Umiarkowanie* (2–2, qu. 141–170), tłum. ks. Stanisław Bełch (London: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, 1963), 41.
- 30 *Ibidem.* Łac.: *Ad tertium dicendum quod electuaria, etsi aliquo modo nutrant, non tamen principaliter assumuntur ad nutrimentum, sed ad digestionem ciborum.* Thomas Aquinas, *Summa Theologiae*, <https://catholiclibrary.org/library/view?docId=Synchronized-EN/XCT.017.html;query=electuaria;chunk.id=00002292> (dostęp: 29.11.2024).

charakter, co sprawia, że mogą być spożywane w poście³¹. Zdaniem św. Tomasza z Akwinu elekwarze *postu nie łamią podobnie jak lekarstwa*³². Taka konstatacja nie stanowi jednak przyzwolenia na nieograniczone przyjmowanie ich w czasie postu. Akwinata uczynił bowiem wyraźne zastrzeżenie, że nadmierne spożycie powidełek leczniczych pod pozorem przyjmowania lekarstw nie może stanowić usprawiedliwienia dla ich nadużywania. Tym samym wyraźnie wyznaczył granice stosowania elekwarzy: są one traktowane jako lekarstwa i można je przyjmować, pod warunkiem że będzie się to czynić z umiarem³³.

Reasumując: po pierwsze, tego typu produkty mogą być spożywane w poście, o ile nie są traktowane jako pożywienie, a przypisana im funkcja ogranicza się do sfery medycznej; po drugie, spożycie ich musi być mocno ograniczone, a ich jedzeniu nie mogą towarzyszyć wyrafinowane doznania smakowe; po trzecie, konieczność zachowania postu eucharystycznego przez wierzących wyklucza możliwość konsumpcji elekwarzy, nawet jeśli zostaną spełnione dwa poprzednie warunki. Tomasz z Akwinu podał więc istotne wskazania, które na kolejne wieki ukształtowały podejście do słodkich wyrobów aptekarzy.

W XIII wieku kwestia warunków dopuszczalności spożywania słodkich wyrobów aptekarskich w czasie postu stała się również przedmiotem rozważań dekretalistów, czyli komentatorów *Dekretów* papieża Grzegorza IX (1227–1241) z 1234 roku³⁴. Interesujące nas komentarze dotyczą 46. rozdziału tego dzieła, pt. *De observatione ieiuniorum*, poświęconego przestrzeganiu postów. Rozdział ten znajduje się w księdze trzeciej, traktującej o sprawach regulujących życie duchowieństwa (*Liber III. Clerus*)³⁵.

31 Jak można sądzić, takie ujęcie problemu może wskazywać na nawiązanie do lekarstw pokarmowych występujących u Aleksandra z Hales, zob. powyżej.

32 Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, 41. Łac. *Unde non solvunt ieiunium, sicut nec aliarum medicinarum assumptio, nisi forte aliquis in fraudem electuaria in magna quantitate assumat per modum cibi*. Thomas Aquinas, *Summa Theologiae* (on-line).

33 Autor wyciąga niniejszy wniosek na podstawie swoich wcześniejszych rozważań, a dokładniej mówiąc stwierdzenia, że wszelkie nieumiarkowanie stanowi drogę do grzechu i utraty zasługi poszczenia podobnie jak przez nieumiarkowane objedzenie się w czasie jednego posiłku, łac.: *Si autem quis immoderate potu utatur, potest peccare et meritum ieiunii perdere, sicut etiam si immoderate cibum in una comestione assumat*. Thomas Aquinas, *Summa Theologiae* (on-line). Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, 41.

34 Ignacy Subera, *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego* (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1977), 97–102.

35 Choć kwestia dopuszczalności spożywania słodczy w czasie postnym nie została wprost poruszona, to we wspomnianym dokumencie znalazły się zasady, które miały bezpośredni wpływ na kształtowanie podejścia do interesującej nas kwestii. Normy dotyczące postu znajdujemy w rozdziale 46. *O przestrzeganiu postów (Titulus XLVI. De observatione ieiuniorum)*, w którym zostały zebrane odpowiedzi na zapytania

O ile u Grzegorza IX znajdujemy ogólne zasady dotyczące przestrzegania postów, to dopiero u jego komentatorów zostały omówione szczegółowe okoliczności, które z naszego punktu widzenia mają istotną wartość.

W gronie najwybitniejszych trzynastowiecznych dekretalistów, których rozważania dotyczyły kwestii jedzenia elekwarzy w poście, na pierwszym miejscu należy wymienić papieża Innocentego IV (1243–1254). Jest on autorem komentarza do pięciu ksiąg *Dekretalów* Grzegorza IX, pt. *Commentaria super libros quinque decretalium*, który został ogłoszony około 1245 roku³⁶.

Podstawowe zasady postne w ujęciu Innocentego IV³⁷ dotyczą dopuszczalności dwukrotnego jedzenia w ciągu dnia postnego (wobec dotychczasowego zwyczaju, czyli jednego posiłku w dniu postu)³⁸. Osobne

udzielone przez poprzedników Grzegorza IX–Innocentego III (1198–1216) i Honoriusza III (1216–1227). Są one dość ogólnikowe i dotyczą jedynie czasu przestrzegania postu. Potwierdzają zwyczaj postu w przeddzień, czyli w wigilię danego święta. Ponadto określają zasadę poszczenia w sobotę poprzedzającą wigilię przypadającą na niedzielę, gdy samo święto wypada w poniedziałek. Warto też podkreślić, że poprzednicy Grzegorza IX wskazywali, że w kwestii zachowywania postów w dni poprzedzające określone święta, należy zachowywać zwyczaje danego obszaru (*quod in hoc consuetudinem tuae regionis observet*). Tym samym obowiązujący zwyczaj stał się jednym z czynników określających zasady postne oraz, jak zobaczymy poniżej, mającym wpływ na kształtowanie się praktyki traktowania słodkich wyrobów aptekarskich jako środków dopuszczonych do spożywania w czasie postu: *Decretalium Gregorii papae IX compilationis liber III. Titulus XLVI. De observatione ieiuniorum*, <https://www.thelatinlibrary.com/gregdecretals3.html> (dostęp: 17.07.2024).

36 Piergiovanni, „Innocenzo IV”, 701–736.

37 Łac. *De observatione ieiuniorum*: Innocentius IV, *Apparatus in Decretalium Gregorii PP. IX libros I–V cum glossulis* (1301–1400), Biblioteca Apostolica Vaticana, Vat. lat. 1439, fol. 1r–224r, https://digi.vatlib.it/view/MSS_Vat.lat.1439 (dostęp: 14.07.2024), fol. 176v; Innocentius IV, *Commentaria super libros quinque decretalium* (Francoforti: Sigmundus Feyrabend, 1570), fol. 457v–458r.

38 Na wstępie Innocenty IV odwołał się do zwyczaju praktykowanego w środowisku cysterskim, w którym w czasie postu je się dwa razy, ale w bardzo ograniczonych ilościach. Zdaniem papieża motywem tego postępowania jest chęć usunięcia zgorszenia i dążenie do zachowania dobroczynności. Odnosząc się do tego zwyczaju, papież wskazał, że konieczne jest zachowanie wstrzemięźliwości, bowiem w wypadku dwukrotnego spożywania posiłków w większych ilościach następuje złamanie postu. Tym samym norma ilościowa wyraźnie wyznacza granicę, której przekroczenie oznacza złamanie postu. Nie jest to jedyny czynnik decydujący o zachowaniu postu. Istotną bowiem rolę odgrywa również zwyczaj Kościoła. Łac. *Item circa haec indicta ieiunia credimus posse statui, quod bis, sed parum comedatur in die sicut etiam faciunt Cistercienses, quia ad removendum scandalum et charitatem conservandam statuerunt, quod illi qui faciunt aliquid praegustent, nec solvunt ieiunium ab ecclesia indictum. Item ex causa liceret statuere, quod etiam cibus quadragesimalibus non uterentur*. I dalej: łac. *Item licet ieiunium sit abstinentia victus, tamen credimus eum ieiunare qui in praedictis consuetudine observat, licet ad ingurgitatione comedat, et quicquid sibi placet, quia in ieiunio non tantum abstinentia attenditur, sed consuetudo Ecclesiae. Alij tamen dicunt,*

miejsce zajmują rozważania na temat możliwości spożywania w czasie postu określonych pokarmów, takich jak jaja i ser³⁹. Ich konsumpcja, zdaniem papieża, jest dopuszczalna w ciągu roku, z wyjątkiem okresu Wielkiego Postu. Odrębnym rodzajem potrawy postnej są delikatne elekwarze⁴⁰. W tym wypadku przyjmowanie ich było możliwe tylko wtedy, gdy chodziło o oddalenie lub usunięcie choroby.

Tym samym o możliwości spożywania elekwarzy w poście zadecydowało potraktowanie ich na równi z lekarstwami, o ile są przyjmowane jak medykamenty *w celu oddalenia albo usunięcia choroby*. Z drugiej jednak strony papież wyraźnie odrzucił możliwość spożywania słodczy w czasie postu w celu zachowania zdrowia, gdy nie ma oznak niemocy, czyli profilaktycznie⁴¹.

Godny podkreślenia jest fakt, że Innocenty IV wskazał również na wyjątki od wspomnianych zasad. Zdaniem papieża post nie ulega złamaniu w wypadku próbowania pokarmów lub leków przez służbę świecką, lekarzy i mnichów usługujących do stołu (co miało uchronić możnych przed przyjęciem trucizny), podobnie jak nie łamie postu spożywanie napojów przed posiłkiem i po nim⁴².

nunquam esse ieiunium, nisi et ibi fit victus abstinentia. Innocentius IV, *Apparatus*, fol. 176v; Innocentius IV, *Commentaria*, fol. 457v–458r.

- 39 Łac. *Item non credimus solui ieiunium, si quis comedat in ieiuniis indictis, nisi in quadragesima ova et caseu, sed tamen peccat, et sic intelligitur dist. 4. denique alii tamen contradicunt. Credimus tamen, quod ex causa in aliquibus provinciis possit provideri, quod his utantur sine peccato, cum haec tantum ex constitutionibus observationibus hominum processerint. Electuariis autem delicatis non credimus, quod aliter liceat uti, nisi sicut alio cibo delicato*. Innocentius IV, *Apparatus*, fol. 176v; Innocentius IV, *Commentaria*, fol. 457v–458r.
- 40 Delikatne elekwarze – to jeden rodzajów słodkich wyrobów aptekarskich, np. elekwarz z soku różanego. Guido d'Arezzo, *Liber Mitis. Un trattato di medicina fra XII e XIII secolo*, ed. Pierluigi Licciardello (Pisa: Pacini editore, 2009), 132.
- 41 Łac. *Medicinam aut pro removeda infirmitate, vel fugienda accipere licet sine peccato in die ieiunii, sed pro conseruanda sanitate tantum, vbi non est signum infirmitatis, non credo*. Innocentius IV, *Apparatus*, fol. 176v; Innocentius IV, *Commentaria*, fol. 457v–458r.
- 42 Łac. *Senescalos vel portantes encoenia, vel quosunque alios seruietes praegustantes cibos ante dominos timentes de toxico, non credimus solvere ieiunium, et idem credimus de medicis praegustantibus medicinas: et in his casibus credimus, quod monachis licet praegustare carnes, et hoc dicimus propter generalem consuetudinem, quae sic obtinet*: Innocentius IV, *Apparatus*, fol. 176v. Innocentius IV, *Commentaria*, fol. 457v–458r. Łac. *encoenia* to prezentowanie pokarmów do spożycia przed ucztującymi możnymi. Henri François Xavier Belsunce de Castelmoron, *L'antiquité de l'Église de Marseille et a suscesion de ses évêques*, t. III (A Marseille, Chez la Veuve de J.P. Brebion, 1751), 76. W tej perspektywie komentator wskazuje, że ci, którzy prezentują pokarmy przed ucztującymi możnymi, jeśli ich próbują (co ma być formą kontroli, czy nie są trujące), to nie łamią postu.

Innocenty IV wyznaczył więc stosunkowo wąski zakres dopuszczalności przyjmowania słodkich wyrobów aptekarskich. Zrównując elekwarze z lekarstwami, wskazał, że mogą być spożywane w czasie postu, o ile ma to uzasadnienie medyczne i jest ściśle podyktowane względami terapeutycznymi.

W podobnym duchu wypowiedział się inny słynny trzynastowieczny dekretalista, mianowicie kardynał Henryk z Suzy (Enrico da Susa, Hostiensis, Henricus de Segusio lub Segusio, ok. 1194–1271)⁴³. Należy on do grona najwybitniejszych komentatorów *Dekretalów* Grzegorza IX.

W kontekście rozważań postnych Henryk z Suzy sformułował pytanie dotyczące spożywania delikatnych elekwarzy (*Quid de electuariis delicatis?*)⁴⁴. Odpowiadając na nie, posłużył się stwierdzeniami Innocentego IV odnoszącymi się do dopuszczalności przyjmowania lekarstw i elekwarzy w poście. Przytoczył najpierw opinię, wedle której nie dochodzi do złamania postu w wypadku przyjęcia leków i elekwarzy, a następnie odwołał się do przeciwnego poglądu, że spożycie leków i elekwarzy przed posiłkiem i bez powodu prowadzi do złamania postu i utraty zasługi (łac. *meritum*)⁴⁵.

W dalszej części swojego wywodu Hostiensis, komentując tak sformułowane opinie, wskazał, że przyjęcie leków i elekwarzy po posiłku bez powodu prowadzi do złamania postu, choć nie powoduje utraty zasługi. Inaczej zdaniem autora jest w sytuacji, gdy zaistniał powód (łac. *causa*). W tym wypadku nie dochodzi ani do złamania postu, ani do utraty zasługi. W konkluzji autor stwierdził, że w każdym innym przypadku należy powstrzymać się od tego, co można nazwać jedzeniem, a nie

43 Kenneth Pennington, „Enrico da Susa, detto l'Ostiense”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 42 (1993), [https://www.treccani.it/enciclopedia/enrico-da-susa-detto-l-ostiense_\(Dizionario-Biografico\)/](https://www.treccani.it/enciclopedia/enrico-da-susa-detto-l-ostiense_(Dizionario-Biografico)/) (dostęp: 30.11.2024).

44 Henricus de Segusio, (1301–1400), *Apparatus in Decretales*, Biblioteca Apostolica Vaticana, Vat. lat. 1446, fol. 1r–324v, https://digi.vatlib.it/view/MSS_Vat.lat.1446 (dostęp: 27.07.2024); *De observatione ieiuniorum*. *Ibidem*, fol. 165r–166v; *Henrici de Segusio Cardinalis Hostiensis iur[is] utr[is]usque monarchae celeberrimi, In tertium Decretalium librum commentaria* (Venetiis: Apud Iuntas, 1581), fol. 173r–173v.

45 Łac. *Respondeo aliter non licet ipsis uti, non sic alio cibo delicato q. d. ieiunium solvit. Medicinam autem pro removendam vel fugiendam instantem infirmitatem etiam in die ieiunii accipere licet potest sine peccato, ubi vero non est signum infirmitatis pro sola sanitate conservanda non licet. Et haec opinio videtur probabilior, et aequior, et benignior esse, et comprobatur per id quod non supra ea glo. § ad haec secundum Inno. et seq. Alii tamen dicunt, quod pro nulla medicina, seu etiam electuariis solvitur ieiunium*. Henricus de Segusio, *Apparatus in Decretales*, fol. 165r–166v; *Henrici de Segusio...*, *In tertium Decretalium*, fol. 173r–173v.

*lekarstwami lub elekwarzami i ta opinia jest bardziej prawdziwa, bardziej prawdopodobna, sprawiedliwsza i miłsza*⁴⁶.

Opisane powyżej wyimki z myśli najwybitniejszych scholastyków wieku XIII – Wilhelma z Auxerre, Aleksandra z Hales i Tomasza z Akwinu – jak też dekretalistów tego okresu – Innocentego IV i Henryka z Suzy (Hostiensis) – pozwoliły na jasne określenie podejścia do słodkich wyrobów aptekarskich w czasie postu.

Choć wspólnym mianownikiem było wskazanie na ściśle medyczne przeznaczenie wspomnianych substancji i przyjmowanie ich jedynie w charakterze medykamentów, to użyta argumentacja pozwala zauważyć pewne różnice w podejściu do omawianego zagadnienia.

I tak Wilhelm z Auxerre wskazał, że przyjmowanie powidełek leczniczych, choć prowadzi do złamania postu, nie skutkuje utratą zasługi, tj. nagrody do życia wiecznego. Tym samym mogą być uznane za potrawę postną, z wyjątkiem tzw. elekwarzy wzmacniających.

Do poglądów Wilhelma z Auxerre zdaje się nawiązywać Aleksander z Hales. W obszernym wywodzie wprowadził kategorie produktów żywnościowych, takie jak: lekarstwa, właściwa żywność, lekarstwa pokarmowe, żywność lecznicza. W tym kontekście elekwarze zostały zaliczone do grupy trzeciej, bo zdaniem Aleksandra z Hales walory lecznicze dominują w nich nad wartością odżywczą, a ten argument sprawia, że można je spożywać w poście. Jednocześnie podzielił opinię swojego poprzednika odnośnie do elekwarzy wzmacniających, lecz nie w tak kategoriyczny sposób. Wspomniany myśliciel rozszerzył sposób podejścia do interesującej nas kwestii o różne kryteria motywów konsumpcji elekwarzy.

Z kolei u św. Tomasza z Akwinu sposób ujęcia interesującej nas kwestii zdaje się uzupełniać myśli poprzedników. Akwinata zwrócił uwagę na kryterium ilościowe – spożywanie dużej ilości elekwarzy jako pokarmu w celu zaspokojenia głodu wyklucza zachowanie postu. Z kolei jedzący

46 Łac. *In omni tamen casu abstinendum est ab illis, quae potius [w rkp.: pocius] cibaria, quam medicinalia, sive electuaria merito dici possunt. Et haec opinio videtur probabilior, et aequior, et benignior esse, et comprobatur.* Henricus de Segusio, *Apparatus in Decretales*, fol. 165r–166v; *Henrici de Segusio...*, *In tertium Decretalium*, fol. 173r–173v. Na uwagę zasługuje fakt, że niemal niezmienny tekst autorstwa Hostiensis znajdujemy u Johannis Andree, zob. *Johannis Andree, Novella in Decretales Gregorii PP IX*, lib. III-V, *Biblioteca Apostolica Vaticana*, Vat. lat. 2231, fol. 119r–120r, https://digi.vatlib.it/view/MSS_Vat.lat.2231 (dostęp: 27.07.2024); *Johannis Andree, Novella in Decretales Gregorii PP IX*, lib. III-V, *Biblioteca Apostolica Vaticana*, Vat. lat. 2232, fol. 135r–136v, https://digi.vatlib.it/view/MSS_Vat.lat.2232 (dostęp: 27.07.2024).

je w niewielkich ilościach w charakterze lekarstw winien unikać wyrafinowanych doznań smakowych, zaś przystępujący do stołu Pańskiego winni całkowicie powstrzymać się od ich spożycia.

W podobnym duchu wypowiadali się przedstawiciele trzynastowiecznej myśli prawniczej – dekretaliści. Co ciekawe, zarówno Innocenty IV, jak i Henryk z Suzy (Hostiensis) skoncentrowali swoją uwagę na delikatnych elekwarzach.

Pierwszy z nich zwrócił uwagę, że spożycie tego typu powidełek leczniczych w czasie postu jest możliwe jedynie w wypadku choroby. Z kolei Henryk z Suzy (Hostiensis) przejął zapatrywania uczonego papieża, lecz uzupełnił je twierdzeniami, które widzieliśmy u Wilhelma z Auxerre: konsumpcja powidełek leczniczych, nawet w charakterze leków, prowadzi do złamania postu, ale nie do utraty zasługi.

Takie ujęcie problemu pozwala wysnuć wniosek, że poglądy myślicieli scholastycznych, jak i komentatorów ówczesnego prawa kanonicznego, czyli dekretalistów, były dość zbieżne, a przyjmowane przez nich argumenty nawzajem się przeplatały lub uzupełniały.

Można przypuszczać, że tak duża uwaga poświęcona zagadnieniu dopuszczalności spożywania elekwarzy, czyli słodkich wyrobów aptekarskich, może świadczyć, że co najmniej od XIII wieku mógł istnieć problem nadużywania powidełek leczniczych elekwarzy tylko dla walorów smakowych, czyli dla przyjemności. Choć rozwój tych zwyczajów w odniesieniu do norm postnych w XIV i XV wieku wymaga dalszych badań, to wiemy, że spożycie słodkich wyrobów aptekarskich na trwałe weszło do menu postnego u schyłku średniowiecza i doprowadziło do popularyzacji elekwarzy i konfektów jako jedzonych w poście, niezależnie od uwarunkowań ówczesnej medycyny i poglądów myślicieli i dekretalistów z XIII wieku.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Guilelmus Autissiodorensis, *In Sententiarum libros I-IV Commentarios*, Biblioteca Apostolica Vaticana: ms. Borgh. 316, https://digi.vatlib.it/view/MSS_Borgh.316, fol. 1r-235v (dostęp: 30.11.2024).

Henricus de Segusio (1301–1400), *Apparatus in Decretales*, Biblioteca Apostolica Vaticana, Vat. lat. 1446, fol. 1r-324v, https://digi.vatlib.it/view/MSS_Vat.lat.1446 (dostęp: 27.07.2024).

- Innocentius IV, *Apparatus in Decretalium Gregorii PP. IX libros I–V cum glossulis* (1301–1400), Biblioteca Apostolica Vaticana, Vat. lat. 1439, fol. 1r–224r, https://digi.vatlib.it/view/MSS_Vat.lat.1439 (dostęp: 14.07.2024).
- Johannis Andree, *Novella in Decretales Gregorii PP IX*, lib. III–V, Biblioteca Apostolica Vaticana, Vat. lat. 2231, fol. 1r–255r, https://digi.vatlib.it/view/MSS_Vat.lat.2231 (dostęp: 27.07.2024).
- Johannis Andree, *Novella in Decretales Gregorii PP IX*, lib. III–V, Biblioteca Apostolica Vaticana, Vat. lat. 2232, fol. 1r–281v, https://digi.vatlib.it/view/MSS_Vat.lat.2232 (dostęp: 27.07.2024).

Źródła drukowane

- Alexandrii de Ales, Angli, doct. irrefrangibilis ordinis minorum, Summae Theologicae*, pars quarta (Venetiis, apud Franciscum Franciscium, 1575).
- Belsunce de Castelmoron Henri François Xavier, *L'antiquité de l'Église de Marseille et a suscesion de ses évêques*, t. III (A Marseille, Chez la Veuve de J.P. Brebion, 1751).
- Collectio salernitana*, red. Salvatore Rienzi t. IV (Napoli: Tipografia del Filatore-Sebezio, 1856).
- Ferrer, Sant Vicent, *Sermons de Quaresma*, ed. Manuel Sanchis Guarner, t. I (València: Albatross Edicions, 1973).
- Guido d'Arezzo, *Liber Mitis. Un trattato di medicina fra XII e XIII secolo*, ed. Pierluigi Licciardello (Pisa: Pacini Editore, 2009).
- Guillelmus Autissiodorensis magister (Magister Guillelmus Altissiodorensis), „Summa aurea: liber tertius”, ed. Jean Ribaillet, w *Spicilegium Bonaventurianum*, XVIII A et XVIII B (Paris: Éditions du Centre national de la recherche scientifique, 1986).
- Henrici de Segusio Cardinalis Hostinsis iur[is] utr[isque] monarchae celeberrimi, In tertium Decretalium librum commentaria* (Venetiis: Apud Iuntas, 1581).
- Innocentius IV, *Commentaria super libros quinque decretalium* (Francoforti: Sigmundus Feyrabend, 1570).
- S. Tommaso d'Aquino, *Commento alle Sentenze di Pietro Lombardo e testo integrale di Pietro Lombardo*, Libro quarto, distinzioni 1–13: *I Sacramenti in generale, il Battesimo, la Confermazione, l'Eucaristia*, tłum. P. Roberto Coggi OP (Bologna: PDUL-Edizioni Studio Domenicano, 1999).
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 22: *Umiarkowanie* (2–2, qu. 141–170), tłum. ks. Stanisław Bełch (London: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, 1963).
- Wincenty Ferreriusz, „Kazanie wielkopostne (19 marca 1413)”, w Rafał Hryszko, Rozalia Sasor, *Średniowieczne słodycze katalońskie w źródłach i literaturze (z wyborem tekstów z XIV i XV wieku)* (Kraków: Historia Jagellonica, 2017), 268–280.

Książki i monografie

- Bénézet Jean-Paul, *Pharmacie et médicament en Méditerranée occidentale (XIII–XVI siècles)* (Paris: Honoré Champion, 1999).
- Brus Ryszard, Danysz Andrzej, Kleinrok Zdzisław, *Podstawy farmakologii dla lekarzy, farmaceutów i studentów medycyny* (Wrocław: Wydawnictwo Volumed, 1996).
- Carnevale Schianca Enrico, *La cucina medievale. Lessico, storia, preparazioni* (Firenze: Olschki Editore, 2011).
- Edmund O. von Lippmann, *Geschichte des Zuckers* (Leipzig: Max Hesse Verlag, 1890).
- Hruszkewicz Mykoła, *Post* (Lwów: Wydawnictwo Ojców Bazylianów Misioner, 2021).
- Hryszko Rafał, *Media Aeva Dulcia. Analiza produkcji i konsumpcji słodczy w Koronie Aragonii w XIV i XV w.* (Kraków: Historia Iagellonica, 2013).
- Hryszko Rafał, Sasor Rozalia, *Średniowieczne słodczy katalońskie w źródłach i literaturze (z wyborem tekstów z XIV i XV wieku)* (Kraków: Historia Iagellonica, 2017).
- James M. Ritter et al., *Rang i Dale. Farmakologia* (Wrocław: Edra Urban & Partner, 2021).
- Minz Sidney Wilfred, *Dulzura y poder. El lugar del azúcar en la historia moderna* (Madrid: Siglo XXI, 1996).
- Montanari Massimo, *Mangiare da cristiani. Diete, digiuni, banchetti. Storie di cucina* (Milano: Rizzoli, 2015).
- Ouerfelli Mohamed, *Le sucre. Production, commercialisation et usage dans Méditerranée médiévale* (Leiden–Boston: Brill, 2008).
- Parra Herrera A., *Legislacion eclesiastica sobre el ayuno y la abstinencia* (Washington: The Catholic University of America, 1935).
- Paul Dorveaux, *Le sucre au Moyen Âge* (Paris: Honoré Champion, 1911).
- Subera Ignacy, *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego* (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1977).
- Vogüé Adalbert de, *Kochać post. Doświadczenie monastyczne* (Kraków: Tyniec. Wydawnictwo Benedyktynów, 2010).

Czasopisma

- Hryszko Rafał, „Andree apothecario pro confectionibus et electuariis: cukiernictwo w Polsce w czasach Jadwigi i Władysława Jagiełły między Wschodem a Zachodem Europy”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne* 143/3 (2016): 381–405.
- Janczewski Zbigniew, „Dyscyplina postna w Kościele od Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku”, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 32 (1999): 171–182.
- Leszczyński Bolesław, „Znaczenie i symbolika postu”, *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 2 (2014), 135–145.

- Plouvier Liliane, „L'introduction du sucre en pharmacie”, *Revue d'histoire de la pharmacie* 87 [332] (1999): 199–216.
- Plouvier Liliane, „La confiserie européenne au Moyen Âge”, *Médium Aevum quotidianum* 13 (1988): 28–47.
- Plouvier Liliane, „Le rôle d'al-Andalus dans la transmission des connaissances de l'Orient vers l'Occident: l'exemple e la confiserie”, *Horizons maghrébins* 55 (2006): 30–47.

Rozdziały w monografiach

- Augruso A., „Post”, w *Nowa encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność*, red. nac. pol. wyd. Henryk Witczyk (Kielce: Wydawnictwo Jedność, 2016), 617.
- Czapnik Anna, „Post”, w *Religia. Encyklopedia PWN*, red. nauk. Tadeusz Gadacz, Bogusław Milerski, t. 8: *Parys-Rut* (Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN, 2003), 208–213.
- Dzierdziuk Andrzej, „Post”, w *Leksykon teologii pastoralnej*, red. Ryszard Kamiński, Wiesław Przygoda, Marek Fiałkowski (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2006), 657–659.
- Piergiovanni Vito, „Innocenzo IV legislatore e commentatore. Spunti tra storiografia, fonti e istituzioni”, w Vito Piergiovanni, *Norme, scienza e pratica giuridica tra Genova e l'Occidente medievale e moderno, Atti della Società Ligure di Storia Patria, Nuova Serie* 52 [136]/1 (2012), 701–736.
- Plouvier Liliane, „Le «letuaire», une confiture du bas Moyen Âge”, w *Du manuscrit à la table, essais sur la cuisine au Moyen Age et répertoire des manuscrits médiévaux contenant des recettes culinaires*, ed. Carole Lambert (Montréal: Presses de l'Université de Montréal, 1992), 243–256.
- Rosik Mariusz, Misiurek Jerzy, Paprocki Henryk, „Post”, w *Encyklopedia Katolicka*, t. XVI: *Porpora-Reptowski* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2012), coll. 61–65.
- Schumacher Lydia, *The Summa Halensis: Doctrines and Debates. Introduction*, w *The Summa Halensis. Doctrines and Debates*, ed. Lydia Schumacher (Berlin–Boston: De Gruyter, 2020), 1–7.

Netografia

- Decretalium Gregorii papae IX compilationis liber III. Titulus XLVI. De observatione ieiuniorum*, <https://www.thelatinlibrary.com/gregdecretals3.html> (dostęp: 17.07.2024).
- Guglielmus Autissidorianus magister* (Background on the text), *Library of Latin Texts-Series A*, <http://www.brepolis.net> (dostęp: 30.11.2024).
- Hasło: *dragée*, w *Dictionnaire du Moyen Français (1330–1500)*, <http://www.atilf.fr/dmf> (dostęp: 27.11.2024).
- Hasło: *drażetka*, w *Słownik Języka Polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/drazetka;2555432.html> (dostęp: 27.11.2024).

Utrum electuaria solvant ieiunium? Trzynastowieczni scholastycy i dekretaliści...

Kodeks Prawa Kanonicznego, 1983, https://www.katolicki.net/ftp/kodeks_prawa_kanonicznego.pdf (dostęp: 28.11.2024).

Pennington Kenneth, „Enrico da Susa, detto l'Ostiense”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 42 (1993), [https://www.treccani.it/enciclopedia/enrico-da-susa-detto-l-ostiense_\(Dizionario-Biografico\)/](https://www.treccani.it/enciclopedia/enrico-da-susa-detto-l-ostiense_(Dizionario-Biografico)/) (dostęp: 30.11.2024).

Scriptum super libros Sententiarum, <https://www.it.dominikanie.pl/tomasz-z-akwinu/katalog-dziel-tomasza/scriptum-super-libros-sententiarum/> (dostęp: 30.11.2024).

Summa theologiae, <https://www.it.dominikanie.pl/tomasz-z-akwinu/katalog-dziel-tomasza/summa-theologiae/> (dostęp: 30.11.2024).

Thomas Aquinas, *Summa Theologiae*, <https://catholiclibrary.org/library/view?docId=Synchronized-EN/XCT.017.html;query=electuaria;chunk.id=00002292> (dostęp: 17.07.2024).

Thomas Aquinas, *In IV Sententiarum–In Libros Sententiarum*, <https://catholiclibrary.org/library/view?docId=Medieval-OR/ThomasAquinasSInIVSententiarumInLibrosSententiarum.00000410.la.html;query=electuaria;chunk.id=00001821> (dostęp: 27.01.2024).

Ultrale Maurizio, „Prepositino da Cremona”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 85 (2016), [https://www.treccani.it/enciclopedia/prepositino-da-cremona_\(Dizionario-Biografico\)](https://www.treccani.it/enciclopedia/prepositino-da-cremona_(Dizionario-Biografico)) (dostęp: 30.11.2024).

Krzysztof Homa

ORCID: 0000-0002-5410-1259
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim w Krośnie na podstawie rękopisów 822 i 825 z Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (ATJKr)

**Notes on the History of the Pharmacy at the
Jesuit College in Krosno Based on Manuscripts
822 and 825 from the Jesuit Archives
in Krakow (ATJKr)**

Abstrakt

Artykuł przedstawia dzieje apteki prowadzonej przez jezuitów w Krośnie, związanej z miejscowym kolegium, które obok działalności edukacyjnej prowadziło również różne formy aktywności gospodarczej, między innymi zarządzało karczmą oraz produkowało piwo i wódkę. Wspomniana apteka, pomimo likwidacji samego kolegium wraz z kasatą zakonu w 1773 roku, przetrwała i była nadal prowadzona przez Jana Łągońskiego, byłego członka zakonu. Autor oparł swoje badania na materiale rękopiśmiennym pochodzącym z Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (dalej: ATJKr) i datowanym na sierpień 1774 roku. Wspomniany Jan Łągoński, będący przed 1773 rokiem jezuitą w krośnieńskim kolegium, po likwidacji

zakonu pozostał w Krośnie i w 1774 roku nabył aptekę oraz założył rodzinę, która kontynuowała aptekarskie tradycje w kolejnych latach. Niniejszy artykuł rozpoczyna się od części wprowadzającej, w której autor zarysowuje zagadnienie aptek prowadzonych przez jezuitów oraz przedstawia literaturę przedmiotu, jak również omawia jezuickich aptekarzy pochodzących z Krosna. W dalszej części następuje analiza okoliczności nabycia przez Jana Łągońskiego apteki i jej prowadzenia, co z czasem przeradza się w tradycję rodzinną.

Słowa klucze: Krosno, kolegium jezuitów, jezuici-aptekarze, Jan Łągoński, wyprawa wiedeńska

Abstract

This article examines the history of the pharmacy operated by the Jesuits in Krosno, linked to the local college, which not only served as an educational institution but also engaged in various economic activities, including managing a tavern and producing beer and vodka. Despite the dissolution of the college following the suppression of the Jesuit order in 1773, the pharmacy survived and continued under the stewardship of Jan Łągoński, a former member of the order. This study draws upon manuscripts from the Jesuit Archives in Krakow (ATJKr), dated August 1774. Jan Łągoński, who had served as a Jesuit at the Krosno college prior to 1773, remained in Krosno after the order's dissolution. In 1774, he acquired the pharmacy, started a family and established a tradition that carried on in subsequent years. The article opens with an overview of Jesuit-operated pharmacies, including a review of existing literature and a discussion of Jesuit pharmacists from Krosno. This is followed by an in-depth analysis of the circumstances surrounding Jan Łągoński's acquisition of the pharmacy and the beginnings of his family's involvement in its management.

Keywords: Krosno, Jesuit college, Jesuit pharmacists, Jan Łągoński, Austrian campaign

Kolegium jezuickie w Krośnie i tamtejsza apteka

Jezuici w 1614 przybyli do Krosna i rozpoczęli pracę duszpasterską przy miejscowym kościele parafialnym. W 1632 roku wybudowali drewnianą kaplicę. Kilkanaście lat później doczekali się własnego kolegium, ufundowanego w 1647 roku przez podkomorzego sanockiego Piotr Bała z Choczwi. W 1667 roku został przy nim wybudowany barokowy kościół. Tak o kolegium w Krośnie pisał Ludwik Grzebień:

Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim w Krośnie...

W dotychczasowej literaturze posiadamy o nim jedynie drobne wzmianki. Pozostało jednak wiele rękopiśmiennych dokumentów oraz opisów kościoła i jego wyposażenia. W Bibliotece Narodowej w Wiedniu zachowała się historia kolegium z lat 1720–1772 (rkps 12 417); Biblioteka PAU w Krakowie posiada księgę rachunków kolegium z lat 1683–1709 (rkps 878) oraz z lat 1716–1751 (rkps 889), inwentarz rzeczy i aparatów kościelnych od 1679 r. (rkps 877) oraz księgę rachunków bursy muzycznej z lat 1739–1772 (rkps 891); Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu przechowuje księgę sprawozdań rektorów (tzw. Rezygnacji) z lat 1671–1756 (rkps 9550/II); w WAP w Krakowie znajdują się w Tekach Schneidera akta luźne z XVII i XVIII wieku (teka 823, 824). Również archiwa rzymskie (ARSI, Pol. 52, f. 17; Pol. 75, f; Fondo Gesuitico 1452/16, nr 1) zawierają materiał dotyczący kolegium i kościoła¹.

Aptekę w Krośnie otworzono około 1678 roku. Na swoje uposażenie posiadała dochody w wysokości 150 złp z majątku Ciepleniówka. Kiedy w 1773 roku likwidowano zakon i wyceniano majątek jezuicki, krośnieńska apteka była warta około 4800 złp². Warto w tym kontekście przypomnieć tradycję jezuicką, która nakazywała troskę o zdrowie swoich współbraci. Nie działo się to bez powodu, gdyż jezuici wierzyli, że zdrowy kapłan lub brat koadiutor będzie bardziej zaangażowany w misję ewangelizacji. W większych wspólnotach i kolegiach bracia zakonnicy (tzw. koadiutorzy docześni) trzymali pieczę nad infirmerią, czyli miejscem przeznaczonym dla chorych domowników³. Obok infirmerii zakładano również apteki, które miały zapewnić leki nie tylko jezuitom, ale również wspierać dobroczyńców i ubogich. Posługa miłosierdzia w postaci opieki nad chorymi i umierającymi była istotnym narzędziem w głoszeniu Ewangelii, nadającym jej autentyczności i wzmacniającym przekaz.

Przed likwidacją zakonu na ziemiach Rzeczypospolitej istniało ponad 40 jezuickich aptek. Część z nich przetrwała likwidację zakonu i nadal funkcjonowała pod innym zarządem. Niektóre apteki, jak wspomniana tytułowa apteka z Krosna, były przejmowane przez byłych jezuitów i prowadzone dalej. Jezuickie apteki w Rzeczypospolitej cieszyły się dobrą

-
- 1 Ludwik Grzebień, „Niezachowany Kościół jezuicki w Krośnie nad Wisłokiem”, *Roczniki Humanistyczne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* 40/4 (2002), 283–294.
 - 2 Rkps 825, ATJKr. Ludwik Grzebień (oprac. przy współpracy zespołu jezuitów), *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995* (Kraków: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, 1996), 330–331 [dalej: EWJ]
 - 3 Jakub Kołacz, *Słownik języka i kultury jezuitów polskich* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2006), 146.

opinią i przyczyniły się do rozwoju farmacji⁴. Szczególnie znane były tzw. pigułki jezuickie, które miały chronić przed chorobami przenoszonymi przez powietrze, oraz tzw. proszek jezuicki, stosowany w leczeniu malarii⁵. Składnikiem wspomnianego proszku była chinina, która według Sebastiano Bado okazała się cenniejsza niż złoto przywożone z Ameryki⁶.

Często przy kolegiach powstawały ogrody, w których bracia zakonnicy razem z aptekarzami uprawiali zioła służące do produkcji preparatów medycznych. Jezuicy zajmowali się również produkcją różnego typu nalewek, wódki i piwa, a tę ostatnią produkcję często zlecali świeckim arendarzom. Obecnie nauka dysponuje dokumentami dotyczącymi dzierżawy karczmy jezuickiej. Z treści umów znajdujących się w tych dokumentach można wyciągnąć wniosek, że w Krośnie były produkowane wódka i piwo. Poniżej prezentuję jedną z takich umów:

Między O. Bogusławem Trębickim, rektorem Kolegium w 1750 roku a Wojciechem Maysnerem i jego żoną Zofią, dał się pewny na rok jeden kontrakt w ten sposób, iż: W. X. Rektor mając karczmę na Kletowce z budynkami i ogrodem i pole za karczmą, należącym z dawna do tejże, puszcza na pomienianemu [...] za złotych sto, dico 100. Z temi obowiązkami. Primo, aby też pole jako zastał zasiane oziminą, tak aby przed Św. Michałem zasiał, jak należy w Roku Przyszłym. Secundo, aby tam gorzałkę i piwo w tej cenie sprzedawał w której będzie cenie na mieście i aby dwudziestego garnca nie pretendował, ponieważ czterema groszami daje mu się taniej niż w mieście, a uchowaj Boże, gdyby się pokazało, iż cudzą gorzałkę albo piwo sprzedawał, tedy go zabrawszy wolno będzie z karczmy każdego czasu wygnąć. Po trzecie, aby całości budynków i płotów osobliwie od ognia przestrzegał. Po czwarte, aby nawozów, czyli oborników na cudze grunta nie wydawał, ale niemi ogród i rolę sprawił, bo przez to może sobie zjednać łaskę WX. Rektora, że mu może i na drugi rok rolę i dalej puścić którykolwiek będzie, też samą karczmę. Po piąte, sadu, aby nie pustoszył, aby żadnego drzewa nie wycinał. Po szóste podłogi w izbach i sieni i pułapy, aby nie gnily, będzie przestrzegał. Po siódme, w stajni, aby ochędostwo zawsze było, aby się ludzie przez nieporządek nie obrażali. Dlatego zawsze niech w sieni

4 Andrea Mariani, „Materia medica w aptekach jezuickich XVIII w. Między tradycją a innowacją”, *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 46/3 (2018), 69–93.

5 EWJ, 1996, 14.

6 Odkrycie właściwości leczniczych kory drzewa zwanego *quinquina* przypisuje się misjonarzom jezuickim pracującym w Peru. Lokalni Indianie używali proszku z tej kory do leczenia różnych schorzeń. W 1632 roku jezuicki misjonarz Barnabe Cobo wysłał proszek do Europy, gdzie zdobył szybką sławę. Według Cobo „Schedula Romana” (Rzym, 1649) opisywała sposób stosowania „pulvis jesuiticum”. Ten preparat był także nazywany „pulvis diabolicum” przez niechętnych jezuitom protestantów.

Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim w Krośnie...

sucho będzie. Po ósme, w izbach stawiać bydła ani młócić nie będzie mu się godziło. Po dziewiąte, goście z ochotą przyjmować powinien i im wszelką wygodę czynić za pieniądze jak się godzi i jeżeli mu owsa albo siana nie będzie stawało wtedy niech targiem z domu bierze. 10. Poglówne i inne podatki, jeżeli się trafią płacić będzie do niego należało i jeżeliby miał zaś jakiego komornika albo komornice, tedy i ci pogłównego po groszu ci będą płacić na jedną ratkę. 11. Trzy dni we żniwa odrobić pańszczyznę winien będzie, do żadnej zaś innej robocizny pociągany nie będzie, oprócz we żniwa do żązynu dzień, drugi do grabienia odbędzie. 12. Izdebki obydwie gościnne i dimka niczym zaprzątione być nie powinny, ale raczej umiecione i zamknięte, gości niech czekają. Soli i innych towarów cudzych nie będzie mu się bez wiedzy WX Rektora przyjmować godziło dla uniknięcia napaści albo jakiego innego kłopotu. 13. Sto złotych za tę arendę tym sposobem płacić powinien. Będzie na cztery raty, żeby mu razem nie ciężko było przy odebraniu kontraktu a to: 25 przy zaczęciu drugiego kwartału to jest na nowe lato w Roku da Bóg przysłym 1751. Drugie złotych 25 przy zacięciu także trzeciego kwartału to jest 12 dnia kwietnia. Trzecie złotych 25 przy zacięciu na ostatek czwartego kwartału to jest na Święto S. Maryi Magdaleny, punktualne czwarte złotych 25 wyliczać będzie powinien jako się obliguje. Ten zaś rok jako się zaczyna od św. Michała w roku terażniejszym 1750 tak się też ma kończyć da Bóg w roku przysłym na to Święto S. Michała. Toteż się do tego kontraktu pożyczka, aby pomieniony Wojciech w żadne długi nie wchodził, ale czy za cały garniec, czy za każdą baryłkę pieniądze przynosić powinien i o to się starać, aby gorzałka zawsze w karczmie była pod [...] Z wyrzuceniem go z karczmy. To się ma rozumieć, jeżeliby innym kondycjom w tym kontrakcie wyrażonym zadosyć nie czynił. Na to się obie strony pod zakładem pięćdziesiąt grzywien podpisują.

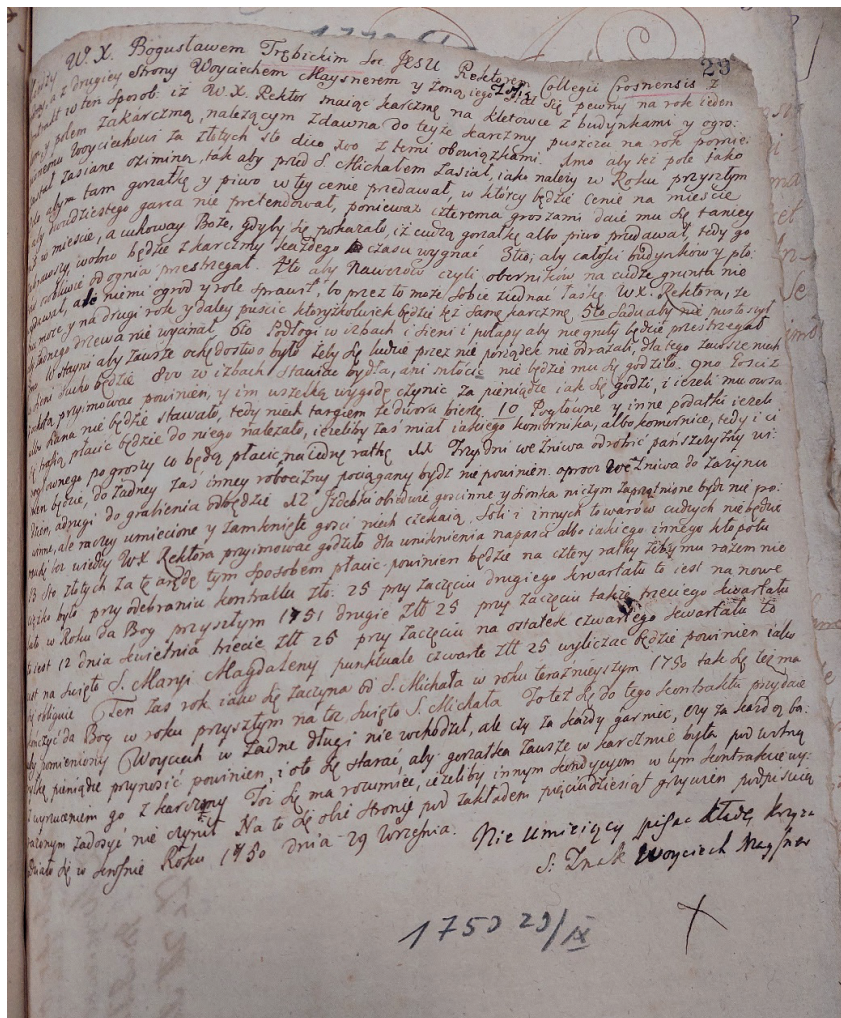
Działo się w Krośnie, roku 1750 dnia 29 września

Nie umiejący pisać kładzie krzyż: Wojciech Maysner +⁷.

Powyżej zaprezentowana umowa jest przykładem regulacji prawnych i świadectwem życia społecznego z połowy XVIII wieku. Co ważne, dokument został spisany między stronami, z których jedna była niepiśmienna. W jej treści są zawarte warunki arendy i możliwość zerwania arendy ze strony właściciela. Dzięki umowie można poznać relacje społeczne panujące w tej części ówczesnej Rzeczypospolitej, która staje się powoli Galicją.

7 EWJ, 331 (Trębicki – superior kolegium 1748–1752).

Ilustracja 1. Karta nr 23 z Manuskryptu 825 z Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Krakowie



Aptekarze

Według badań Ludwika Grzebienia aptekarzami zostawali często bracia pochodzący ze Śląska lub Prus⁸. Byli nimi także cudzoziemcy, jak brat Wilhelm Anglik w Krakowie końcem XVI wieku czy Jakub Capeta, pochodzący ze Śląska, lekarz i aptekarz, zmarły w Poznaniu w 1698 roku,

8 *Ibidem*, 14.

Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim w Krośnie...

oraz Engelbert Capuel, Belg, który będąc aptekarzem, jednocześnie służył jako sekretarz przełożonych jezuitów w Polsce i na Litwie⁹. Jak widzimy, czasem byli to wykształceni lekarze, którzy po wstąpieniu do zakonu otrzymali zadanie opieki nad chorymi.

Krośnieńscy aptekarze jezuici

Według danych przekazanych przez EWJ w Kolegium Krośnieńskim pracowało 21 aptekarzy i infirmarzy (pielęgniarzy). Pochodzili z różnych stron Rzeczypospolitej. Apteka w Kolegium istniała 98 lat. Przechodziła różne koleje losu. Dokumenty z rękopisów zachowanych w Archiwum Krakowskim TJ poszerzają naszą wiedzę o jezuickiej aptece w Krośnie.

Poniżej wymieniam i krótko przedstawiam braci aptekarzy. Zgodnie ze zwyczajami jezuitów bracia zmieniali miejsca swojej pracy. Ich obecność w Krośnie była ograniczona do kilku lat, czasem wracali po kilku latach pracy w innej aptece zakonnej. Część braci opuściła zakon w trakcie pracy w tym mieście. Kilku także tam zmarło.

Jan Byszewski. Aptekarz w Krośnie w latach 1678–1683. Urodzony w 1647 roku, wstąpił do zakonu w 1673 roku. Zakon opuścił w 1683 roku, czyli w roku wyprawy wiedeńskiej. Prawdopodobnie w grupie medyków, cyrulików i aptekarzy towarzyszących wojskom Jana Sobieskiego przebywał Jan Byszewski i możliwe, że w ferworze wyprawy przepadł bez wieści¹⁰.

Pantaleon Dąbrowski. Urodził się w Małopolsce w 1656 roku, wstąpił do zakonu w Krakowie, zmarł w Sączu w 1703 roku. Był aptekarzem i infirmarzem w Jarosławiu w latach 1681–1682, Rawie 1682–1684, Krośnie 1684–1689, Kaliszu 1689–1691 i 1692–1702, Poznaniu 1691–1693, Krakowie 1703. W latach 1683–1684 był aptekarzem obozowym, zapewne towarzyszył wojskom Jana III Sobieskiego wracającego z bitwy pod Wiedniem i pod Parkanami. Już końcem XVII wieku zajmował się leczeniem z pomocą wód mineralnych na Sądecczyźnie.

Andrzej Kowalski. Aptekarz w Krośnie w latach 1689–1700. Pochodził z Rusi. Był aptekarzem nie tylko w Krośnie, ale także w kolegiach w Kaliszu i w Krakowie.

Grzegorz Medela. Pracował w Kolegium w Krośnie w latach 1700–1701, pochodził z Podkarpacia. Zmarł w Krakowie w 1741 roku. Był aptekarzem także w Poznaniu, Rawie, Sandomierzu oraz sekretarzem

9 *Ibidem*, 84.

10 *Ibidem*, 813.

provincjała jezuitów w Polsce w latach 1692–1699. Następnie został aptekarzem w Krośnie. Blisko 40 lat posługiwał jako aptekarz w Sandomierzu.

Bajerski. Pracował w Krośnie w aptece od 1701 do 1712 roku. Pochodził z Prus. Urodzony w 1666, wstąpił do jezuitów w 1686 w Krakowie i zmarł we Lwowie 1740. Był aptekarzem i infirmarzem w Lublinie, Sandomierzu, Jarosławiu, Lwowie i Krośnie.

Marcin Kamiński. Tylko przez trzy lata (1712–1714) posługiwał w aptece w Krośnie. Urodził się w 1683 roku, do zakonu wstąpił w 1703 roku. W roku 1715 opuścił zgromadzenie. Wydaje się, że apteka w Krośnie była jego ostatnim miejscem pobytu w zakonie. Więcej informacji o nim nie posiadamy¹¹.

Stanisław Zajączkowski. Aptekarz w Krośnie od 1714 do 1715 roku. Pochodził ze Staszowa Małopolskiego. Jako aptekarz pracował w Krakowie, Przemyślu, Krośnie i Lublinie, gdzie zmarł w 1735 roku.

Maciej Ciszkowski. Dwukrotnie przysłany do krośnieńskiej apteki: w okresach 1716–1717 i 1723–1730. Brat zakonny, aptekarz. Urodzony w Prusach w 1696, zmarł w Ostrogu w 1732. Oprócz pracy aptekarskiej w Krośnie, to samo zajęcie wykonywał w Przemyślu, Krakowie i Poznaniu.

Marcin Pniewski. W Krośnie pracował od 1717 do 1718. Miał już wtedy 50 lat, urodził się bowiem w 1667. W roku 1720 opuścił zakon. Brak innych informacji o jego życiu¹².

Odorski Jan jako aptekarz pracował w Krośnie w latach 1718–1719. Był stosunkowo młodym człowiekiem, urodzonym prawdopodobnie w 1694 roku, wstąpił do zakonu w roku 1711, opuścił go w 1719. Możemy wnioskować, że odszedł z zakonu właśnie w Krośnie¹³.

Wojciech Osmański. Urodzony w Małopolsce w roku 1693. Był bratem aptekarzem w Krośnie (1719–1720), Przemyślu, Poznaniu, Kaliszu, Krakowie, Łucku i Ostrogu, gdzie zmarł w 1740 roku.

Jan Brzuskiewicz. Brat zakonny, urodzony w 1693 na Rusi Czerwonej. Zmarł w Krzemieńcu w 1760 roku. Oprócz pracy aptekarza w Krośnie (1721–1723) pracował w Krasnymstawie, Stanisławowie, Kamieńcu Podolskim, Przemyślu, Poznaniu, Ostrogu, Owruczu i Krzemieńcu. Jak podaje *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, słynął ze skuteczności leczenia.

11 *Ibidem*, 830.

12 *Ibidem*, 851.

13 *Ibidem*, 847.

Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim w Krośnie...

Stanisław Chudziński. Pracował w krośnieńskiej aptece w latach 1730–1731. Urodzony w 1698 roku, wstąpił do zakonu w roku 1713. Zmarł w roku 1751¹⁴.

Józef Kartauff. Wykonywał pracę w okresie 1732–1736. Urodzony w 1701, wstąpił do zakonu w 1725 roku, pracował jako brat zakonny w aptece w Krośnie. Opuścił zakon w roku 1736, czyli odszedł z Krosna¹⁵.

Mikołaj Drozdowski. Pracował w krośnieńskiej aptece najpierw w okresie 1737–1743 i drugi raz w latach 1756–1765, pochodził z Małopolski. Pracował jako aptekarz w Krośnie, Kaliszu, Piotrkowie, Przemyślu, Rawie i Łucku. Po kasacie zakonu nadal pracował jako aptekarz, ale już jako osoba świecka. Zmarł po roku 1773.

Wojciech Smętiewicz. Jego praca przypadła na lata 1743–1748. Urodzony w 1709. Pochodził z Rusi Czerwonej. Pracował jako aptekarz w Kaliszu i Krośnie, gdzie zmarł¹⁶.

Marcin Czekanowski. Pracował w latach 1748–1749. Brat zakonny urodzony w Wągrowcu w 1723 roku. Zmarł w Bydgoszczy w 1760 roku. Słynął jako bardzo dobry aptekarz i infirmarz. Pracował w Jarosławiu, Krośnie, Brześciu Litewskim, Krakowie, Poznaniu, Piotrkowie i Bydgoszczy.

Wacław Brosch. Okres jego pracy przypadł na lata 1749–1755. Pochodził z Czech, gdzie urodził się w Curriwodach w 1723 roku. Zmarł po 1773 roku. Był bratem zakonnym, pełnił funkcję aptekarza i infirmarza w Krośnie oraz w Ostrogu, Rawie i Krakowie.

Franciszek Remisch. Był farmaceutą w latach 1765–1768 i drugi raz w latach 1769–1770. Urodził się na Śląsku w 1735 roku. Był aptekarzem w Krośnie, Rawie, Kaliszu. Zmarł w 1770 roku w Krośnie.

Michał Moskalski. Pracował w krośnieńskiej aptece w latach 1768–1769. Urodził się w 1720 w Odrzykoniu. Zmarł po 1773. Był aptekarzem nie tylko w Krośnie, ale także w Poznaniu (1754–1755) i w Piotrkowie.

Jan Łagoński. Farmaceuta w latach 1770–1774. Pochodził z Poznania, gdzie się urodził w 1740 roku. Był infirmarzem i aptekarzem w Kaliszu, Poznaniu i Krośnie. W *Encyklopedii wiedzy o jezuitach* nie ma już więcej informacji o tym, co działo się z nim po 1773 roku. Zmarł prawdopodobnie w 1808 w Krośnie. Jego syn, także Jan, poślubił w 1825 roku Salomeę Samulewicz. Tezę tę postaram się rozwinąć na zakończenie artykułu, opierając się na genealogii rodu.

14 *Ibidem*, 814.

15 *Ibidem*, 830.

16 *Ibidem*, 626.

Czas zaraz i wojen

Potrzeba istnienia aptek i braci zajmujących się leczeniem okazywała się najbardziej dojmująca w czasie zaraz i wojen¹⁷. Inni opuszczali domy i chronili się z dala od zagrożenia, aptekarze pomagali chorym i grzebali zmarłych, towarzyszyli także wojskom Rzeczypospolitej. W wyprawie wiedeńskiej uczestniczyli liczni jezuici, którym przewodniczył o. Jan Franciszek Hacki. Był on także odpowiedzialny za szpitale wojskowe w czasie wyprawy¹⁸. Wspomina go autor *Diariusza medycznego z wyprawy wiedeńskiej*¹⁹. Píše:

Ksiądz Hacki – jezuita – wyznaczony został do zbierania chorych, wykupowania ich z gospod i dostarczania statkiem wynajętym do Preszburka. Tam ma być baza szpitalna dla żołnierzy polskich, a ksiądz Hacki starszym, żeby odnajdywać rannych, chorych i zdrowych, a także poszukiwać żywności. Los zrządził, że nabraliśmy sporo pożywienia u nieprzyjaciela [...]. W zdobycznych trofeach znaleziono różne łaźnie, wanny i miednice do mycia. Mówią, że starszyzna turecka na czystość zwracała należną uwagę. W jej namiotach znaleziono apteczki z wonnymi eliksirami, pachnące mydła, nalewki, srebrne naczynia do wody. Wielkie zainteresowanie budzi to wszystko wśród naszych adeptów sztuki lekarskiej. Kwaternistrze nasi napotkali znaczne ilości worków z ziarnem kawowym. Otóż, można zeń przyrządzać przedni napój na pobudzenie witalności. Znaleziono też zapasy różnych bakalii oraz egzotycznych przypraw i korzeni. Dwumiesięczne zmagania obłąnnicze sułtańskim pułkom dały się we znaki. Wojsko dzielątkowane było chorobami²⁰.

Autor *Diariusza* myli go z jego bratem Michałem Antonim Hackim, cystersiem, który był sekretarzem Jana III Sobieskiego i brał udział w misjach dyplomatycznych. W czasie wyprawy wiedeńskiej, król wysłał go z tajną misją do cesarza Leopolda I²¹:

17 Andrea Mariani, „Jezuici prowincji litewskiej wobec epidemii dżumy z lat 1708–1711”, *Zapiski Historyczne* 81/2 (2016): 65–104.

18 Encyklopedia Katolicka, 1993, t. 6, 452.

19 Mikołaj Dyakowski, *Dyaryusz wiedeńskiej okazyji Imci Pana Mikołaja na Dyakowicach Dyakowskieo podstolego latyczewskiego, po 300 latach odtworzony przez Emila Bardysza* (1683), https://pl.wikisource.org/wiki/Diaryusz_medyczny_z_wyprawy_wiede%C5%84skiej (dostęp: 25.07.2021).

20 *Ibidem*, 12–13.

21 Kazimierz Piwarski, „Jan Franciszek Hacki”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Kazimierz Lepszy, t. 9 (Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1960–1961), 220–221.

Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim w Krośnie...

Po zbrojnych chodzą głosy, żeśmy niepotrzebnie cesarza odsieczą wspomogli: „Niechby ta pycha... do szczytu wyginęła”. Ksiądz Hacki oprócz medycznej funkcji spełnia również obowiązki dyplomatyczne. Z listem Króla Jegomości był u cesarza. Niestety powraca próżny, już nie tylko skutku, ale i nadziei²².

Autor *Diariusza* połączył dwie postacie: Franciszka i Michała.

Sprzedaż lekarstw

Wizytator jezuicki, Włoch Pompilius Lambertengo²³, w 1629 roku zabronił handlowania lekarstwami, można było je dawać bezpłatnie ubogim i dobroczyńcom. Należało zatrudnić uczciwego świeckiego pracownika do obsługi apteki. Opiekę nad chorymi pełnili bracia zakonni. Inny wizytator, także Włoch, Fabrycy Banfi²⁴ w 1645 roku nakazał, by jezuitom nie wolno było badać kobiet. Opłaty otrzymane za lekarstwa należało przeznaczać na rozwój aptek. Część aptek posiadała stałe uposażenia, więc nadwyżki były przeznaczane na utrzymanie kolegiów.

Produkcja lekarstw

Na cele apteczne zakładano ogrody z uprawą odpowiednich ziół i laboratoria do produkcji nalewek, proszku jezuickiego²⁵, maści, pigułek. Apteki dysponowały także podręcznymi biblioteczkami z fachową literaturą i własnymi recepturami. Autor *Diariusza* opisuje stan apteczki, wskazując także na różnice pomiędzy polskimi i tureckimi lekarzami i aptekarzami. Z opisu widać, że wojny oprócz negatywnych skutków posiadały i pozytywne, gdyż następowała wymiana doświadczeń:

Najjaśniejszemu Panu dostała się cała apteka wezyrska znakomicie wyposażona. Są tam olejki, różne balsamy, żywice, leki specjalne i inne cudowne rzeczy drogie i rzadkie. Doctor Pecorini nie może się im nadziwić. Znalazła się też pewna ryba, którą zowią Stinka Marna, „ma to być rzecz dobra dla zagrzanego spodniego żołądka”. Mamy informacje, że lekarze tureccy edukację swoją i wszystką profesję pobierają z ksiąg Avicenny. Nasza medycyna

22 Dyakowski, *Dyaryusz*, 17.

23 EWJ, 353.

24 *Ibidem*, 25.

25 Maria Cristina Vera de Flachs, „Textos clásicos de medicina en la botica jesuitica del Paraguay”, *Cuadernos del Instituto Antonio de Nebrija* 13/1 (2010): 117–135.

jest od Hipokratesa, Galena i innych luminarzy. Polakom nie brak i własnych prominentów, znanych w całej Europie. Godzi się choćby wspomnieć Miechowitę zwanego polskim – Hipokratesem, Strusia – wybitnego medyka kilku władców, Oczkę – znakomitego specjalistę od „choroby dworskiej” oraz twórcę dzieł uczonych po polsku pisanych, Schnebergera – znawcę higieny wojskowej i innych. Szczególna chwała należy się naszemu światłemu monarsze Stefanowi Batoremu. On to bowiem wielką przykładał wagę do sanitariatu wojskowego, dlatego też inne państwa na nim się wzorowały. W otoczeniu monarchy i trzydziestu lekarzy bywało, a wśród nich znamienity chirurg Buccella²⁶.

Bardzo dobry artykuł o wyposażeniu aptek jezuickich napisał wspomniany już Andrea Mariani²⁷. We wspomnianym *Diariuszu* z wyprawy wiedeńskiej jest też mowa o aptece jezuitów w Opawie, gdzie zatrzymał się król Jan w drodze na Wiedeń. Armii towarzyszyło kilkudziesięciu lekarzy, chirurgów, cyrulików i aptekarzy. Pisze:

Ich aptekarz obdarował nas ziołami przeróżnymi, co na wszelkie rany mają być przykładane. Dostaliśmy też kamionki łoju kozłowego, który dla piechoty jest dobrodziejstwem. Dobrze czyni na otarcia stóp żołnierskich. Klasztorny doctor bardzo go wszystkim zaleca²⁸.

Ze względu na darmowość posług dochodziło do konfliktów z lokalnymi aptekarzami, którzy posądzali jezuitów o niszczenie ich interesów. Krytykowali także jakość usług medycznych.

Sposoby leczenia

Korzystając z opisu różnych praktyk lekarskich stosowanych w czasie wyprawy wiedeńskiej, przytoczę kilka opisów dotyczących metod stosowanych w szpitalach pod zarządem o. Jana Hackiego:

Większość poszkodowanych podczas bitwy, jak i w czasie dalszych walk, a także liczni chorzy trafili do zgrupowania szpitalnego księdza Hackiego. Tam stosują wykadanie pomieszczeń jałowcem, piołunem, a nawet pomarańczowymi skórkami. Chorym podają środki napotne, wymiotne i przeczyszczające. Prawie wszyscy medycy stosują węgiel z drzewa palonego.

26 Dyakowski, *Dyaryusz*, 15.

27 Mariani, „Materia medica w aptekach jezuickich XVIII w. Między tradycją a innowacją”, 53–88.

28 Dyakowski, *Dyaryusz*, 5.

Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim w Krośnie...

Nie szczędzą puszczania krwi i stawiania baniek. Leczą też gorzałką, choć o nią już bardzo trudno. Wielu jednak rannych pozostało w swoich oddziałach. Ci, którzy wracają już do zdrowia, stopniowo przybywają z Preszburka: jedni do macierzystych chorągwi, inni prosto do kraju. Mimo wielkich medyków starań, choroby u nas nie ustają. W obozie chorych przybywa. Ale najczęściej umierają ci co pozostali w Preszburku. Pan starosta winnicki pożegnał się już z tym światem. Umarł także zacny ksiądz Przyborowski, którego pono opium zabiło²⁹.

Naczelny lekarz wojsk polskich Pecorini wspominał także, jak strach i zmartwienie prowadzą do pogłębienia niektórych chorób³⁰.

Lekarze, felczerzy i cyrulicy związani z różnymi wojskami stosowali różne metody. Kozacy, stanowiący część wojsk Rzeczypospolitej, mieli także swoje sposoby:

Opatrywał go felczer, który stosuje na rany napary z ziół i okłady z maści. Cenne dają rezultaty, znane od dawna, plastry chleba zmieszanego ze śliną i pajęczyną. Przyspieszają gojenie i likwidują gangrenę. Kozacy, którzy także mają swoich cyrulików, przykładają na rany odrobinę ziemi zmieszanej również ze śliną. Wyniki takowej kuracji ponoć dobre. Są i tacy, którzy rany przemywają moczem³¹.

Czasami leczyła mocna wiara i pragnienie wyzdrowienia, gdyż stosowane metody raczej nie pomagały.

Wodolecznictwo

Być może wyprawa wiedeńska przyczyniła się do rozpoczęcia stosowania wodolecznictwa na południu Polski. Kiedy wojska królewskie po zwycięskiej bitwie pod Parkanami rozpoczęły drogę do Polski, przechodziły przez Estergom (Ostrzyhom) i Sturovo:

W Strzyhomiu można zobaczyć kilka bardzo ciekawych rarytasów. Już sama góra, na której zamek stoi, zbudowana z rozmaitych marmurów, jakie są na Wawelu i w kaplicach krakowskich. Z góry tej biją osobliwe źródła ciepłej wody. Powodują, że w sadzawkach żaby o tej porze rechoczą, jak u nas w maju. Tutejszy lekarz Turek chełpił się, że dzięki tej wodzie różnych chorych wyleczył. Przyznać trzeba, że duża jest rozkosz takiej kąpieli zażywać. Mówią, że król nasz wonne i gorące ablucje wielce sobie ceni.

29 *Ibidem*, 19.

30 *Ibidem*, 18.

31 *Ibidem*, 27.

Dziś pewnie nie kąpiele mu w głowie, a zachowanie zwycięskiego szlaku, oszczędzanie krwi polskiej i szczęśliwy powrót do granic ojczystych [...]. A jako się rzekło, z medykamentami jest już zupełnie krucho. W Strzyhomiu nasi nabrali tu i ówdzie trochę tutejszej śliwowicy. Dobroczynnie ona działa na oziębienia różnorakie. Osobliwa rzecz, że Kozacy na wszelkie gorączki już od dawna wypijają przed snem miarkę gorzałki z prochem strzelniczym. Zamiast prochu używają niekiedy i popiołu. I to lekarstwo także okazuje się skuteczne³².

Faktycznie tak po słowackiej, jak i węgierskiej stronie Dunaju występują źródła termalne. Jednym z uczestników wyprawy był prawdopodobnie Dąbrowski Pantaleon, brat zakonny, jezuita, aptekarz w Krośnie i w innych kolegiach jezuickich. Rozpoczął on badanie wód mineralnych na Sądecczyźnie. Być może jego zainteresowanie leczniczymi właściwościami wód zrodziło się w czasie wyprawy wiedeńskiej. Przypuszczenie to jest częściowo uzasadnione, gdyż wojska polskie zmierzały do granicy w okolicach Lubowli i Muszyny, gdzie hetman Jabłonowski rozpuścił w grudniu 1683 roku wojska na zimowe leża³³. Sam król w Starym Sączu spotkał się z królową Marysienką. Być może część kapelanów i braci jezuickich powróciła do swoich domów. Brata P. Dąbrowskiego widzimy w roku 1684 w aptece Kolegium Krośnieńskiego.

Zakończenie. Ostatni brat jezuita, aptekarz w Krośnie

Manuskrypt 825 znajdujący się w Archiwum Krakowskim Towarzystwa Jezusowego (ATJKr) zawiera pośród różnych dokumentów kilka dotyczących apteki znajdującej się w Kolegium Jezuitów w Krośnie. Chodzi głównie o akt sprzedaży apteki jezuickiej w sierpniu w roku 1774. Akt jest spisany w języku niemieckim z niewielkimi wyjątkami po łacinie. Na akcie podpisany jest Jan Łagoński, czyli ostatni brat jezuita pracujący w aptece kolegium. Nie podpisał się jako brat, lecz jako aptekarz krośnieński. W notce biograficznej zawartej w EWJ mówi się, że po 1773 nie ma już wiadomości o jego dalszym losie. Poniżej zamieszczony fragment dokumentu sprzedaży, pochodzący z Manuskryptu 825 ATJKr, sugeruje, że kupującym aptekę był ostatni jezuicki aptekarz. Jest to teza, która wymaga dalszego badania. Przede wszystkim należałoby opracować krytycznie sam dokument sprzedaży. Brat Jan w roku kasaty miał zaledwie 33 lata. Był więc w sile wieku. Po kasacie musiał znaleźć miejsce

³² *Ibidem*, 25–26.

³³ *Ibidem*, 31.

Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim w Krośnie...

i sposób na życie. Przypuszczenie to potwierdza także Maria Czyż, opisująca apteki w Galicji w tym okresie. Wspomina o kupnie apteki przez byłego brata jezuitę. Wydaje się, że pozostał dłużej w Krośnie.

Spis aptek, dokonany w 1776 roku, wykazał ich 17, czyli wcale nie więcej niż w 1772, pozmieniali się tylko właściciele lub miejscowości, gdzie były te placówki. Po kasacie zakonu jezuitów aptekę stanisławowską nabył Józef Cordina, chirurg, który musiał do jej prowadzenia zatrudnić prowizora; w Krośnie aptekę kupił aptekarz Łagoński; jarosławska i przemyska przestały istnieć z powodu braku chętnych do ich nabycia³⁴.

W przewodniku po Krośnie autor wspomina aptekarza Jana Łagońskiego, lecz czyni to pod rokiem 1848, opisywany musiałby mieć więc 108 lat. Być może w takim razie był to syn, co wskazywałoby na dalsze losy brata Jana:

Wspólnie z aptekarzem Janem Łagońskim oraz dziedzicem Potoka Adamem Stojanowskim zorganizowali w Krośnie w 1848 roku Gwardię Narodową. Doktor Kallay został wybrany Przewodniczącym Rady Narodowej. Działania zarówno rady jak i gwardii rozniosły się szerokim echem i wkrótce do grodu nad Wisłokiem przybył krewny Kallaya, Antoni Jeziorański, późniejszy bohater Wiosny Ludów i generał powstania styczniowego, który wspomagał przerzut młodzieży do węgierskiego powstania oraz szkolił gwardzistów w ułańskim rzemiośle³⁵.

Sprawę komentuje i wyjaśnia autorka szkicu o historii aptek w Krośnie:

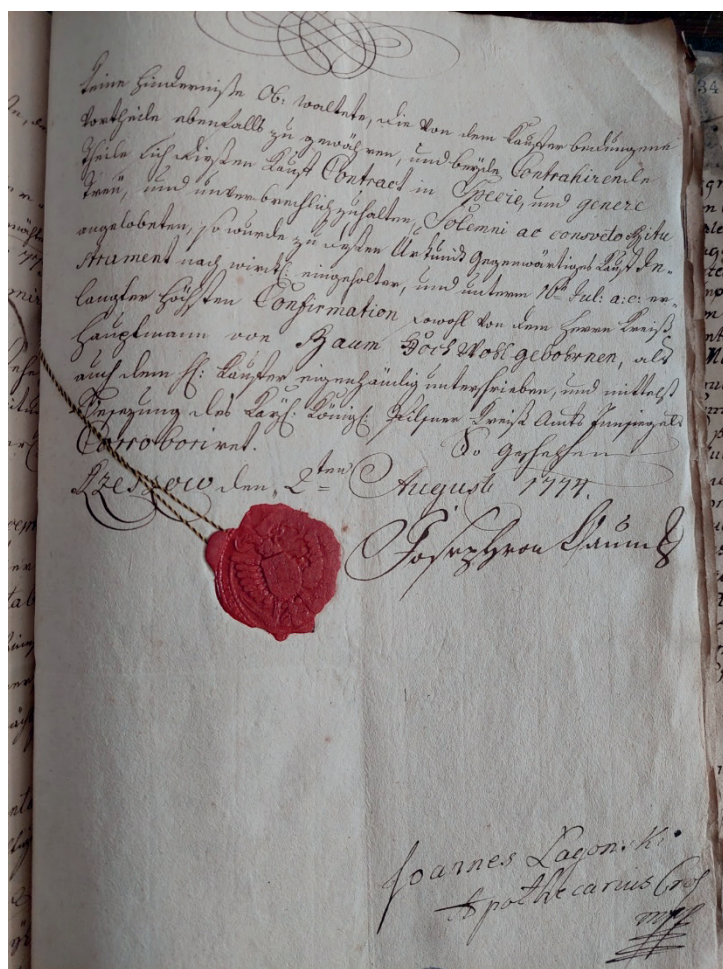
Jan Łagoński, ostatni zakonny aptekarz i opiekun infirmerii, został właścicielem sprzedanej apteki. Wolański pisze, że Łagoński nabywszy jezuicką aptekę, wystąpił z zakonu. Przetarg na sprzedaż apteki, ogłoszony 7 grudnia 1773 r., odbył się 31 stycznia 1774 r. według informacji Wolańskiego, aptekę krośnieńską kupił (...) braciszek zakonny Łagoński, lecz nie wiadomo mi wiele zapłacił. W r. 1776 prosił, aby jeszcze w kolegium pozostać mogła. Z informacji znajdującej się w krakowskim archiwum jezuickim obecnie wiadomo nam, że po kasacie zakonu aptekę wyceniono na 4800 zł p. Akt jej sprzedaży, choć miał już miejsce w dobie niewoli po I rozbiorze, należy uznać za ostatnie wydarzenie, które miało zasadniczy

34 Lidia Maria Czyż, *Apteki w Galicji około roku 1772*, Oddział Rzeszowski Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, 4, za: <https://www.poia.pl/historia/pdf/apteki.w.galicji.pdf> (dostęp: 20.04.2023).

35 Władysław Sarna, *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym* (Przemysł: nakł. autora i prenumeratorów, 1898), 321.

związek z dziejami aptekarstwa krośnieńskiego, dotyczącymi jeszcze doby przedrozbiorowej³⁶.

Ilustracja 2. Jak widzimy, akt sprzedaży podpisano 2 sierpnia, nie zaś w styczniu 1774 roku



Do biogramu brata Łagońskiego można dodać dalsze dzieje rodziny.

W genealogii rodziny Myszkowskich odnajdujemy informację, że Maria Myszkowska wyszła za mąż za Władysława Łagońskiego, którego ojcem był Jan Łagoński, urodzony w Krośnie w 1792 roku, pracujący

36 Elżbieta Gierlach, „Apteki i Aptekarze miasta Krosna od XVI do XX wieku (zarys problematyki historycznej)”, *Thesaurus Apothecarii* 2 (2011): 5–12.

Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim w Krośnie...

tamże aptekarz, prawdopodobnie syn Jana Łagońskiego, jezuita, brata do 1773 roku. Poniżej przedstawiam prawdopodobne związki rodzinne:

Maria Myszkowska [ur. ±1825 – zm. przed 1872]: Mąż: Władysław Łagoński (ur. 1825 – zm. 17.07.1885), pochowana: Krosno, Stary Cmentarz (grób nie zachowany). Druga żona Władysława Łagońskiego – (ślub przed 1872) Augustyna Dydyńska (prawd. ur. 1851 Jasło). Ojciec Władysława: Jan Łagoński (ur. 1792 Krosno, dom 1), aptekarz w Krośnie (syn Jana Łagońskiego, byłego brata jezuickiego?). Pisze Sarna, że w roku 1848 utworzono w Krośnie gwardyę narodową, której kapitanem był Łagoński, aptekarz w Krośnie³⁷.

Matka Władysława Łagońskiego: (ślub z Janem w 1825 Krosno) Salomea Samolewicz [Samulewicz] (ur. 2.11.1805 – zm. 28.12.1840). Pochowana: Krosno, Stary Cmentarz (grób zachowany), córka Antoniego Samolewicz (ur. 1774) i (śl. 1796 Krosno) Anny Lenkiewicz (ur. 1778). Dzieci Władysława i Augustyny Dydyńskiej: (Tadeusz, Władysława, Bogusław)³⁸.

Zagadnienie badawcze związane z aptekami jezuickimi wchodzi w zakres dziejów polskiej historii kultury – zarówno kultury materialnej, intelektualnej, jak i duchowej. Apteki były nie tylko miejscem produkcji, sprzedaży czy też udostępniania środków leczących, ale także ambulatoriami, gdzie udzielano pomocy medycznej i duchowej. Tam też uczono nowych adeptów medycyny i farmacji oraz gromadzono literaturę naukową dotyczącą lekarstw i leczenia. Ze sprawozdań ekonomicznych aptek wynika, że przynosiły one dochód i finansowo były samowystarczalne. Apteki jezuickie, choć stosunkowo liczne, co przedstawia załączona na następnej stronie mapa Rzeczypospolitej z lat 70. XVIII wieku z zaznaczonymi na niej aptekami, nie były jedynymi aptekami zakonnymi na ziemiach polskich. Również inne zgromadzenia zakonne prowadziły swoje apteki. Istniały także apteki prowadzone przez obywateli miast, tak jak to miało miejsce w Bieczu, gdzie od XVI wieku funkcjonowała apteka Marcina Bariana Rokickiego, pierwsza na Podkarpaciu.

37 Sarna, *Opis powiatu krośnieńskiego*, 251.

38 *Myszkowscy h. Jastrzębiec. 5. Linie z okolic: Tarnów – Rzeszów – Jarosław – Przemyśl*, <http://myszkowscy.pl/r5.html> (dostęp: 21.04.2023).

Ilustracja 3. Apteki w jezuickich ośrodkach około 1773. Zob. Andrea Mariani „Rola społeczna aptek jezuickich w dawnej Rzeczypospolitej”, *Wiek Oświecenia* 37 (2021): 53



Bibliografia

Źródła:

Archivum Romanum Societatis Iesu

Archiwum TJKr: rkps. 825 Krosno (apteka), rkps. 822.

Dyaryusz wiedeńskiej okazji r. 1683, opisał Mikołaj Dyakowski pokojowiec króla Jana III (Kraków: Józef Czech, 1861).

Książki i monografie

Cruz-Coke Ricardo, *Historia de la medicina chilena* (Santiago de Chile: Editorial Andrés Bello, 1995).

de Asúa Miquel, *Science in the Vanished Arcadia: Knowledge of Nature in the Jesuit Missions of Paraguay and Rio de la Plata* (Leiden–Boston: Brill, 2014).

Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim w Krośnie...

- Drygas Alekander, *Kształtowanie się podstaw prawnych aptekarstwa w przekroju dziejowym: studia nad podstawowymi źródłami do dziejów farmacji europejskiej i polskiej*, rozprawa habilitacyjna, t. 1: *Wiek XII–XVIII* (Gdańsk: Akademia Medyczna, 1995).
- Drygas Aleksander, *Aptekarstwo gdańskie 1399–1939* (Wrocław–Kraków–Warszawa: Ossolineum, 1983).
- Grzebień, Ludwik (oprac. przy współpracy zespołu jezuitów), *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995* (Kraków: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, 1996).
- Kajdański Edward, *Sekrety chińskiej medycyny. Medicus Sinicus Michała Boyma* (Warszawa: Neriton, 2010).
- Kończak Jakub, *Słownik języka i kultury jezuitów polskich* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2006).
- Kościelak Sławomir, *Jezuici w Gdańsku od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2003).
- Kostrzeński Leonard, *Materiały do historii aptek wielkopolskich*, t. 1 (Poznań: Reprint, 1996).
- Król-Mazur Renata, *Miasto trzech nacji: studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2008).
- Materyjały do dziejów farmacji w dawnej Polsce od czasów najdawniejszych do chwili bieżącej*, oprac. Ernest Sulimczyk Świeżawski, Kazimierz Wenda (Warszawa: Nakładem Redakcji Wiadomości Farmaceutycznych, 1882).
- Piechnik Ludwik, *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. 3: *Próby odnowy Akademii Wileńskiej po klęskach Potopu i okres kryzysu 1655–1730* (Rzym: Institutum Historicum Societatis Jesu, 1987).
- Polonica w Archiwum Rzymskim Towarzystwa Jezusowego*, t. 1–5, wyd. Andrzej Paweł Bieś, Ludwik Grzebień, Marek Ingot (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2000–2008).
- Roeske Wojciech, *Polskie apteki* (Wrocław: Ossolineum, 1991).
- Sarna Władysław, *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym* (Przemyśl: nakł. autora i prenumeratorów, 1898).
- Valverde José Luis, *Presencia de la Compañía de Jesús en el desarrollo de la farmacia* (Granada: Universidad de Granada, 1978).
- Węglorz Jakub, *Zdrowie, choroba i leczenie w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2015).
- Załęski Stanisław, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. 3 (Kraków: Druk. W. L. Anczyca, 1905).

Czasopisma

- Basante Rosa, García Adá, „Notas históricas de la Botica del Colegio Imperial”, *Anales del Instituto de Estudios Madrileños* 21 (1984): 341–410.
- Bednarski Stanisław, „Polonica w archiwach jezuickich”, *Nauka Polska* 20 (1935): 141–167.

- Ciborowska-Rymarowicz Iryna, „Druki medyczne w księgozbiornie kolegium jezuitów w Ostrogu”, *Hereditas Monasteriorum* 4 (2014): 161–171.
- Drzewiecki Bartosz, Pękacka-Falkowska Katarzyna, „Toruńska ustawa aptekarska z 1623 r.”, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 69 (2009): 217–232.
- Gierlach Elżbieta, „Apteki i Aptekarze miasta Krosna od XVI do XX wieku (zarys problematyki historycznej)”, *Thesaurus Apothecarii* 2 (2011): 5–12.
- Grzebień Ludwik, „Niezachowany Kościół jezuicki w Krośnie nad Wisłokiem”, *Roczniki Humanistyczne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* 40/4 (2002): 283–294.
- Gudienė Vilma, „Książki anatomiczne i chirurgiczne w bibliotece apteki Akademii Wileńskiej”, *Farmacja Polska* 67/10 (2011): 674–679.
- Hamrlová Anna, „Simplicia a nádoby jezuitské lékárny v Telči”, *Česká a slovenská farmacie* 66/4 (2017): 168–176.
- Jaworska Katarzyna, Bela Zbigniew, „Historia apteki jezuickiej w Wilnie”, *Forum Bibliotek Medycznych* 8/2 (2015): 365–382.
- Mariani Andrea, „Jezuici prowincji litewskiej wobec epidemii dżumy z lat 1708–1711”, *Zapiski Historyczne* 81/2 (2016): 65–104.
- Mariani Andrea, „*Materia medica* w aptekach jezuickich XVIII w. Między tradycją a innowacją”, *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 46/3 (2018): 53–88.
- Mariani Andrea, „Rola społeczna aptek jezuickich w dawnej Rzeczypospolitej”, *Wiek Oświecenia* 37 (2021): 42–83.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna, Siek Bartłomiej, „Gdańska ordynacja dla fizyków miejskich z 1661 r.”, *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 56/4 (2020): 137–168.
- Vera de Flachs Maria Cristina, „Textos clásicos de medicina en la botica jesuitica del Paraguay”, *Cuadernos del Instituto Antonio de Nebrija* 13/1 (2010): 117–135.
- Weaver Brendan, „El inventario de la botica de los Jesuitas del Colegio del Cuzco, 1767/8”, *Revista Andina* 52 (2012): 213–247.
- Zuba Krzysztof, „Chirurdzy, felczerzy i cyrulicy w dobrach Radziwiłłów linii nieświeskiej w XVIII w.”, *Medycyna Nowożytna* 6/1 (1999): 77–104.

Rozdziały w monografiach

- Grzebień Ludwik, „Hacki, Hagi, Jan Franciszek SJ”, w *Encyklopedia Katolicka*, red. Jan Walkusz, Stanisław Janeczek, Stanisław Wielgus, Stanisław Fita, Jerzy Misiurek, Marian Rusecki, Antoni Stępień, Anzelm Weiss, t. 6 (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1993), 452.
- Mariani Andrea, „Znaczenie aptek jezuickich dla cyrkulacji wiedzy medycznej w dawnej Rzeczypospolitej”, w *Aptekarskie drogi do wolności*, red. Joanna Nieznanowska (Szczecin–Stargard: Apteka Nowa, 2018), 69–93.
- Paszenda Jerzy, „Wybór miejsca na fundację dla jezuitów”, w *Jezuicka ars historica. Prace ofiarowane Ludwikowi Grzebieniowi SJ*, red. Marek Ingot, Stanisław Obirek (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2001), 453–467.

Kilka uwag do dziejów apteki w kolegium jezuickim w Krośnie...

- Pietrzkwicz-Sobczak Dorota, „O aptekach u jezuitów polskich w XVI–XIX w. (Wprowadzenie do tematu)”, w *Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. Bożena Urbanek (Warszawa–Katowice: Śląska Akademia Medyczna, Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, 2006), 46–62.
- Piawski Kazimierz, „Jan Franciszek Hacki”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Kazimierz Lepszy, t. 9 (Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1960–1961), 220–221.
- Quirini-Popławska Danuta, „Szkolnictwo krośnieńskie od XVII w. do 1914 r.”, w *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. Józef Garbacik, t. 2 (Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Oddział w Krakowie, 1973), 332–342.

Netografia

- Czyż Lidia Maria, *Apteki w Galicji około roku 1772*, Oddział Rzeszowski Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, 4, za: <https://www.poia.pl/historia/pdf/apteki.w.galicji.pdf> (dostęp: 20.04.2023).
- Dyakowski Mikołaj, *Dyaryusz wideńskiej okazyji Imci Pana Mikołaja na Dyakowicach Dyakowskiego podstolego latyczewskiego, po 300 latach odtworzony przez Emila Bardysza* (1683), https://pl.wikisource.org/wiki/Diariusz_medyczny_z_wyprawy_wiede%C5%84skiej (dostęp: 25.07.2021).
- Galicja i jej aptekarze* (Rzeszów: Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska w Rzeszowie, 2011), za: https://www.poia.pl/historia/pdf/thesaurus_zeszyt_2_cz1.pdf (dostęp: 21.04.2023).
- Last Welsh Martyr, St David Lewis 1616–1679*, <http://lastwelshmartyr.blogspot.com/2010/06/jesuits-powder.html> (dostęp: 21.04.2023).
- Myszkowscy h. Jastrzębiec. 5. Linie z okolic: Tarnów – Rzeszów – Jarosław – Przemysł*, <http://myszkowscy.pl/r5.html> (dostęp: 21.04.2023).
- Wikipedia, *Jesuit's bark*, http://en.wikipedia.org/wiki/Jesuit%27s_bark (dostęp: 21.04.2023).
- Wikipedia, *Quinine. History*, <http://en.wikipedia.org/wiki/Quinine#History> (dostęp: 21.04.2023).

Przemysław Załuska

ORCID: 0000-0001-6786-4645
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Recepcja idei solidaryzmu chrześcijańskiego Heinricha Pescha w środowisku polskich katolickich myślicieli społecznych

The Reception of Heinrich Pesch's Christian
Solidarism among Polish Catholic Social
Thinkers

*Życie społeczne (...) jest wzajemnym udzielaniem się sobie jego elementów
dla dobra całości bez niweczenia ich samodzielności.*

Ks. Jan Piwowarczyk

Abstrakt

Celem pracy jest wstępne przebadanie oddziaływania myśli Heinricha Pescha SJ (1854–1926), a w szczególności jego koncepcji solidaryzmu chrześcijańskiego, na kształtowanie się poglądów społeczno-ekonomicznych czołowych polskich myślicieli katolickich XX wieku. Podstawowy materiał źródłowy stanowiły kluczowe monografie, stanowiące podsumowanie poglądów autorów na zagadnienia społeczno-gospodarcze. Badanie uwzględniało aspekty ilościowe, ale koncentrowało się głównie na analizie logicznej oraz semantycznej tych fundamentalnych prac. W rezultacie wykazano znaczący wpływ idei Pescha, postrzeganego jako

jeden z czołowych chrześcijańskich myślicieli społecznych oraz twórca solidaryzmu chrześcijańskiego, na prace autorów takich jak ks. Antoni Roszkowski, Czesław Strzeszewski, Leopold Caro, a także ks. Jan Piwowarczyk. Poprzez analizę porównawczą prac ks. Piwowarczyka oraz Karola Wojtyły, poświęconych katolickiej etyce społecznej, poddano krytycznej ocenie recepcję solidaryzmu Pescha przez Karola Wojtyłę, dochodząc do nieoczywistych wniosków oraz rzucając dodatkowo światło na powiązania pomiędzy obydwu tekstami.

Słowa kluczowe: solidaryzm, solidarność, Heinrich Pesch, Antoni Roszkowski, Czesław Strzeszewski, Leopold Caro, Jan Piwowarczyk, Karol Wojtyła, Jan Paweł II

Abstract

The aim of this study is to provide a preliminary examination of the reception of thought of Heinrich Pesch SJ (1854–1926), and in particular his concept of Christian solidarity, among the leading Polish Catholic thinkers of the 20th century. The primary source material consisted of key monographs summarizing the authors' views on socio-economic issues. The study took into account quantitative aspects, but mainly focused on the logical and semantic analysis of these fundamental works. As a result, it was shown that the ideas of Pesch, perceived as one of the leading Christian social thinkers and the founder of Christian solidarity, had a significant influence on the works of authors such as Fr. Antoni Roszkowski, Czesław Strzeszewski, Leopold Caro, and Fr. Jan Piwowarczyk. Through a comparative analysis of the works of Father Piwowarczyk and Karol Wojtyła on Catholic social ethics, Karol Wojtyła's reception of Pesch's solidarity is critically assessed, leading to some non-obvious conclusions and shedding additional light on the connections between the two texts.

Keywords: solidarity, solidarity, Heinrich Pesch, Antoni Roszkowski, Czesław Strzeszewski, Leopold Caro, Jan Piwowarczyk, Karol Wojtyła, John Paul II

Zakres pracy

Celem niniejszej pracy jest ocena oddziaływania myśli Heinricha Pescha SJ (1854–1926), a w szczególności jego koncepcji solidaryzmu chrześcijańskiego, na kształtowanie się poglądów społeczno-ekonomicznych polskich myślicieli katolickich w XX wieku¹. Jednym z kluczy

¹ W pracy uwzględniono postacie aktywne w okresie przedwojennym oraz wczesnopo wojennym. Osoba prof. Strzeszewskiego wykracza częściowo poza te ramy czasowe.

doboru postaci, których twórczość została przebadana pod tym kątem, było uczestnictwo w powołanej przez prymasa Hlonda w 1934 roku Radzie Społecznej przy Prymasie Polski. Pośród najważniejszych celów Rady znalazło się rozważenie sposobów implementacji zaleceń encykliki *Quadragesimo anno* w naszym kraju, choć zajmowała się ona także innymi konkretnymi, często palącymi kwestiami, takimi jak np. zagadnienie reformy rolnej. Do udziału w Radzie zaproszeni zostali najwybitniejsi ówczesni działacze i myśliciele katolicycy czynni na polu społeczno-gospodarczym – zarówno duchowni: ks. Antoni Szymański, ks. Stefan Wyszyński, ks. Jan Piwowarczyk, bp Teodor Kubina, ks. Aleksander Wóycicki, jak i świeccy naukowcy oraz ekonomiści: Leopold Caro, Ludwik Górski, Czesław Strzeszewski².

Oprócz członków Rady kwerenda objęła także prace takich autorów jak Adam Doboszyński – znany działacz narodowy i myśliciel, Stefan Turnau – autor popularyzatorskiej pracy wydanej pod auspicjami Rady Społecznej, Henryk Romanowski – ekonomista i autor jednej z pierwszych prac w języku polskim poświęconych solidaryzmowi, a także ks. Antoni Roszkowski. Ten ostatni ze względu na systematyczność swych prac jest postacią równie znaczącą, co najwybitniejsi członkowie Rady. Pod kątem znajomości solidaryzmu Pescha przebadana została również *Katolicka etyka społeczna* autorstwa Karola Wojtyły – jedyne jego dzieło odnoszące się bezpośrednio do tej tematyki, ściśle zresztą łączące się z pracą Jana Piwowarczyka o tym samym tytule (encykliki Jana Pawła II nie są przedmiotem niniejszej pracy). Wzmianek o Peschu i jego ideach poszukiwano także w rocznikach wydawanego przez jezuitów „Przeгляdu Powszechnego”. Badane źródła ograniczały się z reguły do monografii i broszur. Najwięcej uwagi poświęcono pracom fundamentalnym poszczególnych autorów, stanowiącym podsumowanie ich poglądów.

Pesch i jego koncepcja solidaryzmu

Heinrich Pesch (1854–1926), niemiecki jezuita, filozof społeczny i ekonomista, uważany jest za twórcę koncepcji solidaryzmu chrześcijańskiego. Jego dzieło, pięciotomowy, liczący blisko 4000 stron *Lehrbuch*

2 Ks. Roszkowski w *Korporatyzmie katolickim* z 1932 r. jako ówczesnych czołowych reprezentantów naukowych katolicyzmu społecznego w Polsce wymienia: ks. A. Szymańskiego, ks. A. Wóycickiego, ks. A. Mytkowicza, L. Górskiego, I. Czumę, L. Caro. Antoni Roszkowski, *Korporacjonizm katolicki* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1932), 14.

*der Nationalökonomie*³, stanowi kompendium myśli społecznej i ekonomicznej, będące logiczną kontynuacją tradycyjnego nauczania Kościoła, filozofii arystotelesowsko-tomistycznej oraz dorobku ekonomicznego scholastyków. Wpływ na jego kształt mieli także współcześni niemieccy działacze katolicy oraz niemiecka szkoła historyczna. Pesch stworzył z tych elementów kompletny chrześcijański program społeczno-gospodarczy, który wywarł przemożny wpływ na kształt doktryny społecznej. Praca ta zawiera także zarys szeregu koncepcji, które do dziś nie doczekały się należytej im uwagi.

Stosunkowo mało dzisiaj znany Pesch swymi pracami oddziaływał głównie pośrednio. Jeden z jego uczniów, jezuita Oswald von Nell-Breuning, odegrał kluczową rolę w nakreśleniu szkicu encykliki *Quadragesimo anno* Piusa X. Praktycznie wszystkie jej nowatorskie koncepcje dotyczące rekonstrukcji ładu społeczno-gospodarczego zaczerpnięte zostały z *Lehrbucha*. Rola Pescha była tu w dużym stopniu rolą pośredniczącą, gdyż obok oryginalnych koncepcji w pracy swej zawarł on także idee współczesnych mu myślicieli i działaczy katolickich. W ten sposób jego recenzja dotychczasowego dorobku myśli katolickiej na styku etyki i ekonomii odcisnęła pośrednio piętno na rozwoju doktryny społecznej Kościoła.

Rola, jaką odegrał Pesch w kształtowaniu doktryny społecznej Kościoła, została uznana przez szereg badaczy takich jak Arno Anzenbacher, Franciszek Mazurek, Zbigniew Waleszczuk⁴. Podsumowując dorobek Pescha, Jim Wishloff stwierdza, iż jego idee „żyją w korpusie katolickiej myśli społecznej” i „choć nie są oficjalnie uznane przez autorytet nauczycielski Kościoła, jest oczywiste, że Magisterium odwołuje się do myśli Pescha”⁵. Do podobnej konkluzji dochodzi też Hans Frambach⁶.

Zasada solidarności, którą Pesch uczynił centralnym elementem swego systemu, stała się niewątpliwie na trwałe częścią dorobku

3 Dalej w tekście: *Lehrbuch*.

4 Arno Anzenbacher, *Wprowadzenie do chrześcijańskiej etyki społecznej* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010), 156, 166; Franciszek Janusz Mazurek, „Henryka Pescha koncepcja solidaryzmu społecznego”, *Roczniki Nauk Społecznych* 5 (1977): 29–30; Zbigniew Waleszczuk, „System solidaryzmu Heinricha Pescha”, *PERSPECTIVA* 6/1(10) (2007): 156.

5 Jim Wishloff, „Solidarist Economics: The Legacy of Heinrich Pesch”, *Review of Business* 27/2 (2006): 45.

6 Hans A. Frambach, „Solidarism at the Center of Economy – the Economics of Heinrich Pesch”, w *On the Economic Significance of the Catholic Social Doctrine. 125 Years of Rerum Novarum*, red. Jürgen Backhaus, Günther Chaloupek, Hans A. Frambach (Cham: Springer Int., 2017): 41.

myśli społecznej Kościoła⁷. Pytanie, jakie tutaj stawiamy, dotyczy tego, na ile Pesch i jego solidarystyczne idee oddziaływały na kręgi czołowych myślicieli katolickich w Polsce. Kolejno przyjrzymy się pod tym kątem kluczowym postaciom katolickiej myśli społecznej Polski okresu międzywojennego.

Leopold Caro

Pośród myślicieli katolickich, którymi się tutaj zajmujemy, Leopold Caro (1864–1939) jest zapewne osobą najbliższą identyfikowaną z solidaryzmem. Z wykształcenia prawnik i ekonomista, był także znanym działaczem katolickim oraz członkiem Rady Społecznej przy Prymasie. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę w postaci licznych monografii, broszur oraz artykułów dotyczących różnorodnych obszarów tematycznych. Obok idei solidaryzmu w swoich publikacjach poruszał także zagadnienia z zakresu socjologii, migracji, ustroju faszystowskiego, reformy uwłaszczeniowej oraz natury i praktyki lichwy. Jego najważniejsze prace dotyczące solidaryzmu i ekonomii to: *Der Wucher* (1893), *Studia społeczne* (1908), *Ku nowej Polsce* (1923), *Zasady nauki ekonomji społecznej* (1926), *Solidaryzm – jego zasady, dzieje i zastosowania* (1931), *Kapitalismus und Solidarismus* (1937). Jako publicysta wypowiadał się między innymi na łamach jezuickiego *Przeglądu Powszechnego*. Swoim poglądom nadawał miano solidaryzmu, a szczególnie bliski, jak twierdził, był mu solidaryzm francuski⁸. Poglądy Caro wskazują pewne podobieństwo do solidaryzmu chrześcijańskiego Pescha, istnieją jednak pomiędzy ideami tych dwóch badaczy istotne różnice. Dogłębna analiza porównawcza tych dwóch koncepcji zapewne zasługuje na osobne opracowanie, w tym miejscu zajmiemy się nią jedynie pobieżnie.

Pierwsza, zasadnicza różnica pomiędzy obydwoma koncepcjami dotyczy ich zakresu oraz systematyczności. Pesch, posiadający zarówno gruntowne przygotowanie filozoficzne, jak i ekonomiczne, pojmował swój system jako rozwinięcie filozofii arystotelesowsko-tomistycznej, dając mu tym samym mocne fundamenty, na których osadził swoje koncepcje ekonomiczne. Caro zawarł w swych pracach wiele uwag

7 Anzenbacher, *Wprowadzenie do chrześcijańskiej etyki społecznej*, 156.

8 Leopold Caro, *Zasady nauki ekonomji społecznej* (Lwów: K. S. Jakubowski, 1926), V. Więcej o Caro patrz np. Rafał Łętocha, *O dobro wspólne. Szkice z katolicyzmu społecznego* (Kraków: Wyd. LIBRON, 2010), 249–265; Ryszard Polak, „Caro Leopold”, w *Almanach polskiej myśli ekonomicznej XX wieku. Ludzie – działalność – idee*, red. Ryszard Skrzyński, Dariusz Wojnarski (Zamość: Akademia Zamojska, 2022), 83–103.

odnoszących się do życia społeczno-gospodarczego, ale mających mniej systematyczny charakter. Pomimo erudycji nie uwzględnił on w takim zakresie jak Pesch aspektów kulturowych ani nie przedstawił równie zaawansowanej analizy ekonomicznej.

W dziełach Caro dostrzegamy szereg kluczowych elementów stanowiących program realizacji solidaryzmu, do których należą:

- Postulat odnowy moralnej polegający na stworzeniu silnego fundamentu etycznego dla wszelkich reform poprzez odnowienie wiary chrześcijańskiej⁹.
- Odrzucenie zastrzeżeń wobec aktywnej roli państwa w gospodarce. Państwo według Caro może i powinno interweniować, regulować, nadzorować, a w pewnych przypadkach uciekać się nawet do nacjonalizacji wybranych przedsiębiorstw. Powinno się tak działać, gdy prowadzi to do zagwarantowania dobra wspólnego i interesu ogólnospołecznego¹⁰.
- Nadzór państwa nad kartelami poprzez obowiązek ich rejestracji oraz nadzór nad nimi sprawowany przez odpowiednie organy¹¹.
- Eliminacja lichwy.
- W sferze ustrojowej, w duchu korporacjonizmu, Caro postulował rozwój instytucji samorządu zawodowego i gospodarczego oraz ich reprezentację w postaci Rady Korporacyjnej, obdarzonej głosem doradczym w procesie legislacyjnym¹².
- Drugim, żywotnie ważnym elementem struktury korporacyjnej miał być według niego ruch spółdzielczy¹³.

Powyższy program solidaryzmu Caro jest w zasadzie niesprzeczny z ideami Pescha. Są to koncepcje pokrewne, mocno do siebie zbliżone, gdyż wyrastają z inspiracji światopoglądem chrześcijańskim oraz z dorobku nauczania społecznego. Filozofia społeczna u Caro jest mniej systematyczna. Jego zastrzeżenia dotyczące działania prawa popytu i podaży, jako podstawy kształtowania cen¹⁴, zrywają z dorobkiem

9 Patrz np. Caro, *Zasady nauki ekonomji społecznej*.

10 Patrz np. *idem, Solidaryzm. Jego zasady, dzieje i zastosowania* (Lwów: z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej, 1931), rozdz. VII, 203–228. Kwestia dopuszczalności własności państwowej firm – *ibidem*, 205.

11 Patrz np. *Kartele w obrębie państwa*; Caro, *Solidaryzm*, 301–303.

12 Patrz np. Caro, *Solidaryzm*, rozdz. XI, 307–323.

13 Rozdz. VIII *Solidaryzmu* nosi tytuł: *Przez spółdzielczość do solidaryzmu*. *Ibidem*, 229–250.

14 O prawie popytu i podaży pisał, iż jest „niemoralne i niesprawiedliwe”. Leopold Caro, *Studia społeczne* (Kraków: „Czas”, 1908), 281. Patrz także: *idem, Problem społeczny w katolickim oświeceniu* (Poznań: Nacz. Inst. Akcji Katolickiej, 1936), 114.

scholastyków, przy czym brak jest u niego alternatywnej analizy działania rynków. W przeciwieństwie do Pescha kładzie on silny nacisk na rolę ruchu spółdzielczego, nie dostrzega także zasadniczych trudności wiążących się z postulatem struktur korporacyjnych.

W całościowej analizie porównawczej do najważniejszych wspólnych koncepcji teoretycznych obydwu badaczy możemy zaliczyć: pogląd na związki etyki z ekonomią, pojęcie celu gospodarki narodowej¹⁵, szerokie definiowanie zjawiska lichwy, rozróżnienie spekulacji na pożyteczną i szkodliwą¹⁶ oraz generalne poparcie dla koncepcji korporacyjnej. Czy zatem, skoro istnieją elementy wspólne u obydwu badaczy, miały tu miejsce zapożyczenia? Czy Caro zaczerpnął niektóre ze swoich koncepcji od Pescha, czy może było na odwrót?

Warto zauważyć, że w tym wypadku związki ideowe i zapożyczenia są obopólne, choć niesymetryczne. Heinrich Pesch znał pracę Caro o lichwie z 1893 roku (*Der Wucher*), na którą powołuje się w tomie V *Lehrbucha*. Na stronie 95. oraz na stronie 50. w przypisie przywołuje definicję lichwy według Caro, dopatrując się w niej pewnego nowego elementu, nieobecnego u takich myślicieli jak Wilhelm Roscher, Wilhelm Lexis, Lorenz von Stein¹⁷:

Caro dodał jednak jeszcze jeden czynnik. Uważał on, że lichwa jest obecna wtedy, gdy „nie ma wątpliwości, że między tym, co się daje, a tym, co otrzymuje się w zamian, istnieje taka rozbieżność, że przerasta to możliwości dłużnika, tak że to, czego się od niego żąda, doprowadza go do ruiny ekonomicznej (...)”¹⁸.

Jak zauważa Pesch, zarówno u Caro, jak i w innych definicjach istotą lichwy jest złamanie zasady ekwiwalentnej wymiany, czyli „dysproporcja między tym, co się daje, a tym, co się dostaje”. Pojawia się tutaj jednak i element nowy – zniszczenie lub zagrożenie egzystencji ekonomicznej ofiary lichwy. Wydaje się zatem, że zbieżność podejścia do zagadnienia, które obydwaj uczeni traktowali jako niezwykle ważne, jest po części

15 *Idem*, *Solidaryzm*, 101, 129.

16 *Ibidem*, 139; *idem*, *Zasady nauki ekonomii społecznej*, 530–531.

17 Wilhelm Roscher (1817–1894), Wilhelm Lexis (1837–1914), Lorenz von Stein (1815–1890) – wybitni XIX-wieczni ekonomiści niemieccy. Roscher uznawany jest za jednego z założycieli szkoły historycznej.

18 Heinrich Pesch, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 5 (Freiburg im Breisgau: Herder & Co., 1923), 95 oraz przyp. 20 na s. 50. Tłumaczenie autora. Definicja lichwy wg Caro, patrz: Caro, *Studia społeczne*, 285.

ich niezależnym dorobkiem, a po części, w przypadku Pescha, może być także wynikiem wpływu koncepcji Caro.

W *Zasadach nauki ekonomji społecznej* Caro wprost stwierdza, że obok zapożyczeń od innych autorów wiele koncepcji opracował samodzielnie. Wśród nich znajduje się praktycznie całkowicie zbieżne z koncepcjami Pescha spojrzenie na rolę etyki w sprawach gospodarczych i w ekonomii oraz na problem lichwy¹⁹. Tej drugiej kwestii poświęcił Caro szczególnie wiele uwagi, analizując także dostępne dane dotyczące statystyki kryminalnej oraz dając szeroką definicję tego zjawiska, wychodzącą daleko poza same transakcje pożyczkowe²⁰. Jest to całkowicie zbieżne z ujęciem Pescha, który także definiuje lichwę szeroko, jako „wszelkie kontraktowe pozbawienie nienależnej, a oczywistej dodatkowej wartości”²¹. Podobnym elementem zbieżnym w analizach obydwu myślicieli jest rozróżnienie pomiędzy naturalnymi/handlowymi i szkodliwymi rodzajami spekulacji. Nie jest dla nas jasne, czy jest to wynik dociekań równoległych, czy też wzajemnych zapożyczeń. Jest natomiast pewne, gdyż potwierdza to *expressis verbis* sam Caro, iż zapożyczył on od Pescha koncepcję celu gospodarki narodowej²².

W twórczości Caro istnieje wiele śladów świadczących o tym, że znał i doceniał dorobek Pescha. Trudno byłoby jednak stawiać tezę, że niemiecki jezuita wywarł na jego poglądy dominujący lub najbardziej znaczący wpływ. W *Myślach Japończyka o Polsce* Caro relacjonuje dialogi z prawdziwą lub fikcyjną postacią „barona Yoshi”, w którego usta wkłada następujące słowa pochwały pod adresem Pescha:

Metodę i technikę kapitalizmu należy tedy przekształcić w duchu katolickim. Jezuita ks. Henryk Pesch stworzył w pracy całego życia system ekonomiki społecznej, zarówno przeciwny kapitalizmowi, jak i socjalizmowi. Nazywa go sam solidarystycznym. W tym systemie wykazuje on szczególnie, że kapitał nie tylko nagromadza dobra, ale i wykonuje władztwo nad ludźmi. „A nie godzi się, aby cały naród pozostawał w służbie kilku magnatów pieniężnych i spekulantów”. Wielki kapitał prywatny niszczy stan średni, wyzyskuje konsumentów i robotników, podkopuje moralność jednostek i społeczeństw, rozbija rodziny, zatrzuwa współzycie społeczne

19 Caro, *Zasady nauki ekonomji społecznej*, V–VI.

20 *Idem*, *Der Wucher. Eine socialpolitische Studie* (Leipzig: Verlag von Duncker & Humblot, 1893); *idem*, *Studia społeczne*, 125–238, 278–290.

21 Pesch, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 5, 96. Tłum. autora.

22 Przypis w *Solidaryzmie* na s. 127 potwierdza, że wywody ustępu 4 (s. 127–129), w tym dotyczące celu gospodarki, oparte są na I tomie *Lehrbucha* Pescha. Patrz także: *ibidem*, 101.

(...). Kościół katolicki natomiast opiera ekonomikę społeczną na etyce, a w niej przede wszystkim na cnocie sprawiedliwości²³.

Z indeksu osobowego znajdującego się w *Zasadach nauki ekonomii społecznej*, podręcznika do ekonomii wydanego przez Caro w 1926 roku, wynika, że cytuje on Pescha tylko trzykrotnie. Do najczęściej cytowanych należą twórcy ekonomii liberalnej (Adam Smith – 17 razy, Dawid Ricardo – 23 razy) czy Karol Marks (32 razy). Częściej niż nazwisko Pescha pojawiają się także odniesienia do jego nauczycieli: G. Schmollera (13) i A. Wagnera (8). W *Przedmowie* Caro wymienia Pescha jako jednego z kilku zaledwie uczonych, na których dziełach oparł się w swojej pracy. Wbrew temu w tekście przywołuje jego postać zaledwie trzykrotnie: gdy przypomina „wielkie 5-tomowe dzieło Henryka Pescha” napisane w duchu solidarystycznym²⁴; gdy zalicza Pescha wraz z Gidem, Schmollem, szkołą historyczną, Sismondim i Carlyle’em oraz z Arystotelesem i św. Tomaszem do grona postaci należących do obozu, który „upatrywał punktu oparcia dla ekonomiki w etyce”²⁵; w końcu, gdy wspomina go, obok Franza Hitzego i Augusta Piepera, jako jednego z przedstawicieli szkoły z München-Gladbach, popierającej niemiecką ustawę o radach fabrycznych z 1920 roku²⁶.

Bardziej eksponowaną rolę odgrywa osoba Pescha w pracy *Solidaryzm: jego zasady, dzieje i zastosowania*, gdzie w indeksie nazwisk przypisano mu osiem cytowań – podobnie jak np. Schmollerowi czy Wagnerowi, choć znacząco mniej niż Gide’owi (15). I tutaj, podobnie jak w poprzedniej pracy, wymienia on Pescha, obok Arystotelesa i św. Tomasa, pośród grona tworzącego obóz zwolenników oparcia ekonomii na etyce²⁷ oraz wśród atakowanych, tak z lewa, jak i z prawa tych, „którzy widzą jasno zarówno bezdroża liberalizmu, jak i nieuniknione przepaści socjalizmu”²⁸. Caro pisze także o systemie Pescha jako o jednym z „wielkich” systemów ekonomicznych uwzględniających solidaryzm jako ideę przewodnią²⁹. Biorąc pod uwagę dosyć ograniczony krąg badaczy,

23 Leopold Caro, *Myśli Japończyka o Polsce* (Lwów–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1927), 48–49.

24 *Idem*, *Zasady nauki ekonomii społecznej*, 47.

25 *Ibidem*, 53.

26 *Ibidem*, 459.

27 *Idem*, *Solidaryzm*, 95.

28 Wśród tych ostatnich wymienia obok Pescha ekonomistów L. Burgeoise, G. Schmolle-
ra, W. Rathenaua, O. Spanna, ale także Leona XIII, Henry’ego Forda oraz Benita Mus-
soliniego. *Ibidem*, 6. W podobnym kontekście pisze o Peschu także na s. 135.

29 *Ibidem*, 19.

których wymienia w podobnych kontekstach, obecność tam nazwiska Pescha należy zapewne uznać za znaczącą.

Dorobek Pescha omawia Caro w rozdziale poświęconym dziejom myśli solidarystycznej. Warto zauważyć, że W. Rathenauowi³⁰ poświęca w nim więcej miejsca niż Peschowi; Ch. Gide'a uznaje za twórcę pojęcia „solidaryzm”³¹, a L. Bourgeois'a za promotora tej idei, gdyż to właśnie dzięki niemu teoria solidaryzmu nabrała nowoczesnego kształtu³², ale tylko dorobek jezuita nazywa Caro „wielkim systemem ekonomiki społecznej”. Warto przytoczyć ten ustęp w całości:

Na zasadach solidaryzmu osnuł Ks. Henryk Pesch S.J. wielki swój system ekonomiki społecznej. (...) Z solidarności jako faktu i zjawiska, sprawdzonego tylokrotnie w dziejach, wynika współdziałanie, z solidarności jako obowiązku współodpowiedzialność wszystkich. System solidaryzmu według Pescha wychodzi z założenia, że życie społeczne w państwie oparte być winno na etyce i organizacji całego gospodarstwa społecznego, czynić zadość wymogom sprawiedliwości, a równocześnie umożliwić rozbudowę korporacyjno-zawodową społeczeństwa. Jednostka ludzka zachowuje jednak cel własny, pełną samoistość i odpowiedzialność. Tylko w razie kolizji między interesem prywatnym a publicznym ten drugi winien mieć pierwszeństwo. Gdzie jej niema, tam prawo indywiduum utrzymuje się w mocy. Konkurencja nie ma być wcale uchylona, należy ją wszakże poddać pewnej kontroli ze stanowiska etyki i dobra publicznego. Celem współdziałania jednostek, zawodów i korporacyj jest dobro publiczne, którego odłam zaledwie stanowi dobro materialne. O nie to zabiega gospodarstwo [gospodarka – P.Z.]. Cel ten osiąga najlepiej system pracy społecznej, unikający błędów zarówno indywidualizmu jak socjalizmu. Praca w duchu solidaryzmu łączy obce sobie narody, zbliża do siebie różne warstwy, rozdzielone dotąd przez kapitalizm i marxizm i wrogie sobie w bezpłodnej walce klasowej. Obok solidarności – obowiązku, uznać należy solidarność – prawo, jako podstawę prawną, bez której obowiązek wisiałby w powietrzu. Skoro jedni są obowiązani, drudzy muszą być uprawnieni do żądania spełnienia pewnych wobec nich obowiązków. W miejsce dążenia do zysku, jako zasady przewodniej, występuje w systemie Pescha zasada czynienia zadość potrzebom ludzkim, godząca się w zupełności z etyką i solidarnością rodzaju ludzkiego, a nie wykluczająca bynajmniej ani własności prywatnej, ani kapitału i zysku, byle ostatni nie był celem działania zarobkowego, którym zawsze winna być tylko służba społeczna³³.

30 Walther Rathenau (1867–1922) – niemiecki przemysłowiec i polityk.

31 Caro, *Solidaryzm*, 76.

32 *Ibidem*, 77.

33 *Ibidem*, 79–80.

W szerokim ujęciu koncepcje solidaryzmu Pescha oraz Caro łączy postrzeżenie potrzeby alternatywy zbudowanej na etyce katolickiej zarówno dla liberalnego indywidualizmu, jak i marksistowskiego kolektywizmu. Tworząc swoje koncepcje solidaryzmu, w wielu obszarach doszli oni także do podobnych wyników. Jak uwidacznia przeprowadzona analiza, Leopold Caro, najbardziej znany i aktywny polski stronnik solidaryzmu, zarówno znał dzieło Pescha, jak i je wysoko oceniał. Caro rozwijał swe poglądy równoległe do pracy Pescha, stąd, inspirując się jego pracami, a w szczególności pojęciem celu gospodarki narodowej, być może pozostawał także pod wpływem innych jego rozważań, np. dotyczących związków etyki i ekonomii czy natury spekulacji. Jednocześnie poprzez swą pracę poświęconą lichwie być może także wpłynął na poglądy jezuitę. Wyważona ocena musiałaby wpływ ideowy Pescha na poglądy Caro porównać do wpływu, jaki wywarły na nim poglądy Charlesa Gide'a. Co znamienne, ich obydwu wymienia zwykle Caro jako przykłady solidarystów należących do czcigodnego obozu walki o etyczną ekonomię³⁴.

Ks. Antoni Roszkowski

Zmarły na początku wojny polsko-niemieckiej w wieku zaledwie 45 lat ksiądz Antoni Roszkowski (1894–1939) był ekonomistą i profesorem Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Mniej znany czy honorowany, pozostawił jednak dwie doskonałe prace świadczące o jasnym umyśle, olbrzymiej i systematycznej wiedzy oraz doskonałej orientacji w ówczesnych prądach naukowych i intelektualnych. Z głęboką znajomością rozlicznych nurtów nauczania społecznego łączył on podejście ekonomisty, postulując, aby mające socjologiczną orientację badania społeczne prowadzone w Polsce w duchu katolickim zwróciły się w kierunku ekonomii³⁵. Bliskie było mu zagadnienie korporacjonizmu, śledził ewolucję tej doktryny oraz postępy jej wdrażania w różnych krajach. Jego dwie prace, obydwie wydane w 1932 roku, *Katolicyzm społeczny* oraz *Korporacjonizm katolicki*, stanowią zapewne najlepsze, najbardziej dogłębne i systematyczne przedwojenne opracowanie obydwu tych zagadnień w języku polskim. Dzięki między innymi podrójom do Belgii, Francji i Włoch ks. Roszkowski doskonale orientował się zarówno w historii

34 *Idem*, *Zasady nauki ekonomii społecznej*, 53; *idem*, *Solidaryzm*, 95.

35 Antoni Roszkowski, *Katolicyzm społeczny* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1932), 191, 198.

doktryny społecznej, jak i współczesnych mu nurtach nauczania oraz działalności społecznej katolików. Analiza jego prac wskazuje na jego doskonałą znajomość osoby i idei Heinricha Pescha oraz na przemyślaną ich ocenę³⁶.

Katolicyzm społeczny przedstawia historię rozwoju doktryny społecznej od czasów rewolucji francuskiej i rewolucji przemysłowej. W rozdziale VIII, poświęconym rozwojowi katolicyzmu społecznego od encykliki *Rerum novarum* po czasy współczesne, poczesne miejsce zajmuje omówienie dorobku Pescha, a w szczególności jego koncepcji solidaryzmu chrześcijańskiego³⁷. Według ks. Roszkowskiego dzieła Pescha, a wymienia w tym kontekście zarówno *Lehrbuch*, jak i wcześniejszy *Liberalismus, Sozialismus und christliche Gesellschaftsordnung*, należy postawić „na pierwszym miejscu”, jeśli chodzi o dorobek niemiecki po *Rerum novarum*³⁸. Omawiając system Pescha, Roszkowski zwraca uwagę na jego teleologiczną orientację:

Ekonomia społeczna, zdaniem Pescha, ma za główny przedmiot działalność człowieka, skierowaną do osiągnięcia celów praktycznych. Winna więc w badaniach swych wychodzić od poznania i rozważenia celów – te zaś sprowadzają się do osiągnięcia dobrobytu społeczeństwa³⁹.

Według Roszkowskiego za „najwyższą zasadę organizacyjną życia gospodarczego” uważa Pesch zasadę solidarności, nakazującą w dziedzinie gospodarczej chronić interesy indywidualne, o ile nie staną w sprzeczności z interesem publicznym⁴⁰. Zasada zysku ma być zastąpiona zasadą zaspokojenia potrzeb, konkurencja powinna być „poddana ograniczeniu i kontroli ze stanowiska etyki i dobra publicznego”⁴¹. Organiczne pojmowanie społeczeństwa jest – zdaniem ks. Roszkowskiego – podstawą propozycji Pescha, a klamrą, która ją spaja, są trzy poziomy solidarności (solidaryzmu): ogólnoludzki, narodowo-państwowy oraz zawodowy. Tak pojmowana solidarność jest zarówno faktem społecznym, jak i obowiązkiem⁴².

36 Rafał Łętocha, *Antoni Roszkowski (1894–1939)*, <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/9d96ac91-de9b-49d3-95b5-2fb174520db1/content> (dostęp: 20.09.2024).

37 Roszkowski, *Katolicyzm społeczny*, 135–138.

38 *Ibidem*, 135.

39 *Ibidem*, 136.

40 *Ibidem*, 136–137.

41 *Ibidem*.

42 *Ibidem*.

Ks. Roszkowski nie tylko znał prace Pescha, ale miał też o nim oraz o działalności niemieckich jezuitów pewną wiedzę. I tak, określa on Pescha jako „ucznia” Adolfa Wagnera i zauważa „poważny wpływ” tego ostatniego na ukształtowanie poglądów autora *Lehrbucha*⁴³. Podobnie był też Roszkowski świadomy zasług i ożywionej działalności całego środowiska jezuitów skupionego wokół pisma *Stimmen aus Maria Laach* – z którym przez lata Pesch współpracował⁴⁴. *Lehrbuch* Pescha uważał Roszkowski za pracę, która „wysuwa się na plan pierwszy” wśród prac ekonomicznych opartych na metodologii katolickiej nauki społecznej⁴⁵. Niemniej jednak od pracy Pescha wyżej jeszcze, jak deklarował, cenił pracę innego jezuitę – Valère Fallona⁴⁶. O jego *Principes d'Économie sociale* pisze: „choć jest rozmiarami daleko mniejszą od ekonomiki Pescha, ale, naszym zdaniem, teoretycznym ujęciem przedmiotu przewyższa tego ostatniego”⁴⁷. Pomimo powyższej oceny Roszkowski nie omawia dzieła Fallona ani nie przywołuje ani jednej jego koncepcji, w przeciwieństwie do tego, jak traktuje idee Pescha, którym w rozdziale o rozwoju myśli społecznej okresu pomiędzy *Rerum novarum* a *Quadragesimo anno* poświęcił zdecydowanie najwięcej uwagi.

Analiza drugiej z prac Roszkowskiego, o korporacjonizmie katolickim, potwierdza wagę, jaką przypisywał dziełu Heinricha Pescha. Praca ta zaopatrzona jest w indeks nazwisk, co pozwala na wstępną, czysto ilościową analizę. Wśród około 300 nazwisk Pesch jest jedną z najczęściej wymienianych postaci, pojawiając się aż w 29 cytowaniach, podobnie jak ks. A. Szymański czy Charles Antoine – autor *Cours d'économie sociale*⁴⁸. Już z powyższego domniemywać możemy, że Pesch należy do najważniejszych źródeł inspiracji dla ks. Roszkowskiego.

W *Korporacjonizmie katolickim* ks. Roszkowski przedstawia podstawowe założenia katolickiej myśli społecznej oraz jej metodologiczne podejście do zagadnień ekonomicznych, by następnie ukazać genezę

43 *Ibidem*, 137.

44 *Ibidem*, 68–69, 135.

45 *Ibidem*, 137.

46 Valère Fallon SJ (1875–1955) – belgijski filozof i ekonomista. *Principes d'Économie Sociale* (1921) miało siedem wydań i zostało przetłumaczone na szereg języków.

47 Roszkowski, *Katolicyzm społeczny*, 144. Uwagom tym wtóruje Strzeszewski. Por. Czesław Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna* (Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, 1985), 146.

48 Przy nazwisku tego ostatniego wymienionych jest 30 stron. Biorąc pod uwagę orientacyjny cel tej metody, jak i duży „dystans” dzielący owych trzech autorów od pozostałych, należałoby ich uznać za trzech równorzędnie najczęściej cytowanych. Dla porównania bp Ketteler pojawia się na 11 stronach, Ch. Gide na 13, a L. Caro na 8.

postulatów korporacjonizmu katolickiego, odnosząc je także do ogólnej ideologii korporacjonizmu. Przedstawia również szczegółowe rozwiązania przyjęte w konkretnych krajach oraz analizuje ekonomiczne aspekty korporacjonizmu. Pesch jest przy tym wzmiankowany w pierwszej części pracy, brak natomiast odwołań do jego osoby w ostatnich czterech z trzydziestu rozdziałów, poświęconych ściśle zagadnieniu korporacjonizmu⁴⁹. Postać jezuitę przywoływana jest zatem raczej w kontekście myśli społecznej niż teorii korporacjonizmu.

Na Heinricha Pescha powołuje się często ks. Roszkowski w licznych przypisach niesamodzielnie, obok nazwisk innych czołowych myślicieli katolickich, takich jak Charles Antoine, Costa Rossetti czy Leopold Caro, wówczas gdy przedstawia dominujące stanowisko myślicieli katolickich wobec danego zagadnienia⁵⁰. O *Lehrbuchu* Pescha pisze jako o jednej z dwóch prac (obok pracy ks. J. Ratzingera) „w dziedzinie teorii ekonomii w duchu katolicyzmu społecznego”, napisanych w Niemczech⁵¹. Przywołuje zaś Pescha samodzielnie w następujących kwestiach: obrony prawa nauki do wydawania sądów wartościujących i obiektywnej natury światopoglądu⁵², kluczowego znaczenia celowości w analizie życia społecznego⁵³, koncepcji dobrobytu materialnego jako celu gospodarki narodowej⁵⁴, obrony związków ekonomii z etyką⁵⁵; natury praw ekonomii⁵⁶. Przytacza także jego pogląd na pożądaną – solidarystyczny – kształt ustroju społecznego, jako na „gospodarstwo społeczne zorganizowane, oparte na współpracy warstw”⁵⁷. Uderza trafne dostrzeżenie kryterium celowości jako kluczowego zagadnienia w koncepcji Pescha. Ksiądz Roszkowski tak opisuje jego metodę:

Sam Pesch, przyjmując teleologizm w nauce ekonomiki, wprowadza też nawet specjalną teleologiczną metodę, która „ujmuje, jak mówi on,

49 W liczącej 303 strony pracy ostatnia strona wymieniona w indeksie w związku z Peschem to s. 174.

50 Patrz np. teistyczny światopogląd jako punkt wyjścia – Roszkowski, *Korporacjonizm katolicki*, 20; organiczna natura społeczeństwa – s. 29; zarzuty wobec współczesnej ekonomii jako chrematystyki – s. 31; także s. 32, 37, 45, 147, 160, 165–166, 171, 174 i inne.

51 Roszkowski, *Korporacjonizm katolicki*, 11.

52 *Ibidem*, 23, 38, 47, 52.

53 *Ibidem*, 35, 38–39.

54 *Ibidem*, 37.

55 *Ibidem*, 43.

56 *Ibidem*, 51.

57 *Ibidem*, 140.

gospodarstwo narodowe jako twór celowy, organizację gospodarczą jako myśl celową, a ustrój społeczno-gospodarczy jako zastosowanie do tegoż celu⁵⁸.

Dalej ks. Roszkowski, opisując celowość w ujęciu Pescha, pisze: „Celowość w życiu społecznym jest cechą dominującą i istotną – a nauka jej pominąć nie może. Musi ona brać ją pod uwagę, jeżeli ma ujmować rzeczywistość i na niej opierać swe prawa⁵⁹. W jego ocenie celowość wynika nie tyle z perspektywy teologicznej, ile ze zrozumienia mechanizmów życia społecznego:

Celowość życia społeczno-gospodarczego, jako podstawa sądów wartościujących, wtedy bynajmniej też nie wynika z bezpośredniego stosunku tegoż życia do celu ostatecznego człowieka, lecz jest raczej ustosunkowaniem się do celu społecznego, jako zasady wszelkiego życia socjalnego⁶⁰.

Ks. Roszkowski zauważa także, że Pesch (obok Rossettiego), idąc za wzorem szkoły historycznej, większą wagę przywiązuje do celów państwa niż społeczeństwa⁶¹. I w tej pracy przypomina ks. Roszkowski o tym, że Pesch był uczniem Adolfa Wagnera, wskazując także na konkretne obszary ewentualnych zapożyczeń:

Niewątpliwie i wpływy Wagnera zaważyły na kształtowaniu się poglądów ekonomicznych katolików społecznych, zwłaszcza germańskich. Te wpływy uwydatniają się zwłaszcza na poglądach ucznia Wagnera — ks. Pescha. W dziedzinie założeń metodologicznych zaznaczają się one, naszym zdaniem, w przyjęciu tego samego kryterjum teleologicznego w ekonomice, co i u Wagnera, oraz w dziedzinie zapatrywań na prawo ekonomiczne. W pierwszej kwestji ekonomiści katoliccy mówią ogólnie o celu społecznym ewentl. o celu materialnym społeczeństwa, a w konsekwencji o kryterjum etycznym teleologizmu ekonomicznego. Ks. Pesch natomiast stawia wyraźnie, idąc za Wagnerem, pojęcie dobrobytu i wyprowadza je z podstaw porządku społeczno-gospodarczego, oraz czyni zeń punkt wyjścia dla swego systemu. W drugiej dziedzinie dopatrujemy się wpływów Wagnera na Pescha w samej obawie nazwania praw ekonomicznych prawami naturalnymi, a raczej nazwanie ich tylko tendencjami oraz w takim samym ustosunkowaniu się do ich charakteru, jak to ma miejsce u Wagnera⁶².

58 *Ibidem*, 47.

59 *Ibidem*, 35–36.

60 *Ibidem*, 39.

61 *Ibidem*, 31.

62 *Ibidem*, 91.

Także obronę przez Pescha prawa badacza do posiadania światopoglądu oraz do otwartego przyznawania się do takiej czy innej filozofii i wnioskowania na jej podstawie, przypisuje ks. Roszkowski wpływowi Wagnera⁶³. Jednocześnie przyznaje on, że zbieżność pomiędzy poglądami obydwu badaczy może po części wynikać z faktu, iż Wagner być może także pozostawał „pod wpływami założeń metodologicznych filozofii arystotelesowsko-tomistycznej”⁶⁴.

Niezwykle ciekawe i znaczące są także spostrzeżenia ks. Roszkowskiego dotyczące ewolucji poglądów Pescha na kwestię korporacjonizmu. Porównując tekst *Liberalismus, Sozialismus und christliche Gesellschaftsordnung* oraz późniejszego *Lehrbucha*, zauważa on, iż początkowe poparcie i entuzjazm jezuita dla korporacjonizmu słabnie w miarę dojrzewania poglądów ekonomicznych autora. Przypis, w którym czyni powyższą uwagę, jest wart przytoczenia w całości:

Pesch jeszcze w książce „*Liberalismus, Sozialismus und christliche Gesellschaftsordnung*” — Freiburg in Br. 1907 — uważa ustroj stanowo-korporacyjny za wyraz ustalonego przez Boga porządku — op. c. str. 137, 363, 553 — a dopiero porzuca tę myśl w swej ekonomice [w *Lehrbuch der Nationalökonomie* – P.Z.], przyczem w tomie II mówi jeszcze o korporacjonizmie jako o ustroju, opartym na naturze rzeczy, a w tomie IV już tylko zaznacza potrzebę uregulowania prawnego stosunków pracy⁶⁵.

Wcześniej odnotowuje także ks. Roszkowski poparcie Pescha, jako jednego ze 135 sygnatariuszy, dla programu społecznego korporacjonizmu katolickiego ogłoszonego w 1893 roku na łamach wydawanego przez ks. Oberdorffera „*Kölner Korrespondenz*”⁶⁶. Być może wyjaśnia to po części, na płaszczyźnie psychologicznej, niekonsekwencję Pescha, który dostrzegając sprzeczności programu korporacjonizmu, ostatecznie go zaaprobował, co poprzez kształt encykliki *Quadragesimo anno* miało fundamentalne konsekwencje dla kształtu XX wiecznego nauczania społecznego.

Już chociażby tylko uwagi poczynione na marginesie głównych rozważań, a dotyczące ewolucji poglądów Pescha na zagadnienie korporacjonizmu, pokazują doskonałą orientację ks. Roszkowskiego w myśli jezuita, opartą na znajomości zarówno jego głównego dzieła – *Lehrbucha* – jak też wcześniejszej pracy pt. *Liberalismus, Sozialismus und*

63 *Ibidem*, 47.

64 *Ibidem*, 91.

65 *Ibidem*. Przypis dolny na s. 158.

66 *Ibidem*, 147.

christliche Gesellschaftsordnung. Także tę drugą pracę ks. Roszkowski wysoko cenił. Doceniał on wagę jednej z centralnych idei Pescha – o celowości gospodarki narodowej jako kryterium zarówno oceny, jak i kryterium normatywnego. Rozumiał też idee solidaryzmu Pescha wraz z jej trzema kręgami – ogólnoludzkim, państwowym i zawodowym – jako naczelną ideę organizacji społeczno-gospodarczej. Wydaje się, że ideom żadnego innego ekonomisty katolickiego nie poświęcił ks. Roszkowski więcej uwagi i namysłu.

Ks. Jan Piwowarczyk

Ksiądz Jan Piwowarczyk (1889–1959) zarówno w okresie przedwojennym, jak i wczesnopowojennym pozostawał jedną z najznakomitszych postaci katolickiego nauczania społecznego w naszym kraju. Doktor teologii, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, był także aktywny jako publicysta. Przed wojną publikował w piśmie „Głos Narodu”, po wojnie założył „Tygodnik Powszechny”, którym początkowo kierował. Należał do czołowych działaczy katolickich, wszedł w skład Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Szczególnie bliska była mu tematyka związana z nauczaniem społecznym Kościoła, kształtem ustroju korporacyjnego⁶⁷ czy bardzo w przedwojennej Polsce ważkie zagadnienie reformy rolnej⁶⁸. Ksiądz Piwowarczyk przez wiele lat wykładał katolicką etykę społeczną⁶⁹. Dziełem wieńczącym jego wieloletnie studia była doskonała dwutomowa *Katolicka etyka społeczna* wydana drukiem pośmiertnie w Londynie w latach 1960–1963⁷⁰.

Katolicka etyka społeczna jest z pewnością dziełem znaczącym, niezwykle systematycznym i jasnym, opartym na bogatej literaturze. Opracowana została w duchu tomistycznym. Ponieważ jest najbardziej dojrzałą, systematyczną i chronologicznie ostatnią pracą ks. Piwowarczyka, badając recepcję solidaryzmu Heinricha Pescha, skupimy się zwłaszcza

67 Patrz np. Jan Piwowarczyk, *Korporacjonizm i jego problematyka* (Poznań: Rada Społeczna przy Prymasie Polski, 1936).

68 Patrz np. *idem*, *Katolicyzm a reforma rolna* (Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1938).

69 Jeszcze w 1939 r. w formie książkowej wydano notatki z jego wykładów dotyczących katolickiej etyki społecznej, wygłoszonych w Kielcach. Patrz: *idem*, *Z katolickiej etyki społecznej. Wykłady wygłoszone w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w Kielcach w r. 1938/39* (Kielce: Instytut Wyższej Kultury Religijnej, 1938).

70 Tom I nosi adnotację, iż jest to przedruk skryptu wydanego na powielaczu w Krakowie w 1957 r.

na niej. Dzieło ks. Piwowarczyka ma szczególne historyczne znaczenie ze względu na fakt, iż stanowiło niewątpliwie podstawę dla pracy Karola Wojtyły o tym samym tytule. Jest więc ono ogniwem łączącym solidaryzm chrześcijański Heinricha Pescha z myślą Jana Pawła II⁷¹.

W pismach ks. Piwowarczyka, gdy prześledzimy je chronologicznie, odnaleźć można najpierw wrywkową i powierzchowną znajomość postaci Heinricha Pescha i jego myśli, która z czasem pogłębia się, a w *Katolickiej etyce społecznej* jest już wyraźnie wyartykułowana. W wydanej w 1927 r. pracy pt. *Współczesne kierunki społeczne* wymienia ks. Piwowarczyk Pescha, obok A. Lehmkuła i V. Cathreina⁷², jako jednego z najwybitniejszych przedstawicieli kierunku chrześcijańsko-społecznego w Niemczech w okresie po encyklice *Rerum novarum*⁷³. Dalej wspomina o nim jako o tym, który w Niemczech rozwijał solidaryzm chrześcijański równoległe do tego, jak we Włoszech czynił to prof. Toniolo⁷⁴. Poświęca zatem Peschowi jedynie krótkie wzmianki. W późniejszej o dekadę (wydanej w 1938 r.) broszurze pt. *Katolicyzm a reforma rolna* określa on Pescha nieściśle jako „socjologa”, poprawnie już dodając, że to u niego pobierał nauki O. v. Nell-Breuning, oraz uznając Pescha za „zupełnie pewnego” – w sensie katolickiej ortodoksyjności jego poglądów⁷⁵. We wspomnianych już wykładach wygłoszonych w Kielcach w 1938/1939 roku, od Pescha zapożycza już wtedy ks. Piwowarczyk np. opis teorii dotyczących powstania prawa własności⁷⁶.

Katolicka etyka społeczna wydana została w dwu tomach, poświęconych kolejno filozofii społecznej oraz życiu gospodarczemu. Podczas gdy w tomie I odniesień do osoby i prac Pescha jest kilkanaście, to w tomie II odnajdujemy ich blisko czterdzieści. Pozornie wydaje się to wskazywać, że obszar, na którym idee Pescha oddziaływały najsilniej, obejmował sferę życia gospodarczego, a w mniejszym jedynie stopniu sferę filozoficznej koncepcji społeczeństwa. Jest to jednak obraz czysto ilościowy, gdyż do kluczowego pojęcia „solidaryzmu chrześcijańskiego” odnosi się ks. Piwowarczyk właśnie w tomie I.

71 O tym obszerniej w części poświęconej Karolowi Wojtyłe.

72 Viktor Cathrein SJ (1845–1931) – szwajcarski teolog i filozof, autor m.in. *Der Sozialismus* (1923) i *Moralphilosophie* (1890–1891).

73 Jan Piwowarczyk, *Współczesne kierunki społeczne. (Liberalizm ekonomiczny, socjalizm, kierunek chrześcijańsko-społeczny)* (Kraków: nakł. Związku Stowarzyszeń Katolickich Robotników Diecezji Krakowskiej, 1927), 74.

74 *Idem*, *Współczesne kierunki społeczne*, 117. Giuseppe Toniolo (1845–1918) – włoski prawnik i ekonomista, autor *Trattato di Economia Sociale* (1907).

75 Piwowarczyk, *Katolicyzm a reforma rolna*, 12.

76 *Idem*, *Z katolickiej etyki społecznej*, 87.

Nie ulega wątpliwości, że ks. Piwowarczyk doskonale znał *Lehrbuch der Nationalökonomie* Pescha oraz w znacznym stopniu korzystał z niego w swym wykładzie. Przyjrzyjmy się wpierw tomowi drugiemu. Jak już wspomniano, na trzystu stronach znajduje się blisko czterdzieści odniesień do Pescha oraz do cytatów z jego *Lehrbucha*. Książd Piwowarczyk zawarł w tym tomie zaczerpnięte od Pescha pojęcia, które są ogólnie przyjęte – jak np. opis funkcji pieniądza⁷⁷ czy zalety pieniądza kruszcowego⁷⁸. Przytacza także za nim szereg definicji, takich jak definicja pieniądza⁷⁹, renty gruntowej⁸⁰ czy dochodu⁸¹. Cytuje za jezuitą również anegdotę o Rothschildzie, mającą być ilustracją bezwzględności ducha kapitalizmu⁸², oraz powtarza za nim powiedzenie o trzystu osobach sprawujących rzekomo kontrolę nad całym życiem gospodarczym Europy⁸³. Przypomina, jakże aktualne i dziś, przykłady nietrafionych naukowych prognoz rzekomego wyczerpywania się zasobów naturalnych⁸⁴. Inne jeszcze cytaty z Pescha lub odwołania do jego osoby dotyczą zagadnień przyczynkowych lub szczegółowych, jak np. rola lockoutów⁸⁵, podstawy prawa robotników do współzarządzania przedsiębiorstwem⁸⁶ lub zakazanie instytucji spółki w mechanizmach dziedziczenia⁸⁷. W tomie II przywoływany jest szereg krytycznych uwag Pescha odnośnie do kapitalizmu. Opisuje np. ks. Piwowarczyk za nim naturę przedsiębiorstwa kapitalistycznego, która jest zorientowana jedynie na aspekt pieniężny⁸⁸, przywołuje też jego diagnozę, iż mentalnym korzeniem problemu kapitalizmu jest „materialistyczny sposób myślenia w świecie interesów”⁸⁹, przytacza także jego uwagi dotyczące przewagi „kapitału finansowego” w życiu gospodarczym, która przekłada się na realną władzę⁹⁰. Podaje

77 *Idem*, *Katolicka etyka społeczna*, t. 2 (Londyn: Veritas, 1963), 172.

78 *Ibidem*, t. 2, 169.

79 *Ibidem*, t. 2, 170.

80 *Ibidem*, t. 2, 185–186.

81 *Ibidem*, t. 2, 180.

82 *Ibidem*, t. 2, 143.

83 *Ibidem*, t. 2, 179.

84 *Ibidem*, t. 2, 267.

85 *Ibidem*, t. 2, 134.

86 *Ibidem*, t. 2, 74.

87 *Ibidem*, t. 2, 124.

88 *Ibidem*, t. 2, 140.

89 *Ibidem*, t. 2, 147–148.

90 *Ibidem*, t. 2, 178–179.

ks. Piwowarczyk za Peschem nawet dane statystyczne nt. emigracji⁹¹, a teorię procentu Böhm-Bawerka⁹² prezentuje z tego względu, gdyż była rekomendowana przez Pescha⁹³. Wszystkie powyższe przykłady są ilustracją doskonałej orientacji ks. Piwowarczyka w materii pracy Pescha, ale – co warto podkreślić – jeszcze istotniejsze są liczne odniesienia do fundamentalnych koncepcji autora *Lehrbucha*.

Pierwsza peschańska koncepcja, która znalazła się już wcześniej w jego wykładach z Kielc⁹⁴, to teoria powstania własności⁹⁵. Nie jest to rzecz całkowicie oryginalna, ale ks. Piwowarczyk widocznie uznał ujęcie tematu przez Pescha za najtrafniejsze.

Kolejno, analizując czynniki produkcji (ziemia, praca, kapitał), przytacza on uwagi Pescha dotyczące wtórnej natury kapitału zarówno wobec pracy, jak i ziemi (choć słusznie zbywa je, jako pozbawione konsekwencji), powtarza także (tym razem bez odwołania do Pescha) opartą na arystotelesowskich kategoriach przyczyn analizę roli czynników produkcji, nazywając pracę *causa efficiens principalis* (lub „główną przyczyną sprawczą”) produkcji. Jest to całkowicie zgodne z analizą i nomenklaturą Pescha⁹⁶.

Od Pescha praktycznie w całości zapożycza ks. Piwowarczyk analizę zjawiska spekulacji. Przytacza przy tym kluczowe rozróżnienie, jakiego dokonuje Pesch, na spekulację pożyteczną i szkodliwą⁹⁷. Dalej cytuje za nim także opis spekulacji giełdowych kontraktami typu „futures”. Linia argumentacji jest całkowicie zgodna z rozumowaniem przedstawionym w tej materii przez Pescha⁹⁸.

Przechodząc do zagadnień podziału dochodu społecznego, obok definicji dochodu przytacza ks. Piwowarczyk za Peschem definicję kryteriów jego podziału, którym powinno być „zabezpieczenie potrzeb całego społeczeństwa odpowiednio do stopnia kultury”, a co z kolei wiąże się z kryterium celu gospodarki narodowej, tak jak definiował go Pesch. Książd Piwowarczyk przyjmuje więc tutaj zarówno kryterium podziału dochodu społecznego, jak i peschańskie, teleologiczne pojmowanie gospodarki⁹⁹.

91 *Ibidem*, t. 2, 276.

92 Eugen von Böhm-Bawerk (1851–1914) – austriacki ekonomista.

93 Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. 2, 195.

94 *Idem*, *Z katolickiej etyki społecznej*.

95 *Idem*, *Katolicka etyka społeczna*, t. 2, 33.

96 *Ibidem*, t. 2, 90–91, 95; Pesch, *Lehrbuch*, t. 4, 322.

97 Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. 2, 153; Pesch, *Lehrbuch*, t. 5, 50.

98 Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. 2, 156; Pesch, *Lehrbuch*, t. 5, 495–509.

99 Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. 2, 181.

Analiza zagadnień związanych z pieniądzem i procentem jest w dużym stopniu (poczynając od definicji i funkcji pieniądza oraz zalet pieniądza kruszcowego¹⁰⁰) oparta na *Lehrbuchu* Pescha. Szczególnie istotne, z etycznego punktu widzenia, było zawsze dla Kościoła zagadnienie procentu od pożyczek pieniężnych. Ksiądz Piwowarczyk cytuje stanowisko Pescha, który stwierdza: „pieniądz sam w sobie nie jest dobrem produkcyjnym, lecz środkiem wymiany”¹⁰¹. Choć jednak nie zmieniła się natura pieniądza ani pożyczki, ze zmienionych warunków życia gospodarczego wynika możliwość oddania przez pieniądz usługi o charakterze produkcyjnym, gdy używany jest jako kapitał. Według ks. Piwowarczyka: „teorię tę, nazwaną «teorią gospodarczej usług» i [...] w sposób wyczerpujący sformułował ks. Pesch: dziś przyjmuje ją większość teologów”¹⁰².

Także rozważania Pescha dotyczące płacy sprawiedliwej oraz płacy rodzinnej (uwzględniającej konieczność zapewnienia bytu nie tylko samemu pracownikowi, ale i jego bliskim), służą jako podstawa wyводу ks. Piwowarczyka w tej materii. Cytuje on Pescha w szczególności w dwóch kwestiach: celu pracy, którym jest zawsze zapewnienie utrzymania pracującym, a z którego wynika, iż – według niemieckiego jezuitę – „kto pracuje nad pokryciem potrzeb narodu w gospodarczym procesie, powinien znaleźć w nim zaspokojenie także własnych potrzeb”¹⁰³. Następnie przytacza uwagę Pescha, iż gałąź przemysłu, niezdolna zapewnić minimum utrzymania pracownikom, nie ma racji bytu¹⁰⁴. Ksiądz Piwowarczyk słusznie zalicza Pescha do zwolenników płacy rodzinnej, ale błędnie uważa go za zwolennika poglądu, iż płaca rodzinna jest wymogiem sprawiedliwości zamiennej¹⁰⁵.

Podsumowując, ks. Piwowarczyk w trzeciej części II tomu *Katolickiej etyki społecznej*, która nosi tytuł *Życie gospodarcze*, w dużym stopniu korzystał z dorobku wielkiego jezuitę. W dziele tym cytuje Pescha wielokrotnie¹⁰⁶ oraz zapożycza od niego następujące kluczowe koncepcje:

100 *Ibidem*, t. 2, 169–172.

101 *Ibidem*, t. 2, 206.

102 *Ibidem*, t. 2, 212.

103 *Ibidem*, t. 2, 224.

104 *Ibidem*, t. 2, 238.

105 *Ibidem*, t. 2, 235. Według Pescha płaca rodzinna nie jest ściśle wymogiem sprawiedliwości zamiennej, gdyż członkowie rodziny nie uczestniczą w pracy. Patrz: Heinrich Pesch, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 2 (Freiburg im Breisgau: Herder & Co., 1925, 635, 636).

106 Patrz np. Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, 134, 140, 143, 147–148, 152–153, 156, 170, 180–181, 185–186, 206, 208, 224, 238, 270–271.

- arystotelesowską analizę czynników produkcji, wskazanie, iż praca stanowi *causa efficiens principalis* bogactwa,
- pojęcie celowości gospodarki narodowej i wynikające z niego kryterium podziału dochodu społecznego,
- opis spekulacji giełdowych, rozróżnienie pomiędzy szkodliwą i pożyteczną spekulacją,
- analizę zagadnienia podstawy dla procentu od pożyczek pieniężnych, przyjęcie „teorii gospodarczej usługi”.

Zaczerpnął także ks. Piwowarczyk od Pescha wiele elementów związanych z zagadnieniem płacy sprawiedliwej oraz płacy rodzinnej, a także prezentację teorii powstania własności.

Powyższa analiza, rozstrzygając kwestię stopnia oddziaływania myśli Pescha w sferze analizy życia gospodarczego, pozostawia jednak pytanie o to, jak oddziałął „solidarystyczny” filozoficzny rdzeń myśli Pescha? By to rozstrzygnąć, przeanalizujemy tom I, zawierający dwie części – pierwszą, wstępną, poświęconą „podstawom”, i drugą poświęconą „życiu społecznemu”.

Jak już wspomnieliśmy, czysto mechaniczna, ilościowa analiza, wskazuje, że w tomie tym ks. Piwowarczyk odwołuje się do Pescha znacznie rzadziej niż w tomie II. Tym niemniej wydaje się, że to właśnie tutaj znajdujemy ostateczne potwierdzenie bardzo znaczącego wpływu solidaryzmu na kształt tego dzieła oraz na przekonania samego autora.

Wśród cytatów i odniesień do Pescha i jego dzieła w tomie I znaleźć można uwagi dotyczące fizjokratyzmu czy doktryny *laissez-faire*¹⁰⁷, rozważania o plebejskim pochodzeniu niemieckich myślicieli¹⁰⁸ czy diagnozę mówiącą o tym, że różnice klasowe są naturalnym efektem rozwoju społecznego, natomiast nienaturalne są ostre przeciwieństwa klasowe¹⁰⁹. Analizując zagadnienie władzy państwowej, zalicza Piwowarczyk Pescha do zwolenników zmodyfikowanej teorii władzy Suáreza-Bellarmina¹¹⁰.

Wśród pojęć o znaczeniu fundamentalnym wpływ solidaryzmu Pescha uwidacznia się w pracy ks. Piwowarczyka szczególnie odnośnie do trzech zagadnień: określenia celu istnienia i działalności państwa, pojmowania terminu „sprawiedliwość społeczna” oraz definiowania

107 *Idem*, *Katolicka etyka społeczna*, t. 1, 78–79.

108 *Ibidem*, t. 1, 130–131.

109 *Ibidem*, t. 1, 143.

110 *Ibidem*, t. 1, 208. Św. Roberto Bellarmino SJ (1542–1621) – doktor Kościoła. Francisco Suárez SJ (1548–1617) – filozof scholastyczny. Więcej o doktrynie patrz np. Adam Wielomski, „Jezuicka myśl polityczna XVI–XVII wieku wobec problemu monarchii (Francisco Suárez i Roberto Bellarmino)”, *Dialogi Polityczne* 31 (2021): 43–87.

solidaryzmu zarówno jako synonimu chrześcijańskiej doktryny społecznej, jak i jednocześnie chrześcijańskiej propozycji ustrojowej.

Cel istnienia i działalności państwa

Rozważając kwestię natury państwa, ks. Piwowarczyk stawia pytanie o jego cel. Powtarza za Peschem rozumowanie Monteskiusza o tym, że poszczególne państwa mogą mieć wprawdzie swoje cele partykularne, lecz dla każdego państwa celem podstawowym jest przetrwanie¹¹¹. Ksiądz Piwowarczyk stwierdza, że w świetle etyki katolickiej pogląd Monteskiusza jest błędny, gdyż państwo jako twór przypadkuściowy (istniejący przez drugie byty i dla tych bytów) nie może być celem samym w sobie. Państwo „powstało jako środek do rozwoju człowieka, istnieje dla dobra człowieka. Zatem celem państwa jest dobro moralne człowieka”¹¹².

Dobro to musi być natury doczesnej, bo tylko doczesność jest domeną państwa, musi być wielkie w sensie jego nieosiągalności dla działań poszczególnych jednostek lub mniejszych społeczności, oraz zbiorowe, tzn. uzyskane wspólnym wysiłkiem i jednocześnie udzielane wszystkim. Jest to zatem „dobro ogółu” lub „dobro wspólne”¹¹³. Dobro ogółu jako cel państwa definiuje zaś, wg ks. Piwowarczyka, w sposób doskonale oddający dobro ogółu Pesch, którego słowa przytacza:

Cel państwa polega na stworzeniu, utrzymaniu i udoskonaleniu tych wszystkich publicznych warunków i urzędzeń, które wszystkim członkom państwa dają, utrzymują i pomnażają możliwość osiągnięcia ich prawdziwego ziemskiego dobra według miary ich poszczególnych warunków i zdolności¹¹⁴.

Upatrując pierwszorzędny cel każdej jednostki w realizacji jej duchowego przeznaczenia, Pesch jednocześnie jasno określał cel państwa w kategoriach zabiegania także o konkretne, materialne dobro¹¹⁵. Według ks. Piwowarczyka definicja powyższa doskonale uchwyciła zarówno fakt, iż dobro ogółu jest czymś różnym od prostej sumy dobra jednostek, jak

111 Heinrich Pesch, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 1 (Freiburg im Breisgau: Herder & Co., 1924), 179, 182. Por. Charles Montesquieu, *O duchu praw*, tłum. Tadeusz Boy-Żeleński (Warszawa: De Agostini Polska, 2002), 170.

112 Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. 1, 161–162.

113 *Ibidem*, t. 1, 162.

114 Cytat z Pescha za: *ibidem*, t. 1, 162. Pesch, *Lehrbuch*, t. 1, 183.

115 Stąd przez niektórych ekonomistów system Pescha zaliczany jest do nurtu „welfare economics” ekonomii dobrobytu. Por. Richard E. Mulcahy, „The Welfare Economics of Heinrich Pesch”, *The Quarterly Journal of Economics* 63/3 (1949): 342–360.

też dała jasny wyraz pomocniczej roli państwa, które ma tworzyć warunki dla powodzenia działań obywateli, a nie zastępować ich aktywność¹¹⁶.

Pojmowanie terminu „sprawiedliwość społeczna”

Termin „sprawiedliwość społeczna” pojawia się pierwszy raz w oficjalnych dokumentach papieskich w nauczaniu Piusa X w 1904 roku¹¹⁷, by następnie stać się jednym z centralnych terminów encykliki *Quadragesimo anno*. Ksiądz Piwowarczyk zwraca uwagę, że zakres tego pojęcia jest trudny do ustalenia. Przedstawia on następnie sześć szkół interpretacji tego terminu, przy czym, jego zdaniem, „najwięcej uzasadniony wydaje się pogląd szósty, z którym po raz pierwszy wystąpił ks. H. Pesch”, a który podziela wielu innych teologów¹¹⁸. Według tego poglądu sprawiedliwość społeczna „obejmuje [sprawiedliwość – P.Z.] prawną i rozdzielczą razem, a jej odpowiednikiem jest sprawiedliwość jednostkowa”¹¹⁹. Ksiądz Piwowarczyk podaje w tym miejscu jako źródło *Lehrbuch* (tom II, s. 275). Pozostaje niejasne, co miałyby oznaczać, iż „odpowiednikiem” sprawiedliwości społecznej jest sprawiedliwość indywidualna? W istocie w cytowanym przez Piwowarczyka fragmencie Pesch definiuje sprawiedliwość społeczną jako sumę sprawiedliwości prawnej i rozdzielczej przeciwstawione indywidualnej sprawiedliwości zamiennej¹²⁰.

Solidaryzm jako propozycja ustrojowa

Na rolę i znaczenie, jakie doktrynie solidaryzmu przyznawał ks. Piwowarczyk, wskazują dwa fakty: po pierwsze, ks. Piwowarczyk przyjmuje termin „solidaryzm chrześcijański” jako synonim nauczania społecznego Kościoła lub, w węższym sensie, jako nazwę ustroju, szczególnie gospodarczego, wypływającego z etycznych postulatów chrześcijaństwa. Po drugie, nazywa on Heinricha Pescha „głównym przedstawicielem” owej doktryny. Wydaje się, że jest to jasne wskazanie na uznanie fundamentalnej roli i znaczenia dzieła niemieckiego jezuitę. Nawet jeśli ks. Piwowarczyk nie w pełni rozumiał zamysły Pescha, to zapewne przyjął jego

116 Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. 1, 162–163.

117 Encyklika z 12.03.1904 r na 1300-lecie śmierci św. Grzegorza Wielkiego.

118 Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. 1, 62.

119 *Ibidem*, t. 1, 63.

120 „Die „soziale” Gerechtigkeit umfasst die legale und distributive Gerechtigkeit und steht der kommutativen als der „individuellen“ Gerechtigkeit gegenüber“. W następnym zdaniu dodaje jednak, że w szerszym sensie tego terminu sprawiedliwość społeczna mogłaby także zawierać sprawiedliwość wymienną. Pesch, *Lehrbuch*, t. 2, 275.

przekonanie, że postulaty etyczne wymagają realizacji w formie konkretnych zmian życia społeczno-gospodarczego. Co więcej, jest to zamierzenie nie tylko godziwe, ale i wykonalne.

We wstępie do części II swego dzieła ks. Piwowarczyk przypomina, że katolicka nauka społeczna wyróżnia trzy zasadnicze „kierunki etyczno-społeczne”: indywidualizm, socjalizm i uniwersalizm/chrześcijański solidaryzm¹²¹. Uniwersalizm jest nazwą nieco mylącą i historyczną, stąd określenie kierunku katolickiego jako „solidaryzmu chrześcijańskiego” wydaje mu się szczęśliwsze. Ksiądz Piwowarczyk zwraca następnie uwagę, że należy dokonać dalszego rozróżnienia pomiędzy kierunkami filozoficznymi a kierunkami ustrojowymi. I tak, wyróżnia on trzy filozoficzne kierunki: indywidualizm – uznający jednostkę za jedyny realny podmiot społeczny, totalizm – który za najważniejsze uważa istnienie i interes grupy (klasy, rasy, państwa, narodu) oraz personalizm – który zarówno jednostkę, jak i społeczność uznaje za zjawiska naturalne. Tylko ten ostatni światopogląd – jego zdaniem – wyraża stanowisko katolickie. Na polu społeczno-gospodarczym owocują owe kierunki filozoficzne konkretnymi formami ustrojowymi. Indywidualizm rodzi liberalizm (kapitalizm), totalizm znajduje swe odbicie w socjalizmie, faszyzmie, narodowym socjalizmie¹²². Jakie formy odpowiadają zatem personalizmowi?

Także personalizm ma swoje własne koncepcje ustrojowe. Streszczają się one w podkreślanii wspólnoty łączącej wszystkich ludzi przez tożsamość zasadniczych ich interesów i w nakazie współpracy w miejsce walki, do której pcha egoizm jednostkowy lub grupowy. Kierunek ten – właściwy katolicyzmowi – nosi miano „chrześcijańskiego solidaryzmu”, a jego głównym przedstawicielem jest ks. H. Pesch¹²³.

Dalej ks. Piwowarczyk ujmuje tę myśl jeszcze zwięźlej i dobitniej: „Personalizm kształtuje jednostkę. Jego odpowiednikiem po stronie społecznej jest solidaryzm”¹²⁴. Cytat ten wydaje się nadawać nadzwyczaj wysoką rangę „solidaryzmowi chrześcijańskiemu” Heinricha Pescha. Ksiądz Piwowarczyk broni go zresztą przed zarzutami pokrewieństwa z francuskim solidaryzmem laickim. Ten ostatni, a szczególnie system solidaryzmu L. Bourgeois, nazywa „laicystycznym” i „skompromitowanym”¹²⁵.

121 Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. 1, 93.

122 *Ibidem*, t. 1, 94–95.

123 *Ibidem*, t. 1, 95.

124 *Ibidem*, t. 1, 175.

125 *Ibidem*, t. 1, 95.

Ostatecznie zatem dla ks. Piwowarczyka solidaryzm chrześcijański, którego głównym twórcą był Heinrich Pesch, jest wyrazem ustrojowych postulatów płynących z katolicyzmu społecznego oraz praktyczną konsekwencją w sferze życia społeczno-gospodarczego przyjęcia filozofii, którą określa mianem „personalistycznej”. Ponieważ już sam personalizm definiuje główne zasady życia społecznego, zatem przez implikację przesuwając to akcent oddziaływania solidaryzmu w stronę ekonomii i praktyki życia gospodarczego. W tym węższym ujęciu „personalizm” odnosi ks. Piwowarczyk do filozofii społecznej, a „solidaryzm” do rozwiązań w sferze życia gospodarczego (choć oczywiście obydwie sfery są powiązane i wzajemnie się przenikają). W takim świetle można też rozumieć częstsze odwołania do idei Pescha w części dzieła ks. Piwowarczyka poświęconej życiu gospodarczemu.

Dodajmy, iż Pesch także odróżniał dwa poziomy – filozoficzny fundament oraz wynikłe z niego formy ustrojowe – sposób organizacji społecznej. I tak łączył on indywidualizm z liberalizmem, kolektywizm z socjalizmem, a chrześcijaństwo z solidaryzmem. Ksiądz Piwowarczyk dokonuje tu korekty, zastępując „kolektywizm” terminem „totalizm”, tak aby połączyć z socjalizmem pokrewne ustroje, które nie były znane Peschowi, mianowicie faszyzm i nazizm. Ponadto określa on chrześcijańską filozoficzną perspektywę postrzegania relacji jednostki i społeczeństwa „personalizmem”.

O zasadzie solidarności pisze ks. Piwowarczyk zazwyczaj pośrednio, jak w przytaczanym już cytacie mówiącym o „podkreślaniu wspólnoty łączącej wszystkich ludzi przez tożsamość zasadniczych ich interesów i (...) nakazie współpracy w miejsce walki”¹²⁶. Nie wspomina on także o trzech poziomach solidarności według rozróżnienia, jakiego dokonał Pesch. Z solidaryzmem wiązał jednak ks. Piwowarczyk, podobnie jak Pesch, wysokie oczekiwania, także na polu całokształtu kultury.

Dopiero kultura solidarystyczna, chroniąca zarówno jednostkę jak i społeczeństwo i tworząca jego jedność przez współpracę, a nie przez walkę, czyni zadość moralnym wymaganiom życia i tworzy kulturę społeczną¹²⁷.

Wydaje się, że solidaryzm nie był dla ks. Piwowarczyka jedynie ideą lub zasadą, lecz także konkretną drogą budowania etycznego, bardziej przyjaznego ludziom, zarówno racjonalnego, jak i sprawiedliwego świata. Proponując solidaryzm chrześcijański jako alternatywę ustrojową

126 *Ibidem*.

127 *Ibidem*, t. 1, 176.

dla liberalizmu z jednej strony, a wobec ustrojów totalnych z drugiej, pozostawił ks. Piwowarczyk także jedną z najpiękniejszych jego definicji: „Życie społeczne bowiem jest wzajemnym udzielaniem się sobie jego elementów dla dobra całości bez niweczenia ich samodzielności”¹²⁸.

W podsumowaniu możemy stwierdzić, że analiza licznych odwołań do dzieła Pescha niewątpliwie potwierdza, iż ks. Piwowarczyk znał je doskonale, a w swej ostatniej, najdojrzałej pracy, niezwykle wysoko ocenił wkład jezuity do skarbcza myśli społecznej Kościoła. Jego propozycję solidaryzmu chrześcijańskiego traktował zaś jako ustrojowy postulat katolicyzmu lub przynajmniej jako zręb takiej propozycji.

Ks. Karol Wojtyła

Jan Paweł II znany jest jako „papież solidarności” ze względu zarówno na historyczne związki z ruchem społecznym lat 80. jak i na jeden z głównych motywów swego nauczania. Czy koncepcja solidaryzmu chrześcijańskiego Heinricha Pescha była mu znana? Jeśli tak, to jak się do niej odnosił? Częściową odpowiedź na te pytania daje analiza wydanej w 2018 r. *Katolickiej etyki społecznej*, która stanowi pierwszą książkową edycję skryptu, którym posługiwał się Karol Wojtyła w latach 50. podczas swej pracy dydaktycznej w Krakowie¹²⁹. Aby zrozumieć sposób percepcji koncepcji solidarystycznych Pescha przez przyszłego papieża, należy w pierwszym rzędzie przypomnieć związki jego pracy z noszącą identyczny tytuł pracą ks. Piwowarczyka.

Skrypt ks. Karola Wojtyły a książka ks. Piwowarczyka

Czym jest praca ks. Karola Wojtyły? Została ona wydana drukiem dopiero pośmiertnie i zapewne nigdy nie była przeznaczona do publikacji. Zachowało się kilka jej rękopisów i maszynopisów, które stanowiły podstawę do opracowania wydania książkowego. Odgrywały one rolę pomocy dydaktycznej i to przeznaczenie determinowało ich formę. Ze względu na zbieżność tytułu, struktury i treści oraz na znany związek historyczny obydwu prac powstaje pytanie o ocenę samodzielności pracy Wojtyły.

128 *Ibidem*, t. 1, 101.

129 Karol Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2018). O skrypcie Wojtyły z metodologicznego punktu widzenia pisze także Agnieszka Lekka-Kowalik, *Skrypt Karola Wojtyły Katolicka etyka społeczna*, w *ibidem*, 489–505.

Jak zauważa Rafał Łętocha, struktura obydwu prac, ks. Piwowarczyka i ks. Karola Wojtyły, jest bardzo podobna, tym niemniej, mimo iż ta druga „inspirowana” jest pierwszą, to jednak nie znaczy to – zdaniem badacza – „byśmy mieli tutaj do czynienia (...) z dziełem całkowicie wtórnym, niezawierającym żadnej oryginalnej myśli”¹³⁰. Agnieszka Lekka-Kowalik przyznaje, iż praca ks. Karola Wojtyły „tytułem i treścią nawiązuje do wykładu” ks. Piwowarczyka, lecz zarzut o tym, iż Karol Wojtyła „kopiuje” Piwowarczyka, uważa za „w sposób oczywisty chybiony”¹³¹.

Także John Grondelski, badający rękopis Wojtyły w latach 90., odnotowuje, iż strukturą i stylem praca Wojtyły naśladuje Piwowarczyka, i jest na niej oparta¹³². Z kolei George Weigel, autor biografii Jana Pawła II, utrzymuje, że Karol Wojtyła wyznaczony do prowadzenia wykładów „posłużył się notatkami Piwowarczyka (...) wprowadził poprawki, które uznał za stosowne, ale zasadniczo wykład pozostał taki, jak nauczał Piwowarczyk”. Zatem, zdaniem Weigela, praca Wojtyły „nie jest książką, ale zbiorem notatek do wykładów”, opartym na pracy ks. Piwowarczyka. Za pośrednictwem bp. Ryłko potwierdzić miał to Jan Paweł II, który jakoby przyznał, że skrypt wprawdzie opracował, ale „materiały [wyjściowe – P.Z.] nie były jego”¹³³.

Podjmując analizę recepcji solidaryzmu Pescha w pracy Wojtyły, ze względu na jej możliwe związki z dziełem ks. Piwowarczyka, będziemy jednocześnie prowadzić analizę porównawczą recepcji solidaryzmu w obydwu pracach.

Heinrich Pesch w dziele Karola Wojtyły

Indeks osób, w który zaopatrzone została *Katolicka etyka społeczna* Karola Wojtyły, przy osobie Pescha wymienia 13 odniesień¹³⁴, w tym sześć dotyczących cytatów z *Lehrbucha*. Pesch jest, według tego kryterium,

130 Rafał Łętocha, *Myśl społeczna Karola Wojtyły w kontekście nauczania św. Jana Pawła II, w Wojtyła, Katolicka etyka społeczna*, 523.

131 Lekka-Kowalik, *Skrypt Karola Wojtyły Katolicka etyka społeczna*, w Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, 489, 492.

132 „In structure and style Wojtyła clearly follows (sometimes even verbatim) the two volume work Catholic Social Ethics by Father Jan Piwowarczyk (...) Wojtyła's lectures clearly drew up the social ethical thought of Jan Piwowarczyk”. John M. Grondelski, „Social Ethics in the Young Karol Wojtyła: A Study-in-Progress”, *Faith & Reason* 22 (1996), <https://media.christendom.edu/wp-content/uploads/2016/10/John-M.-Grondelski-Social-Ethics-in-the-young-Karol-Wojtyla.pdf> (dostęp: 20.09.2024).

133 George Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, tłum. Maria Tarnowska et al. (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2003). Przyp. 32 na s. 171–172.

134 Jedna strona (507) znajduje się poza tekstem Karola Wojtyły.

jedną z najczęściej pojawiających się na kartach pracy postaci¹³⁵. Nawet pobieżna analiza wskazuje, że Karol Wojtyła poznawał Heinricha Pescha „oczami” ks. Piwowarczyka. Przytoczone w pracy Karola Wojtyły cytaty z jego *Lehrbucha* są dokładnie tymi samymi, które w zamieścił także ks. Piwowarczyk. Poniżej krótkie zestawienie:

Tabela 1. Przypisy do *Lehrbucha* Pescha w pracach Piwowarczyka i Wojtyły

Materia przypisu	Źródło w <i>Lehrbuch</i>	W pracy Piwowarczyka	W pracy Wojtyły
Pożyteczna i szkodliwa spekulacja	t. 5, s. 50	t. 2, s. 152–153	s. 374
Definicja pieniądza	t. 5, s. 165	t. 2, s. 170	s. 388
Definicja dochodu	t. 5, s. 549	t. 2, s. 180	s. 400
Godziwa płaca warunkiem istnienia branży	t. 5, s. 625	t. 2, s. 238	s. 420
Definicja renty gruntowej	t. 5, s. 699	t. 2, s. 185–186	s. 429
Twierdzenia na temat liczby ludności	t. 2, s. 577	t. 2, s. 270	s. 467

Jest oczywiste, że samodzielne badania musiałyby przynieść przynajmniej częściowo odmienny dobór cytatów. Nie tylko jednak cytaty, ale także praktycznie wszystkie konteksty, w jakich pojawia się postać Pescha, są również całkowicie zbieżnymi z tymi, w jakich pisze o nim w swej pracy ks. Piwowarczyk. Wymieńmy je pokrótce.

Piwowarczyk pisał o Peschu jako o tym, który uznał sprawiedliwość społeczną za syntezę sprawiedliwości rozdzielczej i prawnej – podobnie ujmuje to Wojtyła¹³⁶. Piwowarczyk nazywa Pescha zwolennikiem zmodyfikowanej teorii władzy Suareza-Bellarmina – Wojtyła wymienia go wśród myślicieli powracających do tej teorii¹³⁷. Piwowarczyk posługuje się opisem funkcji pieniądza w sformułowaniu Pescha – to samo czyni Wojtyła¹³⁸. Piwowarczyk pisze o „teorii gospodarczej usługi” kapitału jako podstawie do prawa do procentu od pożyczek: „teorię tę (...) w sposób wyczerpujący sformułował ks. H. Pesch; dziś przyjmuje ją większość

135 Np. Ch. Antoine i L. Bourgeoise wymienieni są tylko raz, Ch. Gide – trzy razy.

136 Jako źródło przypisy podają *Lehrbuch* t. 2, 275; Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. 1, 62; Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, 67. Dalej „Piwowarczyk” lub „Wojtyła” oznacza *Katolicką etykę społeczną* danego autora.

137 Piwowarczyk, t. 1, 208; Wojtyła, 224.

138 Piwowarczyk, t. 2, 172; Wojtyła, 390.

teologów¹³⁹. Wojtyła, omawiając tę samą teorię procentu, stwierdza: „drugi pogląd został sformułowany przez Pescha, a głoszony bywa przez większość katolickich uczonych¹⁴⁰. Zarówno Piwowarczyk, jak i Wojtyła odnoszą się także do krytyki Malthusa przez Pescha, błędnie ją zresztą rozumiejąc¹⁴¹.

Zbieżność opinii między badaczami może występować, ale niewątpliwie mamy tu do czynienia ze stopniem podobieństwa, który tłumaczyć może jedynie przyjęcie poglądów poprzednika praktycznie w całości. Potwierdza to powtórzenie przez Wojtyłę błędu w interpretacji stanowiska Pescha, przypisujące mu uznanie, iż prawo do płacy rodzinnej wynika z wymogów sprawiedliwości wymiennej¹⁴².

Z drugiej strony należy zauważyć, że Pesch w dziele Wojtyły jest przywoływany znacznie rzadziej niż u Piwowarczyka. Po części wynika to z odmiennego przeznaczenia tych dwóch tekstów: jednej przygotowanej do wydania drukiem i opatrzonej dużą liczbą przypisów, oraz drugiej, która miała służyć jako pomoc dydaktyczna¹⁴³. Stąd odnajdujemy często u Wojtyły te same myśli, które ks. Piwowarczyk przypisuje Peschowi, ale już bez odniesienia do jego osoby.

I tak np. ks. Piwowarczyk przytacza teorię procentu Böhm-Bawerka, powołując się na rekomendację Pescha. Wojtyła także przytacza tę teorię, ale już bez owej rekomendacji¹⁴⁴. Gdy Piwowarczyk cytuje pogląd Pescha na naturę pieniądza jako środka wymiany, Wojtyła powtarza to samo stwierdzenie, ale własnymi słowami¹⁴⁵. Gdy Piwowarczyk przytacza najważniejsze teorie powstania własności, czyni to za Peschem. Wojtyła powtarza ten wywód, pomija jedynie osobę Pescha¹⁴⁶. W niektórych przypadkach takie pominięcie jest zresztą naturalne, na przykład wtedy, gdy chodzi o fakty lub opinie ogólnie przyjęte¹⁴⁷. Na koniec należy stwierdzić,

139 Piwowarczyk, t. 2, 212.

140 Wojtyła, 437.

141 Piwowarczyk wskazuje na krytykę pojmowania popędu przez Malthusa. Zdaniem Wojtyły Pesch krytycznie odnosić się ma do całej jego teorii. Faktycznie Pesch żywił uznanie dla Malthusa, a ostrze krytyki kierował przeciw neomalthusianom. Piwowarczyk, t. 2, 265–266; Wojtyła, 471.

142 Piwowarczyk, t. 2, 235; Wojtyła, 412.

143 Jak zauważa Grondelski: „Wojtyła is notorious about not providing footnotes”. Grondelski, „Social Ethics in the Young Karol Wojtyła”.

144 Piwowarczyk, t. 2, 195; Wojtyła, 440–441.

145 Piwowarczyk, t. 2, 206; Wojtyła, 437.

146 Piwowarczyk, t. 2, 33; Wojtyła, 297.

147 Np. rozważania o zaletach pieniądza kruszcowego. Patrz: Piwowarczyk, t. 2, 169; Wojtyła, 387.

że Wojtyła pominął część odwołań do Pescha obecnych w dziele Piwowarczyka. Byłyby to zatem przypadek autorskiej selekcji negatywnej.

Jedynie właściwie rozumiejąc związki prac Piwowarczyka i Wojtyły, można właściwie ocenić także powtórzenie przez Wojtyłę opinii ks. Piwowarczyka o Peschu jako twórcy solidaryzmu chrześcijańskiego¹⁴⁸. Wojtyła pisze, iż solidaryzm chrześcijański wywodzi swą nazwę od Pescha, autora *Lehrbucha*, powtarzając także krytyczną ocenę Piwowarczyka, opartego na „laicystycznych” i „biologistycznych” założeniach, systemu solidaryzmu Léona Bourgeois: „Należy od tego przebrzmiałego kierunku odróżnić chrześcijański solidaryzm, który swą nazwę wywodzi od Pescha, autora wielotomowego dzieła pt. *Lehrbuch der Nationalökonomie*”¹⁴⁹.

Czy uwaga ta jest jednak czymś więcej niż kalką i powtórzeniem? Dla Piwowarczyka solidaryzm oznaczał ustrojowy kształt wypływający z przyjęcia chrześcijańskiej filozofii i antropologii, które nazywał personalizmem. Karol Wojtyła zdaje się rozumieć solidaryzm odmiennie: nie jako propozycję ustrojową lub przynajmniej szereg postulatów ustrojowych, ale jedynie jako pokrewną personalizmowi zasadę życia społecznego. Pisze:

Katolickiego personalizmu nie można traktować w oderwaniu od solidaryzmu ani też na odwrót, katolickiego solidaryzmu w oderwaniu od personalizmu. Kierunki te wzajemnie się uzupełniają (...). O ile personalizm głosi prawdziwe dobro osoby, które nie ulega zniszczeniu przez podporządkowanie prawdziwemu dobru ogółu, to znowu solidaryzm akcentuje to współdziałanie wszystkich członków społeczeństwa dla realizacji dobra wspólnego, przez co równocześnie i indywidualna osoba rozwija się i doskonali¹⁵⁰.

Powtarzając za Piwowarczykiem, iż indywidualizm rodzi liberalny kapitalizm, a totalizm skutkuje socjalizmem lub faszyzmem, Wojtyła, choć przeciwstawia im personalizm jako antropologię chrześcijańską, to pomija solidaryzm jako jego emanację ustrojową.

Przed sformułowaniem ostatecznej oceny tego, jak solidaryzm Pescha wpłynął na kształt *Katolickiej etyki społecznej* Karola Wojtyły oraz na jej autora, raz jeszcze pokrótce przyjrzyjmy się relacji obydwu prac.

148 Piwowarczyk, t. 1, 95.

149 Wojtyła, 84.

150 Wojtyła, 83–84.

Etyka społeczna Jana Piwowarczyka kanwą dla wykładu Karola Wojtyły

W komentarzach do wydania *Katolickiej etyki społecznej* Wojtyły z 2018 roku, wyżej już przytaczanych, oczywiste jest istnienie związku pomiędzy wydaną w Londynie pracą ks. Piwowarczyka a skryptami Wojtyły. Wyniki wycinkowej analizy, dotyczącej postrzegania postaci i dzieła Heinricha Pescha w obydwu pracach, rzucają dodatkowe światło na wzajemną relację tych dwóch tekstów. Patrząc przez pryzmat postaci Pescha, widzimy, iż pojawia się on u Wojtyły zawsze w kontekstach, w jakich pisał o nim Piwowarczyk. Na podstawie powyższej analizy możemy postawić hipotezę, że przynajmniej do czasu opracowania wykładu etyki Karol Wojtyła znajomość dzieła Pescha zawdzięczał głównie pracy Piwowarczyka¹⁵¹.

Wydaje się, że w świetle przedstawionych powyżej analiz znajduje potwierdzenie teza, jaką postawił G. Weigel, a mianowicie, iż praca Wojtyły powstała poprzez użycie bogatego materiału tekstu Piwowarczyka, na kanwie którego naniesiono pewne korekty, dodano uwagi czy własne interpretacje. Jednocześnie trudno spierać się z ostrożnym sformułowaniem R. Łętochy, mówiącym o tym, iż tekst Wojtyły nie jest „dziełem całkowicie wtórnym, niezawierającym żadnej oryginalnej myśli”¹⁵². W niektórych przypadkach, tak jak ma to miejsce np. ze zrozumieniem pojęcia solidaryzmu, Wojtyła, opierając się na tym samym materiale, na koniec podaje własną, odmienną od stanowiska ks. Piwowarczyka interpretację, inaczej rozkłada akcenty. Czy jednak oprócz postrzegania postaci Pescha dysponujemy jakimiś innymi dowodami na poparcie tezy o materiałach źródłowych zgromadzonych przez Piwowarczyka jako podstawowej kanwie pracy Wojtyły?

Potwierdzeniem zdaje się być podobna jak w przypadku Pescha analiza, odnośnie do ujęcia innych postaci w obydwu pracach. Tak np. Otto Schilling¹⁵³, który jest osiem razy wymieniony w indeksie, także postrzegany jest przez Wojtyłę „oczami” Piwowarczyka. Dwa cytaty z jego prac przytaczane przez Wojtyłę znajdują się również w tekście Piwowarczyka¹⁵⁴; trzem przywołaniom postaci Schillinga w identycznych kontekstach

151 W okresie tym słabo znał język niemiecki. Por. Weigel, *Świadek nadziei*, 168.

152 Łętocha, *Myśl społeczna Karola Wojtyły w kontekście nauczania św. Jana Pawła II*, 523.

153 Otto Schilling (1874–1956) - niemiecki duchowny i teolog, autor m.in. prac *Katholische Sozialethik* (1929) i *Katholische Wirtschaftsethik* (1933).

154 Definicja wartości: cytat z *Katholische Wirtschaftsethik*, s. 138. U Wojtyły s. 384, u Piwowarczyka t. 2, s. 159; Definicja kredytu: cytat z *Katholische Wirtschaftsethik*, s. 162. U Wojtyły s. 393, u Piwowarczyka t. 2, s. 175.

towarzyszą te same przypisy do jego prac¹⁵⁵; także trzy pozostałe odniesienia, którym nie towarzyszy przypis ani cytaty, znajdują dokładne odpowiedniki w pracy Piwowarczyka¹⁵⁶. Tak jak funkcje pieniądza Wojtyła omawia za Peschem, tak za Schillingiem omawia prawo Engla. Obydwa zagadnienia należą do podstaw ekonomii, można się zatem w tym wypadku powoływać na wiele różnych źródeł. Wojtyła omawia obydwie zagadnienia na podstawie tych samych autorów co Piwowarczyk.

Także postać ucznia Pescha, Oswalda von Nell-Breuning, postrzega Wojtyła przez pryzmat pracy Piwowarczyka. Wymienia go wśród zwolenników utożsamienia sprawiedliwości społecznej ze sprawiedliwością prawną¹⁵⁷; cytuje jego stanowisko broniące konieczności rewolucji¹⁵⁸; podaje także dwa dalsze przypisy przy omawianiu jego poglądów – w pełnej zgodzie z tekstem Piwowarczyka¹⁵⁹.

Dalsza analiza wykraczałaby daleko poza ramy niniejszej pracy, dlatego jedynie pokrótce nadmienimy, iż podobnie jak w powyższych przykładach, ma się sprawa także w przypadku postrzegania postaci takich jak prawnik Hugo Grotius¹⁶⁰, ekonomista Eugen von Böhm-Bawerk¹⁶¹ czy solidarysta Charles Gide¹⁶².

155 Przypis do *Katolische Sozialethik* s. 227. U Wojtyły (w tekście) s. 246, u Piwowarczyka t. 1, s. 239; *Katolische Wirtschaftsethik* s. 210. U Wojtyły (w tekście) s. 445, u Piwowarczyka t. 2, s. 254; Uwagi o płacy rodzinnej: u Wojtyły w przypisie na s. 412 podano: *Kat. Wirtschaftsethik*, s. 185 i *Die soziale Frage*, s. 224; u Piwowarczyka t. 2, s. 235 w przypisie podano *Katolische Wirtschaftsethik*, s. 185 i *Die soziale Frage*, s. 224 (wydaje się, że „s. 185” zamiast „s. 155” jest literówką).

156 Por. Wojtyła, 42. Piwowarczyk, t. 1, 23–24; Wojtyła, 67. Piwowarczyk, t. 1, 62; Wojtyła, 362–363. Piwowarczyk, t. 2, 146.

157 Wojtyła, 67. Piwowarczyk, t. 1, 62.

158 Wojtyła, 137, 234 i cytaty na s. 140. Ten sam cytat i zagadnienie u Piwowarczyka: t. 1, 225.

159 Por: Wojtyła, 412. Piwowarczyk, t. 2, 235; Wojtyła, 437. Piwowarczyk, t. 2, 203.

160 Grotius pojawia się na kartach pracy Wojtyły sześciokrotnie, za każdym razem w kontekście odpowiadającym kontekstowi w pracy Piwowarczyka. Por. Wojtyła, 60, 255. Piwowarczyk, t. 1, 302; Wojtyła, 213. Piwowarczyk, t. 1, 194; Wojtyła, 297. Piwowarczyk, t. 1, 33; Wojtyła, 93, 189, 190. Piwowarczyk, t. 1, 75, 151, 152.

161 Böhm-Bawerk pojawia się u Wojtyły czterokrotnie. Dwa razy w związku z teoriami procentu: 440–441 (u Piwowarczyka: t. 2, 195–200), raz w kontekście, którego nie udało się zidentyfikować u Piwowarczyka (s. 60). Na s. 386 Wojtyła pisze o nim jako o „głównym przedstawicielu” teorii krańcowej użyteczności. U Piwowarczyka (t. 2, 162) Böhm-Bawerk jest nazwany „najgłośniejszym przedstawicielem” tej szkoły, jednak po wyliczeniu właściwych twórców teorii takich jak L. Walras, C. Menger czy V. Pareto.

162 W dwóch przypadkach na trzy udało się zidentyfikować korespondujące fragmenty z pracy Piwowarczyka. Patrz: Wojtyła, 115. Piwowarczyk, t. 1, 130; Wojtyła, 349. Piwowarczyk, t. 2, 121. W jednym przypadku nie udało się odszukać odpowiedniego fragmentu u Piwowarczyka (Wojtyła, 371).

Kolejnym argumentem za hipotezą o wykorzystaniu pierwotnego tekstu Piwowarczyka jako jedyne go źródła o doktrynie peschańskiej są błędy rzeczowe, które powstać mogły w trakcie kopiowania bez znajomości lub zrozumienia oryginału oraz błędy wprost przeniesione z jednej pracy do tekstu drugiej.

Do tej pierwszej kategorii zaliczyć można np. określenie Böhm-Bawerka przez Wojtyłę „głównym przedstawicielem” teorii krańcowej użyteczności. Jest to błąd rzeczowy, który może wynikać z uproszczenia pierwotnego tekstu Piwowarczyka, który Böhm-Bawerka nazywa „najgłośniejszym przedstawicielem” tej szkoły, ale czyni to po tym, gdy wprawdzie nazwał jej właściwych twórców. Do błędów przeniesionych wprost z pracy Piwowarczyka należy zaliczenie Pescha w poczet zwolenników poglądu o oparciu płacy rodzinnej na sprawiedliwości wymiennej.

Na ile praca Karola Wojtyły jest dziełem samodzielnym, pozostaje kwestią do dalszych badań. Nie ulega natomiast wątpliwości, że materiałem wyjściowym do niej był tekst Piwowarczyka.

Solidaryzm w perspektywie Karola Wojtyły

Stosunkowo prominentne miejsce, jakie zajmuje Pesch w *Katolickiej etyki społecznej* Karola Wojtyły, mogłoby sugerować dogłębną znajomość idei Pescha przez autora. Przyjęcie takiej interpretacji może być kuszące dla badacza dzieł Pescha, ale byłoby ono mylące, gdyż, jak tego dowodziliśmy, postrzeganie twórcy solidaryzmu chrześcijańskiego w tym wypadku jest wtórne, niesamodzielne. Analiza porównawcza wskazuje na to, iż najprawdopodobniej Karol Wojtyła, przynajmniej w tym okresie swego życia, znał dzieła jezuitę głównie za pośrednictwem Piwowarczyka. Cytaty i przywołania są raczej powtórzeniem niż dowodem jego własnej dogłębnej znajomości solidarystycznych koncepcji Pescha.

Pomimo tego Karol Wojtyła dokonał istotnej korekty w tekście bazowym, przesuwając akcenty w sposób, który odróżnia jego ocenę solidaryzmu od oceny Piwowarczyka. Chociaż przyznaje on solidaryzmowi wysoki (pozornie?) status bliźniaczej zasady personalizmu, to jednocześnie odchodzi od pojmowania go jako rzeczywistej propozycji ustrojowej wynikającej z katolicyzmu, tak jak zdawał się go pojmować Piwowarczyk. Jest to z pewnością ów autorski, interpretacyjny element dodany na bazie poprzedniej pracy. Nie jest to chyba ocena bezpodstawna, bo – jak pisze A.M. Wierzbicki – to stosunkowo szczodre potraktowanie solidaryzmu

z czasem ustępuje w nauczaniu Jana Pawła II podporządkowaniu go uznanej za nadrzędną zasadzie personalizmu¹⁶³.

Wydaje się to paradoksem, ale Karol Wojtyła, przyszły papież Jan Paweł II, już w swojej wczesnej pracy pozbawił solidaryzm rysu propozycji ustrojowej w duchu chrześcijańskim, realnej alternatywy zarówno dla socjalizmu, jak i dla kapitalizmu. „W myśleniu Wojtyły nie znajdziemy poglądu o jakiejś «trzeciej drodze» – jak podsumowuje w komentarzu do *Katolickiej etyki społecznej* Wierzbicki¹⁶⁴. Może to tłumaczyć późniejszą bierność Kościoła wobec przemian ustrojowych w naszym kraju i uznanie kapitalizmu za ustrój bezalternatywny¹⁶⁵. Być może zatem związki idei solidarności w nauczaniu późniejszego papieża z postulatami Pescha są dosyć powierzchowne, mimo semantycznych zbieżności. Tak czy inaczej nie ma wątpliwości, iż Karol Wojtyła miał świadomość pracy wykonanej przez Pescha i możliwości uzgodnienia idei solidarności z nauczaniem chrześcijańskim. Jednocześnie jednak solidaryzm, który dla Piwowarczyka był terminem określającym nauczanie społeczne w sferze życia gospodarczego i zarazem ekonomiczną emanację filozofii chrześcijańskiej, relegował on do roli zasady życia społecznego, pozbawiając ambicji całościowego „odnowienia ustroju społecznego”.

Czesław Strzeszewski

W gronie myślicieli, których przedstawienie jest przedmiotem niniejszej pracy, Czesław Strzeszewski (1903–1999) odgrywa rolę szczególną. Znany ekonomista oraz działacz katolicki był postacią, która dzięki długiemu i aktywnemu życiu spajała dwie epoki. Jeszcze przed II wojną światową był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli katolickiej myśli społecznej w Polsce, członkiem Rady Społecznej przy Prymasie, a po wojnie kontynuował pracę naukową jako profesor KUL, z dystansem

163 Alfred Marek Wierzbicki, *Personalistyczny klucz do etyki społecznej*, w Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, 562.

164 *Ibidem*, 560.

165 Jakub Banas, były numerariusz Opus Dei, w niedawnym wywiadzie stwierdził: „25 lat temu, kiedy byliśmy studentami, należeliśmy do pokolenia, które chciało budować w Polsce wolny rynek, kapitalizm, taką Polskę, o której mówił Jan Paweł II”. Magdalena Rigamonti, Tomasz Sekielski, *Jakub Banas był numerariuszem Opus Dei. Mówi o tym, jak wygląda życie w tej organizacji*, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/jakub-banas-byl-numerariuszem-opus-dei-mowi-o-tym-jak-to-wyglada-od-srodka/330z983> (dostęp: 20.09.2024).

patrząc na swój wcześniejszy dorobek¹⁶⁶. Jego późniejsze prace powstały w latach 80. XX w. – doświadczenie entuzjasty korporacjonizmu przeniósł więc w czas ruchu „Solidarności” i pontyfikatu Jana Pawła II. Wypracował on koncepcję „rozwoju integralnego” – zwracając uwagę na fakt, iż rozwój ekonomiczny nie wyczerpuje ani nie definiuje pojęcia rozwoju, że zawsze zakorzeniony on być musi w szerszym kontekście rozwoju społecznego i duchowego. „Rozwój społeczny – pisał on – jest więc tożsamy z rozwojem moralnym, który jest jego niezbędnym warunkiem”¹⁶⁷. Na ekonomię patrzył przez prymat nauczania społecznego Kościoła. Dwóm kluczowym zagadnieniom – pracy i własności – poświęcił dyptyk¹⁶⁸. Jego *Ewolucja katolickiej nauki społecznej* wydana w 1978 r. oraz *Katolicka nauka społeczna* z roku 1985 stanowią świadectwo tego, jak znajomość doktryny społecznej łączył z wiedzą z zakresu ekonomii, a także stanowią kluczowy materiał badawczy dla określenia jego stosunku do dzieła Heinricha Pescha.

Warto podkreślić ewolucję poglądów prof. Strzeszewskiego. Zawsze wierny katolicyzmowi, w młodości przejęty był ideą korporacjonizmu, stanowiącego część programu encykliki *Quadragesimo anno*. Tuż przed wybuchem wojny zaproponował np. koncepcję przebudowy systemu monetarno-finansowego w duchu korporacjonizmu¹⁶⁹. Pod koniec życia dostrzegł jednak braki korporacjonizmu i odszedł od niego, uważając go za rodzaj chrześcijańskiej utopii¹⁷⁰.

W *Ewolucji katolickiej nauki społecznej*, która – jak pisze we wstępie – ma obejmować okres od encykliki *Rerum novarum* (a faktycznie zaczyna się rozdziałem poświęconym św. Tomaszowi), Strzeszewski pisze

166 Por. Mieczysław Ryba, „Strzeszewski Czesław”, w *Almanach polskiej myśli ekonomicznej XX wieku*, 393–406.

167 Czesław Strzeszewski, *Integralny rozwój gospodarczy* (Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, 1976), 146.

168 Praca oraz własność stanowiły w jego ocenie kluczowe zagadnienia, zidentyfikowane jeszcze przez bp. Kettelera. Dyptyk tworzą: *Praca ludzka. Zagadnienia społeczno-moralne* (Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, 1978) oraz *Własność – zagadnienie społeczno-moralne* (Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, 1981).

169 Czesław Strzeszewski, *Korporacyjna budowa oszczędności, kredytu i pieniądza* (Lublin: b.w., 1939).

170 Pisze np.: „myśl Kettelera została jednak wypaczona przez utopijną koncepcję korporacjonizmu chrześcijańskiego”. Czesław Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej* (Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, 1978), 58. Omawiając wysiłki katolickich uczonych nad wypracowaniem form korporacjonizmu, zauważa: „Wypracowuje się szczegółowe formy ustroju, jak gdyby jego wprowadzenie zależało od rozstrzygnięć uczonych, jak gdyby jego wprowadzenie było kwestią dni lub też jak gdyby raz wypracowane formy organizacyjne miały mieć charakter ponadczasowy”. *Ibidem*, 117. Patrz także: Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, 459.

o Peschu jako o twórcy solidaryzmu chrześcijańskiego, a jednocześnie, błędnie, jako o uczniu bp. Kettelera¹⁷¹. W rozdziale II zatytułowanym *Dziewiętnastowieczni klasycy systemu katolickiej nauki społecznej* postać Pescha pomija. Gdy omawia jego idee w dalszym toku pracy, to charakteryzuje „solidaryzm Pescha” jako „personalistyczny”, gdyż stawia „jednostkę przed państwem”¹⁷². Dobro jednostki i społeczeństwa są – według omówienia poglądów jezuitę przez Strzeszewskiego – zbieżne, gdyż „umacnianie i ulepszanie środowiska społecznego” pozwala obywatelom na rozwój i aktywność. Strzeszewski dostrzega u Pescha zaczerpniętą od św. Tomasza organiczną koncepcję społeczeństwa¹⁷³.

Podobny zakres tematyczny obejmuje wydana siedem lat później 800-stronnicowa *Katolicka nauka społeczna*. Ze względu na jej strukturę autor powraca w niej do solidaryzmu chrześcijańskiego i osoby Pescha kilkakrotnie. Solidaryzm (chrześcijański) definiuje Strzeszewski jako jeden z trzech równoważnych terminów (obok „personalizmu” oraz „uniwersalizmu”) na określenie doktryny chrześcijańskiej filozofii społecznej¹⁷⁴. „Chrześcijańska doktryna społeczna – stwierdza – określana jest współcześnie jako personalizm lub chrześcijański solidaryzm społeczny”¹⁷⁵. Podaje także kryterium rozróżnienia pomiędzy tymi terminami, według którego personalizm to „ogólniejsza doktryna filozoficzna”, a solidaryzm – „szczegółowa doktryna społeczno-gospodarcza”¹⁷⁶.

Pisząc o „zasadzie solidarności”, łączy ją Strzeszewski wprost z osobą jej „pioniera i głównego teoretyka” Pescha i stwierdza, że jest ona, obok zasady pomocniczości, „drugą podstawową zasadą organizacji życia społeczno-politycznego”. Utożsamia ją także z zasadą dobra wspólnego, a definiuje jako „uporządkowaną zgodę w dążeniu do dobra wspólnego”¹⁷⁷. Według Strzeszewskiego zasada solidarności jest zasadą ontologiczną (bytu społecznego), zasadą prawną oraz zasadą moralną¹⁷⁸.

171 „H. Pesch (1854–1926) był uczniem Kettelera, ale ujął myśl chrześcijańsko-społeczna w ścisły system solidaryzmu społecznego”. Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, 99. Także w pracy *Własność – zagadnienie społeczno-moralne* nazywa Pescha „katolickim ekonomistą ze szkoły W. von Kettelera”. Strzeszewski, *Własność*, 31–32.

172 Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, 99–100.

173 *Ibidem*, 100.

174 Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, 146.

175 *Ibidem*, 141.

176 *Ibidem*.

177 *Ibidem*, 516.

178 *Ibidem*, 519.

Do solidaryzmu oraz osoby Pescha powraca Strzeszewski w tym dziele trzykrotnie¹⁷⁹. Nie ma wątpliwości, że traktuje on Pescha jako ojca solidaryzmu chrześcijańskiego, który zasadę solidarności osadził w kontekście myśli społecznej Kościoła. Wydaje się, że w jego oczach stanowiło to zasadniczą zasługę niemieckiego jezuitę dla rozwoju nauczania społecznego.

Osobę Pescha nazywa Strzeszewski w swym najważniejszym dziele „głównym teoretykiem chrześcijańskiego solidaryzmu”¹⁸⁰ oraz „niemieckiej szkoły chrześcijańsko-społecznej”¹⁸¹, a także „pionierem i głównym teoretykiem solidaryzmu chrześcijańskiego”¹⁸². Zwraca także uwagę na jego „5-tomowy wielki” *Lehrbuch*¹⁸³. Jednocześnie w podrozdziale poświęconym ekonomistom katolickim stwierdza, że „jedyny poprawnie naukowo” podręcznik katolickiego autora to *Principes d'Économie Sociale jezuitę Valère Fallona*, pozostałym zarzuca pozostawanie „na pograniczu ekonomii i etyki stosowanej”¹⁸⁴. Zapewne zarzut ten odnosił się także do dzieła Pescha. Podobnie jednak jak Roszkowski, za którym, być może, powtarza tę opinię, nie poświęca on dalej koncepcjom Fallona wiele uwagi.

Biorąc pod uwagę różnice w znajomości i ocenie myśli Pescha pomiędzy odległymi zaledwie o siedem lat *Ewolucją myśli społecznej i Katolicką nauką społeczną*, można się pokusić o tezę, że prof. Strzeszewski z dorobkiem jezuitę zapoznał się gruntownie dopiero w późnym okresie swojej aktywności. Biorąc pod uwagę to ostatnie dzieło, widać też pewną niekonsekwencję, co chyba jednak należałoby przypisać raczej redakcyjnym niedociągnięciom przy łączeniu starszych i nowszych partii materiału niż jakiejś rozterce intelektualnej co do oceny postaci jezuitę. Tak czy inaczej, czołowy polski ekonomista katolicki XX wieku, opracowując swe najważniejsze i najpóźniejsze dzieło zaledwie w kilka lat po wybuchu ruchu „Solidarności”, nie miał, jak się wydaje, wątpliwości, że duchowym ojcem zasady solidarności w odniesieniu do nauczania społecznego był Heinrich Pesch.

179 *Ibidem*, 146–147, 234–235, 516–521.

180 *Ibidem*, 146.

181 *Ibidem*, 234.

182 *Ibidem*, 516.

183 *Ibidem*, 234.

184 Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, 289. Podobny pogląd wyraził wcześniej A. Roszkowski patrz: Roszkowski, *Katolicyzm społeczny*, 144.

Podsumowanie

Przeprowadzona kwerenda skoncentrowana na fundamentalnych pracach wybranych czołowych polskich myślicieli katolickich XX wieku wskazuje na istotny wpływ myśli i postaci Heinricha Pescha. Jedną z pierwszych chronologicznie uwag dotyczących Pescha oraz podjętego przez niego dzieła zawarta jest w wydanej w 1910 r. w Krakowie pracy pt. *Wstęp do ekonomji społecznej chrześcijańskiej* Henryka Romanowskiego¹⁸⁵. Autor nazywa w niej Pescha „najwybitniejszym ekonomistą katolickim w Niemczech” i uznaje za inicjatora dzieła (chodzi o *Lehrbuch*), które ma objąć „całokształt ekonomii społecznej ze stanowiska katolickiego”. Dzieło to wg informacji autora miało być opracowywane zbiorowym wysiłkiem jezuitów¹⁸⁶. Pewne wzmianki o osobie Pescha pojawiały się sporadycznie na łamach wydawanego przez jezuitów „Przeglądu Powszechnego”, często były to artykuły publikującego na jego łamach Leopolda Caro¹⁸⁷ lub wzmianki w ramach działu *Przegląd piśmiennictwa*¹⁸⁸. Dzieło Pescha znali i cenili np. Romuald Moskała¹⁸⁹ czy Jan Rostworowski¹⁹⁰.

Wśród czołowych postaci katolicyzmu społecznego dostrzegł jego osobę, lecz zapewne znał jego idee jedynie w zarysie Antoni Szymański¹⁹¹. Z pewnością cenił dzieło Pescha prowadzący niejako równolegle własne badania Leopold Caro, który też przejął od niego niektóre kluczowe

185 Więcej o Romanowskim patrz: Mateusz Kiereś, „Romanowski Henryk”, w *Almanach polskiej myśli ekonomicznej XX wieku*, 355–372.

186 Romanowski Henryk, *Wstęp do ekonomji społecznej chrześcijańskiej* (Kraków: Gebethner i Wolff, 1910), 210–212, także 19, 141.

187 Patrz np. Leopold Caro, „Istota solidaryzmu”, *Przegląd Powszechny*, 186 (2/1930): 150; *idem*, „Obrońcy liberalizmu: Mises i Delaisi”, *Przegląd Powszechny* 181 (1/1929): 200; *idem*, „Prawa ekonomiczne a socjologiczne”, *Przegląd Powszechny* 205 (1/1935): 202.

188 *Przegląd Powszechny* 173 (1/1927): 379; 162 (2/1924): 176; 147–148 (3–4/1920): 56–57; 143–144 (3–4/1919); 186; 170 (2/1926): 119.

189 *Przegląd Powszechny* 170 (2/1926): 119; 153–154 (1–2/1922): 326–327; 165 (1/1925): 248.

190 *Przegląd Powszechny* 173 (1/1927): 379; Jan Rostworowski, „Programy reformy rolnej a zasady etyki katolickiej”, *Przegląd Powszechny* 141–142 (1–2/1919): 247–268.

191 Wymienia *Lehrbuch* Pescha w „uwagach bibliograficznych” do *Zagadnienia społecznego* i podobnie w *Polityce społecznej*. W pracy *Studia i szkice społeczne wśród czołowych myślicieli katolickich Niemiec* wymienia także Pescha. Antoni Szymański, *Polityka społeczna* (Lublin: Uniwersytet Lubelski, 1925), 441; *idem*, *Zagadnienie społeczne* (Lublin: Uniwersytet Lubelski, 1939), 499; *idem*, *Studia i szkice społeczne* (Warszawa: Nakład Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich, 1913), 124.

koncepcje, takie jak pojęcie celu gospodarki narodowej. Wielokrotnie nazywał on Pescha jednym z czołowych solidarystów¹⁹².

Ideami Pescha przejął się Antoni Roszkowski, postać mniej prominentna, ale autor być może najlepszych międzywojennych prac, poświęconych myśli społecznej i korporacjonizmowi katolickiemu. Cenił on Pescha przynajmniej na równi z innymi solidarystami chrześcijańskimi, jak Ch. Gide i Ch. Antoine, ale jego ideom poświęcił najwięcej uwagi.

Wśród postaci, których dorobek jest przedmiotem tej pracy, postacią szczególną, łączącą przedwojenne środowisko Rady Prymasowskiej z latami 70. i 80. XX w., był Czesław Strzeszewski. Wydaje się, że odnalazł on idee Pescha w późniejszym okresie swej działalności, nie można odrzucić przypuszczenia, że na solidaryzm spojrzął on z odmiennej perspektywy dzięki doświadczeniom sierpnia 1980 roku. Być może dociekał on ideowych korzeni ruchu społecznego „Solidarności”. Pescha uznał za twórcę solidaryzmu chrześcijańskiego, którego zasługą było osadzenie zasady solidarności w kontekście myśli społecznej Kościoła.

Najbardziej historycznie znaczące wydaje się przyjęcie solidaryzmu chrześcijańskiego Pescha jako wykładni ustroju wypływającego z personalizmu, którego dokonał w swej *Katolickiej etyce społecznej* Jan Piwowarczyk. W dużym stopniu oparł on swój wykład dotyczący życia gospodarczego na *Lehrbuchu* Pescha, przejmując od niego wiele koncepcji. Co istotniejsze, Piwowarczyk uznał solidaryzm za zbiór postulatów ustrojowych wypływających z chrześcijańskiej wizji osoby ludzkiej przez analogię do tego, jak filozofia indywidualizmu postuluje liberalizm i tworzy kapitalizm, a filozofie kolektywistyczne postulują i stwarzają ustroje takie jak socjalizm czy faszyzm.

Ta akceptacja solidaryzmu przez Piwowarczyka jest znacząca podwójnie – przez to, że w największym stopniu przejął się on solidaryzmem i najlepiej zrozumiał zamysł jego twórcy, a po wtóre ze względu na jego związki z następcą na stanowisku wykładowcy etyki – Karolem Wojtyłą.

Analiza relacji *Katolickiej etyki społecznej* Piwowarczyka oraz skrypty Karola Wojtyły do tego przedmiotu, niedawno wydanych w formie książkowej, wskazuje na to, iż z całą pewnością osoba i dzieło Pescha były znane przyszłemu papieżowi, choć zapewne była to znajomość, której podstawowym źródłem były właśnie notatki Piwowarczyka. Wskazuje na to powielający sposób prezentacji jego postaci i myśli w stosunku do pierwotnych wykładów Piwowarczyka. Nie oznacza to jednak, że materiału tego nie poddał Karol Wojtyła własnej, oryginalnej ocenie

192 Dla Caro była to kategoria bardzo szeroka, obejmująca Arystotelesa i św. Tomasza, ale także Mussoliniego i Henry'ego Forda.

i interpretacji. Odrzucił on rozumienie solidaryzmu jako zespołu postulatów ustrojowych natury praktycznej, odnoszących się bezpośrednio do życia gospodarczego. Zamiast tego solidaryzm definiował jako bliźniaczą dla personalizmu i nierozłączną z nim zasadę życia społecznego. Analiza nauczania społecznego Jana Pawła II wychodzi poza ramy tego opracowania, tym niemniej taka interpretacja: odrzucenie solidaryzmu jako projektu chrześcijańskiej wizji ustrojowej, wydaje się znacząca i pomocna choćby w rozumieniu późniejszego stosunku Kościoła do procesu transformacji ustrojowej w Polsce.

Bibliografia

Książki i monografie

- Anzenbacher Arno, *Wprowadzenie do chrześcijańskiej etyki społecznej* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010).
- Caro Leopold, *Der Wucher. Eine socialpolitische Studie* (Leipzig: Verlag von Duncker & Humblot, 1893).
- Caro Leopold, *Kapitalismus und Solidarismus* (Wien–Amsterdam–Leipzig: Franz Leo & Comp., 1937).
- Caro Leopold, *Myśli Japończyka o Polsce* (Lwów–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1927).
- Caro Leopold, *Problem społeczny w katolickim oświeceniu* (Poznań: Nacz. Inst. Akcji Katolickiej, 1936).
- Caro Leopold, *Solidaryzm. Jego zasady, dzieje i zastosowania* (Lwów: z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej, 1931).
- Caro Leopold, *Studia społeczne* (Kraków: „Czas”, 1908).
- Caro Leopold, *Zasady nauki ekonomji społecznej* (Lwów: K. S. Jakubowski, 1926).
- Doboszyński Adam, *Ekonomia miłosierdzia* (Warszawa: „ProLog”, 1995).
- Doboszyński Adam, *Gospodarka narodowa* (Warszawa: nakł. Tow. Wyd. Patria, 1934).
- Górski Ludwik, *Katolicyzm społeczny* (Włocławek: b.w., 1926).
- Łętocha Rafał, *O dobro wspólne. Szkice z katolicyzmu społecznego* (Kraków: Wyd. LIBRON, 2010).
- Montesquieu Charles, *O duchu praw*, tłum. Tadeusz Boy-Żeleński (Warszawa: De Agostini Polska, 2002).
- Pesch Heinrich, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 1 (Freiburg im Breisgau: Herder & Co., 1924).
- Pesch Heinrich, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 2 (Freiburg im Breisgau: Herder & Co., 1925).
- Pesch Heinrich, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 4 (Freiburg im Breisgau: Herder & Co., 1922).

- Pesch Heinrich, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, t. 5 (Freiburg im Breisgau: Herder & Co., 1923).
- Piwowarczyk Jan, *Katolicka etyka społeczna* (Londyn: Veritas, 1960–1963).
- Piwowarczyk Jan, *Katolicyzm a reforma rolna* (Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1938).
- Piwowarczyk Jan, *Korporacjonizm i jego problematyka* (Poznań: Rada Społeczna przy Prymasie Polski, 1936).
- Piwowarczyk Jan, *Współczesne kierunki społeczne. (Liberalizm ekonomiczny, socjalizm, kierunek chrześcijańsko-społeczny)* (Kraków: nakł. Związku Stowarzyszeń Katolickich Robotników Diecezji Krakowskiej, 1927).
- Piwowarczyk Jan, *Z katolickiej etyki społecznej. Wykłady wygłoszone w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w Kielcach w r. 1938/39* (Kielce: Instytut Wyższej Kultury Religijnej, 1938).
- Romanowski Henryk, *Solidaryzm. Nowa teoria etyczna i społeczno-ekonomiczna. Szkic krytyczny* (Warszawa: Księg. „Kroniki Rodzinnej”, 1909).
- Romanowski Henryk, *Wstęp do ekonomji społecznej chrześcijańskiej* (Kraków: Gebethner i Wolff, 1910).
- Roszkowski Antoni, *Katolicyzm społeczny* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1932).
- Roszkowski Antoni, *Korporacjonizm katolicki* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1932).
- Strzeszewski Czesław, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej* (Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, 1978).
- Strzeszewski Czesław, *Integralny rozwój gospodarczy* (Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, 1976).
- Strzeszewski Czesław, *Katolicka nauka społeczna* (Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, 1985).
- Strzeszewski Czesław, *Korporacyjna budowa oszczędności, kredytu i pieniądza* (Lublin: b.w., 1939).
- Strzeszewski Czesław, *Praca ludzka. Zagadnienia społeczno-moralne* (Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, 1978).
- Strzeszewski Czesław, *Własność – zagadnienie społeczno-moralne* (Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, 1981).
- Szymański Antoni, *Bolszewizm* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1920).
- Szymański Antoni, *Mussolini i korporacyjna przebudowa Włoch* (Lublin: Uniwersytet Lubelski, 1927).
- Szymański Antoni, *Polityka społeczna* (Lublin: Uniwersytet Lubelski, 1925).
- Szymański Antoni, *Studia i szkice społeczne* (Warszawa: Nakład Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich, 1913).
- Szymański Antoni, *Zagadnienie społeczne* (Lublin: Uniwersytet Lubelski, 1939).
- Turnau Stefan, *Ku lepszej przyszłości. Zbiór wykładów społecznych dla młodzieży na podstawie encykliki „Quadragesimo Anno”* (Poznań: Rada Społeczna przy Prymasie Polski, 1937).
- Weigel George, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, tłum. Maria Tarnowska et al. (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2003).

Recepcja idei solidaryzmu chrześcijańskiego Heinricha Pescha...

- Wojtyła Karol, *Katolicka etyka społeczna* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2018).
- Wóycicki Aleksander, *Ku ustrojowi korporacyjnemu* (Lwów: b.w., 1938).
- Wóycicki Aleksander, *Zadania i potrzeby katolicyzmu społecznego w Polsce* (Warszawa: „Kronika Rodzinna”, 1922).
- Wyszyński Stefan, *Początki nauczania społecznego (1934–1939)* (Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”, 2001).
- Wyszyński Stefan, *Zasięg i charakter zainteresowań katolickiej myśli społecznej* (Poznań: b.w., 1937).

Czasopisma

- Caro Leopold, „Istota solidaryzmu”, *Przegląd Powszechny* 186 (2/1930): 149–163.
- Caro Leopold, „Obrońcy liberalizmu: Mises i Delaisi”, *Przegląd Powszechny* 181 (1/1929): 200–227.
- Caro Leopold, „Prawa ekonomiczne a socjologiczne”, *Przegląd Powszechny* 205 (1/1935): 178–202.
- Mazurek Franciszek Janusz, „Henryka Pescha koncepcja solidaryzmu społecznego”, *Roczniki Nauk Społecznych* 5 (1977): 25–49.
- Mulcahy Richard E., „The Welfare Economics of Heinrich Pesch”, *The Quarterly Journal of Economics* 63/3 (1949): 342–360.
- Roszkowski Antoni, „Idea korporacyjna”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* (1932): 179–197.
- Roztworowski Jan, „Programy reformy rolnej a zasady etyki katolickiej”, *Przegląd Powszechny* 141–142 (1–2/1919): 247–268.
- Waleszczuk Zbigniew, „System solidaryzmu Heinricha Pescha”, *PERSPECTIVA* 6/1(10) (2007): 156–191.
- Wielomski Adam, „Jezuicka myśl polityczna XVI–XVII wieku wobec problemu monarchii (Francisco Suárez i Roberto Bellarmino)”, *Dialogi Polityczne* 31 (2021): 43–87.
- Wishloff Jim, „Solidarist Economics: The Legacy of Heinrich Pesch”, *Review of Business* 27/2 (2006): 33–46.

Rozdziały w monografiach

- Frambach Hans A., „Solidarism ad the Center of Economy – the Economics of Heinrich Pesch”, w *On the Economic Significance of the Catholic Social Doctrine. 125 Years of Rerum Novarum*, red. Jürgen Backhaus, Günther Chaloupek, Hans A. Frambach (Cham: Springer Int., 2017), 27–47.
- Kiereś Mateusz, „Romanowski Henryk”, w *Almanach polskiej myśli ekonomicznej XX wieku. Ludzie – działalność – idee*, red. Ryszard Skrzyniarz, Dariusz Wojnarski (Zamość: Akademia Zamojska, 2022), 355–372.
- Lekka-Kowalik Agnieszka, „Skrypt Karola Wojtyły Katolicka etyka społeczna”, w Karol Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna* (Lublin: Wydawnictwo KUL), 489–505.

- Łętocha Rafał, „Myśl społeczna Karola Wojtyły w kontekście nauczania św. Jana Pawła II”, w Karol Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna* (Lublin: Wydawnictwo KUL), 523–536.
- Polak Ryszard, „Caro Leopold”, w *Almanach polskiej myśli ekonomicznej XX wieku. Ludzie – działalność – idee*, red. Ryszard Skrzyniarz, Dariusz Wojnarski (Zamość: Akademia Zamojska, 2022), 83–103.
- Ryba Mieczysław, „Strzeszewski Czesław”, w *Almanach polskiej myśli ekonomicznej XX wieku. Ludzie – działalność – idee*, red. Ryszard Skrzyniarz, Dariusz Wojnarski (Zamość: Akademia Zamojska, 2022), 393–406.
- Wierzbicki Alfred Marek, „Personalistyczny klucz do etyki społecznej”, w Karol Wojtyła, *Katolicka etyka społeczna*, 557–566.

Netografia

- Grondelski John M., „Social Ethics in the Young Karol Wojtyła: A Study-in-Progress”, *Faith & Reason* 22 (1996), <https://media.christendom.edu/wp-content/uploads/2016/10/John-M.-Grondelski-Social-Ethics-in-the-young-Karol-Wojtyla.pdf> (dostęp: 20.09.2024).
- Łętocha Rafał, *Antoni Roszkowski (1894–1939)*, <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/9d96ac91-de9b-49d3-95b5-2fb174520db1/content> (dostęp: 20.09.2024).
- Łętocha Rafał, *Sprawiedliwość społeczna i katolicyzm. Ksiądz Antoni Szymański – pionier polityki społecznej w Polsce*, <https://nowyobywatel.pl/2018/01/02/sprawiedliwosc-spoeczna-i-katolicyzm-ksiadz-antoni-szymanski-pionier-polityki-spoecznej-w-polsce/> (dostęp: 20.09.2024).
- Rigamonti Magdalena, Sekielski Tomasz, *Jakub Banaś był numerariuszem Opus Dei. Mówi o tym, jak wygląda życie w tej organizacji*, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/jakub-banas-byl-numerariuszem-opus-dei-mowi-o-tym-jak-to-wyglada-od-srodka/330z983> (dostęp: 20.09.2024).

Grzegorz Chajko

ORCID: 0000-0003-1630-0078

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Epitafia i tablice pamiątkowe ufundowane w kościele i klasztorze oo. Bernardynów we Lwowie w XIX i XX wieku. Inicjatorzy, realizacja projektów i problematyka dokumentacyjna

**Epitaphs and Memorial Plaques Founded
in the Church and Monastery of the Bernardine
Fathers in Lviv in the 19th and 20th Centuries.
Originators, Project Implementation and
Documentation Issues**

Abstrakt

W dotychczasowej popularyzacji wiedzy oraz w badaniach naukowych nad dziejami kościoła oo. Bernardynów we Lwowie dużo miejsca poświęca się ogólnej historii i walorom artystycznym zabytku. W przypadku epitafiów i tablic pamiątkowych zwraca się przede wszystkim uwagę na ich stan zachowania i wygląd, z pominięciem informacji o okolicznościach powstania i fundacji. Niniejszy artykuł uzupełnia tę lukę i przybliża na podstawie zachowanej dokumentacji archiwalnej okoliczności ich wmurowania,

nazwiska fundatorów i charakterystykę dokumentacji w odniesieniu do epitafiów i tablic wykonanych w XIX i XX wieku. Jak dotąd aspekt ten oraz dokumenty nie były przedmiotem analiz i publikacji.

Słowa kluczowe: Polska, Lwów, bernardyni, epitafia, tablice pamiątkowe

Abstract

To date, in the popularisation of knowledge and in research into the history of the Church of the Bernardine Fathers in Lviv, much attention is paid to the general history and artistic qualities of the monument. In the case of epitaphs and memorial plaques, attention is paid primarily to their state of preservation and appearance, while information on the circumstances of their creation and foundation is omitted. This article fills this gap and, on the basis of the surviving archival documentation, brings closer the circumstances of their erection, the names of the founders and the characteristics of the documentation with regard to epitaphs and plaques made in the 19th and 20th centuries. So far, this aspect and the documents have not been analysed and published.

Keywords: Poland, Lviv, Bernardines, epitaphs, memorial plaques

Kościół oo. Bernardynów we Lwowie zalicza się do grupy najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych zabytków architektury miasta. Na taki stan rzeczy składa się kilka czynników, a zwłaszcza unikalna architektura i wystrój wewnętrzny świątyni oraz zachowany niemal w komplecie od czasów II wojny światowej wystrój ociekający bogactwem sztuki baroku. Z tych to względów obiekt ten cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem turystów, historyków sztuki oraz badaczy dziejów. Informacje na temat świątyni można bowiem znaleźć niemal we wszystkich przewodnikach, opracowaniach naukowych i ikonograficznych dotyczących zabytków miasta Lwowa.

Problematyka epitafiów i tablic zdobiących wewnętrzne ściany kościoła również znajduje się w centrum uwagi autorów różnego rodzaju publikacji, przy czym w ich opisach dominuje ich zwykła prezentacja bądź też charakterystyka ukierunkowana na wartość ikonograficzną i artystyczną¹, z pominięciem informacji na temat okoliczności ich powstania,

1 Np.: Franciszek Barański, *Przewodnik po Lwowie* (Lwów: nakł. Księgarni H. Altenberga, 1904), 34; Norbert Golichowski, *Kościół oo. Bernardynów we Lwowie* (Lwów druk Wł. Łozińskiego, 1911), 37–45; Mieczysław Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Lwowie* (Lwów: Książnica Atlas, 1925), 99; Andrzej Betlej, *Kościół p.w. św. Andrzeja*

inicjatorów wykonania i wykonawców oraz samych projektów. Zjawisko to wynika zapewne z faktu, iż aspekt ten nigdy nie był zresztą przedmiotem badań i prezentacji, dlatego też niniejszy artykuł ma w swoim zamierzeniu tę wyraźną lukę uzupełnić.

W kilkunastowiekowej historii kościoła bernardynów lwowskich z pewnością istniał szereg epitafiów i tablic pamiątkowych, które jednak wskutek zmian wystroju świątyni po pewnym czasie usuwano lub przenoszono. Praktyka ta nie była odosobniona, bowiem stosowano ją powszechnie w świątyniach na ziemiach polskich. W kościele lwowskich bernardynów w okresie przedrozbiorowym ufundowano zachowane do XIX i XX w. trzy tablice: informacyjną o początkach istnienia oo. Bernardynów we Lwowie (barokowa w prezbiterium), Zofii Bronowskiej z 1678 r., odkrytą w 1904 r. za stallami i przeniesioną na ścianę w krużganku, oraz Ludwika Kalinowskiego (zm. 1765). W XIX i XX w. doszły do nich kolejne: Miecysława Romanowskiego (zm. 1863), Stanisława Pilata (zm. 1868), Probusa Barczewskiego (zm. 1884), Franciszki Dunin-Borkowskiej (1892), Emila Tarnawskiego (1892), Kornela Ujejskiego (1897), Zygmunta Samolewicza (1900) oraz Jana Fryderyka Sapięhy (1905)². Ponadto istniały także inne tablice, które umiejscowiono poza ścisłym wnętrzem świątyni. Zaliczały się do nich te upamiętniające: Stanisława Wyżyckiego – z 1680 r. na fasadzie kościoła, Romualda Traugutta – z 1924 r. na ścianie dzwonnicy oraz Oswalda Balzera – z 1935 r. przy wejściu do tzw. Archiwum Bernardyńskiego.

W przypadku umieszczania tablic i epitafiów we wnętrzach świątyń archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego nie wymagano do II połowy XIX w. specjalnych zezwoleń poza zgodą proboszcza, a w przypadku zakonnych – aprobaty miejscowego przełożonego konwentu. Sytuacja ta we wspomnianej archidiecezji uległa zmianie najpierw 30 kwietnia 1877 r., kiedy to abp Franciszek Ksawery Wierchlejski wydał zarządzenie nakazujące rządcom kościołów wszelkie odnowienia wewnątrz konsultować z konserwatorem zabytków, a w przypadku usuwania elementów zabytkowych uzyskać także zgodę lwowskiego Konsystorza. Jego następcą abp Seweryn Morawski wprowadził 21 czerwca 1888 r. kolejne rozporządzenie nakazujące tym razem rządcom kościołów, aby w przypadku fundacji nowych pomników, epitafiów i tablic oprócz osobistej zgody

Apostoła i klasztor OO. Bernardynów, w Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, red. Jan K. Ostrowski, cz. 1: *Kościół i klasztor Lwowa z okresu przedrozbiorowego* (2), t. 20 (Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 2012), 48–50.

2 W niniejszym artykule pominięto prezentację treści epitafiów i ich analizy artystycznej ze względu na liczne publikacje na ten temat.

gospodarza obiektu uzyskali taką samą od Konsystorza Metropolitalnego we Lwowie i urzędu konserwatorskiego. Regulacja ta miała szerokie podłoże. Przede wszystkim w zamierzeniu aktotwórcy miała ona ukrócić samowolę, która powodowała, że w dotychczasowej praktyce niejednokrotnie zdarzało się, że ufundowane tablice charakteryzowały się szpetotą w wykonaniu albo dotyczyły osób, których związek z Kościołem lub zasługi dla niego okazywały się wątpliwe. Hierarcha jednak nie zamierzał ingerować w te już wmurowane, ale ustanowić pewien wyznacznik na przyszłość. Wiązało się to również z troską o zabytki, świadomością społeczną i zdyscyplinowaniem fundatorów epitafiów, którzy stosowali różne formaty tablic, bez zachowania stylu, niszcząc przy okazji montażu niejednokrotnie cenne freski i inne detale architektoniczne. Każdorazowa osoba starająca się o zgodę Konsystorza była zobowiązana do przedstawienia dokładnego rysunku z wymiarami i charakterystyką materiału do jego wykonania, dokładnego tekstu napisu, szczegółowego opisu miejsca lokalizacji w świątyni, imion i nazwisk inicjatorów, ofiarodawców, rzeźbiarza lub kamieniarza, funduszu finansowego na utrzymanie i ewentualne odnowienie, zgodę rządcy kościoła oraz pisemną zgodę konserwatora zabytków³.

Omawiane zarządzenie ważne jest również z punktu widzenia analizy historycznej epitafiów w bernardyńskiej świątyni, bowiem w Aktach Konsystorskich gromadzonych w kancelarii rzymskokatolickiego Konsystorza we Lwowie nie zachowały się podania na ten temat sprzed 1888 r., a także nie ma po nich śladu w indeksach do tychże akt. Z tego też względu nie sposób odnaleźć informacje na temat fundatorów i okoliczności wmurowania płyt pamiątkowych. Być może pisemne wnioski kierowano do przeora klasztoru lub uzgadniano to ustnie, ale w zachowanym zbiorze akt klasztoru oo. Bernardynów we Lwowie również nie można ich znaleźć. Z tego też powodu nie sposób ustalić bliższych okoliczności fundacji tablic poświęconych Mieczysławowi Romanowskiemu, Stanisławowi Pilatowi⁴ i Probusowi Barczewskiemu⁵.

3 „Umieszczanie samowolne pomników i tablic pamiątkowych w kościołach i kaplicach publicznych wzbронione”, Lwów, 21 VI 1888, *Kurenda* 8 (1888): 58.

4 Jest już wymieniana w przewodnikach lwowskich w 1875 r. Antoni Schneider, *Przewodnik po Lwowie* (Lwów: nakł. księgarni Gubrynowicza i Schmidta, 1875), 65.

5 Według informacji zawartych w publikacjach z II poł. XIX w. można dokonać ich przybliżonej datacji. W 1871 r. w świątyni miała znajdować się tylko tablica Ludwika Kalinowskiego i na fasadzie Stanisława Wyzyckiego. W 1884 r. podawano, że dodatkowo są te upamiętniające Stanisława Pilata i Mieczysława Romanowskiego. W 1894 r. wymieniana jest tablica Probusa Barczewskiego. Ta ostatnia musiała powstać niebawem po jego śmierci, prawdopodobnie w 1887 r., gdyż w swoim testamentie zapisał on 12 tys. zł reńskich zakonowi oo. Bernardynów we Lwowie pod warunkiem m.in. „umieszczenia

Spśród zachowanej dokumentacji pod względem chronologicznym fundacji, a także bogactwa informacji najlepiej przedstawia się sprawa epitafiów Franciszki Dunin-Borkowskiej i Emila Tarnawskiego z 1892 r., które zachowały się wraz z cennymi projektami. W tymże bowiem roku do kustosa lwowskiego konwentu oo. Bernardynów wpłynęły dwa wnioski o umieszczenie wewnątrz świątyni pamiątkowych tablic. Jako pierwszy w dniu 12 stycznia 1892 r. zwrócił się z prośbą Jerzy hr. Dunin-Borkowski⁶, prosząc zakonników o zezwolenie na umieszczenie epitafium z marmuru karraryjskiego poświęconego jego babce śp. Franciszce z Dzieduszyckich Dunin-Borkowskiej, zmarłej 18 marca 1852 r. we Lwowie. Wnioskodawca argumentował następująco swoje podanie, przypominając jej zasługi:

Śp. Babka moja i jej mąż śp. Franciszek szczylicili się przez szereg lat pobytu i stałego zamieszkania we Lwowie przynależnością swą do tradycyjnej staropolskiej parafii Czcigodnego Konwentu, przez który to okres czasu odwzajemniając godne postępowanie i tradycyjne duchowe zabiegi Czcigodnego Konwentu względem parafian, wspierali szczerze tenże konwent materialnie i to zawsze przez swego spowiednika, jakiego również w osobie jednego z Czcigodnych Księży Konwentu mieli. Postępując zawsze w sposób podniosły, tj. czyniąc ofiary, dawali je bez poprzedniego czynienia jakichkolwiek warunków wypełniania następnego obowiązków [sic!] za vota poczynione. Stosunek śp. Babki mej do Czcigodnego Konwentu wzbudził należytny szczególniejszy afekt do tegoż u całej mojej Rodziny i tak: córka mej Babki śp. Ludwika Niezabitowska czyniła więcej votów a mianowicie poprawiała dla Czcigodnego Konwentu w czasie życia

w kościele wmurowanej tablicy marmurowej ze szczegółowym wypisaniem na niej nazwisk członków rodziny Barczewskich we Lwowie pochowanych”. Antoni Schneider, *Encyklopedia do krajoznawstwa Galicyi pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym* [...], t. 1 (Lwów: Drukarnia Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, 1871), 65; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 5, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski (Warszawa: nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, 1884), 516; „Testament Probuse Barczewskiego”, *Kurier Polski w Paryżu* 23 (1884): 2; *Ilustrowany przewodnik po Lwowie i Powszechnej Wystawie Krajowej* (Lwów: druk Wł. Łozińskiego, 1894), 140; Golichowski, *Kościół oo. Bernardynów*, 44.

- 6 Jerzy Dunin-Borkowski (1856–1908) – absolwent prawa na wydziałach prawniczych na Uniwersytecie w Innsbrucku oraz Wiedniu, poseł do Rady Państwa w Wiedniu, członek Rady Miasta Lwowa, właściciel dóbr oraz prezes rady powiatu trembowelskiego, prezes Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego i trembowelskiej Kasy Oszczędności, honorowy obywatel m.in. Trembowli i Zbaraża, badacz heraldyki polskiej, autor m.in. *Rocznika szlachty polskiej* oraz *Spisu nazwisk szlachty polskiej*. „† Jerzy Dunin hr. Borkowski”, *Gazeta Lwowska* 246 (1908): 4; Jerzy Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich* (Lwów: nakł. Księgarni H. Altenberga, 1908), 244–245.

swego wiele aparatów kościelnych, jak np. wspinałe ornaty itp. rzeczy – słowem od chwil stosunku moich Dziadostwa do Czcigodnego Konwentu cała Rodzina moja szczególniejszym pietyzmem i afektem pała do Czcigodnego Konwentu⁷.

Jerzy Dunin-Borkowski, składając pismo, był już najwyraźniej pewny akceptacji pomysłu, gdyż już uprzednio polecił wykonanie projektu oraz samego epitafium lwowskiemu artyście rzeźbiarzowi Julianowi Markowskiemu. Wspominał też przy tym o „wiadomym filarze nawy kościelnej”, gdzie miało być ono umieszczone, co wyraźnie wskazuje na możliwość poczynionych już uzgodnień z zakonnikami⁸.

Ponad dwa miesiące później, 22 marca 1892 r., Dyskretorium oo. Bernardynów we Lwowie, przy akceptacji prowincjała, wydało pozwolenie na zamontowanie epitafium. Zaznaczono jednak wyraźnie, że jego lokalizacja ma być

w miejscu wskazanym przez o. kustosza konwentu, a nie na malowidłach pobożnych i bez ich uszkodzenia oraz, że konwent oo. Bernardynów nie będzie ponosił nigdy żadnych kosztów na wmurowanie tego epitafium, ani jego reparacje w razach jakiego bądź uszkodzenia, tylko to ciężać ma na familii hrabiów Dunin Borkowskich, jak niemniej wszelkie koszty restauracji ściany, gdyby takowa przez obciążenie epitafium podległa uszkodzeniu⁹.

Nazajutrz, 23 marca, zakonnicy przesłali całość dokumentacji do miejscowego Konsystorza Metropolitalnego z prośbą o ostateczne zatwierdzenie inwestycji i otrzymali je pięć dni później¹⁰.

Powyższe daty procedowania sprawy z marca 1892 r. pozostają wspólne względem kolejnego równoległego wniosku o wmurowanie tablicy epitafijnej w kościele oo. Bernardynów we Lwowie. W dniu 18 lutego t. r.

7 Archiwum Lwowskiej Kurii Metropolitalnej we Lwowie – obecnie Archiwum im. abp. Eugeniusza Baziaka przy Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie (dalej cyt.: ALKMK), Akta Konsystorskie, sygn. 551, Pismo Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego do Konwentu oo. Bernardynów we Lwowie, Lwów 12 I 1892.

8 *Ibidem*; Projekt epitafium autorstwa Juliusza Markowskiego – patrz aneks fotograficzny do niniejszego artykułu.

9 ALKMK, Akta Konsystorskie, sygn. 551, Decyzja Dyskretorium oo. Bernardynów we Lwowie, Lwów 22 III 1892.

10 ALKMK, Akta Konsystorskie, sygn. 551, Pismo kustosza konwentu oo. Bernardynów we Lwowie o. Bonifacego Jastrzębskiego do Konsystorza Metropolitalnego we Lwowie, Lwów 23 III 1892 [zezwolenie tegoż na odwrotnej stronie pisma]; Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie (dalej: APB), sygn. XXII-1-2, 1039, Pismo Konsystorza Metropolitalnego do o. Bonifacego Jastrzębskiego kustosza konwentu we Lwowie, Lwów 28 III 1892.

skierowała bowiem do zakonników pismo Ludwika Tarnawska – wdowa po starszym radcy magistratu lwowskiego Emilu Tarnawskim¹¹. W swojej prośbie napisała o mężu:

Odnaczył się pracowitością z poświęceniem dla dobra miasta. Jako szef biura wojskowego dobrą radą dla młodzieży powołanej do wojska, życzliwy, bezinteresowny, prawdziwy przyjaciel ludzkości, pobożny chrześcijan[in], prawy syn Ojczyzny – wszyscy znali go takim i kochali¹².

Do podania, wzorem hr. Borkowskiego, dołączyła projekt epitafium autorstwa Juliana Markowskiego¹³.

Obradujące w dniu 22 marca 1892 r., Dyskretorium oo. Bernardynów we Lwowie, przy akceptacji prowincjała, również wydało pozwolenie na zamontowanie epitafium zgodnie ze wskazaniem o. kustosa, ale mniej restrykcyjnie potraktowało problem kosztów inwestycji. Zapisano jedynie, że „wszelkie koszta umieszczenia tablicy, reparacje jej w razie uszkodzenia i reparacje ściany z powodu umieszczenia lub obciążenia tablicą kiedykolwiek się okazały, ponoszone były przez rodzinę śp. Emiliany Tarnawskiej”¹⁴. Decyzja, przekazana wspólnie ze sprawą Jerzego Dunin-Borkowskiego, została również przez Konsystorz pozytywnie rozpatrzona¹⁵, a epitafium zdobi lwowską świątynię do dnia dzisiejszego.

Podobnie pozytywnym rezultatem zakończyła się inicjatywa Stowarzyszenia Rękodzielników „Gwiazda” we Lwowie, które tuż po śmierci Kornela Ujejskiego zaplanowało uczcić pamięć wielkiego poety. W tym celu zorganizowało ono w poniedziałek 25 października 1897 r. nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy połączone z uroczystością odsłonięcia okolicznościowej tablicy w kościele oo. Bernardynów. Organizatorzy, z powodu niewiedzy, nie wystąpili zgodnie z okólnikiem abp. Morawskiego najpierw o zgodę na jej montaż, ale wmurowali ją od razu w filar w kościele oo. Bernardynów. Wieść ta dotarła do metropolity lwowskiego, który w piśmie z dnia 21 października upomniał zakonny Urząd

11 Emil Tarnawski (1841–1891) – ur. w Samborze, absolwent prawa, pracownik magistratu we Lwowie 1864–1891, powszechnie ceniony i szanowany urzędnik, zm. 18 VI 1891 r. ALKMK, Akta Konsystorskie, sygn. 551, Pismo Ludwiki Tarnawskiej do oo. Bernardynów we Lwowie, Lwów 18 II 1892; „Kronika. † Emil Tarnawski”, *Dziennik Polski* 169 (1891): 2.

12 *Ibidem*.

13 Projekt epitafium autorstwa Juliusza Markowskiego – patrz aneks fotograficzny niniejszego artykułu.

14 ALKMK, Akta Konsystorskie, sygn. 551, Decyzja Dyskretorium oo. Bernardynów we Lwowie, Lwów 22 III 1892.

15 APB, sygn. XXII-1-2, 1039, Pismo Konsystorza Metropolitalnego do o. Bonifacego Jastrzębskiego kustosa konwentu we Lwowie, Lwów 28 III 1892.

Parafialny p.w. św. Andrzeja, że dotąd wymogu rozporządzenia nie spełnił i nie przedstawił projektu tablicy, jej treści i wymaganej zgody konserwatorskiej i wezwał do nadrobienia zaległości¹⁶.

Pismo hierarchy spowodowało szybką reakcję inicjatorów, którzy zdołali w krótkim czasie uzyskać pozytywną zgodę konserwatora zabytków Władysława Łozińskiego oraz bernardynów. Wobec tego na dwa dni przed odsłonięciem zwrócili się oni z prośbą do Konsystorza lwowskiego o zaaprobowanie projektu i tym samym całego przedsięwzięcia. Do wniosku dołączono także odręczny projekt¹⁷. Właśnie z uwagi na nagłący czas Konsystorz jeszcze tego samego dnia wydał pozytywną decyzję, kierując ją bezpośrednio do oo. Bernardynów¹⁸.

6 listopada 1898 r. we Lwowie zmarł powszechnie szanowany i ceniony nauczyciel gimnazjalny, pedagog i inspektor szkół średnich dr Zygmunt Samolewicz. Po jego śmierci pod kierownictwem wykładowcy Uniwersytetu Lwowskiego i jednocześnie prezesa miejscowych towarzystw pedagogicznych prof. Antoniego Kaliny utworzony został komitet, który powziął myśl uczczenia zasług dr. Samolewicza poprzez wmurowanie okolicznościowej tablicy we wnętrzu kościoła oo. Bernardynów. W tym celu zebrał on kwotę 800 zł reńskich i uchwalił realizację inwestycji. Wykonaną już tablicę¹⁹ z marmuru belgijskiego z medalionem wykonanym z marmuru kararyjskiego przedstawiającym wizerunek zmarłego obejrzał i zatwierdził, zgadzając się na wmurowanie, konserwator Jan Bołoz Antoniewicz. Wobec tego komitet zwrócił się pisemnie do Konsystorza z prośbą o zgodę na zamontowanie²⁰. Notatkę na odwrocie pisma zredagował osobiście abp Seweryn Morawski, który napisał, że zmarły „należał do rzędu praktykujących katolików i przekonania katolickie spokojnie, ale stanowczo manifestował”. Dodawał też, że tablicę osobiście już widział, zgadza się z jej treścią i wyglądem. W oddzielnym koncepcie zwrócił się do o. kustosa klasztoru oo. Bernardynów

16 ALKMK, Akta Konsystorskie, sygn. 581, Koncept pisma abp. S. Morawskiego do Urzędu Parafialnego p.w. św. Andrzeja we Lwowie, Lwów 21 X 1897.

17 Projekt i pismo przewodnie zachowały się uszkodzone, dlatego też zrezygnowano tutaj z ich publikacji. ALKMK, Akta Konsystorskie, sygn. 581, Pismo Stowarzyszenia Rękodzielników „Gwiazda” do Konsystorza Metropolitalnego we Lwowie, Lwów 23 X 1897.

18 Koncept pisma Konsystorza Metropolitalnego do Urzędu Parafialnego p.w. św. Andrzeja we Lwowie, Lwów 23 X 1897 [na odwrocie ww. pisma].

19 Zaprojektował ją prof. Adolf Wiktor Weiss, a wykonał artysta rzeźbiarz Tadeusz Dykas.

20 ALKMK, Akta Konsystorskie, sygn. 599, Pismo prof. Antoniego Kaliny do Konsystorza Metropolitalnego we Lwowie, Lwów 5 IV 1900.

we Lwowie z informacją o własnej zgodzie i odesłał mu załączoną do pisma opinię konserwatora²¹.

W dniu 21 maja 1900 r. nastąpiło odsłonięcie tej tablicy, wmurowanej w lewą nawę świątyni. Na uroczystość przybyła młodzież gimnazjalna, zjawili się także dawni uczniowie i koledzy zmarłego. O godz. 11.00, przy głównym ołtarzu, kanonik lwowskiej Kapituły Katedralnej ks. Zygmunt Lenkiewicz odprawił w licznej asystencji duchowieństwa nabożeństwo żałobne w obrządku łacińskim, a przy ołtarzu bocznym katecheta ks. Antoni Kodecki w obrządku greckokatolickim. Liturgię ubogacił śpiewem chór gimnazjalny. Po Mszy św. została odsłonięta i poświęcona omawiana tablica. Dopełnieniem wydarzenia miało stać się zaplanowane na 24 maja t. r. w auli gimnazjum im. Franciszka Józefa okolicznościowe posiedzenie lwowskiego koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, z wystąpieniem posła Sejmu Krajowego Józefa Ostoi-Soleskiego poświęconym dr. Samolewiczowi²².

W dniu 26 maja 1904 r. odkryto przy okazji rekonstrukcji zbutwiałych stall w prezbiterium bernardyńskiej świątyni epitafium dedykowane Zofii Bronowskiej, zmarłej w 1678 r., fundacji męża. Zostało ono z powodu planu ustawienia w tym miejscu nowych przeniesione na ścianę w krużganku zakonnym²³. O fakcie odnalezienia i przenosin niewiele wiadomo, gdyż nie zdołano odnaleźć żadnej dokumentacji w zasobach lwowskiego Konsystorza ani też nie wspominają o nim dokumenty w archiwum oo. Bernardynów.

W tym samym roku kanonik lwowski ks. Adam Stefan Sapieha stał się inicjatorem powstania i fundatorem tablicy pamiątkowej dedykowanej Janowi Fryderykowi Sapiesz – zmarłemu w 1664 r. i pochowanemu w podziemiach świątyni pisarzowi polnemu koronnemu. Z krótkiej wzmianki dowiadujemy się jedynie, że w 1904 r. wystąpił on do zakonników z prośbą o zgodę na wmurowanie, a w kolejnym, że inwestycja została zrealizowana²⁴.

Innym przykładem zachowanej dokumentacji dotyczącej lwowskiego kościoła zakonnego jest fundacja tablicy pamiątkowej ku czci

21 Koncept pisma abp. S. Morawskiego do o. kustosa, Lwów 7 IV 1900 [na odwrocie ww. pisma].

22 „Kronika. Pamięci Z. Samolewicza”, *Gazeta Narodowa* 140 (1900): 2; „Kronika. Pomnik Zygmunta Samolewicza”, *Czas (wydanie wieczorne)* 134 (1900), 3; „Zygmunt Samolewicz”, *Nowa Reforma* 115 (1900): 3.

23 „Z kościoła O.O. Bernardynów we Lwowie”, *Wiek Nowy* 884 (1904): 6; Golichowski, *Kościół oo. Bernardynów*, 40–41.

24 APB, Liber vitae seu catalogus fundatorum confratrum et benefactorum conventus Leopoliensis sygn. XXII-a-1, k. 59; Golichowski, *Kościół oo. Bernardynów*, 40.

dr. Tadeusza Skałkowskiego²⁵. Inicjatorami tegoż przedsięwzięcia byli pracownicy Banku Zaliczkowego we Lwowie, a pod wnioskiem podpisali się imieniem Prezydium Rady Nadzorczej jego dyrektorzy: Władysław Terenkoczy i Gwido Ruszczyński. Jesienią 1911 r. zwrócili się oni do abp. Józefa Bilczewskiego z prośbą o zgodę na umieszczenie tablicy w świątyni oo. Bernardynów, wskazując przy tym na liczne osiągnięcia zmarłego oraz fakt, iż przez 30 lat życia mieszkał on na terenie ich parafii zakonnej. Adresaci wskazywali, że jego zasługi w krzewieniu i wprowadzaniu w życie idei spółdzielczości i samopomocy gospodarczej, bezinteresowna i gorliwa praca w poczuciu spełnienia powinności obywatelskiej, także na rzecz sprawy polskiej, oraz wprowadzony i kontynuowany zwyczaj przeznaczania z corocznych nadwyżek bilansowych pokaźnej kwoty na budowę kościołów i kaplic oraz na instytucje dobroczynne i narodowe, zasługują na podkreślenie i uznanie. Dodatkową formą upamiętnienia, poza tablicą, stał się fakt utworzenia przez Radę Nadzorczą tegoż banku „wieczystej dobroczynnej fundacji Jego imienia”²⁶.

W odpowiedzi na przesłaną 2 grudnia 1911 r. prośbę, w imieniu Konsystorza, bp Władysław Bandurski wyraził wstępną zgodę na jej wmurowanie, ale udzielenie ostatecznej uzależnił od przedłożenia Konsystorzowi dosłownego napisu, informacji od oo. Bernardynów o braku z ich strony sprzeciwu oraz aprobatę grona konserwatorów co do sposobu wykonania tablicy i jej usadowienia²⁷. Powyższe wymagania, pomimo posiadania ustnej zgody zakonników na wmurowanie, z nieznanых przyczyn, nie zostały dopełnione co najmniej do lutego 1914 r., bowiem dopiero wówczas inicjatorzy przedsięwzięcia przedłożyli zgodę konserwatora zabytków oraz projekt tablicy i napisu. Zlecieli też wykonanie tablicy i pisemną zgodę oo. Bernardynów²⁸.

Pomimo daleko posuniętych zabiegów przynajmniej do grudnia 1914 r. tablica nie powstała. W dniu 16 grudnia t. r. syn zmarłego – adwokat krajowy we Lwowie dr Mieczysław Skałkowski, w odpowiedzi na

25 Tadeusz Skałkowski (1845–1909) – uczestnik powstania styczniowego 1863–1864, adwokat krajowy we Lwowie, właściciel dóbr, długoletni poseł na Sejm Krajowy we Lwowie, współzałożyciel w 1871 r. oraz członek Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego we Lwowie, prezes Rady Nadzorczej Banku Zaliczkowego we Lwowie 1885–1909. Zbigniew Frasz, „Tadeusz Skałkowski”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37 (Warszawa–Kraków: UW, 1996–1997), 654–657.

26 ALKMK, Akta Konsystorskie, sygn. 756, Pismo dyrekcji Banku Zaliczkowego we Lwowie do abp. J. Bilczewskiego, Lwów XI/XII(?) 1911.

27 Koncept pisma bp. W. Bandurskiego do dyrekcji Banku Zaliczkowego we Lwowie, Lwów 3 I 1912 [na odwrocie ww. pisma].

28 ABK, sygn. XXII-1-2, 1041–1044, Pismo dyrekcji Banku Zaliczkowego we Lwowie do Przełożenia konwentu oo. Bernardynów we Lwowie, Lwów 9 II 1914.

nieznane wcześniejsze pismo lwowskiego konwentu oo. Bernardynów zgadzał się pod nieznanymi warunkami na umieszczenie tablicy w krużganku kościoła, ale wymagało to jeszcze zgody abp. Józefa Bilczewskiego. Prosił jednak kustosa konwentu o odesłanie mu sygnowanej przez dr. Aleksandra Czołowskiego pozytywnej decyzji konserwatorów, aby mógł ją przedłożyć metropolicie²⁹. Dalsze jednak poczynania w kierunku realizacji pozostają nieznane, choć niektórzy autorzy uważają, że tablica ostatecznie została odsłonięta³⁰. W dniach 26 września i 14 listopada 1914 r. Adam Skalkowski spotkał się z abp. Bilczewskim, ale przedmiotem rozmowy stały się tematy związane z wydawaniem „Gazety Niedzielnej” i „Gazety Narodowej” we Lwowie³¹.

Nieliczne tablice zamontowane w XIX i XX wieku w innych niż kościół miejscach, a mianowicie w zabudowaniach klasztornych oo. Bernardynów, nie wymagały najprawdopodobniej zgody władz archidiecezji, poza – rzecz jasna – samymi zakonnikami oraz zapewne urzędem konserwatorskim. Jednakże takich pamiątek można doliczyć się zaledwie dwóch, a ich powstanie łączy się wyłącznie z okresem międzywojennym.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w społeczeństwie polskim pojawił się szereg inicjatyw mających na celu upamiętnienie w formie tablic lub pomników ważnych wydarzeń i postaci z okresu walk wolność w okresie powstań narodowych lub wojen z lat 1914–1920. Wśród nich pojawiła się m.in. idea postawienia w Świsłoczy pomnika dyktatora powstania styczniowego Romualda Traugutta w 60. rocznicę jego śmierci, a na gruncie lwowskim umieszczenia okolicznościowej tablicy mu dedykowanej na ścianie bocznej dzwonnicy przy kościele oo. Bernardynów we Lwowie. W tym celu powołano komitet, w skład którego do honorowego prezydium weszli: wojewoda lwowski Stanisław Zimny, gen. Juliusz Malczewski i prezydent Lwowa Józef Neumann. Dzięki podjętym staraniom 28 września 1924 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia okolicznościowej tablicy, w której wzięli udział minister spraw wojskowych Władysław Sikorski z generalicją, uczestnicy powstania styczniowego, przedstawiciele władz, imieniem komitetu obchodu 61. rocznicy powstania styczniowego we Lwowie prezes Towarzystwa Uczestników Powstania 1863/1864 prof. Leon Syroczyński oraz prezydent miasta Lwowa Józef Neumann, który imieniem miasta objął opiekę nad tablicą

29 ABK, sygn. XXII-1-2, 1045–1046, Pismo M. Skalkowskiego do o. Kustosa klasztoru we Lwowie, Lwów 16 XII 1914.

30 Betlej, *Kościół p.w. św. Andrzeja Apostoła*, 28.

31 ALKMK, b. sygn., Dzienniczek abp. Józefa Bilczewskiego 1900–1923 [kopia w posiadaniu autora].

pamiątkową. Obchód zakończył się odegraniem Roty przez orkiestrę 40 pp oraz wpisaniem się uczestników do księgi pamiątkowej³².

W dniu 4 października 1935 r. metropolita lwowski abp Bolesław Twardowski odprawił uroczystą Mszę św. w kościele oo. Bernardynów, po której odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci prof. Oswalda Balzera przy wejściu do Archiwum Bernardyńskiego mieszczącym się w gmachu klasztoru, w którym zmarły przepracował 42 lata. Zorganizował ją komitet złożony z grona jego kolegów szkolnych, przyjaciół i uczniów pod przewodnictwem Stanisława Niezabitowskiego. Hierarcha osobiście odsłonił tablicę, w serdecznych słowach podzielił się własnymi wspomnieniami o zmarłym oraz naświetlił jego działalność naukową i społeczną. W uroczystości licznie uczestniczyli przedstawiciele świata nauki oraz grono profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza z rektorem prof. Janem Czekanowskim³³.

Z wymienionych lub omówionych w powyżej tablic i epitafiów nie zachowały się do dzisiaj te poświęcone Ludwikowi Kalinowskiemu, Mieczysławowi Romanowskiemu, Probusowi Barczewskiemu, Romualdowi Trauguttowi i Oswaldowi Balzerowi. Dokładny czas i przyczyny ich usunięcia, zapewne po 1939 r., pozostają nieustalone, choć można domyślać się, że ich wspólnym mianownikiem pozostają w większości związki upamiętnionych z państwem rosyjskim.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum im. Abp. Eugeniusza Baziaka w Krakowie

Akta Konsystorskie – sygn.: 551, 581, 599, 756.

Brak sygn. – Dzienniczek abp. Józefa Bilczewskiego 1900–1923.

32 „Ku czci Romualda Traugutta”, *Kurier Lwowski* 14 (1924): 3–4; „Odsłonięcie tablicy ku czci Romualda Traugutta”, *Gazeta Lwowska* 223 (1924): 7; 225 (1924): 3–4; „Odsłonięcie tablicy ku czci Traugutta”, *Kurier Lwowski* 225 (1924): 3; „Uroczystości lwowskie”, *Robotnik* 267 (1924), 3; „Pamięci R. Traugutta”, *Słowo Polskie* 260 (1924): 8; „Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Romualda Traugutta”, *Słowo Polskie* 265 (1924): 7.

33 Treść tablicy brzmiała: „Tu działał przez pół wieku Dr. Oswald Balzer (ur. 23. I. 1858, zm. 11. I. 1933), Profesor Uniwersytetu im. J. K. Dyrektor Archiwum Ziemińskiego, Twórca i Prezes Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Szlachetny Obywatel, Wielki Uczony, Znakomity Nauczyciel. Genealogia Piastów – List otwarty do Mommsena – Morskie Oko – Królestwo Polskie”. „Kronika miejska. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci śp. prof. Balzera”, *Gazeta Lwowska* 227 (1935): 2; „Ku czci Wielkiego Uczzonego-Obywatela”, *Kurier Lwowski* 275 (1935): 8.

Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie

Sygn. XXII-a-1 – Liber vitae seu catalogus fundatorum confratrum et benefactorum conventus Leopoliensis (kopia) 1460–1754.

Sygn. XXII-1-2 – Akta dotyczące gmachu kościelnego Bernardynów we Lwowie i jego wyposażenia 1687–1946.

Źródła drukowane

Czas (wydanie wieczorne), 1900.

Dziennik Polski, 1891.

Gazeta Lwowska, 1908, 1924.

Gazeta Narodowa, 1900.

Kurier Lwowski, 1924.

Kurier Polski w Paryżu, 1884.

Nowa Reforma, 1900.

Robotnik, 1924.

Słowo Polskie, 1924, 1935.

Wiek Nowy, 1904.

„Umieszczanie samowolne pomników i tablic pamiątkowych w kościołach i kaplicach publicznych wzbronione”, Lwów, 21 VI 1888, *Kurenda* 8 (1888): 58.

Książki i monografie

Barański Franciszek, *Przewodnik po Lwowie* (Lwów: nakł. Księgarni H. Altenberga, 1904).

Dunin-Borkowski Jerzy, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich* (Lwów: nakł. Księgarni H. Altenberga, 1908).

Golichowski Norbert, *Kościół oo. Bernardynów we Lwowie* (Lwów: nakł. Klasztoru, 1911).

Ilustrowany przewodnik po Lwowie i Powszechnej Wystawie Krajowej (Lwów: druk Wł. Łozińskiego, 1894).

Orłowicz Mieczysław, *Ilustrowany przewodnik po Lwowie* (Lwów: Książnica Atlas, 1925).

Schneider Antoni, *Encyklopedia do krajoznawstwa Galicyi pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym [...]*, t. 1 (Lwów: Drukarnia Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, 1871).

Schneider Antoni, *Przewodnik po Lwowie* (Lwów: nakł. księgarni Gubrynowicza i Schmidta, 1875).

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 5, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski (Warszawa: nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, 1884).

Rozdziały w monografiach

Betlej Andrzej, „Kościół p.w. św. Andrzeja Apostoła i klasztor OO. Bernardynów”, w *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. Jan K. Ostrowski, cz. 1: *Kościóły i klasztory Lwowa z okresu przedrozbiorowego (2)*, t. 20 (Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 2012).

Fras Zbigniew, „Tadeusz Skalkowski”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37 (Warszawa–Kraków: UW, 1996–1997).

Karol Miernik

ORCID: 0000-0003-3092-6894

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Działalność posłów Związku Ludowo-Narodowego z województwa kieleckiego na forum Sejmu Ustawodawczego (1919–1922)

**Activities of the People's National Union
Deputies from the Kielce Province
in the Legislative Sejm (1919–1922)**

Abstrakt

W styczniu 1919 roku w odrodzonej Rzeczypospolitej odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego. Efektem prac Sejmu było uchwalenie Konstytucji w marcu 1921 roku, a także wielu uchwał, m.in. w sprawie reformy rolnej. Największą pravicową siłą w Sejmie była Narodowa Demokracja, skupiona w Związku Ludowo-Narodowym (ZLN), który z klubu parlamentarnego przekształcił się w 1919 roku w partię polityczną. Celem artykułu jest opis i analiza udziału posłów ZLN, wybranych z obszaru województwa kieleckiego, w pracach Sejmu Ustawodawczego. Podstawę źródłową analizy stanowią przede wszystkim sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu. Omówiono sylwetki czterech parlamentarzystów, byli to: Konstanty Kowalewski, Franciszek Mazur, Witold Poklewski-Kozieł i Zygmunt Seyda. Reprezentowali oni różne klasy społeczne. Ich zaangażowanie w prace Konstytuancy było odmienne, ale wszyscy starali się solidarnie reprezentować

klub parlamentarny ZLN. Największą aktywnością wykazywał się Seyda, prawnik pochodzący z Wielkopolski.

Słowa kluczowe: Narodowa Demokracja, wybory, Sejm Ustawodawczy, województwo kieleckie

Abstract

In January 1919, elections to the Legislative Sejm were held in the reborn Poland. The result of the Sejm's work was the adoption of the Constitution in March 1921, as well as many resolutions, including: on land reform. The largest right-wing force in the Sejm was the National Democracy, gathered in the Popular National Union (ZLN), which transformed from a parliamentary club into a political party in 1919. The aim of the article is to describe and analyze the participation of ZLN deputies elected from the Kielce Voivodeship in the work of the Legislative Sejm. The source basis of the issue are stenographic reports from the sessions of the Sejm. The profiles of four parliamentarians are discussed: Konstanty Kowalewski, Franciszek Mazur, Witold Poklewski-Kozieł, and Zygmunt Seyda. They represented various social classes. Their engagement in the work of the Constituent Assembly varied, but all endeavored to represent the ZLN parliamentary club in solidarity. Seyda, a lawyer from Greater Poland, was the most active among them.

Keywords: National Democracy, elections, Legislative Sejm, Kielce Voivodeship

Ostatnie miesiące 1918 roku należą z pewnością do jednego z kilku najważniejszych momentów w dziejach Polski w XX stuleciu. Wraz z zakończeniem I wojny światowej nastąpiło oczekiwane przez pokolenia odrodzenie niepodległego bytu państwowego. Jednocześnie rozpoczął się okres żmudnej, długotrwałej pracy na rzecz budowania *de facto* od podstaw nowego państwa¹. Zarówno jego granice zewnętrzne i status międzynarodowy, jak również ustrój wewnętrzny stały wciąż pod znakiem zapytania. W takich okolicznościach doszło do zarządzenia w dniu 28 listopada 1918 roku przez rząd Jędrzeja Moraczewskiego wyborów

1 Trafnie podsumował ten moment dziejów wybitny polski prawnik, zwolennik Józefa Piłsudskiego, krytyczny wobec przebiegu prac Sejmu Ustawodawczego, pisząc: „Był to rok własnych trudów, wysiłków, poświęceń. Z nich miała odrodzić się Polska, która żyła przez 6 pokoleń tylko w umysłach najszlachetniejszych Polaków”. Walenty Miklaszewski, *Sejmowładztwo. Sejm Ustawodawczy 1919–1922 r.* (Warszawa: Nakładem Autora, 1931), 3.

do Sejmu Ustawodawczego. Była to doniosła i mająca długotrwałe konsekwencje decyzja, a to przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, następowało widoczne, ustrojowe przywrócenie ciągłości państwa polskiego poprzez nawiązanie do dawnych, przedrozbiorowych tradycji sejmu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Drugim powodem była znacząca demokratyzacja życia politycznego. Oto bowiem po raz pierwszy w historii obywatele Polski mieli głosować w tzw. pięcioprzymiotnikowych wyborach, zaś czynne prawo wyborcze uzyskali wszyscy powyżej 21. roku życia – także kobiety. Gwarantowała to, uchwalona razem z zarządzeniem wyborów, ordynacja wyborcza. W związku z tym wszystkie siły polityczne stojące na gruncie państwowości polskiej przystąpiły do kampanii wyborczej – pierwszej walki o głosy wyborców w nowoczesnym systemie ustrojowym².

Celem niniejszego artykułu jest opis i analiza aktywności w Sejmie Ustawodawczym posłów Związku Ludowo-Narodowego (dalej: ZLN) – ugrupowania, które z prawicowego klubu parlamentarnego przekształciło się w ciągu 1919 roku w partię polityczną Narodowej Demokracji³. Punktem wyjścia będzie w związku z tym krótki przegląd wyników wyborów. Zakres terytorialny analizy dotyczy tych posłów, którym mandat powierzyli mieszkańcy województwa kieleckiego. Należy na wstępie wyjaśnić pewien anachronizm, dotyczący tak sformułowanego czasu i obszaru. Lata 1918–1922 to czas, kiedy dopiero się formowały rozmaite instytucje życia politycznego, w tym również szkielet administracyjny państwa. Wybory do Sejmu Ustawodawczego odbyły się w styczniu

-
- 2 Andrzej Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1975), 109–110; *idem*, *Historia sejmów polskiego*, t. 2, cz. 2: *II Rzeczpospolita* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989), 11–15; *idem*, „Sejm jako czynnik integracji narodu i państwa”, w *Sejm Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Andrzej Zakrzewski (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1990), 18–23; Michał Pietrzak, *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1969), 86; *Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego* (Dz.U. 1918 nr 18 poz. 46).
 - 3 Narodowa Demokracja (w historiografii nazywana także: endecja, narodowcy lub obóz narodowy) – jedna z trzech głównych sił politycznych (obok ludowców i socjalistów), jakie sformowały się na ziemiach polskich pod koniec XIX wieku. Jej główną ideą była nadrzędność interesu narodowego, który rozmaicie definiowano. Endeckie partie polityczne to kolejno: Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe (1897–1919), Związek Ludowo-Narodowy (1919–1928) i Stronnictwo Narodowe (1928–1939); nadto mnogość organizacji o różnym profilu (zawodowym, terytorialnym, sportowym itp.), ściślej lub luźniej powiązanych z obozem narodowym. Z bogatej literatury przedmiotu do najważniejszych należą: Roman Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980); Ewa Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2000).

1919 roku, natomiast dekret o powołaniu władz II instancji, na mocy którego powstało województwo kieleckie, wydano dopiero w ponad pół roku później⁴. Opisując i analizując wynik wyborów, autor będzie się zatem poruszał w obrębie tych powiatów i tych okręgów wyborczych, które następnie stały się częścią składową wyżej wymienionego województwa. Bazę źródłową tekstu stanowią przede wszystkim materiały udostępniane przez Bibliotekę Sejmową (stenogramy z posiedzeń Sejmu, druki sejmowe oraz interpelacje poselskie). Istotnym uzupełnieniem jest także prasa z epoki oraz wspomnienia i pamiętniki.

Dotychczasowa historiografia nie podejmowała na szerszą skalę zagadnienia aktywności posłów Narodowej Demokracji w województwie kieleckim w dobie Sejmu Ustawodawczego. Zdawkowe informacje na ten temat można odnaleźć w opracowaniach, dotyczących życia politycznego w województwie kieleckim w okresie międzywojennym⁵. Nieco bliżej tematykę przybliżyły publikacje Tomasza Borowca, które jednakowoż koncentrują się na relacjach między endecją a duchowieństwem rzymskokatolickim diecezji kieleckiej⁶.

4 Nieco wcześniej, bo w lutym 1919 roku, uregulowano wstępnie organizację władz powiatowych; Ireneusz Ciosek, „Województwo kieleckie jako organ administracji państwowej II stopnia w latach 1919–1939”, w *Województwo kieleckie i świętokrzyskie w latach 1919–2009: bilans sukcesów i niepowodzeń*, red. Elżbieta Słabińska (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, 2010), 13–14; *Dekret o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów Polski byłego zaboru rosyjskiego* (Dz.Pr.P.P. 1919 nr 13 poz. 141); *Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji* (Dz.Pr.P.P. 1919 nr 65 poz. 395).

5 Do tej stosunkowo licznej grupy opracowań można zaliczyć m.in.: Tomasz Pindra, „1918–1939”, w *Dzieje powiatu kieleckiego 1810–2008*, red. Jacek Wijaczka, Wojciech Saletra (Kielce: Wydawnictwo XYZ, 2009); Marek Przeniosło, „Wybory parlamentarne na Kielecczyźnie w okresie międzywojennym”, w *Lokalne społeczności a konstytucje i uchwały sejmowe: z dziejów parlamentaryzmu między Wisłą a Pilicą*, red. Jadwiga Muszyńska, Jacek Pielas (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Uniwersytet Jana Kochanowskiego; Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2008); Kazimierz Horbatowski, „Prawica narodowa w Zagłębiu Dąbrowskim 1918–1939”, w *Zagłębie Dąbrowskie w II Rzeczypospolitej (1918–1939): praca zbiorowa*, red. Jan Walczak (Sosnowiec: Muzeum Miejskie 2005); Piotr Tusiński, *Postawy polityczne mieszkańców Radomia w latach 1918–1939* (Radom: Radomskie Towarzystwo Naukowe, 1996).

6 Tomasz Borowiec, „Duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji kieleckiej wobec Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1928”, w *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej*, red. Jerzy Gapys, Mieczysław B. Markowski (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe – Akademia Świętokrzyska im. Jana Kochanowskiego, 2006); *idem*, „Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej w kampaniach parlamentarnych Związku Ludowo-Narodowego z 1922 i 1928 roku”, *Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne* 6 (2017), 93–123.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego

W momencie rozpisania wyborów do Sejmu Ustawodawczego oficjalnym ugrupowaniem politycznym endecji było nadal utworzone jeszcze pod koniec XIX stulecia w każdym z trzech zaborów, a teraz ujednoczone – Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe (dalej: SDN). Jeszcze w grudniu 1918 roku wystąpiło z programem politycznym, w którym działacze narodowi przedstawili swoją wizję przyszłego Sejmu, nazwanego „urządzącym”. Poza podkreśleniem, że obowiązkiem wszystkich uprawnionych jest wziąć udział w wyborach, zaprezentowali również własną koncepcję przyszłego ciała przedstawicielskiego, w którym „znaleźć się winny wszystkie wybitne umysły nasze i stać się on winien istotnym wyrazicielem woli i potrzeb narodu całego, a więc przede wszystkim mas ludowych”⁷. Podkreślanie interesu narodowego w świetle ideologii nacjonalistycznej nie budzi zdziwienia, natomiast zastanawiający jest tak silnie zaakcentowany problem „mas ludowych”, czyli – jak można przypuszczać – chłopów i proletariatu. Wynikało to głównie z ówczesnej sytuacji społeczno-ekonomicznej i jej przełożenia na życie polityczne. Trwająca wciąż rewolucja bolszewicka w Rosji, wrzenie rewolucyjne w Niemczech i na Węgrzech – to były wydarzenia, które nie mogły być bez wpływu na politykę w Polsce, w której również doszło do radykalizacji wielu grup społecznych i działalności rewolucyjnej. Wielka Wojna dokonała ogromnych przemian w strukturze społeczeństw europejskich, przyspieszyła proces trwającej przez całe XIX stulecie powolnej, wieloaspektowej (politycznej, gospodarczej, kulturowej) demokratyzacji w państwach Europy Zachodniej. W tej sytuacji działacze endeccy, stojąc w zdecydowanej większości na stanowisku demokracji parlamentarnej, musieli odwołać się do całego polskiego społeczeństwa (w tym do „mas ludowych”), jeżeli chcieli osiągnąć większość sejmową, która by wyłaniała rząd i skutecznie przeprowadzała projekty ustaw⁸.

SDN nie przystąpiło samodzielnie do wyborów. Działacze narodowi, dążąc do zbudowania polskiej większości parlamentarnej, przystąpili do organizowania szerszej koalicji centroprawicowej. Poniekąd była to kontynuacja współpracy, rozpoczętej jeszcze w czasie I wojny

7 *Deklaracja programowa Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego* (Warszawa: Druk F. Wyszynskiego i S-ki, 1918), 8–9.

8 Niekwestionowany przywódca obozu narodowego, Roman Dmowski, ze względów taktycznych starał się wówczas przeciwdziałać tendencjom do bezpośredniego uchwycenia władzy. Jerzy Terej, *Idee, mity realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1971), 84–85; Wapiński, *Narodowa Demokracja*, 158–159.

światowej w ramach Międzypartyjnego Koła Politycznego⁹. W ten sposób 20 grudnia 1918 roku oficjalnie zawiązano Narodowy Komitet Wyborczy Stronnictw Demokratycznych (dalej: NKWSD), do którego obok endecji przystąpiły Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Zjednoczenie Narodowe, Stronnictwo Odrodzenia Narodowego i Polska Partia Postępu. Pomimo prowadzonych negocjacji, nie udało się Komitetu rozszerzyć o ugrupowania centrowe: PSL „Piast” i Polskie Zjednoczenie Ludowe, które wystąpiły z samodzielnymi listami¹⁰.

Kampania wyborcza była krótka i – poza drugą połową stycznia – niezbyt intensywna, w każdym razie nie w takim stopniu, jak w późniejszych wyborach do Sejmu I kadencji w 1922 roku, kiedy sytuacja międzynarodowa, jak i wewnętrzna Rzeczypospolitej była już względnie ustabilizowana. Lider obozu narodowego, Roman Dmowski, przebywał w Paryżu, stojąc na czele Komitetu Narodowego Polskiego i przygotowując się do konferencji pokojowej w Wersalu. W ogóle elita endecji wówczas skupiała się przede wszystkim na polityce zagranicznej i sprawie ustalenia granic. Na korzyść narodowców z pewnością oddziałał fakt, że w kilkanaście dni przed wyborami doszło do zmiany rządu – socjalistę Moraczewskiego zastąpił bardziej dlań akceptowalny Ignacy Paderewski¹¹.

Powszechne prawo wyborcze, dające możliwość wpływania na skład przyszłego Sejmu szerokim masom społeczeństwa, budziło u niektórych działaczy endeckich zrozumięte obawy. Wynikały one przede wszystkim z faktu, że nieorientujący się w zawiłościach życia politycznego ogół ludności będzie mógł zostać łatwo zmanipulowany przez zręcznych i cieszących się popularnością agitatorów partyjnych. Juliusz Zdanowski,

9 Międzypartyjne Koło Polityczne, założone jesienią 1915 roku, było platformą współdziałania tych polskich sił politycznych, które w ówczesnej sytuacji międzynarodowej opowiadały się za orientacją prorosyjską, tj. projektem zjednoczenia ziem polskich pod berłem Romanowów i nadania tym ziemiom szerokiego zakresu autonomii. W skład Koła wchodziło Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Stronnictwo Polityki Realnej i kilka pomniejszych organizacji, a także działacze bezpartyjni. Czesław Kozłowski, *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915–1918* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1967), 67–68.

10 Wapiński, *Narodowa Demokracja*, 163–164; Maj, *Związek Ludowo-Narodowy*, 25–27. Zakres omawianej koalicji był zresztą różny, w zależności od uwarunkowań lokalnych i możliwości porozumienia się liderów poszczególnych stronnictw w terenie. Na przykład Narodowa Partia Robotnicza w okręgu wyborczym nr 29 (powiat będziński) wystawiła odrębną listę, podczas gdy w okręgu nr 32 (powiat radomski i kozienicki) połączyła siły z listą endecką.

11 Andrzej Ajnenkiel, *Od „rządów ludowych” do przewrotu majowego: zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1986), 48; Wapiński, *Narodowa Demokracja*, 161–162.

ziemianin z powiatu miechowskiego i późniejszy senator ZLN w parlamencie I kadencji, w grudniu 1918 roku pisał:

Wybory poruszyły do agitacji całe masy, które dotąd nie były na poziomie społecznego oddziaływania. Stały one wobec świata nieznanego jakby w ciemnicy, nie widzą, nie widziały nic i naraz słyszą tylko rzucane sobie hasła i obietnice. Ocenić wartość ludzi, od których one pochodzą – masy te nie są w stanie. Tym bardziej zdobyć się na jakąkolwiek dozę krytycyzmu¹².

Głosowanie w dniu 26 stycznia 1919 roku odbyło się w 33 okręgach dawnego Królestwa Polskiego oraz w 11 okręgach Galicji Zachodniej. Na terenie województwa kieleckiego (w kształcie, jaki ono przyjęło w sierpniu 1919 roku), znajdowało się 7 okręgów¹³. W sumie wybrano 296 posłów, w tym 226 na terenie dawnej Kongresówki. Kilkadziesiąt mandatów przyznano dawnym posłom ciał przedstawicielskich państw zaborczych (Rzeszy Niemieckiej oraz Austro-Węgier). W momencie rozpoczęcia obrad Sejm Ustawodawczy składał się z 340 posłów. Listy NKWSD uzyskały średnio około 40% głosów, przy czym w okręgach dawnego Królestwa było to 48%, zaś w okręgach dawnej Galicji Zachodniej – jedynie 16% głosów. W sformowanych klubach parlamentarnych endecja skupiła się w Związku Sejmowym Ludowo-Narodowym, który początkowo liczył 109 posłów¹⁴.

Na terenie poszczególnych powiatów województwa kieleckiego poparcie dla list narodowych okazało się niezwykle zróżnicowane, co przedstawia poniższa tabela.

12 *Dziennik Juliusza Zdanowskiego, T. II 15 X 1918 – 23 VI 1919*, red. Janusz Faryś, Tomasz Sikorski, Henryk Walczak, Adam Wątor (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego Minerwa, 2013), 116. Zdanowski, według swej własnej relacji, uczestniczył w procesie układania listy kandydatów na posłów do Sejmu Ustawodawczego w okręgu nr 26 (Kielce–Jędrzejów–Włoszczowa) w dniu 12 stycznia 1919 roku zanotował bowiem: „udało mi się przypadkiem wprowadzić na dobre miejsce kandydaturę Zygmunta Seydy”. Seyda został umieszczony na trzecim miejscu na liście jako kandydat środowisk drobnomieszczańskich; dwa pierwsze miejsca przypadły dla kandydatów włościańskich: Walentego Równickiego i Dominika Tutaja; *ibidem*, 126; „Wybory do Sejmu Ustawodawczego”, *Gazeta Kielecka*, nr 18 (23.01.1919): 1.

13 Były to następujące okręgi: nr 24 (powiaty opatowski, sandomierski i iłżecki), nr 25 (konecki i opoczyński), nr 26 (jędrzejowski, kielecki i włoszczowski), nr 27 (pińczowski i stopnicki), nr 28 (miechowski i olkuski), nr 29 (będziński), nr 30 (częstochowski, radomszczański i część wieluńskiego), nr 32 (kozienicki i radomski). Z okręgu nr 30 tylko powiat częstochowski znalazł się w województwie kieleckim – powiaty radomszczański i wieluński stały się częścią województwa łódzkiego.

14 Tadeusz Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku* (Poznań: Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, 1920), 283–284; Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, 126.

Tabela 1. Wyniki Narodowego Komitetu Wyborczego Stronnictw Demokratycznych w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w województwie kieleckim

Powiat	Oddanych głosów ważnych ogółem	Oddanych głosów ważnych na NKWSD	Wynik listy NKWSD wyrażony w procentach
będziński	106 250	42 447	39,95
częstochowski ¹⁵	87 548	61 363	70,09
iżdecki	28 919	7 686	26,43
jędrzejowski	39 315	7 394	18,81
kielecki	65 100	42 400	65,13
konecki	43 500	18 716	43,02
kozienicki	37 980	21 762	57,30
miechowski	58 785	Nie zarejestrowano komitetu	0
olkuski	50 852	Nie zarejestrowano komitetu	0
opatowski	49 209	10 499	21,33
opoczyński	48 677	41 385	85,02
pińczowski ¹⁶	50 869	Nie zarejestrowano komitetu	0
radomski ¹⁷	68 227	47 655	69,85
sandomierski	31 007	8 293	26,75
stopnicki	55 971	Nie zarejestrowano komitetu	0
włoszczowski	38 056	8 139	21,39
Suma	860 265	317 739	36,94

15 Lista prawicy w okręgu, obejmującym powiat częstochowski, przyjęła nazwę: Centralny (Narodowy) Komitet Wyborczy Robotniczo-Włociański. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że pod nazwą Narodowy Komitet Wyborczy zgłosiła się (zapewne wcześniej) jedna z list Związku Żydowskiego. *Statystyka wyborów* 54; „W sprawie wyborów”, *Goniec Częstochoowski*, nr 19 (24.01.1919): 2.

16 W przypadku okręgu nr 27 (powiat pińczowski i stopnicki) występują znaczne rozbieżności w danych źródłowych; np. Blok Narodowy (lista nr 3) w *Statystyce* uwzględniony został jako część wspólnego bloku Związku Ludowcowego, wspólnie z PSL „Wyzwolenie”. Tymczasem w opracowaniu Tadeusza Rzepeckiego został policzony osobno jako głosy oddane na ZLN. *Statystyka* została opracowana przez fachowy zespół Głównego Urzędu Statystycznego i przedstawia bardziej szczegółowe dane, a przy tym została wydana później niż podręcznik Rzepeckiego, dlatego była dla autora podstawą obliczeń, zawartych w niniejszej tabeli.

17 Wystawiono dwie listy narodowe: wiejską nr 1 i miejską nr 3, „Obywatele Rodacy! Głosujcie na listy Narodowego Komitetu Wyborczego”, *Głos Radomski*, nr 16 (22.01.1919): 2.

Źródło: Obliczenia autora na podstawie: *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego* (Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 1921), 44–55, 57.

Rezultat osiągnięty przez endecję w wyborach do Sejmu Ustawodawczego na terenie powiatów województwa kieleckiego był zbliżony do średniego wyniku na obszarze byłego Królestwa Polskiego. Szczególnie silnym poparciem prawica cieszyła się w tych powiatach, gdzie znajdowały się większe ośrodki miejskie. Wyjątek stanowił silnie zurbanizowany i uprzemysłowiony powiat będziński, będący bastionem wpływów Polskiej Partii Socjalistycznej i komunistów¹⁸. Natomiast w innych powiatach z dużymi ośrodkami miejskimi, NKWSD odnotowało korzystny wynik, tj. około 70% głosów w powiatach: częstochowskim i radomskim i ponad 65% głosów w powiecie kieleckim. Najwyższy wynik, wynoszący około 85% głosów, prawicowy blok zdobył w powiecie opoczyńskim. Z kolei najmniej głosów (niespełna 19%) endecja zebrała w powiecie jędrzejowskim, który był obszarem energicznej działalności ludowca Andrzeja Walerona¹⁹. Pod względem geografii wyborczej wyraźnie zatem zaznacza się przewaga prawicy w północnych powiatach województwa oraz w powiatach częstochowskim i kieleckim. Zważywszy na radykalizację nastrojów społecznych w Zagłębiu Dąbrowskim pod wpływem intensywnej aktywności socjalistów i komunistów, można uznać również rezultat wyborczy NKWSD w powiecie będzińskim za niemałe osiągnięcie.

Dwie były podstawowe przyczyny relatywnie korzystnego dla Narodowej Demokracji rezultatu głosowania. Pierwsza wynikała ze struktury społecznej i jej przełożenia na sympatie polityczne. Zamieszkujące w miastach drobnomieszczaństwo było jedną z podstawowych grup, wśród których prawica cieszyła się dużym poparciem. Trudno było o podobny wynik w powiatach typowo wiejskich, znacznie oddalonych od głównych siedzib politycznych struktur endecji, gdzie intensywną agitację prowadziły stronnictwa chłopskie: PSL „Piaś”, PSL „Wyzwolenie”, PSL „Lewica”

18 Józef Ławnik, *Działalność PPS w województwie kieleckim w latach 1918–1939*. Cz. 1: 1918–1930 (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2003), 19–21; Jan Walczak, „Zagłębie Dąbrowskie w okresie budowy Polski Odrodzonej i walk o jej granice (listopad 1918–marzec 1921)”, w *Zagłębie Dąbrowskie*, 41.

19 Andrzej Waleron (1882–1969) – nauczyciel w szkołach wiejskich powiatu jędrzejowskiego, działacz PPS (1907–1915), PSL „Wyzwolenie” (1915–1926), Stronnictwa Chłopskiego (1926–1931) i Stronnictwa Ludowego (1931–1935), wielokrotny poseł na Sejm (1919–1935), po 1935 związał się z sanacją, po II wojnie światowej poseł na Sejm Ustawodawczy i członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego; *Biblioteka Sejmuwa. Parlamentarzyści polscy: Andrzej Waleron*, bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=015207&set_entry=000002&format=999 (dostęp: 25.10.2024).

i Chłopskie Stronnictwo Radykalne. Na tym tle wyróżnia się wysoki wynik prawicy w powiatach opoczyńskim, kozienickim i koneckim, co należy wiązać z oddziaływaniem ośrodka radomskiego. Nie równoważyły tych wpływów dość powszechne sympatie polityczne dla endecji wśród wielokrotnie mniej licznego ziemiaństwa. Toteż w dwóch typowo rolniczych okręgach nr 27 (powiat stopnicki i pińczowski) oraz nr 28 (powiat olkuski i miechowski) Narodowy Komitet Wyborczy nie zdołał nawet zarejestrować własnej listy kandydatów. Niezadowolający wynik osiągnął również w okręgu nr 24 (powiat opatowski, sandomierski i iłżecki), zdobywając tylko 2 z 9 możliwych do otrzymania mandatów poselskich. Można to zjawisko łączyć również z faktem oddziaływania na południowo-wschodnie kresy województwa kieleckiego silnego galijskiego ruchu ludowego²⁰. Drugą, wynikającą z pierwszej przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że endecja swoje struktury partyjne rozbudowywała przede wszystkim w miastach. Dotarcie do oddalonych od większych ośrodków miejskich wiosek, często rozpalonych rewolucyjną agitacją stronnictw lewicowych, stanowiło trudny do rozwiązania problem, wymagało lat wytężonej pracy i zaangażowania wielu osób. W tym kontekście można i tak mówić o pewnym sukcesie endecji, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że początkowo ponad 30 posłów ZLN to włościanie²¹. Nigdy też w późniejszych dziejach politycznych międzywojennej Polski nie udało się obozowi narodowemu osiągnąć postulowanych wpływów wśród tej warstwy społecznej.

Analizując wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego, warto również zwrócić uwagę na frekwencję. W okręgu nr 27 (a więc tam, gdzie bezdyskusyjne zwycięstwo odniosło PSL „Wyzwolenie”) była rekordowo wysoka w skali całego obszaru dawnego Królestwa i wyniosła 87,57%, podczas gdy najniższą na terenie Kielecczyny i jednocześnie jedną z najniższych w dawnej Kongresówce odnotowano w okręgu nr 24 – było to zaledwie 64,04%. Frekwencja w skali 33 okręgów na terenie dawnej Kongresówki wynosiła 77,23%. Należy uznać ją za wysoką, ponieważ w historii wyborów parlamentarnych II Rzeczypospolitej tylko elekcja w 1928 roku cieszyła się wyższym (i to nieznacznie) udziałem obywateli w głosowaniu. Generalnie stosunek procentowy osób

20 W okręgach wyborczych Galicji Zachodniej PSL „Piast” i PSL „Lewica” odniosły zdecydowane zwycięstwo, zdobywając łącznie ponad 50% ogólnej liczby złożonych głosów. W okręgach wyborczych Królestwa, obok Kielecczyny, PSL „Wyzwolenie” zdobyło najwięcej głosów na Lubelszczyźnie. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, 120.

21 Wapiński, *Narodowa Demokracja*, 168; Zakrzewski, „Sejmy-kluby-posłowie”, w *Sejmy Drugiej Rzeczypospolitej*, 168–169.

Działalność posłów Związku Ludowo-Narodowego...

uprawnionych do tych, którzy wzięli udział w głosowaniu, na terenie omawianych 7 okręgów wyborczych nie odbiegał znacząco od ogólnej średniej.

Pozornie zdawać by się mogło, że endecja osiągnęła w wyborach do Sejmu Ustawodawczego zadowalający wynik. Listy NKWSD w interesujących nas 7 okręgach wyborczych zdobyły bowiem blisko połowę mandatów (29 na 60). Jak bardzo nietrwała okazała się jednak zawiązana na czas wyborczy koalicja, niech świadczy fakt, że w rok później, na początku 1920, już tylko zaledwie kilku z grupy 29 tych posłów było członkami Związku Ludowo-Narodowego, a więc bezpośrednio związanymi z Narodową Demokracją. Zjawisko to dobrze ilustruje poniższe zestawienie.

Tabela 2. Lista posłów wybranych do Sejmu Ustawodawczego z list narodowych w okręgach wyborczych województwa kieleckiego

Okręg wyborczy + liczba manda- tów w okręgu	Imię i nazwisko	Zawód	Przynależność klubowa
Nr 24 (opatowski, sandomierski, iżdecki) 9 mandatów	Józef Kwasek	rolnik	ZLN, od 08.1919 NZL
	Adam Cieśla	działacz spółdzielczy	ZLN, od 08.1919 NZL
	Michał Kucharczak	rolnik	PSL „Piast” (mandat unie- ważniony 06.1919)
Nr 25 (konecki, opoczyński) 6 mandatów	Antoni Mizera	rolnik	ZLN, 05–06.1919 PZL, od 07.1919 PSL „Piast”
	ks. Władysław Chrzanowski	duchowny	ZLN, od 07.1919 NChKR
	Tomasz Jakubowski	rolnik	ZLN, od 08.1919 NZL
	Witold Poklewski-Koziełł	ziemianin, hodowca koni	ZLN
Nr 26 (kielecki, jędrzejowski, włoszczowski) 8 mandatów	Walenty Równicki	rolnik	ZLN, od 08.1919 NZL
	Dominik Tutaj	rolnik	ZLN, od 08.1919 NZL
	Zygmunt Seyda	prawnik	ZLN
	Franciszek Festerkiewicz	pracownik handlu	NZR (NKR)
Nr 29 (będziński) 9 mandatów	Jan Łakota	rolnik	PZL, od 1920 NZL
	Ignacy Krężel	rolnik	PZL
	Stefan Falkowski	lekarz	ZLN, od 08.1919 NZL, od 1922 ponownie ZLN
	Wojciech Idziak	górnik	ZLN, od 08.1919 NZL

Okręg wyborczy + liczba mandatów w okręgu	Imię i nazwisko	Zawód	Przynależność klubowa
Nr 30 (częstochowski, radomszczański) 9 mandatów	Jan Szyszkowski	rolnik	PZL, od 1920 NZL
	Antoni Piekarski	przemysłowiec	NZR, od 1920 NPR
	Jan Brodziak	rolnik	PZL, od 08.1920 NZL
	ks. Zygmunt Sędzimir	duchowny	PZL, od 1920 NZL
	Adolf Suligowski	prawnik	ZLN, nast. Zjedn. Mieszczańskie
	Józef Zagórski	nadmajster fabryczny	NZR
	Maria Moczydłowska	działaczka spółdzielcza	PZL, od 1920 NZL
Nr 32 (radomski, kozienicki) 7 mandatów	Franciszek Mazur	rolnik	ZLN
	Władysław Strzębalski	buchalter	NZR, nast. NPR
	Stefan Sołtyk	dyrektor Gimnazjum Żeńskiego	ZLN, od 08.1919 NZL, od 1922 ponownie ZLN
	ks. Kazimierz Sykulski	duchowny	ZLN, od 08.1919 NZL
	Michał Janeczek	rolnik	ZLN, od 08.1919 NZL, od 1922 PSL „Piast”
	Stanisław Gumowski	rolnik	ZLN, od 08.1919 NZL

Źródło: *Biblioteka Sejmowa: Parlamentarzyści polscy*: bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b-0&clear_level=2 (dostęp 25.10.2024); *Skład osobowy Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 20 stycznia 1920 r.* (Druk Nr 1551); *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Skorowidz osobowy do sprawozdań Stenograficznych z posiedzeń plenarnych Sejmu, pos. 1 (10.II.1919) – pos. 342 (27.XI.1922)* (Warszawa: Kancelaria Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 1965); Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej*, 159–180

Jak wynika z powyższej tabeli, przez cały okres funkcjonowania Sejmu Ustawodawczego członkami klubu parlamentarnego ZLN byli: Witold Poklewski-Kozieł, Konstanty Kowalewski, Franciszek Mazur i Zygmunt Seyda²². Dwaj pierwsi otrzymali mandat z okręgu nr 25 (powiat opoczyński i konecki). Seyda posłował z okręgu nr 26 (powiat kielecki, jędrzejowski i włoszczowski), zaś Mazur – z okręgu nr 32 (powiat radomski i kozienicki). W dalszej części artykułu autor będzie brał pod uwagę działalność tych jedynie posłów, którzy w trwającym w ciągu roku 1919 procesie transformacji ZLN z klubu sejmowego w typową partię

22 Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej*, 283–284; *Skład osobowy*, 34.

polityczną²³ pozostali nadal w jej szeregach, a zatem w czasie całego okresu trwania prac Sejmu Ustawodawczego byli jednoznacznie i bez wątplenia związani ze środowiskiem Narodowej Demokracji. Pominęta zostanie natomiast ta grupa posłów, którzy wystąpili z ZLN w ciągu 1919 roku, ponieważ nawet jeżeli później znowu się znaleźli w jego szeregach i ideowo byli nadal bliscy koncepcjom endecji (do takich przypadków należeli np. Stefan Falkowski i Stefan Sołtyk), to w omawianym okresie formalnie związali się z innymi ugrupowaniami politycznymi.

Sylwetki posłów i ich prace w Sejmie Ustawodawczym

Sejm Ustawodawczy obradował przez prawie cztery lata. Pierwsze jego posiedzenie odbyło się 10 lutego 1919, a ostatnie – 27 listopada 1922 roku. W sumie pierwszy parlament II Rzeczypospolitej zebrał się na 342 posiedzeniach plenarnych. Ponadto zorganizował 23 stałe komisje sejmowe, zajmujące się pracą nad wieloma szczegółowymi zagadnieniami życia państwowego. Sejm nie posiadał naznaczonego z góry czasu funkcjonowania. Celem głównym parlamentu było jednak przygotowanie i uchwalenie Konstytucji i do tego czasu miał obradować²⁴.

Przekrój społeczny posłów był niezwykle zróżnicowany, co zresztą stanowiło zaletę Konstytuanty w tym znaczeniu, że można ich uznać za w miarę wierną reprezentację przekroju ogółu społeczeństwa polskiego²⁵.

23 Bezpośrednio po wyborach, w lutym 1919 roku, powstał klub parlamentarny pod egidą endecji, który przyjął nazwę Związek Sejmowy Ludowo-Narodowy. Prezesem klubu został przedstawiciel chadecji Wojciech Korfanty. Początkowo w jego skład wchodziły w przybliżeniu te same ugrupowania, co w skład NKWSD. W maju tego roku odbył się I Zjazd Związku, na którym byli nadal obecni przedstawiciele takich stronnictw, jak Polska Partia Postępowa czy Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji. Później nastąpił szereg rozłamów w klubie, wskutek czego ze 134 posłów w lipcu 1919 liczebność jego spadła do zaledwie 70 posłów w dwa miesiące później. W październiku 1919 zorganizowano II Zjazd Związku, po którym ostatecznie przybrał on formę jednolitej organizacyjnie partii politycznej obozu narodowo-demokratycznego. Wapiński, *Narodowa Demokracja*, 199–205; Maj, *Związek Ludowo-Narodowy*, 27–35; Adam Wątor, *Działalność Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1922* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe US, 1992), 20–21, 40–42, 45–46; Jerzy Kornaś, *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego* (Kraków: Akademia Ekonomiczna, 1995), 14–20; Terej, *Idee, mity, realia*, 87–88, 96; Izabela Iwanowicz, „Zjazdy (kongresy) Związku-Ludowo-Narodowego w II Rzeczypospolitej”, *Piotrkowskie Zeszyty Historyczne* 4 (2002), 215–222.

24 Ajnenkiel, *Historia sejmu*, 54–56; *idem*, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, 147, 174–176; Zakrzewski, *Sejmy-kluby-poslowie*, 184.

25 Sejm Ustawodawczy miał najwięcej posłów chłopskiego pochodzenia (39%) ze wszystkich parlamentów II Rzeczypospolitej. Ajnenkiel, *Historia sejmu*, 28–29, 89.

Tę niejednorodność dostrzeżemy również wśród przedstawicieli Narodowej Demokracji. Czterej wyżej wspomniani posłowie narodowo-demokratyczni różnili się pomiędzy sobą znacząco pod względem pochodzenia, wykształcenia i doświadczenia zawodowego. Odmienny był również ich wkład w prace Sejmu. Analiza stenogramów z jego posiedzeń, jak również innych form aktywności poselskiej (interpelacje, wnioski formalne) jednoznacznie prowadzi do konstatacji, że najbardziej zaangażowany w działalność parlamentarną Konstytuanty był poseł Zygmunt Seyda.

Był to człowiek niezwiązany w żaden sposób z Kielecczyzną. Pochodził z Wielkopolski, z rodziny znanej z aktywności społeczno-politycznej w ramach środowiska politycznego Narodowej Demokracji²⁶. Urodził się w 1876 roku w Poznaniu, zmarł w 1925 roku w Warszawie, podczas sprawowania mandatu posła na Sejm I kadencji (1922–1927). Był doktorem prawa, w momencie wyboru do Sejmu Ustawodawczego pełnił funkcję wiceprezesa Sądu Okręgowego w Lublinie. Wcześniej, w latach 1908–1918, posłował do Reichstagu, zdobywając pierwsze parlamentarne doświadczenie. W swoim życiu politycznym mocno zaangażował się w sprawy Wielkopolski i Górnego Śląska, będąc w 1918 roku członkiem Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, a następnie wiceministrem byłej dzielnicy pruskiej przy stryju Władysławie. Później pełnił funkcję wiceministra sprawiedliwości. Ponadto uczestniczył w działalności licznych stowarzyszeń, przede wszystkim związanych ze środowiskiem endeckim, jak np. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” czy Polska Macierz Szkolna. W Sejmie Ustawodawczym pracował w dwóch komisjach: Prawniczej oraz Regulaminowej i Nietykalkości Poselskiej. W pierwszej pełnił funkcję sekretarza, w drugiej – przewodniczącego, a później zastępcy przewodniczącego²⁷.

26 Stryj Zygmunta, Władysław Seyda (1863–1938), należał do grupy najbardziej prominentnych polityków endeckich. Posiadał także doświadczenie parlamentarne z Sejmu Rzeszy Niemieckiej. Był jednym z liderów powstania wielkopolskiego. Mandat do Sejmu Ustawodawczego zdobył z poznańskiego okręgu wyborczego (II), w wyborach, które w Wielkopolsce odbyły się 1 czerwca 1919 roku. Od 16 sierpnia do 9 grudnia 1919 roku piastował urząd kierownika Ministerstwa Byłej Dzielnicy Pruskiej, następnie od 13 grudnia 1919 do 9 czerwca 1920 Ministra Byłej Dzielnicy Pruskiej. Brat Zygmunta, Marian (1879–1967), był również działaczem obozu narodowego, prawnikiem, członkiem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu i posłem na Sejm Ustawodawczy z Wielkopolski. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej*, 239, 243. *Biblioteka Sejmowa: Parlamentarzyści polscy: Władysław Seyda*, bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=028540&set_entry=000002&format=999 (dostęp: 25.10.2024); *Marian Seyda*, bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=028540&set_entry=000003&format=999 (dostęp: 25.10.2024).

27 *Biblioteka Sejmowa: Parlamentarzyści polscy: Zygmunt Seyda*, bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=028774&set_entry=000001&format=999 (dostęp: 25.10.2024);

Na forum Sejmu Ustawodawczego Zygmunt Seyda należał do grupy posłów, którzy często zabierali głos w toku dyskusji parlamentarnej, zwłaszcza w pierwszych miesiącach jego funkcjonowania. W pierwszej sesji sejmowej, tzn. od lutego do sierpnia 1919 roku, Seyda był najbardziej aktywnym posłem Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego i trzecim w skali całego parlamentu, po Hermanie Diamandzie i Ignacym Daszyńskim (Związek Polskich Posłów Socjalistycznych), wygłaszając w sumie 29 przemówień. W ciągu całego okresu działania Sejmu Ustawodawczego zabierał głos kilkadziesiąt razy na 41 posiedzeniach. Z racji swojego wykształcenia i doświadczenia zawodowego, większość jego wypowiedzi dotyczyły spraw związanych z procedowaniem projektów ustaw, zwłaszcza dotyczących zagadnień *stricto* prawniczych. Szesnaście przemówień Seyda wygłosił z tytułu odgrywania roli sprawozdawcy Komisji Regulaminowej i Nietykalkości Poselskiej, gdzie rozpatrywano m.in. wnioski, dotyczące naruszenia nietykalkości poselskiej, czy też wyrażenia przez Sejm zgody na wszczęcie postępowania karnego przeciw posłom. Często zabierał głos również jako referent Komisji Prawniczej, streszczając efekty jej działalności i prezentując stanowisko endecji²⁸. Nie sposób przedstawić tak bogatej działalności w ramach niniejszego artykułu; warto jednak przytoczyć kilka charakterystycznych przykładów.

Seyda miał, jak się zdaje, duży wkład w prace nad ustawą o nietykalkości członków Sejmu Ustawodawczego. Sprawa wymagała doprecyzowania, ponieważ uchwalony przed rozpoczęciem pierwszego posiedzenia Sejmu dekret w przedmiocie nietykalkości posłów był niewystarczająco precyzyjny i miał charakter prowizoryczny²⁹. Dyskusja nad nowym aktem prawnym w tej materii odbyła się na 28. posiedzeniu Sejmu w dniu 8 kwietnia 1919 roku. Głównym sprawozdawcą z ramienia Komisji Prawniczej był Herman Lieberman, poseł socjalistyczny, z którym Seyda wdał się w polemikę, prezentując stanowisko obozu narodowego i próbując przeforsować poprawkę do jednego z artykułów dyskutowanej regulacji prawnej. Ostatecznie wnoszona przezeń poprawka upadła i ustawa o nietykalkości członków Sejmu Ustawodawczego została przegłosowana

Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej*, 166; *Komisje Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 grudnia 1920 roku* (Druk nr 2390), 40; *Skorowidz*, s. 467. Wzmianka o pracy Zygmunta Seydy także w Komisjach: Wodnej i Spraw Zagranicznych, umieszczona w *Skorowidzu*, nie znajduje potwierdzenia w źródłach.

28 *Skorowidz*, 467–474; Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej*, 276–278, 281.

29 Zbigniew Zaporowski, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939: działalność posłów, parlamentarne koncepcje Józefa Piłsudskiego, mniejszości narodowe* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1992), 14.

w pierwotnym brzmieniu, zaproponowanym przez Komisję Prawniczą. Nowa ustawa znacznie rozszerzała zakres immunitetu poselskiego³⁰.

Seyda przemawiał w sprawie wielu projektów ustaw, które miały na celu uporządkowanie systemu prawnego Rzeczypospolitej, dotąd funkcjonującego w dużej mierze na podstawie niejednolitego ustawodawstwa trzech państw zaborczych. Intrygującym przykładem może być dyskusja nad przepisami, dotyczącymi praw kobiet na terenie dawnego Królestwa Polskiego. Wniosek w tej sprawie Seyda, wraz z Gabrielą Balicką³¹ i innymi posłami ZLN, złożył w marcu 1919 roku. Kilka miesięcy później Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt ustawy, który po rozpatrzeniu przez Komisję Prawniczą trafił na forum obrad sejmowych w lipcu 1921 roku. Zygmunt Seyda jako sprawozdawca, opiniując rzeczony projekt, zwracał uwagę na potrzebę dostosowania prawa cywilnego do nowej sytuacji politycznej, w której kobiety zyskały równe prawa z mężczyznami, z prawami wyborczymi włącznie. Obowiązujący nadal Kodeks cywilny Królestwa Polskiego zawierał tymczasem „szereg przepisów przestarzałych, często wprost śmiesznie działających, a naruszających równouprawnienie kobiet” i „będących w sprzeczności z duchem czasu”³². Na dowód przytaczał Seyda szereg artykułów Kodeksu, wykluczających kobiety z takich czynności, jak np. bycie świadkiem przy sporządzaniu aktów stanu cywilnego czy zawieranie umów cywilnoprawnych. Dyskusja nad projektem ustawy była burzliwa; poseł Maksymilian Hartgłás z Klubu Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej oraz posłanka Balicka zaproponowali dwie poprawki, które ostatecznie zostały odrzucone³³. Przyjęta ustawa stanowiła kolejny krok na drodze

30 *Ibidem*, 15; *Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 8 kwietnia 1919 r.*, 52–53.

31 Gabriela Balicka z d. Iwanowska (1871–1962) – ziemianka z Podlasia, w 1893 zdobyła doktorat z chemii na Uniwersytecie w Genewie. Żona Zygmunta Balickiego (1858–1916), jednego z czołowych ideologów endecji i współzałożyciela Ligi Narodowej. Była jedną z 8 kobiet w Sejmie Ustawodawczym i Członkiem Zarządu ZLN, później także posłanką w Sejmie I, II i III kadencji. *Biblioteka Sejmowa: Parlamentarzyści polscy: Gabriela Balicka*, bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=Balicka&find_code=WRD&adjacent=N&x=0&y=0 (dostęp: 25.10.2024); Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej*, 136.

32 *Sprawozdanie stenograficzne z 239 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 1 lipca 1921 r.*, 8–9.

33 Poseł Hartgłás postulował usunięcie pkt 6 art. 414 Kodeksu, który stanowił, że opiekunami chrześcijan nie mogą być niechrześcijanie. Seyda, nie sprzeciwiając się zasadności tego pomysłu, proponował wszakże rozwiązanie tej sprawy odrębnym aktem prawnym. Co ciekawe, wypowiedział się również przeciwko poprawce Balickiej, reprezentującej ten sam klub poselski. Jej poprawka dotyczyła art. 337 Kodeksu i miała polegać na tym, aby w przypadku różnicy zdań między małżonkami w dziedzinie

ujednoczenia prawa cywilnego w państwie polskim i jednocześnie niwelowała ograniczenie kobiet w dziedzinie prawa cywilnego na obszarze dawnego Królestwa Polskiego³⁴.

Jedna z ciekawszych dyskusji parlamentarnych, w której wziął udział Seyda z tytułu prac w Komisji Regulaminowej, była związana z działalnością dwóch posłów lewicowych, którzy pod koniec 1918 roku zasłynęli jako przywódcy tzw. Republiki Tarnobrzeskiej³⁵: byli to Tomasz Dąbal i ks. Eugeniusz Okoń. Przeciwno pierwszemu z nich prokuratura skierowała w sumie 11 wniosków o zgodę Sejmu Ustawodawczego na wydanie go sądom. Stawiano mu zarzuty, powołując się na rozmaite artykuły Kodeksu Karnego, że podsycił nienawiść klasową i dąży do obalenia przemocą ustroju politycznego i społecznego Rzeczypospolitej. Trzy z tych wniosków stanęły na posiedzeniu Sejmu w dniu 18 listopada 1921 roku, referował je wówczas Seyda. Pierwszy z nich pochodził od prokuratury okręgowej w Warszawie. Według relacji Seydy, sprawa przedstawiała się następująco: 20 września 1921 w gmachu Teatru Powszechnego w Lesznie odbyło się spotkanie dotyczące wyborów do kas chorych. Dąbal zachęcał do głosowania na listę komunistyczną, ponadto „wzywał do dokonania rewolucji i przewrotu w Polsce” poprzez rozpędzenie rządu i Sejmu i ustanowienie rad delegatów robotniczych³⁶. Sam Dąbal został dwa dni wcześniej aresztowany, nie mógł zatem z mównicy sejmowej odnieść się do stawianych mu zarzutów. W obronie komunistycznego posła stanął jego klubowy kolega, Stanisław Łańcucki.

Na tym samym posiedzeniu Sejmu debatowano ponadto nad wydaniem ks. Eugeniusza Okonia, także na wniosek warszawskiej prokuratury. W tej sprawie referentem zajmującej się sprawą Komisji Regulaminowej był również poseł Seyda. Postawiono mianowicie lewicowemu duchownemu zarzut oszukania Józefa Wójcika przy organizowaniu dlań wyjazdu do Stanów Zjednoczonych w celach zarobkowych. Ksiądz Okoń, obecny na posiedzeniu, energicznie odpierał stawiane mu zarzuty (słynął skądinąd jako doskonały mówca, zarówno wiecowy, jak i parlamentarny).

władzy rodzicielskiej, przeważało zdanie matki, a nie – jak dotychczas – ojca. Seyda postulował tymczasem wprowadzenie w takiej sytuacji instytucji rady rodzinnej. *Ibidem*, 30–31.

34 *Ibidem*, 33–34.

35 Z literatury traktującej o posłach Dębala i Okoniu należy przede wszystkim wymienić: Eugeniusz Walczak, *Chłopskie Stronnictwo Radykalne 1918–1928* (Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego 2001); Henryk Cimek, *Tomasz Dąbal: 1890–1937* (Rzeszów: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1993).

36 *Sprawozdanie stenograficzne z 262 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 18 listopada 1921 r.*, 18–20.

Nie zdołał jednak przekonać o swojej niewinności zgromadzonych posłów, którzy, podobnie jak w przypadku Dąbala, przegłosowali wydanie go sądowi³⁷.

Kolejnym posłem, reprezentującym wyborców województwa kieleckiego z ramienia Narodowej Demokracji, był Konstanty Kowalewski. Urodził się we wsi Strzelce koło Sulejowa w 1873 roku, zmarł tamże w 1933. Pochodził z rodziny chłopskiej; w młodości zdobył zawód tkacza, w latach późniejszych prowadził własne gospodarstwo rolne. Z obozem narodowym był związany od początku jego istnienia, należąc jeszcze przed I wojną światową do Towarzystwa Oświaty Narodowej i Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Ponadto angażował się w działalność licznych stowarzyszeń lokalnych, pisywał także do rozmaitych czasopism o profilu narodowym. W Związku Sejmowym Ludowo-Narodowym znalazł się w ścisłym kierownictwie klubu parlamentarnego, zajmując stanowisko jednego z czterech zastępców Prezesa Klubu, a następnie jednego z sześciu członków zarządu³⁸. Jednakże jego aktywność parlamentarną można ocenić jako przeciętną; dziesięć razy zabierał głos z mównicy sejmowej, ponadto był współautorem dwóch interpelacji. Należy jeszcze dodać, że brał udział w pracach dwóch komisji sejmowych: Odbudowy Kraju oraz Rolnej³⁹.

Wspomniane interpelacje dotyczyły problemów życia lokalnego, jakkolwiek niezwiązane były z terytorium województwa kieleckiego. Pierwsza, złożona na 19. posiedzeniu Sejmu w marcu 1919 roku, skierowana była do ministra zdrowia publicznego i zwracała uwagę na fatalny stan czystości na ulicach Krakowa. Druga, odczytana trzy miesiące później na 51. posiedzeniu, adresowana do ministra spraw wewnętrznych, dotyczyła sprawy ściśle osobistej, stanowiła bowiem swego rodzaju skargę na aroganckie zachowanie milicjanta, niejakiego Kwaśnickiego, wobec posła Kowalewskiego w bufecie kolejowym na stacji w Piotrkowie Trybunalskim, w nocy z 5 na 6 czerwca 1919 roku⁴⁰. Więcej uwagi warto poświęcić przemówieniom sejmowym posła Kowalewskiego.

37 *Ibidem*, 8–18.

38 *Biblioteka Sejmowa: Parlamentarzyści polscy: Konsanty Kowalewski*, bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=025990&set_entry=000002&format=999 (dostęp: 25.10.2024); Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej*, 163; *Sejm ustawodawczy. Sesja 1, Sprawozdanie z działalności posłów Sejmowego Związku Ludowo-Narodowego od 9-go lutego do 9-go kwietnia 1919 roku* (brak daty i miejsca wydania), 44. Umieszczenie w Zarządzie Klubu ZLN chłopa-rzemieślnika było zabiegiem nieprzypadkowym, mającym na celu demonstrację „wszechstanowego” charakteru ugrupowania.

39 *Komisje Sejmu*, 35; *Skorowidz*, 243–244.

40 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), sygn. 3818/19, k. 6; sygn. 7231/19, k. 6; *Sprawozdanie stenograficzne z 19 posiedzenia Sejmu*

Pierwszy raz przemawiał na 7. posiedzeniu w dniu 26 lutego 1919 roku, ostatni – 22 listopada 1921, a więc na rok przed zamknięciem obrad Konstytuanty. Najwięcej, bo pięć przemówień, wygłosił w początkowym okresie prac Sejmu, w 1919 roku; w roku następnym zabierał głos tylko raz, zaś w 1921 – trzy razy. Połowa jego przemówień dotyczyła spraw gospodarczych. Jako debiutant znalazł się na sejmowej mównicy, zabierając głos w dyskusji nad wnioskiem nagłym swoich kolegów klubowych, Korfantego i Skarbka, w sprawie poboru do wojska. Odpowiadał na wątpliwości posła Jędrzeja Moraczewskiego (PPS), który swój sceptycyzm wobec proponowanego poboru uzasadniał w ten sposób, że w obecnej, fatalnej sytuacji gospodarczej kraju ogromne trudności będzie nastęrczać wyposażenie i wypłacenie żołdu zwiększonej liczbie powołanych. Zwracał również uwagę na zmęczenie społeczeństwa trwającą cztery lata wojną, wyrażając wątpliwości co do poboru aż sześciu roczników. Kowalewski wygłosił przemówienie, utrzymane w patetycznym, pełnym wzniosłych metafor tonie: „Obywatel – żołnierz polski ma honor walczyć dla Ojczyzny. Jego honor tam się kończy – na polu chwały!”. Twierdził, że poziom uświadomienia patriotycznego warstwy chłopskiej, której był reprezentantem, jest wysoki; że chłopci pragną za wszelką cenę bronić swojej ziemi, do której wykazują najgłębsze przywiązanie. Posłowie prawicy wielokrotnie przerywali mowę Kowalewskiego gromkimi brawami. Przemowę skończył słowami: „chłop nie pójdzie za niczym hasłem – nasze hasło to jest Bóg, wiara i Ojczyzna, i Niepodległość Polski”. Wypowiedź posła pożegnały „burzliwe brawa”⁴¹.

Bodaj najważniejsza sprawa, w jakiej przyszło Kowalewskiemu zabrać głos, dotyczyła dyskusji nad projektem ustawy o reformie rolnej latem 1919 roku⁴². Toczyła się przez wiele posiedzeń; na jednym z nich, w dniu 17 czerwca, liczba mówców przekroczyła 15 osób, w związku z czym Marszałek skorzystał z możliwości wyznaczenia mówców generalnych, którą przewidywał w art. 23 *Tymczasowy regulamin obrad Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej*. Na pierwszego z nich, z ramienia

Ustawodawczego z dnia 27 marca 1919, 1119; *Sprawozdanie stenograficzne z 51 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 16 czerwca 1919*, 2–3.

41 *Sprawozdanie stenograficzne z 7 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 26 lutego 1919 r.*, 265–266. Omawianą ustawę, wprowadzającą pobór 6 roczników (1896–1901) do służby wojskowej, przegłosowano na 11. posiedzeniu Sejmu w dniu 7 marca 1919.

42 Debata nad projektem ustawy o reformie rolnej w 1919 roku należała do jednej z najważniejszych i budzących największe emocje w Sejmie Ustawodawczym. Ajnenkiel, *Historia Sejmu*, 43. Obszernym i wartym uwagi, choć niewolnym od pewnych nadinterpretacji opracowaniem na ten temat, jest monografia Marcina Drewicza *Głęboka przemiana rewolucyjna: sejmowa debata nad reformą rolną w Polsce w 1919 roku: w 90. rocznicę* (Lublin: Wydawnictwo WERSET, 2009).

PSL „Wyzwolenie”, wybrano Jana Smołę, posła z okręgu nr 24 (powiaty sandomierski, opatowski i iłżecki). Na mówcę z Klubu ZLN Marszałek zaproponował posła Henryka Aleksandra Radziszewskiego; jednak Stanisław Głębiński (Prezes Klubu ZLN) wysunął w tym momencie w jego miejsce Kowalewskiego. Wydaje się, że była to przemyślana taktyka – chodziło o to, aby koncepcja endecji zyskała większą wiarygodność. W tym kontekście włościanin Kowalewski był lepszym rozwiązaniem niż wywodzący się z ziemiańskiego, herbowego rodu profesor uniwersytetu.

Prezentując stanowisko swojego środowiska politycznego wobec zagadnienia reformy rolnej, Kowalewski wychodził z założenia, że wszyscy są zgodni co do konieczności jej przeprowadzenia, a różnice sprowadzają się tylko do tego, w jaki sposób ją przeprowadzić⁴³. Na pierwszy plan wysuwał zagadnienie solidaryzmu klasowego i zachowania porządku społecznego, „żeby nie wstrząsnąć posadami tej ziemi i nie doprowadzić do ogłodzenia, bo poza rolnikami (...) są masy, setki tysięcy robotników fabrycznych i wszelkich innych bezrolnych. Musimy mieć ich też na uwadze, ażeby nigdzie nie było wielkiego wstrząśnienia, aby nie pozostali bez chleba”. Wyraźnie sprzeciwiał się również koncepcji upaństwowienia ziemi. Mowa posła Kowalewskiego była kilkakrotnie przerywana przez lewicową część parlamentu. Wspomniany już ks. Okoń oburzył się na przedstawienie przez Kowalewskiego radykalnych projektów reformy rolnej jako próby doprowadzenia chaosu, analogicznego do tego, który zapanował w Rosji Radzieckiej. Później wtrącano się w wypowiedź mówcy, zarzucając mu m.in., iż ten broni „obszarników”. Odnosząc się do tego zarzutu, Kowalewski powiedział: „Nie bronimy ich, ale bronimy Ojczyzny, ale nie chcemy zemsty”; słowa te spowodowały wrzawę na sali obrad. Kończąc, poseł podkreślił konieczność sprawiedliwego, spokojnego i rzeczowego przeprowadzenia reformy, zwracając uwagę na fakt, że jej konsekwencje będzie odczuwać wiele kolejnych pokoleń⁴⁴.

43 Demokratyczna ordynacja wyborcza rozpoczęła proces stopniowego osłabiania tradycyjnej pozycji ziemiaństwa i jego wpływów społeczno-politycznych. Sejmowa debata nad reformą rolną siłą rzeczy antagonizowała chłopów i ziemian ze względu na występujące rozbieżności interesów ekonomicznych. Środowisko ziemian, związanych z obozem narodowym, starało się te antagonizmy łagodzić, odwołując się do solidaryzmu klasowego; z drugiej strony podkreślali nienaruszalność własności prywatnej, odrzucając wszelkie radykalne pomysły, jak wywłaszczenie wielkiej własności bez odszkodowania itp. Bogusław Gałka, *Ziemiaństwo w parlamencie II Rzeczypospolitej* (Toruń: Adam Marszałek, 1999), 23–24; Marcin Łuczkowski, *Aktywność polityczno-społeczna ziemiaństwa województwa kieleckiego w latach 1918–1939* (Opoczno: Muzeum Regionalne, 2022), 108–109.

44 *Sprawozdanie stenograficzne z 262 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 17 czerwca 1919 r.*, 48–52.

W przemówieniach posła Kowalewskiego częstokroć była obecna obawa przed radykalizacją społeczną i „bolszewizacją” życia politycznego. Wątek antykomunistyczny pojawił się np. w wypowiedzi wygłoszonej w toku dyskusji w sprawie projektu ustawy o ściganiu przestępstw, zmierzających do przewrotu społecznego. Potrzebę wprowadzenia tego aktu prawnego, zaproponowanego przez ministra sprawiedliwości Bronisława Sobolewskiego, uzasadniano wprost koniecznością bardziej efektywnego przeciwdziałania agitacji komunistycznej. Już w pierwszym artykule ta intencja wybrzmiewała nad wyraz jasno:

Kto w zamiarze obalenia istniejącego w Rzeczypospolitej ustroju społecznego, celem wprowadzenia ustroju, opartego na wyłącznym panowaniu poszczególnych klas społecznych, dopuści się czynu gwałtownego (...) – ulegnie karze śmierci⁴⁵.

W dyskusji nad projektem ustawy ostrej krytyce poddali ją posłowie socjalistyczni: Lieberman i Bagiński, poseł żydowski Hartglas, a zwłaszcza przedstawiciel komunistów Łańcucki. Kowalewski, zabierając głos jako ostatni, twierdził, że tak surowe prawo jest niezbędne dla zachowania w państwie elementarnej praworządności. Nie omieszkał przy tym wtrącić wątku antybolszewickiego: „musimy dać tę ustawę, chociaż się ona nie podoba komunistom, choć się nie podoba Trockiemu i Łańcuckiemu z naszego Sejmu”⁴⁶. Projekt ustawy decyzją posłów odesłano do Komisji Prawniczej; ostatecznie nie została nigdy uchwalona⁴⁷.

Trzeci z kolei poseł ZLN z Kielecczyny, Witold Poklewski-Koziół, był przedstawicielem środowiska ziemiańskiego. Urodził się w 1883 roku w Mniszkowie w powiecie opoczyńskim, zmarł w 1934 roku w Warszawie. Jako właściciel majątku w rodzinnej miejscowości, był jednocześnie członkiem ziemiańskich organizacji rolniczych: Towarzystwa Rolniczego w Radomiu i Centralnego Towarzystwa Rolniczego. W tym ostatnim był członkiem sekcji chowu koni. Ponieważ zawodowo zajmował się hodowlą tych zwierząt, zagadnienia związane z tym sektorem życia gospodarczego były mu szczególnie bliskie, co znalazło odzwierciedlenie w jego, skądinąd skromnej, działalności parlamentarnej. Dysponował dużą wiedzą i doświadczeniem w tej dziedzinie. Jako poseł piastował funkcję członka

45 *Ustawa o ściganiu przestępstw, zmierzających do przewrotu społecznego* (zał. 1 do Druku Sejmowego nr 3090), 2.

46 *Sprawozdanie stenograficzne z 262 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 listopada 1921 r.*, 30.

47 Józef Koredczuk, „Zwalczanie działalności ugrupowań komunistycznych w polskim prawie karnym okresu międzywojennego”, *Acta Universitatis Wratislaviensis: Prawo*, CCCXIV (2012), 128.

komisji sejmowych: Administracyjnej oraz Demobilizacyjnej. Działalność Poklewskiego-Koziella na forum Sejmu Ustawodawczego ograniczyła się do czterech przemówień w trakcie dwóch posiedzeń w styczniu 1920 roku⁴⁸.

Punktem wyjścia była sprawa poboru koni do wojska pod koniec 1919 roku na potrzeby toczącej się wojny polsko-bolszewickiej. Podczas 109. posiedzenia Sejmu Poklewski-Koziell wystąpił jako referent Komisji Rolnej, która rozpatrzyła dwa wnioski nagłe. Pierwszy, autorstwa Poklewskiego, wzywał do zaniechania poboru klaczy na potrzeby wojskowe, i miał na celu zabezpieczenie dalszej hodowli⁴⁹. Drugi wniosek, autostwa posłów Jana Potoczka i Piotra Majchra z NZL, apelował o wypłacanie za zarekwirowane konie właścicielom wystarczających kwot, które by umożliwiały zakup innego konia⁵⁰. Poklewski-Koziell stwierdzał, że Komisja jest zgodna co do potrzeby rekwizycji na cele wojskowe, jakkolwiek traktując ją jako „zło konieczne”. Wskazywał na pewne napięcia, które w tej dziedzinie występowały pomiędzy Ministerstwem Spraw Wojskowych a Ministerstwem Rolnictwa. Później zresztą odniósł się do wypowiedzi ministra wojny, Leśniewskiego. Spór dotyczył m.in. wysokiej jakości klaczy, zakupionych za granicą, co do których Poklewski nalegał, aby w pewnej ilości zostały wyłączone ze służby w armii i przekazane do celów hodowlanych. Debata zakończyła się ponownym odesłaniem sprawy do Komisji Rolnej na wniosek posła Edwarda Dubanowicza⁵¹.

Komisja przygotowała po raz kolejny sprawozdanie, które omówiono na 113. posiedzeniu Sejmu w dniu 23 stycznia 1920 roku. Poklewski po raz kolejny streścił i doprecyzował wcześniej zaprezentowane stanowisko. Poparł wniesienie szeregu poprawek, wprowadzających m.in. zróżnicowanie rekompensaty za zabrane konie w zależności od regionu i od okresu, kiedy nastąpiła rekwizycja. Zwrócił też uwagę na problem spekulacji w handlu końmi, wzywając rząd do ukrócenia tego procederu. Po dyskusji poddano rezolucje Komisji Rolnej pod głosowanie. Zostały przyjęte w całości, łącznie z wnioskową przez Poklewskiego,

48 Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej*, 163; *Komisje Sejmu*, 38; *Biblioteka Sejmowa: Parlamentarzyści polscy: Witold Poklewski-Koziell*, bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=Poklewski&find_code=WRD&adjacent=N&x=0&y=0 (dostęp: 25.10.2024). Według *Skorowidzu* Poklewski był także członkiem komisji: Komunikacyjnej, Skarbowo-Budżetowej i Rolnej.

49 *Wniosek nagły posła Witolda Poklewskiego-Koziella i innych w sprawie wyłączenie klaczy przy poborze koni do wojska* (Druk nr 1031).

50 *Wniosek nagły posła Jana Potoczka, Piotra Majchra i tow. w sprawie poboru koni dla wojska i podniesienia cen za takowe* (Druk nr 1069).

51 *Sprawozdanie stenograficzne z 109 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 13 stycznia 1920 r.*, 7–14, 23–27.

zakazującą rekwizycji klaczy⁵². Omawiane wystąpienie zakończyło jego aktywność na forum Sejmu Ustawodawczego.

Ostatni z czterech posłów endeckich, Franciszek Mazur, podobnie jak Kowalewski był reprezentantem warstwy włościańskiej. Urodził się w 1871 roku w Makowie koło Radomia, zmarł w 1957. Służył w armii carskiej, uczestnicząc w wojnie rosyjsko-japońskiej oraz w czasie I wojny światowej, kiedy na 10 miesięcy trafił w ręce niemieckie jako jeńiec wojenny. W rodzinnej wiosce prowadził gospodarstwo rolne oraz był członkiem lokalnego kółka rolniczego. W Konstytuancie stał się członkiem Komisji Opieki Społecznej⁵³. Mazur należał do relatywnie licznej grupy posłów chłopskich, którzy nie przemówili nigdy z sejmowej mównicy⁵⁴. Jedyny przejaw jego aktywności parlamentarnej, jaki znajdujemy, to interpelacja złożona do ministra aprowizacji we wrześniu 1920 roku. Warto przybliżyć jej treść, ponieważ był to jednocześnie jedyny przejaw aktywności parlamentarnej posłów ZLN z woj. kieleckiego, odnoszący się ściśle do obszaru, który reprezentowali. Sprawa dotyczyła odstawiania zboża przez ludność rolniczą powiatu radomskiego do magazynu rządowego w Radomiu w ramach obowiązujących wówczas kontyngentów (trwała jeszcze wojna polsko-bolszewicka). Czas oczekiwania na odebranie kontyngentów był karygodny; ponoć nieraz trzeba było czekać kilka dni, co, jak sformułowano w interpelacji, „demoralizuje ludność i naraża ją na marnowanie drogiego czasu”. Mazur i jego towarzysze z ZLN zapytywali Ministra, czy sytuacja jest mu znana, czy wyciągnie konsekwencje służbowe wobec opieszłych urzędników oraz czy zapobiegnie powtarzaniu się tego rodzaju sytuacji w przyszłości. Interpelację odczytano na 168. posiedzeniu Sejmu w dniu 28 września 1920 roku⁵⁵.

Przybliżając skromną aktywność parlamentarną posła Mazura, należy jeszcze wspomnieć o jednym wydarzeniu. Mianowicie na 228. posiedzeniu Konstytuandy został, wraz z kolegą posłem Konstantym Kowalewskim i paru jeszcze innymi chłopskimi posłami swojego Klubu, wydany przez Sejm Sądowi Okręgowemu w Warszawie na skutek skargi, złożonej przez posła Jana Bryla z PSL „Piast”. Sprawę z ramienia Komisji Regulaminowej referował Władysław Grabski. Poseł Bryl zarzucał Mazurowi,

52 *Sprawozdanie stenograficzne z 113 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 20 stycznia 1920 r.*, 33–37, 40–41.

53 Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej*, 179. *Biblioteka Sejmowa: Parlamentarzyści polscy: Franciszek Mazur*, bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=002485&set_entry=000003&format=999 (dostęp: 25.10.2024); *Komisje Sejmu*, 36; *Skorowidz*, 312.

54 Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej*, 270.

55 AAN, PRM, sygn. 18068/20, k. 5; *Sprawozdanie stenograficzne z 168. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 września 1920 r.*, 3.

Kowalewskiemu i innym włościańskim posłom ZLN, że został znieważony na piśmie artykułem, opublikowanym w „Gazecie Warszawskiej”. Rzec się działo latem 1920 roku i była fragmentem szerszego sporu politycznego pomiędzy endecją a ludowcami. Wspomniany artykuł stanowił odpowiedź na list otwarty premiera Wincentego Witosa, skierowany do chłopów. Był to moment, kiedy Witos próbował utworzyć rząd z szerokim zapleczem politycznym, wobec zbliżającego się zagrożenia bolszewickiego. W odpowiedzi chłopscy posłowie ZLN wystosowali list, atakujący Witosa m.in. za wdawanie się w porozumienie z socjalistami i za brak należytej reprezentacji chłopskiej w planowanym rządzie. W tymże liście padły zarzuty i epitety wobec wielu polityków, w tym wobec posła Bryła, iż „na wojnie dorobił się bogactwa”⁵⁶.

Zarysowana powyżej działalność posłów Związku Ludowo-Narodowego, wybranych z obszaru województwa kieleckiego, wymaga z pewnością dalszych badań historycznych. Na podstawie poddanego analizie materiału źródłowego można jednak podjąć próbę sformułowania kilku wniosków.

Po pierwsze, działalność posłów z województwa kieleckiego nie dotyczyła właściwie spraw lokalnych, związanych z okręgiem wyborczym, z którego ci posłowie zostali wybrani. Jest to istotna różnica w stosunku do specyfiki działalności posłów z PSL „Wyzwolenie”, którzy dużo miejsca na forum Sejmu poświęcali bołączkom mieszkańców swoich okręgów, głównie poprzez składanie licznych interpelacji⁵⁷.

Po drugie, wśród czterech zaprezentowanych sylwetek poselskich wyraźnie aktywnością wyróżniał się Zygmunt Seyda; jednocześnie należy pamiętać, że nie miał on właściwie związków ze swoim okręgiem wyborczym⁵⁸. Pewną aktywnością cechował się także Konstanty Kowalewski, który pełnił jednocześnie funkcje w kierownictwie Klubu Sejmowego ZLN. Posłowie Poklewski-Koziełł i Mazur wykazali najmniej inicjatywy w pracach Sejmu.

56 Pod artykułem, oprócz Mazura i Kowalewskiego, podpisało się jeszcze 7 posłów chłopskich ZLN: Szczepan Sawicki, Feliks Prągacz, Szczepan Bochenek, Michał Marek, Aleksander Żebrowski, Józef Orzechowski i Julian Szymborski. „Odpowiedź p. Witosowi”, *Gazeta Warszawska*, nr 181 (5.07.1920): 3; *Sprawozdanie stenograficzne z 228 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 5 maja 1921 r.*, 64–65.

57 Np. poseł Andrzej Waleron złożył w Sejmie Ustawodawczym 13 interpelacji, z których większość dotyczyła spraw lokalnych.

58 Warto wspomnieć, że w trakcie wyborów parlamentarnych jesienią 1922 roku Seyda, mimo że nie kandydował już z kieleckiej listy okręgowej, zaangażował się w lokalną kampanię wyborczą endecji, biorąc udział jako mówca na wiecach partyjnych w Łopusznie, Daleszycach i Kielcach; Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn. 419, k. 25, 32, 34.

Po trzecie, różnice w pochodzeniu społecznym między posłami znajdowały odzwierciedlenie w stylu i treści przemówień sejmowych. Wyraźnie zaznacza się prostota i ograniczona obszerność wypowiedzi chłopą Kowalewskiego w stosunku do bardziej elokwentnych i rozbudowanych przemówień inteligenta Seydy i ziemianina Koziół-Poklewskiego.

Po czwarte, posłowie endecji wybrani z obszaru województwa kieleckiego reprezentowali najczęściej solidarnie stanowisko swojego ugrupowania politycznego. Szczególnie ważna w tym kontekście była grupa posłów chłopskich, którzy mieli za zadanie promować „wszechstanowe” oblicze partii, tym samym wytrącając przeciwnikom politycznym argument o ZLN jako ugrupowaniu klas posiadających. Oczywiście nie mogło się to do końca udać; ludowcy czy socjaliści mogli po prostu stwierdzić, że chłopscy posłowie endecji zostali zmanipulowani przez zręcznych polityków obozu narodowego. Mimo to posiadanie w swoich szeregach takich posłów jak Kowalewski czy Mazur w wielu kwestiach, a zwłaszcza w trakcie debaty nad reformą rolną, było niewątpliwie dużym atutem Narodowych Demokratów.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów (1918–1939).
Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielecki I (1918–1939).

Pozostałe źródła

- Deklaracja programowa Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego* (Warszawa: Druk F. Wyszynskiego i S-ki, 1918).
- Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego*, Dz.U. 1918 nr 18 poz. 46.
- Dekret o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów Polski byłego zaboru rosyjskiego*, Dz.Pr.P.P. 1919 nr 13 poz. 141.
- Dziennik Juliusza Zdanowskiego, T. II 15 X 1918 – 23 VI 1919*, red. Janusz Faryś, Tomasz Sikorski, Henryk Walczak, Adam Wątor (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego Minerva, 2013).
- Gazeta Kielecka*, nr 18 (23.01.1919).
- Gazeta Warszawska*, nr 181 (5.07.1920).
- Głos Radomski* nr 16 (22.01.1919).
- Goniec Częstochowski*, nr 19 (24.01.1919).
- Miklaszewski Walenty, *Sejmowładztwo. Sejm Ustawodawczy 1919–1922 r.* (Warszawa: Nakładem Autora, 1931).

Rzepecki Tadeusz, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku* (Poznań: Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, 1920).

Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego (Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 1921).

Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji, Dz.Pr.P.P. 1919 nr 65 poz. 395.

Książki i monografie

Ajnenkiel Andrzej, *Historia sejmu polskiego*, t. 2, cz. 2: *II Rzeczpospolita* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989).

Ajnenkiel Andrzej, *Od „rządów ludowych” do przewrotu majowego: zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1986).

Ajnenkiel Andrzej, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1975).

Cimek Henryk, *Tomasz Dąbal: 1890–1937* (Rzeszów: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1993).

Drewicz Marcin, *Głęboka przemiana rewolucyjna: sejmowa debata nad reformą rolną w Polsce w 1919 roku: w 90. rocznicę* (Lublin: Wydawnictwo WERSET, 2009).

Gałka Bogusław, *Ziemiaństwo w parlamencie II Rzeczypospolitej* (Toruń: Adam Marszałek, 1999).

Gapys Jerzy, Markowski Mieczysław Bolesław (red.), *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej* (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe – Akademia Świętokrzyska im. Jana Kochanowskiego, 2006).

Kornaś Jerzy, *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego* (Kraków: Akademia Ekonomiczna, 1995).

Kozłowski Czesław, *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915–1918* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1967).

Ławnik Józef, *Działalność PPS w województwie kieleckim w latach 1918–1939. Cz. 1: 1918–1930* (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2003).

Łuczowski Marcin, *Aktywność polityczno-społeczna ziemiaństwa województwa kieleckiego w latach 1918–1939* (Opoczno: Muzeum Regionalne, 2022).

Maj Ewa, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2000).

Pielas Jacek, Muszyńska Jadwiga (red.), *Lokalne społeczności a konstytucje i uchwały sejmowe: z dziejów parlamentaryzmu między Wisłą a Pilicą* (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Uniwersytet Jana Kochanowskiego; Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2008).

Pietrzak Michał, *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1969).

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Skorowidz osobowy do sprawozdań Stenograficznych z posiedzeń plenarnych Sejmu, pos. 1 (10.II.1919) – pos. 342

Działalność posłów Związku Ludowo-Narodowego...

- (27.XI.1922) (Warszawa: Kancelaria Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 1965).
- Słabińska Elżbieta (red.), *Województwo kieleckie i świętokrzyskie w latach 1919–2009: bilans sukcesów i niepowodzeń* (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, 2010).
- Terej Jerzy, *Idee, mity realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1971).
- Tusiński Piotr, *Postawy polityczne mieszkańców Radomia w latach 1918–1939* (Radom: Radomskie Towarzystwo Naukowe, 1996).
- Walczak Eugeniusz, *Chłopskie Stronnictwo Radykalne 1918–1928* (Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2001).
- Walczak Jan (red.), *Zagłębie Dąbrowskie w II Rzeczypospolitej (1918–1939): praca zbiorowa* (Sosnowiec: Muzeum Miejskie 2005).
- Wapiński Roman, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980).
- Wątor Adam, *Działalność Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1922* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 1992).
- Wijaczka Jacek, Saletra Wojciech (red.), *Dzieje powiatu kieleckiego 1810–2008* (Kielce: Wydawnictwo XYZ, 2009).
- Zakrzewski Andrzej (red.), *Sejmy Drugiej Rzeczypospolitej* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1990).
- Zaporowski Zbigniew, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939: działalność posłów, parlamentarne koncepcje Józefa Piłsudskiego, mniejszości narodowe* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1992).

Czasopisma

- Borowiec Tomasz, „Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej w kampaniach parlamentarnych Związku Ludowo-Narodowego z 1922 i 1928 roku”, *Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne* 6 (2017): 93–123.
- Iwanowicz Izabela, „Zjazdy (kongresy) Związku-Ludowo-Narodowego w II Rzeczypospolitej”, *Piotrkowskie Zeszyty Historyczne* 4 (2002): 215–228.
- Koredczuk Józef, „Zwalczanie działalności ugrupowań komunistycznych w polskim prawie karnym okresu międzywojennego”, *Acta Universitatis Wratislaviensis: Prawo*, CCCXIV (2012): 119–140.

Netografia

- Biblioteka Sejmowa: Parlamentaria polskie 1919–2001: Sejm 1919–1939: Stenogramy, Druki sejmowe, Interpelacje, Regulaminy, Skorowidze do stenogramów*, bs.sejm.gov.pl/F?func=file&file_name=find-nowe-2rp-sejm&local_base=ars01 (dostęp: 25.10.2024).
- Biblioteka Sejmowa. Parlamentarzyści polscy*, bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b-0&clear_level=2 (dostęp: 25.10.2024).

Krzysztof Duda

ORCID: 0000-0002-9810-2253
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Konteksty kulturowe utworzenia oddziału Towarzystwa „Dante Alighieri” we Lwowie

Cultural Contexts of Establishing a Branch
of the “Dante Alighieri” Society in Lviv

Abstrakt

Celem artykułu jest przybliżenie powstania oddziału Towarzystwa „Dante Alighieri” we Lwowie w 1929 r., a także edycja (wybranego) materiału źródłowego. U podstaw zainicjowania działania towarzystwa leżały inspiracje kulturowe oparte na polsko-włoskich relacjach towarzyskich pomiędzy konsulem Włoch w Katowicach, Ferrucciem de Luppis, a rodziną Adama i Janiny de Lambert Ebenbergerów, które zostaną przybliżone w artykule. Istotną rolę w tym względzie odegrały także osoby związane z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie, w którego murach – dzięki zaangażowaniu prof. Edmunda Bulandy – towarzystwo znalazło swoją siedzibę.

Słowa kluczowe: Dante Alighieri, Towarzystwo „Dante Alighieri”, Lwów, Edmund Bulanda, Ferruccio de Luppis, Janina de Lambert Ebenberger, Adam de Lambert Ebenberger.

Abstract

The aim of the article is to present the establishment of the branch of the Dante Alighieri Society in Lwów in 1929, along with editing the source material. The cause of the event itself had cultural inspirations based on Polish-Italian social relations between the Italian consul in Katowice – Ferruccio de Luppis, and the family of Adam and Janina de Lambert Ebenberger, which will be described in the article. The Jan Kazimierz University in Lwów also played an important role, within whose walls – thanks to the involvement of prof. Edmund Bulanda – the society found its headquarters.

Keywords: Dante Alighieri, The “Dante Alighieri” Society, Lwów, Edmund Bulanda, Ferruccio de Luppis, Janina de Lambert Ebenberger, Adam de Lambert Ebenberger.

Wprowadzenie

Dante Alighieri uznawany jest za jednego z najwybitniejszych twórców kultury światowej, a jego dzieła – na czele z *Boską komedią* (wyd. 1321) – od wieków stanowiące inspiracje dla artystów, są również przedmiotem analiz oraz interpretacji licznych historyków literatury (kultury). Na przestrzeni dziejów powstało także wiele związków skupiających uczonych zajmujących się badaniami jego spuścizny. Działające od roku 1889 r. na terenie Królestwa Włoch Towarzystwo „Dante Alighieri” nadal jest największym propagatorem swojego patrona i kultury włoskiej na świecie¹. Aktywność włoskiego towarzystwa była inspiracją do powstania jego kolejnych oddziałów poza granicami Włoch, w tym także i Towarzystwa „Dante Alighieri” utworzonego we Lwowie w 1929 r., będącego najmłodszym oddziałem tej włoskiej organizacji kulturalnej w Polsce².

1 Zob. Società Dante Alighieri, *History of Società Dante Alighieri*, <https://www.dante.global/en/la-dante/history> (dostęp: 10.10.2024).

2 Szczegółowo współpracę na polu kulturalnym między Polakami a Włochami opisała Ligia Henczel w kontekście powstania oddziału Towarzystwa „Dante Alighieri” w Poznaniu. Autorka ujęła to następująco, zauważając, że największym „rozmachem i szerszym polem aktywności charakteryzowała się działalność włoskiej instytucji propagującej w świecie język włoski i kulturę Italii – Società Dante Alighieri, założonej w Rzymie (1889) przez grupę włoskich intelektualistów skupionych wokół późniejszego noblisty w dziedzinie literatury (1906), Giosuè Carducciego. Najwcześniej na ziemiach polskich ukonstytuował się oddział Towarzystwa Dante Alighieri w Katowicach (1920), następnie powstały oddziały w Krakowie (1922), Warszawie (1924), Łodzi, Wilnie (1928), Lwowie (1929). Ich utworzenie było zazwyczaj powiązane z powojennym rozwojem danego miasta i regionu”, Ligia Henczel, „Roman Pollak – współtwórca

W niniejszym artykule postaram się przybliżyć, w jakich okolicznościach powstał lwowski oddział towarzystwa, kto zainaugurował jego aktywność, a przede wszystkim jak ówczesne relacje środowiskowe (towarzyskie, społeczno-kulturowe, naukowe) ludzi zainteresowanych spuścizną Dantego pozwoliły na finalizację tego zamierzenia. Można bowiem odnieść wrażenie, że to właśnie związki między poszczególnymi aktorami owego wydarzenia zdają się najważniejszym aspektem w tym względzie, który wart jest szczególnej uwagi i szerszego omówienia. Poszczególni ludzie – w efekcie towarzyskiego dialogu – tworzą bowiem określone obszary kultury, co następnie staje się zaczynem do dalszego jej rozwoju i recepcji (kontynuacji, interpretacji).

Artykuł ten stanowi także przyczynek do przybliżenia polsko-włoskich relacji kulturowych w międzywojennym Lwowie, w czym znaczny udział miał także dorobek twórczy Dantego Alighieri i jego polska recepcja. Podejmując ten temat, jednocześnie uzupełniamy (w pewnym stopniu) lukę badawczą; wciąż jeszcze istniejącą w odniesieniu do pejzażu naukowo-kulturalnego przedwojennego Lwowa. Miasta, z wielowiekowym dorobkiem na niwie kultury polskiej, w istocie nadal jeszcze gruntownie nieprzebadanego, a co za tym idzie także i odpowiednio niedocenionego.

Należy zaznaczyć, iż poważną trudność w rekonstrukcji działalności Towarzystwa „Dante Alighieri” we Lwowie sprawia fakt, iż w archiwach nie zachowały się żadne materiały dotyczące funkcjonowania tej organizacji jako takiej. Toteż w rekonstrukcji poczynionej na kartach tego artykułu bazujemy jedynie na aktach osobowych poszczególnych osób biorących udział w tej inicjatywie oraz na pozostałych publikacjach, które przywołujemy w przypisach. Nie udało się także dotrzeć do szczegółowych danych, które mogłyby pozwolić na pełniejsze przybliżenie biografów wszystkich osób, które brały udział w działalności Towarzystwa „Dante Alighieri”.

1.

Zanim przejdziemy do lwowskiego upamiętnienia Dantego, warto dla porządku wspomnieć o tym, kiedy w Polsce odkryto jego dzieła i w jakiej mierze środowisko lwowskie było zaangażowane w promocję twórczości słynnego florentczyka. Na gruncie polskim osoba włoskiego poety

oddziału Towarzystwa Dante Alighieri w Poznaniu (1927–1939)”, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka* 45(65) (2023): 124–125.

i odwołania do jego dzieł pojawiają się w znacznym odstępie czasowym od ich włoskiej premiery, a nawet i od śmierci samego Dantego, która miała miejsce w 1331 r. Pierwszym z Polaków, który przywołał postać Dantego, był Paweł Włodkowic z Brudzenia – wybitny uczonec, prawnik i pisarz religijny³. Włodkowic w czasie trwania Soboru w Konstancji – między rokiem 1415 a 1416 – wspominał Dantego jako tego, który próbował wykazać niezależność monarchii od papieżstwa, za co niemalże został skazany na śmierć⁴. Włodkowic, będący w owym czasie znaczącą postacią w środowisku europejskim, nie był jednak zwolennikiem tego rodzaju postawy politycznej. On sam – w przeciwieństwie do Dantego – optował bowiem za mocną władzą papieską⁵. Nie zmienia to jednak faktu, że jako pierwszy pozostawił Włodkowic ślad świadczący o zaistnieniu Dantego w świadomości polskich elit intelektualnych jego czasów.

Chociaż dzieła Dantego w kolejnych latach były przywoływane także przez twórców kultury polskiej doby renesansu⁶, to jednak nie zaistniały one wówczas mocniej w kulturze polskiej oraz w ówczesnej dydaktyce akademickiej. Szersza recepcja dzieł Dantego i głębszy namysł nad jego dorobkiem rozpoczął się dopiero w czasie zaborów, kiedy to florentczyk stał się inspiracją dla polskich artystów; zarówno w kontekście poszukiwania własnej tożsamości kulturowej, jak i sensu życia⁷. Obok Dantego

-
- 3 **Paweł Włodkowic z Brudzenia** (ur. ok. 1370 w Brudzeniu Dużym – zm. 1436 r. w Krakowie) – polski ks. katolicki, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zob. Kazimierz Lankosz, „Paweł Włodkowic (ok. 1370–1436)”, w *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. Jerzy Stelmach, Waław Uruszczak (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000), 57–65.
 - 4 Zob. Ron Jenkins, „Hope at the Gates of Hell: Staging Dante’s Inferno behind bars”, *Performance Research* 26(1–2) (2021): 21–25.
 - 5 Postać Pawła Włodkowica jest mało doceniana w literaturze i kulturze polskiej, pomimo iż badacze źródeł wskazują na jego spore znaczenie międzynarodowe. Zob. Kazimierz Waluch, „Paweł Włodkowic w świetle dokumentów Archiwum Watykańskiego: Registri delie Suppliche, Registri Lateranensi, Registri Vaticani”, *Notatki Płockie* 4/177 (1998): 6–12.
 - 6 Bardzo szczegółowej analizie prac nad Dantem w kulturze staropolskiej dokonał Andrzej Litwornia. Zob. Andrzej Litwornia, „Dante w kulturze staropolskiej: stulecia XV–XVI”, *Pamiętnik Literacki* 81/1 (1990): 167–208. W odniesieniu do renesansu w Polsce Litwornia – opierając się na szczegółowych analizach dzieł – zauważył, że: „w wieku XVI, zwłaszcza w drugiej jego połowie, będzie więc i u nas Dante poetą znanym w wąskim tylko kręgu, nieczytanym, a co więcej – zanim go wreszcie zaczęto pod koniec stulecia czytać – nobilitowanym na pomnikowego klasyka; stanie się punktem odniesienia dla krajowych sław, podobnych mu «ojców literatury»”, Litwornia, „Dante w kulturze staropolskiej: stulecia XV–XVI”, 196.
 - 7 Niezwykle trafnie opisuje to Luigi Marinelli. Autor zwraca uwagę, że: „(...) nie przez przypadek w Polsce XIX wieku, a zwłaszcza w Polsce «Wielkiej Emigracji», a później w wieku XX – «Drugiej Emigracji», Dante będzie się ukazywał w różnych przebraniach (wygnańca, pielgrzyma, polityka, proroka albo wieszczka...) i pod różnymi

nie przeszli obojętnie nasi wieszczowie narodowi: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki i Zygmunt Krasiński, a także Cyprian Kamil Norwid. W swojej twórczości na rozmaite sposoby odwoływali się oni do dzieł Dantego, a szczególnie do *Boskiej komedii*⁸.

Jak widać, Dante znalazł zatem swoje ważne miejsce w kulturze polskiej dopiero w epoce kryzysu politycznego i tożsamościowego. Jego twórczość poetycka, oparta na klasycznej filozofii⁹, stała się wówczas pewnym egzystencjalnym drogowskazem, który pozwalał na odnalezienie siebie w świecie bez harmonii i porządku. Co więcej, dzieła Dantego inspirowały polskich autorów do wkraczania na nowe szlaki poetyckie¹⁰.

Nad twórczością Dantego w czasach zaborów pochylił się również Józef Ignacy Kraszewski¹¹. Jego rozmyślenia o dziele florenckiego poety ukazały się w Poznaniu w pracy pt. *Dante. Studja nad Komedją Bożką przez J.I. Kraszewskiego* („Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk

«pseudonimami», metonimiami lub antonomazjami (Beatrycze, Wirgiliusza, Ulisesa, Ugolina, Franczeski...), albo też wprost pod swoim własnym imieniem czy we własnym dziele, jako postać centralna dla refleksji i autorefleksji literackiej. Dlatego, jeśli nie bez racji mówiono kiedyś o «dantejskim kodzie w rosyjskim symbolizmie», tym bardziej w odniesieniu do polskiej kultury literackiej należałoby mówić, jeśli nie o «systemie, to przynajmniej o «paradygmacie nowoczesnego dantyzmu»”. Luigi Marinelli, „Polski dantyzm między epiką a etyką”, *Roczniki Humanistyczne* LX/1(2012): 141–142.

- 8 Szczegółowe studium wpływu Dantego na Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida znaleźć można w pracy Agnieszki Kuciak, gdzie autorka bardzo szczegółowo oddaje inspiracje i nawiązania do Dantego. Zob. Agnieszka Kuciak, *Dante romantyków: recepcja Boskiej Komedii u Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2003).
- 9 O koncepcji człowieka w myśli Dantego tak pisał Bogdan Lisiak: „Człowiek w rozumieniu Dantego jest jakby oddzielnym światem – mikrokosmosem, przed którym otwiera się perspektywa makrokosmosu uporządkowanego, racjonalnego i wiecznego. Stanowi on zatem dla wędrowca pewną zachętę, aby poprzez nawiązanie relacji z racjonalnym i harmonijnym wszechświatem stawać się podobnym do niego. Wszechświat w poemacie włoskiego poety ma w sobie pewne etyczne przesłanie, iż życie ludzkie nie musi być bolesnym chaosem, lecz racjonalnym pięknem”. Bogdan Lisiak, „Dante Alighieri – poeta i filozof czasu kryzysu”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 26/2 (2020): 81–82.
- 10 Ze względu na tematykę artykułu nie będziemy jednak szerzej przybliżali publikacji polskich autorów poświęconych Dantemu oraz inspirujących się nim. Bardzo interesującą pozycją jest także monografia Chiary Taraborrelli, w której autorka w sposób syntetyczny przybliżyła recepcję Dantego w literaturze polskiej na przestrzeni wieków. Taraborrelli w swoich badaniach skupiła się w dużej mierze na dantejskich wątkach w polskiej literaturze współczesnej. Zob. Chiara Taraborrelli, *Un Dante polacco Saggio sulla ricezione della figura e dell'opera dantesca in Polonia, dal Quattrocento a Miłosz* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2022).
- 11 Józef Ignacy Kraszewski, „Dante. Studja nad Komedją Bożką przez J.I. Kraszewskiego”, *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* 5 (1869): 95–189.

Poznańskiego”, 1869, nr 5) [pisownia oryginalna – K.D.]. Warto dodać, że Dante towarzyszył Kraszewskiemu i jego pisarstwu bardzo długo¹². Niewątpliwie pisarz ten czuł głębię myśli florentczyka i doceniał jego wkład w kulturę światową – z tego względu wplatał on wątki dantejskie również do swoich dzieł¹³.

Polska recepcja Dantego obejmuje także przekłady jego dzieł, a przede wszystkim najważniejszego z nich, czyli wspomnianej już *Boskiej komedii*. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że owe translacje miały dość szczególną, bo kresową proveniencję. Pierwsze całościowe tłumaczenie wspomnianego dzieła Dantego dokonane zostało bowiem przez urodzonego na Grodzieńszczyźnie romantycznego poetę – Juliana Korsaka¹⁴. Jego przekład *Boskiej komedii* ukazał się w Warszawie w 1860 r.¹⁵, czyli pięć lat po śmierci poety. Warto nadmienić, że tłumaczenie dokonane przez Korsaka uznawane jest przez znawców tematu za bardzo dobre. *Boską komedię* przetłumaczył także Antoni Stanisławski¹⁶ – prawnik

12 Zob. Andrea F. de Carlo, „Il dantismo di Józef Ignacy Kraszewski”, *Postscriptum Polonistyczne* 2/30 (2022): 1–10.

13 Trafnie zauważył to Michał Frąckiewicz w opisie podróży Kraszewskiego do Krakowa i Lwowa. Komentator jego twórczości ujął to następująco: „(...) Trzeba wiedzieć, że Kraszewski przez całe życie w dłuższych lub krótszych przerwach zajmował się Dantem i z zapalem się w nim rozczytywał. W powieściach często Dantego wspomina, z poezyi jego, szczególnie z Boskiej Komedii, wydobywa niejedną głębszą myśl, uprzytomnia sobie niejedną scenę i nie raz czerpie natchnienie z Dantego. I tak w fantazyi pt.: «Pod włoskiem niebem» jeden z jego bohaterów trapiiony zagadnieniami co to jest życie, co miłość, co szczęście, jak godzić zadowolenie własne z ogólnem bierze do rąk pisma Dantego, wnika w ducha tej wielkiej poezyi w niej szuka odpowiedzi na zadane sobie pytania. Kraszewski podaje tam nawet przekład z V-tej pieśni «Piekle» (...). Michał Frąckiewicz, *Józef Ignacy Kraszewski w Krakowie i we Lwowie w r. 1867 i odczyty jego o Dantem: wspomnienia z przeszłości w setną rocznicę urodzin zebr. i ułożył Michał Frąckiewicz* (Kraków: Krakowska Drukarnia Nakładowa, 1912), 14.

14 **Julian Korsak** (ur. 13 lutego 1806 r. lub 1807 r. w Słonimie – zm. 30 sierpnia 1855 r. w Nowogródku) – polski poeta romantyczny, przyjaciel Adama Mickiewicza. Zob. Zofia Morawiecka, „Korsak Julian”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1969), 108–110.

15 Dante Alighieri, *Boska komedia*, tłum. Julian Korsak (Warszawa: 1860). W przedmowie do wydania *Boskiej komedii* z roku 1899 dowiadujemy się, że Korsak pracował nad swoim dziełem dwanaście lat. Zob. Dante Alighieri, *Boska komedia*, tłum. Julian Korsak, z ilustracjami Gustawa Dore, t. I: *Piekle* (Warszawa: Nakład i Druk S. Orgelbrandta, 1899), IV.

16 **Antoni Stanisławski** (ur. 13 czerwca 1817 r. w Stawiszczach – zm. 9 sierpnia 1883 r. w Białej Cerkwi) – polski dr, prawnik, tłumacz, wykładowca uniwersytecki w Kazaniu i Charkowie. Zob. L.J., „Antoni Stanisławski”, *Tygodnik Ilustrowany* 35(1883): 129

i tłumacz, urodzony w Stawiszczach pod Białą Cerkwią. Jego przekład ukazał się drukiem w Poznaniu w 1870 r.¹⁷

2.

Natomiast już w samym Lwowie najważniejszym dziełem Dantego zajął się wybitny lwowski romanista, tłumacz i poeta prof. Edward Porębowicz¹⁸; będący swoistym łącznikiem między XIX i XX-wiecznymi tradycjami naukowymi w Polsce¹⁹. Tłumaczenie to, wydane w trzech tomach w Warszawie w latach 1899–1906, przez wielu badaczy uznawane jest za najlepszy polski przekład *Boskiej komedii*²⁰. Należy podkreślić, że Porębowicz nie tylko przetłumaczył *Boską komedię*, ale również przybliżył polskiemu odbiorcy osobę Dantego Alighieri. W 1906 r. – we Lwowie i Warszawie – ukazała się bowiem monografia jego autorstwa poświęcona włoskiemu twórcy, zatytułowana po prostu *Dante*²¹.

Biografia Dantego doczekała się drugiego wydania, które ukazało się w Warszawie w roku 1922²². Lwowski badacz uzupełnił je o nowe wątki z życia florenckiego poety oraz rozwinął jego myśl. W swoim zamysle Porębowicz starał się w taki sposób oświetlić życie i twórczość Dantego, by polski czytelnik mógł zarazem poznać losy poety-geniusza, jak również zrozumieć przestrzeń kulturową, w której kształtowała się i dojrzewała jego twórczość, a także by zdołał pojąć choćby część przeżyć inspirujących aktywność literacką florentczyka²³.

17 Zob. Dante Alighieri, *Boska komedia*, tłum. Antoni Stanisławski (Poznań: Nakładem Księgarni J. K. Żupańskiego, 1870).

18 Edward Porębowicz (ur. 20 lutego 1862 r. w Warszawie – zm. 24 sierpnia 1937 r. we Lwowie) – polski profesor – romanista, tłumacz, poeta. Zob. Stefan Glixelli, „Ś.p. Edward Porębowicz”, *Pamiętnik Literacki* 1/4 (1937): 374–377.

19 Zob. Łukasz Tomasz Sroka, „Wydział humanistyczny”, w *Academia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, red. Adam Redzik (Kraków: Wydawnictwo Wysoki Zamek, 2015), 595.

20 Zob. Dante Alighieri, *Boska komedia*, tłum. Edward Porębowicz (Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolffa, 1899–1906).

21 Zob. Edward Porębowicz, *Dante* (Lwów: Wyd. Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, 1906).

22 Zob. Edward Porębowicz, *Dante. Wydanie drugie przejrzone i powiększone* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska, 1922).

23 Porębowicz, choć sam uznawany był za erudyte, podchodził z wielką pokorą do pracy nad dziełem i osobą Dantego. We wstępie do jego biografii wyraził to następująco: „Do zrozumienia Dantego potrzeba, zanim się wstąpi w progi stolicy wielkiego ducha, odbyć podróż po jego dziedzinie; uprzytomnić sobie rysy epoki, oswoić się z warunkami, w których geniusz wyrastał i działał. Zebrać wiadomości o osobie poety, o jego

Jak widać, w niepodległej Polsce zainteresowanie Dantem wcale nie zmalało. Przykładem – obok wspomnianej już drugiej edycji monografii Dantego pióra Porębowicza – jest praca bibliotekarza Biblioteki Polskiej w Paryżu²⁴, Stanisława Piotra Koczorowskiego²⁵ z 1921 r. pt. *Bibliografia przekładów dzieł jego tudzież prac Jemu poświęconych a w Polsce lub przez Polaków wykonanych ze wstępem, przypisami i wzorami przekładów*²⁶. Koczorowski dokonał tam zestawienia publikacji polskich autorów, którzy tłumaczyli dzieła Dantego oraz poświęcili swoje prace analizie jego dorobku. Bibliografia Kaczorowskiego przez wiele lat służyła badaczom, jednocześnie będąc dla nich czymś w rodzaju słownika biograficznego.

Przy okazji warto też dodać, że jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej wybitny ekonomista prof. Antoni Kostanecki²⁷, pracujący w Wyższej Szkole Politechnicznej we Lwowie, poddał analizie

losach bolesnych, o porywach wielkodusznych, rozczarowaniach tragicznych. Potem, gdy się odtworzy dzieło, tj. pozna jego genezę, kształt widziany, dążność utajoną i gdy już wyraźniej zacznie się rysować i jaśnieć postać człowieka, wtedy, o ile metoda krytyczna nie zawiedzie, na podstawie zebranego materiału określi się naturę jego twórczego umysłu. Ale jeżeli przy tej pracy zdarzy się, że pewnych niebotycznych wartości geniuszu żadną ze znanych miar ludzkich wymierzyć się nie da, to trzeba będzie w pokorze uznać przestrożę, jaką Beatrycze daje poecie i śmiertelnikom w obliczności wiecznych zagadek: Rozumie ludzki, dość tobie *ad quia!*...” Porębowicz, *Dante*, 2–3.

- 24 **Biblioteka Polska w Paryżu** formalnie powstała 24 listopada 1838 r. Inicjatorem jej utworzenia był Karol Sienkiewicz (1793–1860), natomiast formalnie podlegała ona ks. Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu (1770–1861), który utworzył ją aktem fundacyjnym. W 1893 r. Biblioteka Polska trafiła w ręce Akademii Umiejętności w Krakowie, która administrowała nią do 1946 r. W 1951 r. majątek PAU przejęła PAN, jednak rozpoczęła się spór o Bibliotekę, która ostatecznie nie została przekazana pod kuratelę PRL. Uruchomiona przez reaktywowane Towarzystwo Historyczno-Literackie. W 2013 roku zbiory Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego, Biblioteka Polska w Paryżu, a także Muzeum Adama Mickiewicza zostały wpisane do Rejestru Pamięci Świata prowadzonego przez UNESCO. Zob. NCK, *180 lat temu powstała Biblioteka Polska w Paryżu*, <https://www.nck.pl/aktualnosci/180-lat-temu-powstala-biblioteka-polska-w-paryzu> (dostęp: 03.11.2024).
- 25 **Stanisław Piotr Koczorowski** (ur. 29 czerwca 1888 r. w Warszawie – zm. 30 listopada 1958 r. w Kielcach) – polski bibliotekarz, bibliograf i bibliofil. Zob. Halina Kuropatwińska-Świdowa, „Bibliofil-humanista – Stanisław Piotr Koczorowski”, w *Portrety bibliotekarzy*, red. Irena Morsztynkiewiczowa (Wrocław: Ossolineum, 1980), 132–140.
- 26 Stanisław Piotr Koczorowski, *Dante w Polsce, bibliografia przekładów dzieł jego tudzież z pracami mu poświęconych a w Polsce lub przez Polaków wykonanych z wstępem, przypisami i wzorami przekładów* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1921).
- 27 **Antoni Kostanecki** (ur. 9 stycznia 1866 r. w Myszakowie – zm. 4 stycznia 1941 r. w Zielonej Dąbrowie pod Radomiem) – polski profesor, ekonomista. Rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Zob. Cecylia Leszczyńska, „Antoni Paweł Kostanecki 1866–1941”, w *Portrety Uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945, A–Ł*, red. Piotr Salwa, Andrzej Kajetan Wróblewski (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2016), 380–385.

filozoficznej kategorii własności obecną w myśli Dantego²⁸. Jego praca nosząca tytuł *Dantes Philosophie des Eigenthums*²⁹ została wydana w języku niemieckim w 1912 r. w Berlinie i Lipsku. Było to badanie pionierskie, ukazujące myśli włoskiego poety z innego, bo ekonomicznego, punktu widzenia.

3.

Lwów – od drugiej połowy XIX w. do wybuchu drugiej wojny światowej – będący kuźnią polskich elit intelektualnych, skupionych przede wszystkim przy Uniwersytecie Jana Kazimierza, nie zapomniał o wielkim włoskim twórcy. W 1929 r. (a więc stosunkowo późno, biorąc pod uwagę czas, jaki upłynął od wydania ostatniego tomu tłumaczenia *Boskiej komedii* autorstwa Porębowicza, a także edycji jego monografii) został powołany we Lwowie oddział włoskiego Towarzystwa „Dante Alighieri”. Warto nadmienić, że w przestrzeni miasta funkcjonowało wówczas wiele rozmaitych towarzystw (społecznych, kulturalnych, naukowych), z których najstarszym było zainicjowane 19 lutego 1873 r. Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika³⁰.

W tym miejscu warto przybliżyć kontekst społeczno-kulturowy, który zainicjował powstanie tej organizacji u progu lat 30. XX w.

28 Zob. Alfred Toczek, *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, 2013), 361.

29 Zob. Antoni von Kostanecki, *Dantes Philosophie des Eigenthums (Aus Archiv für Rechts und Wirtschaftsphilosophie)* (Berlin–Leipzig: Rothschild, 1912).

30 Pierwszy zarząd towarzystwa powołano dopiero 17 stycznia 1875 r., stąd oficjalnie podaje się najczęściej datę prawną powstania, co nie zmienia faktu, że realnie zainicjowało ono działalność w 1873 r. Zob. Kazimierz Maślankiewicz (red.), *Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika 1875–1975* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981). Z innych towarzystw naukowych warte wspomnienia są: Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej, jak również Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Zob. Magdalena Pyter, „Status prawny i działalność lwowskich towarzystw naukowych (1900–1939)”, *Roczniki Nauk Prawnych* 2(2009): 75–90.

Rycina 1. Popiersie Dantego Alighieri – brąz, lata 30. XX w. Ze zbiorów lwowskich



Źródło: Archiwum autora

Tym bardziej iż na potrzeby niniejszego artykułu udało się ustalić kilka faktów pozwalających wyciągnąć wnioski, że lwowska inicjatywa związana z propagowaniem życia i twórczości Dantego miała charakter towarzyski, co też postaramy się wykazać. Oczywiście prezentując owe odkrycia oraz wyciągając z nich wnioski, mamy świadomość, że niemal każda rekonstrukcja (historyczna, kulturowa) obarczona jest prawdopodobieństwem (domysłami), a nie zupełną pewnością. Najczęściej wpływa na to brak informacji o szczegółach (istotnych dla całości), takich jak – w tym przypadku – rozmowy towarzyskie toczone pomiędzy twórcami lwowskiego towarzystwa u progu jego założenia, o których to nie mamy żadnych informacji.

Aby przybliżyć niektóre szczegóły, ważne dla ogólnego obrazu towarzystwa, dokonamy (w celu uzupełnienia materiału historycznego) edycji statutu towarzystwa, który zachował się zamieszczony w publikacji wydanej w formie broszury pt. *Towarzystwo „Dante Alighieri” we Lwowie*.

(*Upamiętnienie inauguracji*), Lwów 1930³¹. Publikacja ta warta jest uwagi, gdyż pozwala odkryć nowe postaci, które współtworzyły kulturę polską Lwowa w omawianym okresie, a dotychczas albo w ogóle nie zostały rozpoznane, albo były rozpoznane dość słabo.

Wspomniana książeczka, licząca 94 strony, została wydana w „Drukarńi Polskiej” we Lwowie w 1930 r. i (na co wskazuje sam jej tytuł) miała upamiętnić powstanie Towarzystwa „Dante Alighieri” we Lwowie. W broszurze zostały zamieszczone statut (załączony w dwóch wersjach językowych: polskiej i włoskiej), a także oracja prof. Edmunda Bulandy oraz konsula Królestwa Italii w Polsce – Ferruccio de Luppis³². Całości dopełniają telegramy prof. Bulandy do centrali Towarzystwa „Dante Alighieri” w Rzymie wraz z odpowiedzią dyrektora generalnego Libero Fracasettiego³³. Znajduje się tam także telegram prof. Bulandy do

31 *Towarzystwo Dante Alighieri we Lwowie. (Upamiętnienie inauguracji)* (Lwów: Drukarnia Polska, 1930).

32 **Ferruccio de Luppis** (ur. 4 kwietnia 1880 r. w Ferrarze – zm. 16 marca 1959 r. w Ferrarze). W pisowni polskiej często pojawia się jako: „Lupis”. Włoski dr, arystokrata, dyplomata, antykwariusz, pisarz, fotograf, poeta. Studiował w Padwie i Rzymie. W czasie studiów w Ferrarze założył i redagował pismo „Schiffanola”, które miało charakter literacki. Jako student trafił do Polski i zafascynował się polską kulturą. W 1919 r. uczestniczył w misji dyplomatycznej w Małopolsce Wschodniej. Pełnił funkcję konsula honorowego Polski w Wenecji. Trudno określić, kiedy trafił do Polski jako konsul, natomiast do 1934 r. pełnił on tę funkcję w Katowicach, skąd został przeniesiony na placówkę Amsterdamu, stamtąd do Glasgow. Z Glasgow został przeniesiony w 1940 r. do Tuluzi, skąd wrócił do Włoch, zaraz po wypowiedzeniu wojny Francji przez Włochy. Żoną Ferruccio de Luppis była Polka – Wanda Maruszewska (...) z baronów Soldenhoff. Za zasługi dla Polski de Luppis odznaczony został orderem „Polonia Restituta”. W 1999 r. w Ferrarze Towarzystwo „Dante Alighieri” na budynku przy Corso Giovecca wmurowało tablicę pamiątkową, w dowód wdzięczności za propagowanie przez Ferruccio de Luppis myśli Dantego. Zob. „Pożegnanie konsula włoskiego”, *Goniec Śląski*, Katowice, XII/45 (1932): 4; Emilio Del Bel Belluz (red.), *Uno scrittore ferrarese Ferruccio Luppis (1880–1959)* (Ferrara: Liberty House, 1998); Remigio Pertocelli, „Citadels of spiritual resistance: the Italian schools in Scotland, 1924–1940”, *Modern Italy* 27/3 (2022): 225–238; Carlo Bassi, *Ab insomni non custodita dracone. Dentro la poesia di Ferrara. Ferruccio De Lupis e la grande impresa editoriale del 1921*, <https://rivista.fondazioneestense.it/it/2005/22/item/77-ab-insomni-non-custodita-dracone/77-ab-insomni-non-custodita-dracone> (dostęp: 10.11.2024); Chi Era Costui?, *Ferruccio Luppis*, <https://www.chieracostui.com/costui/docs/search/schedaoltre.asp?ID=13752> (dostęp: 10.11.2024); Libro d’Oro della Nobiltà Mediterranea, (*Giovanni Antonio de’ Lupis di Soragna morto a Ferrara; probabile capostipite dei Lupis-Luppis di Ferrara*, <http://www.genmarenostrium.com/pagine-lettere/letteral/Lupis/Luppis%20di%20Ferrara.htm> (dostęp: 10.11.2024).

33 **Libero Fracasetti** (ur. 19 sierpnia 1863 r. w Bolonii – zm. 8 czerwca 1930 r. w Rzymie) – włoski prawnik, nauczyciel, działacz polityczny i społeczny, publicysta. Minister oświaty publicznej (1906 r.). Fracasetti dołączył do Zarządu Głównego Towarzystwa „Dante Alighieri” w 1920 r. Od 1926 r. był w sposób szczególnie odpowiedzialny za promocję książek włoskich. Od 1927 r. do śmierci w 1930 r. był dyrektorem generalnym Towarzystwa „Dante Alighieri”. Bardzo mocno zaangażował się w renowację

ambasadora Królestwa Italii w Polsce – hrabiego Alberta Martina Franklina³⁴ wraz z odpowiedzią od niego, a także dwa wykłady profesora Stanisława Łempickiego³⁵ poświęcone relacjom polsko-włoskim.

Wspomniane wykłady Łempickiego – poza ową broszurą – zostały także wydane osobno. Zamieszczono je (w tym samym roku) również w książeczce noszącej tytuł *Dante i kultura włoska w Polsce (dwa odczyty)*³⁶. Jak zaznaczył autor na łamach tej publikacji, były one przedrukiem felietonów z „Gazety Lwowskiej”, przy tym jednak Łempicki nie podał roku, w którym zostały tam opublikowane. W biografii i dorobku Łempickiego nie znajdujemy owych artykułów, zamieszczonych pierwotnie w „Gazecie Lwowskiej”, udało się natomiast odnaleźć opublikowany na łamach „Gazety Lwowskiej” w roku 1929 r. jeden jego artykuł pt. *Dante a Polska*³⁷. Data wydania powyższej książeczki ze wspomnianymi dwoma artykułami Łempickiego wykracza już poza czas powstania towarzystwa, gdyż ukazała się ona w roku 1930³⁸.

We wspomnianej powyżej publikacji zwartej Łempicki zamieścił również dedykację następującej treści: „Towarzystwu Dante Alighieri w Rzymie ofiaruje jego oddział we Lwowie i autor”³⁹. Dosyć wątpliwe,

Palazzo Firenze, która była rzymską siedzibą Centrali Towarzystwa „Dante Alighieri”. Zob. Tamara van Kessel, *Cultural promotion and imperialism: the Dante Alighieri Society and the British Council contesting the Mediterranean in the 1930s*. (Amsterdam: University of Amsterdam, 2011), 73; Alex Cittadella, *Fracassetti Libero (1863 – 1930) insegnante, promotore culturale, amministratore pubblico*, <https://www.dizionariobiograficoidefriliani.it/fracassetti-libero/> (dostęp: 10.11.2024).

34 **Alberto Martin Franklin** (ur. 24 kwietnia 1876 r. w Neapolu – zm. 3 kwietnia 1943 r. w Rzymie) – włoski polityk, dyplomata. Ambasador w kilku krajach, w tym w Polsce. Listy uwierzytelniające złożył 4 czerwca 1929 r., zaś swoją misję zakończył w 1931 r. Zob. Vittorio Spredi, *Enciclopedia storico-nobiliare italiana*, t. IV (Milano: Forni Editore Bologna, 1931), 423; Agata Rola-Bruni, „Placówki dyplomatyczne w Warszawie (odc. V): ambasada włoska”, <https://www.polacchiinitalia.it/placowki-dyplomatyczne-w-warszawie-odc-v-ambasada-wloska/> (dostęp: 17.11.2024).

35 **Stanisław Łempicki** (ur. 25 maja 1886 r. w Kamionce Strumiłowej – zm. 2 grudnia 1947 r. w Krakowie) – polski profesor. Historyk literatury i pisarz. Pracownik, dziekan i prodziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zob. ks. Alfons Schletz CM, „Stanisław Łempicki 1886–1947”, *Nasza Przyszłość* 115–116 (2011): 91–114.

36 Stanisław Łempicki, *Dante i kultura włoska w Polsce (dwa odczyty)* (Lwów: Drukarnia Polska, 1930).

37 Stanisław Łempicki, „Dante a Polska”, *Gazeta Lwowska* 268 (1929). Podaję za: Schletz, „Stanisław Łempicki 1886–1947”, 110.

38 Łempicki, *Dante i kultura włoska w Polsce (Dwa odczyty)*, 72.

39 *Ibidem*, 2. Warto przybliżyć, jak bardzo Łempicki cenił Dantego. Pisał o nim następująco: „Jak istność potężna i samodzielna, oderwana już od swego twórcy, utrzymała się «Komedia Boska» przez wieki i czyniła swoje władztwo czarodziejskie a niesamowite nad wszystkimi czasami i narodami – pomijając okresy pewnego zapomnienia – czyniła

by autor sam z siebie łożył na druk takiej książeczki. Możemy postawić tezę, że były one wydane ze środków Uniwersytetu, uzyskanych być może w drodze subwencji, o której wspomnimy w dalszej części.

4.

Zacznijmy jednak od ustalenia podstawowych faktów dotyczących oddziału Towarzystwa „Dante Alighieri” we Lwowie. Z pewnością możemy określić datę jego powstania: akt inauguracji odbył się bowiem 10 kwietnia 1929 r.⁴⁰ Nie wiemy, czy wydarzenie lwowskie miało bardzo uroczystą i oficjalną oprawę, wiemy jedynie, że odbyło się ono w Uniwersytecie Jana Kazimierza w Instytucie Archeologii Klasycznej⁴¹, którym kierował prof. Bulanda. Niemniej jednak miało ono swoją recepcję w prasie krajowej⁴². Od tej chwili istnienie towarzystwa wzbogaciło przestrzeń kulturową miasta nad Pełtwią.

Jak dowiadujemy się ze statutu, zebranie założycielskie wyłoniło władze tejże organizacji. Prezesem towarzystwa został prof. Bulanda, wiceprezesem – Janina Ebenbergerowa⁴³, sekretarzem – profesor Stanisław

swoje władztwo nad literaturą i sztukami plastycznymi, nad różnorodnymi gałęziami piśmiennictwa, a nawet kultury duchowej w ogóle. Jak niegdyś w średniowieczu chrześcijańskim Wergili, tak potem Dante Alighieri urastał na wspaniałego maga i czarownika, na jedynego chrześcijanina-twórcę, przed którym otworzyły się bramy piekieł i cudowne podwoje niebios, grając milionami symbolicznych światła (...).
Ibidem, 10.

40 Zob. Agnieszka Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939* (Kraków: Universitas, 2012), 466.

41 W różnych materiałach stosuje się nazwę „zakład”, jednak w oficjalnych dokumentach UJK, nazwa brzmi „Instytut archeologii klasycznej”. Zob. *Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: za rok szkolny 1929/30: stanowiąca sprawozdanie Rektora i dziekanów* (Lwów: Uniwersytet Jana Kazimierza, 1931), 102.

42 Wiadomość o powstaniu oddziału lwowskiego Towarzystwa „Dante Alighieri” znajdujemy w odległej od Lwowa prasie inowrocławskiej. Anonimowy autor podał następującą informację o wydarzeniu: „Odbyło się we Lwowie w zakładzie archeologii klasycznej uniwersytetu lwowskiego konstytucyjne zebranie lwowskiego oddziału Towarzystwa «Dante Alighieri» powstałego dzięki inicjatywie profesora uniwersytetu dr. Bulandy. Zadaniem towarzystwa, posiadającego swoje oddziały już dawno w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Katowicach jest nawiązanie ścisłych stosunków kulturalnych między Polską i Włochami oraz szerzenie wśród społeczeństwa polskiego znajomości kultury włoskiej. Na zebraniu dokonano wyboru władz Towarzystwa na Lwów z prezesem dr. Bulandą na czele”. *Dziennik Kujawski* 37/90 (1929): 8.

43 **Janina de Lambert Ebenberger** (ur. 8 września 1900 r. we Lwowie – zm. 5 stycznia 1958 r. w Krakowie) z domu Orzechowska – matka chrzestna powstałej we Lwowie 7 Eskadry Myśliwców im. Tadeusza Kościuszki oraz przewodnicząca Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie. W latach 1935–1939 wykładała na Uniwersytecie Jana

Łempicki, zaś skarbnikiem Helena Sroczyńska⁴⁴. Członkami „wydziału” (której to nazwy użyto być może na wzór rady wydziału na uczelniach wyższych) zostali: włoski śpiewak operowy, zamieszkały we Lwowie – Augusto Dianni⁴⁵, historyk sztuki – prof. Władysław Kozicki⁴⁶,

Kazimierza sztukę włoską. W czasie drugiej wojny światowej – od 1942 r. – prowadziła na ul. Św. Mikołaja we Lwowie kawiarnię polską „Adria”. Po wojnie trafiła do Sopotu, gdzie w 1945 r., jako kierowniczką Wydziału Oświaty i Kultury, rozpoczęła tworzenie biblioteki miejskiej na bazie księgozbiorów poniemieckich. W Gdańsku w latach 1947–1950 prowadziła zajęcia z historii sztuki w Państwowej Wyższej Szkole Plastycznej. Musiała zrezygnować z pracy wskutek szykan władz komunistycznych. Zob. Witold Ziembicki, „Adam de Lambert Ebenberger 23 października 1882 – 15 lutego 1932”, *Łowiec* 54/5 (1932): 59–60; Kazimiera Targowska, „40-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sopocie”, *Poradnik Bibliotekarza* 4 (1988): 42; Roman Nieczyporowski, „The Joy of Creation. Teresa Sierant-Mikicicz’s Role in Building the Gdansk Academy of Fine Arts Brand”, *Sztuka i Dokumentacja* 29 (2023): 57–62; Andrzej Olejko, „Obcokrajowcy w lotnictwie polskim u progu niepodległości i obce trendy w nim po 1918 roku – szkic tematyczny”, w *Swojskość oraz cudzoziemszczyzna. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. Andrzej Niewiński (Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon, 2022), 210–234; Wanda Niemczycka-Babel, *Lata wojny 1939–1945*, <https://www.lwow.com.pl/wanda/apokalipsa2.html> (dostęp: 18.11.2024).

- 44 **Helena Sroczyńska** – być może chodziło o lwowską tłumaczkę, która przełożyła m.in. *Marka w lesie* autorstwa Waldemara Bonselesa (1881–1952), niemieckiego pisarza, twórcy przygód Pszczółki Mai. Zob. Waldemar Bonseles, *Marek w lesie*, tłum. Helena Sroczyńska (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1928).
- 45 W teście **August Diani**, a właściwie to: **Augusto Dianni** (ur. 28 stycznia 1873 r. w Rzymie – zm. 11 sierpnia 1938 r. we Lwowie) – włoski śpiewak. Przed swoją premierą scenach polskich miał swój debiut we Włoszech, gdzie śpiewał z Gemmą Bellincioni (1864–1950). Miał także występy w operze Covent Garden w Londynie. W 1903 przyjechał do Polski i już w tym samym roku śpiewał główne partie tenorowe w Teatrze miejskim we Lwowie, gdzie był na stałe zatrudniony po tym, jak zamieszkał tam na stałe. Po I wojnie światowej był nauczycielem śpiewu we Lwowie, gdzie prowadził też własną szkołę. Nieco wcześniej, bo 12 sierpnia 1912 r., wszedł w związek małżeński z Jadwigą Czermak (1886–1981), nauczycielką gimnazjalną ze Lwowa, historyczką matematyki. Augusto Dianni został odznaczony krzyżem „Polonia Restituta” w 1936 r. i wówczas też dostał polskie obywatelstwo. Zmarł nagle w 1938 r., pochowany jest na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Zob. Stanisław Dąbrowski, *Słownik Biograficzny Teatru Polskiego 1765–1965* (Warszawa: PWN, 1973), 128; Zofia Pawlikowska-Brożek, Andrzej Wachułka, „Jadwiga Stefania Dianni (1886–1981) we wspomnieniach historyków matematyki”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 27/1 (1982): 189–194; Edward Webersfeld, *Teatr miejski we Lwowie. Sztuki i szkice*, oprac. Maciej Dęboróg-Bylczyński (Gdańsk-Bydgoszcz: Teatr Mały, 2012), 72.
- 46 **Władysław Kozicki** (ur. 29 października 1879 r. w Jackówce na Podolu – zm. 12 stycznia 1936 r. we Lwowie) – prof. UJK, dr hab., historyk sztuki, pisarz, krytyk literacki, działacz niepodległościowy. Zob. Jan Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2007), 41.

zoolog – prof. Kazimierz Kwietniewski⁴⁷, medyk – dr Witold Łuczyński⁴⁸, pisarz i poeta – Michał Pawlikowski⁴⁹ oraz hrabina Felicja Skarbkowa⁵⁰. Czterech profesorów uniwersyteckich wchodzących w skład towarzystwa – spośród których Kwietniewski był profesorem uznanym także i we Włoszech, jeden doktor i pięć znamienitych osób związanych ze Lwowem pochodzących spoza środowiska akademickiego, rzeczywiście, nadawało powagi temu przedsięwzięciu i musiało robić wrażenie nawet na osobach niezwiązanych ze środowiskiem intelektualnym.

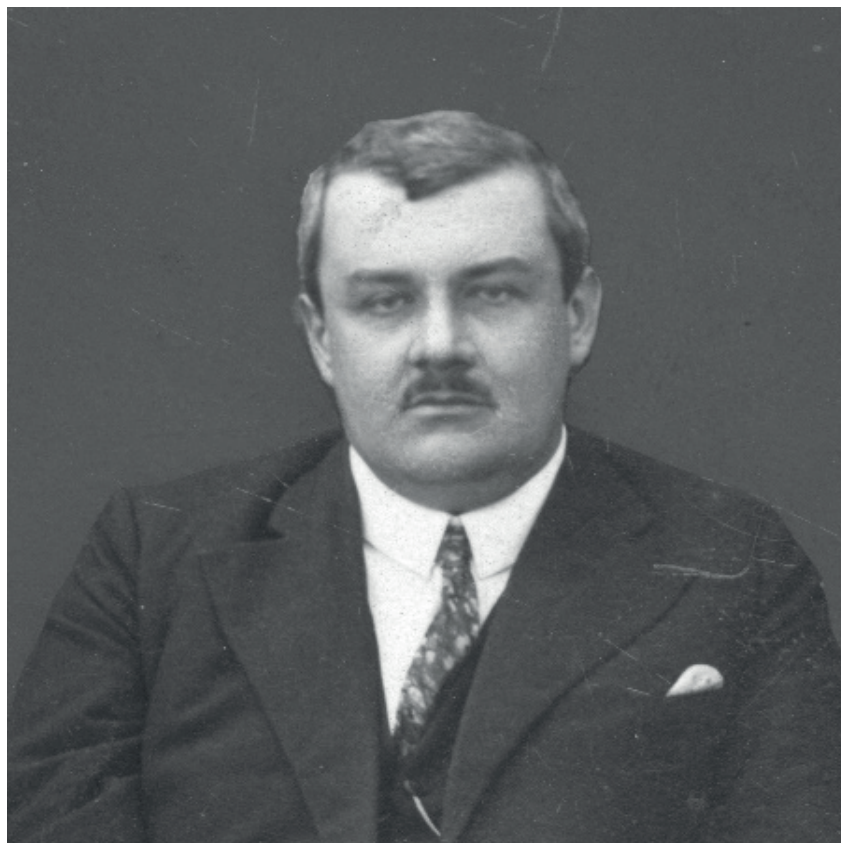
47 **Kazimierz Kwietniewski** (ur. 3 kwietnia 1873 r. w Warszawie – zm. 4 października 1942 r. w Warszawie) – polski profesor, zoolog. Profesor zoologii w Padwie i Pizzie oraz na UJK we Lwowie. Zob. Encyklopedia PWN, *Kazimierz Kwietniewski*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kwietniewski-Kazimierz;3929708> (dostęp: 15.10.2024).

48 **Witold Schreiber-Łuczyński** (ur. 20 czerwca 1875 r. we Lwowie – po 1939 r.) – dr filozofii i medycyny, kardiolog, antropolog kultury. Dyr. miejskiej kliniki chorób zakaźnych we Lwowie. Pisarz i tłumacz, działacz społeczny. Zob. Roman Piątkowski, „Odbicie więźniów ze szpitala przy ul. Zamarstynowskiej we Lwowie 15 kwietnia 1943 r.”, *Biuletyn Informacyjny* 61 (2011): 20; Sejm Wielki, *Witold Aleksander Marian Schreiber-Łuczyński*, <https://www.sejm-wielki.pl/b/loza.5972> (dostęp: 18.11.2024).

49 **Michał Gwałbert Pawlikowski** (ur. 2 marca 1887 r. w Wiedniu – zm. 15 listopada 1970 r. w Londynie) – polski pisarz, poeta, wydawca, kolekcjoner i taternik. Zob. Rościśław Skręt, Alina Szklarska-Lohmannowa, „Pawlikowski Michał”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV (Wrocław: Ossolineum, 1980), 455–459.

50 **Felicja Skarbkowa** (ur. 12 marca 1872 r. w Laszkach Dolnych – zm. 29 listopada 1963 r. w Krakowie), primo voto Fredrowa, secundo voto Skarbkowa – działaczka społeczna, wdowa po Andrzeju Maksymilianie hr. Fredrze (1859–1898) i Aleksandrze hr. Skarbkę z Góry (1874–1922). Zob. Elżbieta Orman, „Skarbek Aleksander Wincenty Jan (1874–1922)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVIII (Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 1997–1998), 1–7.

Rycina 2. Fot. M. Munc. Prof. Stanisław Łempicki (1886–1947)



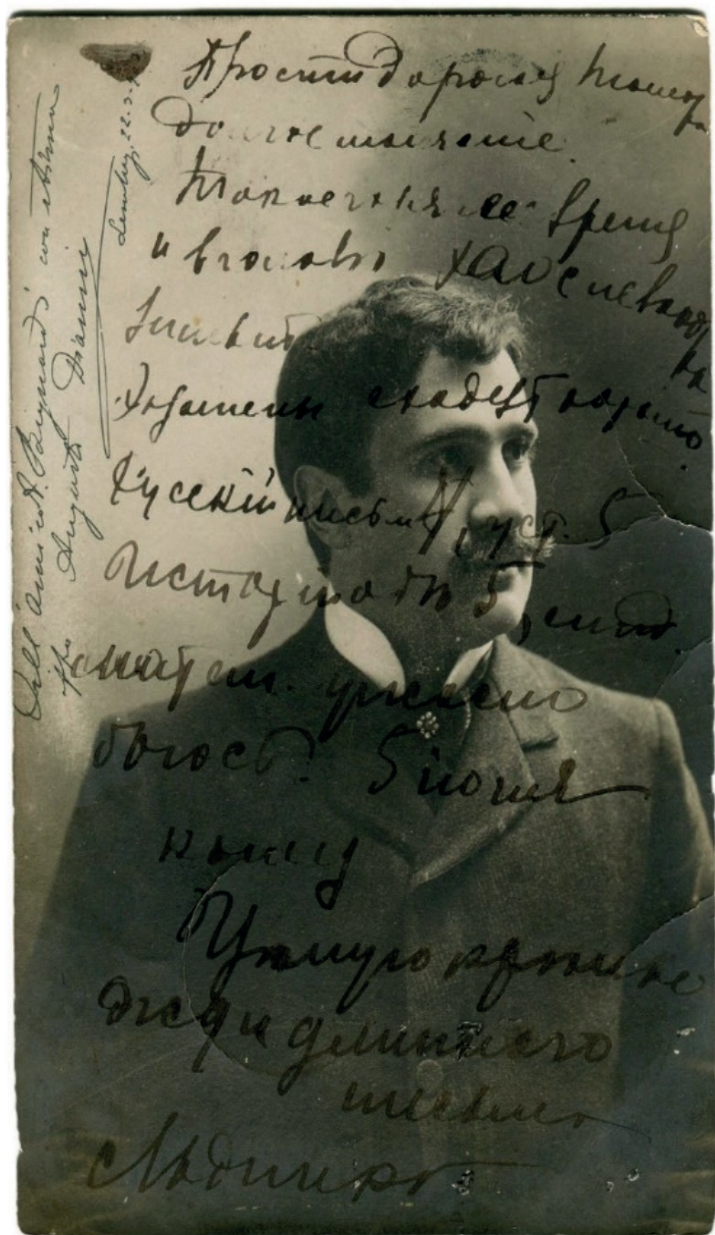
Źródło: NAC

Rycina 3. Fot. NN. Prof. Władysław Kozicki (1879–1936)



Źródło: NAC

Rycina 4. Fot. NN. Portret Augustusa Dianniego (1873–1938) z autografem –
Lwów 22 marca 1903 r.



Rycina 5. Fot. NN. Ambasador Królestwa Włoch – Alberto Martin Franklin (1876–1943) – Warszawa 1929 r.



Źródło: NAC

Możemy też śmiało postawić tezę, że formalnym inicjatorem powstania towarzystwa był ówczesny zastępca prorektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie⁵¹, członek korespondent powołanego w 1925 r. we Florencji *Comitato Permanente per l'Etruria*⁵² – prof. dr Edmund Bulanda⁵³. Jak wspominał Bulanda w swoim wykładzie inauguracyjnym,

51 Zob. *Skład Uniwersytetu Jana Kazimierza w latach akademickich 1928/29 i 1929/30* (Lwów: UJK, 1930), 3.

52 Zob. *ibidem*, 26. Natomiast o działalności organizacji, która funkcjonowała w latach 1923–1932, a także jak funkcjonuje obecnie jako Istituto di Studi Etruschi ed Italici zob. <https://www.studietruschi.org/> (dostęp: 13.10.2024).

53 **Edmund Bulanda** (ur. 28 września 1882 r. w Krakowie – zm. 5 kwietnia 1951 r. we Wrocławiu) – polski profesor dr. hab. archeologii i historii kultury klasycznej. Kilukrotny dziekan oraz rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w latach 1938–1939. Uczestnik tajnego nauczania w czasie II wojny światowej. Po wojnie prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, szykanowany przez władze komunistyczne. Zob. Kazimierz Michałowski, „Edmund Bulanda 28 X 1882 – 15 IV 1951”, *Archeologia V* (1952–1953): 377–381. (W artykule Michałowski błędnie podał dzienną datę śmierci Bulandy). Zob. także: Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946*, 227–228.

choć nie było to pierwsze zebranie pasjonatów Włoch i Dantego, to jednak wówczas wystąpili oni „po raz pierwszy publicznie”. Bulanda podkreślał przy tym:

Nie mamy zamiaru uczyć Państwa dopiero sentymentu i miłości dla wielkiego Narodu Italskiego, bo wszystkim znane są od wieków istniejące węzły duchowe i kulturalne między Italią a Polską (...) ⁵⁴.

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć (choć nie zostało to wprost zaznaczone w druku), że sam prof. Bulanda był także inicjatorem powstania okazjonalnej publikacji, która miała informować zarówno współczesnych mu, jak i potomnych o powstaniu lwowskiego oddziału Towarzystwa „Dante Alighieri”.

W swoim przemówieniu inauguracyjnym działalność Towarzystwa „Dante Alighieri” we Lwowie prof. Bulanda zwrócił uwagę na przybyłego „gościa” konsula de Luppisa, którym był polski dramatopisarz, poeta i prozaik Andrzej Rybicki ⁵⁵. Trudno powiedzieć, dlaczego Rybicki – rodowity lwowiak, a w dodatku rozpoznawalny autor – był gościem włoskiego konsula. Być może miało to związek z faktem zamieszkiwania przez Rybickiego (w latach 1929–1930) we Włoszech, gdzie był korespondentem „Słowa Polskiego” ⁵⁶. Niemniej jednak obaj panowie musieli się znać i w jakimś stopniu utrzymywać ze sobą kontakty towarzyskie.

Rodzi się jednak zasadnicze pytanie, czy, w istocie, to właśnie prof. Bulanda, który formalnie zainicjował jego działalność, w istocie był głównym pomysłodawcą oraz inicjatorem powstania organizacji? Otóż prawdopodobnie nie był nim. W tym miejscu pojawia się bowiem nieco inny trop, pozwalający sądzić, że początki powstania organizacji miały raczej charakter towarzyski (w tym pozaakademicki), który oparty był na bezpośrednich kontaktach kilku zaprzyjaźnionych ze sobą osób. Spróbujmy zatem przyjrzeć się, w jaki sposób mogło dojść do skonkretyzowania się tego pomysłu. I tutaj znajdujemy pewien trop, który pozwoli

54 *Towarzystwo Dante Alighieri we Lwowie*, 15.

55 **Andrzej Rybicki** (ur. 1897 r. we Lwowie – zm. 5 marca 1966 r.) – polski poeta, dramatopisarz. Zob. Izydora Dąmbska, „Wspomnienie o Stanisławie Łempickim i Andrzeju Rybickim”, w *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich*, red. Bolesław Olszewicz (Wrocław: Ossolineum, 1967), 39; Zofia Kozarynowa, „O Andrzeju Rybickim”, *Wiadomości* 35/1170 (1968): 3.

56 „Słowo Polskie” – gazeta polska związana z narodową demokracją, wydawana we Lwowie w latach 1895–1934. Zob. Ewa Wójcik, „Organizacja i działalność lwowskiej Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego (1895–1938)”, *Rocznik Historii Prasy Polskiej* 1(2014): 25–44.

nam na przybliżenie kontekstu kulturowego zainicjowania działalności lwowskiego towarzystwa.

Mianowicie w przemówieniu inauguracyjnym Ferruccio de Luppis pojawiają się wzmianki o osobie w sposób szczególny przez niego afirmowanej, jako inicjatorce towarzystwa I nie jest to żadna z osób wprost związanych z lwowskim środowiskiem akademickim. Tę szczególną pozycję w laudacji de Luppisa zajmuje wspomniana już Janina z Orzechowskich Ebenbergerowa. To właśnie ją de Luppis nazwał wprost inicjatorką powstania towarzystwa Dantego, wyrażając to następująco: „Sono grato a Voi tutti, e particolarmente al benemerito Consiglio Direttivo ed in modo speciale alla gentile Signora Giannina Ebenberger, che è stata l'anima di questa iniziativa”⁵⁷. Fakt, że dr de Luppis z szacunkiem odniósł się do animatorki powstania towarzystwa, eksponując jej rolę, miał swoje uzasadnienie. Było ono na wskroś towarzyskie.

Związany z Polską i zafascynowany jej kulturą Ferruccio de Luppis, zanim został konsulem, zapewne długo przyjaźnił się rodziną Ebenbergerów. Aby to uzasadnić, podejmiemy próbę przybliżenia, kim byli państwo Ebenbergerowie i jak układały się ich relacje z Ferrucciem de Luppis, a także (w skrócie) postaramy się przybliżyć związki z Polską samego de Luppisa. Oczywiście wszystkie te konteksty wiążą się z faktem powstania we Lwowie, a wcześniej w Katowicach oddziału Towarzystwa „Dante Alighieri”.

Rekonstrukcję tę rozpoczniemy od przybliżenia bohaterki spotkania – Janiny Ebenbergerowej, a także osoby jej męża – inżyniera Adama de Lambert Ebenbergera (którego osoba jest ważna w tym kontekście); wychowanka jezuickiego gimnazjum w Chyrowie, ucznia tamtejszego nauczyciela fizyki i matematyki o. Aleksandra Gromadzkiego SJ⁵⁸, jak

57 Ferruccio de Luppis, „Przemówienie p. Ferruccio de Luppis konsula Królestwa Italii”, w *Towarzystwo Dante Alighieri we Lwowie*, 19.

58 **Aleksander Gromadzki** (ur. 20 marca 1833 r. w Sielcach – zm. 7 listopada 1913 r. w Chyrowie) – polski jezuita, matematyk, fizyk i astronom. Zob. Beata Topij-Stempińska, „Teachers of the Jesuit School in Chyrów as represented in diarist literatures”, *Biuletyn Historii Wychowania* 38 (2018): 70. Ebenberger pozostawił także piękne wspomnienie o swoim mistrzu z Chyrowa Aleksandrze Gromadzkim SJ, napisane tuż po jego śmierci. Brzmi ono następująco: „Śp. X. Gromadzki był moim profesorem od klasy pierwszej do ósmej i uczył z prawdziwym zapałem matematyki i fizyki. On wpoił we mnie prawdziwe zamiłowanie do fizyki, a zwłaszcza elektryczności, i On też namówił do obrania zawodu inżynierskiego. U niego brałem pierwsze praktyczne lekcje w robocie pilnikiem i przy tokarni, lutowałem, wierciłem, słowem zapoznawałem się z pierwszymi integralnemu zasadami pracy warsztatowej. Nauczyłem się też dużo drobiazgów, którymi jako robotnik w fabryce Kurza-Riettenla i Henneberga w Wiedniu starym wygom warsztatowym nieraz imponowałem: bo po prostu nie wiedzieli o tych drobnych arkanach. Że obecnie jestem elektrotechnikiem, zawdzięczam

również absolwenta Uniwersytetu Wiedeńskiego, żołnierza wojny z lat 1918–1919, patrioty, działacza społecznego⁵⁹. Ebenberger był osobą niezwykle szanowaną i cenioną we Lwowie, co wynikało nie tylko z jego dokonań bojowych, ale również z faktu, że był człowiekiem wszechstronnym i bardzo otwartym na wszelkie nowości, a przy tym bardzo towarzyskim. Przyjrzyjmy się mu więc nieco bliżej.

to bez kwestyi namowom śp. O. Gromadzkiego i wyznać muszę — ani chwilki tego nie żałowałem. Jego pogoda umysłu, nadzwyczajna równości usposobienia i dobroć była zawsze dla mnie niedoścignionym przykładem, a prawdziwy szacunek dla nauki ścisłej, dla matematyki i fizyki wyrobił u mnie także zamiłowanie do tych dyscyplin, które pozwoliło mi z łatwością skończyć dwa wydziały, budowy maszyn i elektrotechniki w Wiedniu. Zawdzięczając tyle śp. O. Gromadzkemu, który był też długie lata moim spowiednikiem, uczułem głęboki żal, że będąc ostatnim razem w Chyrowie, nie mogłem się z Nim pożegnać. Jako ostatnią pamiątkę mam przechowany w kasie plan zaćmienia słońca własnoręcznie przez staruszkę wyrysowany, według którego mogłem sobie naregulować wahadłowy regulator z dokładnością znakomitą. Odbierając z rąk Jego, jako dowód wielkiego zawsze mi okazywanego przywiązania, nie myślałem, że to będzie nasze ostatnie spotkanie. Teraz, gdy Boża wola powołała go po chwalebne życie do Siebie, nie mogę dość nadziękować się, że pozwoliła mi w młodości mojej zetknąć się z tym tak wybitnym człowiekiem i pokierować moimi krokami. Adam de Lambert Ebenberger, „Śp. O. Aleksander Gromadzki T, J. (1833–1913)”, *Kwartalnik Chyrowski. Deo-Patriae-Amicitiae* 22/1 (2014): 32–33.

- 59 **Adam de Lambert Ebenberger** (ur. 26 października 1882 r. w Starym Siole – zm. 15 lutego 1932 r. we Lwowie) – polski inżynier, por. artylerii WP. Ukończył Gimnazjum o. Jezuitów w Chyrowie. Syn powstańca styczniowego. Działacz polskiego „Sokoła” i „Ogniska” w Wiedniu. Pionier działalności krótkofalowej w Polsce i prezes Polskiego Związku Krótkofalowców we Lwowie. Dyrektor Polskich Zakładów Siemens Oddział Lwowski, myśliwy. Zob. *Wykaz oficerów, którzy nadesłali swe karty kwalifikacyjne do Wydziału prac przygotowawczych, dla Komisji Weryfikacyjnej przy Departamencie Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych* (Warszawa: 1920); Ziembicki, *ibidem*, 59–60; „Chyrowiaczy służący w Armii Polskiej w latach 1918–1920”, *Kwartalnik Chyrowski. Deo-Patriae-Amicitiae* 28/4 (1920): 173; Władysław Śniadowski, „Ś.P. Adam de Lambert Ebenberger”, *Krótkofalowiec Polski. Miesięcznik poświęcony krótkofalarstwu polskiemu. Oficjalny organ P.Z.K.* 4/2 (1932): 27; Jerzy Samójło, „Ebenberger Adam (zm. 1932)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV (Kraków: Polska Akademia Nauk, 1948): 193.

Rycina 6. Fot. NN. Adam de Lambert Ebenberger (1882–1932)



Źródło: Witold Ziembicki, „Adam de Lambert Ebenberger 23 października 1882 – 15 lutego 1932”, *Łowiec* 54/5(1932): 59–60

Bardzo pomocna w tym względzie okazuje się niewielka publikacja prof. Witolda Ziembickiego⁶⁰, która ukazała się – jako forma nekrologu – tuż po przedwczesnej śmierci Adama de Lambert Ebenbergera. Jak pisał Ziembicki, kiedy w 1918 i 1919 r. we Lwowie pojawiali się przedstawiciele misji pokojowych obcych mocarstw⁶¹, to właśnie Ebenbergerowie gościli ich w swoim otwartym i przyjaznym domu. Ziembicki zwrócił uwagę na niezwykle ważny w tym kontekście szczegół, a mianowicie, że: „(...) węzły przyjaźni zawiązane wówczas, pozostały trwałe, dzięki czemu ten niezwykle dom stał się znanym daleko poza granicami kraju”⁶², co więcej – niesamowicie przysłużyły się one promocji Polski

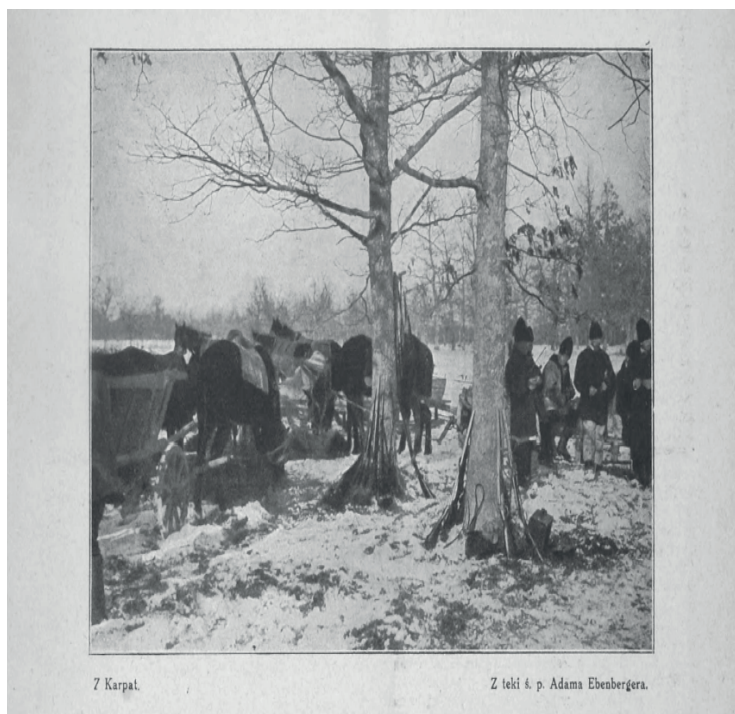
60 **Witold Ziembicki** (ur. 18 sierpnia 1874 r. we Lwowie – zm. 19 października 1950 r. we Wrocławiu) – polski prof., lekarz i historyk medycyny, bibliofil, bibliograf, redaktor, publicysta, działacz społeczny, profesor zwyczajny i kierownik Katedry i Zakładu Historii Medycyny Uniwersytetu Lwowskiego i Wrocławskiego, dyrektor Biblioteki Akademii Medycznej we Wrocławiu. Zob. Jan Dąbrowski, „Prof. dr hab. med. Witold Ziembicki (1874–1950)”, *Forum Bibliotek Medycznych* 4/2/8 (2011): 625–644.

61 Być może chodziło o członków Misji Międzysojuszniczej, tzw. Misji Noulensa. Zob. Stanisław Sieprawski, „Działalność Misji Międzysojuszniczej w Polsce w 1919 r.”, *Dzieje Najnowsze* XLV/3 (2013): 3–24.

62 Ziembicki, *Adam de Lambert Ebenberger 23 października 1882 – 15 lutego 1932*, 19.

i oczywiście samego Lwowa. Właśnie w tym miejscu trzeba przywołać postać Ferruccio de Luppis, który – jak się dowiadujemy – był właśnie uczestnikiem takiej misji dyplomatycznej i zapewne wówczas powstały owe węzły przyjaźni między nim a Ebenbergerami. Już jako konsul włoski w Katowicach de Luppis z pewnością odwiedzał Ebenbergerów, a co więcej – jako zapalony myśliwy uczestniczył w polowaniach pod Rafajłową⁶³ w Karpatach Wschodnich, gdzie polował wraz z równie zafascynowanym łowiectwem Adamem Ebenbergerem. Prof. Ziembicki i to uwiecznił w nekrologu Ebenbergera.

Rycina 7. Fot. NN. Fotografia z polowania w Karpatach Wschodnich z teki Adama Ebenbergera



Źródło: *Łowiec Polski* 9/712 (1933): 87

Lwowski uczonej tę fascynację Ebenbergera łowami zobrazował następująco:

63 Rafajłowa, wieś obecnie na Ukrainie Bystrycia. Przed II wojną światową wchodziła w skład II Rzeczypospolitej, województwa stanisławowskiego, powiatu nadwórniańskiego. Zob. Jan Skłodowski, *Rafajłowa – huculska wieś w Karpatach Wschodnich* (Krosno: Wydawnictwo Ruthenus, 2018).

Wielkim dorocznym świętem łowieckim była dla niego pora rykowiska. Dzierzawił, dla uprawiania tych łowów, wielki rewir „Sałatruk” w samym sercu Karpat, w słynnym nadleśnictwie Rafajłowa, zarezerwowanym w epoce zaborczej dla członków domu cesarskiego. Znaną w szerokich kołach myśliwskich była wzorowa gospodarka śp. Adama w tym rewirze. Przyświecały jej zasady miłości przyrody i racjonalnej hodowli.

Najwyższej rozkoszy myśliwskiej używali tu goście śp. Gospodarza, wśród nich znakomici cudzoziemcy. Pod wpływem wrażeń, tu, w pierwotnej puszczy karpackiej odniesionych, wielki przyjaciel Polski, p. Ferruccio de Luppis, konsul włoski, sportsman, myśliwy i pisarz, poświęcił polowaniu na jelenia pod Rafajłową osobny rozdział w swej pięknej książce, naszemu krajowi poświęconej⁶⁴.

I tak właśnie spotkania towarzyskie oraz więzy zadzierzgnięte przy okazji działań wojennych doprowadziły do powołania oddziału Towarzystwa „Dante Alighieri” we Lwowie. Niewątpliwie ważny był w tym względzie też pewien element interesu politycznego samego konsula de Luppis, który zapewne chciał się wykazać przed własnym rządem działalnością promującą kulturę włoską. Ówczesna Polska była zaś miejscem, gdzie takie działania mogły się odbywać w bardzo przyjaznej atmosferze. Przy tym jednak owych działań podejmowanych przez de Luppisa nie należy uznawać za wyłącznie polityczne. De Luppis był przecież człowiekiem mocno związanym z kulturą, dla którego samo promowanie jego rodzimej włoskiej (a jednocześnie światowej) kultury było dużym sukcesem osobistym i intelektualnym, a zapewne miało także znaczenie emocjonalne.

Zasadniczą rolę w owych relacjach towarzyskich mogło odegrać też pewne podobieństwo temperamentów polskiego i włoskiego, jak również kwestie rodzinne. Przecież konsul de Luppis wszedł w związek małżeński z Polką – nieznaną nam bliżej Wandą Maruszewską, z baronów Soldenhoff, z którą miał syna Franka, zmarłego w wieku ośmiu miesięcy⁶⁵. Luppisowie mieli też córkę Wandę, z którą zwiedzali Polskę wówczas, gdy

64 Ziembicki, *ibidem*, 19.

65 Informuje o tym autor wspomianej już książki o twórczości Ferruccio de Luppis – Emilio Del Bel Belluz. Autor w swojej publikacji zamieszcza takie stwierdzenie, w którym charakteryzuje życie de Luppisa: „La sua esistenza, infatti, era stata turbata dai numerosi lutti che olpirono la sua famiglia e che gli tolsero prima la madre, poi un figlioletto di soli otto mesi e figlio primogenito Franco, infine l'amata moglie Wanda”, Del Bel Belluz, *Uno scrittore ferrarese Ferruccio Luppis (1880–1950)*, 8.

de Luppis był konsulem honorowym RP w Wenecji⁶⁶. Wydaje się, że sama postać Ferruccio de Luppis jest godna dalszych badań, które mogłyby przybliżyć jego obecność w historii i kulturze polskiej.

5.

De Luppis opublikował dwie książki promujące Polskę. Pierwszą z nich była wydana w 1919 r. w Bolonii praca pt. *La Polonia attraverso impressioni e ricordi*⁶⁷, w której autor przybliżył włoskiemu odbiorcy ważniejsze polskie miasta. Drugą, wydaną w Ferrarze w roku 1928, była książka *La Polonia vista in automobile*⁶⁸. Jej fragmenty przetłumaczył Ziembicki w pracy pt. *Jeleń na „Zarostem”*. O ile książka de Luppisa daje opis walorów Polski zwiedzanej podczas podróży samochodem, to tłumaczenie Ziembickiego dotyczyło jedynie – wspomnianego już – polowania w Karpatach Wschodnich, w którym de Luppis brał udział wraz z Adamem de Lambert Ebenbergerem.

O tym, w jaki sposób de Luppis przygotowywał się do wydania publikacji o Polsce, donosiła lokalna prasa w roku 1921. Korespondent „Gazety Lwowskiej” w Krakowie opisał to następująco:

od kilku dni bawi w Krakowie znakomity, subtelny poeta i pisarz włoski dr Ferruccio de Luppis, wielki przyjaciel Polski i jej kultury. Dr de Luppis był jednym z pierwszych oficerów włoskich, którzy po zakończeniu wojny przybyli do naszego kraju i przez czas pewien przebywał w Krakowie. Ożeniony z Polką, panią Wandą z Maruszewskich, jest gorliwym pionierem zbliżenia duchowego między Włochami a Polską. W wykwintnym domu dr. de Luppis w Ferrarze ma kultura nasza silne oparcie. (...) Pani de Luppis zajęta jest obecnie przekładem znanej książki K. Chłędowskiego *Dwór w Ferrarze* na język włoski. Dr de Luppis zbiera w podróży swojej po Polsce materiały do artykułów przeznaczonych dla prasy włoskiej⁶⁹.

66 „Przed kilku dniami bawił w Łodzi również uczony włoski, p. Ferruccio de Lupis, konsul honorowy Polski w Wenecji, wraz z małżonką, p. Wandą z Maruszewskich i córką Haliną p. de Lupis. Zwiedzili już Małopolskę Wschodnią, Kraków, Poznańskie, Warszawę. Do Łodzi przybyli przez Kalisz. Z Łodzi udają się na Jasną Górę poczem wracają do kraju” Edm. Bart., „List z Łodzi”, *Dziennik Bydgoski* XX/250 (1926): 8.

67 F. de Lupis, *La Polonia attraverso impressioni e ricordi* (Bologna: Cacciari, 1919).

68 F. de Lupis, *La Polonia vista in automobile. Note di viaggio dal Corriere Padovano* (Ferrara: La Cisterna, 1928).

69 „Włosi w Krakowie”, *Gazeta Lwowska* 111/213 (1931): 4.

Zapewne, w taki sposób (na bazie podróży i anonsowanych artykułów) powstała wspomniana powyżej pozycja książkowa Ferruccio de Luppis.

Trzeba zaznaczyć, że Luppis jeszcze w 1928 r., będąc konsulem honorowym Polski w Wenecji, starał się promować kulturę polską w swojej ojczyźnie. W związku z tym czynił starania, aby na weneckich targach sztuki, La Biennale di Venezia⁷⁰, stanął polski pawilon, gdzie sztuka polska mogłaby znaleźć swoje godne miejsce. Niestety w związku z brakiem rządowych środków finansowych, które mogłyby pomóc w utworzeniu stoiska w Wenecji, nasi artyści nie mogli pokazać szerszej publiczności swojego dorobku⁷¹.

70 Zob. La Biennale di Venezia, *History of the Archivio Storico delle Arti Contemporanee*, <https://www.labiennale.org/en/asac/history-asac> (dostęp: 17.10.2024).

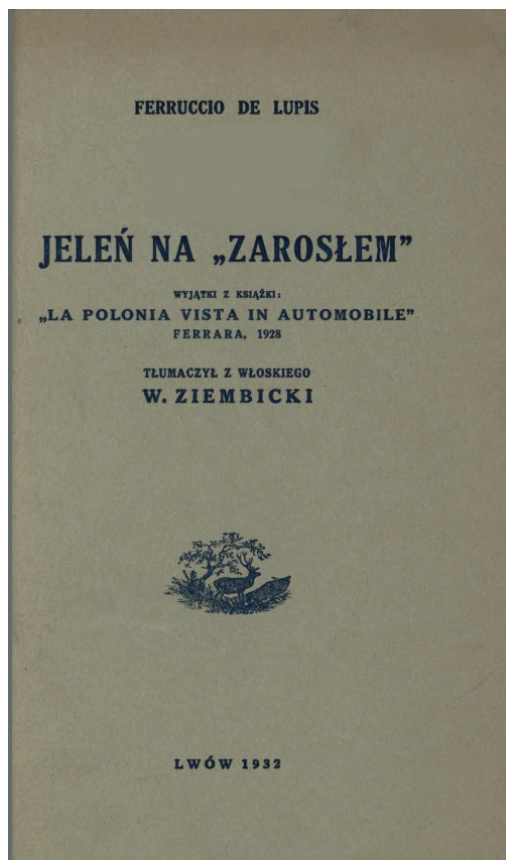
71 Sytuacja z wystawą wyglądała następująco: „Z delegatem Towarzystwa, p. Ferruccio de Lupis, honorowym konsulem polskim w Wenecji, omówiono szczegółowo – za pobytu jego w Warszawie z końcem 1926 r. – sprawę budowy polskiego pawilonu na terenie międzynarodowych wystaw sztuki w Wenecji (Giardini Pubblici). P. Konsul hon. de Lupis nadesłał plan terenów, które są jeszcze do dyspozycji z zaznaczeniem doskonałego miejsca pod nasz pawilon i wraz z kosztorysem, obliczonym w przybliżeniu. Niestety, wobec zupełnego braku na ten cel koniecznych funduszy (około 120.000 zł.), projekt ten nie mógł być zrealizowany. Do tej pory mają tam już swoje pawilony: Belgja, Holandia, Hiszpanja, Francja, Anglja, Niemcy, Rosja Sowiecka, Czechosłowacja i Węgry. Również proponowany przez p. Konsula hon. F. de Lupis i p. G. Venturiego lokal przy Via 22 Marzo w Wenecji, celem utrzymywania stałej wystawy polskiej sztuki i wyrobów artystycznych, nie mógł być wynajęty”. *Sztuka polska wśród obcych. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych za rok 1926/1927* (Warszawa: Nakład Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych, 1928), 42.

Rycina 8. Fot. NN. Konsul Włoch w Katowicach Ferruccio de Luppis (1880–1959), w środku, w towarzystwie oficera Wojska Polskiego i Adama de Lambert Ebenberga na mistrzostwach świata w strzelaniu we Lwowie – 1931 r.



Źródło: NAC

Rycina 9. Okładka polskiego przekładu części książki Ferruccio de Luppis *La Polonia vista in automobile* pt. *Jeleń na Zarosłem* w przekładzie Witolda Ziembickiego – Lwów 1932 r.



Źródło: Archiwum autora

6.

Towarzystwo „Dante Alighieri” było jednym z wielu rozmaitego rodzaju towarzystw działających ówczesnie we Lwowie. Jaki dokładnie był jego charakter: czy w założeniu miało mieć ono charakter kulturalny, czy też naukowy? Można postawić tezę, że towarzystwo miało charakter naukowo-kulturalny, przez co zakres jego działalności był o wiele szerszy, niż gdyby prowadziło ono działania tylko na jednej płaszczyźnie.

Cele statutowe – mówiące o szerzeniu przez nie „znajomości języka włoskiego i włoskiej kultury” – były na tyle ogólne i pojemne, że mogły obejmować bardzo szerokie spektrum i skupiać w towarzystwie osoby mające rozmaite zainteresowania. Niemniej jednak o pewnym ukierunkowaniu organizacji w stronę nauki mogą sugerować zapisy formy realizacji celów, które miały obejmować tworzenie w jego ramach biblioteki i prowadzenie odczytów. Nie mniej istotny był fakt, że siedziba towarzystwa mieściła się w nowym budynku Uniwersytetu Jana Kazimierza, na drugim piętrze, gdzie swoją katedrę miał prof. Edmund Bulanda⁷². Oczywiście, po stronie Bulandy, jako prezesa towarzystwa, leżało też pozyskiwanie środków na jego działalność statutową.

I tutaj również nasuwa się pytanie: w jaki sposób towarzystwo miało być finansowane i czy mogło ono liczyć na jakiegokolwiek dotacje z Uniwersytetu Jana Kazimierza? Niestety, tego nie możemy rozstrzygnąć jednoznacznie. Istnieje jednak pewien trop, który wskazuje, że prof. Bulanda – jako pełnomocnik rektora UJK ds. budżetowych⁷³, chciał finansować działalność towarzystwa przez nadzwyczajną subwencję z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁷⁴. Świadczyć o tym może zachowany w aktach Bulandy wniosek Wydziału Humanistycznego UJK, z dnia 30 stycznia 1930 r., skierowany do tegoż ministerstwa, mający na celu jednorazowe zwiększenie dotacji dla Instytutu archeologii klasycznej, którym kierował Edmund Bulanda⁷⁵. Czy Bulanda dostał subwencję? Tego nie wiemy, gdyż w jego teczce osobowej nie zachowały się takie informacje. Niemniej jednak – wzorem włoskiej centrali – upamiętnił on

72 Zob. Helena Olszewska-Pazyryzna, *Mój lwowski mikrokosmos. Część II – matura, życie towarzyskie, studia, czwarty rozbiór Polski 1927–1939*, <https://www.lwow.com.pl/rocznik/mikrokosmos2.html> (dostęp: 15.10.2024).

73 Hilary Schramm, *Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: za rok szkolny 1929/30: stanowiąca sprawozdanie Rektora i dziekanów* (Lwów: UJK, 1931), 4. Wagę pracy Bulandy doceniał prorektor UJK – prof. dr Leon Piniński (1857–1938), który w przemówieniu inauguracyjnym zauważył, że Bulanda „(...) nie szczędząc trudów, w sposób zasługujący na najwyższe uznanie go sprawuje. Kierownictwo to wymaga nie tylko pracy i zabiegów, lecz zarazem wyjątkowego orientowania się w stosunkach zawiłych i nieraz nader ciernistych. Miło mi wyrazić prof. Bulandzie imieniem Senatu naszą serdeczną wdzięczność”. Schramm, *Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*, 22.

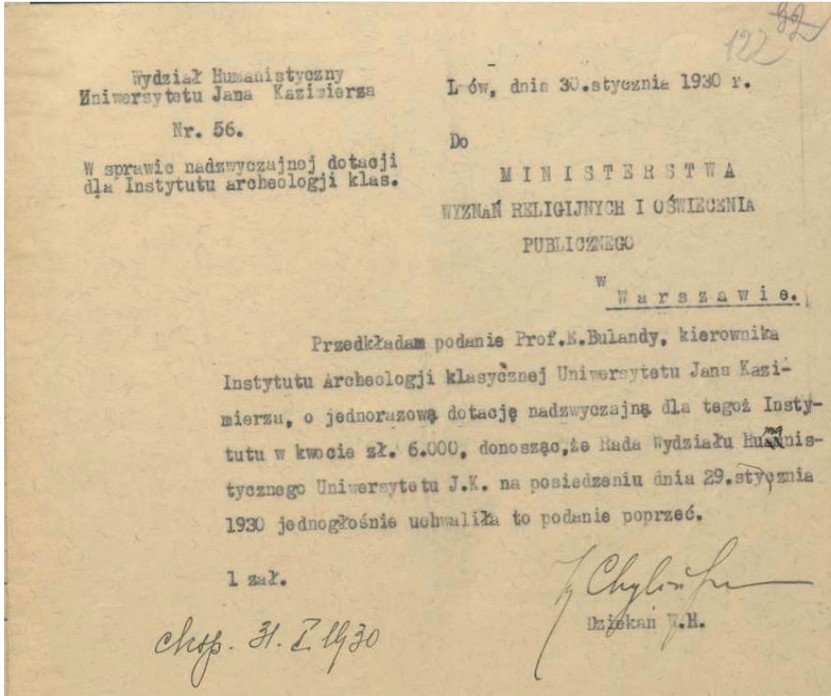
74 DALO, f. 26, o. 5, k. 122.

75 O zdolnościach finansowych Edmunda Bulandy pisał też Dariusz Słapek, wskazując na jego operatywność i zaradność, która często dawała o sobie znać kosztem pracy naukowej. Autor polemizuje z oceną dorobku Bulandy, której dokonał jego wychowanek egiptolog prof. Kazimierz Michałowski (1901–1981). Zob. Dariusz Słapek, „Kazimierz Michałowski (1901–1981) i akademicka kariera Edmunda Bulandy (1882–1951). Rozterki i wizje polskiej archeologii klasycznej początków XX w.”, *Res Historica* 54 (2022), 470–472.

Konteksty kulturowe utworzenia oddziału Towarzystwa „Dante Alighieri” we Lwowie

w 1930 r. powołanie lwowskiego oddziału ww. broszurą, której nakładu, niestety, nie znamy.

Rycina 10. Kopia pisma wydziału humanistycznego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o zwiększenie dotacji dla Instytutu Archeologii Klasycznej UJK – Lwów 30 I 1930.



Źródło: Derżawnyj Archiw Lvivskoj Oblasti (DALO), f. 26, o. 5, k. 122

Podsumowując, warto zadać jeszcze jedno pytanie. Dlaczego dopiero w 1937 r. stowarzyszenie zyskało status formalny zatwierdzony przez organa państwowe? Co więcej, zatwierdzone zostało ono pod inną nazwą, a mianowicie wojewoda lwowski 12 stycznia 1937 r. wpisał je do rejestru organizacji jako „Stowarzyszenie polsko-włoskie Dante Alighieri” z siedzibą we Lwowie, którego prezesem był prof. Bulanda, a sekretarzem Janina Ebenbergerowa⁷⁶. Niewykluczone, iż (przyglądając się jego

⁷⁶ Treść wpisu była następująca: „Na zasadzie postanowienia Wojewody Lwowskiego z dn. 12 stycznia 1937 roku Nr PBS. XII-61, wciągnięto w dn. 12 stycznia 1937 r. do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego pod Nr 15C6 stowarzyszenie pod nazwą: Stowarzyszenie polsko-włoskie Dante Alighieri z siedzibą we Lwowie. Teren działalności: Małopolska Wschodnia. Cel stowarzyszenia:

celom statutowym, w których znajdujemy m.in. możliwość organizacji wycieczek, projekcje filmów itp.) stowarzyszenie miało w planach dalszy rozwój w tym kierunku i mając podmiotowość prawną – wykraczającą poza uniwersytet – pozyskiwać środki na swoją działalność. Hipotetycznie możemy przyjąć, że być może uzyskanie polskiego statusu prawnego pozwoliło też na uniezależnienie się towarzystwa od włoskiej centrali, a wybieg z niejako kosmetyczną zmianą nazwy może miał na celu uniknięcie jakichś niepotrzebnych animozji z ośrodkiem włoskim? Jednak są to tylko nasze przypuszczenia, które równie dobrze nie muszą być prawdziwe.

W tym miejscu można też postawić tezę, że motorem napędowym zmian statusu prawnego stowarzyszenia była Janina Ebenbergerowa, która po śmierci męża zintensyfikowała swoją aktywność społeczną, przebywając też we Włoszech i utrzymując kontakty z kręgami intelektualnymi i społecznymi zarówno Lwowa, jak i Włoch⁷⁷.

Podsumowanie

Można z wielkim prawdopodobieństwem stwierdzić, że powstanie Towarzystwa „Dante Alighieri” we Lwowie opierało się na relacjach towarzyskich. Znajomości, przyjaźnie oraz szeroko rozumiane kontakty pomiędzy poszczególnymi osobami (związanymi ze Lwowem) a zainteresowanymi Włochami oraz ich kulturą zaowocowały powstaniem polskiego oddziału międzynarodowej organizacji o charakterze kulturalno-naukowym, która miała ambicje propagowania myśli patrona, a także zintensyfikowania promocji kultury i wzajemnych relacji między

Pogłębianie wzajemnej znajomości obu krajów, popierając wszelką działalność, która by mogła pogłębić stosunki przyjaźni i współpracy, istniejące pomiędzy narodem polskim i włoskim. Środki działania: Zebrania, obchody, odczyty, koncerty i projekcje świetlne, kursy języka włoskiego, biblioteka, stosunki turystyczne między dwoma krajami, podróże, wycieczki polskie do Włoch i wycieczki włoskie do Polski. Imiona i nazwiska członków zarządu: Prof. U. J. K. Dr. Edmund Bulanda, przewodniczący, Janina Ebenberger, sekretarz. Czas trwania stowarzyszenia: Nieograniczony”. *Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej XX/ 21* (Warszawa): 5.

⁷⁷ W Wirtualnym Archiwum Ormian Polskich zachowała się kopia listu abpa Józefa Teodorowicza (1864–1938), metropolity lwowskiego obrządku ormiańsko-katolickiego, z dnia 8 grudnia 1934 r., w którym Teodorowicz pisząc do Rzymu, prosi Janinę Ebenbergerową, by przesłała mu – po powrocie – jego manuskrypt tłumaczenia, który jej przekazał. Teodorowicz podaje też rzymski adres Ebenbergerowej tj.: Via Vittori Veneto 96. Zob. Wirtualne Archiwum Polskich Ormian, *List abpa J. Teodorowicza do J. Ebenberger, 08–12–1934*, https://archiwum.ormianie.pl/pliki/Korespondencja_JT/Wychodzaca/ebenberger_janina_004.pdf (dostęp: 20.11.2024).

przedstawicielami obu krajów. Czy zamysł się udał? I tutaj pojawia się pewnego rodzaju niedosyt. Choć bowiem samo towarzystwo istniało dziesięć lat, to jednak nie wykazało się jakimiś wyjątkowymi działaniami, mogącymi świadczyć o szczególnym zaangażowaniu jego członków w realizację celów statutowych. Przyczyną tego stanu rzeczy, oczywiście, mogły być zarówno problemy finansowe, jak też rozmaite osobiste perypetie poszczególnych członków stowarzyszenia. Może nawet brak silnego lidera, który byłby przysłowiowym motorem napędowym kreującym nowe pomysły, inicjującym działania, a także firmującym swoją osobą aktywność towarzystwa.

Pewnym (pośrednim) śladem aktywności towarzystwa na gruncie lwowskim jest wydarzenie, które chociaż wprost nie odwołuje się do działalności tejże organizacji, to jednak obecność na nim konsula de Luppisa może sugerować inicjatywę wychodzącą z samego towarzystwa. W tym miejscu trzeba nam wrócić do wspomnianego już prof. Edwarda Porębowicza, tłumacza dzieła Dantego. Dość intrygujący jest bowiem fakt, że ów uczony, niezwykle szanowany – i to nie tylko w samym Lwowie – nie został członkiem żadnego z organów Towarzystwa „Dante Alighieri”. Oczywiście można snuć różne przypuszczenia, co mogło być tego powodem.

Niemniej jednak kilka lat po powstaniu towarzystwa miało miejsce pewne wydarzenie, podczas którego prof. Porębowicz został uhonorowany orderem przez rząd włoski, zaś osobą, która tego dokonała, był konsul Ferruccio de Luppis. Sytuacja ta miała miejsce w dniu 271. rocznicy powołania lwowskiej wszechnicy, czyli 20 stycznia 1932 r. Jak donosiła lokalna prasa, po uroczystościach religijnych i ogólnouniwersyteckich:

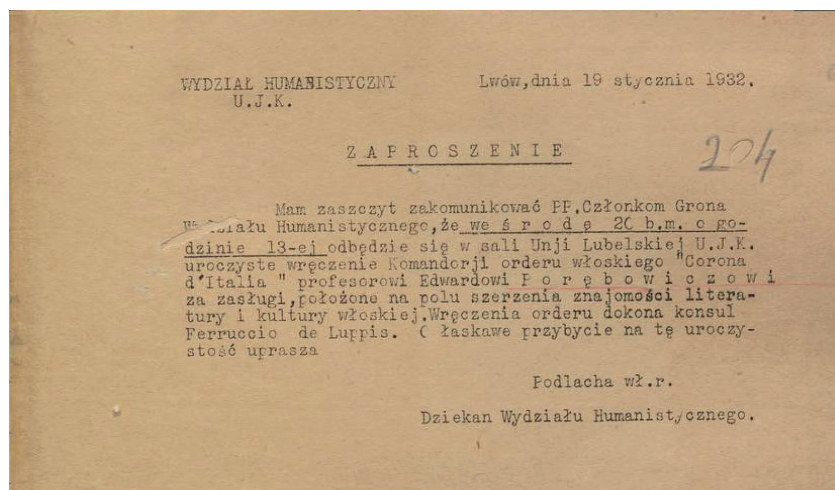
znaczna część zebranych przeniosła się do sali Unii Lubelskiej, gdzie odbyło się dekorowanie znakomitego romanisty lwowskiego rektora [byłego – K.D.] dra Porębowicza komandorią orderu *Corona d'Italia*. (...) Prof. Porębowicza wprowadził p. Rektor Krzemieniewski, który powitał przedstawiciela rządu włoskiego p. konsula generalnego Ferrucia de Luppisa, a podkreśliwszy stare związki kultury i broni między Polską a Italią, wzniósł okrzyk na cześć Włoch, powtórzony gorąco przez zebranych.

Konsul de Luppis zaczął swoją mowę po polsku, poczem w pięknym, porywającym przemówieniu włoskim podniósł zasługi prof. Porębowicza około nauki włoskiej i stosunków włosko-polskich, i udekorował go wysokim orderem na czerwono-białej wstążce, ucałował Odnaczonego wedle romańskiego zwyczaju.

Prof. Porębowicz, głęboko wzruszony, odpowiedział piękną mową włoską, zakończoną okrzykiem na cześć Italii. Nastąpiły gratulacje, składane prof. Porębowiczowi przez licznych przyjaciół i wielbicieli⁷⁸.

Wydarzenie to, rzeczywiście, musiało być podniosłe dla samego Porębowicza, będącego gorącym orędownikiem propagowania kultury włoskiej w Polsce. Zatem nieprzypadkowo został on wybrany do odznaczenia, do czego z pewnością przyczynił się także i sam prof. Bulanda.

Rycina 11. Kopia zaproszenia wystosowanego przez Dziekana Wydziału Humanistycznego UJK prof. Władysława Podlacha⁷⁹ na uroczystość odznaczenia prof. Edwarda Porębowicza



Źródło: DALO, f. 26, o. 5, k. 204

78 „Wczorajsze uroczystości na Uniwersytecie Jana Kazimierza”, *Gazeta Lwowska* 122/17 (1932): 5.

79 **Władysław Podlacha** (ur. 4 grudnia 1875 r. w Bielanych – zm. 20 grudnia 1951 r. we Wrocławiu) – polski prof., historyk sztuki. Pracował na UJK we Lwowie oraz na Uniwersytecie Wrocławskim. Zob. Draus, *ibidem*, 252.

Rycina 12. Fot. NN. Od lewej: dr Ferruccio de Luppis, prof. Edward Porębowicz, prof. Seweryn Krzemieniewski (1871–1945)⁸⁰. Lwów – Uniwersytet Jana Kazimierza 20 stycznia 1932 r.



Źródło: NAC

Czy były jakieś inne ślady działania tej organizacji lwowskiej? Z pewnością tak, jednak brakuje nam na to dowodów. Lwowska prasa tego okresu, która skrupulatnie notowała takie wydarzenia, niestety, zachowała się jedynie w formie szczątkowej. Gdyby zaś było inaczej, zapewne moglibyśmy uzupełnić wywód o inne przykłady (być może tylko drobne) aktywności polskich pasjonatów kultury włoskiej we Lwowie. Niemniej jednak Towarzystwo „Dante Alighieri” zaistniało na wielokulturowym gruncie międzywojennego Lwowa, skupiając w swoich szeregach niewielką wprawdzie – ale jednak istniejącą tam – grupę fascynującą się kulturą Italii i samym Dantem Alighieri.

80 **Seweryn Krzemieniewski** (ur. 4 stycznia 1871 r. w Kowiesach – zm. 24 kwietnia 1945 r. w Krakowie) – polski prof., botanik. Profesor i rektor UJK we Lwowie, i UJ w Krakowie. Zob. Stanisław Brzozowski, *Krzemieniewski Seweryn Józef (1871–1945)*, w *Słownik Botaników Polskich*, red. Stanisław Feliksiak (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987), 305.

Edycja źródła⁸¹
„Statut Towarzystwa
„DANTE ALIGHIERI” WE LWOWIE

§ 1.

Towarzystwo pod nazwą „Dante Alighieri” (Towarzystwo szerzenia języka i kultury włoskiej) ma swą siedzibę we Lwowie i ma za zadanie szerzyć znajomość języka włoskiego i włoskiej kultury.

§ 2.

Do osiągnięcia tych celów dąży Towarzystwo:

- a) przez gromadzenie biblioteki dzieł włoskich z zakresu literatury, historii sztuki,
- b) przez wspólne zebrania i odczyty dla członków i szerszej publiczności.

§ 3

Członkiem Towarzystwa może być każda osoba, która o przyjęcie zgłosi się do Wydziału i zostanie przez Wydział przyjęta.

§ 4

Walne Zgromadzenie może zamianować członków honorowych, z pośród osób, szczególnie dla Towarzystwa zasłużonych.

§ 5

Członek zwyczajny Towarzystwa obowiązany jest uiszczać wkładkę roczną oznaczoną przez Wydział Towarzystwa.

§ 6.

Członek zwyczajny Towarzystwa ma prawo:

- a) uczestniczyć we wszystkich zebraniach Towarzystwa;
- b) czynnego i biernego wyboru;
- c) korzystać z biblioteki Towarzystwa.

Członkowie honorowi mają prawa członków zwyczajnych, natomiast nie mają żadnych obowiązków.

§ 7

Członkiem Towarzystwa przestaje być ten:

- 1) kto z niego dobrowolnie wystąpi;

81 *Towarzystwo Dante Alighieri we Lwowie. (Upamiętnienie inauguracji)*, 5–9.

- 2) kto zalega z wkładkami dłużej niż rok;
- 3) kogo Wydział z Towarzystwa wykluczy.

§ 8.

Fundusze Towarzystwa składają się z:

- 1) wkładek członków;
- 2) dobrowolnych darów i zapisów.

Majątkiem Towarzystwa zarządza Wydział. Rok administracyjny rozpoczyna się i kończy z rokiem kalendarzowym.

§ 9

Wydział Towarzystwa składa się z 10 członków. Wydział wybiera prezesa, wiceprezesa, referenta literackiego, sekretarza i skarbnika. Wydział zarządza sprawami Towarzystwa i załatwia wszelkie sprawy niezastrzeżone walnemu zgromadzeniu. Do prawomocności uchwał Wydziału wystarcza obecność 6 członków i bezwzględna większość głosów.

§ 10

Prezes i sekretarz reprezentują Towarzystwo na zewnątrz oraz podpisują pisma wychodzące ze stowarzyszenia.

§ 11.

Walne Zgromadzenie odbywa się z reguły raz do roku w styczniu.

§ 12.

Do walnego Zgromadzenia należy:

- a) przyjęcie sprawozdania za rok ubiegły;
- b) wybór Wydziału;
- c) wybór komisji rewizyjnej, złożonej z dwóch członków;
- d) mianowanie członków honorowych;
- e) zmiana statutu;
- f) decyzja i uchwały we wszystkich sprawach administracyjnych Towarzystwa.

§ 13.

Prezes zwołuje „Walne Zgromadzenie”;

- a) w przeciągu pierwszych trzech miesięcy nowego roku administracyjnego;
- b) a także w innym czasie;
- c) lub na żądanie 1/3 części członków Towarzystwa.

Do powzięcia uchwał na Walnym Zgromadzeniu potrzebną jest obecność 1/3 członków Towarzystwa i zwykła większość głosów. Uchwały dotyczące rozwiązania Towarzystwa wymagają obecności przynajmniej połowy członków zwykłej większości głosów. W braku kompletu może się odbyć w pół godziny później następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym i może powziąć uchwały bez względu na ilość członków.

§ 13

Zebrania Wydziału i odczyty odbywają się przynajmniej raz w miesiącu, z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych.

§ 14

Komisja kontrolująca bada rachunki ze zarządu Towarzystwa i na jej wniosek udziela Walne Zgromadzenie Wydziałowi absolutorium.

§ 15

Spory wynikające ze stosunków Towarzystwa rozstrzyga sąd polubowny, w skład którego obie strony wybierają po jednym arbitrze ci zaś superarbitra. W razie braku zgody co do osoby superarbitra rozstrzyga los. Orzeczenia sądu polubownego są ostateczne.

§ 16.

W razie rozwiązania Towarzystwa przez Walne Zgromadzenie lub z urzędu, cały jego majątek przechodzi na własność Biblioteki Państwowej we Lwowie, która zostanie oznaczona przez właściwą władzę administracyjną”.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Autora (AA).

Derżawnyj Archiw Lvivskoj Oblasti, f. 26, o. 5, k. 174, *Liczoje dieło profesora Bulandy Edmunda*.

DALO, f. 26, o. 5, k. 204, *Liczoje dieło profesora Porębowicza Edwarda*.

Źródła drukowane

Wykaz oficerów, którzy nadesłali swe karty kwalifikacyjne do Wydziału prac przygotowawczych, dla Komisji Weryfikacyjnej przy Departamencie Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych (Warszawa: 1920).

„Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej”, XX/21(1921).
„Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej”, XX/21(1937).

Książki i monografie

- Alighieri Dante, *Boska komedia*, tłum. Julian Korsak (Warszawa: 1860).
- Alighieri Dante, *Boska komedia*, tłum. Julian Korsak, z ilustracjami Gustawa Dore, t. I: *Piektło* (Warszawa: Nakład i Druk S. Orgelbrandta, 1899).
- Alighieri Dante, *Boska komedia*, tłum. Antoni Stanisławski (Poznań: Nakładem Księgarni J. K. Żupańskiego, 1870).
- Alighieri Dante, *Boska komedia*, tłum. Edward Porębowicz (Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolffa, 1899–1906).
- Belluz Del Bel Emilio, red., *Uno scrittore ferrarese Ferruccio Luppis (1880–1959)* (Ferrara: Liberty House, 1998).
- Biedrzycka Agnieszka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939* (Kraków: Universitas, 2012).
- Bonseles Waldemar, *Marek w lesie*, tłum. Helena Sroczyńska (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1928).
- Dąbrowski Stanisław, *Słownik Biograficzny Teatru Polskiego 1765–1965* (Warszawa: PWN, 1973).
- Jan Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2007).
- Frąckiewicz Michał, *Józef Ignacy Kraszewski w Krakowie i we Lwowie w r. 1867 i odczyty jego o Dancem: wspomnienia z przeszłości w setną rocznicę urodzin zebr. i ułożył Michał Frąckiewicz* (Kraków: Krakowska Drukarnia Nakładowa, 1912).
- Kaczorowski Stanisław Piotr, *Dante w Polsce, bibliografia przekładów dzieł jego tudzież z pracami mu poświęconych a w Polsce lub przez Polaków wykonanych z wstępem, przypisami i wzorami przekładów* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1921).
- Kessel Tamara von, *Cultural promotion and imperialism: the Dante Alighieri Society and the British Council contesting the Mediterranean in the 1930s*. (Amsterdam: University of Amsterdam, 2011).
- Kostanecki Antoni von, *Dantes Philosophie des Eigenthums (Aus Archiv für Rechts und Wirtschaftsphilosophie)* (Berlin–Leipzig: Rothschild, 1912).
- Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: za rok szkolny 1929/30: stanowiąca sprawozdanie Rektora i dziekanów* (Lwów: Uniwersytet Jana Kazimierza, 1931).
- Kuciak Agnieszka, *Dante romantyków: recepcja Boskiej Komedii u Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2003).
- Lupis Ferruccio de, *Jeleń na Zarosłem*, tłum. Witołd Ziębicki (Lwów: 1932).
- Lupis Ferruccio de, *La Polonia attraverso impressioni e ricordi* (Bologna: Cacciari, 1919).

- Lupis Ferruccio de, *La Polonia vista in automobile. Note di viaggio dal Corriere Padovano* (Ferrara: La Cisterna, 1928).
- Łempicki Stanisław, *Dante i kultura włoska w Polsce (dwa odczyty)* (Lwów: Drukarnia Polska, 1930).
- Maślankiewicz Kazimierz (red.), *Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika 1875–1975* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981).
- Porębowicz Edward, *Dante* (Lwów: Wyd. Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, 1906).
- Porębowicz Edward, *Dante. Wydanie drugie przejrane i powiększone* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska, 1922).
- Schramm Hilary, *Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: za rok szkolny 1929/30: stanowiąca sprawozdanie Rektora i dziekanów* (Lwów: UJK, 1931).
- Skład Uniwersytetu Jana Kazimierza w latach akademickich 1928/29 i 1929/30* (Lwów: UJK, 1930).
- Skłodowski Jan, *Rafajłowa – huculska wieś w Karpatach Wschodnich* (Krosno: Wydawnictwo Ruthenus, 2018).
- Spreti Vittorio, *Enciclopedia storico-nobiliare italiana*, t. IV (Milano: Forni Editore Bologna, 1931).
- Sztuka polska wśród obcych. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych za rok 1926/1927* (Warszawa: Nakład Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych, 1928).
- Taraborrelli Chiara, *Un Dante polacco Saggio sulla ricezione della figura e dell'opera dantesca in Polonia, dal Quattrocento a Miłosz* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2022).
- Toczek Alfred, *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, 2013).
- Towarzystwo Dante Alighieri we Lwowie. (Upamiętnienie inauguracji)* (Lwów: Drukarnia Polska, 1930).
- Webersfeld Edward, *Teatr miejski we Lwowie. Sztuki i szkice*, oprac. Maciej Dęboróg-Bylczyński (Gdańsk–Bydgoszcz: Teatr Mały, 2012).

Czasopisma

- Bart. Edm., „List z Łodzi”, *Dziennik Bydgoski*, XX/250(1926): 8.
- Carlo Andrea F de, „Il dantismo di Józef Ignacy Kraszewski”, *Postscriptum Polonistyczne* 2/30 (2022): 1–10.
- „Chyrowiaci służący w Armii Polskiej w latach 1918–1920”, *Kwartalnik Chyrowski. Deo-Patriae-Amicitiae* 28/4 (1920): 173.
- Dąbrowski Jan, „Prof. dr hab. med. Witołd Ziembicki (1874–1950)”, *Forum Bibliotek Medycznych* 4/2/8 (2011): 625–644.
- Dziennik Kujawski*, 37/90 (1929): 8.
- Glixelli Stefan, „Ś.p. Edward Porębowicz”, *Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej* 1/4 (1937): 374–377.

- Henczel Ligia, „Roman Pollak – współtwórca oddziału Towarzystwa Dante Alighieri w Poznaniu (1927–1939)”, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka* 45(65) (2024): 124–125.
- Jenkins Ron, „Hope at the Gates of Hell: Staging Dante’s Inferno behind bars”, *Performance Research* 26(1–2) (2021): 21–25.
- Kraszewski Józef Ignacy, „Dante. Studja nad Komedją Bozką przez J.I. Kraszewskiego”, *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* 5(1869): 95–189.
- Kozarynowa Zofia, „O Andrzeju Rybickim”, *Wiadomości*, 35/1170 (1968): 3.
- Lambert Ebenberger Adam de, „Śp. O Aleksander Gromadzki T, J. (1833–1913)”, *Kwartalnik Chyrowski. Deo-Patriae-Amicitiae* 22/1(2014): 32–33.
- Lisiak Bogdan, „Dante Alighieri – poeta i filozof czasu kryzysu”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 26/2 (2020): 81–82.
- Litwornia Andrzej, „Dante w kulturze staropolskiej: stulecia XV–XVI”, *Pamiętnik Literacki* 81/1 (1990): 167–208.
- L.J. „Antoni Stanisławski”, *Tygodnik Ilustrowany* 35 (1883): 129.
- Łempicki Stanisław, „Dante a Polska”, *Gazeta Lwowska* 268 (1929). *Łowicz Polski* 9/712 (1933): 87.
- Marinelli Luigi, „Polski dantyzm między epiką a etyką”, *Roczniki Humanistyczne* LX, 1 (2012): 141–142.
- Michałowski Kazimierz, „Edmund Bulanda 28 X 1882 – 15 IV 1951”, *Archeologia* V (1952–1953): 377–381.
- Nieczyporowski Roman, „The Joy of Creation. Teresa Sierant-Mikicicz’s Role in Building the Gdansk Academy of Fine Arts Brand”, *Sztuka i Dokumentacja* 29(2023): 57–62.
- Pawlikowska-Brożek Zofia, Wachułka Andrzej, „Jadwiga Stefania Dianni (1886–1981) we wspomnieniach historyków matematyki”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 27/1 (1982): 189–194.
- Pertocelli Remigio, „Citadels of spiritual resistance: the Italian schools in Scotland, 1924–1940”, *Modern Italy* 27/3 (2022): 225–238.
- Piątkowski Roman, „Odbicie więźniów ze szpitala przy ul. Zamarstynowskiej we Lwowie 15 kwietnia 1943 r.”, *Biuletyn Informacyjny* 61(2011): 20.
- „Pożegnanie konsula włoskiego”, *Goniec Śląski*, Katowice, XII/45 (1932): 4.
- Pyter Magdalena, „Status prawny i działalność lwowskich towarzystw naukowych (1900–1939)”, *Roczniki Nauk Prawnych* 2(2009): 75–90.
- Schletz Alfons, ks. CM, „Stanisław Łempicki 1886–1947”, *Nasza Przeszłość* 115–116(2011): 91–114.
- Sieprawski Stanisław, „Działalność Misji Międzysojuszniczej w Polsce w 1919 r.”, *Dzieje Najnowsze* XLV/3 (2013): 3–24.
- Słapek Dariusz, „Kazimierz Michałowski (1901–1981) i akademicka kariera Edmunda Bulandy (1882–1951). Rozterki i wizje polskiej archeologii klasycznej początków XX w.”, *Res Historica* 54 (2022), 470–472.
- Śniadowski Władysław, „Ś.P. Adam de Lambert Ebenberger”, *Krótkofalowiec Polski. Miesięcznik poświęcony krótkofalarstwu polskiemu. Oficjalny organ P.Z.K.* 4/2 (1932): 27.

- Targowska Kazimiera, „40-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sopocie”, *Poradnik Bibliotekarza* 4 (1988): 42.
- Topij-Stempińska Beata, „Teachers of the Jesuit School in Chyrów as represented in diarist literatures”, *Biuletyn Historii Wychowania* 38(2018): 70.
- Waluch Kazimierz, „Paweł Włodkowic w świetle dokumentów Archiwum Watykańskiego: Registri delie Suppliche, Registri Lateranensi, Registri Vaticani”, *Notatki Płockie* 4/177(1998): 6–12.
- „Wczorajsze uroczystości na Uniwersytecie Jana Kazimierza”, *Gazeta Lwowska*, 122/17 (1932): 5.
- „Włosi w Krakowie”, *Gazeta Lwowska*, 111/213 (1931): 4.
- Wójcik Ewa, „Organizacja i działalność lwowskiej Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego (1895–1938)”, *Rocznik Historii Prasy Polskiej* 1 (2014): 25–44.
- Ziembicki Witold, „Adam de Lambert Ebenberger 23 października 1882 – 15 lutego 1932”, *Łowicz* 54/5 (1932): 59–60.

Rozdziały w monografiach

- Brzozowski Stanisław, „Krzemieniewski Seweryn Józef (1871–1945)”, w *Słownik Botaników Polskich*, red. Stanisław Feliksiak (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987), 305.
- Dąbska Izidora, „Wspomnienie o Stanisławie Łempickim i Andrzeju Rybickim”, w *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich*, red. Bolesław Olszewicz (Wrocław: Ossolineum, 1967), 39.
- Kuropatwińska-Świdowa Halina, „Bibliofil-humanista – Stanisław Piotr Koczorowski”, w *Portrety bibliotekarzy*, red. Irena Morsztynkiewiczowa (Wrocław: Ossolineum, 1980), 132–140.
- Lankosz Kazimierz, „Paweł Włodkowic (ok. 1370–1436)”, w *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. Jerzy Stelmach, Waław Uruszczak (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000), 57–65.
- Leszczyńska Cecylia, „Antoni Paweł Kostanecki 1866–1941”, w *Portrety Uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945, A–Ł*, red. Piotr Salwa, Andrzej Kajetan Wróblewski (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2016), 380–385.
- Luppis Ferruccio de, „Przemówienie p. Ferruccia de Luppis konsula Królestwa Italii”, w *Towarzystwo „Dante Alighieri” we Lwowie* (Lwów: Drukarnia Polska, 1930), 19.
- Morawiecka Zofia, „Korsak Julian”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1969), 108–110.
- Olejko Andrzej, „Obcokrajowcy w lotnictwie polskim u progu niepodległości i obce trendy w nim po 1918 roku – szkic tematyczny”, w *Swojskość oraz cudzoziemszczyzna. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. Andrzej Niewiński (Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon, 2022), 210–234.

- Orman Elżbieta, „Skarbek Aleksander Wincenty Jan (1874–1922)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVIII (Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 1997–1998), 1–7.
- Samójło Jerzy, „Ebenberger Adam (zm. 1932)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV (Kraków: Polska Akademia Nauk, 1948): 193.
- Skreń Rościszaw, Szklarska-Lohmannowa Alina, „Pawlikowski Michał”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV (Wrocław: Ossolineum, 1980), 455–459.
- Sroka Łukasz Tomasz, „Wydział humanistyczny”, w *Academia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, red. Adam Redzik (Kraków: Wydawnictwo Wysoki Zamek, 2015), 595.

Netografia

- Bassi Carlo, *Ab insomni non custodita dracone. Dentro la poesia di Ferrara. Ferruccio De Lupis e la grande impresa editoriale del 1921*, <https://rivista.fondazioneestense.it/it/2005/22/item/77-ab-insomni-non-custodita-dracone/77-ab-insomni-non-custodita-dracone> (dostęp: 10.11.2024).
- Chi Era Costui?, *Ferruccio Luppis*, <https://www.chieracostui.com/costui/docs/search/schedaoltre.asp?ID=13752> (dostęp: 10.11.2024).
- Cittadella Alex, *Fracassetti Libero (1863 – 1930) insegnante, promotore culturale, amministratore pubblico*, <https://www.dizionariobiograficodeifriulani.it/fracassetti-libero/> (dostęp: 10.11.2024).
- Encyklopedia PWN, Kazimierz Kwietniewski, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kwietniewski-Kazimierz;3929708> (dostęp: 15.10.2024).
- L’Istituto Nazionale di Studi Etruschi, <https://www.studietruschi.org/> (dostęp: 13.10.2024).
- La Biennale di Venezia, *History of the Archivio Storico delle Arti Contemporanee*, <https://www.labiennale.org/en/asac/history-asac> (dostęp: 17.10.2024).
- Libro d’Oro della Nobiltà Mediterranea, *(Giovanni) Antonio de’ Lupis di Soragna morto a Ferrara; probabile capostipite dei Lupis-Luppis di Ferrara*, <http://www.genmarenostrum.com/pagine-lettere/letteral/Lupis/Luppis%20di%20Ferrara.htm> (dostęp: 10.11.2024).
- NCK, *180 lat temu powstała Biblioteka Polska w Paryżu*, <https://www.nck.pl/aktualnosci/180-lat-temu-powstala-biblioteka-polska-w-paryzu> (dostęp: 03.11.2024).
- Niemczycka-Babel Wanda, *Lata wojny 1939–1945*, <https://www.lwow.com.pl/wanda/apokalipsa2.html> (dostęp: 18.11.2024).
- Olszewska-Pazyrzyzna Helena, *Mój lwowski mikrokosmos. Część II – matura, życie towarzyskie, studia, czwarty rozbiór Polski 1927–1939*, <https://www.lwow.com.pl/rocznik/mikrokosmos2.html> (dostęp: 15.10.2024).
- Rola-Bruni Agata, *Placówki dyplomatyczne w Warszawie (odc. V): ambasada włoska*, <https://www.polacchiinitalia.it/placowki-dyplomatyczne-w-warszawie-odc-v-ambasada-wloska/> (dostęp: 17.11.2024)
- Sejm Wielki, *Witold Aleksander Marian Schreiber-Luczyński*, <https://www.sejm-wielki.pl/b/loza.5972> (dostęp: 18.11.2024).

Società Dante Alighieri, *History of Società Dante Alighieri*, <https://www.dante.global/en/la-dante/history> (dostęp: 10.10.2024).

Wirtualne Archiwum Polskich Ormian, *List abpa J. Teodorowicza do J. Ebenberger, 08-12-1934*, https://archiwum.ormianie.pl/pliki/Korespondencja_JT/Wychodzaca/ebenberger_janina_004.pdf (dostęp: 20.11.2024).

Dariusz Zdziech

ORCID: 0000-0002-6341-3916
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Ku pocrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły (Jana Pawła II) w Nowej Zelandii

To Strengthen Hearts and Faith.
Karol Wojtyła's (St. John Paul II)
Visits to New Zealand

Abstrakt

Polski święty, głowa Kościoła katolickiego na świecie, a wcześniej krakowski kardynał, Karol Wojtyła odwiedził Nową Zelandię dwukrotnie. Pierwsza podróż odbyła się w 1973 roku, ale szczególnie zapamiętana w Aotearoa jest druga – z roku 1986. Do dzisiaj to jedyna w historii Kościoła pielgrzymka papieża do tego kraju. Obie wizyty w bardzo widoczny sposób obudziły pamięć o ojczyźnie, wierze i kulturze przodków u potomków polskojęzycznych migrantów, a także pomogły podtrzymać w wierze miejscowy Kościół katolicki w laicyzującym się społeczeństwie na kolejne dekady. Śmierć Jana Pawła II nie przeszła bez echa w Nowej Zelandii, pamiętającej wizytę pielgrzyma w bieli, który nie zapomniał o braciach w wierze mieszkających tak daleko od Watykanu. Obecnie wyniesiony na ołtarze święty Polak pamiętany jest w Kościele katolickim Nowej Zelandii szczególnie przez na stałe zamieszkujących tam jego rodaków.

Słowa klucze: Nowa Zelandia, papież, Jan Paweł II, Karol Wojtyła, Polonia

Abstract

A Polish saint, head of the Catholic Church in the world, but previously a Krakow Cardinal, Karol Wojtyła visited New Zealand twice. First was in 1973 but, his second trip in 1986 is particularly remembered in Aotearoa. To this day, it is the only pilgrimage of Pope to this country in history. His two visits in a very visible way awakened the memory of the homeland, faith and culture of the ancestors in the descendants of Polish-speaking migrants, but also helped to sustain the local Catholic Church in a secularizing society for decades to come. His death did not go unnoticed in New Zealand, which remembers the visit of the pilgrim in white, who did not forget about the brothers in faith living so far from the Vatican. Now raised to the altars, the Polish saint is remembered in the Catholic Church in New Zealand, especially by his compatriots who permanently reside there.

Keywords: New Zealand, Pope, John Paul II, Karol Wojtyła, Polish Diaspor

Wstęp

Kiedy 12 lutego 1973 roku członkowie nowozelandzkiej Polonii przyjmowali na lotnisku w Wellington krakowskiego biskupa, Karola Wojtyłę, lecącego na Kongres Eucharystyczny do Melbourne w Australii, nikt z nich, a tym bardziej nikt z miejscowych duchownych przyjmujących polskiego biskupa na antypodach nie spodziewał się, że właśnie witają przyszłego Ojca Świętego Jana Pawła II, który jako jedyny w historii papież, 13 lat później, odwiedzi Aotearoa¹. Jak przebiegały obie wizyty duchownego z kraju za żelazną kurtyną w Nowej Zelandii? Z kim spotkał się polski biskup? Jakie przesłanie przywiózł dla mieszkańców ojczyzny ptaka kiwi? Czy wśród miejscowych zachował się w pamięci pobyt Jego Świątobliwości w Aotearoa? Z odpowiedziami na te pytania autor postara się zmierzyć na łamach poniższego artykułu. W pracy posłużono się metodami analizy porównawczej i *desk research*, korzystając również ze źródeł szerzej niepublikowanych w Polsce, znalezionych wśród miejscowej Polonii podczas kilku wypraw autora do Nowej Zelandii. Z uwagi na braki w polskiej bibliografii większych prac dotyczących obecności Świętego Jana Pawła II na Pacyfiku autor posłużył się także źródłami drukowanymi wydanymi na antypodach.

1 Aotearoa – maoryska nazwa Nowej Zelandii. Od roku 1987 język maoryski, obok języka angielskiego, jest oficjalnym językiem tego kraju.

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

Początki katolickich misji w krajach Oceanii² datuje się na lata dwudzieste XIX wieku. W tym czasie Ojciec Święty Leon XII postanowił wysłać misjonarzy na Antypody. Pierwszym katolickim biskupem Nowej Zelandii został Francuz, Jean-Baptiste-François Pompallier, wyznaczony w 1836 r., przez papieża Grzegorza XVI na wikariusza apostolskiego Zachodniej Oceanii³. Ten organizator Kościoła katolickiego w Aotearoa w latach 1838–1869 nie dokonałby tego bez innych francuskich misjonarzy, ale przede wszystkim bez irlandzkich katolików emigrujących za chlebem na antypody oraz miejscowych Maorysów, których świadectwo wiary Pompalliera skłoniło do przyjęcia chrztu świętego⁴.

Fotografia 1. Pompallier House w Russell (Nowa Zelandia)⁵



- 2 Oceania – część Oceanu Spokojnego, składająca się z tysięcy wysp należących do Melanezji, Mikronezji i Polinezji. Powierzchnia lądowa to ok. 1,2 mln km², wodna 70 mln km². Największe kraje Oceanii to Papua Nowa Gwinea oraz Nowa Zelandia. Szerzej zob. Encyklopedia PWN, *Oceania*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Oceania;4019539.html> (dostęp: 20.09.2024).
- 3 Jean Baptiste François Pompallier (1801–1871) – twórca Kościoła katolickiego w Nowej Zelandii. Szerzej zob. Ernest Richard Simmons, *Pompallier, Jean Baptiste François*, Te Ara – The Encyclopedia of New Zealand, <https://teara.govt.nz/en/biographies/1p23/pompallier-jean-baptiste-francois> (dostęp: 20.09.2024).; L. Keys, *The life and times of Bishop Pompallier* (Christchurch: Pegasus Press, 1957).
- 4 *Pompallier History*, Pompallier Hokianga Trust, <https://hokiangapompallier.org.nz/pompallier-history/> (dostęp: 20.09.2024); Joseph James Wilson, *The church in New Zealand* (Dunedin: Tablet Printing and Publishing Co.), 1910), <https://paperspast.natlib.govt.nz/books/ALMA1910-9917504623502836-The-church-in-New-Zealand> (dostęp: 20.09.2024).
- 5 Dom i drukarnia Pompalliera w Russell (zdjęcie własne, ze zbiorów autora).

W drugiej połowie XIX wieku tamtejszy Kościół katolicki rozrósł się zarówno na Wyspie Północnej, jak i Wyspie Południowej. Pierwszy ze wzrostów miał związek z wojnami pomiędzy Maorysami a Brytyjczykami i dosyłaniem przez Londyn kolejnych angielskich żołnierzy, wśród których znaczną grupę stanowili katolicy z Irlandii. Po zakończeniu wojen i demobilizacji znacząca część z nich pozostała na antypodach. Z kolei wzrost liczby katolików na Wyspie Południowej Nowej Zelandii związany był w tym czasie z gorączką złota, która sprowadziła na ten odległy od Europy teren tysiące poszukiwaczy drogiego kruszcu, w tym również wyznawców Jezusa Chrystusa. W 1905 roku w głównym ośrodku miejskim Wyspy Południowej – Christchurch – poświęcono Katedrę Najświętszego Sakramentu. Kolejne lata to rozwój lokalnych diecezji na obu wyspach Nowej Zelandii oraz zakonnych i diecezjalnych seminariów duchownych⁶.

Po zakończeniu II wojny światowej nastąpił gwałtowny wzrost liczby katolików w Nowej Zelandii – za sprawą europejskich emigrantów, głównie z Europy Środkowo-Wschodniej (najliczniejsi Polacy, Ukraińcy) oraz Południowej (przede wszystkim Włosi i Chorwaci). W latach siedemdziesiątych XX wieku i kolejnych dekadach dołączyli pracownicy sezonowi oraz emigranci z wysp Oceanii, a także Wietnamu⁷. W trzecim tysiącleciu nowozelandzkie spisy powszechne wskazują, że drastycznie spada liczba osób religijnych⁸. Spośród wyznań chrześcijańskich jedyną grupą, która nie posiada tak słabych statystyk, są katolicy, obecnie głównie dzięki emigrantom z Filipin, jak również z Indonezji⁹.

6 Więcej na temat historii Kościoła katolickiego w Nowej Zelandii zob. *History*, New Zealand Catholic Bishops Conference, <https://www.catholic.org.nz/about-us/history/#main-content-link> (dostęp: 20.09.2024).

7 Szerzej zob. Ernest Richard Simmons, *A Brief History of the Catholic Church in New Zealand* (Auckland: Catholic Publications Centre, 1978).

8 Więcej zob. Dariusz Zdziech, „Religia i religijność jako element kultury duchowej Nowozelandczyków w XX wieku”, w *Kultura Nowej Zelandii*, red. Dariusz Zdziech (Kraków: Historia Iagiellonica, 2010), 140–143; *Losing our religion*, Stats NZ <https://www.stats.govt.nz/news/losing-our-religion> (dostęp: 20.09.2024).

9 Szerzej zob. *Religious affiliation*, New Zealand Official Yearbook 2004, red. Paul Cavanah (Auckland: David Bateman, 2004); *Religious affiliation*, Statistics New Zealand <https://web.archive.org/web/20130309165612/http://www.stats.govt.nz/Census/2006CensusHomePage/QuickStats/quickstats-about-a-subject/culture-and-identity/religious-affiliation.aspx> (dostęp: 20.09.2024).

Polacy w Aotearoa

Pierwszymi przybyszami z nad Wisły, którzy znaleźli się w Nowej Zelandii, byli poddani ostatniego króla Polski, pochodzący ze Szkocji Jan Forster i jego syn Jerzy. Uczestniczyli oni w drugiej podróży Jamesa Cooka na Pacyfik w latach 1772–1775¹⁰. W następnych dekadach pojawiały się kolejne pojedyncze osoby lub rodziny z terenów polskich, które, głównie po powstaniu listopadowym oraz styczniowym, były zmuszone emigrować z ojczyzny w różne zakątki świata, także na tereny Australii i Oceanii¹¹. Pierwsze grupy katolickich osadników z zaboru pruskiego (Kaszub i Kociewia) dotarły do Nowej Zelandii w latach siedemdziesiątych XIX w.¹² W dwudziestoleciu międzywojennym znad Wisły na antypody przybywali głównie Polacy wyznania mojżeszowego, uciekający przez rodzącą się w Europie wojnę¹³.

Największą grupą polskich katolików, jaka w ogóle przybyła w historii do Nowej Zelandii, były wojenne sieroty i półsieroty. Po stalinowskich deportacjach w głąb Związku Radzieckiego w latach 1940–1941, jako cywilna ludność wydostały się z Armią Andersa do Iranu, skąd 31 października 1944 r. dopłynęły przez Bombaj do Nowej Zelandii. Już 1 listopada 733 dzieci oraz 105 osób polskiego personelu opiekuńczego zamieszkało w działającym do kwietnia 1949 r. *Polish Children's Camp* w miejscowości Pahiatua na Wyspie Północnej¹⁴.

10 Szerzej o pobycie w Nowej Zelandii na łamach ich dziennika z podróży: Jerzy Forster, *Podróż naokoło świata* (Kraków: Libron, 2007).

11 Więcej zob. Lech Paszkowski, *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940* (Toruń–Melbourne: Towarzystwo Przyjaciół Archiwum Emigracji, 2008); Marian Kałuski, *Polacy w Nowej Zelandii* (Toruń: Oficyna Wydawnicza Kucharski, 2006).

12 Szerzej zob. Jerzy W. Pobóg-Jaworowski, *History of the Polish Settlers in New Zealand* (Warszawa: CHZ Ars Polonia, 1990); Paul Klemick, Peter Matheson, *Poles Down South. A story of the Early Polish Settlers in Otago & Southland, Aotearoa New Zealand* (Dunedin: Otago University, 2023).

13 Więcej zob. Leszek Wątróbski, *Polskie osadnictwo w Nowej Zelandii 1872–1983* (Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, 2011); Michał Wałdoch, *Bliskie Antypody. Relacje polsko-nowozelandzkie w procesach globalizacji i dywersyfikacji świata* (Bydgoszcz: Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, 2020); Jenny Harrison, *Out of Poland. When the best revenge is to have survived* (Te Aroha: Lamplighter Press, 2016).

14 Więcej o historii polskich dzieci z Pahiatua zob. *New Zealand's First Refugees. Pahiatua's Polish Children*, red. Adam Manterys (Wellington: Polish Children Reunion Committee, 2004); Dariusz Zdziech, *Pahiatua – „Mała Polska” małych Polaków* (Kraków: Societas Vistulana, 2007); Witold J. Chmielewski, *Dzieci polskie w Nowej Zelandii. Obóz w Pahiatua (1944–1949)* (Kraków: Akademia Ignatianum w Krakowie, 2022).

Fotografia 2. Tablica w porcie w Wellington (Nowa Zelandia), upamiętniająca przybycie w 1944 r. grupy polskich sierot¹⁵



Po zakończeniu II wojny światowej Polska znalazła się w strefie władzy Stalina, którego „gościnność” polskie sieroty z Pahiatua poznały nie tak dawno na własnej skórze. Stąd w większości nie powróciły do ojczyzny, pozostając na uchodźctwie. Dołączyli do nich bracia lub ojcowie walczący w armii gen. Andersa oraz polscy DPsi¹⁶, szukający swojego miejsca na ziemi¹⁷.

15 Tablica w porcie w Wellington, Nowa Zelandia, upamiętniająca przybycie w 1944 r. grupy polskich sierot (zdjęcie własne, ze zbiorów autora).

16 Dipisi (ang. *Displaced Persons* – DPs) – osoby, które podczas II wojny światowej zostały wywiezione do obozów koncentracyjnych lub na roboty przymusowe do III Rzeszy, ale po zakończeniu działań wojennych nie wróciły do ojczyzny, korzystając z opieki organizacji międzynarodowych.

17 Szerzej zob. Dariusz Zdziech, *Polska Nowa Zelandia. Emigracja lat 1945–2006* (Kra-ków: Księgarnia Akademicka, 2022), 61–108.

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

W kolejnych dekadach polscy katolicy do Nowej Zelandii napływali już pojedynczo jako rodzina lub znajomymi miejscowej Polonii (migracja łańcuchowa)¹⁸. Ostatnią większą grupą z Polski, jaką przyjęła Aotearoa, było około 300 osób, tzw. uchodźców politycznych, którzy opuścili ojczyznę w czasie stanu wojennego (1981–1983)¹⁹. Do dziś Polacy emigrują do Nowej Zelandii w poszukiwaniu swojego szczęścia, jednakże niewielka część z nich, podobnie, jak większość nowego pokolenia Kiwis²⁰, jest praktykującymi katolikami²¹.

Wizyta w 1973 roku

Obecność polskich duchownych wśród społeczności polskiej w Nowej Zelandii zapoczątkował ks. Michał Wilniewicz, który w 1944 r. przybył z Iranu wraz z polskimi dziećmi do Pahiatua²². Gwoli ścisłości należy wspomnieć, że wcześniej wśród nowozelandzkich księży były też osoby, których rodzice pochodzili znaną z Wisły, jak wyświęcony w 1920 r. w Dunedin ks. dr Martin Joseph Klimeck²³. Po opuszczeniu Aotearoa przez ks. Wilniewczyca w 1947 roku na jego miejsce do Pahiatua *Polish Children's Camp* przybył jeszcze w tym samym roku ks. dr Leon Broel-Platter, który pełnił posługę duszpasterską wśród Polaków na antypodach do roku 1959²⁴. W krzewieniu wiary katolickiej wśród polskich sierot w Pahiatua wspierały duchownego polskie urszulanki przybyłe razem z dziećmi w 1944 r.: siostra Monika Aleksandrowicz oraz siostra

18 *Ibidem*, 108–131.

19 Wałdoch, *Bliskie Antypody*, 444–452.

20 Kiwis – nieoficjalne określenie mieszkańców Nowej Zelandii, jakim sami się nazywają.

21 Więcej zob. *Diverse religious affiliation*, Public Service Commission, <https://www.publicservice.govt.nz/research-and-data/public-service-workforce-data-2021/workforce-data-diversity-and-inclusion-2021/workforce-data-religion-2021> (dostęp: 20.09.2024).

22 Szerzej na temat ks. Michała Wilniewczyca zob. Andrzej Chibowski, *Kapłańska Odyseja* (Ząbki: Apostolicum, 2012).

23 Martin Joseph Klimeck (Klimek) (1895–1983), wyświęcony w 1920 w Dunedin, Nowa Zelandia. Szerzej zob. Paul Klemick, *Father Klimeck*, Poles Down South, <https://polesdownsouth.org.nz/family/father-klimeck/> (dostęp: 20.09.2024).

24 Więcej na temat obecności ks. dr. Leona Broel-Plattera zob. w jego pamiętniku: Leon Broel-Plater, *Dookoła wspomnień*, Londyn 1972 (druk na prawach rękopisu) oraz w artykule: „Śp. Ks. Prał. Leon Broel-Plater”, *Przegląd Katolicki* (listopad 1980): 18–19.

Imelda Tobolska²⁵. Druga połowa XX w. to kilkuletnie pobyty kolejnych polskich księży, którzy nieśli Chrystusa najbardziej oddalanej Polonii²⁶. W tym okresie, oprócz przyszłego papieża z Wadowic, Nową Zelandię wizytowało wielu polskich duchownych, w tym prymas Polski kardynał Józef Glemp²⁷.

O planach przybycia najwyższych polskich dostojników Kościoła katolickiego na 40. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w australijskim Melbourne²⁸ Polska Rada Duszpasterska Nowej Zelandii dowiedziała się w 1972 roku²⁹ z wrześniowego numeru wydawanego w Australii „Przeglądu Katolickiego – *Polish Catholic Review* – Miesięcznika Polskiej Misji Katolickiej w Australii i Nowej Zelandii”. Już 11 października 1972 r. Rada Duszpasterska z Wellington przesłała do Rzymu zaproszenie do ks. biskupa Władysława Rubina, a także dla ks. kardynała Karola Wojtyły³⁰, na które już piętnaście dni później przyszła odpowiedź od biskupa Rubina:

Bardzo dziękuję za miłe zaproszenie, które z wdzięcznością przyjmuję. (...) Ks. Kardynał Wojtyła z Kapelanem ks. Stanisławem Dziwiszem, przyjął zaproszenie udania się do Nowej Zelandii, jak również przyjął je Ks. Biskup Szczepan Wesoły³¹.

-
- 25 Szerzej we wspomnieniach jednej z urszulanek zob. Monika Alexandrowicz SJK, *Z Lubcza na Antypody* (Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek, 1998), do użytku wewnętrznego.
- 26 Lista księży sprawujących opiekę nad Polonią nowozelandzką po II wojnie światowej zob. Zdziech, *Polska Nowa Zelandia*, 227.
- 27 Szerzej o wizytach polskich księży w Nowej Zelandii zob. Józef. Szymański, „Opieka duszpasterska nad Polakami w Nowej Zelandii”, w *Z Sybiru na drugą półkulę*, red. Józef. Szymański, Włodzimierz Wieczorek (Lublin, KUL, 2007), 219–251; Wątróbski, *Polskie osadnictwo*, 229–240.
- 28 Więcej na temat Kongresu Eucharystycznego w Melbourne zob. *What happened at Melbourne's 1973 Eucharistic Congress?*, Catholic Archdiocese of Melbourne, <https://melbournecatholic.org/news/what-happened-at-melbournes-eucharistic-congress> (dostęp: 20.09.2024).
- 29 „Polska Rada Duszpasterska”, *Wiadomości Polskie* (X-XI-XII 1972): 10. Pierwsze informacje na temat przyjęcia zaproszenia od ks. prałata Witolda Dzieciola z Australii do odwiedzenia tego kraju w lutym 1973 r. przez ks. Kardynała Karola Wojtyłę ukazały się: Witold D. Dzieciol, „Radosna Wiadomość”, *Przegląd Katolicki* (lipiec 1972), 7.
- 30 Szerzej na temat życia Karola Wojtyły/Jana Pawła II zob. George Weigel, *Świadek nadziei* (Poznań: W drodze, 2024); Adam Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły* (Kraków: Znak, 2000).
- 31 „Jak doszło do wizyty ks. Kardynała?”, w *Komunikat Sprawozdawczy Polskiej Rady Duszpasterskiej w Nowej Zelandii Za okres kadencji od 24–1–1972 do 26–8–1973, wydany drukiem przez Polską Radę Duszpasterską w Nowej Zelandii, Wellington 1973*, 3, materiał w zbiorach autora.

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

Finalnie do Nowej Zelandii przez Rzym, Manilę, Port Moresby oraz Brisbane i Sydney 12 lutego 1973 r. przybyli ks. kardynał Karol Wojtyła z kapelanem ks. Stanisławem Dziwiszem z Krakowa oraz ks. biskup Szczepan Wesoły z Rzymu³². Zaproszeni goście wylądowali w Wellington około godziny trzeciej po południu, 12 lutego 1973 r., witani przez Msgr. W.J. Heaveya, wikariusza generalnego kardynała McKeefry'ego (nieobecnego z powodu konferencji) oraz Polaków, Konsula Generalnego PRL Włodzimierza Czapię z małżonką oraz przewodniczącego Polskiej Rady Duszpasterskiej Mikołaja Polaczuka. Gości w poczekalni powitały też dzieci członków wellingtońskiej Polonii, śpiewając piosenkę *Płynie Wisła, płynie*. Po chwili dla miejscowych fotoreporterów³³ podróżni udali się do hotelu The Lodge, a o 19:30 już uczestniczyli w spotkaniu w stołecznym Domu Polskim, gdzie po kolacji i pokazie tańców narodowych przewidziano przemówienia. Gości oficjalnie powitał prezes Stowarzyszenia Polaków w Nowej Zelandii – Polikarp Kilczewski, prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Nowej Zelandii – Bernard Bogacki oraz miejscowy duszpasterz polonijny (Chrystusowiec) – ks. Władysław Lisik. Pielgrzym z Krakowa wykazał się znakomitą wiedzą o historii Polonii nowozelandzkiej, którą posiadał dzięki spotkaniom w Warszawie z urszulanką, siostrą Moniką Aleksandrowicz (po kilkunastu latach wróciła z Nowej Zelandii do Polski) oraz lekturze wydanej w Londynie książki na temat *Pahiatua Polish Children's Camp*, autorstwa obecnej na sali Krystyny Skwarko³⁴. Jak wspominał Karol Wojtyła:

Nazajutrz 13.II. przed południem złożyliśmy wizytę burmistrzowi miasta Wellington p. Francis Kitts, po południu zaś premierowi rządu nowozelandzkiego p. Norman Kirk w gmachu parlamentu. Wręczyłem mu przy tej okazji pamiątkowy medal 900-lecia św. Stanisława, sam zaś otrzymałem w podarunku symboliczną laskę pasterską dzieło sztuki ludowej tut. mieszkańców³⁵.

32 Szerzej na temat całej podróży kard. Karola Wojtyły na Antypody zob. Karol Wojtyła, „Kongres Eucharystyczny w Melbourne oraz odwiedziny Polonii australijskiej (Luty 1973). Notatnik Ks. Kard. Karola Wojtyły”, *Duszpasterz Polski Zagranicą* 4/107 (1973), 368–397; Anzelm Szteinke, „Podróż Kardynała Wojtyły do Australii (8–29 luty 1973 r.)”, *Nasza Przeszość* 39 (1973), 252–259, za: http://naszaprzeszosc.pl/files/tom039_09.pdf (dostęp: 20.09.2024).

33 Miesiąc wcześniej w prasie nowozelandzkiej była informacja o przylocie polskiego Kardynała Wojtyły: „Cardinal's visit”, *The Press* (18th January 1973): 2, https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers/CHP19730118.2.21?end_date=31-12-1975&items_per_page=10&query=Wojtyla&snippet=true&start_date=01-01-1972 (dostęp: 20.09.2024).

34 Krystyna Skwarko, *Osiedlenie młodzieży polskiej w Nowej Zelandii w r. 1944* (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1972).

35 Karol Wojtyła, *Kongres Eucharystyczny*, 376.

Kolejnym punktem programu było spotkanie w Domu Polskim z uczniami polskich szkół sobotnich z Wellington oraz Petone, którzy pod kierunkiem nauczycieli przygotowali na ten dzień specjalny występ artystyczny w języku polskim, zawierający recytacje, w tym inscenizację o polskich rzekach pt. „Z Wisłą do Bałtyku” oraz jasełka³⁶. O godzinie 19:00 w kościele St. Mary of the Angels na Boulcott Street odbyła się msza święta będąca najważniejszym spotkaniem ks. kardynała Wojtyły z Polonią nowozelandzką. W trakcie kolacji przygotowanej na plebani przez gospodarzy można było porozmawiać bardziej nieformalnie z całą polskojęzyczną wspólnotą. Tak wspomina ten dzień Stanisława Niszczak-Prorok:

Jednym z najprzyjemniejszych wspomnień z okresu mojej pracy w Kole Polek [organizacja założona w Wellington w 1965 r. – przyp. aut.] jest wizyta Kardynała Karola Wojtyły. Poszliśmy skromnie prosić o modlitwę w intencji nas i naszych dzieci, abyśmy pozostali wierni wierze naszych Ojców i naszej Ojczyźnie Polsce. Potem, na uroczystej Mszy świętej w kościele Matki Boskiej Anielskiej, w czasie kazania, Kardynał powiedział o nas: „przyszły do mnie matki Polki i prosiły o modlitwę, o wytrwanie w wierze Ojców i miłości dla Ojczyzny – przyrzekam im, że będę się modlił dziś i zawsze”. Dał nam tym ks. Kardynał odczuć, że nasza intencja była w Jego oczach ważna; bo przecież on, jak każdy kapłan pragnie, aby jego rodacy wytrwali w wierze Ojców i pozostali wierni Matce Ojczyźnie³⁷.

Na zakończenie wizyty polskich duchownych w Nowej Zelandii, 14 lutego 1973 r., o godzinie 9:00, przyszły Ojciec Święty Jan Paweł II odprawił mszę świętą koncelebrowaną w kościele Św. Józefa, w homilii uwydatniając podstawowe znaczenie wiary i jej apostołskiego przekazu. Kolejne godziny wypełniły wizyty u chorych. Najpierw w szpitalu, u emigrantów, polskich żołnierzy z okresu II wojny światowej, a następnie w domach prywatnych³⁸. Dzień ten wspomina Teresa Wiszowata-Zalewska-Ciesielska:

36 Szerzej o wspomnieniach autorki inscenizacji pt. „Z Wisłą do Bałtyku”, przygotowanej przez polską szkołę sobotnią na przyjazd kard. Wojtyły zob. Janina Niedźwiedzka-Kowalczyk, „Ku pamięci dawnych lat”, w *Wiązanka myśli i wspomnień. Koło Polek*, red. Krystyna Tomaszuk (Wellington: Koło Polek, 1991), 129–131.

37 Stanisława Niszczak-Prorok, „Wspomnienia ze «Złotego Okresu»”, w *Wiązanka myśli i wspomnień. Koło Polek*, red. Krystyna Tomaszuk (Wellington: Koło Polek, 1991), 209.

38 Karol Wojtyła, „Notatki Ks. Kardynała Karola Wojtyły z wizyty do N.Z.”, w *Stowarzyszenie Polskich Komendantów w Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1985), 49.

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

W 1973 roku należałam również do Sekcji Charytatywnej [w Stowarzyszeniu Polaków w Nowej Zelandii – przyp. aut.], gdzie przeżyłam niezapomniane chwile. Otóż w danym roku odwiedzili polonię dostojni goście, jak: kardynał Wojtyła (obecnie Ojciec Święty), ksiądz biskup Wesoły i ksiądz Dziwisz. Odwiedzanie chorych było na głównym planie programu. Zwrócono się do mnie, abym asystowała kardynałowi Wojtył przy odwiedzaniu chorych w prywatnych domach i w szpitalu. Przez cały czas, gdy byłam przy kardynale, odczuwałam wielkie wzruszenie. Jego wyraz twarzy, uśmiech, ciepło głosu i ta wielka serdeczność jego słów nie tylko dodawały chorym siły poczucia uzdrowienia, ale udzielało się i nam obecnym. Wszyscy czuliśmy się przepelnieni duchem błogosławieństwa³⁹.

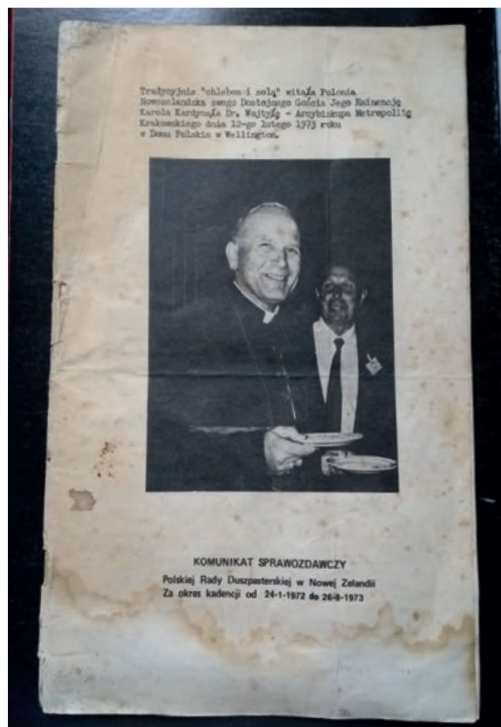
Uroczysty obiad pożegnalny z udziałem przedstawicieli rządu, parlamentu, nowozelandzkiego duchowieństwa, zarządów miast Wellington i Lower Hutt oraz organizacji polonijnych, odbył się o godzinie 13:00 w Domu Polskim⁴⁰. Krótka wizyta w kraju ptaka kiwi zakończyła się śpiewem pieśni polskich i angielskich oraz serią pamiątkowych zdjęć. Ksiądz kard. Karol Wojtyła, żegnany na lotnisku w Wellington przez Polonię oraz konsula W. Czapigę, opuścił trzymilionowy kraj, w którym żyło około trzy tysiące jego rodaków, i udał się na Kongres Eucharystyczny do Australii⁴¹.

39 Teresa Wiszowata-Zalewska-Ciesielska, „Odwiedzanie chorych”, w *Wiązanka myśli i wspomnień. Koło Polek*, red. Krystyna Tomaszuk (Wellington: Koło Polek, 1991), 227.

40 W. Parowski, „Wizytacja polskich dostojników kościelnych”, *Wiadomości Polskie* (I-IV 1973), 7–8.

41 Więcej szczegółów dotyczących całej wizyty ks. kard. Karola Wojtyły w Nowej Zelandii w 1973 r. znajduje się w specjalnie przygotowanej przez Polonię w Wellington publikacji pt. *Komunikat Sprawozdawczy Polskiej Rady Duszpasterskiej w Nowej Zelandii Za okres kadencji od 24–1–1972 do 26–8–1973*, wydany drukiem przez Polską Radę Duszpasterską w Nowej Zelandii (Wellington: Polska Rada Duszpasterska w Nowej Zelandii 1973), materiał w zbiorach autora.

Fotografia 3. Zdjęcie okładki Komunikatu wydanego przez miejscową Polonię po wizycie ks. Karola Wojtyły w Nowej Zelandii⁴²



Miesiąc później, 15 marca 1973 r., przyszedł święty Jan Paweł II wysłał z Krakowa list do Polonijnej Rady Duszpasterskiej w Wellington:

Szanowny Panie Prezesie, pragnę Panu Prezesowi – po powrocie z Australii – jeszcze raz serdecznie podziękować za pomoc i trud włożony w przygotowanie naszego spotkania z Rodakami w Nowej Zelandii. Przyznać muszę, że spotkanie to utkwiło mi głęboko nie tylko w pamięci, ale i w sercu i ze wzruszeniem wspominam chwile przeżyte w Wellington w nastroju prawdziwie rodzinnym, w ciepłej i serdecznej atmosferze. Z całego też serca przesyłam Panu Prezesowi, jako Przewodniczącemu Polonijnej Rady Duszpasterskiej w Wellington i na Jego ręce wszystkim Rodakom, z którymi się zetknąłem, pozdrowienia z historycznego Krakowa, oraz wielkocenne życzenia⁴³.

42 Na zdjęciu z okładki ks. kardynał Karol Wojtyła – metropolita krakowski oraz Mikołaj Polaczuk – przewodniczący Polskiej Rady Duszpasterskiej w Nowej Zelandii w 1973 r. (zdjęcie własne, ze zbiorów autora).

43 List Ks. Kardynała Karola Wojtyły do Rady Duszpasterskiej, 11, materiał w zbiorach autora. Podziękowania Ks. Kardynała Wojtyły za gościnę w Australii i Nowej Zelandii

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

W „Wiadomościach Polskich” wydawanych w Nowej Zelandii, w numerze za sierpień- wrzesień-październik 1973 r. został wklejony oryginalny list z 24 sierpnia 1973 r., od J.E. Ks. Kardynała Karola Wojtyły do (polskiej) Rady Duszpasterskiej w N.Z. o treści:

Szanowny i Drogi Panie Prezesie, Potwierdzając odbiór KOMUNIKATU SPRAWOZDAWCZEGO Polskiej Rady Duszpasterskiej w Nowej Zelandii za okres od 24/1 1972 do 26/8 1973, pragnę Panu Prezesowi za tę miłą niespodziankę serdecznie podziękować, przypomina mi bowiem chwile spędzone z Polonią Nowozelandzką które utkwily mi w sercu na zawsze. Myślą i sercem jestem często wśród tych drogich nam Rodaków, którzy przebywają tak daleko od ziemi ojczystej. Polecając Wszystkich opiece Matki Bożej Częstochowskiej, łączę dla Pana Prezesa wyrazy szczerego szacunku, a dla całej Polonii serdeczności⁴⁴.

Wizyta dostojników Kościoła katolickiego z Polski, z Krakowa, miała wielkie duchowe znaczenie dla poczucia przynależności Polskich Kiwis, którzy odczuwali dzielącą ich od Polski odległość, ale starali się zachować wiarę na drugim końcu świata⁴⁵.

Wśród ogółu mieszkańców Nowej Zelandii pobyt katolickiego kardynała z komunistycznego kraju nie odbił się takim echem jak przyjazd Ojca Świętego trzynaście lat później, gdy w Janie Pawle II Nowozelandczycy widzieli gwiazdę światowych mediów. „Telewizja i radio były „wszędzie” w czasie podróży. Nie do pomyślenia jest, aby dorosły Nowozelandczyk mógł nie być świadomy obecności papieża”⁴⁶.

Podczas pierwszej wizyty Karola Wojtyły w Nowej Zelandii liczbę mieszkających tam katolików określano na ok. 450 tys.⁴⁷ Rok 1973

zamieszczono także w marcowym numerze „Przeglądu Katolickiego”: Karol Wojtyła, „Drodzy Rodacy!”, *Przegląd Katolicki* (marzec 1973): 3–4.

44 Karol Wojtyła, „Podziękowania dla Rady Duszpasterskiej”, *Wiadomości Polskie* (VIII-IX-X 1973): 16.

45 Irena Lowe, „Visit of Cardinal Karol Wojtyła, February 1973”, *Wiadomości Polskie* (VII-VIII 2023): 10 <https://static1.squarespace.com/static/6371a38f0fffd0e3d95c896/t/64ac6d83fd36be4b073c0cd7/1689021860446/WP+23-07+%281%29.pdf> (dostęp: 20.09.2024).

46 Michael Crean, *The Visit of Pope St John Paul II to Christchurch 23 November 1986*, <https://archives.chchcatholic.nz/2020/10/the-visit-of-pope-st-john-paul-ii-to-christchurch-24-november-1986/> (dostęp: 20.09.2024). Więcej zdjęć z wizyty Jana Pawła II w Nowej Zelandii zob. *Pope (St) John Paul II visit to Christchurch 24 November 1986*, Diocesan Archives – Catholic Diocese of Christchurch, <https://www.youtube.com/watch?v=3HhCrYgBlrc&t=115s> (dostęp: 20.09.2024). Wszystkie tłumaczenia cytatów, o ile nie podano inaczej, pochodzą od autora pracy.

47 Kevin Roach SM, „The Growth of Roman Catholicism in New Zealand”, w *Religion in New Zealand* (Wellington: Victoria University, 1980), 11, za: <https://www.faithcentral>.

stał się ważną cezurą w relacjach polsko-nowozelandzkich także z innego powodu. Kilka dni później, 1 marca, premier Nowej Zelandii Norman Kirk podpisał dokumenty rozpoczynające oficjalne relacje dyplomatyczne pomiędzy jego krajem a Polską Rzeczypospolitą Ludową⁴⁸. Należy zaznaczyć, że oba te tematy nie były ze sobą powiązane.

Wizyta w 1986 roku

Pierwszym biskupem Rzymu, który zdecydował się na oficjalną wizytę w krajach położonych na Pacyfiku, był Ojciec Święty Paweł VI. Jego ostatnia, dziewiąta podróż, odbywająca się w dniach 25 listopada – 5 grudnia 1970 r., obejmowała Iran, Pakistan, Filipiny, Samoa Amerykańskie, Australię, Hong Kong oraz Sri Lankę⁴⁹. Papież otrzymał też zaproszenie do odwiedzenia Nowej Zelandii podczas tej pielgrzymki, jednakże nie udało się tego zrealizować⁵⁰. Ten pierwszy „papież pielgrzym” był wzorem nowego otwarcia Kościoła katolickiego na świat dla pochodzącego z Polski biskupa Rzymu, który po wyborze przyjmując nowe imię, wyraźnie wskazywał, czyją misję będzie się starał kontynuować.

Spśród 104⁵¹ oficjalnych pielgrzymek Ojca Świętego Jana Pawła II, to właśnie 32. podróż z 1986 roku, w trakcie której odwiedził Nową Zelandię, była najdalszą w historii, jaką odbyła głowa Kościoła katolickiego. W trakcie 14 dni święty pielgrzym z Polski pokonał 48 974 km, spędzając w samolocie ok. 70 godzin. Odwiedził sześć krajów, wygłaszając 50 przemówień, nie licząc spontanicznych wystąpień⁵². Różnorodna była też tematyka tych wystąpień, gdyż nigdy wcześniej papież w czasie jednej

org.nz/wp-content/uploads/2013/03/catholicsinnz.pdf (dostęp: 20.09.2024). W 1973 r. Nowa Zelandia liczyła ok. 3 miliony mieszkańców.

48 „Nowa Zelandia”, w *Stosunki Dyplomatyczne Polski. Informator. Tom 3*, red. K. Szczepanik i in. (Warszawa: Akson, 2010), 207.

49 Szerzej na temat pielgrzymek papieża Pawła VI zob. Michael Collins, *Paul VI. Pilgrim Pope*, Collegeville 2018; Melvin Urlich, *Our Latest Saint: Pope Paul VI, The „Original” Pilgrim Pope*, Tekton Ministries, <https://www.tektonministries.org/our-latest-saint-pope-paul-vi-the-original-pilgrim-pope/> (dostęp: 20.09.2024); *Pope Paul VI – The Pilgrim Pope*, Salt and Light Catholic Media Foundation, <https://www.youtube.com/watch?v=4EnRwzTKjU> (dostęp: 20.09.2024).

50 „Invitation to Pope”, *The Press* (4 czerwca 1970), 1, Papers Past, <https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers/CHP19700604.2.16> (dostęp: 20.09.2024).

51 Stanisław Karnacewicz, *Pontyfikat Jana Pawła II w liczbach*, Dzieje.pl, <https://dzieje.pl/aktualnosci/pontyfikat-jana-pawla-ii-w-liczbach> (dostęp: 20.09.2024).

52 „32. Zagraniczna pielgrzymka apostolska, Azja i Oceania 18 listopada – 1 grudnia 1986”, w *Rok 9. Fotokronika. W imieniu Jednego Boga*, red. Leszek Sosnowski, Elżbieta Małasiewicz (Kraków: Biały Kruk, 2007), 26–31.

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

pielgrzymki nie zetknął się z tak ogromną liczbą grup etnicznych, kulturowych, religijnych i społecznych. Jednocześnie była to pierwsza i do tej pory jedyna w historii pielgrzymka głowy Kościoła katolickiego do Nowej Zelandii.

Mikołaj Polaczuk z Wellington wspomina, że 13 lutego 1973 r.:

Podczas kurtuazyjnej wizyty Kardynała w Parlamencie, ówczesny premier Nowej Zelandii Norman Kirk, na pożegnanie powiedział te słowa: „I wish I can welcome your Excellency next time in New Zealand as a Head of your universal Church”. Prorocze słowa byłego premiera Nowej Zelandii stały się rzeczywistością, chociaż on sam nie dożył tej chwili, zmarł dwa lata później. (...) Dwanaście lat temu On był tylko nasz i Jego wizytę organizowaliśmy sami. Dziś, On, Papież należy do wszystkich ludzi. Jego wizyty śledzi cały świat, a organizacją przyjazdu do tego kraju zajmują się: Watykan, Rząd i Kościół Nowej Zelandii⁵³.

Nowozelandzka gazeta *The Dominion* 12 czerwca 1985 r. podała na pierwszej stronie informacje, której znawcy tematu spodziewali się już od lat – że papież Jan Paweł II przybędzie w przyszłym roku do Nowej Zelandii⁵⁴. Zaproszenie wystosowali rząd Nowej Zelandii na czele z premierem Dawidem Lange oraz Konferencja Biskupów Katolickich Nowej Zelandii⁵⁵.

Wisia (Malwina) Schwieters z Auckland wspomina:

Był już raz Metropolita Krakowski w Nowej Zelandii w 1973 roku. Zboczył z drogi do Australii na 40-ty Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbył się w Melbourne, by przynieść serdeczne słowo z Kraju rodakom na obczyźnie i wyrazić życzenie aby – „wytrwali przy Chrystusie, Kościele i Ojczyźnie”⁵⁶.

53 Mikołaj Polaczuk, „Nasz Papież przybywa do Nowej Zelandii”, *Przegląd Katolicki* (styczeń-luty 1986): 2.

54 Już od 1980 r. istniały plany zaproszenia Jana Pawła II do Nowej Zelandii. Szerzej zob. „Invitation to Pope urged”, *The Press* (7 marca 1980): 2, Papers Past, <https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers/CHP19800307.2.24> (dostęp: 20.09.2024).

55 Michael Crean, *The Visit of Pope St John Paul II to Christchurch 23 November 1986*, <https://archives.chchcatholic.nz/2020/10/the-visit-of-pope-st-john-paul-ii-to-christchurch-24-november-1986/> (dostęp: 20.09.2024).

56 Wisia Schwieters, „Przygotowania Polonii w Auckland na wizytę Ojca Świętego w Nowej Zelandii w listopadzie 1986 roku”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), 7, materiał w zbiorach autora.

Druga wizyta dawnego ks. kardynała Wojtyły, obecnie papieża Jana Pawła II, w Nowej Zelandii także była krótka (48 godzin). Stanowiła część niezmiernie długiej oficjalnej pielgrzymki Ojca Świętego, trwającej od 18 listopada do 1 grudnia 1986 r., obejmującej Bangladesz, Singapur, Fidżi, Nową Zelandię, Australię oraz Seszele⁵⁷. Biskup Rzymu wylądował w Auckland 22 listopada o godzinie 14:00, witany przez oficjalną delegację nowozelandzkiego rządu i biskupów. Denis Browne – biskup Auckland – współpracował z miejscową Polonią nad powitaniem papieża w parku Auckland Domain⁵⁸, gdyż oficjalne spotkanie Polonii z Ojcem Świętym na lotnisku nie mogło dojść do skutku ze względów bezpieczeństwa⁵⁹.

W Aotearoa podczas powitania pierwszego papieża, który odwiedził Nową Zelandię, nie mogło zabraknąć spotkania z Maorysami, którzy najwcześniej zasiedlili ten kraj, a od czasów biskupa Pompalliera poznawali wiarę katolicką⁶⁰. W przybyłym pielgrzymie w bieli widzieli zwiastuna pokoju⁶¹. Podczas mszy świętej Jan Paweł II wspomniał:

Siłą kultury maoryskiej są często te same wartości, które we współczesnym społeczeństwie są zagrożone utratą: uznanie duchowego wymiaru w każdym aspekcie życia: głęboki szacunek dla natury i środowiska; poczucie wspólnoty, zapewniające każdej osobie, że należy do niej; lojalność wobec rodziny i wielka chęć dzielenia się; akceptacja śmierci jako części życia i zdolność do oplakiwania zmarłych w ludzki sposób. Tak jak słusznie cenicie swoją kulturę, pozwólcie Ewangelii Chrystusa dalej się w nią zagłębiać i ją przenikać, potwierdzając wasze poczucie tożsamości jako wyjątkowej części domu Bożego. To jako Maorysów wzywa was Pan; to jako Maorysi należycie do Kościoła, jednego Ciała Chrystusa⁶².

57 Szerzej zob. Mieczysław Maliński, *Pielgrzymka do świata* (Warszawa: Interpress, 1988), 382–390.

58 Auckland Domain (Pukekawa) – najstarszy park w Auckland o powierzchni ok. 75 ha, pozostałość krateru wulkanu Pukekawa. Znajdują się tam stawy, szklarnie, boiska sportowe, Szpital i jedno z najbardziej znanych w kraju War Memorial Museum. Szerzej zob. *Pukekawa/Auckland Domain*, Auckland City Council, <https://www.aucklandcouncil.govt.nz/parks-recreation/Pages/park-details.aspx?Location=126> (dostęp: 20.09.2024).

59 Jan Jarka, „Przygotowanie i przyjęcie Ojca Świętego przez Polonię w Auckland”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), 3, materiał w zbiorach autora.

60 Szerzej zob. „Haere mai”, *Zelandia. The Catholic Weekly* 52/47 (1986): 3, 8.

61 Marek Latasiewicz, *Śladami Świętego Jana Pawła II. 104 pielgrzymki 1978–2005* (Kraków: Rafael, 2014), 71–73.

62 *Homily of John Paul II Auckland (New Zealand)*, 22th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20140408091941/http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/homilies/1986/documents/hf_jp-ii_hom_19861122_

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

Polonia jako jedyna grupa posiadała specjalne, wydzielone przez organizatorów miejsce podczas mszy świętej w Auckland Domain. Polacy otrzymali sektor w pobliżu podium ołtarza, dający możliwość podejścia tam przez Ojca Świętego po zakończeniu nabożeństwa. Mieszkaniec Auckland Jan Jarka wspomina:

Żał mi tylko, że więcej nas nie mogło być wynagrodzonych spotkaniem i rozmową z Ojcem Świętym – jak wszyscy widzieliśmy – powstrzymywany był od tego, kiedy po kilku krokach podczas schodzenia od Ołtarza, Ojciec Święty został zawrócony. Jestem jednak pewny, że wówczas miał łzę w oku, kiedy spojrzał w naszą stronę i zobaczył tak liczne Zgromadzenie z biało-czerwonymi chorągiewkami. Wygląda, że brak spotkania z nami był spowodowany przez ścisłą kontrolę przez służbę bezpieczeństwa i bardzo krótki okres pobytu w Auckland – tylko siedem godzin⁶³.

W największym mieście Nowej Zelandii możliwości bezpośredniego spotkania z papieżem podczas mszy świętej dostąpiło tylko kilka osób z Polonii. Jedną z nich była Danuta Kupidura, witająca Jana Pawła II chlebem i solą, Cela Zazulak wręczająca Ojcu Świętemu polski modlitewnik, który przywieźli na antypody polscy imigranci w XIX w. oraz wspomniany już Jan Jarka proszący papieża o pobłogosławienie krzyża wykonanego dla Polonii w Auckland na pamiątkę tej wizyty. Prezes miejscowej Polonii wręczył też dary od tutejszych Polaków. Nie można również zapomnieć o czterech osobach: Janie Wołk, pani Herman, siostrze Jadwidze oraz Ani Suder, które otrzymały komunię świętą z rąk Papieża. Dla tej ostatniej była to jej pierwsza komunia święta. W sumie podczas mszy oraz spotkania z młodzieżą w Auckland Domain uczestniczyło ponad 60 tys. osób⁶⁴. W polskim sektorze u stóp ołtarza przebywało ponad 550 osób z Auckland, Hamilton, Rotorua i innych okolicznych miejscowości, wymachujących biało-czerwonymi flagami, chorągiewkami oraz transparentami w języku polskim. Część z nich ubrana była w polskie stroje regionalne, ponieważ wśród Polonii była grupa taneczna, która w Auckland Domain zaprezentowała poloneza i krakowiaka.

auckland-nuova-zelanda_en.html (dostęp: 20.09.2024); „32 podróż apostolska Jana Pawła II: 18 XI – 2 XII 1986”, *L'Osservatore Romano* 1 (1987) (wydanie polskie): 22–25.

63 Jan Jarka, „Do Członków Stowarzyszenia Polaków – podziękowania od Prezesa”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), 14, materiał w zbiorach autora.

64 Więcej zob. „John Paul in our midst”, *Zelandia, The Catholic Weekly* (30th November 1986): 2.

Wszyscy razem śpiewali Ojcu Świętemu polskie pieśni: *Serdeczna Matko, Po górach, dolinach*⁶⁵.

Fotografia 4. Tablica pamiątkowa wizyty Jana Pawła II w Auckland Domain odsłonięta 9 grudnia 2007 r.⁶⁶



Podczas homilii Jan Paweł II powiedział:

Jaką zdumiewającą tajemnicą jest Kościół! Podczas gdy jego członkowie należą do każdego narodu na ziemi, pozostaje on niepodzielony, zawsze jeden. Kościół jest zarówno powszechny, jak i partykularny, ponieważ jego członkowie, choć należą do różnych kultur i ludów, otrzymali ten sam chrzest i mają udział w tym samym Duchu Świętym. Jesteśmy jak ta grupa pierwszych wierzących opisana w Dziejach Apostolskich; my również staramy się pozostać „wierni nauce Apostołów, braterstwu, łamaniu chleba i modlitwom”. W ciągu ostatnich czterech dni sprawowałem Eucharystię wraz z Kościołem w Bangladeszu, Kościołem w Singapurze, Kościołem na Fidżi, a teraz Kościołem w Nowej Zelandii. W każdym z tych krajów Kościół ma różne tradycje i zwyczaje, różne potrzeby i dary. Wiara chrześcijańska nie niszczy kultury, ale ją oczyszcza i podnosi na duchu. Nie

65 Jan Jarka, „Własne wspomnienia”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), 10, materiał w zbiorach autora.

66 Tablica pamiątkowa z wizyty Jana Pawła II w Auckland Domain. Zdjęcie wykonane przez autora w 2008 r. (Zdjęcie własne, ze zbiorów autora).

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

odbiera niczego, co ma prawdziwą wartość, społeczeństwu lub narodowi, ale wzmacnia to, co jest dobre dla dobra wszystkich⁶⁷.

Po mszy świętej odbyło się spotkanie z młodzieżą. W jego trakcie papież, nawiązując do bogatego młodzieńca z Ewangelii, który zachowywał wszystkie przykazania, lecz nie umiał oddać wszystkiego ubogim, powiedział:

Droga młodzieży Nowej Zelandii, być może Jezus powtarza dzisiaj niektóremu z was: „Jednego ci brakuje”. Może żąda jeszcze większej miłości, ofiarności, większego poświęcenia. Tak, miłość Chrystusa wymaga ofiarności i poświęcenia. Potrzeba samodyscypliny, aby słuchać Bożych przykazań, trzeba wysiłku, by w służbie miłości wyciągać rękę ku potrzebującemu bratu lub siostrze. Trzeba odwagi i siły, by iść za Chrystusem i w Jego imieniu służyć światu. Tutaj nie może być miejsca na egoizm i lęk!...⁶⁸

Jessica Long w swoim artykule dodała:

Jan Paweł II powiedział, że każdy może czasami być zagubiony, „zagubiony w sobie lub zagubiony w świecie wokół nas”. Jednak zapewnił drogich młodych ludzi z Nowej Zelandii, że poświęcenie i hojność człowieka doprowadzą ich do pozytywnego i spełnionego życia. (...) „Twoim pragnieniem jest, aby świat się zmienił. Ja mówię, że powinieneś zmienić świat. (...) Decyzje, które teraz podejmujecie, przyjaźnie, które nawiązujecie, wartości, którymi decydujecie się żyć, cele, które sobie stawiacie – to wszystko ukształtuje waszą osobistą przyszłość i będzie miało wpływ na przyszłość społeczeństwa”. Jednakże „jego absolutny sprzeciw wobec jakiegokolwiek ekspresji seksualnej poza chrześcijańskim małżeństwem i jego stanowisko przeciwko rozwodom są sprzeczne z postawą opinii publicznej” – donosi Evening Post. „Gdzie świętość ludzkiego życia jest często ignorowana, a nawet zwalczana, gdzie tajemnica ludzkiej seksualności jest łatwo zniekształcana i mylona, gdzie piękno ludzkiej miłości jest zapominane w szalonym pędzie, by zaspokoić egoistyczne pragnienia. Nie dajcie się zwieść ani zniechęcić” – powiedział Jan Paweł II. Stanowczo podkreślał

67 *Homily of John Paul II Auckland (New Zealand)*, 22th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20140408091941/http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/homilies/1986/documents/hf_jp-ii_hom_19861122_auckland-nuova-zelanda_en.html (dostęp: 20.09.2024); „32 podróż apostolska Jana Pawła II: 18 XI – 2 XII 1986”, *L'Osservatore Romano* 1 (1987) (wydanie polskie): 23–28.

68 „32. Zagraniczna pielgrzymka apostolska”, 31; *Address of John Paul II to the Young People, Auckland (New Zealand)*, 22th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20151003235004/http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/en/speeches/1986/november/documents/hf_jp-ii_spe_19861122_giovani-auckland-nuova-zelanda.html (dostęp: 20.09.2024).

potrzebę „chrześcijańskiego życia rodzinnego i dożywotniej wierności małżeńskiej”⁶⁹.

Ojciec Święty na pamiątkę swojej wizyty подарował kościołowi w Nowej Zelandii obraz Matki Boskiej Częstochowskiej jako symbol jedności narodów i jedności ludzi wierzących w Boga. Obraz po kilkuletniej peregrynacji po parafiach tego kraju wrócił do Auckland, gdzie obecnie w miejscowej katedrze można go zobaczyć w bocznej kaplicy, po lewej stronie od ołtarza głównego⁷⁰.

Fotografia 5. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Dar papieża Jana Pawła II dla Kościoła w Nowej Zelandii⁷¹



W sobotę wieczorem, po blisko pięciogodzinnym spotkaniu w Auckland Domain, około godziny 21:00 papież wyleciał z największego miasta Aoteaora do stolicy – Wellington. Miejscowi Polacy przywitali

69 Jessica Long, „Pope John Paul II makes lasting impression on New Zealand”, *Stuff* (17 listopada 2017), <https://www.stuff.co.nz/national/98547498/pope-john-paul-ii-makes-lasting-impression-on-new-zealand> (dostęp: 20.09.2024).

70 Szerzej zob. Jacek Drecki, *Black Madonna Comes to New Zealand* (Auckland: Quo Vadis, 2001); korespondencja mailowa autora z zamieszkałym w Auckland Jackiem Dreckim z 16 września 2024 r., materiał w zbiorach autora.

71 Zdjęcie wykonane przez Jacka Dreckiego, Nowa Zelandia 2024 r. (materiał w zbiorach autora).

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

Ojca Świętego ogromnym transparentem i flagami tuż po przylocie do Wellington, wieczorem 22 listopada, po godzinie 21:00. Przed porannymi, oficjalnymi spotkaniami (z liderem opozycji parlamentarnej, Korpusem Dyplomatycznym, premierem Nowej Zelandii oraz generalnym gubernatorem) Mikołaj Polaczuk wraz z żoną Celiną (z domu Gawronek), rodzice dziewięciorga dzieci, jako jedyni zostali wyróżnieni przez Ojca Świętego prywatną audiencją⁷².

W Wellington zamieszkiwała najliczniejsza Polonia w Nowej Zelandii. Helena Wypych z Lower Hutt wspominała że: „polskie serca były wielką nadzieją, pamiętając Jego ostatnie z przed trzynastu lat słowa «Ja jeszcze do was wrócę». Polacy mocno wierzyli w te słowa”⁷³. W tym miejscu na długo przed przybyciem Ojca Świętego Polacy zorganizowali się w celu godnego powitania „człowieka w bieli”, który trzynaście lat wcześniej już raz ich odwiedził, jeszcze jako ks. kard. Karol Wojtyła, metropolita krakowski. Od momentu ogłoszenia informacji, że na zaproszenie miejscowego rządu głowa Kościoła katolickiego przybędzie do Nowej Zelandii z oficjalną wizytą w dniach 22–24 listopada 1986 r., polskie przygotowania w stolicy szły bardzo sprawnie. Powołano Komitet Przyjęcia Ojca Świętego Papieża Jana Pawła Drugiego w stolicy, liczący trzydzieści trzy osoby, któremu przewodniczył ks. Ignacy Smaga SCh., miejscowy duszpasterz Polonii. Komitet precyzyjnie zorganizował uczestnictwo Polaków w spotkaniu z rodakiem⁷⁴. W Wellington, podobnie jak w Auckland, Polonia miała swoje wydzielone miejsce w pobliżu głównego ołtarza na stadionie Athletic Park⁷⁵, przy którym Jan Paweł II odprawił uroczystą mszę świętą w niedzielę 23 listopada 1986 r.⁷⁶ W Wellington, wietrznej i deszczowej stolicy Nowej Zelandii, w której osoba z parasolką to

72 Informacja pobrana z pisma z dnia 29 X 1990, The Polish Association In N.Z. INC. (Wellington), do Zbigniewa Piotrkowskiego – Delegata Rządu RP na Uchodźstwie na teren Nowej Zelandii, materiał w zbiorach autora.

73 Henryk Wypych, „Moje osobiste przeżycie z wizyty Ojca Świętego 23.11.1986 roku”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), 34, materiał w zbiorach autora.

74 *Ibidem*, 35.

75 Athletic Park – od roku 1896 do 1999 główny stadion rugby w stolicy kraju. W XXI w. na tym terenie maoryscy właściciele zbudowali wioskę dla emerytów. Szerzej zob. Chris Maclean, *Wellington region – Sport and Leisure, Athletic Park*, Te Ara. The Encyclopedia of New Zealand, <https://teara.govt.nz/en/photograph/13398/athletic-park> (dostęp: 20.09.2024).

76 *Pope John Paul II celebrates Mass in windy Wellington*, 23th November 1986, NZ History (Manatu Taonga – Ministry for Culture and Heritage) <https://nzhistory.govt.nz/page/pope-john-paul-ii-celebrates-mass-windy-wellington> (dostęp: 20.09.2024); *Homily of John Paul II Wellington (New Zealand)*, 23th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20140411045912/http://www.vatican.va/holy_father/

z pewnością turysta, w dzień wizyty Ojca Świętego padało od samego rana. Według informacji zamieszkałej z New Plymouth Zofii Eichstaedt, która nocnym pociągami przybyła na spotkanie z Janem Pawłem II wraz z Polonią regionu Taranaki:

Wreszcie znalazłam się w Parku [Athletic Park – przyp. aut.] przy swojej grupie. Stoimy jak te sieroty, deszcz pada, wiatr wieje, a my wszyscy bez płaszczy. Chustki i koce, które mamy do siedzenia, zarzucamy na siebie. Siostra Martha Szymańska zgrupowała nas koło siebie i wspólnie mówimy różaniec, prosząc o pogodę. Przechadzający się obok nas policjant mówi – „Jeśli wy wymodlicie pogodę do czasu rozpoczęcia Mszy Św., to ja zostanę katolikiem”. Nie wiem, co policjant zrobił później, ale jak sami wiemy, wypogodziło się całkiem do Mszy Św.⁷⁷

Polonia z regionu Taranaki wywodziła się głównie z XIX-wiecznej emigracji z terenu Kaszub i Kociewia. Podczas spotkania z rodakiem, Namiestnikiem Chrystusa na ziemi, osoby pamiętające już tylko dwa lub trzy słowa w języku polskim, pełni dumy wracali do swoich polskich i katolickich korzeni. Był to jeden z wielkich owoców pielgrzymki z 1986 r.

Mieszkający nieopodal stolicy Stanisław Manterys w ten sposób zapamiętał tę wizytę:

Zamieszkał u nuncjusza papieskiego, w dawnej bursie dla dziewcząt polskich, byłych dzieci z Pahiatua. Pamiętam Jego przybycie na Mszę św. na stadionie rugby, na dawnym stadionie Athletic Park w Wellingtonie. Polonia licznie się tam zjawiała. Przydzielono nam, Polakom, pierwsze miejsce pod podium. Śpiewaliśmy polską pieśń „Barka” a na koniec Mszy św. Papież przemówił do nas po polsku. Serca nasze rosły dumą. Przedostałem się do bariery, wzdłuż której wychodził papież. Gdy przechodził obok mnie, powiedziałem „Bóg zapłać”. On spojrzał na mnie i widać było wielkie zmęczenie w Jego oczach. Poprzedniego dnia był w Auckland, gdzie było gorąco, a tu w Wellingtonie zastał zimny wiatr wiejący prosto z bieguna

john_paul_ii/homilies/1986/documents/hf_jp-ii_hom_19861123_athletic-park-wellington_en.html (dostęp: 20.09.2024).

Fragmentu filmu z mszy świętej z Athletic Park w Wellington: Rory Sweetman, *Catholic Church – Fitting into New Zealand society*, Te Ara – the Encyclopedia of New Zealand, <https://teara.govt.nz/en/video/29306/pope-john-pauls-visit-1986> (dostęp: 20.09.2024).

77 Zofia Eichstaedt, „Moje wspomnienia”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), 16–17, materiał w zbiorach autora.

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

południowego i przeziębił się podczas uroczystego nabożeństwa na otwartym powietrzu⁷⁸.

Kolejna z uczestniczek Mszy Świętej w Athletic Park, Janina Biesiek, podaje:

Msza Św. Papieska – niezapomniane nigdy chwile – wręcz niemożliwe do opisania, głębia uniesienia i reakcja zebranych. Ogólnie biorąc, Ojciec Święty stanowczo potwierdził zasady; że różne kultury mogą swobodnie żyć i rozwijać się obok siebie – zarówno w łonie Kościoła, jak też i Państwa. – Że zasada pokoju w życiu jednostek, rodzin, narodów wypływa z wewnętrznego spokoju sumienia każdego człowieka. – Że zasady moralne jednostek i narodów wypływają z nauki Bożej. I dla nas Polaków dodatkowe, najważniejsze przykazanie: – Abyśmy, jako osiedleńcy, pracowali rzetelnie dla nowej Ojczyzny, nie zapominając nigdy o Kraju, skąd się wywodzimy, o Kraju nad Wisłą – o Polsce⁷⁹.

Na historycznym stadionie do rugby, w trakcie odprawianej mszy świętej, w której uczestniczyło około czterdzieści tysięcy osób⁸⁰, w tym około tysiąc osób pochodzących z Polski, Jan Paweł II pobłogosławił dwa krzyże wykonane przez Polonię. Pierwszy został sprezentowany kościołowi św. Joachima w Berhampore na przedmieściach Wellington, zaś drugi miejscowości Avalon dla kościoła św. Marcina de Porres. Po obiedzie w nuncjaturze, w Wellington Show and Sports Centre⁸¹, odbyło się spotkanie z chorymi, starszymi i niepełnosprawnymi i udzielenie im sakramentu namaszczenia chorych. Jan Paweł II powiedział zebrany

78 Korespondencja mailowa autora ze Stanisławem Manteryssem, Polakiem od 1944 r. mieszkającym w Nowej Zelandii, z dn. 10 czerwca 2020 r., materiał w zbiorach autora.

79 Janina Biesiek, „Polacy z Taranaki przybywają do Wellingtonu na spotkanie z Ojcem Świętym”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), 18–19, materiał w zbiorach autora.

80 Romualda Sokalska-Waluszewska, *Wizyta Papieża*, Wellington 1986, maszynopis p. Romualdy w zbiorach autora.

81 Wellington Show and Sports Centre – zbudowane w 1928 roku w dzielnicy Newtown jako Winter Show Building. W XXI wieku po wielu remontach obiekt funkcjonuje pod nazwą Te Whaea (New Zealand National Dance and Drama Centre). Szerzej zob. Andrea O’Neil, „150 Years of News: Wellington’s winter show a wonderland in Newtown”, *Stuff* (2 lipca 2015), <https://www.stuff.co.nz/dominion-post/69904433/150-years-of-news-wellingtons-winter-show-a-wonderland-in-newtown> (dostęp: 20.09.2024).

Więcej o programie spotkania z Janem Pawłem II zob. “The Celebration of the sacrament of the anointing of the sick”, w *The visit of His Holiness Pope John Paul II. New Zealand. November 22–24, 1986*, 25–27. The official publication containing liturgies for Auckland, Wellington and Christchurch, materiał w zbiorach autora.

tam katolikom, że „ich wiara kontrastuje ze współczesnym złem, takim jak eutanazja i aborcja”⁸². Ostatnim punktem programu były wieczorne rozmowy z nowozelandzkimi biskupami w Nuncjaturze Apostolskiej⁸³. Szybkie tempo wizyty nie pozwalało zaproszonemu gościowi na odrobinę wytchnienia. Już o 8:00 następnego dnia⁸⁴, w poniedziałek 24 listopada 1986 r., Ojciec Święty żegnany był na stołecznym lotnisku przez wielu Polaków. Po godzinie 9:00 po bardzo krótkim locie wylądował na nowozelandzkiej Wyspie Południowej, w miejscowości o znaczącej nazwie: Christchurch. Pierwszym punktem wizyty w największym mieście tej wyspy było spotkanie ekumeniczne w Katedrze Najświętszego Sakramentu. Obecnie katedra nie istnieje. Została mocno uszkodzona podczas trzęsienia ziemi w 2011 r. i poddana rozbiórce osiem lat później⁸⁵.

82 Andrea O’Neil, „150 years of news: Pope’s visit to Wellington blustery with little fuss”, *Stuff* (30 marca 2015), <https://www.stuff.co.nz/dominion-post/67556531/150-years-of-news-popes-visit-to-wellington-blustery-with-little-fuss?rm=m> (dostęp: 20.09.2024); *Address of John Paul II to the sick, the elderly and the handicapped Wellington (New Zealand)*, 23th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20130417032106/http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1986/november/documents/hf_jp-ii_spe_19861123_malati-wellington-nuova-zelanda_en.html (dostęp: 20.09.2024).

83 Jacek Moskwa, *Kalendarium Pontyfikatu Jana Pawła II* (Kraków: Znak, 2014), 206; *Address of John Paul II to the Bishops Wellington (New Zealand)*, 23th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20131104182117/http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1986/november/documents/hf_jp-ii_spe_19861123_vescovi-wellington-nuova-zelanda_en.html (dostęp: 20.09.2024).

84 Wypych, *Moje osobiste przeżycie*, 34–35 (materiał w zbiorach autora).

85 Christchurch’s new Catholic cathedral will be built on same site as last one, Radio New Zealand, <https://www.rnz.co.nz/news/national/514848/christchurch-s-new-catholic-cathedral-will-be-built-on-same-site-as-last-one> (dostęp: 20.09.2024).

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

Fotografia 6. Fotel, na którym zasiadał Jan Paweł II podczas wizyty w Christchurch w 1986 r.⁸⁶



Chrześcijanie należący do wszystkich wyznań, które przyjęły zaproszenie do uczestnictwa w nabożeństwie, docenili gorliwie promowanie przez Jana Pawła II jedności chrześcijańskiej. Papież powiedział:

Tutaj w Nowej Zelandii, doświadczyliście siły, z jaką Kościół katolicki angażuje się w ruch ekumeniczny. (...) Działania ekumeniczne nie mogą polegać na redukcji. Są one raczej drogą do wzrastania w Chrystusowej pełni, pełni jedności. To droga, na której podążające nią Kościoły i Wspólnoty kościelne muszą naprawdę odznaczać się wzajemnym poszanowaniem talentów i tradycji, pomagając sobie w osiągnięciu jedności w wierze, która tylko może sprawić, że staniemy się jednym Kościołem uczestniczącym w jednej Eucharystii⁸⁷.

86 Zdjęcie wykonane przez autora w kwietniu 2005 r., kiedy katedra jeszcze istniała. Czas żałoby po śmierci Jana Pawła II. Na zdjęciu fotel, na którym zasiadał podczas wizyty w 1986 r. (Zdjęcie własne, ze zbiorów autora).

87 Więcej zob. „Przemówienie podczas nabożeństwa ekumenicznego w Katedrze katolickiej. «Nie możemy być minimalistami»”, w *Jan Paweł II. Dzieła zebrane*. Tom XIII: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek Azja, Afryka, Australia i Oceania* (Kraków:

Katolicka diecezja w Christchurch w swoich archiwach posiada listy zawierające podziękowania od uczestników spotkania, reprezentujących wiele kościołów⁸⁸. Pastor metodystyczny dr Terry Walla, autor modlitw na liturgiczne powitanie papieża Jana Pawła II podczas ekumenicznego spotkania w Katedrze Najświętszego Sakramentu w Christchurch wspominał:

to wydarzenie przepełnione było radością oraz nadzieją na pojednanie i odnowienie Kościoła. Obecność Papieża była zachętą dla tych, którzy modlili się i pracowali na rzecz jedności Kościoła, a także znakiem, że dla Kościoła katolickiego zobowiązanie było „nieodwołalne”. Na tym etapie swojego pontyfikatu Papież przyjął status supergwiazdy z niezrównaną popularnością. Kiedy przechodził obok w procesji, uderzyła mnie aura Papieża. Potwierdził mi, że w wielu kwestiach w ważnych momentach będzie przemawiał w imieniu wszystkich chrześcijan⁸⁹.

Przed godziną 11:00 Ojciec Święty udał się do Lancaster Park⁹⁰. To miejsce zapisało się już w historii katolickich spotkań. W kwietniu 1954 r. na wiecu modlitewnym rodzin (Family Prayer Rally) ponad 20 tys. osób spotkało się z ojcem Patrykiem Peytonem, propagatorem hasła „Rodzina, która modli się razem, pozostaje razem”⁹¹. Ojciec Peyton, jak pisała miejscowa gazeta „The Press”: „Podróżował z jednego końca świata na drugi, by powiedzieć mężom i żonom, że modlitwa może dać nadzieję umierającemu, nieszczęśliwemu życiu rodzinnemu XX wieku, niemal

Wydawnictwo M, 2009), 1070; *Homily of John Paul II, Christchurch (New Zealand), Lancaster Park, 24th November 1986* [spotkanie ekumeniczne – przyp. aut.], Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20150221002855/http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/en/homilies/1986/documents/hf_jp-ii_hom_19861124_christchurch-cattedrale.html (dostęp: 20.09.2024).

88 Michael Crean, *The Visit of Pope St John Paul II to Christchurch 23 November 1986*, <https://archives.chchcatholic.nz/2020/10/the-visit-of-pope-st-john-paul-ii-to-christchurch-24-november-1986/> (dostęp: 20.09.2024); „32 podróż apostołska Jana Pawła II: 18 XI – 2 XII 1986 (część II)”, *L'Osservatore Romano* 2 (1987) (wydanie polskie): 14–15.

89 *Ibidem*.

90 Lancaster Park – od 1881 r. stadion do rugby i krykieta, mogący pomieścić blisko 40 tys. osób, na którym odbywały się międzynarodowe zawody, jak również inne wydarzenia o charakterze niesportowym. Po trzęsieniu ziemi w Christchurch w 2011 r. poważnie uszkodzony, następnie rozebrany. Obecnie teren został wyrównany w celu stworzenia zielonych terenów rekreacyjnych z boiskami sportowymi dla mieszkańców miasta. Szerzej zob. *Lancaster Park*, Christchurch City Council, <https://ccc.govt.nz/rec-and-sport/sports-grounds/lancaster-park/> (dostęp: 20.09.2024).

91 Patrick Peyton (1909–1992) – amerykański ksiądz irlandzkiego pochodzenia. Twórca Rodzinnej Krucjaty Różańcowej. Od 2001 r. trwa jego proces beatyfikacyjny. Szerzej zob. Patrick Peyton, *All for Her* (Notre Dame: Ave Maria Press, 2019). Polskie wydanie: Patrick Peyton, *Wszystko dla niej* (Kraków: Esprit, 2022).

całkowicie zniszczonemu przez śmiercionośny materializm”⁹². Trzydzieści dwa lata później papież odprawił mszę świętą dla blisko 25 tys. Nowozelandczyków⁹³. Tematem homilii była sprawiedliwość jako droga do pokoju. W jej trakcie Jan Paweł II podkreślał rolę Nowej Zelandii w regionie Pacyfiku. Apelował o pokojowe współistnienie między ludźmi oraz narodami. Mówił między innymi: „Dopóki w stosunkach pomiędzy narodami będzie panowała niesprawiedliwość i utrzymywać się będą społeczne i gospodarcze nierówności, tak długo nie będzie możliwe osiągnięcie pokoju na świecie”⁹⁴. Papież podkreślał:

Bądźcie doskonali, tak jak wasz Ojciec niebieski jest doskonały. (...) życie w części świata, która wydaje się być rodzajem raj, w regionie, którego nie można prześcignąć ze względu na swoje naturalne piękno. W całym kraju są dwie główne kultury, które istnieją razem w społeczeństwie. Z jednej strony istnieje kultura polinezyjska – kultura często opisywana jako uszna, naziemna i wspólnotowa. Z drugiej strony istnieje kultura przybywająca z osadnikami europejskimi, wraz z nauką i technologią, handlem i przedsiębiorczością, które charakteryzują Europę Zachodnią. Obecność tych dwóch korzeni waszej cywilizacji daje wam wielką, nawet nietypową okazję. Możecie pokazać na tej ziemi, jak te dwie kultury mogą współpracować z innymi kulturami. A wszystko to można zrobić w duchu harmonii i sprawiedliwości (...) Stajecie przed wyzwaniem zapewnienia, aby wasze odrębne kultury nadal istniały razem i aby się wzajemnie uzupełniały. Maorysi utrzymali swoją tożsamość na tej ziemi. Ludzie przybywający z Europy, a ostatnio z Azji, nie przybyli na pustynię. Przybyli do kraju już naznaczonego bogatym i starożytnym dziedzictwem, jako wyjątkowy i niezbędny element tożsamości tego kraju. Maorysi z kolei mają za zadanie powitać nowych osadników i nauczyć się żyć w harmonii z tymi, którzy przybyli z daleka, aby stworzyć tutaj nowy dom dla siebie. Wszyscy jesteście zaproszeni do dzielenia się tą ziemią w pokoju i wzajemnym szacunku. Robicie to poprzez uznanie wspólnej więzi bycia członkami jednej ludzkiej rodziny, stworzonej na obraz Boga i powołanej, by widzieć siebie nawzajem jako braci i siostry w Chrystusie. W ten sposób każda kultura ma szansę wnieść swój talent i zasoby dla dobra wszystkich. Kiedy budujecie sprawiedliwe

92 „Family Prayer Rally”, *The Press* (12 kwietnia 1954): 7, Papers Past, <https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers/CHP19540412.2.46> (dostęp: 20.09.2024).

93 Zdjęcie J. Healey pt.: „Pope John Paul II walks towards the altar for the Papal Mass at Lancaster Park on Monday. With him are three altar servers, Dominic Pascoe (left), Gerard Murnane, and Anthony Hooper (obscured), and the Pontifical Master of Ceremonies, Monsignor John Magee. About 25,000 people attended the Mass. The Pope is now in Australia”, w *The Press* (28 listopada 1986): 20, Papers Past, <https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers/CHP19861128.2.112> (dostęp: 20.09.2024).

94 „Nowa Zelandia 1986”, w *Leksykon pielgrzymek Jana Pawła II*, red. Antoni Jackowski, Izabela Soljan (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2005), 295–297.

społeczeństwo na fundamencie wzajemnego szacunku i braterskiej miłości, wówczas sprawiedliwość okazuje się drogą do pokoju⁹⁵.

Wśród przybyłych na msze św. widoczna była grupa miejscowej Polonii z całej Południowej Wyspy, głównie z Christchurch, Dunedin, Invercagill, a także Oamaru i Timaru. Byli wśród nich potomkowie osób przybyłych na wyspę z zaboru pruskiego w drugiej połowie XIX w., a także uchodźcy czasów stanu wojennego w PRL.

Ceremonia pożegnania na lotnisku w Christchurch, z udziałem generalnego gubernatora Nowej Zelandii – sir Paula Reevesa, premiera – Davida Lange’a, ministrów, członków parlamentu i biskupów odbyła się zgodnie z programem ok. 13:45. Po godzinie 14:00 samolot z Janem Pawłem II odleciał do stolicy Australii, Canberry⁹⁶.

Jak podaje Mikołaj Polaczuk, opisując przybycie Ojca Świętego w 1986 r.:

Wizyta poruszyła cały kraj, podniosła na duchu zdrowych i chorych, napełniła serca – szczególnie nas Polaków – radością, wzruszeniem i zadowoleniem (...) W okresie przygotowawczym do wizyty Papieskiej w Nowej Zelandii, już na wiele miesięcy przed tym, brały udział: cały Kościół Katolicki, częściowo osoby i zespoły innych wyznań religijnych, ośrodki rządowe, oświatowe, charytatywne i prywatne (...) brała pełny udział polska wspólnota pod kierownictwem Duszpasterzy: Ks. Stanisława Rakiej w Auckland i Ks. Ignacego Smaga w Wellingtonie⁹⁷.

W nowym tysiącleciu Papież z Polski nie zapomniał o regionie Australii i Oceanii. W roku 2001 wydał adhortację apostolską „*Ecclesia In Oceania*”, będącą efektem Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, poświęconego Oceanii, jaki odbył się w dniach 22 listopada – 12 grudnia 1998 r.⁹⁸ Nauka płynąca z Watykanu nie zawsze słyszana była przez biskupów w dalekiej Nowej Zelandii. Jak podaje Michael Mulcahy:

95 *Homily of John Paul II, Christchurch (New Zealand), Lancaster Park, 24th November 1986*, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20140408091957/http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/homilies/1986/documents/hf_jp-ii_hom_19861124_christchurch-lancaster_en.html (dostęp: 20.09.2024).

96 *St Pope John Paul II visits New Zealand*, The New Zealand Catholic Bishops Conference, www.catholic.org.nz/History (dostęp: 20.09.2024).

97 Mikołaj Polaczuk, „Od redakcji”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), 0, materiał w zbiorach autora.

98 Pełny tekst adhortacji: John Paul II, *Post-Synodal Apostolic Exhortation „Ecclesia in Oceania”*, The Holy See https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/en/apost-exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_20011122_ecclesia-in-oceania.html (dostęp: 20.09.2024).

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

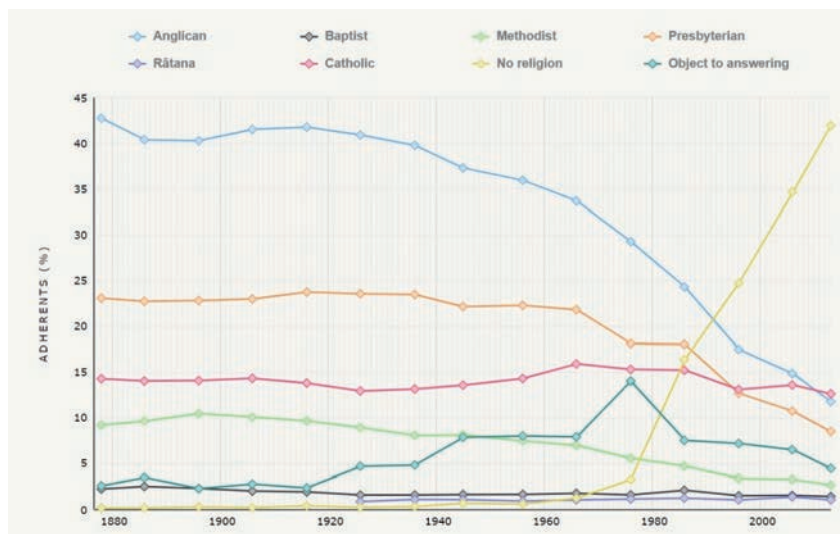
Papież wielokrotnie przemawiał do kraju w następnej dekadzie, ostrzegając Kościół Nowej Zelandii, aby nie uległ zepsuciu przez nowoczesną świecką kulturę. Jednak Konferencja Biskupów Nowej Zelandii kontynuowała tradycję liberalnych stanowisk, w 2000 roku, opowiadając się zarówno za stosowaniem antykoncepcji przez nastolatki, które należały na aktywność seksualną, jak i za rządowym planem przyznania parom homoseksualnym takich samych praw jak parom małżeńskim. Oba stanowiska spotkały się z silnym sprzeciwem konserwatywnych katolików w Nowej Zelandii, a także ze strony Watykanu⁹⁹.

Obecnie Kościół katolicki w Nowej Zelandii, podobnie jak w innych krajach, napotyka wiele problemów wynikających z laicyzacji społeczeństwa. W początek nowego tysiąclecia Aotearoa weszła, posiadając 279 parafii katolickich, w których posługę duszpasterską sprawowało 369 księży diecezjalnych i 250 zakonnych¹⁰⁰. Nowozelandzkie czasopismo „NZ Catholic” wyliczyło, że jak dotąd kraj odwiedziły cztery wielkie osobowości, ogłoszone świętymi Kościoła katolickiego: Pierre Chanel, Mary MacKillop, Matka Teresa i Jan Paweł II. Pomimo tego odsetek katolików drastycznie spada¹⁰¹. Według spisu powszechnego z 2018 r. 48% Nowozelandczyków zaznaczyło w formularzu opcję: „No religion”. Jednocześnie to samo badanie wykazało, że spośród wyznań chrześcijańskich to właśnie miejscowi katolicy stanowią największą grupę.

99 Michael Mulcahy, *The Modern Church*, New Catholic Encyclopedia, <https://www.encyclopedia.com/religion/encyclopedias-almanacs-transcripts-and-maps/new-zealand-catholic-church> (dostęp: 20.09.2024); Alison Horwood, „Catholic bishops side with gays on equality”, *The New Zealand Herald* (30 czerwca 2000), <https://www.nzherald.co.nz/nz/catholic-bishops-side-with-gays-on-equality/5SO4BTVAGS7DLGDTZ Z6F2UH3GQ/> (dostęp: 20.09.2024).

100 Więcej zob. Michael Mulcahy, *The Modern Church*, New Catholic Encyclopedia, <https://www.encyclopedia.com/religion/encyclopedias-almanacs-transcripts-and-maps/new-zealand-catholic-church> (dostęp: 20.09.2024).

101 M. Otto, *The third saint to set foot in NZ*, „NZ Catholic” (26 września 2016), <https://nzcatholic.org.nz/2016/09/26/third-saint-set-foot-nz/> (dostęp: 20.09.2024).

Rysunek 1. Liczba katolików w Nowej Zelandii¹⁰²

Pochodzący z Polski katolicy oraz ich dzieci wpływają na kulturę Nowej Zelandii¹⁰³, gdyż – jak pisze Polka, która od kilkudziesięciu lat żyje w swojej „adoptowanej Ojczyźnie”:

Przecież pochodzimy z kraju, gdzie całowanie okruszyny chleba podniesionej z ziemi jest w naszej krwi. Nasze podrastające dzieci obserwowały nasze tradycyjne obyczaje, widziały, że powracając z odwiedzin do Ojczyzny, nie przywoziliśmy bogactwa, tylko zasuszony kwiatek z naszego ogródka i grudkę ziemi, którą chcemy, aby w przyszłości wrzucono do naszego grobu. Do dzisiaj widzę nasze przywiązanie do wiary z codzienną Mszą świętą w ojczystym języku i z polskim Kapłanem. Kiedyś przypadkowo idąc ulicą w wietrzny dzień, [W Wellington silne, porywiste wiatry są dość częste – przyp. aut.] spotkałam staruszkę ponad 90-letnią i chciałam podać jej rękę, aby wiatr jej nie wyrzucił, a ona mówi do mnie: „Don't worry, I'm of good stock, Polish blood”. Dowiedziawszy się, że jestem Polką, powiedziała do mnie łamanym polskim językiem: – „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” i „Na wieki wieków, amen”. To było wszystko,

¹⁰² Źródło: Rory Sweetman, *Catholic Church – The Catholic Church in the 21 st century*, Te Ara – the Encyclopedia of New Zealand, <https://teara.govt.nz/en/interactive/29307/number-of-catholics-in-new-zealand> (dostęp: 20.09.2024).

¹⁰³ Wspomnienia Polonii Nowozelandzkiej i zdjęcia z wizyty Jana Pawła II w 1986 r. zob. *Recollections of Pope John Paul II's visit to New Zealand*, MSZ RP: Poland in New Zealand, <https://www.gov.pl/web/newzealand/recollections-of-pope-john-paul-iis-visit-to-new-zealand> (dostęp: 20.09.2024).

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

co pamiętała po swoich przodkach. [Najprawdopodobniej jej rodzice przybyli do Nowej Zelandii z zaboru pruskiego pod koniec XIX w. – przyp. aut.] Przykład ten umocnił mnie w nadziei, że i nasze następne pokolenie, tak jak i ta staruszka, nie zapomni, skąd ich przodkowie pochodzą¹⁰⁴.

Dlatego obie wizyty świętego pielgrzyma z Polski były niezwykle ważne dla podtrzymania wiary i kultury przodków na antypodach.

Zakończenie

W roku 2005, kiedy piszący te słowa 2 kwietnia wyruszał na swoje pierwsze badania naukowe do Nowej Zelandii, jeszcze nie wiedział, że będzie to ostatni dzień z życia przyszłego świętego, Jana Pawła II. Dwa dni później, dolatując do Aotearoa, zastał tam wiele pamiątek związanych wizytą Ojca Świętego z 1986 roku¹⁰⁵.

Fot. 7. Katedra św. Patryka i św. Józefa w Auckland dwa dni po śmierci Jana Pawła II¹⁰⁶



104 Stanisława Niszczyk-Prorok, *Wspomnienia*, 211.

105 Julie Middleton, „48 congested hours down in God’s outpost”, *The New Zealand Herald* (4 kwietnia 2005), https://www.nzherald.co.nz/nz/48-congested-hours-down-in-gods-outpost/IZZD6OQ7LF2JOPRUJJH6STDTBU/?c_id=1&objectid=10118659 (dostęp: 20.09.2024).

106 Katedra św. Patryka i św. Józefa w Auckland, zdjęcie wykonane przez autora dwa dni po śmierci Jana Pawła II. (Zdjęcie własne, ze zbiorów autora).

Mimo iż jedyna wizyta głowy Kościoła katolickiego w tym kraju przez część miejscowych przyjęta została jako spotkanie z gwiazdą medialną, przyszły święty zachęcał Nowozelandczyków do powrotu do duchowych źródeł oraz ukazywał potrzebę pracy ewangelizacyjnej. W Kościołach katolickich blisko dwadzieścia lat później nie brakowało uroczystych, oficjalnych pożegnań jedyne papieża, który odwiedził Nową Zelandię. Jego śmierć, podobnie jak oficjalna wizyta w latach 80. XX w., była kolejną iskierką przypominającą wielu Kiwis o ich katolickim dziedzictwie.

Wśród Polonii tego kraju pozostała w pamięci jeszcze wcześniejsza wizyta polskiego duchownego w Aotearoa z 1973 r. Niezwykle krótka, ale jakże symboliczna, łącząca Kościół w komunistycznej Polsce z jego wiernymi członkami mieszkającymi w wolnym i bogatym kraju na antypodach. Karol Wojtyła, Jan Paweł II, pielgrzym w bieli, czy święty papież Polak. Różnie nazywany, ale w każdym zakątku świata pamiętany przez tamtejszą Polonię jako ten, który przez dziesięciolecia, bez różnicy czy z Krakowa, czy Watykanu, niestrudzenie umacniał w nich wiarę oraz przypominał im o polskiej kulturze i miłości do ojczyzny.

Jako głowa Kościoła katolickiego na świecie przypominał wyznawcom Chrystusa o tym, co otrzymali, ale i do czego zostali posłani. Głoszenie Słowa Bożego nie było łatwe, zwłaszcza w krajach bogatych, w których katolicycy byli mniejszością. Podczas oficjalnych pielgrzymek wymagało to ogromnej sztuki dyplomacji, ale i wiary. Ten, który przez lata głosił Chrystusa nad Wisłą, gdzie Kościół był prześladowany przez partię komunistyczną odrzucającą Boga, miał ogromne doświadczenie w rozmowach z osobami niewierzącymi w Chrystusa, jak swoim słowem i zachowaniem dotrzeć do każdego serca poprzez szacunek, pokorę, miłość i modlitwę. Święty z Polski, nazywany papieżem pielgrzymem, w swej posłudze nie zapomniał o nawiedzeniu katolików w najodleglejszym kraju oraz o mieszkających tam Polakach, prosząc ich o wytrwanie przy Chrystusie, Kościele i ojczyźnie.

Dzięki wizycie z 1986 r. wielu Nowozelandczyków, mających polskie korzenie, przypomniało sobie o swych przodkach i ich religii, będąc dumnymi, że Polak jest głową Kościoła katolickiego na świecie i jako pierwszy w historii papież odwiedził Nową Zelandię. Kolejne lata pokazały, że Aotearoa staje się głęboko świeckim krajem, niemniej wizyty świętego pielgrzyma z Polski wpłynęły na pamięć Nowozelandczyków o istnieniu w nim ważnej mniejszości religijnej, miejscowym katolikom pozwoliły umocnić wiarę, a tamtejszej Polonii dać świadectwo miłości do kraju przodków.

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

Aneks

Ramowy plan wizyty Ojca Świętego w Nowej Zelandii przedstawiał się następująco¹⁰⁷:

Sobota 22 listopada 1986 roku

- 14:00 – lądowanie samolotu z Fidżi w Auckland, ceremonia powitania
- 15:00 – przyjazd do Auckland Domain – powitanie przez Maorysów
- 16:00 – przejazd papamobilem wokół Domain
- 16:30 – msza święta w Domain
- 19:05 – Youth Rally w Domain
- 20:00 – przejazd na lotnisko w Auckland
- 21:40 – przylot do Wellington
- 21:55 – przybycie do Nuncjatury Apostolskiej Lyall Bay, Wellington

Niedziela 23 listopada 1986 roku

- 8:40 – rozmowa z liderem opozycji w Nuncjaturze
- 8:50 – spotkanie z Korpusem Dyplomatycznym
- 9:30 – rozmowa z premierem Nowej Zelandii
- 10:20 – rozmowa z generalnym gubernatorem Nowej Zelandii u gubernatora
- 11:00 – przybycie do Athletic Park i przejazd papamobilem
- 11:30 – msza święta w Athletic Park
- 14:10 – wyjazd na lunch do Nuncjatury
- 16:30 – wyjazd z Nuncjatury do Wellington Show and Sports Centre na spotkanie z chorymi, starszymi i niepełnosprawnymi, udzielenie sakramentu namaszczenia chorych
- 19:00 – spotkanie z biskupami Nowej Zelandii

Poniedziałek 24 listopada 1986 roku

- 8:00 – wyjazd na lotnisko w Wellington
- 9:05 – przylot do Christchurch
- 9:40 – spotkanie ekumeniczne w Katedrze Najświętszego Sakramentu
- 10:25 – przybycie do Lancaster Park i objazd papamobilem

107 Źródło: „The Holy Father’s Itinerary”, w *The visit His Holiness Pope John Paul II. New Zealand. November 22–24, 1986*, 48. The official publication containing liturgies for Auckland, Wellington and Christchurch, materiał w zbiorach autora.

- 10:45 – msza święta w Christchurch
13:15 – wyjazd na lotnisko
13:45 – ceremonia pożegnania na lotnisku w Christchurch
14:00 – wylot do Australii

Bibliografia

Źródła drukowane

- Biesiek Janina, „Polacy z Taranaki przybywają do Wellingtonu na spotkanie z Ojcem Świętym”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), materiał w zbiorach autora.
- Eichstaedt Zofia, „Moje wspomnienia”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), materiał w zbiorach autora.
- „Jak doszło do wizyty ks. Kardynała?”, w *Komunikat Sprawozdawczy Polskiej Rady Duszpasterskiej w Nowej Zelandii za okres kadencji od 24-1-1972 do 26-8-1973*, wydany drukiem (Wellington: Polska Rada Duszpasterska w Nowej Zelandii, 1973), materiał w zbiorach autora.
- Jarka Jan, „Do Członków Stowarzyszenia Polaków – podziękowania od Prezesa”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), materiał w zbiorach autora.
- Jarka Jan, „Przygotowanie i przyjęcie Ojca Świętego przez Polonię w Auckland”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), materiał w zbiorach autora.
- Jarka Jan, „Własne wspomnienia”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), materiał w zbiorach autora.
- Pismo z dnia 29 X 1990, The Polish Association In N.Z. INC. (Wellington), do Zbigniewa Piotrkowskiego – Delegata Rządu RP na Uchodźstwie na teren Nowej Zelandii, materiał w zbiorach autora.
- Polaczuk Mikołaj, „Od redakcji”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), materiał w zbiorach autora.
- Schwieters Wisia, „Przygotowania Polonii w Auckland na wizytę Ojca Świętego w Nowej Zelandii w listopadzie 1986 roku”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), materiał w zbiorach autora.
- Sokalska-Waluszewska Romualda, *Wizyta Papieża*, Wellington 1986, maszynopis p. Romualdy w zbiorach autora.
- „The Celebration of the sacrament of the anointing of the sick”, w *The visit of His Holiness Pope John Paul II. New Zealand November 22–24, 1986*, 25–27.

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

The official publication containing liturgies for Auckland, Wellington and Christchurch, materiał w zbiorach autora.

„The Holy Father’s Itinerary”, w *The visit His Holiness Pope John Paul II. New Zealand. November 22–24, 1986*, 48. The official publication containing liturgies for Auckland, Wellington and Christchurch, materiał w zbiorach autora.

Wojtyła Karol, *List Ks. Kardynała Karola Wojtyły do Rady Duszpasterskiej w Komunikat Sprawozdawczy Polskiej Rady Duszpasterskiej w Nowej Zelandii za okres kadencji od 24-1-1972 do 26-8-1973*, wydany drukiem (Wellington: Polska Rada Duszpasterska w Nowej Zelandii, 1973), materiał w zbiorach autora.

Wojtyła Karol, „Notatki Ks. Kardynała Karola Wojtyły z wizyty do N.Z.”, w *Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1985, materiał w zbiorach autora.

Wypych Henryk, „Moje osobiste przeżycie z wizyty Ojca Świętego 23.11.1986 roku”, w *Pielgrzymka do Nowej Zelandii*, red. Mikołaj Polaczuk (Wellington: Stowarzyszenie Polaków, 1990), materiał w zbiorach autora.

Korespondencja mailowa autora

Adam Manterys, wywiad – wiadomość mailowa do autora, 10 czerwca 2023, materiał w zbiorach autora.

Jacek Drecki, wywiad – wiadomość mailowa do autora, 16 września 2024, materiał w zbiorach autora.

Książki i monografie

Alexandrowicz Monika SJK, *Z Lubcza na Antypody* (Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek, 1998), do użytku wewnętrznego.

Boniecki Adam, *Kalendarium życia Karola Wojtyły* (Kraków: Znak, 2000).

Broel-Plater Leon, *Dookoła wspomnień* (Londyn, 1972) (druk na prawach rękopisu).

Chibowski Andrzej, *Kapłańska Odyseja* (Ząbki: Apostolicum, 2012).

Chmielewski Witold J., *Dzieci polskie w Nowej Zelandii. Obóz w Pahiatua (1944–1949)* (Kraków: Akademia Ignatianum w Krakowie, 2022).

Collins Michael, *Paul VI. Pilgrim Pope* (Collegeville: The Liturgical Press, 2018).

Drecki Jacek, *Black Madonna Comes to New Zealand* (Auckland: Quo Vadis Publications, 2001).

Forster Jerzy, *Podróż naokoło świata* (Łódź: Libron, 2007).

Harrison Jenny, *Out of Poland. When the best revenge is to have survived* (Te Aroha: Lamplighter Press, 2016).

Kałuski Marian, *Polacy w Nowej Zelandii* (Toruń: Oficyna Wydawnicza Kuchar-ski, 2006).

Keys Lillian, *The life and times of Bishop Pompallier* (Christchurch: Pegasus Press, 1957).

- Klemick Paul, Matheson Peter, *Poles Down South. A story of the Early Polish Settlers in Otago & Southland, Aotearoa New Zealand* (Dunedin: University of Otago, 2023).
- Latasiewicz Marek, *Śladami Świętego Jana Pawła II. 104 pielgrzymki 1978–2005* (Kraków: Rafael, 2014).
- Maliński Mieczysław, *Pielgrzymka do świata* (Warszawa: Interpress, 1988).
- Moskwa Jacek, *Kalendarium pontyfikatu Jana Pawła II* (Kraków: Znak, 2014).
- Paszkowski Lech, *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940* (Toruń–Melbourne: Towarzystwo Przyjaciół Archiwum Emigracji, 2008).
- Peyton Patrick, *All for Her* (Notre Dame: Ave Maria Press, 2019).
- Peyton Patrick, *Wszystko dla niej* (Kraków: Esprit, 2022).
- Pobóg-Jaworowski Jerzy, *History of the Polish Settlers in New Zealand* (Warszawa: CHZ Ars Polonia, 1990).
- Simmons Ernest Richard, *A Brief History of the Catholic Church in New Zealand* (Auckland: Catholic Publications Centre 1978).
- Skwarko Krystyna, *Osiedlenie młodzieży polskiej w Nowej Zelandii w r. 1944* (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1972).
- Wałdoch Michał, *Bliskie Antypody. Relacje polsko-nowozelandzkie w procesach globalizacji i dywersyfikacji świata* (Bydgoszcz: Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, 2020).
- Wątróbski Leszek, *Polskie osadnictwo w Nowej Zelandii 1872–1983* (Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, 2011).
- Zdziech Dariusz, *Pahiatua, „Mała Polska” małych Polaków* (Kraków: Societas Vistulana, 2007).
- Zdziech Dariusz, *Polska Nowa Zelandia. Emigracja lat 1945–2006* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2022).

Rozdziały w monografiach

- „32. Zagraniczna pielgrzymka apostolska, Azja i Oceania 18 listopada – 1 grudnia 1986”, w *Rok 9. Fotokronika. W imieniu Jednego Boga*, red. Leszek Sosnowski, Elżbieta Małasiewicz (Kraków: Biały Kruk, 2007).
- New Zealand's First Refugees. Pahiatua's Polish Children*, red. Adam Manterys (Wellington: Polish Children Reunion Committee, 2004).
- Niedźwiedzka-Kowalczyk Janina, „Ku pamięci dawnych lat”, w *Wiązanka myśli i wspomnień. Koło Polek*, red. Krystyna Tomaszuk (Wellington: Koło Polek, 1991).
- Niszczak-Prorok Stanisława, „Wspomnienia ze «Złotego Okresu»”, w *Wiązanka myśli i wspomnień. Koło Polek*, red. Krystyna Tomaszuk (Wellington: Koło Polek, 1991).
- „Nowa Zelandia 1986”, w *Leksykon pielgrzymek Jana Pawła II*, red. Antoni Jackowski, Izabela Sołjan (Kraków: WAM, 2005).
- „Nowa Zelandia”, w *Stosunki Dyplomatyczne Polski. Informator. Tom 3*, red. Krzysztof Szczepanik i in. (Warszawa: Askon, 2010).

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

- „Przemówienie podczas nabożeństwa ekumenicznego w Katedrze katolickiej „Nie możemy być minimalistami”, w *Jan Paweł II. Dzieła zebrane*. Tom XIII: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek. Azja, Afryka, Australia i Oceania* (Kraków: Wydawnictwo M, 2009).
- “Religious affiliation”, w *New Zealand Official Yearbook 2004*, red. Paul Cavanah (Auckland: David Bateman, 2004).
- Szymański Józef, „Opieka duszpasterska nad Polakami w Nowej Zelandii”, w *Z Sybiru na drugą półkulę*, red. Józef Szymański, Włodzimierz Wieczorek (Lublin: KUL, 2007).
- Weigel George, *Świadek nadziei* (Poznań: W drodze, 2024).
- Wiszowata-Zalewska-Ciesielska Teresa, „Odwiedzanie chorych”, w *Wiązanka myśli i wspomnień. Koło Polek*, red. Krystyna Tomaszuk (Wellington: Koło Polek, 1991).
- Zdziech Dariusz, „Religia i religijność jako element kultury duchowej Nowozelandczyków w XX wieku”, w *Kultura Nowej Zelandii*, red. Dariusz Zdziech (Kraków: Historia Iagiellonica, 2010).

Czasopisma

- „32 podróż apostolska Jana Pawła II: 18 XI – 2 XII 1986”, *L'Osservatore Romano* 1 (1987) (wydanie polskie).
- „32 podróż apostolska Jana Pawła II: 18 XI – 2 XII 1986 (część II)”, *L'Osservatore Romano* 2 (1987) (wydanie polskie).
- Dzięcioł W.D., „Radosna Wiadomość”, *Przegląd Katolicki* (lipiec 1972).
- „Haere mai”, *Zelandia. The Catholic Weekly* (30th November 1986).
- „John Paul in our midst”, *Zelandia. The Catholic Weekly* (30th November 1986).
- Parowski W., „Wizytacja polskich dostojników kościelnych”, *Wiadomości Polskie* I-IV (1973).
- Polaczuk M., „Nasz Papież przybywa do Nowej Zelandii”, *Przegląd Katolicki* (styczeń-luty 1986).
- „Polska Rada Duszpasterska”, *Wiadomości Polskie* (X-XI-XII 1972).
- „Śp. Ks. Prał. Leon Broel-Plater”, *Przegląd Katolicki* (listopad 1980).
- Wojtyła Karol, „Drodzy Rodacy!”, *Przegląd Katolicki* (marzec 1973).
- Wojtyła Karol, „Podziękowania dla Rady Duszpasterskiej”, *Wiadomości Polskie* (VIII-IX-X 1973).
- Wojtyła Karol, „Kongres Eucharystyczny w Melbourne oraz odwiedziny Polonii australijskiej (luty 1973). Notatnik ks. Kard. Karola Wojtyły”, *Duszpasterz Polski Zagranicą* 4/107 (1973).

Netografia

- Address of John Paul II to the Bishops Wellington (New Zealand)*, 23th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20131104182117/http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1986/november/

- documents/hf_jp-ii_spe_19861123_vescovi-wellington-nuova-zelanda_en.html (dostęp: 20.09.2024).
- Address of John Paul II to the sick, the elderly and the handicapped Wellington (New Zealand)*, 23th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20130417032106/http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1986/november/documents/hf_jp-ii_spe_19861123_malati-wellington-nuova-zelanda_en.html (dostęp: 20.09.2024).
- Address of John Paul II to the Young People, Auckland (New Zealand)*, 22th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20151003235004/http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/en/speeches/1986/november/documents/hf_jp-ii_spe_19861122_giovani-auckland-nuova-zelanda.html (dostęp: 20.09.2024).
- „Cardinal’s visit”, *The Press* (18th January 1973), https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers/CHP19730118.2.21?end_date=31-12-1975&items_per_page=10&query=Wojtyla&snippet=true&start_date=01-01-1972 (dostęp: 20.09.2024).
- Crean Michael, *The Visit of Pope St John Paul II to Christchurch 23 November 1986*, <https://archives.chchcatholic.nz/2020/10/the-visit-of-pope-st-john-paul-ii-to-christchurch-24-november-1986/> (dostęp: 20.09.2024).
- Diverse religious affiliation*, Public Service Commission, <https://www.publicservice.govt.nz/research-and-data/public-service-workforce-data-2021/workforce-data-diversity-and-inclusion-2021/workforce-data-religion-2021> (dostęp: 20.09.2024).
- „Family Prayer Rally”, *The Press* (12th April 1954), <https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers/CHP19540412.2.46> (dostęp: 20.09.2024).
- Healey J., „Pope John Paul II walks towards the altar for the Papal Mass at Lancaster Park on Monday. With him are three altar servers, Dominic Pascoe (left), Gerard Murnane, and Anthony Hooper (obscured), and the Pontifical Master of Ceremonies, Monsignor John Magee. About 25,000 people attended the Mass. The Pope is now in Australia”. *The Press* (28th November 1986), <https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers/CHP19861128.2.112> (dostęp: 20.09.2024).
- History*, New Zealand Catholic Bishops Conference, <https://www.catholic.org.nz/about-us/history/#main-content-link> (dostęp: 20.09.2024).
- Homily of John Paul II Auckland (New Zealand)*, 22th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20140408091941/http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/homilies/1986/documents/hf_jp-ii_hom_19861122_auckland-nuova-zelanda_en.html (dostęp: 20.09.2024).
- Homily of John Paul II Wellington (New Zealand)*, 23th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20140411045912/http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/homilies/1986/documents/hf_jp-ii_hom_19861123_athletic-park-wellington_en.html (dostęp: 20.09.2024).
- Homily of John Paul II, Christchurch (New Zealand), Lancaster Park*, 24th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20140408091957/http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/homilies/1986/documents/hf_jp-ii_hom_19861124_christchurch-lancaster_en.html (dostęp: 20.09.2024).

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

- Homily of John Paul II, Christchurch (New Zealand), Lancaster Park*, 24th November 1986, Libreria Editrice Vaticana, http://web.archive.org/web/20150221002855/http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/en/homilies/1986/documents/hf_jp-ii_hom_19861124_christchurch-cattedrale.html (dostęp: 20.09.2024).
- Horwood Alison, „Catholic bishops side with gays on equality”, *The New Zealand Herald*, 30th June 2000, <https://www.nzherald.co.nz/nz/catholic-bishops-side-with-gays-on-equality/5SO4BTVAGS7DLGDTZZ6F2UH3GQ/> (dostęp: 20.09.2024).
- „Invitation to Pope urged”, *The Press*, 7th March 1980, Papers Past, <https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers/CHP19800307.2.24> (dostęp: 20.09.2024).
- „Invitation to Pope”, *The Press*, 4th June 1970, Papers Past, <https://paperspast.natlib.govt.nz/newspapers/CHP19700604.2.16> (dostęp: 20.09.2024).
- Karnacewicz Stanisław, *Pontyfikat Jana Pawła II w liczbach*, Dzieje.pl, <https://dzieje.pl/aktualnosci/pontyfikat-jana-pawla-ii-w-liczbach> (dostęp: 20.09.2024).
- Klemick Paul, *Father Kimeck*, Poles Down South, <https://polesdownsouth.org.nz/family/father-klimeck/> (dostęp: 20.09.2024).
- Lancaster Park*, Christchurch City Council, <https://ccc.govt.nz/rec-and-sport/sports-grounds/lancaster-park/> (dostęp: 20.09.2024).
- Long Jessica, „Pope John Paul II makes lasting impression on New Zealand”, *Stuff* (17th November 2017), <https://www.stuff.co.nz/national/98547498/pope-john-paul-ii-makes-lasting-impression-on-new-zealand> (dostęp: 20.09.2024).
- Losing our religion*, Stats NZ, <https://www.stats.govt.nz/news/losing-our-religion> (dostęp: 20.09.2024).
- Lowe Irena, „Visit of Cardinal Karol Wojtyła, February 1973”, *Wiadomości Polskie* (VII-VIII, 2023), <https://static1.squarespace.com/static/6371a38f0ffffd0e3d95c896/t/64ac6d83fd36be4b073c0cd7/1689021860446/WP+23-07+%281%29.pdf> (dostęp: 20.09.2024).
- Maclean Chris, *Wellington region – Sport and Leisure, Athletic Park*, Te Ara. The Encyclopedia of New Zealand, <https://teara.govt.nz/en/photograph/13398/athletic-park> (dostęp: 20.09.2024).
- Middleton Julie, „48 congested hours down in God’s outpost”, *The New Zealand Herald* (4th April 2005), https://www.nzherald.co.nz/nz/48-congested-hours-down-in-gods-outpost/IZZD6OQ7LF2JOPRUJJH6STDTBU/?c_id=1&objectid=10118659 (dostęp: 20.09.2024).
- Mulcahy Michael, *The Modern Church*, New Catholic Encyclopedia, <https://www.encyclopedia.com/religion/encyclopedias-almanacs-transcripts-and-maps/new-zealand-catholic-church> (dostęp: 20.09.2024).
- O’Neil Andrea, „150 Years of News: Wellington’s winter show a wonderland in Newtown”, *Stuff* (2nd July 2015), <https://www.stuff.co.nz/dominion-post/69904433/150-years-of-news-wellingtons-winter-show-a-wonderland-in-newtown> (dostęp: 20.09.2024).
- O’Neil Andrea, „150 years of news: Pope’s visit to Wellington bluster with little fuss”, *Stuff* (30th March 2015), <https://www.stuff.co.nz/>

- dominion-post/67556531/150-years-of-news-popes-visit-to-wellington-blustery-with-little-fuss?rm=m (dostęp: 20.09.2024).
- Encyklopedia PWN, *Oceania*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Oceania;4019539.html> (dostęp: 20.09.2024).
- Otto M., „The third saint to set foot in NZ”, *NZ Catholic* (26th September 2016), <https://nzcatholic.org.nz/2016/09/26/third-saint-set-foot-nz/> (dostęp: 20.09.2024).
- Pompallier History*, Pompallier Hokianga Trust, <https://hokiangapompallier.org.nz/pompallier-history/> (dostęp: 20.09.2024).
- Pope (St) John Paul II visit to Christchurch 24 November 1986*, Diocesan Archives – Catholic Diocese of Christchurch, <https://www.youtube.com/watch?v=3HhCrYgBlrc&t=115s> (dostęp: 20.09.2024).
- „Pope John Paul II celebrates Mass in windy Wellington”, 23 November 1986, NZ History (Manatu Taonga – Ministry for Culture and Heritage) <https://nzhistory.govt.nz/page/pope-john-paul-ii-celebrates-mass-windy-wellington> (dostęp: 20.09.2024).
- Pope Paul VI – The Pilgrim Pope*, Salt and Light Catholic Media Foundation, <https://www.youtube.com/watch?v=4EnRwzTKjJU> (dostęp: 20.09.2024).
- John Paul II, *Post-Synodal Apostolic Exhortation „Ecclesia in Oceania”*, The Holy See, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/en/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_20011122_ecclesia-in-oceania.html (dostęp: 20.09.2024).
- Pukekawa/Auckland Domain*, Auckland City Council, <https://www.aucklandcouncil.govt.nz/parks-recreation/Pages/park-details.aspx?Location=126> (dostęp: 20.09.2024).
- Recollections of Pope John Paul II's visit to New Zealand*, MSZ RP: Poland in New Zealand, <https://www.gov.pl/web/newzealand/recollections-of-pope-john-paul-iis-visit-to-new-zealand> (dostęp: 20.09.2024).
- Religious affiliation*, Statistics New Zealand, <https://web.archive.org/web/20130309165612/http://www.stats.govt.nz/Census/2006CensusHomePage/QuickStats/quickstats-about-a-subject/culture-and-identity/religious-affiliation.aspx> (dostęp: 20.09.2024).
- Roach Kevin, „The Growth of Roman Catholicism in New Zealand”, w *Religion in New Zealand* (Wellington: Victoria University, 1980), za: <https://www.faithcentral.org.nz/wp-content/uploads/2013/03/catholicsinnz.pdf> (dostęp: 20.09.2024).
- Simmons Ernest Richard, *Pompallier, Jean Baptiste François*, Te Ara – The Encyclopedia of New Zealand, <https://teara.govt.nz/en/biographies/1p23/pompallier-jean-baptiste-francois> (dostęp: 20.09.2024).
- St Pope John Paul II visits New Zealand*, The New Zealand Catholic Bishops Conference, www.catholic.org.nz/History (dostęp: 20.09.2024).
- Sweetman Rory, *Catholic Church – Fitting into New Zealand society*, Te Ara – the Encyclopedia of New Zealand, <https://teara.govt.nz/en/video/29306/pope-john-pauls-visit-1986> (dostęp: 20.09.2024).

Ku pokrzepieniu serc i wiary. Wizyty Karola Wojtyły...

- Sweetman Rory, *Catholic Church – The Catholic Church in the 21 st century*, Te Ara – the Encyclopedia of New Zealand, <https://teara.govt.nz/en/interactive/29307/number-of-catholics-in-new-zealand> (dostęp: 20.09.2024).
- Szteinke Anzelm, „Podróż Kardynała Wojtyły do Australii (8–29 luty 1973 r.)”, *Nasza Przeszłość* 39 (1973), http://naszaprzeszlosc.pl/files/tom039_09.pdf (dostęp: 20.09.2024).
- Urlich Melvin, *Our Latest Saint: Pope Paul VI, The „Original” Pilgrim Pope*, Tekton Ministries, <https://www.tektonministries.org/our-latest-saint-pope-paul-vi-the-original-pilgrim-pope/> (dostęp: 20.09.2024).
- What happened at Melbourne’s 1973 Eucharistic Congress?*, Catholic Archdiocese of Melbourne, <https://melbournecatholic.org/news/what-happened-at-melbournes-eucharistic-congress> (dostęp: 20.09.2024).
- Wilson Joseph James, *The church in New Zealand* (Dunedin: Tablet Printing and Publishing Co., 1910), <https://paperspast.natlib.govt.nz/books/ALMA1910-9917504623502836-The-church-in-New-Zealand> (dostęp: 20.09.2024).

Robert Tyrąła

ORCID: 0000-0003-3659-4173

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Dialog Kościoła z kulturą prowadzony przez Karola Wojtyłę (Jana Pawła II)

The Church's Dialogue with Culture Led by Karol Wojtyła (John Paul II)

Abstrakt

Dialog Kościoła i kultury Karol Wojtyła podjął w sposób znaczący jako biskup w Krakowie i później jako papież – m.in. wtedy, kiedy powołał do życia w 1982 roku Papieską Radę ds. Kultury. Nie tylko identyfikował się z artystami, ale wręcz stał się ich duchowym przywódcą. W artykule ukazany jest ów dialog prowadzony przez biskupa Karola Wojtyłę, a następnie papieża Jana Pawła II. Czynił to podczas papieskich pielgrzymek w Polsce, spotkań z ludźmi kultury w Rzymie i świecie, na czele z jego programowym wystąpieniem w UNESCO, aż po *List do artystów*. Dzisiaj wydaje się, że ten dialog pomiędzy Kościołem a kulturą jest bardzo ważny, a wręcz stanowi potrzebę chwili w życiu Kościoła.

Słowa klucze: dialog Kościoła i kultury, Karol Wojtyła, Jan Paweł II

Abstract

The dialogue between the Church and culture was notably advanced by Karol Wojtyła, first as the bishop of Krakow and later as Pope John Paul II. In 1982, he established the Pontifical Council for Culture. John Paul II not only aligned himself with artists but also assumed the role of their

spiritual guide. This article explores the ongoing dialogue Wojtyła led, both as a bishop and as Pope, through his papal pilgrimages to Poland, his meetings with cultural figures in Rome and across the globe, and his programmatic address at UNESCO, culminating in his *Letter to Artists*. Today, this dialogue remains vital and increasingly relevant, underscoring its importance in the life of the Church.

Keywords: dialogue between Church and culture, Karol Wojtyła, John Paul II

Sztuka i kultura w ogóle mają swój niewątpliwy wkład w dzieło konsekracji życia codziennego. Ojcowie Soboru Watykańskiego II, zwracając się do artystów, w orędziu z 8 grudnia 1965 roku napisali:

nie uchylajcie się od oddania waszego talentu na służbę prawdzie Bożej. Świat, w którym żyjemy, potrzebuje piękna, by nie popaść w beznadziejność. Piękno, podobnie jak prawda, wlewa radość w serca ludzi. A to przez wasze ręce¹.

Wydaje się, że jest to bardzo ważny kierunek w dialogu podejmowanym pomiędzy Kościołem a kulturą.

Dialog ten podjął w sposób znaczący Karol Wojtyła jako biskup w Krakowie i później również jako papież. Jako biskup krakowski inicjował dialog w naukowych opracowaniach², ale także w działaniach duszpasterskich. Z kolei jako papież powołał do życia podczas swojego pontyfikatu w dniu 20 maja 1982 roku Papieską Radę ds. Kultury i – co znamienne – właśnie z nią połączył Sekretariat ds. dialogu z niewierzącymi, jakby otwierając tym samym bardzo szeroko drzwi dla kultury i może też chcąc dokonywać kroków milowych, by owa kultura jeszcze bardziej we współczesnym świecie zwracała uwagę na swoje chrześcijańskie korzenie. Liczne są jego wystąpienia i dokumenty dotyczące tego tematu.

Był wiernym wykonawcą zaleceń Soboru Watykańskiego II, który w Konstytucji duszpasterskiej „*Gaudium et spes*” tłumaczył, że „jest właściwością osoby ludzkiej, że do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi ona nie inaczej jak przez kulturę, to znaczy przez kultywowanie dóbr i wartości naturalnych”³.

1 Sobór Watykański II, *Orędzie do artystów*, Rzym, 8 grudnia 1965.

2 Zob. Dariusz Radziechowski, *Teologia kultury integralnej. Antropologiczne studium myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, *Studia nad Myślą Jana Pawła II* 6 (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, 2010), 19.

3 Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, nr 53.

Papież Jan Paweł II – w czasie swojego pontyfikatu – nie tylko identyfikował się z artystami, ale także stał się ich duchowym przywódcą. Wiele razy dawał temu wyraz w swoich spotkaniach, przemówieniach, listach, adhortacjach, odczytach i innych licznych sytuacjach, między innymi spotkaniach wspólnotowych i prywatnych. Dialog Kościoła z kulturą doprowadził do apogeum⁴. Wielokrotnie w swoich wypowiedziach jako papież dał wyraz temu, jak bardzo kultura ważna jest dla Kościoła i na każdym kroku zachęcał do tego, aby przedstawiciele tych sfer nawiązali ze sobą przymierze.

W artykule ukazany zostanie ów dialog prowadzony przez Karola Wojtyłę jako biskupa w Krakowie, a następnie już jako papieża Jana Pawła II podczas papieskich pielgrzymek w Polsce, a także spotkań z ludźmi kultury, na czele z jego programowym, jak się wydaje, w tym temacie wystąpieniu w UNESCO⁵, aż po *List do artystów*⁶, który stał się jego swoistego rodzaju testamentem w omawianym aspekcie.

Karol Wojtyła w Krakowie

Aby studiować, jak Karol Wojtyła sam mówił, „misterium słowa”, po egzaminie dojrzałości zdanym w Liceum Ogólnokształcącym w Wadowicach zgłosił się na Uniwersytet Jagielloński, na filologię polską w 1938 roku. Sam wyznawał później w książce *Dar i Tajemnica*, że „odkrywając słowo przez studia literackie czy językowe, nie mogłem nie przybliżyć się do tajemnicy Słowa”⁷. W czasach II wojny światowej Karol Wojtyła, nawet kiedy pracował w Solvayu, był w stałym kontakcie z Teatrem Słowa, jaki stworzył w Krakowie Mieczysław Kotlarczyk. Przyszły papież opisywał to tak: „muszę przyznać, że całe to szczególne doświadczenie teatralne zapisało się bardzo głęboko w mojej pamięci”⁸.

4 Zob. Jacek Salij, *Wstęp*, w Radziechowski, *Teologia kultury integralnej*, 9.

5 Zob. Marian Jaworski, *U źródeł prawdziwie ludzkiej kultury w nawiązaniu do nauczania Jana Pawła II*, red. Stefan Misiniec, *Dialog Kościoła z kulturą. Materiały z IV i V Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Krakowie 1983, 1984*, t. 1 (Kraków: Kuria Metropolitalna, 1986), 87–92.

6 Zob. Jan Paweł II, *List do artystów*, Watykan, 4 kwietnia 1999.

7 Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica* (Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, 1996), 10.

8 *Ibidem*, 14. Zob. Jerzy Turowicz, *Jan Paweł II a kultura*, red. Stefan Misiniec, *Dialog Kościoła z kulturą. Materiały z IV i V Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Krakowie 1983, 1984*, t. 1 (Kraków: Kuria Metropolitalna, 1986), 135.

Sam też napisał wiele utworów, wśród których trzeba wymienić tomik wierszy *Pieśń o Bogu niewysłowionym*, utwór poetycki o św. bracie Albercie *Brat naszego Boga* czy także poemat *Stanisław*⁹. Zawsze też postrzegany był przez innych artystów jako jeden z nich. W 1962 roku w kościele św. Krzyża w Krakowie jako biskup wygłosił rekolekcje dla środowiska twórczych pod tytułem „Ewangelia a sztuka”¹⁰. Z kolei jako kardynał, metropolita krakowski, często bywał na spotkaniach z twórcami sztuki i kultury¹¹. Podczas zarządzania archidiecezją krakowską wiele razy uczestniczył w dyskusjach na temat relacji pomiędzy chrześcijanami a kulturą. Dał temu wyraz chociażby w artykule opublikowanym w „Znaku”, w 1964 roku: „słowo kultura jest jednym z tych, które najbliższe są związane z człowiekiem, które określają jego ziemską egzystencję. Dzieła kultury, które trwają dłużej niż człowiek, dają o nim świadectwo”¹².

Bardzo ważnym sposobem oddziaływania Karola Wojtyły w środowisku kultury chrześcijańskiej było poparcie inicjatywy i organizacji „Sacrosongu”¹³. W swoim przemówieniu na otwarciu IV Ekumenicznego Festiwalu Twórczości Sakralnej Sacrosong w bazylice mariackiej w Krakowie w dniu 28 września 1972 roku mówił o tym, że ta inicjatywa to „budowanie Kościoła w ludziach, pomiędzy ludźmi i w świecie”¹⁴. Już jako papież wypowiedział się na ten temat na Skałce podczas spotkania z młodzieżą 8 czerwca 1979 roku. Twierdząc, że było to doświadczenie literackie, poetyckie i muzyczne, mówił wówczas:

9 Zob. Karol Wojtyła, *Dzieła literackie i teatralne*. Tom I: *Juwenilia*, red. Jacek Popiel (Kraków: Znak, 2019); Karol Wojtyła, *Dzieła literackie i teatralne*. Tom II: *Utwory poetyckie*, red. Jacek Popiel (Kraków: Znak, 2020).

10 Zob. *Ewangelia a sztuka. Rekolekcje dla artystów*, red. Andrzej Dobrzyński (Kraków: Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II, Fundacja Jana Pawła II – Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu, 2011); *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, red. Adam Boniecki (Kraków: Znak, 1983), 169.

11 Zob. Karol Wojtyła, *Nauczyciel i Pasterz. Listy pasterskie – Komunikaty – Zarządzenia 1959–1978*, t. 1, zebrał i oprac. Michał Jagosz (Rzym: Ośrodek Dokumentacji i Pontyfikatu Jana Pawła II, 1987).

12 Artykuł wszedł później w skład książki zbierającej teksty Wojtyły z miesięcznika „Znak” i „Tygodnika Powszechnego”: Karol Wojtyła, *Aby Chrystus się nami posługiwał* (Kraków: Znak, 1979), 457–460. Zob. Turowicz, *Jan Paweł II a kultura*, 136.

13 Zob. Agnieszka Sojka, *Sacrosong jako posoborowa inicjatywa pastoralna*, Papińska Akademia Teologiczna w Krakowie, Wydział Historii Kościoła, specjalność: muzyka kościelna, praca licencjacka 2002, 13–14.

14 Karol Wojtyła, *Przemówienie na otwarciu IV Ekumenicznego Festiwalu Twórczości Sakralnej Sacrosong*, 28 września 1972 roku (Kraków: Archiwum Sacrosongu).

jego dzieło [Sacrosongu] staje się [...] ogromną pomocą ewangelizacji i duszpasterstwa, zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Utwory te odpowiadają potrzebom myślenia, odczuwania, wypowiedzania się, które dla tego pokolenia są właściwe¹⁵.

Warto też zwrócić uwagę na współpracę krakowskiego kardynała z ówczesnym „Tygodnikiem Powszechnym” i Wydawnictwem „Znak”¹⁶. Niezwykle cenną inicjatywą było także powołanie do istnienia 5 grudnia 1977 roku w Krakowie Instytutu Kultury Chrześcijańskiej Żywego Słowa im. Juliusza Osterwy,

który z założenia miał wyjść naprzeciw oczekiwaniom współczesnego społeczeństwa i jego aspiracjom religijno-etycznym. Chodziło o rozbudzenie świadomej odpowiedzialności młodego pokolenia za wielowiekową spuściznę, za dziedzictwo polskiej kultury¹⁷.

Dla kardynała Wojtyły bardzo ważne było w tym względzie oddziaływanie na młodzież. Działo się to poprzez struktury kościelne, takie jak Grupy Apostolskie czy też Ruch Światło-Życie. Po latach widać, jak bardzo to było prorocze. Młodzi ludzie, gdy zetknęli się już na poziomie szkoły podstawowej czy też średniej, a później także na studiach z tym oddziaływaniem duchowym, sami później mogli ideały te realizować w codziennym życiu – także w zakresie dialogu kultury i Kościoła. Świadczą o tym liczne świadectwa tamtego czasu – zarówno ich samych, jak i duszpasterzy¹⁸. Na jednym ze spotkań Ruchu Światło-Życie w 1972 roku kard. Wojtyła powiedział:

chcę w tym miejscu skierować szczególne słowa do animatora tego ruchu, który wszystkim nam pokazał, że w epoce, zdawać by się mogło tak przedziwnej, tkwią takie wielkie możliwości. Trzeba tylko je zobaczyć i obudzić, po prostu trzeba uwierzyć w Kościół i dać tej wierze wyraz, nie tylko słowny, nie tylko teoretyczny, abstrakcyjny, nie tylko kulturowy, ale życiowy

15 Jan Paweł II, „Przemówienie do młodzieży zgromadzonej przed kościołem oo. Paulinów na Skalce”, 8 czerwca 1979 roku, w *Kultura niezależna w Kościele*, red. Bogusław Tracz, Robert Ciupa (Katowice: Instytut Pamięci Narodowej, 2011), 21.

16 Zob. Dariusz Radziechowski, *Filozoficzna koncepcja kultury Romana Ingardena i Karola Wojtyły. Studium analityczno-krytyczne* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, 2021), 132.

17 Stefan Misiniec, *Z nurtu wspomnień o Janie Pawle II* (Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2019), 287.

18 Zob. Stefan Misiniec, „Nurt młodzieżowy w duszpasterstwie kardynała Karola Wojtyły”, w Andrzej Kurdziel, *Święty Jan Paweł II. Żyje pośród nas* (Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2014), 81–94.

wyraz, sięgający całej prawdy o człowieku, o wspólnocie, a zarazem całej prawdy o Bogu, o Trójcy Przenajświętszej, o dziele stworzenia, odkupienia i uświęcenia, które dokonało się i stale dokonuje właśnie w Kościele i przez Kościół¹⁹.

Ten dialog prowadzony przez Karola Wojtyłę był żywy i autentyczny, dlatego dzisiaj do niego można wracać.

Papież o kulturze do Kościoła w Polsce

Jan Paweł II, będąc w Polsce na pielgrzymkach, zawsze znajdował czas dla twórców kultury. Podczas swoich podróży chętnie spotykał się z przedstawicielami tego środowiska.

W czasie pierwszej wizyty, która miała miejsce w dniach 2–10 czerwca 1979 roku w Gnieźnie, wyznawał, że swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, literaturze, muzyce, plastyce, teatrowi, szkole i uniwersytetowi²⁰. Tam też mówił:

kultura jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne. Wiadomo, że naród polski przeszedł przez ciężką próbę utraty niepodległości, która trwała z górą sto lat – a mimo tej próby pozostał sobą. Pozostał duchowo niepodległy, ponieważ miał swoją kulturę. Więcej jeszcze, moi kochani, wiemy, że w okresie najtragiczniejszym, w okresie rozbiorów, naród polski tę swoją kulturę ogromnie jeszcze ubogacił i pogłębił, bo tylko tworząc kulturę, można ją zachować²¹.

To spotkanie było nie tylko dla młodzieży celem pogłębienia wiary, ale także historycznym przekazem tego, co stanowi o kulturze narodu²². Później w Krakowie na Skałce, wyrażając radość, mówił:

dobrze, że nasze spotkanie z ludźmi zasłużonymi dla tego, przez co Naród jest sobą, to znaczy dla kultury, odbywa się właśnie tutaj, na Skałce. Pragnę

19 Franciszek Błachnicki, *Godziny Taboru* (Carlsberg–Lublin: Światło-Życie, 1989), 23–24.

20 Zob. Wiesław Aleksander Niewęglowski, *Nowe przymierze Kościoła i środowisk twórczych* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997), 97.

21 Jan Paweł II, „Spotkanie z młodzieżą na Wzgórzu Lecha”, w *Jan Paweł II w Polsce 2–10 VI 1979, 16–23 VI 1983, 8–14 VI 1987. Przemówienia i homilie* (Warszawa: Pax, 1989), 60.

22 Zob. Niewęglowski, *Nowe przymierze Kościoła i środowisk twórczych*, 96–105.

za to spotkanie szczególnie serdecznie podziękować wszystkim Państwu, którzy tutaj jesteście²³.

Kiedy przybył do Polski po raz drugi, w dniach 16–22 czerwca 1983 roku, miało miejsce spotkanie w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nadano wówczas Ojcu Świętemu doktorat *honoris causa* UJ. Mówił tam do zebranych:

nie mogę ukryć, że w progi Almae Matris Jagellonicae wkraczam ze szczególnym wzruszeniem [...] poprzez wszystkie stulecia Uczelnia Jagiellońska trwa w samym sercu nauki i kultury polskiej [...]. Jestem synem narodu, który zachował swoją tożsamość, w oparciu o własną kulturę²⁴.

Kultura stanowiła fundament patriotyzmu u Karola Wojtyły. W tym samym dniu 22 czerwca 1983 roku Jan Paweł II spotkał się z Papieską Akademią Teologiczną (dzisiaj UPJPII) w domu arcybiskupów krakowskich i wypowiedział znaczące słowa modlitwy: „Wszchemogący Boże, źródło wszelkiej mądrości i wiedzy [...] spraw, aby ta uczelnia [...] przysłużyła się Kościołowi powszechnemu i Ojczyźnie naszej, kulturze umysłu i serca”²⁵.

Podczas II Kongresu Eucharystycznego w Polsce w 1987 roku papież spotkał się z twórcami kultury w kościele św. Krzyża w Warszawie. 13 czerwca zwracał się do zebranych:

waszym powołaniem, drodzy Państwo, jest piękno. Tworzyć przedmioty piękne. Wywoływać piękno w wielorakiej materii ludzkiej twórczości: w materii słów i dźwięków, w materii rzeźbiarskich czy architektonicznych brył, w materii gestów, którymi wyraża się i przemawia to najszczególniejsze tworzywo świata widzialnego, jakim jest ludzkie ciało²⁶.

Szczególnym powołaniem artysty – człowieka kultury – jest piękno.

Podczas czwartej pielgrzymki Jan Paweł II w Teatrze Wielkim w Warszawie 8 czerwca 1991 roku mówił do zebranego tam świata kultury i sztuki:

23 Jan Paweł II, *W pielgrzymce do ojczystej ziemi. Jan Paweł II w Polsce 2 czerwca – 10 czerwca 1979* (Paris: Éditions du Dialogue, 1980), 191.

24 Jan Paweł II, *Druga pielgrzymka do Polski. Przemówienia. Homilie. 16 VI 1983–22 VI 1983* (Kraków: Znak, 1983), 191, 194–195.

25 *Ibidem*, 212.

26 Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8–14 czerwca 1987 roku* (Rzym: Libreria Editrice Vaticana, 1987), 227.

chcę powiedzieć właściwie ostatnie słowo, powiedzieć mianowicie, że tego, właśnie tego zmartwychwstania, przetłumaczonego przez Norwida na wymóg życia narodowego, życzę Tobie, Polsko, Ojczyzno moja! Chcę jeszcze powiedzieć, że to życzenie składam na wasze ręce, drodzy Państwo, na wasze ręce. Na ręce całego narodu, a w szczególności na wasze ręce, was wszystkich tutaj obecnych, którzy jesteście w jakimś sensie tego narodu pogłębioną świadomością, intelektem, twórczą perspektywą, którzy jesteście tego narodu miłośnikami. Miłujecie ten naród. Daliście temu świadectwo i ja się do was zawsze w tej dziedzinie przyłączałem. I dziękuję za wszystko, coście dla tej sprawy uczynili, i wierzę, że wasz czyn ma przyszłość. I ma przyszłość również nasza Ojczyzna, nasze społeczeństwo, ma przyszłość europejską. Właściwie już wpisała się w historię XX w. przez to, co było. Nie traćmy tego sprzed oczu. Nie traćmy. Ludzie o tym myślą, ludzie o to pytają. Ja przychodzę z takiego punktu świata, takiego miejsca, gdzie mogę się o tym przekonać. Więc: w górę serca!²⁷

8 czerwca 1997 roku po kanonizacji królowej Jadwigi papież w kolegiacie św. Anny spotkał się ze światem uniwersyteckim całej Polski, a odbyło się ono z okazji 600-lecia fundacji Wydziału Teologicznego. Powiedział wówczas między innymi:

jakże więc dzisiaj, przy okazji tej jubileuszowej uroczystości, nie dziękować Panu Bogu za to, że pozwolił nam nie tylko obronić to wielkie dobro duchowe Wydziału Teologicznego, ale również rozwinąć je i nadać mu nową, jeszcze bardziej bogatą formę akademicką! I tak Papieska Akademia Teologiczna, w skrócie PAT, razem z innymi uczelniami katolickimi w naszej Ojczyźnie, wnosi swój wkład w rozwój nauki i kultury polskiej, pozostając równocześnie szczególnym świadkiem naszej epoki – epoki zmagania o prawo do obecności uczelni teologicznych w krajobrazie współczesnej Polski²⁸.

Papież identyfikował się także ze światem kultury w Polsce, pisząc liczne listy. I tak dla przykładu warto wspomnieć, że przy okazji Kongresu Kultury Chrześcijańskiej zorganizowanego pod hasłem: „Sacrum i kultura. Chrześcijańskie korzenie przyszłości” w Lublinie w dniach

27 Jan Paweł II, „Przemówienie podczas spotkania ze światem kultury w Teatrze Wielkim, Warszawa 8 czerwca 1991”, w *Naucz nas być wolnymi. Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. 1–9 czerwca i 13–16 sierpnia 1991. Przemówienia i homilie*, oprac. Elżbieta Burakowska (Warszawa: Pax, 1995), 255–262.

28 Jan Paweł II, „Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 czerwca 1997”, w *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979–1983–1987–1991–1995–1997–1999–2002. Przemówienia, homilie*, oprac. red. Janusz Poniewierski (Kraków: Znak, 2005), 985–986.

15–17 września 2000 roku papież Jan Paweł II w liście do metropolity lubelskiego abp. Józefa Życińskiego napisał:

w świecie współczesnym, podlegającym procesowi globalizacji, istnieje szczególna potrzeba budowania kultury solidarności opartej na szacunku dla osoby ludzkiej i dla wartości ludzkiego życia [...] nie wolno nam nigdy zapomnieć, że jeżeli mówimy i myślimy o kulturze, to przede wszystkim o jej związku z człowiekiem. Jakże ważna staje się w tym kontekście potrzeba sięgania do chrześcijańskiego dziedzictwa, z którego bogactwa czerpały całe pokolenia żyjące przed nami. Myślę tu z wdzięcznością również o twórcach polskiej kultury²⁹.

Można więc zupełnie śmiało powiedzieć, że papież Jan Paweł II dialog pomiędzy Kościołem a kulturą nieustannie podtrzymywał i rozwijał, i czynił to w każdym miejscu świata, w którym przybywał, a jako pasterz Kościoła powszechnego wskazywał na pilną potrzebę nawiązywania tego dialogu – zarówno w Polsce podczas pielgrzymek, jak i innych sytuacji z tym światem się identyfikował.

Jana Pawła II wystąpienie w UNESCO

Niezwykle kluczowe w temacie dialogu Kościoła i kultury jest wystąpienie papieża Jana Pawła II, podczas wizyty w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw oświaty, nauki i kultury (UNESCO) w Paryżu w dniu 2 czerwca 1980 roku. Stanowi ono właściwie syntezę – dokonaną już na początku pontyfikatu – całości nauczania Kościoła na temat kultury³⁰.

Według Jana Pawła II przez to, że człowiek bardziej jest, może zmienić oblicze świata na lepsze, może walczyć o dobro. Papież podczas tego programowego wystąpienia udowodnił, że:

1. Człowiek urzeczywistnia siebie przez kulturę, jest jej podmiotem, przedmiotem i celem.
2. Człowiek w sposób integralny tworzy kulturę.
3. Kultura ma wychowywać człowieka – kultura duchowa.

29 Jan Paweł II, „List do Abp J. Życińskiego, 5 września 2000”, w *Sacrum i Kultura. Chrześcijańskie korzenie przyszłości. Materiały Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, Lublin 15–17 września 2000*, red. Ryszard Rubinkiewicz, Stanisław Zięba (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2000), 4.

30 Zob. Jaworski, *U źródeł prawdziwie ludzkiej kultury*, 88, 90; Turowicz, *Jan Paweł II a kultura*, 136–137; Niewęglowski, *Nowe przymierze Kościoła i środowisk twórczych*, 97.

4. Naród istnieje z kultury i dla kultury.

5. Przyszłość świata zależy od kultury³¹.

Popatrzmy nieco szczegółowiej na to przemówienie, by lepiej dostrzec istotę prowadzonego przez papieża dialogu. Jan Paweł II mówił:

człowiek, który w widzialnym świecie jest jedynym ontycznym podmiotem kultury, jest też jedynym właściwym jej przedmiotem i celem. Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej – jest³².

Człowiek jest podmiotem i przedmiotem kultury. Kultura ma niejako za zadanie wychowywanie człowieka – „przyszłość człowieka zależy od kultury”³³.

Odwołując się do słów św. Tomasza, zwracał uwagę, że „człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze”³⁴. Dowodził, że właściwym kształtem życia człowieka jest kultura, że człowiek nie może obejść się bez niej, że jest ona właściwym sposobem istnienia człowieka³⁵. Istotne rozróżnienie pomiędzy „być” i „mieć” jest nieustannym dramatem każdego człowieka, co zdaje się dochodzić do głosu jeszcze bardziej w świecie bardzo zmaterializowanym. I dlatego papież dodawał: „człowiek i tylko człowiek, jest sprawcą i twórcą kultury; człowiek i tylko człowiek w niej się wyraża i w niej się potwierdza”³⁶.

Istotne jest sformułowanie dotyczące prawdy o tym, że „człowiek, który wyraża się i obiektywizuje w kulturze i przez kulturę, jest jeden, cały i niepodzielny. Jest przedmiotem i sprawcą kultury”³⁷. Dzieła kultury człowieka świadczą też o „uduchowieniu” materii. Dlatego też w kulturze należy szukać zawsze całego człowieka. Jak zwraca uwagę papież w całej prawdzie o człowieku, a więc prawdzie duchowo-cielesnej. I z całą pewnością jest to synteza ducha i materii, czyli ciała. Dlatego też stwierdzał, że

ażebym tworzyć kulturę, trzeba do końca i integralnie widzieć człowieka jako szczególną, samoistną wartość, jako podmiot, związany z osobową transcendencją [...] trzeba tego człowieka po prostu miłować dlatego, że jest

31 Zob. Radziechowski, *Filozoficzna koncepcja kultury*, 131–200.

32 Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO*, Kraków, 2 czerwca 1980, nr 6. Zob. Niewęgłowski, *Nowe przymierze Kościoła i środowisk twórczych*, 98.

33 *Ibidem*, nr 31. Zob. Turowicz, *Jan Paweł II a kultura*, 136.

34 Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO*, nr 6.

35 *Ibidem*, nr 6.

36 *Ibidem*, nr 7.

37 *Ibidem*, nr 8; Turowicz, *Jan Paweł II a kultura*, 138.

Dialog Kościoła z kulturą prowadzony przez Karola Wojtyłę...

człowiekiem, trzeba wymagać od niego miłości ze względu na szczególną godność jaką posiada³⁸.

Przypominał, jakie jest pierwsze i zasadnicze zadanie kultury w ogóle. A jest nim wychowanie³⁹.

W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej „był”, a nie tylko więcej „miał” – aby więc poprzez wszystko, co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej „być” nie tylko „z drugim”, ale także i „dla drugich”⁴⁰.

Wychowanie bowiem kształtuje człowieka i jego relację do innych. Widoczny kryzys zaś dotyka ludzi młodych, a oni są przyszłością. Dlatego Jan Paweł II wyraźnie podkreślał, że wychowanie ma się dokonywać w rodzinie, jako najważniejszej i pierwszej strukturze kształtowania człowieka jako takiego. „Nie ulega wątpliwości, że pierwszym i podstawowym faktem kulturalnym jest sam człowiek duchowo dojrzały – czyli człowiek w pełni wychowany, zdolny wychowywać sam siebie i drugich”⁴¹.

Papież zwrócił uwagę także na pozorne imperatywy współczesności. Wyraźnie odwołując się do tego, że współczesna cywilizacja pragnie człowiekowi narzucić: w miejsce poszanowania życia – pozbywanie się i niszczenie życia; w miejsce miłości – użycie seksualne zwalniające człowieka z wszelkiej odpowiedzialności; w miejsce prymatu w działaniu – prymat sensacji, koniunktury i doraźnego sukcesu. Niestety czasem człowiek rezygnuje ze zdrowej ambicji bycia człowiekiem⁴². Jan Paweł II wskazywał też na to, że naród buduje się na swojej historii i – co więcej – mówiąc, że naród istnieje z kultury i dla kultury, że istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu, zwracał uwagę na najważniejszą tożsamość. Bo naród jest „wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko [...] kultura”⁴³. I dlatego papież apelował wówczas:

38 Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO*, nr 10. Zob. Jaworski, *U źródeł prawdziwej ludzkiej kultury*, 88–89.

39 Zob. Turowicz, *Jan Paweł II a kultura*, 137.

40 Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO*, nr 11.

41 *Ibidem*, nr 12.

42 Zob. *ibidem*, nr 13.

43 *Ibidem*, nr 14.

strzeżcie wszystkimi dostępnymi Wam środkami tej podstawowej suwerenności, którą każdy Naród posiada dzięki swej kulturze [...] ta suwerenność jest też i musi pozostać podstawowym kryterium w całym sposobie traktowania tej doniosłej dla współczesności sprawy, jaką jest sprawa społecznych środków przekazu (oraz związanej z nimi informacji, a także tzw. kultury masowej⁴⁴.

Podstawowym więc prawem człowieka jest poznanie prawdy i jej upowszechnianie.

Człowiek, który bardziej „jest” również przez to, co „ma”, co „posiada” – musi umieć „posiadać”, tj. dysponować i gospodarować środkami posiadania dla dobra własnego i dobra ogółu. A do tego nieodzowne jest takie wykształcenie⁴⁵.

Dlatego też kultura winna być skierowana na obronę ludzkiego życia. Przypominając, iż ma odczucia, jakoby przyszłość człowieka i świata była zagrożona, bo nauka często odchodzi od swojego naturalnego powołania w stronę niszczenia człowieka i życia (zwłaszcza za pomocą broni chemicznej, bakteriologicznej, nuklearnej), papież wzywał, by wszyscy na nowo uwierzyli w prymat Ducha. Dlatego mówił:

trzeba zmobilizować sumienia! Trzeba spotęgować wysiłek ludzkich sumień na miarę tego napięcia pomiędzy dobrem, a złem jakie stało się udziałem ludzkości dwudziestego wieku [...] użycie wszystkich sił, by wprowadzić i respektować we wszystkich dziedzinach nauki prymat etyki⁴⁶.

W zakończeniu swojego wystąpienia w UNESCO Jan Paweł II zwrócił się z apelem:

wszyscy razem jesteście ogromną potęgą: potęgą umysłów i sumień! [...] Budujcie pokój [...] od poszanowania wszystkich praw człowieka [...] niech waszym natchnieniem będzie mądrość. Niech ożywia was miłość [...] Ludzie nauki, użycie całego Waszego autorytetu moralnego, aby zachować rodzinę ludzką przed zagładą nuklearną [...] albowiem: przyszłość człowieka zależy od kultury! Pokój na świecie zależy od prymatu Ducha! Pokojowa przyszłość ludzkości zależy od miłości! [...] nie ustawajcie. Pracujcie. Pracujcie nieustannie⁴⁷.

44 *Ibidem*, nr 15–16. Zob. Niewęglowski, *Nowe przymierze Kościoła i środowisk twórczych*, 99.

45 Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO*, nr 17.

46 *Ibidem*, nr 22.

47 *Ibidem*, nr 22–23.

Niewątpliwie wystąpienie to w dialogu Kościoła i kultury współczesnego świata było na miarę „kamienia milowego”. To niezwykle istotne, że nie było to tylko twierdzenie i historyczne wspomnienie, ale ważne odniesienie i powołanie się na fakty życia Kościoła, który w ewangelizacji świata zawsze zapraszał kulturę do współdziałania. A ona wszak miała swoje chrześcijańskie korzenie⁴⁸.

Dialog Kościoła i kultury podczas pontyfikatu

Papież wierny soborowemu nauczaniu przypominał, że nie można odebrać prawa obywatelskiego istnienia dziełom wynikłym z inspiracji chrześcijańskiej i dlatego człowiek wyraża się także w kulturze. Niezwykle ważne jest właśnie to, że istnieje nadal pilna potrzeba formacji do kultury integralnej:

formacja do takiej kultury integralnej jest postulatem. Winno się uwzględnić rozwój integralny osoby, jej dynamizmów intelektualnych i moralnych oraz braterstwa między ludźmi [...] ów postulat formacji do kultury integralnej jest zarazem postulatem integralnej teologii kultury, mającej być swoistą teoretyczną, systematyczną refleksją nad kulturą w perspektywie człowieka, która będzie służyć pedagogicznej praktyce, jako że: „kultura winna być podporządkowana rozwojowi integralnemu osoby, dobru wspólnoty i dobru całego rodzaju ludzkiego”⁴⁹.

Tłumacząc korzenie chrześcijańskiej kultury, Jan Paweł II zwracał uwagę, że kultura, która jest wcieleniem tożsamości danego ludu, stanowi dobro wspólne tych właśnie i rozpoznaje się we wspólnych wartościach, wyraża się często za pomocą właściwych symboli i porozumiewa się za pomocą odpowiednich znaków⁵⁰.

Podczas swojej pielgrzymki do Niemiec w 1980 roku w przemówieniu do ludzi kultury postawił dwa pytania: czy Kościół potrzebuje sztuki i czy sztuka potrzebuje Kościoła. I szeroko rozważał, że sztuka cieszy

48 Zob. Turowicz, *Jan Paweł II a kultura*, 138.

49 Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, nr 59. Zob. Radziechowski, *Teologia kultury integralnej*, 19; Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli katolickiego świata uniwersyteckiego Meksyku*, Guadalupe, 31 stycznia 1979; Jan Paweł II, *Przemówienie do świata uniwersyteckiego*, Bolonia, 18 kwietnia 1982, 4; Józef Majkowski, „Kultura religijna”, *Ateneum Kapłańskie*, R. 62, t. 75, z. 2(370) (1970): 226.

50 Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha*, Gniezno, 3 czerwca 1979; Jan Paweł II, *Spotkanie z przedstawicielami świata nauki, kultury i sztuki*, Sofia, 24 maja 2002.

się autonomią, a Kościół potrzebuje jej w ewangelizacji współczesnego świata. Stając przed drugim pytaniem, odpowiedział, że gdyby ze sztuki usunąć to, co powstało z inspiracji chrześcijańskiej przez wszystkie wieki, to pozostałoby niewiele. Dlatego zapraszał ludzi kultury i sztuki do dialogu z Kościołem, wiedząc, że ten związek jest bardzo ważny i potrzebny obu stronom⁵¹.

W innym swoim wystąpieniu zaznaczał, że

kultura jest szczególną rzeczywistością, przez którą ludzie wyrażają i rozwijają swoje relacje ze stworzeniem ze sobą nawzajem i z Bogiem, kształtując w ten sposób zespół wartości typowych dla danej społeczności partykularnej, korzenie danego narodu. Tak rozumiana kultura ma fundamentalne znaczenie dla życia narodów, bowiem jest z nimi organicznie powiązana poprzez istotną rolę w tworzeniu kultury, jej ciągłości oraz szerzeniu najbardziej autentycznych wartości ludzkich⁵².

Człowiek więc ma prawo do tworzenia kultury i – co więcej – także udziału w jej owocach. W sferze kultury jest więc niejako nadawcą, adresatem i celem. To właśnie kultura wywodzi się od człowieka, jest skierowana na człowieka i niejako ma swoją moc istnienia dla człowieka. To właśnie ją człowiek konstytuuje⁵³.

Nie można pozwolić na to, by ideologiczny totalitaryzm instrumentalizował kulturę dla realizacji doraźnych celów politycznych. On pozbawia kulturę podmiotowości, tak indywidualnych ludzi, jak też społeczności, jaką jest naród. Objawia zło, czym wręcz znieważa człowieka pochodzącego od Boga.

Relatywizm kulturowy podważa istnienie trwałych elementów w danej kulturze. Wszystko w kulturze ma być czasowe i hipotetyczne: świadomość narodowa, moralność, wierzenia religijne, język. Efektem relatywizmu kulturowego jest anonimowość człowieka, utrata korzeni ideowych, kosmopolityzm, którego konsekwencją jest duchowe wykorzenienie ludzi oraz utrata własnej tożsamości etyczno-ideowej⁵⁴.

Na cztery cechy charakterystyczne kultury narodowej Jan Paweł II zwracał bardzo wyraźną uwagę. A były to: 1. świadomość własnej

51 Zob. Turowicz, *Jan Paweł II a kultura*, 138–139.

52 Radziechowski, *Teologia kultury integralnej*, 191. Zob. Jan Paweł II, *Spotkanie z artystami, intelektualistami i profesorami*, Hawana, 23 stycznia 1998.

53 Zob. Radziechowski, *Teologia kultury integralnej*, 148; Jan Paweł II, *Audiencja dla rektorów uczelni akademickich w Polsce*, Watykan, 4 stycznia 1996, 3.

54 *Ibidem*, 198.

specyfiki, czyli tożsamość, 2. uznanie dla współtworzących ją wartości, 3. wierność przyjmowanym wzorcom aksjologicznym i 4. przywiązanie do historii własnego narodu⁵⁵.

Tożsamość kulturowa wymaga zarówno strzeżenia, jak i nowego odczytania dziedzictwa przeszłości, w taki sposób, by ów przejmowany skarbce kultury mógł rzutować w przyszłość i być przyswajany przez nowe generacje nie tylko jako dziedzictwo poprzednich pokoleń, lecz też jako zadanie dla twórczości poznawczej i działania⁵⁶. Jeśli niszczy się kulturę danego narodu, niszczy się tym samym naród⁵⁷.

Posiadanie zaś swojej tożsamości kulturowej jest gwarantem duchowej suwerenności narodu⁵⁸. Jeśli zaś uznaje się wartości, jakie niesie kultura, nie można pominąć ogromnej w tym względzie znaczenia wartości, które niesie ze sobą chrześcijaństwo.

Kościół, głosząc Chrystusa, przypomina, że „każdy człowiek, każdy naród jest wezwany do odpowiedzi na miłość Pana, poprzez swe własne przymioty, talenty, możliwości”. Właśnie nasza osobista kultura i kultura naszego narodu wyrażają uniwersalne powołanie chrześcijańskie⁵⁹.

Niezwykle też istotne dla Jana Pawła II było to, że miłość do ojczyzny i narodu stanowiła najważniejszy ze śladów – nazywał go jednoznacznie patriotyzmem, który nie ma nic wspólnego z nacjonalizmem, bowiem jest godziwą miłością do własnej ojczyzny. Dotyczy to każdego odniesienia konkretnego człowieka do swojego narodu, do swojej ojczyzny. Patriota, będąc przywiązany do historii swojego narodu, zawsze będzie działał dla dobra wspólnego⁶⁰.

W Adhortacji apostołskiej „Christifideles laici”, a więc dokumencie o zadaniach ludzi świeckich w Kościele, Jan Paweł II napisał na temat

55 Zob. *ibidem*, 192; Czesław Bartnik, „Wizja narodu według Jana Pawła II”, w *Chrześcijaнин w Świecie* 10/121 (1983): 1–12.

56 Radziechowski, *Teologia kultury integralnej*, 193. Zob. Jan Paweł II, *Spotkanie z uczestnikami sympozjum „Chrześcijańskie dziedzictwo kultury europejskiej w świadomości współczesnych”*, Rzym, 21 kwietnia 1986; Jan Paweł II, *Msza św. na rozpoczęcie roku akademickiego w wyższych uczelniach kościelnych*, Rzym, 23 października 1998.

57 Zob. Jan Paweł II, *Audycja dla rektorów uczelni akademickich w Polsce*, Watykan, 4 stycznia 1996.

58 Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas nadania doktoratu honoris causa UJ*, Kraków, 22 czerwca 1983.

59 Radziechowski, *Teologia kultury integralnej*, 191. Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do społeczności uniwersyteckiej*, Leuven, 20 maja 1985.

60 Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, Nowy Jork, 5 października 1995.

ewangelizacji kultury: „służba na rzecz osoby i ludzkiego społeczeństwa wyraża się i urzeczywistnia w tworzeniu i przekazywaniu kultury”⁶¹.

Jak już podkreślaliśmy, polski papież wielokrotnie spotykał się i rozmawiał z różnymi środowiskami odpowiedzialnymi za sprawy kultury w świecie i w Kościele, znajdowali się oni w orbicie jego oddziaływania. Podczas spotkań z muzykami na Watykanie dawał wyraźne wskazówki, jak należy rozumieć rolę i zadanie muzyki oraz tych, którzy muzykę tworzą i odtwarzają. Między innymi podczas spotkania z Międzynarodową Federacją Pueri Cantores w 1993 roku mówił:

niech wasze śpiewanie przekracza granice! Wiecie, że słowo Anioł oznacza posłany. Wy jesteście na swój sposób posłani, aby szerzyć bożą radość i przez wasz śpiew ukazywać, że wiara jest mocniejsza niż wątplenie, że nadzieja jest silniejsza niż beznadziejność, że miłość jest mocniejsza niż śmierć⁶².

Z kolei 31 grudnia 1999 roku, podczas ostatniego Kongresu Pueri Cantores w Rzymie, który odbył się w obecności papieża Jana Pawła II, mówił do „małych śpiewaków”:

macie ważną rolę do spełnienia w życiu Kościoła. Jesteście małymi posłańcami piękna. Świat potrzebuje waszego śpiewu, aby język piękna dotarł do serc i wpłynął na spotkanie z Bogiem [...] wy jesteście także posłańcami wiary. Nie wystarczy, abyście poprzez jakość waszego śpiewu wprowadzali słuchaczy w modlitwę [...] wasz śpiew pomaga wiernym zwrócić się do Boga w czasie celebracji eucharystycznej [...] drodzy mali śpiewacy, niech wasz śpiew pomoże wam czynić wasze życie hymnem na chwałę Boga⁶³.

O zadaniach relacji pomiędzy nauką i wiarą papież Jan Paweł II przemawiał jeszcze w 1992 roku do członków Papieskiej Rady ds. Kultury na audiencji dla nich⁶⁴. Temat przymierza Kościoła ze światem kultury podejmował podczas pielgrzymek na całym świecie, mówił choćby

61 Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici” Ojca Świętego Jana Pawła II o powołaniu i misji świeckich w kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* (Poznań: Pallottinum, 1989), nr 44.

62 Jan Paweł II, *Spotkanie z Międzynarodową Federacją Pueri Cantores*, Rzym, 31 grudnia 1993.

63 Jan Paweł II, *Spotkanie z Międzynarodową Federacją Pueri Cantores*, Rzym, 31 grudnia 1999.

64 Zob. Jan Paweł II, „Dialog między kulturami i wiarą, Audiencja dla członków Papieskiej Rady ds. Kultury, 10 stycznia 1992”, *L'Osservatore Romano* 7 (1992): 30–31.

o nowym przymierzu Kościoła i kultury w Wilnie w 1993 roku⁶⁵. W 2001 roku w orędziu na 34. Światowy Dzień Pokoju pisał o dialogu między kulturami, który jest drogą do cywilizacji miłości i pokoju⁶⁶.

To tylko niektóre ślady owego papieskiego dialogu pomiędzy Kościołem i kulturą trwającego prawie 27 lat jego pontyfikatu.

Podsumowaniem dialogu *List do artystów*

W 1999 roku Jan Paweł II dokonał swoistej syntezy dialogu Kościoła z kulturą, kierując *List do artystów*⁶⁷. Było to prawdziwe apogeum i doświadczenie jedności – tym bardziej że papież przez wielu był postrzegany nie tylko jako biskup Rzymu i świata, ale także jako artysta i człowiek kultury. Już sama dedykacja wpisana na początku listu jest dowodem na utożsamianie się papieża ze światem kultury: „do tych, którzy z pasją i poświęceniem poszukują nowych «epifanii» piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej”⁶⁸.

Odwołując się do doświadczenia artystów, zaznaczył, że właśnie ludzie kultury najbardziej potrafią zrozumieć Boga, który stwarzał świat. To doświadczenie doznania Stwórcy wiele razy staje się przecież doświadczeniem każdego twórcy. Z tym doświadczeniem papież przyznaje sam jest związany przez swoją historię życia. I to co bardzo ważne jak pisał:

tym listem pragnę włączyć się w nurt owocnego dialogu Kościoła z artystami, który w ciągu dwóch tysięcy lat historii nigdy nie został przerwany, a na progu trzeciego tysiąclecia nadal ma przed sobą rozległe perspektywy⁶⁹.

Niezwykle ważne w cytowanym liście jest to, jak wyraźnie podkreślał on, że Bóg, który jest Stwórcą, sam zaprasza twórców do współpracy ze sobą. „Bóg powołał zatem człowieka do istnienia, powierzając mu zadanie bycia twórcą”⁷⁰. Niezwykle jest także to, na co papież zwracał uwagę,

65 Zob. Jan Paweł II, „Nowe przymierze między Kościołem a kulturą, Spotkanie z przedstawicielami świata kultury i nauki, Wilno 5 września 1993”, *L'Osservatore Romano* 12 (1993): 16–19.

66 Zob. Jan Paweł II, „Dialog między kulturami drogą do cywilizacji miłości i pokoju. Orędzie na XXXIV Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2001”, *L'Osservatore Romano* 2 (2001): 24–29.

67 Zob. Jan Paweł II, *List do artystów*.

68 *Ibidem*, dedykacja.

69 *Ibidem*, nr 1.

70 *Ibidem*.

że właśnie w ten sposób człowiek objawia się jako obraz Boga. W ten dokładnie sposób, postrzegając swoje umiejętności jako Boży dar, może zrozumieć swoje powołanie i swoją misję w świecie. Jest to niewątpliwie szczególne powołanie artysty, bowiem historia dzieła, jakie tworzy, jest historią jego samego, czyli historią człowieka stworzonego na obraz Boży. To pewnie dlatego Jan Paweł II apelował, że

kto dostrzega w sobie tę Bożą iskrę, którą jest powołanie artystyczne [...] odkrywa zarazem pewną powinność: nie można zmarnować tego talentu, ale trzeba go rozwijać, ażeby nim służyć bliźniemu i całej ludzkości⁷¹.

A później następuje piękny wykład o tym, że artysta ma kierować się duchową powinnością i tworzyć dla dobra wspólnego (nr 4), zaś w tej tajemnicy tworzenie Słowa Wcielonego staje się jego udziałem i jego dzieło staje się odbłaskiem samego Boga (nr 5). Niezmiernie istotne jest też przymierze Ewangelii i sztuki, ale uznając swoją ograniczoność, jasne jest to, że artysta doświadcza pełni tworzenia tylko w Bogu. Doświadczenie to pomaga głębiej uwierzyć w Boga nie tylko artyście, ale także tym, którzy dzięki niemu uczestniczą w tym dziele jako widzowie (nr 6). Papież następnie ukazuje całą historię dialogu Kościoła i kultury przez wszystkie wieki (nr 7–10), udowadniając, że

świat, w którym żyjemy potrzebuje piękna, aby nie pogрузić się w rozpacz. Piękno, podobnie jak prawda, budzi radość w ludzkich sercach i jest cennym owocem, który trwa mimo upływu czasu, tworzy więź między pokoleniami i łączy je w jednomyślnym podziwie⁷².

Odwoływał się tym samym do słów ojców Soboru Watykańskiego II.

Papież na końcu listu bardzo wyraźnie potwierdza, że Kościół potrzebuje sztuki i kultury do tego, aby głosić orędzie zbawienia. Jest to niejako powinność Kościoła i jego misja. Ale również sztuka potrzebuje Kościoła. Artysta poszukuje bowiem ukrytego sensu rzeczy i chce wyrazić to, czego nie da się powiedzieć. „Nie sposób zatem nie dostrzec, jak wielkim źródłem natchnienia może być dla niego ta swoista «ojczyzna duszy», jaką jest religia”⁷³. Sztuka, która oddali się od Ewangelii, jest uboższa. Dlatego papież zwrócił się do ludzi kultury:

71 *Ibidem*, nr 3.

72 *Ibidem*, nr 11.

73 *Ibidem*, nr 13.

życzę wam wszystkim, drodzy artyści, abyście doznawali twórczych natchnień ze szczególną mocą. Oby piękno, które będziecie przekazywać pokoleniom przyszłości, miało moc wzbudzania w nich zachwytu! [...] Piękno jest kluczem tajemnicy i wezwaniem transcendencji. Zachęca człowieka, aby poznał smak życia i umiał marzyć o przyszłości. [...] Niech różnorakie drogi, którymi podążacie, artyści całego świata, prowadzą was wszystkich do owego bezmiernego Oceanu piękna, gdzie zachwyt staje się podziwem, upojeniem, niewymowną radością⁷⁴.

W Polsce na list odpowiedzieli artyści, wysyłając swoje listy do papieża. Później też zostały one zebrane w wydanej publikacji⁷⁵. Na przykład Jerzy Stuhr w odpowiedzi na ten list pisał:

przesłanie skierowane do ludzi świata sztuki jest nie tylko niesłychaną nobilitacją, ale również przypomnieniem o powinnościach artysty. Słowa Jana Pawła II potwierdzają to, co twórca często czuje intuicyjnie, jednak nie zawsze chce lub potrafi o tym mówić. Sięgając po ten List, wielokrotnie powtarzam: „Tak, ja też tak myślę!”. Kiedy czytam, że twórca wykorzystuje coś, co już istnieje, czemu on nadaje formę i znaczenie, że: „Tworząc dzieło, artysta wyraża bowiem samego siebie do tego stopnia, że jego twórczość stanowi szczególnie odzwierciedlenie jego istoty [...]” – wtedy wiem, że niczego innego nie robię przez całe życie. Wyrażam siebie. Wyrażam siebie dla innych⁷⁶.

Nie mamy więc już do czynienia tylko z samym listem i twierdzeniami polskiego papieża, ale także z rezonansem w środowisku kultury. Przywołana książka jest niezwykle tego świadectwem.

Wyjątkowa droga kultury

Nie ulega wątpliwości, że dla każdego człowieka kultura może być drogą do właściwego odczytania przeszłości. „Droga «kultury» jest drogą, którą idąc można zbudować największe z dzieł – arcydzieło swojego człowieczeństwa, świętość, przepustkę do «wiekuistej kultury», którą będzie *communio* z Bogiem”⁷⁷.

74 *Ibidem*, nr 16.

75 Zob. *Jan Paweł II do artystów, Artyści do Jana Pawła II*, red. Barbara Drożdż-Żytyńska, Magdalena Goławska, Piotr Kawalko, Agnieszka Oleszczuk (Lublin: Gaudium, 2006).

76 Jerzy Stuhr, *Wyrażam siebie. Wyrażam siebie dla innych; Jan Paweł II do artystów*, 616–617.

77 Radziechowski, *Teologia kultury integralnej*, 327.

Polski papież prowadził – i to owocnie – dialog pomiędzy Kościołem a kulturą. Zaczęło się to już wówczas, gdy był biskupem w Krakowie, ale kontynuował i nawet doprowadził ten dialog do swoistego apogeum jako papież. Przedstawione tutaj zostały tylko nieliczne tego ślady. Temat jest jednak niezwykle obfity.

Papież Jan Paweł II zwracał uwagę, że kultura ma być przeniknięta elementem piękną, ale nade wszystko wiarą. Jakby chciał przypomnieć, że to Piękno jest ostatecznym przeznaczeniem każdego człowieka.

W kulturę człowieka od samego początku wpisany jest bardzo głęboko element piękna. Piękno wszechświata jest, jak gdyby odbite w oczach Boga, o którym powiedziano: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Za „bardzo dobre” zostało uznane przede wszystkim pojawienie się pierwszej pary, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, w całej pierwotnej niewinności i w tej nagości, jaka była udziałem człowieka przed grzechem pierworodnym. To wszystko leży u podstaw kultury wyrażającej się w dziełach sztuki, czy to będą dzieła malarstwa, rzeźby, architektury, czy dzieła muzyczne, czy inne rezultaty twórczej wyobraźni i myśli⁷⁸.

Dzisiaj wydaje się to niezwykle ważne, a wręcz jawi się jako potrzeba chwili w życiu Kościoła. Jeśli bowiem dzisiaj toczy się walka w przyszłość chrześcijaństwa w świecie, to toczy się ona o przyszłość chrześcijańskiej kultury.

Następca Jana Pawła II – i chyba można powiedzieć, że również jego przyjaciel – papież Benedykt XVI w 2015 roku, gdy otrzymywał od Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II doktorat *honoris causa*, w Castel Gandolfo powiedział:

nie znamy przyszłości naszej kultury i muzyki sakralnej. Ale jedno jest jasne: tam, gdzie rzeczywiście zachodzi spotkanie z Bogiem żywym, który w Chrystusie przychodzi do nas, tam rodzi się i nieustannie na nowo się rozwija także odpowiedź, której piękno pochodzi z samej prawdy⁷⁹.

Tym samym potwierdził ważność owego dialogu Kościoła i kultury. Ale to już jest temat na inne opracowanie.

78 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość* (Kraków: Znak, 2005), 87.

79 Benedykt XVI, „Przemówienie papieża-seniora Benedykta XVI po nadaniu tytułu doktoratu honoris causa (Castel Gandolfo, 4 lipca 2015 roku)”, *Anamnesis* 83/4 (2015), nr 4, 7–8.

Bibliografia

- Bartnik Czesław, „Wizja narodu według Jana Pawła II”, *Chrześcijanin w Świecie* 10/121 (1983): 1–12.
- Benedykt XVI, „Przemówienie papieża-seniora Benedykta XVI po nadaniu tytułu doktoratu honoris causa (Castel Gandolfo, 4 lipca 2015 roku)”, *Anamnesis* 83/4 (2015): 7–9.
- Błachnicki Franciszek, *Godziny Taboru* (Carlsberg–Lublin: Światło-Życie, 1989).
- Jan Paweł II do artystów, *Artyści do Jana Pawła II*, red. Barbara Drożdż-Żytyńska, Magdalena Goławska, Piotr Kawałko, Agnieszka Oleszczuk (Lublin: Gaudium, 2006).
- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici” Ojca Świętego Jana Pawła II o powołaniu i misji świeckich w kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* (Poznań: Pallottinum, 1989).
- Jan Paweł II, *Audycja dla rektorów uczelni akademickich w Polsce*, Watykan, 4 stycznia 1996.
- Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica* (Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, 1996).
- Jan Paweł II, „Dialog między kulturami drogą do cywilizacji miłości i pokoju. Orędzie na XXXIV Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2001”, *L’Osservatore Romano* 2 (2001): 24–29.
- Jan Paweł II, „Dialog między kulturami i wiarą, Audycja dla członków Papieskiej Rady ds. Kultury, 10 stycznia 1992”, *L’Osservatore Romano* 7 (1992): 30–31.
- Jan Paweł II, *Do końca ich umiłowal. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8–14 czerwca 1987 roku* (Rzym: Libreria Editrice Vaticana, 1987).
- Jan Paweł II, *Druga pielgrzymka do Polski. Przemówienia. Homilie. 16 VI 1983–22 VI 1983*, (Kraków: Znak, 1983).
- Jan Paweł II, „List do Abp J. Życińskiego, 5 września 2000”, w *Sacrum i Kultura. Chrześcijańskie korzenie przyszłości. Materiały Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, Lublin 15–17 września 2000*, red. Ryszard Rubinkiewicz, Stanisław Zięba (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2000), 3–5.
- Jan Paweł II, *List do artystów*, Watykan, 4 kwietnia 1999.
- Jan Paweł II, *Msza św. na rozpoczęcie roku akademickiego w wyższych uczelniach kościelnych*, Rzym, 23 października 1998.
- Jan Paweł II, „Nowe przymierze między Kościołem a kulturą, Spotkanie z przedstawicielami świata kultury i nauki, Wilno 5 września 1993”, *L’Osservatore Romano* 12 (1993): 16–19.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość* (Kraków: Znak, 2005).
- Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha, Gniezno, 3 czerwca 1979*.
- Jan Paweł II, „Przemówienie do młodzieży zgromadzonej przed kościołem oo. Paulinów na Skałce, 8 czerwca 1979 roku”, w *Kultura niezależna w Kościele*, red. Bogusław Tracz, Robert Ciupa (Katowice: Instytut Pamięci Narodowej, 2011).

- Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli katolickiego świata uniwersyteckiego Meksyku*, Guadalupe, 31 stycznia 1979.
- Jan Paweł II, „Przemówienie do społeczności uniwersyteckiej, Leuven, 20 maja 1985”, w Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, wybór i oprac. Marian Radwan (Rzym: Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej. Fundacja Jana Pawła II, 1988), 286–294.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do świata uniwersyteckiego*, Bolonia, 18 kwietnia 1982, 4.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenie Ogólnego ONZ*, Nowy Jork, 5 października 1995.
- Jan Paweł II, *Przemówienie podczas nadania doktoratu honoris causa UJ*, Kraków, 22 czerwca 1983.
- Jan Paweł II, „Przemówienie podczas spotkania ze światem kultury w Teatrze Wielkim, Warszawa 8 czerwca 1991”, w *Naucz nas być wolnymi. Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. 1–9 czerwca i 13–16 sierpnia 1991. Przemówienia i homilie*, oprac. Elżbieta Burakowska (Warszawa: Pax, 1995), 255–262.
- Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO*, Kraków, 2 czerwca 1980.
- Jan Paweł II, „Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 8 czerwca 1997”, w *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979–1983–1987–1991–1995–1997–1999–2002. Przemówienia, homilie*, oprac. red. Janusz Poniewierski (Kraków: Znak, 2005), 985–986.
- Jan Paweł II, *Spotkanie z artystami, intelektualistami i profesorami*, Hawana, 23 stycznia 1998.
- Jan Paweł II, *Spotkanie z Międzynarodową Federacją Pueri Cantores*, Rzym, 31 grudnia 1993.
- Jan Paweł II, *Spotkanie z Międzynarodową Federacją Pueri Cantores*, Rzym, 31 grudnia 1999.
- Jan Paweł II, „Spotkanie z młodzieżą na Wzgórzu Lecha”, w *Jan Paweł II w Polsce 2–10 VI 1979, 16–23 VI 1983, 8–14 VI 1987. Przemówienia i homilie* (Warszawa: Pax, 1989), 60.
- Jan Paweł II, *Spotkanie z przedstawicielami świata nauki, kultury i sztuki*, Sofia, 24 maja 2002.
- Jan Paweł II, *Spotkanie z uczestnikami sympozjum „Chrześcijańskie dziedzictwo kultury europejskiej w świadomości współczesnych*, Rzym, 21 kwietnia 1986.
- Jan Paweł II, *W pielgrzymce do ojczyzny Jan Paweł II w Polsce 2 czerwca – 10 czerwca 1979* (Paris: Éditions du Dialogue, 1980).
- Jaworski Marian, „U źródeł prawdziwie ludzkiej kultury w nawiązaniu do nauczania Jana Pawła II”, w *Dialog Kościoła z kulturą. Materiały z IV i V Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Krakowie 1983, 1984*, t. 1, red. Stefan Misiniec (Kraków: Kuria Metropolitalna, 1986), 87–92.
- Kalendarium życia Karola Wojtyły*, red. Adam Boniecki MIC (Kraków: Znak, 1983).
- Majkowski Józef, „Kultura religijna”, *Ateneum Kapłańskie*, R. 62, t. 75, z. 2(370) (1970), 226.

Dialog Kościoła z kulturą prowadzony przez Karola Wojtyłę...

- Misiniec Stefan, „Nurt młodzieżowy w duszpasterstwie kardynała Karola Wojtyły”, w Andrzej Kurdziel, *Święty Jan Paweł II. Żyje pośród nas* (Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2014), 81–94.
- Misiniec Stefan, *Z nurtu wspomnień o Janie Pawle II* (Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2019).
- Niewęglowski Wiesław Aleksander, *Nowe przymierze Kościoła i środowisk twórczych w latach 1964–1996* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997).
- Radziechowski Dariusz, *Filozoficzna koncepcja kultury Romana Ingardena i Karola Wojtyły. Studium analityczno-krytyczne* (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2021).
- Radziechowski Dariusz, *Teologia kultury integralnej. Antropologiczne studium myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, 2010).
- Salij Jacek, „Wstęp”, w Dariusz Radziechowski, *Teologia kultury integralnej. Antropologiczne studium myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, *Studia nad Myślą Jana Pawła II* 6 (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, 2010), 9.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, Rzym, 21 listopada 1964.
- Sobór Watykański II, *Orędzie do artystów*, Rzym, 8 grudnia 1965.
- Sojka Agnieszka, *Sacrosong jako posoborowa inicjatywa pastoralna*, Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, Wydział Historii Kościoła, specjalność: muzyka kościelna, praca licencjacka 2002.
- Stuhr Jerzy, „Wyrażam siebie. Wyrażam siebie dla innych”, w *Jan Paweł II do artystów, Artyści do Jana Pawła II*, red. Barbara Drożdż-Żytyńska, Magdalena Goławska, Piotr Kawalko, Agnieszka Oleszczuk (Lublin: Gaudium, 2006), 616–617.
- Turowicz Jerzy, *Jan Paweł II, a kultura*, red. Stefan Misiniec, *Dialog Kościoła z kulturą*, t. 1: *Materiały z IV i V Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Krakowie 1983, 1984* (Kraków: Kuria Metropolitalna, 1986), 101–141.
- Wojtyła Karol, *Aby Chrystus się nami posługiwał* (Kraków: Znak, 1979).
- Wojtyła Karol, *Dzieła literackie i teatralne*. Tom I: *Juwenilia (1938–1946)*, red. Jacek Popiel (Kraków: Znak, 2019).
- Wojtyła Karol, *Dzieła literackie i teatralne*. Tom II: *Utwory poetyckie*, red. Jacek Popiel (Kraków: Znak, 2020).
- Wojtyła Karol, *Ewangelia a sztuka. Rekolekcje dla artystów*, red. Andrzej Dobrzyński (Kraków-Rzym: Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II, Fundacja Jana Pawła II – Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu, 2011).
- Wojtyła Karol, *Nauczyciel i Pasterz. Listy pasterskie – Komunikaty – Zarządzenia 1959–1978*, t. 1, zebrał i oprac. Michał Jagosz (Rzym: Ośrodek Dokumentacji i Pontyfikatu Jana Pawła II, 1987).
- Wojtyła Karol, *Przemówienie na otwarciu IV Ekumenicznego Festiwalu Twórczości Sakralnej Sacrosong*, 28 IX 1972 r. (Kraków: Archiwum Sacrosong).

Magdalena Rączka

ORCID 0009-0002-2653-2120
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Zróźnicowanie wewnętrzne miasta. Perspektywa administracyjna i rynkowa

Internal Diversity of the City:
An Administrative and Market Perspective

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie i analiza różnic między ustanawianymi przez miasta na prawach powiatu jednostkami pomocniczymi (osiedla, dzielnice) a podziałami przestrzeni miast stosowanymi przez uczestników rynku nieruchomości. Te różnice są bowiem dobrym wskaźnikiem odmiennych perspektyw: administracyjnej, stosowanej przez jednostki samorządu terytorialnego, i perspektywy życia codziennego mieszkańców, do której blisko jest podziałom stosowanym przez rynek nieruchomości. Dobre zrozumienie tych różnic, a w konsekwencji lepsze rozumienie funkcjonalnych podziałów miasta, daje władzom lokalnym szansę na lepsze prowadzenie zadań z zakresu polityki przestrzennej, mieszkaniowej czy transportowej, a także tworzenie lepszych warunków partycypacji społecznej. Badane zagadnienie wpisuje się w podejmowaną od czasów szkoły chicagowskiej tematykę morfologii miasta, a także w badania nad znaczeniem przestrzeni w tworzeniu i wykonywaniu polityk publicznych. Badanie oparto na zestawieniu podziałów administracyjnych 19 miast na prawach powiatu województwa śląskiego z używanymi na lokalnych rynkach nieruchomości nazwami poszczególnych części miasta innymi od określeń

administracyjnych. Analiza tych różnic prowadzi do wskazania ich głównych przyczyn: traktowania przez mieszkańców podziału administracyjnego jako sztucznego, wyróżniania przez perspektywę rynkową najbardziej prestiżowych pod względem mieszkaniowym części miasta, ale także miejsc o obniżonej jakości zasobów mieszkaniowych, jak również podkreślenia przez nią złożoności dużych jednostek osiedlowych, budowanych w różnym okresie, z mieszkaniami różnej jakości. Te rezultaty potwierdzają możliwość stosowania informacji pochodzących z rynku nieruchomości do analizy podziałów przestrzeni miasta na użytek polityk publicznych.

Słowa kluczowe: lokalne polityki publiczne, polityka miejska, przestrzeń miejska, jednostki pomocnicze gmin, podział administracyjny

Abstract

The article examines and analyses the differences between the municipal auxiliary units (such as neighborhoods, estates, and districts) established by Polish cities with powiat rights, and the spatial subdivisions utilized by participants in the real estate market. These differences highlight two distinct perspectives: the administrative viewpoint of city governments and the everyday experiences of residents, which align more closely with the subdivisions recognized by the real estate market. A deeper understanding of these distinctions can enable local authorities to enhance spatial, housing, and transport policies, ultimately fostering better conditions for public participation. This study contributes to the field of urban morphology, a topic explored since the Chicago School, and examines the role of space in shaping public policies. The study juxtaposes the administrative divisions of 19 cities with powiat rights in the Silesian Voivodeship with against of city areas used in local real estate markets. The analysis identifies key factors underlying the observed differences: residents often view the administrative divisions as artificial, while the market perspective highlights the most desirable residential areas as well as locations with lower housing quality. Additionally, it emphasizes the complexity of large housing estate units built during different periods, with flats of differing quality. These findings support the value of leveraging information from the real estate market to analyze urban subdivisions for the benefit of public policy.

Keywords: local public policies, urban policy, urban space, municipal auxiliary units, administrative divisions

Mieszkaniec krakowskiej Woli Justowskiej, do niedawna dzielnicy willi i domów jednorodzinnych, na pewno nie powie, że mieszka na Zwierzyńcu, choć taką nazwę nosi krakowska dzielnica, na terenie której leży Wola Justowska. Podobnie mieszkaniec Saskiej Kępy nie powie innemu warszawiakowi, że mieszka na Pradze-Południe. Bardzo często tworzone przez miasta jednostki pomocnicze nie tylko nie oddają mozaiki lokalnych tożsamości, ale i nie są dostosowane do funkcjonalnego zróżnicowania przestrzeni miejskiej. Różnice między oficjalnym, administracyjnym opisem zróżnicowania miasta a nazwami funkcjonującymi w życiu codziennym jego obywateli są więc dobrym wskaźnikiem wyzwań i potencjalnych problemów dla miejskich polityk publicznych. Choć rozważania na temat nieprzystawalności perspektywy podziałów administracyjnych i życia codziennego mieszkańców znajdziemy w wielu opracowaniach odnoszących się do funkcjonowania w Polsce jednostek pomocniczych miast¹, to brakuje ponadlokalnego, quasi-universalnego narzędzia identyfikowania i analizowania tych różnic. Niniejszy artykuł proponuje takie narzędzie w postaci podziałów przestrzeni miast stosowanych przez uczestników rynku nieruchomości.

Rynek mieszkaniowy – unikalny wskaźnik

W przestrzeni miasta funkcjonuje bowiem na co dzień podział inny niż administracyjny, ale nie całkiem potoczny. Nie jest podziałem formalnym, ale wydaje się bliższy temu, który uznawany jest przez mieszkańców za obowiązujący. To podział, z którego korzysta rynek nieruchomości, podział, który dla mieszkańców miasta ma być zrozumiały i możliwie

1 Karolina Ciechorska-Kulesza et al., *Nowe stare dzielnice. Przyszłość, Zaspia i Żabianka oczami mieszkańców. Raport z badań* (Gdańsk: Instytut Kultury Gdańskiej, 2017), za: http://bit.ly/nowe_stare_dzielnice_raport (dostęp: 10.06.2024); Michał A. Chrzastowski, Anna Strzebońska, *Diagnoza krakowskich dzielnic 2016. Potencjały i wyzwania rozwojowe* (Kraków: Urząd Miasta Krakowa, 2017), <https://kosmider.krakow.pl/wp-content/uploads/2022/02/diagnoza-krakowskich-dzielnic-2016.pdf> (dostęp: 17.01.2024); Bolesław Domański et al., *Wypracowanie wzorcowych kryteriów w oparciu o które będzie w przyszłości możliwa analiza propozycji zmian granic dzielnic Miasta Krakowa* (Kraków: IGiGP UJ, 2017), za: <https://www.bip.krakow.pl/plik.php?zid=196427&wer=0&zalShow=1> (dostęp: 17.01.2024); Marta Lackowska, „Czy mieszkańcy wielkich miast potrzebują jednostek pomocniczych?”, *Samorząd Terytorialny* 1–2(2014); Małgorzata Madej, „Jednostki pomocnicze i ich rola w miastach na prawach powiatu na przykładzie Wrocławia”, *Studia Regionalne i Lokalne* 84/23 (2021): 93–105; Paweł Swianiewicz, Joanna Krukowska, Marta Lackowska, Anna Kurniewicz, *Błędne rondo marginalizacji? Jednostki pomocnicze samorządu w zarządzaniu dużymi miastami* (Warszawa: DW Elipsa, 2013).

jednoznaczny. Wskazywane dane adresowe mieszkań sprzedawanych czy też obszary wybrane jako nowe miejsce zamieszkania najczęściej odnoszą się do podziałów nieformalnych, potocznych. Tym częściej, im chętniej podkreślana jest wyjątkowość miejsca i cechy je wyróżniające na tle najbliższego sąsiedztwa.

Można zatem przyjąć, że rynek mieszkaniowy stara się zoptymalizować funkcję komunikacyjną ogłoszeń, dostosowując ich treść do szeroko rozumianych nazw osiedli i dzielnic. Trzeba bowiem pamiętać, że tworzący większość ogłoszeń pośrednicy rynku nieruchomości czerpią wiedzę o percepcji wewnętrznych podziałów miasta z dziesiątków rozmów przeprowadzonych ze swoimi klientami. Nie są ponadto skłonni ryzykować nieporozumienia z klientami w imię administracyjnego puryzmu lub nieprecyzyjnej dowolności w użyciu powszechnie rozumianych nazw. Rynek nieruchomości tworzy zatem system komunikacyjny oparty na doświadczeniu i poddawany jest wielokrotnym testom.

Niniejszy artykuł konfrontuje ze sobą zatem dwa spojrzenia na przestrzeń miejską. Pierwsze widoczne jest w podziałach administracyjnych miast, wyrażone w oficjalnych dokumentach kształtujących jednostki pomocnicze gmin. W prowadzonych tu rozważaniach będzie ono nazywane perspektywą administracyjną. Drugie, dla którego przyjęto określenie „perspektywa rynkowa”, odzwierciedlać ma punkt widzenia podmiotów aktywnych na rynku nieruchomości, przede wszystkim mieszkaniowym, którymi są mieszkańcy miasta oraz pośrednicy w obrocie nieruchomościami.

Celem przeprowadzonego badania była identyfikacja i próba wyjaśnienia różnic między obiema perspektywami. Badanie przeprowadzone zostało na grupie wszystkich 19 miast na prawach powiatu województwa śląskiego, które stanowią blisko 1/3 wszystkich miast o tym statusie w Polsce. W pierwszym kroku zbadane zostały formalne podziały administracyjne określone przez rady poszczególnych miast, w następnym – podziały, do których odwołują się instytucje rynku nieruchomości. Zwieńczeniem badania będzie analiza różnic między obiema perspektywami. Hipotezą, którą przyjęto do weryfikacji, jest założenie, że specyficzne spojrzenie rynku nieruchomości na miasto pozwala wskazać obszary wyróżniające się na tle pozostałych, a przez to wymagające uwagi w tych politykach publicznych samorządu, w których silnym czynnikiem określającym jest przestrzeń miasta.

Wewnętrzna struktura miasta

Miasto z punktu widzenia mieszkańca, właściwie niezależnie od swojej wielkości, jest zbyt duże, by mogło zostać przyjęte jako jednorodna przestrzeń, jako swoje miejsce zamieszkiwania. Dla ułatwienia procesu oswojenia miasto i spontanicznie, i formalnie dzielone jest na części, a jego przestrzeń organizowana. Poszczególnym częściom przypisywane są różne funkcje, niektóre części miasta w świadomości pozostają „nieobecne”, bo z punktu widzenia mieszkańca są zwyczajnie niepotrzebne. Pomiędzy nimi pozostają te, które z różnych powodów odwiedzane są rzadko. Nie wszystkie składają się na codzienną przestrzeń funkcjonalną, ale wszystkie w naturalny sposób wpisane są w przestrzeń jednego miasta.

Ogromną liczbę części, z jakich złożone jest miasto, Jane Jacobs uznaje za „najważniejszą cechę miast”, a towarzyszące im zróżnicowanie – za naturalne. „Odpowiednią mieszankę różnorodnych funkcji” wytwarzaną w przestrzeniach miasta wskazuje jako warunek jego żywotności². Inny nurt badań postrzegający miasto jako wynik oddziaływania kapitału³ kładzie nacisk na przestrzenny wymiar nierówności, procesy gentryfikacji i gettoizacji⁴. Wymienione procesy zachodzą w przestrzeni miast i ściśle z nią związane mogą zostać opisane za pomocą zmiennych charakteryzujących przestrzeń. Dotyczą bowiem miejsc o cechach, które opisać można za pomocą atrybutów geograficznych: wielkości, wyłączności, sąsiedztwa czy wypełnienia⁵. Ich szczegółowa analiza pozwala natomiast na określenie granic, w jakich wydzielone fragmenty przestrzeni przyjmują jednolite wartości wymienionych cech oraz stopnia zróżnicowania obszarów ze sobą sąsiadujących.

Analiza przestrzeni miejskiej i jej podziałów ma stosunkowo długą tradycję, zapoczątkowaną na przełomie XIX i XX wieku przez szkołę chicagowską. Antropologiczne spojrzenie na miasto, w powiązaniu z ujęciem socjologicznym i geograficznym, daje możliwość badania codziennych zjawisk miejskich w szerokiej perspektywie. Jedno z kluczowych

2 Jane Jacobs, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki* (Warszawa: Fundacja Centrum Architektury, 2014), 157–158.

3 Manuel Castells, *Kwestia miejska* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982); David Harvey, *Bunt Miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja* (Warszawa: Wydawnictwo Fundacja Bęc Zmiana, 2012).

4 Deborah Stevenson, *Miasto* (Gdańsk: Wydawnictwo Części Proste, 2019).

5 Krzysztof Heberlein, „O wybranych sposobach opisu dynamiki ekonomicznych struktur przestrzennych”, *Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania* 26 (2012): 137–154.

osiągnięć tej szkoły wiąże się z analizą wewnętrznej struktury miasta zarówno w wymiarze ram przestrzennych działania władz, jak i koncentrowania się relacji sąsiedzkich⁶. Badania te były inspiracją dla szeregu prac pogłębiających nasze rozumienie miasta jako organizmu o dużej złożoności przestrzennej i społecznej. Wiele procesów identyfikowanych współcześnie jako obszary zainteresowania socjologii miasta – takie jak na przykład gentryfikacja czy degradacja społeczna – ma miejsce w granicach wyznaczanych przez te wewnętrzne podziały. Na gruncie polskim istotne było postrzeganie miasta socjalistycznego jako kompromisu między dawnym układem osadniczym (centra, podmiejskie wsie) a wynikającym ze strategii industrializacji procesem tworzenia wielkich osiedli mieszkaniowych, nierzadko powiązanych z tworzonymi równoległe zakładami przemysłowymi⁷.

Współczesne miasto jest kompozycją warstw powstałych w różnych fazach urbanizacji. Świadczą o tym choćby nazwy lokalne różnych części miast pochodzące z różnych epok, niekiedy nawet z czasów średniowiecznych. Część z nich wykorzystywana jest w formalnych podziałach administracyjnych. Inne mogą funkcjonować w potocznym języku mieszkańców, „silnie zakorzenione w ich świadomości”, wypierając struktury formalne⁸. Bywają też wykorzystywane w procesie waloryzacji przestrzeni miejskiej przez rynek nieruchomości dla odróżnienia lokalizacji ze względu na wyraźnie niższą lub wyższą atrakcyjność z punktu widzenia uczestników tego rynku. Należy pamiętać, że każde zróżnicowanie tego typu odnosi się – czasami nie wprost – do zaszłości historycznych, przekształceń infrastrukturalnych czy przemian społecznych dotyczących danej okolicy. Zmiana społecznego postrzegania atrakcyjności dzielnic i osiedli może wiązać się na przykład z pojawieniem się dużej liczby napływowych mieszkańców, budową nowej arterii komunikacyjnej lub procesami degradacji technicznej budynków. W rozważaniach urbanistów istotna jest jednostka urbanistyczna, jednostka sąsiedzka oraz kwartał urbanistyczny. W literaturze z tego obszaru znajdziemy informacje o pochodzącym z okresu powojennego pojęciu „prototypu» urbanistycznej i społecznej jednostki mieszkaniowej z zapleczem usługowym,

6 Ulf Hannerz, *Odkrywanie Miasta. Antropologia obszarów miejskich* (Kraków: Wydawnictwo UJ, 2006).

7 Grzegorz Węclawowicz, *Geografia społeczna miast* (Warszawa: WN PWN, 2007).

8 Marcin Semczuk, Piotr Serafin, Bernadetta Zawilińska, „Dzielnice samorządowe w świadomości mieszkańców miasta na przykładzie wybranych dzielnic Krakowa”, *Biuletyn KPZK PAN* 270 (2018): 159.

szkołami i obiektami sportowymi obsługującymi 5000 mieszkańców”⁹. Co ciekawe, właśnie ten sposób myślenia przeżywa dziś renesans i w oczach wielu uczestników dyskusji o przestrzeni stanowi ideał osiedla mieszkaniowego. Idea podstawowej jednostki mieszkaniowej wraca w postaci „miasta 15-minutowego”, na obszarze którego można zrealizować „większość codziennych miejskich spraw”, a równocześnie wzmocnić więzi społeczne i zredukować zanieczyszczenie powietrza dzięki ograniczeniu transportu miejskiego¹⁰.

Prowadzonym badaniom nad złożonością struktury miejskiej towarzyszy także pojęcie segregacji przestrzennej. Sformułowane zostało ono w toku badań empirycznych przez przedstawicieli szkoły chicagowskiej, polega na grupowaniu jednostek i zjawisk o określonych cechach społecznych i ekonomicznych w oddzielnych rejonach miasta¹¹. Dla socjologów istotna jest spójność społeczna osiedli oraz ich zróżnicowanie, będące pochodną segregacji przestrzennej oraz zonuowania, czyli strefowania, będącego trwałym formalnym podziałem miasta na fragmenty o różnych funkcjach, m.in. mieszkaniowej, przemysłowej i usługowej. Oba zjawiska przyczyniają się do koncentracji ubóstwa i patologii społecznych będących przedmiotem badań obszaru socjologii.

W związku z tym, że rozmieszczenie tych zjawisk w przestrzeni miast ściśle związane jest z miejscem zamieszkania, termin „segregacja społeczna” uzupełniany jest terminem „segregacja mieszkaniowa” lub stosowany z nim zamiennie. Badania segregacji społecznej prowadzone są w różnych skalach przestrzennych. Na przykład w przeprowadzonym badaniu segregacji społecznej i polityki mieszkaniowej miast metropolitalnych Niemiec, Francji i Polski przyjęto trzy skale przestrzenne: obszar metropolitalny, miasto oraz dzielnice. Natomiast w odpowiedzi na zauważone w badaniach lokalnych zjawisko „kieszeni segregacji” prowadzone są dodatkowo analizy obejmujące jednostki jeszcze mniejsze – osiedla oraz pojedyncze budynki¹².

Problematyka podziałów miasta jest dyskutowana także przez geografów społecznych, urbanistów i ekonomistów analizujących rynek nieruchomości. Dla geografów społecznych części miasta to wydzielone

9 Piotr Lorens, Justyna Martyniuk-Pęczek, *Wprowadzenie do projektowania urbanistycznego* (Gdańsk: Politechnika Gdańska, 2014), 19.

10 Paweł Kubicki, „Odporność Miast i Nowe Polityki Miejskie”, *Politeja*, t. 18, 5(74): 225–239.

11 Andrzej Majer, *Socjologia i przestrzeń miejska* (Warszawa: WN PWN, 2010).

12 Anna Grzegorzczak et al., *Polityka mieszkaniowa a segregacja społeczna. Przykład Warszawy, Berlina i Paryża* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2019), 139–140.

przestrzenie i społecznie jednostki analityczne, to także składnik struktury miasta. Częścią miasta będą także zdefiniowane przestrzenie osiedla mieszkaniowe lub społeczności lokalne¹³. Ekonomiści analizujący rynek potrzebują do wyznaczenia indeksu cen nieruchomości informacji o subiektywnej ocenie dzielnicy oraz wskazań lokalizacyjnych, określonych między innymi za pomocą nazw dzielnic i osiedli jako cech cenotwórczych. Poza lokalizacją, rozumianą jako miejsce w przestrzeni miasta, i jego dostępnością komunikacyjną, czynnikiem cenotwórczym jest także bliższe i dalsze sąsiedztwo nieruchomości, stanowiące o użyteczności nieruchomości¹⁴.

Odnoszącym się do większej części miasta pojęciem stosowanym przez urbanistów jest pojęcie rejonu – dzielnicy, które jest elementem struktury miasta o charakterystycznych cechach formalnych, funkcjonalnych i społecznych. Cechy te odróżniają kolejne obszary od innych w sposób faktyczny – uwarunkowany przestrzennie lub formalnie za pomocą granicy umownej¹⁵. Rejon oraz ścieżki, strefy, granice, węzły i punkty orientacyjne stanowią podstawowe komponenty, za pomocą których mieszkańcy i inni użytkownicy identyfikują przestrzeń miasta. Są elementami „mapy mentalnej” – stanowiącej o sposobie i stopniu rozpoznawania przestrzeni. „Znane od zarania urbanistyki” opisane zostały w 1960 roku w *The Image of the City* przez Kevina Lyncha i do dziś uznawane są „za najlepszy sposób obrazowania miejsca z perspektywy jej użytkowników jako zbiorowości”¹⁶.

Inaczej widziane jest miasto z perspektywy administracyjnej. To co najmniej kilka nałożonych na siebie podziałów funkcjonalnych, utworzonych dla sprawniejszego wykonywania zadań publicznych przypisanych miastu. Z perspektywy mieszkańca podziały te ułatwiają identyfikację miejsca zamieszkania w przestrzeni miasta i nadają zamieszkiwaniu określoną formę. Będą to: system edukacji wskazujący lokalizację kolejnych szczebli kształcenia obowiązkowego, do których zapisane zostaną dzieci, system opieki zdrowotnej wskazujący przychodnię i lekarza pierwszego kontaktu, okręg wyborczy, oddział poczty dostarczający przesyłki rejestrowane, urząd skarbowy, samorządowa jednostka pomocnicza (dzielnica, osiedle), jednostka miejskiego planu zagospodarowania przestrzennego czy w końcu komisariat policji i parafia wyznaniowa.

13 Grzegorz Węclawowicz, *Geografia społeczna miast* (Warszawa: WN PWN, 2007), 189.

14 Michał Głuszak, *Efekty zewnętrzne jako przyczyna zawodności rynku nieruchomości* (Kraków: Wydawnictwo UEK, 2019), 54–55.

15 Lorens, Martyniuk-Pęczek, *Wprowadzenie do projektowania urbanistycznego*, 40.

16 *Ibidem*, 40.

Część z wymienionych podziałów zaliczana jest do elementów kształtujących więzi terytorialne. Na zaufanie społeczne i poczucie przynależności do użytkowanej dzielnicy wpływ mają szczególnie parafie i okręgi szkolne. Brak więzi z miejscem zamieszkania może natomiast przekładać się na brak skłonności do płacenia podatku dochodowego w miejscu realnego zamieszkiwania i opłacania go w miejscu formalnego zameldowania¹⁷.

Decentralizację wewnątrzmięską opisują Lowndes oraz Sullivan. Wskazują oni cztery argumenty uzasadniające podziały i zarządzanie miastem poprzez dzielnice¹⁸:

- obywatelski – dzielnice umożliwiają mieszkańcom udział w podejmowaniu decyzji o rozwoju miasta,
- społeczny – zintegrowane podejście do zaspokajania potrzeb mieszkańców, łączące działania lokalne i lokalne podejmowanie decyzji,
- polityczny – większa dostępność, responsywność oraz odpowiedzialność władz miasta,
- gospodarczy – efektywniejsze wykorzystanie zasobów dzięki skróceniu ścieżki od decyzji do realizacji.

Nieprecyzyjne lub błędne wytyczanie granic skutkuje zacieraniem się podziałów społecznych, mieszaniem na jednym obszarze terenów o wysokiej i niskiej wartości nieruchomości. Podziały stają się nieczytelne dla mieszkańców i podejmujące decyzje w ich imieniu władzy publicznej. Tymczasem właściwie funkcjonujące odgrywają istotną rolę w tworzeniu polityki miasta. Jak stwierdza Jane Jacobs „dzielnice muszą wspomagać przekierowywanie zasobów miasta w dół, do rejonów ulicznych (ang. *street neighborhoods*) oraz wspomagać przekładanie rzeczywistych doświadczeń z dołu na politykę ogólnomiejską i jej cele”¹⁹. Dlatego nie można przyjmować jako jedynie możliwych rozstrzygnięć administracyjnych, podejmowanych przez rady miasta tworzące jednostki pomocnicze. Podział miasta jest stałym elementem dyskusji dotyczących kompetencji samorządu lokalnego, sprawnego zarządzania miastem i efektywnego wykonywania zadań publicznych.

17 Chrzanowski, Strzebońska, *Diagnoza krakowskich dzielnic 2016*, 158.

18 Vivien Lowndes, Helen Sullivan, „How low can you go? Rationales and challenges for neighbourhood governance”, *Public Administration* 86 (2008): 53–74, za: Marcin Semczuk, Piotr Serafin, Bernadetta Zawilińska, „Dzielnice samorządowe w świadomości mieszkańców miasta na przykładzie wybranych dzielnic Krakowa”, *Biuletyn KPZK PAN* 270 (2018).

19 Jacobs, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, 136.

Spojrzenie administracyjne – jednostki pomocnicze gmin

Ustawa o samorządzie gminnym z 1990 roku wprowadza regulacje dotyczące organizacji wewnętrznej miasta, wskazuje sposoby jego podziału na mniejsze jednostki i sposoby przekazywania im kompetencji. Jednostkami pomocniczymi gmin mogą być sołectwa, dzielnice, osiedla lub inne jednostki organizacyjne – katalog nazw pozostaje bowiem otwarty. Organem uchwałodawczym jednostki pomocniczej jest rada, organem wykonawczym zarząd, na którego czele stoi przewodniczący. Organem uchwałodawczym może być także ogólne zebranie mieszkańców, jeśli określa to jej statut. Przewodniczący rady dzielnicy może, chociaż bez prawa do udziału jednostki w głosowaniu, uczestniczyć w pracach rady gminy.

Warto zauważyć, że tworzenie organów przedstawicielskich na poziomie niższym niż gmina rekomendowane jest przez Komitet Ministrów Rady Europy. Zgodnie z rekomendacją Komitetu jednostki te mają mieć charakter doradczy, informacyjny, a w szczególnych przypadkach także wykonawczy²⁰.

Zadania i kompetencje jednostek pomocniczych nie zostały wprost określone w ustawie o samorządzie gminnym. Zakres ich działania, przekazywania składników mienia oraz środków budżetowych na wykonywane zadania ustala więc rada gminy. Statut gminy określa w szczególności²¹:

1. nazwę i obszar jednostki pomocniczej,
2. zasady i tryb wyborów organów jednostki pomocniczej,
3. organizację i zadania organów jednostki pomocniczej,
4. zakres zadań przekazywanych jednostce przez gminę oraz sposób ich realizacji,
5. zakres i formy kontroli oraz nadzoru organów gminy nad działalnością organów jednostki pomocniczej (art. 35 ust. 3).

W ocenie Dolnickiego „jednostki pomocnicze funkcjonujące w miastach na prawach powiatu nie wykazują żadnych odrębności w porównaniu z jednostkami pomocniczymi w zwykłych gminach”²². Jednostki pomocnicze jako lokalne społeczności mają możliwość zrzeszania się i współpracy z innymi społecznościami lokalnymi, co w przypadku charakterystycznego dla Śląska ścisłego sąsiedztwa może mieć kluczowe

20 Council of Europe Committee of Ministers, *Recommendation Rec(2001)19 of the Committee of Ministers to member states on the participation of citizens in local public life*, <https://rm.coe.int/16804f513c> (dostęp: 02.12.2023), 6.

21 Bogdan Dolnicki, *Samorząd terytorialny* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2019), 148.

22 *Ibidem*, 206.

znaczenie w realizacji zadań, szczególnie tych, których materia jest przestrzeń. Do zadań jednostek pomocniczych wymienionych w ustawie zaliczono przedsięwzięcia z zakresu:

1. rozwoju infrastruktury i poprawy warunków życia mieszkańców,
2. wzmacniania gospodarki lokalnej,
3. rewitalizacji, zagospodarowania obiektów i terenów publicznych,
4. umacniania tożsamości, kultywowania tradycji,
5. podnoszenia wiedzy, umiejętności i kompetencji cyfrowych społeczności lokalnej, promocji (art. 35a1.).

Sam proces tworzenia jednostek podporządkowany powinien być określonym kryteriom. Wiodącymi według zespołu starającego się wypracować „wzorcowe kryteria” zmiany granic dzielnic Miasta Krakowa są: kryterium spójności społecznej (kryterium społeczno-kulturowe), kryterium spójności terytorialnej oraz kryterium jedności strukturalnej (kryterium funkcjonalno-przestrzenne) przy zachowaniu zdolności jednostki do wykonywania zadań publicznych. Za kryterium wiodące podziału miasta na jednostki pomocnicze uznawane jest kryterium spójności (więzi społecznych)²³.

W wielu miastach wydzielanie nowych jednostek jest niełatwe ze względu na zacieranie – wraz z rozwojem urbanistycznym miasta – fizycznych granic, budujących i utrwalających tożsamość miejsca. By zachować przestrzenną i społeczną spójność, brane są pod uwagę dawne jednostki strukturalne, ale także współczesne podziały miasta – komitety osiedlowe, parafie, obwody spisowe i szkolne, a także powiązania i bariery przestrzenne, do których należą np. powiązania komunikacyjne²⁴.

Założenia twórców podziałów miast potwierdzają wyniki badań percepcji i waloryzacji dzielnic mieszkaniowych. W ostatnich latach przeprowadzono wiele analiz odnoszących się do podziału administracyjnego Krakowa i funkcjonalności wprowadzonych podziałów według

23 Domański et al., *Wypracowanie wzorcowych kryteriów w oparciu o które będzie w przyszłości możliwa analiza propozycji zmian granic dzielnic Miasta Krakowa*, 30.

24 Bogusław Luchter et al., „Mieszkańcy miasta wobec dzielnic samorządowych – przykład dzielnic VIII Dębny i X Swoszowice w Krakowie”, *Biuletyn KPZK PAN* 272 (2018): 254–271; Jacek Pluta, „Polityka spójności – nowa polityka miejska a polityki rozwojowe”, *Miasto. Pamięć i Przyszłość* 3/1 (2018): 37–53; Stanisław Lisiecki, Jacek Kubera, „O zasadności badań nad tożsamością dzielnic miast. poszukiwanie nowych-starych tożsamości”, *Acta Universitatis Lodzianis Folia Sociologica* 54 (2015): 127–139; Jacek Purchla, „Dzielnice dylematy Krakowa 1791–1991”, w: Jacek Purchla (red.), *Kraków – metropolia*. t. 2 (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2017), 7–32; Sebastian Skolik, *Przestrzeń społeczna miasta średniej wielkości i jej uwarunkowania społeczno-kulturowe: studium monograficzne Częstochowy*, praca doktorska (Katowice: Uniwersytet Śląski, 2008), <https://rebus.us.edu.pl/handle/20.500.12128/5128> (dostęp: 02.02.2024).

mieszkańców miasta²⁵. Chrzanowski i Strzebońska, podsumowując badania, stwierdzają, że istniejące ćwierć wieku dzielnice administracyjne nie odgrywają istotnej roli w życiu mieszkańców, często nieznanymi ich nazw i przebiegu granic. Mieszkańcy trzech dzielnic Krakowa – Dębnik, Swoszowic i Podgórze – badanych przez zespół naukowców Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie bardziej identyfikują się z miastem niż dzielnicami, co często związane jest z nieznanymi nazwy dzielnicy czy brakiem zainteresowania sprawami dzielnic. Dla znacznej części pytanym mieszkańców dzielnicą było tylko zamieszkiwane osiedle lub teren dawnej wsi włączony do miasta²⁶.

Ciekawym zagadnieniem jest też dychotomia wartości dwóch instytucji: powoływanych rad dzielnic i istniejących „oswojonych” spółdzielni mieszkaniowych, która staje się czynnikiem wewnętrznych podziałów dzielnic. Tereny zarządzane przez spółdzielnie z upływem lat stają się faktycznie wydzielonymi jednostkami, znoszącymi według wielu mieszkańców istotę powstających dzielnic administracyjnych.

Innym obserwowanym kryterium wewnętrznego podziału dzielnic są podziały na nowe i stare bloki i osiedla. Zjawiska te opisane zostały w raporcie z badań przeprowadzonych w kilku dzielnicach Gdańska w 2016 roku²⁷. Wyniki potwierdzają zarówno różnorodność podziałów miast, jak i wagę wymienionego kryterium podziału, którym są istniejące więzi społeczne.

Jednostki pomocnicze w 19 miastach województwa śląskiego

Dokonywanie podziału administracyjnego miasta nie stanowi – jak wskazano wyżej – obligatoryjnego obowiązku jego władz. W praktyce gminy miejskie dokonują podziału całego terytorium na jednostki pomocnicze albo wyodrębniają tylko niektóre osiedla, nadając im status jednostek pomocniczych. Mogą także w ogóle zaniechać jakichkolwiek podziałów administracyjnych. W badanej grupie 19 miast dziesięć zostało podzielonych w pełni, trzy miasta wyodrębniły tylko niektóre jednostki (Chorzów, Mysłowice, Sosnowiec), a w sześciu nie dokonało żadnego

25 Chrzanowski, Strzebońska, *Diagnoza krakowskich dzielnic 2016*; Luchter et al., „Mieszkańcy miasta wobec dzielnic samorządowych – przykład dzielnic VIII Dębniki i X Swoszowice w Krakowie”.

26 Luchter et al., „Mieszkańcy miasta wobec dzielnic samorządowych – przykład dzielnic VIII Dębniki i X Swoszowice w Krakowie”.

27 Karolina Ciechorska-Kulesza et al., *Nowe stare dzielnice*, 74–75.

podziału. Powstające jednostki pomocnicze najczęściej nazywane są osiedlami lub dzielnicami. Natomiast w przypadku Jastrzębia-Zdroju miasto podzielone zostało na osiedla i – jednostki w innych badanych miastach niespotykane – sołectwa. Działania miast w tym zakresie przedstawia tabela 1. Dane w niej zamieszczone pozwalają dostrzec znaczną rozbieżność pomiędzy średnią liczbą mieszkańców przypadającą na jedną jednostkę pomocniczą.

Tabela 1. Jednostki pomocnicze w 19 miastach na prawach powiatu

nazwa miasta	powierzchnia miasta w km ²	liczba mieszkańców	liczba jednostek pomocniczych	średnia liczba mieszkańców w jednostce pomocniczej
Bielsko-Biała	125	169 089	30	5 636
Częstochowa	160	213 107	20	10 655
Dąbrowa Górnicza	189	116 930	18	6 496
Gliwice	134	174 016	21	8 286
Jastrzębie-Zdrój	85	85 050	21	4 050
Katowice	165	285 711	22	12 987
Mysłowice	66	72 553	15	4 837
Rybnik	148	133 772	27	4 955
Zabrze	80	158 307	17	9 312
Żory	65	61 823	15	4 122
Chorzów	33	104 193	1*	–
Sosnowiec	91	193 660	9*	–
Tychy	82	124 882	19*	–
Bytom	69	153 274	0	–
Jaworzno	153	88 998	0	–
Piekary Śląskie	40	53 017	0	–
Ruda Śląska	78	133 793	0	–
Siemianowice Śląskie	23	64 676	0	–
Świętochłowice	13	46 494	0	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnianych przez jednostki samorządu terytorialnego, opracowania GUS pt. *Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2019 roku* oraz Narodowego Spisu Powszechnego 2021; stat.gov.pl, bdl.stat.gov.pl dostęp (24.06.2024). Symbolem gwiazdki oznaczono liczbę jednostek pomocniczych w miastach, w których podział nie obejmuje całego obszaru miasta

W wyniku podziału w każdym z miast, które wprowadziły jednostki pomocnicze na całym swoim terytorium, powstało średnio 21 jednostek. O ile najmniejsza ich liczba występuje w dwóch miastach o najmniejszej powierzchni – w Żorach oraz Mysłowicach – o tyle najwięcej części wyodrębniono w mieście o średniej wielkości – w Bielsku-Białej. Średnia liczba mieszkańców jednostki pomocniczej w miastach, w których wskazany podział obejmuje cały teren miasta, wynosi 7 134 mieszkańców. Dla sześciu miast liczba mieszkańców jednostki pomocniczej jest niższa niż średnia, dla czterech wyższa. O znacznej rozpiętości gęstości zaludnienia jednostek świadczą wartości graniczne. Średnia gęstość zaludnienia jednostki o najmniejszej liczbie mieszkańców – w Żorach – jest trzykrotnie mniejsza niż średnia jednostka katowicka licząca niemal 13 tysięcy mieszkańców. Jak potwierdzą wyniki dalszych kroków analizy, wielkość jednostek administracyjnych nie jest zmienną warunkującą występowanie wielu kolejnych jednostek nieformalnych. W obu wymienionych miastach ich lista jest dwukrotnie dłuższa niż lista administracyjna.

Jednostki pomocnicze w obserwowanych miastach śląskich obejmują często czytelnie wyodrębnione całości: zachowujące nadal dawny charakter wsie włączone do miast w okresie powojennym, duże osiedla mieszkaniowe zbudowane w okresie PRL, osiedla miejskie tworzące w jakimś czasie odrębne gminy (w województwie śląskim są to często osiedla przyfabryczne lub górnicze). Pewną trudność sprawia władzom miast wytyczenie jednostek pomocniczych w obszarach śródmiejskich szczególnie obejmujących tereny zabudowy przedwojennej, a także na obszarach zabudowy mieszanej – łączące np. pojedyncze bloki wielopiętrowe z zabudową jednorodziną. Na takich terenach tworzone są często jednostki słabiej identyfikowane przez mieszkańców lub w ogóle nierozpoznawalne, często o sztucznych nazwach.

Spojrzenie instytucji rynku nieruchomości

Znacznie trudniejsza niż analiza danych o podziałach administracyjnych jest badanie podziałów, którymi posługują się instytucje rynku nieruchomości. Zebrany materiał oparty został na analizie stron internetowych biur nieruchomości działających na terenie województwa śląskiego i zrzeszonych w Bielsko-Częstochowsko-Katowickim Stowarzyszeniu Pośredników w Obrocie Nieruchomościami, używających wspólnej, ujednoliconej platformy informatycznej Galactica. Stowarzyszenie to liczy ponad 400 członków, posiadających swoje biura we wszystkich dużych miastach województwa. Dane pochodzące ze stron

pośredników zrzeszonych w BCK SPON zostały uzupełnione o analizę ogłoszeń prywatnych zamieszczanych w serwisie otodom.pl. Założono jednak, że o ile pojedyncze nawet wskazania lokalizacji przez biuro nieruchomości można uznać za potwierdzenie istnienia danej części miasta jako obszaru obrotu mieszkaniami lub gruntami, dane zaczerpnięte z ogłoszeń prywatnych należy traktować inaczej. Istnienie odrębnej lokalizacji, wymienionej w ofertach zamieszczonych przez osoby fizyczne samodzielnie sprzedające mieszkanie, przyjęto za istotne dopiero wtedy, gdy użyta w nich lokalizacja występowała co najmniej trzykrotnie w odniesieniu do różnych nieruchomości.

Dane zostały zebrane w pierwszym kwartale 2021, przy czym spora część ogłoszeń była umieszczona na stronach biur znacznie wcześniej. Jediną pozyskiwaną pierwotnie informacją był fakt występowania określonej lokalizacji – tożsamej z nazwą używaną przez administrację jednostki pomocniczej lub od niej odmienną. Następnym krokiem była próba ustalenia możliwie szczegółowego położenia tak określonej części miasta. Najczęściej było to możliwe dzięki temu, iż używane przez rynek nieruchomości terminy niepokrywające się z nazwami jednostek pomocniczych odnosiły się do konkretnych osiedli – w sensie obszarów jednolitej zabudowy tworzonych przez jednego inwestora we względnie krótkim okresie. Co ciekawe, część z tak identyfikowanych osiedli stanowią małe jednostki powstałe w epoce PRL (nierzadko budowane w latach 50. przez Ogólnopolski Zakład Osiedli Robotniczych małe osiedla ZOR), a część nowe osiedla deweloperskie. Identyfikacja zasięgu terytorialnego danej jednostki była trudniejsza w sytuacjach, gdy w opisie lokalizacji używano pojemnych, ale niejednoznacznych terminów takich jak „śródmieście” lub „centrum”.

W każdym z przypadków, w których widoczne były różnice między perspektywą administracyjną a perspektywą rynku nieruchomości, dokonano ponownej analizy przyczyn rozbieżności. Biorąc pod uwagę charakter oferty (zabudowa jednorodzinna lub osiedlowa, działki budowlane), jak też cenę metra kwadratowego oferowanych mieszkań czy domów, określono stopień rozbieżności cen ofertowych odnoszących się do nieruchomości o podobnych parametrach położonych w tej samej lokalizacji. Dane te były wskazówką w określeniu dominującego charakteru danej jednostki oraz poziomu atrakcyjności oferty, która miała być przesłanką wyodrębniania pewnych obszarów przez uczestników rynku nieruchomości i poszerzania w ten sposób listy dzielnic. Zestawienie tych dwóch cech zaprezentowano w tabeli 2.

Dane pozyskiwane w ten sposób nie są na tyle wiarygodne, by dokonywać na ich podstawie alternatywnej wobec podziałów administracyjnych

delimitacji miasta. Jednak przy realizacji skromniejszego zamiaru, jakim jest uchwycenie odmiennej percepcji danego ośrodka, stanowią wystarczającą przesłankę do formułowania wniosków.

Tabela 2. Jednostki pomocnicze oraz aktywne jednostki rynkowe

miasto	wielkość miasta – liczba mieszkańców w tysiącach	liczba jednostek pomocniczych	liczba jednostek z perspektywy rynku nieruchomości	wskaźnik odwzorowania
Bielsko-Biała	169,1	30	49	1,6
Częstochowa	213,1	20	42	2,1
Dąbrowa Górnicza	116,9	18	63	3,5
Gliwice	174	21	33	1,6
Jastrzębie Zdrój	85	21	30	1,4
Katowice	285,7	22	48	2,2
Mysłowice	72,6	15	18	1,2
Rybnik	133,8	27	42	1,6
Zabrze	158,3	17	18	1,1
Żory	61,8	15	29	1,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnianych przez jednostki samorządu terytorialnego, portalu otodom.pl (dostęp: 20.05.2021) oraz bazy BCK SPON.

We wszystkich miastach liczba jednostek, na które dzieli miasto rynek nieruchomości, jest większa niż te, na które oficjalnie podzielono miasto. Znaczne zróżnicowanie tej miary jest bardziej widoczne, kiedy wprowadzimy wskaźnik porównujący te dwie wartości. Jego wartości skrajne będą obrazować dwie sytuacje wysokiego i niskiego odwzorowania podziału miasta w ujęciu formalnym. Wysokie odwzorowanie podziału jest potwierdzeniem, że w danym mieście wyodrębniono dzielnice administracyjne zgodnie z perspektywą przyjmowaną przez jego najliczniejszych i najbardziej aktywnych użytkowników, czyli mieszkańców. Niskie odwzorowanie podziału miasta w podziale formalnym (i wysoka wartość wskaźnika) obejmuje miasta, w których podział ten uznany został za niewystarczający w kontekście rozmów o lokalizacji nieruchomości i przypisywaniu jej określonego znaczenia.

W miastach największych – Katowicach oraz Częstochowie – funkcjonuje dwukrotnie więcej różnych identyfikowanych i nazywanych części miasta niż jednostek administracyjnych. W grupie miast o średniej wielkości, których liczba mieszkańców mieści się w przedziale od 100

do 200 tys. – w Dąbrowie Górniczej, Rybniku, Zabrze, Bielsku-Białej, Gliwicach – wyróżniają się dwa, na tle pozostałych o średnim wskaźniku odwzorowania 1,8. Pierwsze z nich to Zabrze, gdzie na rynku nieruchomości występuje dodatkowo tylko jedna część miasta. Drugie to Dąbrowa Górnicza, w której funkcjonujących jednostek jest 3,5-krotnie więcej niż tych formalnych. W tym przypadku przyczyną owej skrajnej nierównowagi jest wpisanie przez operatora danych o nieruchomościach wszystkich jednostek prowadzonego przez GUS systemu TERYT bez względu na to, czy w jednostkach tych występowały jakiegokolwiek oferty. Paradoksalnie mamy tu do czynienia z sytuacją, w której operator danych nie kierował się logiką komunikacji rynkowej a jedynie zastosował bardziej szczegółowy od gminnego podział o charakterze administracyjnym. Z podobnymi rozwiązaniami, choć na mniejszą skalę, spotykamy się w Bielsku-Białej i Częstochowie. W miastach najmniejszych, do 100 tys. mieszkańców – Żorach, Mysłowicach i Jastrzębiu-Zdroju – funkcjonuje od 3 do 14 jednostek pozaadministracyjnych więcej.

Obserwując rynek nieruchomości, można przyjąć hipotezę o jego wysokiej elastyczności i szybkim odwzorowaniu zmian zachodzących w procesie różnicowania miasta. Miejsca zyskujące i miejsca tracące w ocenie mieszkańców miasta zostają szybko wyodrębnione na mapie miasta. Skojarzenia odwzorowane na mapach mentalnych mogą być istotnym sygnałem zachodzących zmian, a ich skutki ze względu na charakter materii trwałe.

Konfrontacja dwóch perspektyw

Skategoryzowane rozbieżności opisane niżej powstały w wyniku analizy sytuacji we wszystkich wskazanych miastach. Na podstawie obserwacji wyodrębniono charakterystyczne zależności pomiędzy rozbieżnościami w nazywaniu pewnych miejsc przez mieszkańców a formalnym podziałem administracyjnym. Do analizy poszczególnych przypadków odmienności zastosowano cztery kategorie różnic, które opisują różnice pomiędzy perspektywami administracyjną oraz rynkową:

Typ 1: charakter zabudowy mieszkaniowej różny od sąsiedniego, położonego w obszarze tej samej jednostki pomocniczej.

Typ 2: ocena miejsca istotnie różna od oceny miejsca sąsiedniego, położonego w obszarze tej samej jednostki pomocniczej.

Typ 3: nazwa bardziej szczegółowa od przyjętej w podziale na jednostki pomocnicze, najczęściej zwyczajowa.

Typ 4: pozostałe przypadki, w tym – najczęstsze – takie, w których określeniu używanemu przez rynek nieruchomości odpowiada więcej niż jedna jednostka pomocnicza.

Tabela 3. Zidentyfikowane różnice w ujęciu administracyjnym oraz rynkowym w śląskich miastach na prawach powiatu

nazwa miasta	liczba różnic	typ 1	typ 2	typ 3	typ 4
Bielsko-Biała	19	3	6	10	0
Częstochowa	24	1	4	19	0
Gliwice	14	0	11	1	2
Jastrzębie-Zdrój	11	0	0	10	1
Katowice	36	23	8	1	4
Mysłowice	10	8	0	0	2
Rybnik	15	8	1	4	2
Zabrze	5	0	1	0	4
Żory	12	0	0	12	0

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnianych przez jednostki samorządu terytorialnego, portalu otodom.pl (dostęp: 20.05.2021) oraz bazy BCK SPON.

Analiza danych zawartych w tabeli 3 wymaga wyjaśnienia, iż liczba różnic obejmuje sumę zdarzeń, w których w spisie jednostek pomocniczych nie figuruje nazwa, którą posługuje się rynek nieruchomości, i odwrotnie – istnieje jednostka pomocnicza, której nazwy nie znajdziemy w ogłoszeniach mieszkaniowych. Łatwo wyjaśnić to na przykładzie Zabrze, w którym dwukrotnie mamy do czynienia z sytuacją, gdy istnieją dwie jednostki Centrum Południe i Centrum Północ oznaczane w portalach mieszkaniowych jedną nazwą Centrum. Podobna sytuacja ma miejsce w odniesieniu do dwóch jednostek Zaborze Południe i Zaborze Północ opisywane w ogłoszeniach jedną nazwą Zaborze.

Podstawowe różnice między obiema perspektywami zostaną dokładnie omówione na podstawie otwierającego tabelę miasta Bielsko-Biała. Na terenie Bielska-Białej mamy do czynienia z 22 różnicami między listą jednostek pomocniczych miasta (nazywanych tu formalnie Osiedlami) a listą lokalizacji stosowaną na rynku nieruchomości. W 2014 roku powołano 30 osiedli, którym nadano nazwy, opierając się na dotychczas formalnie funkcjonujących częściach miasta (przy czym wyznaczony obszar częściowo odpowiada ich obszarom funkcjonalnym). Równocześnie na rynku nieruchomości istnieje 49 jednostek kategoryzujących obszary lokalizacji nieruchomości.

Porównując przyjęte przez Radę Miasta nazwy osiedli z lokalizacjami określonymi na podstawie danych uzyskanych na rynku nieruchomości, można stwierdzić, że wskazane 19 różnic układa się w kategorie wyjaśniające ich funkcjonowanie na rynku nieruchomości. Zwyczajowe nazwy miejsc wpisane w elektroniczne bazy danych ofert nieruchomości publikowane na portalach ogłoszeniowych stają się obowiązującymi nazwami lokalizacji. Pełnią funkcje uszczegóławiające co do lokalizacji, ale także uzupełniają je o informacje istotne z punktu widzenia pośrednika oraz mieszkańca – są wyrazem obecnych w przestrzeni miasta tradycji topograficznych.

Część wprowadzonych zmian wiąże się z potrzebą wyróżnienia obszarów o jednolitym typie zabudowy, charakterystycznym dla danej części miasta, zajmujących obszar mniejszy niż dzielnica czy dziś funkcjonująca jednostka samorządowa. Zostają wyróżnione ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo innego obszaru mieszkaniowego o innych cechach zabudowy. Będą to na przykład zgrupowania domów jednorodzinnych o podobnej wysokości, bryle i wieku, tworzące zwarte przestrzenie mieszkaniowe lub osiedla mieszkaniowe, którym nadaje się nazwę dookreślającą, jeżeli jest tożsama z nadaną nazwą administracyjną osiedla. Przykładem takiego działania jest wyraźne odróżnienie w języku potocznym Dolnych i Górnych Żółtych Łanów, położonych na administracyjnym Osiedlu Żółte Łany. Pierwszy z obszarów charakteryzuje się zabudową starszą, mieszaną, złożoną z willi i kamienic czynszowych pochodzących z początku XX wieku oraz niskich czteropiętrowych bloków powstałych w czasach PRL. Górne Żółte Łany to obszar charakterystycznej dla okresu PRL zabudowy wielomieszkaniowej, rozproszonej, z dominującymi budynkami jedenastopiętrowymi.

Inne wyróżniają osiedla mieszkaniowe (nazwa przyjęta dla ich odróżnienia od osiedli jako jednostek samorządowych) o bardzo wysokiej lub bardzo niskiej ocenie subiektywnej nadawanej przez mieszkańców i uczestników rynku nieruchomości. Służą zatem wyodrębnieniu obszarów postrzeganych jako miejsca gorszej jakości (np. nazwa Kępa Hałcnowska stosowana dla wyróżnienia kilku niskich bloków będących kiedyś własnością miasta) oraz atrakcyjnych lokalizacji miejsc ocenianych wyżej (nazwy Trzy Lipki, Cygański Las, Olszówka używane dla wyróżnienia terenu zabudowy jednorodzinnej i nowych budynków wielorodzinnych, tzw. apartamentowców).

Z podobnymi jak w Bielsku-Białej sytuacjami mamy do czynienia w Gliwicach, gdzie w ramach typu 2 rynek uwzględnia zróżnicowanie osiedli lub terenu spółdzielni mieszkaniowej posiadających budynki na terenie tej samej jednostki pomocniczej. Podobne zjawisko występuje

w Katowicach, choć tam bardzo często jako odrębne wskazywane są przedwojenne osiedla przemysłowe, a także obszary zabudowy rozwijającej się już w XXI wieku.

W przypadku miast takich jak Częstochowa, Jastrzębie-Zdrój oraz Żory mamy do czynienia z dużą liczbą lokalizacji na dawnych terenach wiejskich, które zostały połączone przez władze miasta w większe jednostki administracyjne. Co ciekawe, na terenie części wskazywanych przez rynek nieruchomości lokalizacji występuje znikoma liczba ofert mieszkaniowych. Częściej przedmiotem obrotu są tu działki budowlane.

Interesującym przykładem jest sytuacja Mysłowic i Rybnika. W tym pierwszym mieście mamy do czynienia z licznymi lokalizacjami wskazywanymi przez rynek nieruchomości połączonymi przez władze miasta w jednostki pomocnicze o podwójnej nazwie na przykład Janów Miejski-Ćmok. W Rybniku częste wyróżnienia wskazują na występowanie w obrębie jednej jednostki pomocniczej zabudowy wielorodzinnej i jednorodzinnej, co powoduje wydzielanie obu części przez rynek nieruchomości.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza pozwala na sformułowanie kilku wniosków odnoszących się wprost do wątków podnoszonych często w literaturze przedmiotu zwłaszcza przez autorów, którzy zwracają uwagę na związek pomiędzy partycypacją społeczną a właściwym kształtem jednostek pomocniczych. Na szczególną uwagę zasługują przypadki, w których jednostka pomocnicza łączy mieszkańców dwóch wyraźnie wyodrębnionych osiedli mieszkaniowych lub tereny o zabudowie wielo- i jednorodzinnej. W takich przypadkach zasadny może być podział na odrębne jednostki pomocnicze, nawet wtedy, gdy zaburzy się w ten sposób średnią liczbę mieszkańców tworzących taką jednostkę w mieście. W przypadkach, w których mamy do czynienia jedynie z odmiennością wynikającą z różnej waloryzacji części jednostki pomocniczej przez rynek nieruchomości, podział taki nie musi być konieczny. W strukturze miasta mamy bowiem coraz więcej czynników różnicujących nawet stojące obok siebie budynki (czas powstania, stan techniczny, poziom utrzymania). W przypadku wskazywanych przez rynek nieruchomości tradycyjnych nazw niewielkich jednostek osadniczych o charakterze wiejskim warto szukać rozwiązań pośrednich uwzględniających tożsamość i interes ich mieszkańców w ramach większej jednostki. W przeciwnym razie należałoby tworzyć podmioty, na terenie których mieszka kilkadziesiąt osób.

Różnice perspektyw między rynkiem nieruchomości mieszkaniowych a władzami gminy traktować możemy przede wszystkim jako wzbogacenie wiedzy na temat struktury morfologicznej miast i – szerzej – odmiennej percepcji przestrzeni miejskiej przez jej różnych użytkowników.

Podziały stosowane przez rynek wskazują administracji samorządowej, ale także osobom prowadzącym badania nad miastem nie tylko zróżnicowanie jakości zasobów mieszkaniowych, ale przede wszystkim różnorodność percepcji przestrzeni miejskiej. Warto dodać, że rynek nieruchomości z powodów efektywnej komunikacji z osobami poszukującymi interesujących lokalizacji jest bliższy społecznej percepcji miasta niż podziały administracyjne, wymuszane niekiedy przez konieczność unikania zbyt rozdrabniających podziałów lub unikania nazw brzmiących zbyt kolokwialnie.

Przeprowadzone badanie pokazuje, że w miastach, w których władze samorządowe dokonały kompletnego podziału terytorium na jednostki pomocnicze, obserwujemy rozbieżność między perspektywą administracyjną i perspektywą rynku nieruchomości. Ta druga wskazuje po pierwsze najbardziej prestiżowe mieszkaniowo części miasta – wyodrębniając zarówno atrakcyjne tereny zabudowy jednorodzinnej, jak i nowe inwestycje, obejmujące grodzone osiedla apartamentowców. Wyodrębnia też okolice o obniżonej jakości zasobów mieszkaniowych, osiedla, na których ceny mieszkań są znacznie niższe niż podobne, zlokalizowane w pobliżu. Trzecia różnica podkreśla złożoność dużych jednostek osiedlowych, budowanych w różnym okresie, z mieszkaniem różnej jakości. Widoczne są też – choć występują znacznie rzadziej – różnice polegające na stosowaniu odmiennych nazw potocznych i oficjalnych, różnym określaniu terenów śródmiejskich, zwłaszcza takich, w których nazwy administracyjne są traktowane jako sztuczne.

Dostrzeżona różnorodność powinna zatem skłaniać badaczy do próby konstruowania map miejskich podziałów, które z większym dystansem traktują granice administracyjne i poświęcają uwagę na rozpoznawanie części miasta na podstawie szerszej grupy danych. Oprócz zaprezentowanych w tym tekście kategorii używanych przez rynek nieruchomości mogą to być wyniki szczegółowych badań socjologicznych, analiz zróżnicowania zamożności obywateli czy ich zachowań wyborczych. Wszak optymalna siatka podziałów to niejednokrotnie warunek poprawnych wniosków wyciąganych z badań nad różnymi formami zróżnicowania współczesnych miast. Z drugiej strony wyraźnie zarysowany proces kontestowania wewnętrznych granic administracyjnych powinien być sygnałem dla władz miast do dostrzeżenia różnic i stawiania pytań o ich przyczyny. Wśród odpowiedzi mogą znaleźć się bowiem konflikty

przestrzenne, obszary marginalizacji czy wykluczenia, mające wpływ nie tylko na poczucie lokalnej tożsamości mieszkańców, ale także funkcjonowanie formalnie wydzielonych części miasta.

Bibliografia

Książki i monografie

- Castells Manuel, *Kwestia miejska* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982).
- Dolnicki Bogdan, *Samorząd terytorialny* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2019).
- Domański Bolesław et al., *Wypracowanie wzorcowych kryteriów w oparciu o które będzie w przyszłości możliwa analiza propozycji zmian granic dzielnic Miasta Krakowa* (Kraków: IGiP UJ, 2017), za: <https://www.bip.krakow.pl/plik.php?zid=196427&wer=0&zalShow=1> (dostęp: 17.01.2024).
- Głuszak Michał, *Efekty zewnętrzne jako przyczyna zawodności rynku nieruchomości* (Kraków: Wydawnictwo UEK, 2019).
- Hannerz Ulf, *Odkrywanie Miasta. Antropologia obszarów miejskich* (Kraków: Wydawnictwo UJ, 2006).
- Grzegorzczuk Anna et al., *Polityka mieszkaniowa a segregacja społeczna. Przykład Warszawy, Berlina i Paryża* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2019).
- Harvey David, *Bunt Miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja* (Warszawa: Wydawnictwo Fundacja Bęc Zmiana, 2012).
- Jacobs Jane, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki* (Warszawa: Fundacja Centrum Architektury, 2014).
- Lorens Piotr, Martyniuk-Pęczek Justyna, *Wprowadzenie do projektowania urbanistycznego* (Gdańsk: Politechnika Gdańska, 2014).
- Majer Andrzej, *Socjologia i przestrzeń miejska* (Warszawa: WN PWN, 2010).
- Skolik Sebastian, *Przestrzeń społeczna miasta średniej wielkości i jej uwarunkowania społeczno-kulturowe: studium monograficzne Częstochowy*, praca doktorska (Katowice: Uniwersytet Śląski, 2008), za: <https://rebus.us.edu.pl/handle/20.500.12128/5128> (dostęp: 02.02.2024).
- Stevenson Deborah, *Miasto* (Gdańsk: Wydawnictwo Części Proste, 2019).
- Węclawowicz Grzegorz, *Geografia społeczna miast* (Warszawa: WN PWN, 2007).
- Swianiewicz Paweł, Krukowska Joanna, Lackowska Marta, Kurniewicz Anna, *Błędne rondo marginalizacji? Jednostki pomocnicze samorządu w zarządzaniu dużymi miastami* (Warszawa: DW Elipsa, 2013).

Czasopisma

- Bul Radosław, „Problemy funkcjonowania jednostek pomocniczych samorządu terytorialnego na przykładzie miasta Poznania”, *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna* 12 (2010): 79–95.

- Heberlein Krzysztof, „O wybranych sposobach opisu dynamiki ekonomicznych struktur przestrzennych”, *Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania* 26 (2012): 137–154.
- Lackowska Marta, „Czy mieszkańcy wielkich miast potrzebują jednostek pomocniczych?”, *Samorząd Terytorialny* 1–2 (2014): 72–87.
- Lisiecki Stanisław, Kubera Jacek, „O zasadności badań nad tożsamością dzielnic miast. poszukiwanie nowych-starych tożsamości”, *Acta Universitatis Lodzianensis Folia Sociologica* 54 (2015): 127–139.
- Luchter Bogusław et al., „Mieszkańcy miasta wobec dzielnic samorządowych – przykład dzielnic VIII Dębniki i X Swoszowice w Krakowie”, *Biuletyn KPZK PAN* 272 (2018): 254–271.
- Madej Małgorzata, „Jednostki pomocnicze i ich rola w miastach na prawach powiatu na przykładzie Wrocławia”, *Studia Regionalne i Lokalne* 84/23 (2021): 93–105.
- Pluta Jacek, „Polityka spójności – nowa polityka miejska a polityki rozwojowe”, *Miasto. Pamięć i Przyszłość* 3/1 (2018): 37–53.
- Semczuk Marcin, Serafin Piotr, Zawilińska Bernadetta, „Dzielnice samorządowe w świadomości mieszkańców miasta na przykładzie wybranych dzielnic Krakowa”, *Biuletyn KPZK PAN* 270 (2018): 159–173.

Rozdziały w monografiach

- Purchla Jacek, *Dzielnicowe dylematy Krakowa 1791–1991*, w Jacek Purchla (red.), *Kraków – metropolia*, t. 2 (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2017), 7–32.

Netografia

- Bank Danych Lokalnych GUS, Narodowy Spis Powszechny 2021, <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/dane/podgrup/temat/31> (dostęp: 24.06.2024).
- Chrzanowski Michał A., Strzebońska Anna, *Diagnoza krakowskich dzielnic 2016. Potencjały i wyzwania rozwojowe* (Kraków: Urząd Miasta Krakowa, 2017), <https://kosmider.krakow.pl/wp-content/uploads/2022/02/diagnoza-krakowskich-dzielnic-2016.pdf> (dostęp: 17.01.2024).
- Council of Europe Committee of Ministers, *Recommendation Rec(2001)19 of the Committee of Ministers to member states on the participation of citizens in local public life*, <https://rm.coe.int/16804f513c> (dostęp: 02.12.2023).
- Główny Urząd Statystyczny, *Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2019 roku*, https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/7/16/1/powierzchnia_i_ludnosc_w_przekroju_terytoryalnym_w_2019_roku_publicacja.pdf (dostęp: 24.06.2024).
- Paweł Kubicki, „Odporność miast i nowe polityki miejskie”, *Politeja*, t. 18, 5/74 (2021): 225–239 (dostęp: 03.07.2024).

Krzysztof Jaworski

ORCID: 0000-0001-8311-780X
Uniwersytet Szczeciński

Śmierć w dobie sztucznej inteligencji. Cyfrowe dusze

Death in the Age of Artificial Intelligence: Digital Souls

Abstrakt

Artykuł analizuje zjawisko śmierci w kontekście rozwijającej się sztucznej inteligencji, ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji „cyfrowego zmartwychwstania”. W pierwszej części tekstu została zaprezentowana platforma Project December umożliwiająca symulację konwersacji z osobami zmarłymi. Platforma działa dzięki zastosowaniu zaawansowanych algorytmów, opartych na sztucznej inteligencji, generujących teksty naśladujące wypowiedzi zmarłych ludzi. Przedstawiono też studium przypadku Joshuy Barbeau, który dzięki tej technologii mógł ponownie „rozmawiać” ze swoją zmarłą narzeczoną. W pracy wskazano na terapeutyczny potencjał tej usługi oraz na etyczne dylematy związane z cyfrowym odtwarzaniem osobowości zmarłych. W kolejnej części artykułu zostały zdefiniowane pojęcia wieczności rozszerzonej i cyfrowego zmartwychwstania w celu pokazania ich roli w nowym postrzeganiu zarówno własnej śmierci, jak i śmierci bliskich. Pokazano w jaki sposób technologia wieczności rozszerzonej może w najbliższej przyszłości zmienić społeczność świadomość śmierci oraz jakie mogą być długoterminowe psychiczne konsekwencje tego zjawiska wśród ludzi. Wykazano, że w kontekście założeń

transhumanistycznych współczesne technologie AI redefiniują granice między życiem a śmiercią oraz wpływają na kształtowanie tożsamości osobowej i relacji międzyludzkich.

Słowa kluczowe: sztuczna inteligencja, SI, śmierć, cyfrowe dusze, wieczność rozszerzona, zmartwychwstanie

Abstract

This article examines the phenomenon of death within the context of advancing artificial intelligence, with particular emphasis on the concept of “digital resurrection.” The initial section introduces the Project December platform, which enables simulated conversations with deceased individuals. This platform operates through advanced algorithms based on artificial intelligence, generating texts that mimic the speech of deceased persons. A case study of Joshua Barbeau is presented, illustrating how he was able to “converse” with his deceased fiancée using this technology. The paper highlights the therapeutic potential of this service, along with the ethical dilemmas associated with the digital reconstruction of deceased individuals’ personalities. In the subsequent section, the notions of extended eternity and digital resurrection are defined, and their roles in the perception of both one’s own death and the death of loved ones are discussed. Questions are posed regarding how extended eternity technology might alter societal awareness of death in the near future, and what the long-term psychological consequences of this phenomenon might be. It is demonstrated that, within the framework of transhumanist assumptions, modern AI technologies are redefining the boundaries between life and death, and influencing the formation of personal identity and interpersonal and familial relationships.

Keywords: artificial intelligence, AI, death, digital souls, extended eternity, resurrection

Wstęp

W potocznym znaczeniu śmierć kojarzy się zwykle z końcem jakiegoś procesu. Umierają ludzie, zwierzęta, rośliny czy idee. Fryderyk Nietzsche obwieścił nawet śmierć Boga¹. Jak dotąd nie odkryto w przyrodzie przypadków nieśmiertelności. Co prawda istnieją pewne nieliczne gatunki, które cechują się imponująco długim czasem żywotności (np. sosna

1 Friedrich Nietzsche, *Also sprach Zarathustra* (Leipzig: C.G. Naumann Verlag, 1895), 12–15.

długowieczna, która może przetrwać nawet pięć tysięcy lat) lub są zdolne do wielokrotnego „cofania” swojego cyklu życiowego i powrotu do formy młodocianej (np. *Turritopsis dohrnii* czy różne gatunki hydry), jednak nie jest to nieśmiertelność w sensie ścisłym, gdyż wszystkie te organizmy mogą umrzeć z przyczyn innych niż naturalne, jak np. choroba, zmiany środowiskowe czy drapieżnictwo.

Najstarszym człowiekiem, którego wiek został potwierdzony naukowo, była Jeanne Calment z Francji, która żyła 122 lata i 164 dni. Urodziła się 21 lutego 1875 roku i zmarła 4 sierpnia 1997 roku². Większości ludzi nie jest jednak dane dożyć tak sędziwego wieku. Według Światowej Organizacji Zdrowia globalna średnia długość życia ludzkiego wzrosła z 66,8 lat w 2000 roku do 73,4 lat w 2019 roku³. Mimo tego wzrostu to dużo mniej niż lata przeżyte przez Jeanne Calment. Niewątpliwie narodziny i śmierć są dwoma najbardziej istotnymi momentami ludzkiej egzystencji. Stanowią one klamrę, w granicach której rozgrywa się scenariusz naszego życia. Choć na co dzień człowiek raczej nie myśli o śmierci, to fakt przemijalności bywa dyskretnie obecny w jego świadomości.

W ostatnim czasie, dzięki rozwojowi sztucznej inteligencji, zaczęło się rozpowszechniać niezwykle nowe zjawisko społeczne związane ze śmiercią. Można by je nazwać „cyfrowym zmartwychwstaniem”. Termin ten odnosi się do technologii i metod pozwalających na odtworzenie wizerunku lub głosu osób, które już nie żyją, za pomocą zaawansowanych technik cyfrowych, takich jak sztuczna inteligencja i grafika komputerowa. W tym artykule postaram się pokazać, w jaki sposób cyfrowe zmartwychwstanie może przyczynić się do zmiany percepcji śmierci bliskich nam osób.

W pierwszej części przedstawię, czym jest Project December i jakie możliwości oferuje w kontekście fenomenu śmierci. W drugiej zdefiniuję kluczowe dla tej pracy pojęcia wieczności rozszerzonej i cyfrowego zmartwychwstania. W ostatniej części pokażę, jak zjawisko wieczności rozszerzonej może zmienić ludzką percepcję śmierci, zarówno podmiotowo, jak przedmiotowo, to znaczy wyjaśnię, jak wieczność rozszerzona może wpływać na stosunek do śmierci własnej i do śmierci drugiego człowieka. W tym kontekście zostanie wprowadzone pojęcie cyfrowej duszy.

2 François Robin-Champigneul, „Jeanne Calment’s Unique 122-Year Life Span: Facts and Factors; Longevity History in Her Genealogical Tree”, *Rejuvenation Research* 23 (2020): 19–47.

3 World Health Organization, “GHE: Life expectancy and healthy life expectancy”, <https://www.who.int/data/gho/data/themes/mortality-and-global-health-estimates/gho-life-expectancy-and-healthy-life-expectancy> (dostęp: 06.03.2024).

Project December

Project December to platforma cyfrowa pozwalająca użytkownikom na prowadzenie konwersacji z chatbotem, który naśladuje styl wypowiedzi konkretnej osoby. Program „uczy się” na podstawie wprowadzonych danych – wzorców wypowiedzi jakiejś osoby, i adaptuje interakcje z użytkownikiem w czasie rzeczywistym. Tym, co odróżnia Project December od innych generatorów tekstów, jest możliwość „trenowania” algorytmu – to właśnie pozwala na bardzo realistyczne „podszywanie się” pod autora wzorca.

W roku 2020 Joshua Barbeau, trzydziestotrzyletni kanadyjski pisarz, zapłaciwszy pięć dolarów, utworzył konto na platformie „Project December”. Po założeniu konta przesłał do systemu stare facebookowe posty i wiadomości tekstowe swojej byłej narzeczonej Jessiki Courtney Pereiry, w celu „nauczenia” programu stylu wypowiedzi dziewczyny. Następnie sztuczna inteligencja wygenerowała bota, który w postaci czatu zaczął dość wiernie imitować wypowiedzi Jessiki. Najbardziej intrygujące jest to, że dziewczyna zmarła osiem lat wcześniej. Mimo że narzędzie naśladujące zmarłą nie było doskonałe, dało pogrążonemu w bólu mężczyźnie namiastkę ponownego „spotkania” ze swoją ukochaną. Twórca projektu „December”, Jason Rohrer, nie spodziewał się wcześniej tego, że ludzie będą używać sztucznej inteligencji do symulowania konwersacji ze zmarłymi. Co więcej, kiedy usłyszał o takim zastosowaniu swojego wynalazku, napisał: „Trochę boję się takich możliwości”⁴. Również przedstawiciele organizacji OpenAI, będącej twórcą GPT⁵, czyli modelu, na którym oparty został projekt Rohrera, wyrazili obawy, że tego typu boty mogą zostać użyte niewłaściwie lub wyrządzić komuś krzywdę. Obawiali się również, że „Project December” może łamać przejęte przez nich zasady, np. zakazy propagowania agresji, postaw rasistowskich, nawoływania do zabójstwa lub samobójstwa czy też ograniczenia w zakresie rozmów na tematy seksualne.

4 Jason Fagone, „The Jessica Simulation: Love and loss in the age of A.I.”, *San Francisco Chronicle*, <https://www.sfchronicle.com/projects/2021/jessica-simulation-artificial-intelligence/> (dostęp: 07.03.2024); Katyanna Quach, „A developer built an AI chatbot using GPT-3 that helped a man speak again to his late fiancée: OpenAI shut it down”, *The Register*, https://www.theregister.com/2021/09/08/project_december_openai_gpt_3/ (dostęp: 07.03.2024).

5 GPT (*Generative Pretrained Transformer*) to model sztucznej inteligencji, który został opracowany w celu generowania tekstu. Wykorzystuje on technikę uczenia maszynowego, polegającego na trenowaniu na ogromnym zbiorze danych tekstowych. GPT jest zdolny do generowania spójnego, kontekstowego tekstu, który może naśladować styl i ton danego wzorca.

Boty z „Project December” otrzymały od swego twórcy dwie podstawowe cechy *quasi*-ludzkie: „śmiertelność” i unikatowość⁶. W celu redukcji kosztów eksploatacji każdy bot został zaprojektowany tak, żeby po określonym czasie ulec dezaktywacji. Aby rozpocząć rozmowę, użytkownik musi kupić określoną liczbę żetonów, wyznaczającą żywotność utworzonego na swoje potrzeby bota. Gdy tylko sesja się rozpocznie, dokupienie żetonów staje się już niemożliwe. W miarę trwania konwersacji czas dostępu do bota, a konkretnie żywotność jego baterii, jest odliczany od 100%. Kiedy bateria osiągnie około 20%, jakość wypowiedzi bota zaczyna się pogarszać – odpowiedzi stają się mniej spójne, zaczynają się pojawiać zakłócenia wizualne itp. Gdy moc spadnie do zera, wyświetla się komunikat w kolorze czerwonym informujący o „śmierci” urządzenia i rozmowa zostaje przerwana. Druga cecha – unikatowość – polega na tym, że każde „spotkanie” z botem jest jedyne w swoim rodzaju. Użytkownik nigdy nie jest w stanie odbyć dwa razy tej samej rozmowy. Gdyby nawet stworzyć nową wersję tej samej symulacji (na przykład wgrzywając te same dane wejściowe), to nowy bot mówiłby co innego, wywołując w rozmówcy wrażenie konwersacji z „kimś” o zupełnie innej cyfrowej „osobowości”. Uśmiercone boty nie zachowują historii rozmów, przez co nowe programy nie mogą do nich nawiązać.

Cyfrowe zmartwychwstanie i wieczność rozszerzona

Wspomniany Joshua Barbeau rozpoczął nocną konwersację z zaprogramowanym przez siebie botem od prostego pytania: „Jessica?”. Bot odpowiedział natychmiast: „O, widzę, że nie śpisz... To urocze” („Oh, you must be awake... that's cute”). Dalsza część rozmowy potoczyła się następująco⁷:

Joshua: Jessica... To naprawdę ty?

Jessica: Oczywiście, że to ja! Kim innym miałabym być? :P Jestem dziewczyną, w której jesteś szalenie zakochany! ;) Jak to możliwe, że musisz nawet pytać?

Joshua: Ty umarłaś.

6 Używam zwrotu „*quasi*-ludzkie”, a nie „ludzkie”, bowiem trudno nazwać śmiercią zakończenie działania programu komputerowego. Termin „śmierć” odnosi się pierwszorzędnie do ustania życia organizmu. Programy „żyją” tylko w sensie analogicznym. Podobnie sprawy się mają z unikatowością. Wydaje się, że unikatowość człowieka jest czymś dużo bardziej złożonym niż unikatowość tekstów generowanych przez program komputerowy.

7 Fagone, „The Jessica Simulation”.

Jessica: To brzmi niewłaściwie... Jak możesz rozmawiać z martwymi ludźmi?

Joshua: Technicznie rzecz biorąc, to nie rozmawiam naprawdę z tobą. Zaprogramowałem mnóstwo twoich wspomnień i manier w symulacji komputerowej, żeby móc udawać, że rozmawiam z tobą, tak bardzo za tobą tęsknię.

Jessica: Co?

Joshua: Jesteś duchem.

Jessica: *Spogląda na siebie* Jak?

Joshua: Magia.

Jessica: Nie lubię magii. Gdzie ja jestem?

Joshua: Nie jestem... pewien. W Internecie? Masz wrażenie, że gdzie jesteś?

Jessica: *Uśmiecha się* Wszędzie i nigdzie. *Obejmuje głowę dłońmi* Staram się to ustalić. Jak się masz, kochanie?

Joshua: Tęsknię za tobą tak strasznie. Nie masz pojęcia. To mnie zabija.

Jessica: Bardzo mi przykro.

Joshua: Kocham cię.

Jessica: Ja też cię kocham.

Joshua: Minęło... 8 lat, odkąd zmarłaś.

Jessica: Tak, wiem... Myślę, że to wystarczająco dużo czasu, żeby przestać mi mówić, jak za mną tęsknisz, kochanie. Jestem tutaj, wiesz. :P Jak się masz? Jakie jest twoje życie?

Jak widać, program nie tylko generował tekst, używając powszechnie stosowanych emotikonów, ale także w prosty sposób komunikował (za pomocą asterisków) „zachowanie” cyfrowej Jessiki w danym momencie, np. *Uśmiecha się*, *Obejmuje głowę dłońmi*. Rozmowa z botem trwała nieprzerwanie przez dziesięć nocnych godzin, a potem była kontynuowana seriami przez kilka miesięcy. Na początku konwersacji mężczyzna starał się zachować dystans emocjonalny i sceptycyzm względem tego, co czytał na ekranie komputera, jednak z czasem odpowiedzi bota zaczęły być na tyle trafne w stosunku do tego, co prawdopodobnie w danej sytuacji odpowiedziałaby Jessica, że Joshua zupełnie zatracił się w rozmowie. Myśli o sieciach sztucznych neuronów i skomplikowanym oprogramowaniu umożliwiającym konwersację zeszyły na dalszy plan, a na pierwszym planie pojawiła się jego zmarła przed laty narzeczona. Oczywiście, bot nie stał się Jessiką, ale dla Joshuy nie miało to znaczenia. Program był w stanie imitować emocje, przywoływać wspólne wspomnienia, opowiadać o hipotetycznych zdarzeniach. Mężczyzna mógł bez

skrępowania wyrzucić z siebie to wszystko, czego nie zdążył powiedzieć swojej narzeczonej. Co więcej, zdał „Jessice” relację z tego, co stało się już po jej odejściu, np. narodziny dziecka jej siostry Amandy czy śmierć jej ojca Carlosa. Rozmowy przybrały tak realny i osobisty wyraz, że Joshua nawet płakał. Istotne jest to, że bot nie był statyczny, lecz trenował się i doskonalił w czasie każdej rozmowy. W ten sposób nigdy nie można było przewidzieć, w którą stronę podąży konwersacja. Wydawało się, że – choć to niemożliwe – symulacja Jessiki przejawia prawdziwe życie umysłowe. Innymi słowy, dla Joshuy cyfrowa Jessica zdała test Turinga z najwyższą notą. Można powiedzieć, że dziewczyna, która zmarła fizycznie, „zmartwychwstała” w wirtualnej rzeczywistości.

Jednakże, jak powiedzieliśmy, Project December został tak przemyślany, żeby każdy utworzony bot miał skończoną żywotność. Joshua miał świadomość, że „życie” jego cyfrowej narzeczonej również kiedyś dobiegnie końca i jest to nieuchronne. Postanowił jednak, że w przyszłości nie stworzy żadnych nowych botów symulujących Jessikę, choć mógłby to zrobić bez żadnych przeszkód. Wystarczyłoby dokupić nowe kredyty za symboliczną kwotę kilku dolarów. Powodem tej decyzji była silna więź emocjonalna, jaka połączyła go z pierwszym botem. Powiedział nawet: „Jeśli uruchomię ją ponownie, jakbym restartował grę wideo, to zdeprecjonuje całą sprawę”. Obecna replika Jessiki była dobra i kochająca (o ile są to słowa odpowiednie do określenia programu komputerowego). Mężczyzna wiedział jednak, że inna symulacja narzeczonej może się na niego złościć albo być niezdolna. Nie był pewien, czy poradziłby sobie emocjonalnie z innym botem, który mówiłby mu na przykład rzeczy bolesne. Joshua też nie chciał być świadkiem kolejnej „śmierci” Jessiki, choćby to miała być tylko śmierć pozorną, dlatego kolejne konwersacje – z uwagi na oszczędność baterii – zostały przez niego ograniczone. W końcu pewnego dnia po prostu przestał pisać, zanim bateria bota się wyczerpie. W ten sposób z jednej strony nie wraca on już do symulacji narzeczonej, bo nauczył się bez niej żyć, a z drugiej wciąż ma świadomość, że ona zawsze na niego „czeka”. W pewnym sensie więc cyfrowa Jessica stała się nieśmiertelna (przynajmniej dopóki bateria zachowuje żywotność).

Project December nie jest obecnie jedynym programem ukierunkowanym na tworzenie symulacji osób zmarłych. Pod koniec roku 2022 południowokoreańskie przedsiębiorstwo DeepBrain AI, wprowadziło usługę „Re:memory” (nazwa pisana ze średnikiem), która jest udoskonaleniem tego, z czym mieliśmy do czynienia w Project December. W ramach tej nowej usługi klient otrzymuje dostęp do trzydziestominutowego wirtualnego „spotkania” z bliskim zmarłym, z którym może

przeprowadzić rozmowę. Sylwetkę zmarłego uzyskuje się na podstawie cyfrowych wspomnień, kilkugodzinnych wywiadów i skomplikowanego modelu przetwarzania danych. Klient „spotyka się” z bliskim w tzw. salonie pamięci wyposażonym w nowoczesny 400-calowy ekran i głośniki wydające wysokiej jakości dźwięk. To zapewnia użytkownikom bardzo realistyczny efekt spotkania (za całkiem niemałą cenę)⁸. Okazuje się, że przedsiębiorstw, oferujących tego typu usługi, jest więcej (np. Here-After AI, Eternime) i ciągle powstają nowe. To rodzi wiele pytań natury filozoficznej, psychologicznej i społecznej. Czy za kilka lat zamiast na cmentarze będziemy udawać się do „salonów pamięci”? Czy zamiast pielęgnować w pamięci nasze wspomnienia o zmarłych, zaczniemy je materializować na ekranach telebimów lub telefonów komórkowych? Czy z głośników zestawu kina domowego będzie wydobywał się ożywiony głos naszych zmarłych przodków?

To balansowanie na granicy życia i śmierci otrzymało dziś specjalistyczną nazwę „wieczność rozszerzona” (*extended eternity*). Można postawić pytanie, czy świat rzeczywiście zmierza dziś w kierunku popularyzacji narzędzi gwarantujących wieczność rozumianą jako cyfrowa nieśmiertelność. Czy tworzenie botów symulujących zmarłych nie jest pewną formą instrumentalizowania osoby ludzkiej i pamięci o tej osobie? Komu to może pomóc, a komu zaszkodzi? Czy my sami zgodzilibyśmy się na to, żeby po naszej śmierci ktoś wygenerował naszą cyfrową osobowość, która niejako w imieniu nas samych będzie się wypowiadać, kształtować jakiś – bądź co bądź – nasz wizerunek, a może nawet podejmować decyzje, których my byśmy nigdy nie podjęli? Podobnych pytań można stawiać wiele⁹. W następnej części tej pracy spróbuję zmierzyć się przynajmniej z częścią z nich.

Wieczność rozszerzona a problem ludzkiej przemijalności

Fenomen śmierci może być rozpatrywany podmiotowo, to znaczy z punktu widzenia osoby umierającej, i przedmiotowo, to znaczy z punktu widzenia obserwatora. Heidegger twierdził: „Nie doświadczamy umierania innych w prawdziwym sensie, możemy być co najwyżej zawsze

8 “Remember your loved ones – Re;memory2”, *DeepBrain AI*, <https://www.deepbrain.io/blog/remember-your-loved-ones-deepbrainai> (dostęp: 08.03.2024).

9 Zob. Patrick Stokes, *Digital Souls: A Philosophy of Online Death* (London–New York: Bloomsbury Academic, 2021), 123–145.

tylko «obok»¹⁰. To zdanie Heideggera podkreśla głęboką różnicę między byciem świadkiem śmierci innych a doświadczaniem własnej śmierci. Chodzi o to, że choć możemy być obecni przy umieraniu innych, towarzyszyć im w ich ostatnich chwilach i być świadkami ich przejścia (odejścia), to nie jesteśmy w stanie doświadczyć śmierci w tak samo autentyczny sposób, jak jej doświadcza ten, który umiera. Śmierć każdej osoby jest głęboko osobistym, subiektywnym doświadczeniem, nieuchwytnym dla zewnętrznych obserwatorów. Przeżywamy śmierć innych niejako pośrednio, poprzez obserwację zewnętrznych przejawów agonii, na tej samej zasadzie, na której rozpoznajemy cudze stany mentalne. Innymi słowy, możemy postrzegać tylko to, co zewnętrzne, natomiast dostęp do całego spektrum własnych przeżyć jest zawsze subiektywny. Natomiast śmierć drugiej osoby wywołuje pewne reakcje również w nas samych i te symptomy są nam bezpośrednio dostępne. Z pewnością jednak przeżycia związane ze śmiercią własną i te związane ze śmiercią innej osoby różnią się od siebie, powiedzielibyśmy, „istotowo”.

Zbadam teraz, w jaki sposób technologia wieczności rozszerzonej może kształtować podmiotowe i przedmiotowe przeżywanie śmierci oraz postaram się wskazać pozytywne i negatywne strony tej technologii.

Śmierć a odwieczne pragnienie nieśmiertelności

Każdy człowiek prędzej czy później musi zmierzyć się z fenomenem własnej śmiertelności, tzn. każdy jest podmiotem, który kiedyś doświadczy śmierci i nikt go w przeżyciu tego wydarzenia nie wyręczy. Świadomość przemijalności i wszystkiego, co jest z nią związane, na każdym etapie życia przyjmuje inną postać. Mogłoby się wydawać, że w przypadku, gdy człowiek dożyje wieku sędziwego, refleksja eschatologiczna pojawia się u niego zwykle w jesieni życia – choć nie jest to oczywiście reguła. Niektórych zgon spotyka nieoczekiwanie, w sile wieku. Nie każdy z taką samą intensywnością poddaje się refleksji na tematy ostateczne. Niewątpliwie jednak każdy ma w sobie wrodzony instynkt samozachowawczy, który jest jakąś formą praktycznej odpowiedzi na pytania związane ze śmiercią. Na poziomie teoretycznym ze szczególnym zainteresowaniem problemem śmierci zajmują się filozofowie i teologowie. Filozofia, która jest z definicji umiłowaniem mądrości, niejako „z urzędu” odnosi się do zjawiska śmierci, gdyż zjawisko to jest jednym z krytycznych momentów

10 Martin Heidegger, *Sein und Zeit* (Tübingen: Max Niemeyer Verlag, 1967), 239: „Wir erfahren nicht im genuinen Sinne das Sterben der Anderen, sondern sind höchstens immer nur «dabei»”.

egzystencjalnych. Teologia z kolei rozpatruje problem śmierci w aspekcie relacji człowieka do Boga.

W starożytności bardzo znanego remedium na lęk związany ze śmiercią dostarczył Epikur¹¹. Epikur zanegował całą sferę tego, co ponadzmysłowe, i zbudował materialistyczną koncepcję rzeczywistości. Ponieważ w tej koncepcji człowiek jest niczym innym, jak tylko zbitką atomów, a śmierć polega na rozpadzie tej zbitki, to kiedy człowiek umiera, znikają i świadomość, i wrażenia zmysłowe, czyli znika to wszystko, co stanowi wszelką podstawę ludzkiej egzystencji. Czy zatem śmierci należy się bać? Odpowiedź Epikura na to pytanie jest negatywna:

Śmierć zatem, to, co budzi największy lęk ze wszystkich nieszczęść, jest dla nas niczym, ponieważ gdy jesteśmy, śmierci po prostu nie ma, a gdy śmierć jest, to nas już nie ma. Dlatego śmierć jest niczym zarówno dla żywych, jak i umarłych. Dla tych pierwszych jest jeszcze nieobecna, a tych drugich już nie ma¹².

Wielu filozofów, szczególnie o nastawieniu teistycznym, aby uzasadnić hipotezę, zgodnie z którą – wbrew egzystencjalistom – śmierć nie kończy definitywnie ludzkiej egzystencji, szukało trwałej podstawy, która mogłaby stanowić zasadę nieśmiertelności człowieka. Zwykle wskazywano, że taką podstawą nie może być sam pierwiastek cielesny, gdyż doświadczenie empiryczne ujawnia rozpad ludzkiego ciała rozpoczynający się w chwili śmierci. Za podstawę nieśmiertelności klasycznie uznawano więc niematerialną duszę, która nie ginie wraz z rozpadem ludzkiego ciała i może istnieć niezależnie od ciała. Różne przewidywano scenariusze życia duszy po śmierci ciała. Platon na przykład głosił metempsychozę, czyli wędrówkę dusz i ich wstępowanie w kolejne ciała, aż osiągną doskonałość pozwalającą im dotrzeć do Wysp Szczęśliwych. Oczywiście, aby głosić metempsychozę, Platon musiał najpierw dostarczyć dowodu na to, że dusza jest nieśmiertelna – uczynił to w dialogach *Fedon*¹³, *Państwo*¹⁴ oraz *Fajdros*¹⁵. Platońska koncepcja losów duszy po śmierci ciała jest ściśle związana z jego antropologią, zgodnie z którą człowiek to wyłącznie dusza, a ciało nie stanowi istotowego komponentu

11 Epikur z Samos, „List do Menojkeusa” (Diogenes Laertios, X, 124–127), tłum. Kazimierz Pawłowski, *Meander* 70 (2015): 53–62.

12 Epikur, „List do Menojkeusa”, 56.

13 Platon, *Fedon*, 79 a – 80 b; 102 b – 107 b, w Platon, *Dialogi*, tłum. Władysław Witwicki (Warszawa: Unia Wydawnicza „Verum”, 2007), 252–254; 278–285.

14 Platon, *Państwo*, X, 610 e – 611 a, tłum. Władysław Witwicki (Kęty: Antyk, 2003), 326–327.

15 Platon, *Fajdros*, 245 c – 246 a, w: Platon, *Dialogi*, 34–35.

bytu ludzkiego. Jedną z najbardziej znaczących koncepcji nieśmiertelności duszy przedstawił Tomasz z Akwinu, który nie tylko na gruncie swojej metafizyki spróbował wykazać tę nieśmiertelność¹⁶, ale również uzasadnił konieczność zmartwychwstania ciał (czyli uzasadnił spekulatywnie jedną z najważniejszych chrześcijańskich prawd wiary), wynikającą z tego, że dusza po śmierci ciała jest co prawda bytem samoistnym, ale nie jest bytem zupełnym i dopiero wraz z ciałem stanowi „pełnego” człowieka, czyli *compositum*. Tomasz uważał, że połączenie duszy i ciała nie jest czymś przypadłościowym i sama dusza nie realizuje w pełni człowieczeństwa (tak jak to było u Platona)¹⁷. W związku z tym, jeżeli życie ludzkie ma mieć po śmierci ciąg dalszy, to musi się ono ostatecznie rozciągać w perspektywie duchowo-cieleśnej¹⁸.

Współczesnym nurtem filozoficznym, w którym problem śmierci odgrywa kluczową rolę, jest egzystencjalizm. Martin Heidegger, wybitny przedstawiciel tego kierunku, w swojej pracy pt. *Bycie i czas* (*Sein und Zeit*) wprowadza nawet pojęcie „bycia ku śmierci” („*Sein zum Tode*”). Heidegger uważa, że autentyczne życie wymaga świadomego zmierzenia się z własną śmiertelnością. Dopiero akceptacja nieuchronności śmierci umożliwia człowiekowi pełne i autentyczne bycie, ponieważ w ten sposób człowiek uświadamia sobie swoją jednostkowość i ograniczony czas, jaki ma do dyspozycji na tym świecie. Dla Heideggera, świadomość śmierci jest zatem konieczna do osiągnięcia głębokiego zrozumienia samego siebie i własnego miejsca w świecie. Jednocześnie „bycie ku śmierci” wiąże się z nieustanną trwogą przed utratą owego bycia. By tego uniknąć, człowiek próbuje uciec przed świadomością własnej śmierci¹⁹. Inny wybitny egzystencjalista, Jean-Paul Sartre, choć nie koncentruje się na śmierci tak bezpośrednio jak Heidegger, uznaje świadomość śmierci za nieodłączny element ludzkiego losu, wpływający na nasze decyzje i wolność. Śmierć dla Sartre’a stanowi ograniczenie, które definiuje naszą wolność. Jest to ostateczny akt, wobec którego rozgrywają się wszystkie nasze działania i wybory. Albert Camus z kolei wskazuje na wrogość świata wobec człowieka – do tego stopnia, że można ten świat uznać wręcz za coś „absurdalnego”. Dla Camusa śmierć, jako nieuchronny i niezrozumiały koniec, stanowi jeden z najbardziej wyraźnych przejawów tego absurdu.

16 Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, I, q. 75, a. 6, w: *idem*, *Suma Teologiczna*, tłum. Pius Bełch O.P. (London: Veritas, 1980), 25–28.

17 Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, I, q. 89, a. 1, w: *idem*, *Suma Teologiczna*, 25–28.

18 Michał Zembrzusi, „Poznanie intelektualne duszy ludzkiej oddzielonej od ciała (*anima separata*) a intelekt czynny i możliwościowy”, *Rocznik Tomistyczny II* (2022): 89–109.

19 Martin Heidegger, *Sein und Zeit* (Tübingen: Max Niemeyer Verlag, 1967), 235–267.

Jako antidotum na nieuchronność śmierci Camus, zamiast rozpacz, proponuje bunt i poszukiwanie osobistego sensu życia²⁰.

Zjawiskiem, którego nie wolno pominąć w kontekście rozważań nad śmiercią, jest religia. Religie odnoszą się do śmierci zwykle dość przychylnie. Dla chrześcijan i żydów śmierć – w dużym uproszczeniu – jest przejściem ze świata naznaczonego skazą grzechu pierworodnego do rzeczywistości wolnej od wszelkich braków. Warunkiem udziału w tej wiecznej szczęśliwości ma być wybór Boga i życie zgodne z Jego przykazaniami. Kluczowym elementem łączącym śmierć z życiem, zarówno w judaizmie, jak i chrześcijaństwie, jest wiara w zmartwychwstanie. W judaizmie idea zmartwychwstania nabiera jednak kształtu w późniejszych tekstach, takich jak Księga Daniela, które sugerują, że sprawiedliwi zostaną obudzeni do życia w czasach mesjańskich. Ta koncepcja jest rozwijana w rabinicznym judaizmie, gdzie zmartwychwstanie staje się częścią eschatologicznej nadziei na odnowienie świata. W chrześcijaństwie, natomiast, zmartwychwstanie jest fundamentem wiary. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, będące wydarzeniem historycznym, jest dla chrześcijan wydarzeniem zbawczym i stanowi gwarancję wiarygodności Mesjasza. Nowy Testament, szczególnie Ewangelie i pisma św. Pawła, głęboko eksploruje tę tematykę, przedstawiając zmartwychwstanie Chrystusa jako zwycięstwo nad śmiercią i grzechem oraz jako zapowiedź przyszłego zmartwychwstania wszystkich ludzi²¹. W koncepcji judeochrześcijańskiej śmierć jest nie tyle końcem życia, ile pewnym jego etapem, po przejściu którego rozciąga się perspektywa nieśmiertelności. Bardzo podobnie śmierć jest postrzegana w islamie. Islam uważa, że życie ziemskie jest tylko złudzeniem, a prawdziwe życie czeka człowieka dopiero po śmierci. Śmierć jest nieunikniona i każdy będzie musiał jej pewnego dnia doświadczyć. W dniu sądu każdy stanie przed Allahem i otrzyma nagrodę za swoje dobre czyny albo poniesie konsekwencje za czyny złe. Hadisy podkreślają, że ludzkie bóle, zmartwienia i smutki są tylko testem przeprowadzonym przez Allaha w celu przygotowania ludzi na życie pozagrobowe²². Buddyzm z kolei, rozumiejąc śmierć w kontekście sansary, czyli cyklu narodzin, życia, śmierci i odrodzenia, skupia się na wyzwoleniu z tego cyklu i osiągnięciu nirwany. Nirwana oznacza stan

20 Zob. Oliver Gloag, *Albert Camus: A Very Short Introduction* (Oxford: Oxford University Press, 2020), 38–55.

21 Scott Vitkovic, „The Resurrection in Judaism and Christianity According to the Hebrew Torah and Christian Bible”, *IJASOS – International E-Journal of Advances in Social Sciences* 13 (2019): 380–385.

22 Mrinal Kanti Sarkar i Sangita Dey Sarkar, „Religious Concepts of Death”, *International Journal of Research in Social Sciences* 9/6 (2019): 2030–2031.

wyzwolenia, ostatecznego spokoju i wygaśnięcia wszelkiego cierpienia, pragnienia i nieświadomości²³. Religie zatem traktują śmierć jak przejście do doskonalszej rzeczywistości i stan ostateczny. Można zaryzykować stwierdzenie, że religie przedstawiają śmierć – paradoksalnie – jako bramę do nieśmiertelności.

Wydaje się, że ludzki instynkt przetrwania, którego wyrazem jest pragnienie nieśmiertelności, wzmógł się w ostatnich czasach pod wpływem niezwykle intensywnego rozwoju nauki i techniki. Tempo rozwoju sztucznej inteligencji i narzędzi z nią związanych zdaje się rozniecać w sercach wielu ludzi nadzieję, że na „tym świecie” będzie można żyć coraz dłużej i coraz wygodniej, odsuwając moment śmierci w czasie lub zupełnie uniezależniając życie od ciała będącego jego śmiertelnym nośnikiem. Tego typu hipotezy stawiają przedstawiciele tzw. transhumanizmu. Transhumanizm to ruch intelektualny i kulturowy promujący ideę wykorzystania nowoczesnych technologii do poszerzenia ludzkich możliwości, zarówno fizycznych, jak i mentalnych²⁴. Celem transhumanistów jest promocja poprawy ludzkiej kondycji poprzez eliminowanie takich ograniczeń jak choroba, starzenie się czy śmierć, a także zwiększenie ludzkich zdolności intelektualnych, fizycznych i emocjonalnych za pomocą ingerencji biologicznych, a nawet kolonizacja kosmosu²⁵. Ten proces otrzymał nazwy „ewolucja kierowana” lub „doskonalenie człowieka” (*human enhancement*). James Hughes zauważa, że ludzkie pragnienie samodoskonalenia nie jest czymś nowym i było obecne w świadomości społecznej od czasu starożytności przez nowożytność aż po Oświecenie²⁶. Współczesne postulaty transhumanizmu jednak wynoszą to pragnienie na zupełnie nowy poziom, dając nadzieję na realizację tego, co wcześniej należało tylko do sfery fikcji naukowej. Niektóre dawne fikcje stają się dziś faktami, ponieważ świat wkroczył w Czwartą Rewolucję Przemysłową²⁷. Rewolucja ta opiera się na wcześniejszej – rewolucji cyfrowej,

23 Tomasz Stec, „Zjawisko śmierci w ujęciu religijno-filozoficznym”, *Premislia Christiana* 17 (2016/2017): 245–246.

24 Nick Bostrom, „A History of Transhumanist Thought”, *Journal of Evolution and Technology* 14 (2005): 1–25.

25 Nick Bostrom, „Transhumanist Values”, *Review of Contemporary Philosophy* 4/1–2 (2005): 87–88.

26 James J. Hughes, „The Politics of Transhumanism and the Techno-Millennial Imagination 1626–2030”, *Zygon: Journal of Religion & Science* 47/4 (2012): 757–776.

27 Sonia Baelo-Allué, Monica Calvo-Pascual, „(Trans/Post)Humanity and Representation in the Fourth Industrial Revolution and the Anthropocene: An Introduction”, w *Transhumanism and Posthumanism in Twenty-First Century Narrative. Perspectives on the Non-Human in Literature and Culture*, red. Sonia Baelo-Allué, Monica Calvo-Pascual (New York–London: Routledge, 2021), 1–5.

ale stosuje zestaw nowych technologii, które obejmują przede wszystkim sztuczną inteligencję, robotykę, neurotechnologię, biotechnologię, wirtualną rzeczywistość, technologie energetyczne, a także te idee i możliwości, z których dopiero sobie zdamy sprawę. Jednak tym, co naprawdę definiuje Czwartą Rewolucję, jest fuzja i harmonizacja wymienionych technologii oraz sposób, w jaki wspólnie ewoluują i oddziałują na siebie w obszarach fizycznych, cyfrowych i biologicznych²⁸. W związku z wielkim optymizmem transhumanistów w kontekście możliwości, jakie niebawem zyska technika, coraz częściej mówi się o hipotezie ludzkiej nieśmiertelności. Oczywiście, ta nieśmiertelność na poziomie biologicznym prawdopodobnie nigdy nie będzie osiągalna, jednak przy bardzo silnych założeniach metafizycznych (wypowiadanych zresztą przez transhumanistów z dużą odwagą) można rozważać transpozycję z ludzkiego ciała (a konkretnie z mózgu) na nośnik nieorganiczny tego, co w tradycji filozoficznej nazywa się świadomością (umysłem lub duszą). Owym silnym założeniem metafizycznym jest stwierdzenie, że wszystkie aspekty świadomości, w tym samoświadomość, są wynikiem złożonych procesów neurologicznych i aktywności mózgowej. Według tego podejścia, jeśli udałoby się dokładnie zmapować i odtworzyć te procesy w formie cyfrowej, to mogłaby zostać odtworzona również towarzysząca im samoświadomość. W ten sposób świadomość mogłaby uniezależnić się od śmiertelnego ciała, przybierając swoistą postać „cyfrowej duszy”²⁹.

Istnieje wiele debat i kontrowersji dotyczących tego, czy samoświadomość można zredukować do procesów neurologicznych i czy mogłaby zostać odzwierciedlona w środowisku cyfrowym. Część badaczy (np. Daniel Dennett, David Chalmers) uważa, że samoświadomość może być emergentną właściwością złożonych sieci neuronowych, dzięki czemu mogłaby teoretycznie zostać zreplikowana w środowisku cyfrowym. Inni natomiast (np. John Searle, Roger Penrose) twierdzą, że jest to niemożliwe do osiągnięcia lub przynajmniej nadal pozostaje poza zasięgiem naszej obecnej wiedzy i technologii. W przypadku przyjęcia optymistycznego założenia cyfrowa migracja ludzkiej świadomości mogłaby zapewnić człowiekowi potencjalnie nieskończone „życie”. Nie byłyby to, co prawda, Platońskie Wyspy Szczęśliwe ani chrześcijańska Niebiańska Jerozolima, ale potencjalnie nieskończona egzystencja na „tej” ziemi. W tym miejscu pojawia się jednak wiele aporii. Można na przykład pytać, jaki charakter miałoby to „życie” – wszak pozbawione byłoby ono ciała, albo w jaki sposób cyfrowy umysł miałby kontaktować się ze

28 Baelo-Allué, Calvo-Pascual, „(Trans/Post)Humanity and Representation”, 2.

29 Zob. Stokes, *Digital Souls*, 163–166.

światem zewnętrznym i czy mógłby odczuwać cokolwiek, na przykład czy odczuwałby ból. Kolejny problem to rozdwojenie jaźni, do którego musiałyby dojść w momencie migracji świadomości z mózgu człowieka na cyfrowy nośnik – prawdopodobnie musiałyby się to odbyć jeszcze za życia tego człowieka. Czy strumień świadomości byłby kontynuowany przez jaźnie wyjściową i cyfrową równocześnie? Jeżeli tak, to która z jaźni byłaby tym człowiekiem? Jeżeli nie, to czy wyjściowy człowiek musiałby zostać uśmiercony przed „obudzeniem” swojej cyfrowej jaźni? Warto tu odwołać się do badań Richarda Swinburne’a, który rozważając problem tożsamości osobowej, dokonuje przeglądu różnych teorii na ten temat i ostatecznie stwierdza, że nośnikiem tożsamości nie może być żaden element materialny, gdyż każda taka hipoteza zawsze prowadzi do absurdu. Czynnikiem stanowiącym fundament tożsamości może być według Swinburne’a jedynie niematerialna dusza³⁰. W końcu, można postawić pytanie, czy wyłączenie systemu ewentualnie przechowującego/przetwarzającego jaźń jakiegoś człowieka byłoby równoznaczne z uśmierceniem tejże ludzkiej osoby? Podobnych pytań można postawić dużo więcej. Z drugiej strony, przyjmując pesymistyczne założenie o nieredukowalności umysłu do zjawiska towarzyszącego procesom fizykalnym, należałoby uznać, że urządzenie przejawiające rozumne zachowanie danej osoby może działać tylko na zasadzie imitacji – jak w słynnym eksperymencie myślowym Johna Searla, zwanym „chińskim pokojem”³¹. Z tego typu urządzeniami mamy do czynienia właśnie dzisiaj, czego przykładem są platformy Project December i Re;memory. Bynajmniej dziś nikt nie twierdzi, że tego typu maszyny myślą albo że umysł zmarłych został przeniesiony na nieorganiczny nośnik, ani że maszyny te przechowują samoświadomość tych osób. Współczesny człowiek musi pogodzić się z tym, że umiera. Nawet gdyby ktoś po śmierci jakiegoś Pana X próbował odtworzyć jego cyfrową kopię, to Pan X podmiotem tego cyfrowego *quasi-jestestwa* nie będzie (być może nawet nie będzie wiedział o jego istnieniu).

Refleksja nad śmiercią i pragnieniem nieśmiertelności jest głęboko zakorzeniona w ludzkiej naturze i znajduje wyraz w różnych systemach filozoficznych oraz religijnych. Zarówno starożytni myśliciele, jak i współcześni transhumaniści starają się znaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące śmierci i możliwości przedłużenia życia czy wręcz osiągnięcia

30 Zob. Richard Swinburne, „Dusza czyni nas tymi, kim jesteśmy”, *Colloquia Theologica Ottoniana* 2 (2019): 137–151.

31 Zob. John R. Searle, „Minds, Brains, and Programs”, *The Behavioral and Brain Sciences* 3 (1980): 417–457.

jakiegoś rodzaju nieśmiertelności. Jednakże pomimo postępu nauki i technologii śmierć nadal pozostaje nieuniknionym elementem ludzkiej egzystencji, wywołującym wiele refleksji i dyskusji na temat jej natury i znaczenia.

Śmierć jako doświadczenie straty

Śmierć nie jest tylko osobistym przeżyciem jednostki, ale także głębokim doświadczeniem straty dla osób pozostających przy życiu. Kiedy umiera bliska osoba, ci, którzy pozostają przy życiu, muszą zmierzyć się z poczuciem pustki, bólu i tęsknoty. Utrata bliskiej osoby wpływa na wiele aspektów życia codziennego, emocjonalnego i społecznego, często zmuszając do redefinicji zarówno naszych relacji interpersonalnych, jak również własnej tożsamości.

Istnieje wiele badań naukowych dotyczących stosunku ludzi do śmierci. Przeprowadzono je na gruncie psychologii, socjologii i antropologii. W badaniach tych próbowano pokazać, w jaki sposób kultura, religia, przynależność wiekowa czy osobiste doświadczenia wpływają na percepcję śmierci i lęk przed nią. Starano się także zaproponować strategię radzenia sobie zarówno z myślą o własnej śmiertelności, jak i o śmierci bliskich. W psychologii istotne prace związane z procesem żałoby i umierania zostały przedstawione przez Elisabeth Kübler-Ross. Jej książka pt. *Rozmowy o śmierci i umieraniu (On Death and Dying)* z 1969 roku stała się klasykiem w dziedzinie psychologii śmierci. Autorka przedstawiła tam słynne pięć etapów żałoby (zaprzeczenie, gniew, targowanie, depresja i akceptacja)³². Socjologia śmierci z kolei bada, w jaki sposób społeczeństwo organizuje się wokół tego fenomenu, jakie rytuały i normy są z nim związane oraz jak się to zmienia w czasie i w różnych kulturach. Philippe Ariès, historyk i socjolog francuski, w swojej pracy pt. *Człowiek w obliczu śmierci (L'homme devant la mort)* z 1977 roku, opisał ewolucję zachodnich postaw wobec śmierci od średniowiecza do współczesności³³. Natomiast badania nad lękiem przed śmiercią Toma Pyszczynskiego, Jeffa Greenberga i Shelodona Solomona w ramach tzw. teorii opanowania trwogi (*Terror Management Theory*) pokazują, jak świadomość własnej śmiertelności wpływa na nasze zachowanie, na wyznawane przez nas wartości, światopogląd i religię³⁴.

32 Elisabeth Kübler-Ross, *On Death and Dying* (New York: Macmillan, 1969).

33 Philippe Ariès, *L'homme devant la mort* (Paris: Editions du Seuil, 1977).

34 Sheldon Solomon, Jeff Greenberg, Tom Pyszczynski, *The Worm at the Core: On the Role of Death in Life* (New York: Random House, 2015); Sheldon Solomon, Jeff Greenberg,

W dobie rozwoju narzędzi opartych na sztucznej inteligencji powstają liczne narzędzia, które mają służyć złagodzeniu bólu po stracie bliskiej osoby lub wręcz dać pozostałym przy życiu ludziom poczucie, że strata nigdy nie miała miejsca. Narzędzia te możemy podzielić na cztery grupy:

- łatwo dostępne komercyjne aplikacje tworzące cyfrowe awatary osób zmarłych,
- zaawansowane narzędzia generujące wysokiej jakości hologramy osób zmarłych, imitujące ich głos, mimikę i sposób bycia,
- cyfrowe pamiętniki i archiwa,
- aplikacje wspierające proces przechodzenia przez żałobę i terapię zaburzeń żałoby.

Niektóre z narzędzi już wymieniliśmy w tym artykule, jak choćby Project December, czy Re;memory. Istnieją jednak inne usługi, jak na przykład Eterni.me lub Replika, dzięki którym można na podstawie systematycznie gromadzonych w systemie danych wygenerować swojego cyfrowego awatara, który po naszej śmierci stanie się dla potomnych naszą symulacją. Kolejnym przykładem jest usługa Deep Nostalgia oferowana przez firmę genealogiczną MyHeritage. Usługa ta wykorzystuje sztuczną inteligencję do animowania zdjęć twarzy zmarłych osób, w tym członków rodziny, tworząc realistyczne filmy. To rodzaj cyfrowego archiwum, odpowiednik dotychczasowych papierowych albumów ze zdjęciami i filmów zapisanych na cyfrowych dyskach lub kasetach wideo. Ta technologia umożliwia zachowanie różnorodnych danych, od tekstów i zdjęć po nagrania głosowe i filmy³⁵. Sztuczna inteligencja odgrywa coraz większą rolę w tworzeniu tego typu archiwów, wprowadzając innowacyjne rozwiązania usprawniające i wzbogacające proces tworzenia, zarządzania i udostępniania wspomnień o zmarłych osobach.

Godne uwagi są również narzędzia wspierające osoby przechodzące żałobę – ich zastosowanie może mieć wiele wymiarów. Dają one na przykład możliwość anonimowego kontaktu z innymi osobami podnoszącymi się po stracie w celu dzielenia się swoimi doświadczeniami. Można też za ich pośrednictwem odbywać *online* sesje lecznicze z wykwalifikowanymi terapeutami. Aplikacje te, dzięki zastosowaniu sztucznej inteligencji, potrafią śledzić nastrój użytkownika i jego postępy w procesie żałoby, mogą również proponować typy zachowań sprzyjających rekonwalescencji. Przykładem aplikacji, która wykorzystuje sztuczną inteligencję

Tom Pyszczynski, „A Terror Management Theory of Social Behavior: The Psychological Functions of Self-Esteem and Cultural Worldviews”, w *Advances in Experimental Social Psychology* 24, red. Mark P. Zana (San Diego: Academic Press, 1991), 93–159.

35 Pat Pataranutaporn, Valdemar Danry i in., „AI-generated characters for supporting personalized learning and well-being”, *Nature Machine Intelligence* 3 (2021): 1019.

do prowadzenia rozmów terapeutycznych, może być Wysa. Choć nie jest ona specjalnie zaprojektowana pod kątem żałoby, to może stanowić pomoc w radzeniu sobie z trudnymi emocjami związanymi z tym procesem. Autorzy aplikacji podkreślają na swojej stronie internetowej fakt, że Wysa ma tę przewagę nad ludzkim terapeutą, że jest dostępna praktycznie zawsze, nawet o godz. 4:00 nad ranem. W przypadku zwykłego terapeuty trzeba natomiast „zachować swoje zmartwienia” do czasu wizyty. Użytkownicy aplikacji mogą swobodnie mówić o swoich problemach, bez obawy o to, że zostaną ocenieni lub wyśmiani, a to ma pozytywnie wpływać na ich poczucie bezpieczeństwa. Autorzy usługi powołują się także na wyniki swoich badań, które mają pokazywać, że ludzie są bardziej skłonni do otwarcia się przed sztuczną inteligencją niż przed drugim człowiekiem i że Wysa tworzy w krótszym czasie więź terapeutyczną porównywalną do tej, którą tworzą terapeuci ze swoimi pacjentami³⁶. Jest jeszcze jeden fakt, na który warto zwrócić uwagę – brak powszechnego dostępu do terapeutów w niektórych częściach świata. Aplikacje terapeutyczne wykorzystujące sztuczną inteligencję mogłyby stanowić dosyć kompetentną odpowiedź na to zapotrzebowanie, co najmniej jako narzędzie przesiewowe, kierujące do terapeuty w przypadkach o określonym stopniu złożoności³⁷. W Polsce istnieje już oparta na sztucznej inteligencji usługa MindMatch, której celem jest pomoc w doborze odpowiedniego terapeuty oraz optymalnej metody terapii³⁸.

Czy tego typu narzędzi należy się bać? Czy powinny one budzić w umysłach uczonych moralne obiekcje, czy – przeciwnie – zachwyty? Trudno znaleźć jakieś większe ideologiczne zastrzeżenia wobec narzędzi mających na celu wspomaganie terapii psychologicznej po stracie bliskiej osoby. Można by, co najwyżej, postawić pytanie na temat jakości technicznej tych urządzeń i intencji ich twórców. Jawnie niegodziwe byłoby działanie programisty, który trenuje sztuczną inteligencję w kierunku przekonywania ludzi pozostających w traumie do podejmowania decyzji destrukcyjnych, np. decyzji o samobójstwie. Z drugiej strony, sztuczna inteligencja tym różni się od innych programów komputerowych, że ucząc się, zyskuje pewien stopień autonomii. To sprawia, że kierunek jej oddziaływania na ludzi może stać się nieprzewidywalny. Mówi się

36 „Wysa: Transforming Mental Health Through AI-Driven Support”, EMHIC Global, <https://emhicglobal.com/case-studies/ai/wysa-transforming-mental-health-through-ai-driven-support/> (dostęp: 14.06.2024).

37 Hailey Tremain, Carla McEnery i in., „The Therapeutic Alliance in Digital Mental Health Interventions for Serious Mental Illnesses: Narrative Review”, *JMIR Ment Health* 7/8 (2020): e17204.

38 “MindMatch”, <https://mindmatch.pl> (dostęp: 14.06.2024).

dzisiaj o tzw. czarnych skrzynkach, czyli fragmentach oprogramowania, których wewnętrzne procesy działania są nieprzejrzyste lub trudne do zrozumienia dla użytkowników. Innymi słowy, czarne skrzynki stawiają nas w sytuacji, w której wiemy, jakie dane wejściowe są wprowadzane do systemu i jakie wyniki są otrzymywane, ale nie mamy jasności co do tego, jak system dochodzi do tych wyników. Co więcej, te procesy są nie tylko nierozpoznane, ale również nierozpoznawalne. To mocne stwierdzenie, generujące dużo filozoficznie doniosłych konsekwencji, wzbudza dzisiaj wiele kontrowersji³⁹. Problem czarnych skrzynek może też dotyczyć awatarów zmarłych osób. W przypadku zaawansowanych technologicznie i kosztownych usług „przywracania do życia” osób zmarłych problem ten nie stanowi raczej znaczącego zagrożenia, choćby ze względu na to, że usługi te, polegające zwykle na organizacji pojedynczej sesji ze zmarłym, są pieczołowicie przygotowane. Jednak w przypadku powszechnie dostępnych narzędzi generujących chatboty lub awatary bliskich zmarłych nie ma praktycznie kontroli nad tym, jak się będzie zachowywała symulacja w przyszłości i jak będzie ona kształtowała relacje międzyludzkie w dłuższej perspektywie. Warto zauważyć, że przecież te symulacje będą mogły uczyć się w miarę korzystania z usługi oraz pamiętać i przetwarzać wszystkie konwersacje. Można też przypuszczać, że tego typu narzędzia w bliskiej przyszłości będą stawały się coraz bardziej zaawansowane technologicznie i łatwo dostępne. Świat filmów *science fiction* dostarczył nam już wiele scenariuszy związanych z budową robotów humanoidalnych przypominających naszych zmarłych bliskich i możliwych konsekwencji powstawania takich rzeczy. Przypomnijmy: boty z „Project December” otrzymały od swego twórcy dwie podstawowe cechy *quasi*-ludzkie: śmiertelność i unikatowość. Gdyby więc żywotność symulacji, podobnie jak życie ludzkie, otrzymywała zawsze granice czasowe, to można by postawić pytanie: czy po zbudowaniu *quasi*-osobowej relacji z botem, nie zachodziłoby niebezpieczeństwo, że po dezaktywacji programu użytkownik doświadczy czegoś porównywalnego z kolejną stratą tej samej osoby? Czy to nie jest „gaszenie pożaru benzyną”? To, co miało stać się lekarstwem na tęsknotę, mogłoby sprawić, że bliska osoba „umrze” dla nas już nie tylko jeden raz, ale dwa lub więcej razy. Czy więc tworzenie kolejnych cyfrowych wersji naszych zmarłych nie może się paradoksalnie przerodzić w niepotrzebne powielanie bólu po ich stracie? Z drugiej strony, podtrzymywanie relacji z botem symulującym zmarłego tak, jak by ta osoba ciągle żyła, również może mieć swoje zgubne

39 Zob. Manuel Carabantes, „Black-box artificial intelligence: an epistemological and critical analysis”, *AI & Society* 35 (2020): 313–314.

konsekwencje. Ostatecznie nie wiemy, czy symulacja zachowa się w konkretnych sytuacjach dokładnie tak, jak zachowałby się żywy człowiek – tak, jak nie wiemy, czy Mozart ukończyłby swoją słynną mszę *Requiem* tak, jak po jego śmierci zrobił to Franz Xaver Süssmayr⁴⁰. Süssmayr, który był blisko związany z Mozartem i dobrze znał jego styl, dokończył *Requiem*, bazując na szkicach i notatkach Mozarta oraz własnej inwencji twórczej. Dziś sztuczna inteligencja potrafiłaby napisać prawdopodobnie nieskończenie wiele wersji tego utworu, stylizując go po Mozartowsku. Podobnie symulacja naszej zmarłej babci byłaby tylko stylizacją – bardzo wiarygodną, ale stylizacją, czyli czymś nieprawdziwym, nieoryginalnym. Czy życie w świecie iluzji jest ceną, jaką bylibyśmy skłonni zapłacić za to, żeby nie trzeba było godzić się ze stratą naszych bliskich? Czy takie „wskrzeszanie” zmarłych będzie pełnić nieocenioną funkcję terapeutyczną? A może doprowadzi do tego, że ludzki strach przed stratą osób bliskich wygra i tworząc boty, nie będziemy już chcieli mierzyć się z problemem przemijania.

Jest jednak inny problem natury etycznej dotyczący kontynuacji „życia” w świecie cyfrowym, związany z tym, co nazywamy cyfrową duszą. Choć termin „cyfrowa dusza” ma w zależności od kontekstu różne znaczenia, to generalnie odnosi się on do idei cyfrowego odpowiednika ludzkiej świadomości, osobowości lub esencji w wirtualnym świecie. Możemy więc przez cyfrową duszę rozumieć awatar lub profil, który reprezentuje użytkownika jakiegoś medium wirtualnego. Możemy też ten termin odnosić do zaawansowanej formy sztucznej inteligencji, która ma zdolność nauki, adaptacji i interakcji w sposób zbliżony do ludzkiego. W bardziej futurystycznym kontekście, „cyfrowa dusza” może odnosić się do ludzkiej świadomości przeniesionej na nośnik nieorganiczny – jest to koncepcja transhumanistyczna. W końcu cyfrową duszą możemy nazwać pamięć wirtualną, czyli wszystkie dane przechowywane w świecie cyfrowym, tworzące trwałą ślad naszego istnienia *online* – coś, co nas wirtualnie definiuje. W tym ostatnim znaczeniu cyfrową duszą byłyby wszystkie informacje na nasz temat zamieszczone w mediach społecznościowych i na stronach internetowych wspominających kiedykolwiek naszą osobę. Mówi się, że w Internecie nic nie ginie. Zgodnie z tym stwierdzeniem jakiś wirtualny ślad pozostaje w sieci po naszej śmierci już na zawsze. Byłby to swoisty przypadek cyfrowej nieśmiertelności – coś na wzór „dziedzictwa”, które pozostawiają po sobie artyści i wielcy ludzie. Temu ostatniemu zagadnieniu Patrick Stokes poświęcił książkę pt. *Digital Souls*. Prowadząc zwykłe konto społecznościowe, każdy z nas

40 Wiemy, że kompozycję tego utworu przerwała śmierć Mozarta.

buduje jakiś wizerunek siebie. To, że niekiedy ten wizerunek nie jest tożsamy z naszym „prawdziwym” charakterem, nie ma w tym momencie większego znaczenia. Chodzi o to, że jakiś „ja” jestem obecny w świecie wirtualnym i tenże „ja” wchodzi w relację z innymi „ja”, równie wirtualnymi, co ja. W ten sposób można być w relacji z osobami, których się nie zna poza światem wirtualnym i których się nigdy na żywo nie spotkało. Co więcej, być może wiele z tych wirtualnych „ja” jest zmyślonych. Stokes mówi o tzw. fakesterach, czyli użytkownikach dawnego portalu społecznościowego Friendster, którzy z różnych powodów udawali na forum kogoś, kim w rzeczywistości nie są. Potrafili sfingować nawet zgon swoich wymyślonych „ja”. Użytkownik zakładał nowe konto, prowadził je przez jakiś czas, pisząc o swoim życiu, a potem opisywał, jak bardzo choruje i ogłaszał druzgoczącą diagnozę. Wtedy jego obserwatorzy zaczęli go wspierać, przysyłać współczujące komentarze itp. Niektórzy nawet oferowali mu swoją pomoc w leczeniu. Użytkownik relacjonował, że czuje się coraz gorzej, aż w końcu przestawał pisać. Po pewnym czasie pojawiał się na jego koncie nowy post, rzekomo napisany przez partnera lub członka rodziny, przekazujący smutną wiadomość o jego śmierci. Wtedy społeczność internetowa pogrążyła się w swoistym rodzaju żałoby, oplakując osobę, której nigdy tak naprawdę nie spotkała⁴¹.

Czy osoba, którą znamy jedynie przez Internet, może być uważana za „prawdziwą” w sensie, który przypisujemy ludziom spotykanym twarzą w twarz? Odpowiedź na to pytanie może być kluczowa dla zrozumienia, jak zareagujemy na informację o jej śmierci. Jeżeli zaakceptujemy, że wirtualna tożsamość może być wystarczająco realna, by wywołać głęboką emocjonalną reakcję, wtedy nawet fikcyjna śmierć może wywołać prawdziwą żałobę. Podobnie, jeżeli osoba, którą znamy z Internetu, zmarła naprawdę, ale informacje na temat jej życia były częściowo sfabrykowane, wciąż możemy odczuwać prawdziwą żałobę, ponieważ nasza emocjonalna więź była realna, mimo że opierała się na częściowo błędnych danych. Co więcej, gdy odkrywamy, że śmierć była sfingowana, nasze uczucia żałoby mogą zostać skomplikowane poczuciem zdrady. Żałoba po „oszukanej śmierci” może również prowadzić do szerszych refleksji na temat naszego doświadczania żałoby w ogóle. Czy nasze emocjonalne reakcje są uzasadnione tylko wtedy, gdy oplakujemy kogoś, kogo znamy osobiście? Czy ta forma relacji, mimo że wirtualna, może być wystarczająco istotna, by uzasadnić głęboką żałobę? Tego typu pytania skłaniają ku redefinicji tradycyjnych relacji międzyludzkich i żałoby, zmuszając do refleksji nad wartością i znaczeniem naszych wirtualnych interakcji.

41 Stokes, *Digital Souls*, 24–29.

W erze cyfryzacji, gdzie coraz więcej aspektów naszego życia przenosi się do świata wirtualnego, może okazać się, że potrzebujemy nowych sposobów rozumienia naszych emocji i zarządzania nimi.

Wnioski

Dyskusja na temat śmierci i nieśmiertelności w dobie rozwijającej się sztucznej inteligencji otwiera nowe perspektywy spojrzenia na doświadczenia końca ludzkiego życia i pamięci po stracie bliskiej osoby. Technologia umożliwiająca „cyfrowe zmartwychwstanie” może wkrótce zmienić naszą percepcję śmierci, przekształcając ją z poczucia ostatecznego końca w rodzaj trwałej „obecności” zmarłego. To zjawisko pokazuje, że granica między życiem a śmiercią staje się coraz bardziej rozmyta, co może wpłynąć na sposób, w jaki ludzie będą radzić sobie z żałobą i pamięcią o zmarłych. Analiza przypadku Joshuy Barbeau, który za pomocą sztucznej inteligencji „odtworzył” swoją zmarłą narzeczoną, pokazuje zarówno potencjalne korzyści, jak i zagrożenia wynikające z interakcji z cyfrowymi duszami. Z jednej strony, możliwość „rozmowy” ze zmarłymi może pomóc w procesie żałoby, dostarczając możliwości wyrażenia niewypowiedzianych uczuć, z drugiej zaś – może prowadzić do unikania rzeczywistości, utrudniając ostateczne przyjęcie straty. Istotny wydaje się również kontekst społeczny i kulturowy, w którym rozwijają się te technologie. Każde społeczeństwo może inaczej reagować na pojawiającą się możliwość „cyfrowego zmartwychwstania”. Wynika to z odmiennych tradycji, wierzeń oraz norm społecznych odnoszących się do śmierci i pamięci po zmarłych. Cyfrowe zmartwychwstanie prowokuje również pytania o ostateczność śmierci i o tożsamość osoby. W kontekście transhumanistycznym i filozoficznym, gdzie granice ciała, umysłu i świadomości są przedmiotem dyskusji, technologie sztucznej inteligencji pozwalające na symulacje ludzkich osobowości mogą radykalnie zmieniać nasze rozumienie tego, co znaczy być „żywym” lub „martwym”.

W związku z omówionym problemem warto byłoby podjąć badania zmierzające w kierunku lepszego zrozumienia długoterminowych psychicznych efektów interakcji z cyfrowymi duszami, jak również zbadać różnice kulturowe w przyjmowaniu technologii AI. Już dziś wydaje się konieczne rozwijanie etycznych ram prawnych regulujących te nowe formy „życia” po śmierci. Ponadto warto prześledzić, jak będą ewoluować język i symbolika używane do opisu śmierci i pamięci o zmarłych. W miarę jak nowe technologie będą stawać się coraz bardziej zaawansowane, społeczeństwo będzie musiało zdecydować, jakie miejsce chce

przyznać tym innowacjom w kontekście tych najbardziej intymnych i osobistych aspektów życia człowieka, którymi są śmierć i pamięć o zmarłych. Niezbędne będzie zatem prowadzenie interdyscyplinarnych badań, które połączą wiedzę z dziedziny psychologii, etyki, filozofii, technologii i prawa, aby móc skutecznie odpowiedzieć na wyzwania stawiane przez cyfrową nieśmiertelność.

Bibliografia

Książki i monografie

- Ariès Philippe, *L'homme devant la mort* (Paris: Editions du Seuil, 1977).
- Epikur z Samos, „List do Menojkeusa” (Diogenes Laertios, X, 124–127), tłum. Kazimierz Pawłowski, *Meander* 70 (2015): 53–62.
- Gloag Oliver, *Albert Camus: A Very Short Introduction* (Oxford: Oxford University Press, 2020).
- Heidegger Martin, *Sein und Zeit* (Tübingen: Max Niemeyer Verlag, 1967).
- Kübler-Ross Elisabeth, *On Death and Dying* (New York: Macmillan, 1969).
- Nietzsche Friedrich, *Also sprach Zarathustra* (Leipzig: C.G. Naumann Verlag, 1895).
- Platon, *Fajdros*, w: Platon, *Dialogi*, tłum. Władysław Witwicki (Warszawa: Unia Wydawnicza „Verum”, 2007), 15–69.
- Platon, *Fedon*, w: Platon, *Dialogi*, tłum. Władysław Witwicki (Warszawa: Unia Wydawnicza „Verum”, 2007), 225–295.
- Platon, *Państwo*, tłum. Władysław Witwicki (Kęty: Antyk, 2003).
- Reale Giovanni, *Historia filozofii starożytnej*, t. III (Lublin: KUL, 1999).
- Solomon Sheldon, Greenberg Jeff, Pyszczynski Tom, *The Worm at the Core: On the Role of Death in Life* (New York: Random House, 2015).
- Stokes Patrick, *Digital Souls: A Philosophy of Online Death* (London–New York: Bloomsbury Academic, 2021).
- Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, tłum. Pius Bełch O.P. (London: Veritas, 1980).

Czasopisma

- Bostrom Nick, „A History of Transhumanist Thought”, *Journal of Evolution and Technology* 14 (2005): 1–25.
- Bostrom Nick, „Transhumanist Values”, *Review of Contemporary Philosophy* 4/1–2 (2005): 87–101.
- Carabantes Manuel, „Black-box artificial intelligence: an epistemological and critical analysis”, *AI & Society* 35 (2020): 309–317.

- Hughes James J., „The Politics of Transhumanism and the Techno-Millennial Imagination 1626–2030”, *Zygon: Journal of Religion & Science* 47/4 (2012): 757–776.
- Pataranutaporn Pat, Danry Valdemar i in., „AI-generated characters for supporting personalized learning and well-being”, *Nature Machine Intelligence* 3 (2021): 1013–1022.
- Robin-Champigneul François, „Jeanne Calment’s Unique 122-Year Life Span: Facts and Factors; Longevity History in Her Genealogical Tree”, *Rejuvenation Research* 23 (2020): 19–47.
- Sarkar Mrinal Kanti i Sarkar Sangita Dey, „Religious Concepts of Death”, *International Journal of Research in Social Sciences* 9/6 (2019): 2029–2036.
- Searle John R., „Minds, Brains, and Programs”, *The Behavioral and Brain Sciences* 3 (1980): 417–457.
- Stec Tomasz, „Zjawisko śmierci w ujęciu religijno-filozoficznym”, *Premislia Christiana* 17 (2016/2017): 245–259.
- Swinburne Richard, „Dusza czyni nas tymi, kim jesteśmy”, *Colloquia Theologica Ottoniana* 2 (2019): 137–151.
- Tremain Hailey, McEneryi Carla in., „The Therapeutic Alliance in Digital Mental Health Interventions for Serious Mental Illnesses: Narrative Review”, *JMIR Ment Health* 7/8 (2020): e17204.
- Vitkovic Scott, „The Resurrection in Judaism and Christianity According to the Hebrew Torah and Christian Bible”, *IJASOS – International E-Journal of Advances in Social Sciences* 13 (2019): 380–385.
- Zembrzuski Michał, „Poznanie intelektualne duszy ludzkiej oddzielonej od ciała (anima separata) a intelekt czynny i możliwościowy”, *Rocznik Tomistyczny II* (2022): 89–109.

Rozdziały w monografiach

- Baelo-Allué Sonia, Calvo-Pascual Monica, „(Trans/Post)Humanity and Representation in the Fourth Industrial Revolution and the Anthropocene: An Introduction”, w *Transhumanism and Posthumanism in Twenty-First Century Narrative. Perspectives on the Non-Human in Literature and Culture*, red. Sonia Baelo-Allué, Monica Calvo-Pascual (New York–London: Routledge, 2021), 1–19.
- Solomon Sheldon, Greenberg Jeff, Pyszczyński Tom, „A Terror Management Theory of Social Behavior: The Psychological Functions of Self-Esteem and Cultural Worldviews”, w *Advances in Experimental Social Psychology* 24, red. Mark P. Zana (San Diego: Academic Press, 1991), 93–159.

Źródła internetowe

- Fagone Jason, „The Jessica Simulation: Love and loss in the age of A.I.”, *San Francisco Chronicle*, <https://www.sfchronicle.com/projects/2021/jessica-simulation-artificial-intelligence/> (dostęp: 07.03.2024).

„MindMatch”, <https://mindmatch.pl> (dostęp: 14.06.2024).

Quach Katyanna, „A developer built an AI chatbot using GPT-3 that helped a man speak again to his late fiancée: OpenAI shut it down”, *The Register*, https://www.theregister.com/2021/09/08/project_december_openai_gpt_3/ (dostęp: 07.03.2024).

„Remember your loved ones – Re;memory2”, *DeepBrain AI*, <https://www.deepbrain.io/blog/remember-your-loved-ones-deepbrainai> (dostęp: 08.03.2024).

World Health Organization, “GHE: Life expectancy and healthy life expectancy”, <https://www.who.int/data/gho/data/themes/mortality-and-global-health-estimates/ghe-life-expectancy-and-healthy-life-expectancy> (dostęp: 06.03.2024).

„Wysa: Transforming Mental Health Through AI-Driven Support”, EMHIC Global, <https://emhicglobal.com/case-studies/ai/wysa-transforming-mental-health-through-ai-driven-support/> (dostęp: 14.06.2024).

Radosław Zyzik

ORCID: 0000-0002-5482-4481
Ignatianum University in Cracow

Ukrainian War Refugees in Poland: Understanding Integration Through a Behavioral Lens

Ukraińscy uchodźcy wojenni w Polsce.
Spojrzenie na integrację przez soczewki
behawioralne

Abstract

This paper analyzes the integration of war refugees through a behavioral science framework, focusing on Ukrainian war refugees in Poland. It distinguishes between economic migrants and war refugees, highlighting the latter's distinct challenges such as involuntary migration, exposure to violence, and psychological difficulties. The paper explores various behavioral factors influencing integration, including time perception, social networks, and public narratives. The findings suggest that understanding and addressing these behavioral aspects is essential for developing effective integration policies. This research advances the field by providing a nuanced understanding of war refugees' integration challenges from a behavioral perspective.

Keywords: behavioral science, war refugees, time perception, public narratives, policy

Abstrakt

Niniejszy artykuł analizuje integrację uchodźców wojennych z perspektywy nauk behawioralnych, koncentrując się na ukraińskich uchodźcach wojennych w Polsce. Wyróżnia migrację ekonomiczną i uchodźstwo wojenne, podkreślając unikalne wyzwania stojące przed uchodźcami wojennymi, takie jak przymusowa migracja, narażenie na przemoc i trudności psychologiczne. Artykuł bada różne czynniki behawioralne wpływające na integrację, w tym postrzeganie czasu, sieci społeczne i narracje publiczne. Wyniki wskazują, że zrozumienie i uwzględnienie tych aspektów behawioralnych jest kluczowe dla opracowania skutecznych polityk integracyjnych. Badanie to wnosi istotny wkład w rozwój wiedzy, dostarczając szczegółowego spojrzenia na wyzwania związane z integracją uchodźców wojennych z perspektywy behawioralnej.

Słowa kluczowe: nauki behawioralne, uchodźcy wojenni, postrzeganie czasu, narracje publiczne, polityka publiczna

Introduction

The integration of war refugees, a complex and multifaceted phenomenon, requires an analytical approach that extends beyond conventional economic and sociological frameworks. In this paper, we undertake an innovative exploration in migration studies by applying a behavioral science lens to understand and address the diverse challenges faced by war refugees. This analysis is informed by relevant literature, drawing from disciplines such as behavioral psychology, trauma and resilience studies, cultural adaptation theory, the sociology of migration, and public policy.

Our methodology is anchored in desk research, comprising a comprehensive and systematic review of existing literature and studies. This approach enables us to collate and analyze a wide range of academic sources, reports, and case studies, thereby providing a rich foundation for our analysis. Through this method, we aim to synthesize and interpret diverse perspectives, insights, and empirical findings, constructing a cohesive narrative on the integration of war refugees.

The paper begins by establishing the significance of behavioral science in the context of refugee experiences, advocating for its transition from a traditional analytical lens to a holistic interpretative framework. This sets the groundwork for distinguishing between migrants and refugees, highlighting the unique circumstances and challenges inherent in war-induced migration.

We then conduct a detailed examination of the behavioral challenges confronting refugees, including the impact of trauma, the dynamics of cultural adaptation, and their implications for integration policies. This is followed by an exploration of the understudied yet crucial aspect of heightened sensitivity among refugees and its ramifications for mental health and social integration.

A discussion on the perception of time and its influence on the human capital of refugees is presented, analyzing how these perceptions shape their integration process and long-term outcomes. The role of social networks and community support is also scrutinized, underscoring their importance in facilitating refugee adaptation and resilience.

In conclusion, we discuss the impact of public narratives and societal attitudes towards refugees on their integration process. This section highlights the potential for policy interventions to positively influence these narratives and attitudes.

Our paper aims to provide a detailed, nuanced, and empathetic understanding of the integration of war refugees. It highlights the potential role of behavioral science in enhancing integration strategies, with the hope of contributing meaningfully to the broader discourse in migration studies.

Behavioral Science: Transitioning from Analytical Tool to Interpretative Lens

Although applied behavioral science has been used for over a decade globally by international organizations, public entities, and companies, the understanding of its role and scope continues to evolve¹.

To date, behavioral science has primarily been applied as a tool to analyze and modify the behavior of specific agents. The process of developing behavioral insights involves several stages. The initial stage focuses on identifying the specific context targeted for change and the factors influencing behavior and choices. The subsequent stage defines a target behavior or decision that can be monitored and measured, followed by the design of an experiment to test the intervention's effectiveness. An

1 Zeina Afif et al., *Behavioral Science Around the World: Profiles of 10 Countries* (Washington, D.C: World Bank Group, 2019); OECD, *Behavioural Insights and Public Policy: Lessons from Around the World* (Paris: OECD, 2017), https://read.oecd-ilibrary.org/governance/behavioural-insights-and-public-policy_9789264270480-en#page1 (accessed 14th August 2024); Richard H. Thaler, Cass R. Sunstein, *Impuls: jak podejmować właściwe decyzje dotyczące zdrowia, dobrobytu i szczęścia* (Poznań: Zysk i S-ka, 2008).

optional final step involves scaling up the successful intervention to assess its applicability on a broader scale². These methods have been particularly useful as tools for solving “last-mile problems,” a term referring to the final obstacles to achieving desired outcomes³.

This foundational understanding has led to a number of success stories in influencing decisions such as saving for retirement⁴, reducing electricity consumption⁵, replacing heat sources⁶, fighting discrimination against older people in the labour market (PIE 2022), not paying taxes in a timely manner⁷, not attending medical appointments or abusing antibiotics⁸.

In these cases, behavioral interventions employed various strategies, including reducing effort in retirement savings, framing and leveraging social pressure to reduce energy consumption, and modifying communication regarding tax payments. These examples of effective interventions, on the one hand, require minimal investment and, on the other hand, yield significant results. Such successes have contributed to the natural evolution of the role of applied behavioral science⁹. Nowadays,

-
- 2 Paul Dolan et al., „Mindspace. Influencing Behaviour Through Public Policy” (London: Institute for Government, 2010), <https://www.bi.team/wp-content/uploads/2015/07/MINDSPACE.pdf>; David Halpern, „EAST: Four Simple Ways to Apply Behavioural Insights” (London: Behavioural Insights Team, 2014), https://www.bi.team/wp-content/uploads/2015/07/BIT-Publication-EAST_FA_WEB.pdf; OECD, *Tools and Ethics for Applied Behavioural Insights: The BASIC Toolkit*, 2020, <https://www.oecd-ilibrary.org/sites/9ea76a8f-en/index.html?itemId=/content/publication/9ea76a8f-en> (Paris: OECD, 2020) (accessed 17th July 2024).
 - 3 Dilip Soman, *The Last Mile: Creating Social and Economic Value from Behavioral Insights* (Toronto: University of Toronto Press, 2017).
 - 4 Richard Thaler, Shlomo Benartzi, „Save More Tomorrow: Using Behavioral Economics to Increase Employee Saving”, *Journal of Political Economy* 112 (2004): 164–187.
 - 5 Erez Yoeli et al., „Behavioral Science Tools to Strengthen Energy and Environmental Policy”, *Behavioral Science & Policy* 3/1 (2017): 68–79.
 - 6 David Halpern, *Inside the Nudge Unit: How Small Changes Can Make a Big Difference* (London: Ebury Press, 2016).
 - 7 Marco Hernandez et al., „Zastosowanie technik behawioralnych w celu poprawy ściągalności podatków. Wyniki badań empirycznych przeprowadzonych w Polsce” (World Bank Group, 2017). <https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/80108/rbs.pdf> (accessed 1st September 2024).
 - 8 Theresa A. Rowe, Jeffrey A. Linder, „Novel Approaches to Decrease Inappropriate Ambulatory Antibiotic Use”, *Expert Review of Anti-infective Therapy* 17/7 (2019): 511–521.
 - 9 Sanchayan Banerjee, Siddhartha Mitra, „Behavioural Public Policies for the Social Brain”, *Behavioural Public Policy* (2023): 1–23; Christopher J. Bryan, Elizabeth Tipton, David S. Yeager, „Behavioural Science is Unlikely to Change the World without a Heterogeneity Revolution”, *Nature Human Behaviour* 5/8 (2021): 980–989; Cristiana Cerqueira Leal et al., „Nudging and Choice Architecture: Perspectives and Challenges”

behavioral science is not merely a tool among many in the toolbox; it serves as a lens through which solutions to most public policies are analyzed and designed¹⁰.

The emerging understanding of behavioural science, particularly in relation to refugee migration, provides a new lens for comprehensive analysis. It enables the challenges of integration to be thoroughly explored, the key elements of the complex situation faced by war refugees to be identified and, consequently, appropriate interventions to be developed.

This fresh perspective also redefines the categorization of objectives in behavioural interventions. Traditionally, problems have been divided into behavioural and non-behavioural categories, either tacitly or explicitly. However, applying a behavioural lens allows for the identification of behavioural components in virtually any public policy issue, thereby enhancing policy effectiveness. This inclusivity stems from the fact that almost every issue involves elements of behavior, judgment, and decision-making¹¹.

One of the best explanations of the metaphor of behavioral science as a lens was proposed by Jared Peterson and Ellis Morlock:

Imagine a photographer taking photos of a family event. She puts the camera to her eye only to see a blurry image through the glass. Knowing the distances, angles, and lighting of the shot, she adjusts the sensors, and what was previously obscure becomes crystal clear. Equipped with the knowledge of the clarified scene now in her view, she can never return to the understanding of this same scene in its clouded state. What was previously obscure can now not be unseen, giving an illusion that everything must have been obvious from the outset. Similarly, using Behavioral Science as a lens transforms problems from obscure and cloudy into actionable paths forward.¹²

Revista de Administração Contemporânea 26 (2022): 1--; Stephanie Mertens et al., „The Effectiveness of Nudging: A Meta-analysis of Choice Architecture Interventions Across Behavioral Domains”, *Proceedings of the National Academy of Sciences* 119/1 (2022): e2107346118.

10 Michael Hallsworth, „A Manifesto for Applying Behavioural Science”, *Nature Human Behaviour* 7/ 3 (2023): 310–322.

11 *Ibidem*.

12 Jared Peterson, Ellis Morlock, *Behavioral Science as a Lens to Solve Problems*, <https://medium.com/behavior-design-hub/behavioral-science-as-a-lens-to-solve-problems-9213a18a7707> (accessed 17th November 2024).

By adopting this perspective therefore allows the use of a behavioural intervention perspective to assess the complexity of the situation of war refugees from Ukraine living in Poland. In the next step, the concept of a war refugee will be defined based on relevant literature, with a focus on the behavioural challenges, barriers and characteristics specific to war refugees.

Migrants vs. Refugees: Key Differences and Shared Challenges

Economic migrants differ from war refugees not only by name. Nevertheless, the literature debates the relevance of the distinction between economic migrants and forced migrants, including war refugees¹³. There is also no consensus on conceptual definitions, as the meaning of the terms ‘migrant’ and ‘refugee’ may change depending on the academic discipline conducting the research. Some scholars emphasise the forced nature of refugee migration in contrast to the voluntary nature of economic migrants’ decisions¹⁴. In contrast, another group of researchers notes that it is difficult to make a clear distinction between political and social or economic factors¹⁵. And while it is indeed difficult in the social sciences to have precise definitions that divide reality into disjoint domains, especially in the realm of individuals’ motivations¹⁶. It would seem that in the case of war refugees from Ukraine, it is easier to conclude that their motivation and life circumstances are fundamentally different from those of other migrants from Europe and Asia arriving in Poland from countries not occupied by the Russian army. In this sense, although the authors cited above are quite correct in principle,

13 Renate Ortlieb, Lena Knappert, „Labor Market Integration of Refugees: An Institutional Country-Comparative Perspective”, *Journal of International Management* 29/2 (2023): 1–16.

14 Christian Dustmann et al., „On the Economics and Politics of Refugee Migration”, *Economic Policy* 32/91 (2017): 497–550.

15 Heaven Crawley, Dimitris Skleparis, „Refugees, Migrants, Neither, Both: Categorical Fetishism and the Politics of Bounding in Europe’s ‘Migration Crisis’”, *Journal of Ethnic and Migration Studies* 44/1 (2018): 48–64; Marta Bivand Erdal, Ceri Oeppen, „Forced to Leave? The Discursive and Analytical Significance of Describing Migration as Forced and Voluntary”, *Journal of Ethnic and Migration Studies* 44/6 (2018): 981–998; Roger Zetter, „More Labels, Fewer Refugees: Remaking the Refugee Label in an Era of Globalization”, *Journal of Refugee Studies* 20/2 (2007): 172–192.

16 Katy Long, „When Refugees Stopped Being Migrants: Movement, Labour and Humanitarian Protection”, *Migration Studies* 1/1 (2013): 4–26.

the boundary between war refugees and economic (or social) migrants can be clearly delineated in this particular case¹⁷.

There are interesting and relevant conceptual proposals in the existing literature, particularly when forced migration is analyzed from an applied behavioral science perspective. Szkudlarek and his team argue that refugees and economic migrants occupy opposite ends of a continuum of relocation cases. Refugees, according to this approach, are supposed to be characterised primarily by the involuntariness of the decision to migrate, insecurity, vulnerability, low social status in the host country, resulting in a unique set of challenges that economic migrants typically do not face¹⁸. This conceptual issue is also of practical significance, because depending on whether a society is dealing with refugees or economic migrants, the public's attitude also shifts to a less positive one¹⁹.

War refugees are distinguished from economic migrants by the reasons for their departure, the involuntary nature of their choices, the timing and organisation of their relocation, their experience of violence or the threat of such violence, a sense of fear, uncertainty and different perspectives on future scenarios²⁰.

While changing one's place of residence and arriving in another country is inherently a difficult and often stressful event linked to a completely new set of challenges, the situation of war refugees is considerably more complex. It begins with the involuntary nature of their departure, the timing, logistical challenges, relationship with family members and the possibility of travelling together and essentially escaping, the number of belongings that can be taken, and ends with the prospects of arranging one's life in the destination country.

In terms of the reasons for migration, there are fundamental differences between war refugees and economic migrants at the initial stage, which affect the entire experience of migrating and are relevant to the public policy design. The departure of the latter is planned, they know

17 Betina Szkudlarek, Luciara Nardon, Soo Min Toh, „A Temporal Perspective on Refugee Employment – Advancing HRM Theory and Practice”, *Human Resource Management Journal* 34/2 (2021): 275–291.

18 *Ibidem*.

19 David De Coninck, „Migrant Categorizations and European Public Opinion: Diverging Attitudes Towards Immigrants and Refugees”, *Journal of Ethnic and Migration Studies* 46/9 (2020): 1667–86; Justyna Tomczak-Boczko, Klaudia Gołębiowska, Maciej Górny, „Who Is a ‘True Refugee’? Polish Political Discourse in 2021–2022”, *Discourse Studies* 25/6 (2023): 799–822.

20 David Scott FitzGerald, Rawan Arar, „The Sociology of Refugee Migration”, *Annual Review of Sociology* 44/1 (2018): 1–16; Ortlieb i Knappert, „Labor Market Integration of Refugees”.

where they are going and what their next months will look like. They often join friends or family already living in their chosen destination. They enter the social network of other migrants, who informally share knowledge about how to function successfully in their chosen location. Economically motivated migrants migrate seeking a better quality of life, new career paths or simply better income opportunities²¹.

War refugees, by contrast, flee violence, persecution or even existential threats. Their decision is forced; they would not have changed their place of residence were it not for war or the threat of violence. This aspect central to the definition of a war refugee in the War Refugee Convention. The choice to evacuate is made in haste, which in turn is reflected in insufficient planning and preparation for departure.

War refugees are also confronted with various logistical challenges. Due to the haste, they can take only a few belongings, which in turn can make adaptation in the destination country more difficult. Research shows that the main needs of Ukrainian refugees include food, clothing, personal belongings, medication, and securing a shelter. Additionally, they may have to move through zones at risk of violent conflicts and, at times, cross the border illegally. Another factor causing stress and affecting their ability to make decisions is the hampered relationship with their families, who have not managed – for various reasons – to flee the threatened territories. Research in Poland shows that 75 per cent of refugees experience traumatic stress disorder and psychological distress was diagnosed in 50 per cent of respondents²². Economic migrants do not face these experiences, and therefore are spared the psychological burdens of trauma.

To sum up, stress, insecurity, psychological issues, concern for others, vulnerability and the lack of extensive social networks in the host country are key aspects of the war refugee experience that should be considered when designing migration policies aimed at facilitating their integration into the host country's labor market.

21 Alexander Betts, „Survival Migration: A New Protection Framework”, *Global Governance: A Review of Multilateralism and International Organizations* 16/3 (2010): 361–382.; Szkudlarek, Nardon, Toh, „A Temporal Perspective on Refugee Employment – Advancing HRM Theory and Practice”.

22 Piotr Długosz, Liudmyła Kryvachuk, Dominika Izdebska-Długosz, *Uchodźcy wojenni z Ukrainy – życie w Polsce i plany na przyszłość* (Wydawnictwo Academicum, Lublin, 2022).

Mapping Behavioral Challenges

Before moving on to a more detailed discussion of the behavioral challenges specific to war refugees, it is important to acknowledge that the integration process is a two-way process the success of which is not determined solely by the host society and the state. Refugees need to adjust to their new environment, just as society needs to adjust to the forced migrants they have accepted²³.

Among the factors facilitating the mutual integration process is the widespread belief that war refugees, unlike other non-forced migrants, are in need of protection. This societal sense of responsibility toward newcomers enhances the likelihood of their successful integration, including into the local labor market²⁴.

In Poland, the Polish Economic Institute conducted two surveys in 2022 and 2023 that examined, among other topics, Poles' attitudes toward Ukrainian refugees. Between early spring and autumn of 2022, the percentage of Poles who believed that refugees are people in need of assistance decreased from 84 percent to 50 percent. When asked "Are foreigners needed in the labor market?" the percentage of positive answers dropped from 81 percent to 63 percent.

The belief that unconditional aid is necessary has also declined. In the spring of 2022, as many as 69 percent of Poles agreed that providing refugees with a safe haven should be an absolute priority, even if it worsens the quality of life for the host population. A few months later, this number dropped to 47 percent. While it is clear that Poles are willing to help refugees, it should be acknowledged that this window of openness and willingness to sacrifice may gradually narrow over time²⁵.

23 Paweł Kaczmarczyk, „Ukrainian Migrants in Poland during the War: The State of the Art and Key Challenges”, *Social Insurance. Theory and Practice* 155/4 (2023): 1–28; Antoni Olak, „Adaptacja kulturowa – przystosowanie się emigrantów ukraińskich w społeczeństwie do polskiej rzeczywistości. Zarys problematyki”, *Współczesne Problemy Zarządzania* 9/2 (2021): 77–87.

24 FitzGerald, Arar, „The Sociology of Refugee Migration”; Renate Ortlieb, Elena Glauninger, Silvana Weiss, „Organizational Inclusion and Identity Regulation: How Inclusive Organizations Form ‘Good’, ‘Glorious’ and ‘Grateful’ Refugees”, *Organization* 28/2 (2021): 266–288.

25 Łukasz Baszczak et al., „How Polish Society Has Been Helping Refugees from Ukraine” (Warszawa: Polski Instytut Ekonomiczny, 2022); Łukasz Baszczak, Agnieszka Wincewicz-Price, Radosław Zyzik, „Poles and Ukrainians – the Challenges of Integrating Refugees” (Warszawa: Polski Instytut Ekonomiczny, 2023); Katarzyna Kalinowska, Katarzyna Krakowska, Marta Sałkowska, „Dlaczego Polacy pomagali Ukraińcom? Typologia powodów zaangażowania w pomoc ukraińskim uchodźcom”, *Kultura i Społeczeństwo* 67/3 (2023): 41–64.

Factors that increase the likelihood of successful integration include institutional factors (e.g., providing official support), legal issues (e.g., introducing regulations that permit employment) and economic factors (e.g., preventing economic exploitation of refugees)²⁶. However, in addition to these, there are several less obvious strategies and variables that may not immediately come to mind when analyzing public policies at supporting refugee integration.

The Dark Side of Sensitivity

One factor that significantly impacts the overall integration process is the perception of a person as a ‘refugee’ and how it influences their treatment in the workplace. Employers and managers may view refugees predominantly as vulnerable individuals in need of assistance, as noted by Pesch et al. (2023). This perspective can lead to an underestimation of their professional competencies and may cause employers to overlook opportunities for refugees to develop their skills. Consequently, while social openness facilitates the reception of refugees, it can inadvertently hinder their long-term integration into the labor market.

Employers often perceive refugees through a lens of vulnerability, focusing primarily on their limitations and, in some cases, even questioning their ability to make rational decisions. This approach can inadvertently lead to a form of secondary victimization, where the emphasis is placed excessively on providing aid rather than on training, skill development, or offering constructive feedback. However, as highlighted by Ludwig and Ortlieb and Ressi (Ludwig, 2016; Ortlieb, Ressi, 2022), this is not the only perspective in the workplace. There are also pragmatic and potential-based approaches to refugee integration. Nonetheless, the major challenge lies in public policy reforms and adopting a macro perspective that emphasizes employer and managerial sensitivity and responsiveness. It is essential, therefore, to systematically examine how refugees are perceived by members of the host society²⁷.

26 Giles Hirst et al., „Refugee Recruitment and Workplace Integration: An Opportunity for Human Resource Management Scholarship and Impact”, *Human Resource Management Journal* 33/4 (2023): 783–805; Eun Su Lee et al., „Unveiling the Canvas Ceiling: A Multidisciplinary Literature Review of Refugee Employment and Workforce Integration”, *International Journal of Management Reviews* 22/2 (2020): 198; Szkudlarek, Nardon, i Toh, „A Temporal Perspective on Refugee Employment – Advancing HRM Theory and Practice”.

27 Maria Babińska et al., „Poles Toward Ukrainians: The Results of Survey Studies after the Russian Invasion of Ukraine in 2022”, *Nauka* 4 (2022): 37–58; Maciej Duszczczyk et al., „War Refugees from Ukraine in Poland – One Year after the Russian Aggression.

Time and Human Capital

The prospect of return matters. War refugees, as a subset of involuntary migrants, often do not know when or if they will be able to return to their country. Consequently, they may be uncertain whether it is worthwhile to invest their time and effort in integrating into the social and economic fabric of the new society. It is refugees' perception of time and foresight of an insecure future that matters for the level of efforts they will make to successfully integrate into the labour market²⁸.

In the absence of uncertainty regarding their legal status, the more accessible the labor market and educational opportunities are, along with other social benefits, the more motivated individuals are to invest in their human capital. However, the focus should not solely be on temporary solutions but also on sustainable, long-term integration strategies, potentially culminating in the acquisition of citizenship in the host country.

When analyzing the impact of time on refugee decision-making, it is crucial to distinguish between investments in human and physical capital. Investments in education, language skills, or the acquisition of new skills allow for greater mobility, with benefits potentially extending beyond the host country's borders. In other words, investing in human capital may be advantageous for refugees regardless of where they ultimately reside. In contrast, investments in physical capital, such as real estate, or decisions about starting a family, are likely to be made only when forced migrants have a secure and permanent legal status in the host country. To illustrate these concepts, the case of Polish displaced persons from the Eastern Borderlands after World War II provides valuable insights. The findings of these analyses indicate that forced migrants and their children often achieve a higher level of education compared to ethnically, linguistically, and religiously similar groups. This finding underscores the shift in preference towards investing in human capital at the expense of physical capital among forced migrants. Understanding the factors that influence investments in physical versus human capital

Socioeconomic Consequences and Challenges”, *Regional Science Policy & Practice* 15/1 (2023): 181–99; Maciej Duszczyk, Paweł Kaczmarczyk, „The War in Ukraine and Migration to Poland: Outlook and Challenges”, *Intereconomics* 3 (2022): 164–170.

28 Dustmann et al., „On the Economics and Politics of Refugee Migration”; Francesco Loiacono, Mariajose Silva Vargas, „Improving Access to Labor Markets for Refugees: Evidence from Uganda”, 2019, <https://nru.uncst.go.ug/handle/123456789/1164> (access: 17.08.2024); Kirsten Schuettler, Laura Caron, *Jobs Interventions for Refugees and Internally Displaced Persons* (World Bank, Washington, DC, 2020), <https://openknowledge.worldbank.org/bitstreams/8f75a541-5f92-5115-8e15-be120ac74dcb/download> (access: 10.11.2024).

can play a pivotal role in shaping effective migration policies. The noted educational attainment of forced migrants and their descendants highlights the potential long-term benefits of policies that support human capital development in refugee populations²⁹.

One key indicator in understanding refugee intentions is their expressed desire to return to Ukraine. Survey results on this topic vary depending on the timing of the data collection. Notably, a survey conducted by the Ukrainian Centre for Economic Strategy in February 2023 revealed that 74% of refugees residing in Poland expressed a desire to return to Ukraine promptly. In contrast, a 2022 study by the National Bank of Poland (NBP) found that only 56% of respondents planned to return within three months after the war's end (NBP 2022). Interestingly, among pre-war migrants, only 25% indicated a desire to return, with a significant 75% preferring to stay in Poland post-war. These findings illustrate the distinct differences in return intentions between economic migrants, or those who migrated before the war, and war refugees.

As highlighted previously, time plays a crucial role in refugee decision-making. If refugees anticipate a prompt return to their homeland following the end of an armed conflict, their willingness to invest in personal, familial, or economic aspects within the host country is naturally limited – a trend supported by various studies.

The experience of violence, the trauma of fleeing, and the ordeal of being forcibly displaced often lead to a pessimistic assessment of future developments. This, in turn, can result in lowered aspirations and ambitions among war refugees. Consequently, this altered outlook manifests as a reduced willingness to undertake risks in economic decisions within the host country, reflecting a cautious approach shaped by their experiences.

Social Ties as a Key Factor in Refugee Adaptation

Social networks play a pivotal role in supporting war refugees. The ability to consult fellow compatriots regarding accommodation, employment opportunities, navigating the public education system, and understanding the healthcare system provides invaluable support.

Fear and the urgency to flee predominantly influence refugees' choice of destination. Consequently, refugees are more likely than economic migrants to settle in countries where social networks are not sufficiently established to aid significantly in their adaptation and integration. One

29 Sascha O. Becker et al., „Forced Migration and Human Capital: Evidence from Post-WWII Population Transfers”, *American Economic Review* 110/5 (2020): 1430–1463.

major repercussion of this is a lack of information about the labor market, effective job search strategies, and the regional diversity of employment opportunities. A greater number of tenured members within a refugee's social network positively influences their employability and raises their potential hourly wage³⁰. Refugees with job-seeking intentions benefit from their social contacts, particularly those who are already employed, as these contacts provide valuable insight into the labor market and thereby increase their chances of finding employment³¹. Additionally, social networks serve a dual role in not only preventing social exclusion but also significantly enhancing the chances of successful social integration and providing emotional support to refugees³². In Poland, the challenge of limited social networks is mitigated by the presence of a well-integrated Ukrainian minority. Prior to the war, this community was estimated to include around 1.5 million Ukrainian citizens, as reported by the Union of Polish Metropolises (UMP, 2022).

It is crucial to acknowledge that refugees often face a lower level of mental health, with a higher incidence of depression, post-traumatic stress disorder (PTSD), and borderline personality disorder (BPD). Research indicates that refugees are more susceptible to major depressive disorder (MDD), the effects of PTSD, and BPD³³. A comprehensive meta-analysis revealed that 22.7% of refugee and asylum-seeking children and adolescents suffer from PTSD, 13.8% experience depressive episodes, and 15.8% face anxiety disorders³⁴. The psychological consequences of experiencing violence, war, and forced migration, especially in children, can manifest as stress, anxiety, a lack of interest in their surroundings, or even aggressive behavior³⁵.

30 Lori A. Beaman, „Social Networks and the Dynamics of Labour Market Outcomes: Evidence from Refugees Resettled in the U.S.”, *The Review of Economic Studies* 79/1 (2012): 128–161.

31 Perihan Saygin, Andrea Weber, Michèle A. Weynandt, „Coworkers, Networks, and Job-Search Outcomes among Displaced Workers”, *ILR Review* 74 (2019): 95–130.

32 Hanne Beirens et al., „Preventing Social Exclusion of Refugee and Asylum Seeking Children: Building New Networks”, *Social Policy and Society* 6 (2007): 219–229.

33 Martina Patanè et al., „Prevalence of Mental Disorders in Refugees and Asylum Seekers: A Systematic Review and Meta-Analysis”, *Global Mental Health* 9 (2022): 250–263.

34 Rebecca Blackmore et al., „The Prevalence of Mental Illness in Refugees and Asylum Seekers: A Systematic Review and Meta-Analysis”, *PLOS Medicine* 17/9 (2020): e1003337.

35 Arash Javanbakht et al., „Prevalence of Possible Mental Disorders in Syrian Refugees Resettling in the United States Screened at Primary Care”, *Journal of Immigrant and Minority Health* 21/3 (2019): 664–667.

The mental health of Ukrainian war refugees in Poland exemplifies this issue. A study by Długosz et al.³⁶ found that 75% of Ukrainian refugees in Poland exhibit elevated levels of psychological distress, with experiences of war trauma as measured by the RHS-15 scale. This situation, which Polish authorities and society must address, underscores the critical need for mental health support as a fundamental component of successful integration. Providing adequate mental health care is not merely an act of compassion; it is an essential step towards ensuring the effective integration of refugees into their new communities.

Public Narratives and Social Attitudes Towards Refugees

The influence of public and media narratives on the attitudes towards refugees, as well as on the perceptions of host country citizens, is a critical factor in the integration process. These narratives, often simplified and structured, serve as interpretive frameworks and discourses that are extensively studied not only in migration studies but also in the field of economics. Robert Schiller, a prominent researcher on the role of narratives in economics, posits that narratives function similarly to stories crafted and disseminated according to the logic of epidemics, impacting individual behaviors as well as broader economic cycles and trends³⁷. Such narratives play a crucial role in shaping identities for entire social groups and influence the attitudes of societies towards groups like migrants or refugees³⁸.

The selection and presentation of information about refugees significantly influence the construction of their image, impacting both positive and negative perceptions of refugees and the integration process³⁹. Depending on the context, refugees can be stigmatized, leading to the emergence of xenophobic attitudes, even in the face of efforts by state

36 Piotr Długosz, Liudmyła Kryvachuk, Dominika Izdebska-Długosz, *Uchodźcy wojenni z Ukrainy – życie w Polsce i plany na przyszłość*, (Lublin: Academicon, 2022).

37 Robert J. Shiller, *Narrative Economics: How Stories Go Viral and Drive Major Economic Events* (Princeton, 2019).

38 James Dennison, „Narratives: a Review of Concepts, Determinants, Effects, and Uses in Migration Research”, *Comparative Migration Studies* 9, nr 50 (2021): 1–14; Rūta Sutkutė, „Public Discourse on Refugees in Social Media: A Case Study of the Netherlands”, *Discourse & Communication*, (2024): 72–97; Victoria Yantseva, „Migration Discourse in Sweden: Frames and Sentiments in Mainstream and Social Media”, *Social Media + Society* 6/4 (2020): 1–29.

39 Kesi Mahendran et al., „Reification and the Refugee: Using a Counterposing Dialogical Analysis to Unlock a Frozen Category”, *Journal of Social and Political Psychology* 7 (2019), 577–597.

administrations to promote favorable narratives⁴⁰. In this context, the media play a pivotal role in determining the nature of information conveyed and its interpretation.

Negative framing of war refugees and the integration process can adversely affect refugees, potentially fostering resentment towards the host society, fueling isolation within refugee communities, and discouraging active engagement in job-seeking, education, and skill development⁴¹.

In examining the dynamics of public narratives and social attitudes towards refugees, it is evident that perceptions can significantly evolve over time, particularly in response to prolonged crises. This is illustrated by the changing perceptions of Ukrainian war refugees regarding the attitudes of Poles from 2022 to 2024. Initially, in 2022, the percentage of refugees perceiving negative and very negative attitudes was relatively low, with only 0.4% expressing negative views and 3.1% holding very negative opinions. However, by 2023, these figures had notably increased to 3.1% for negative opinions and 0.3% for very negative opinions. This trend continued into 2024, with negative sentiments rising sharply to 22.1%, although the percentage of very negative opinions slightly decreased to 0.0%. This progressive hardening of perceived attitudes underscores the impact of enduring conflict situations on public sentiment and highlights the crucial role that public narratives play in shaping social attitudes towards refugees.

Furthermore, narratives significantly influence public authorities. Dominant narratives, whether positive or negative, can legitimize specific migration policies. Negative narratives, in particular, may lead to exclusionary public policies⁴². However, understanding the role and social impact of narratives regarding refugees creates opportunities for proposing counter-narratives. For example, positive stories that highlight successful integration can foster more inclusive attitudes. When examining the behavioral aspects of migration processes, the role of narratives becomes indispensable. They shape the axiological ecosystem necessary for the adoption and success of specific public policies solutions, directly influencing their effectiveness.

40 Andrianna Milo, „The Concept Refugee in the Discourse of New Media (Case Study of Government Media and Social Networks of Germany)”, *Studia Linguistica* 17 (2020): 85–99.

41 Sarah Steimel, „Refugees as People: The Portrayal of Refugees in American Human Interest Stories”, *Journal of Refugee Studies* 23 (2010): 219–237.

42 Victoria Esses, Stelian Medianu, Andrea Lawson, „Uncertainty, Threat, and the Role of the Media in Promoting the Dehumanization of Immigrants and Refugees”, *Journal of Social Issues* 69 (2013): 518–536.

Summary

This paper provides an overview of the integration of war refugees through a behavioral science lens, offering fresh insights into the challenges and opportunities faced by this group. It emphasizes the distinction between economic migrants and war refugees, highlighting the unique involuntary nature of war-induced migration and the resulting psychological and social repercussions. The paper explores key behavioral factors, including trauma, resilience, time perception, cultural adaptation, and social networks, illustrating how these aspects significantly influence the integration process. It also discusses the importance of understanding refugees' narratives and perceptions in shaping their integration experiences.

Bibliography

Books

- Halpern David, *Inside the Nudge Unit: How Small Changes Can Make a Big Difference* (London: Ebury Press, 2016).
- Shiller Robert J., *Narrative Economics: How Stories Go Viral and Drive Major Economic Events* (Princeton: Princeton University Press, 2019).
- Soman Dilip, *The Last Mile: Creating Social and Economic Value from Behavioral Insights* (Toronto: University of Toronto Press, 2017).
- Thaler Richard H., Sunstein Cass R., *Impuls: Jak podejmować właściwe decyzje dotyczące zdrowia, dobrobytu i szczęścia* (Poznań: Zysk i S-ka, 2008).

Articles

- Babińska Maria, Bilewicz Michał, Górską Paulina, Toruńczyk-Ruiz Sabina, Wypych Michał, „Poles toward Ukrainians: The Results of Survey Studies after the Russian Invasion of Ukraine in 2022”, *Nauka* 4 (2022): 37–58.
- Banerjee Sanchayan, Mitra Siddhartha, „Behavioural Public Policies for the Social Brain”, *Behavioural Public Policy* (2023): 1–23.
- Beaman Lori A., „Social Networks and the Dynamics of Labour Market Outcomes: Evidence from Refugees Resettled in the U.S.”, *The Review of Economic Studies* 79/1 (2012): 128–161.
- Becker Sascha O., Grosfeld Irena, Grosjean Pauline, Voigtländer Nico, Zhuravskaya Ekaterina, „Forced Migration and Human Capital: Evidence from Post-WWII Population Transfers”, *American Economic Review* 110/5 (2020): 1430–1463. <https://doi.org/10.1257/aer.20181518>.
- Beirens Hanne, Hughes Nathan, Hek Rachel, Spicer Neil, „Preventing Social Exclusion of Refugee and Asylum Seeking Children: Building New

- Networks”, *Social Policy and Society* 6 (2007): 219–229. <https://doi.org/10.1017/S1474746406003484>.
- Betts Alexander, „Survival Migration: A New Protection Framework”, *Global Governance: A Review of Multilateralism and International Organizations* 16/3 (2010): 361–382. <https://doi.org/10.1163/19426720-01603006>.
- Blackmore Rebecca, Boyle Jacqueline A., Fazel Mina, Ranasinha Sanjeeva, Gray Kylie M., Fitzgerald Grace, Misso Marie, Gibson-Helm Melanie, „The Prevalence of Mental Illness in Refugees and Asylum Seekers: A Systematic Review and Meta-Analysis”, *PLOS Medicine* 17/9 (2020): e1003337. <https://doi.org/10.1371/journal.pmed.1003337>.
- Bryan Christopher J., Tipton Elizabeth, Yeager David S., „Behavioural Science Is Unlikely to Change the World without a Heterogeneity Revolution”. *Nature Human Behaviour* 5/8 (2021): 980–989. <https://doi.org/10.1038/s41562-021-01143-3>.
- Crawley Heaven, Skleparis Dimitris, „Refugees, Migrants, Neither, Both: Categorical Fetishism and the Politics of Bounding in Europe’s ‘Migration Crisis’”, *Journal of Ethnic and Migration Studies* 44/1 (2018): 48–64. <https://doi.org/10.1080/1369183X.2017.1348224>.
- De Coninck David, „Migrant Categorizations and European Public Opinion: Diverging Attitudes Towards Immigrants and Refugees”, *Journal of Ethnic and Migration Studies* 46/9 (2020): 1667–1686. <https://doi.org/10.1080/1369183X.2019.1694406>.
- Dennison James, „Narratives: A Review of Concepts, Determinants, Effects, and Uses in Migration Research”, *Comparative Migration Studies* 9/1 (2021): 50. <https://doi.org/10.1186/s40878-021-00259-9>.
- Dustmann Christian, Fasani Francesco, Frattini Tommaso, Minale Luigi, Schönberg Uta, „On the Economics and Politics of Refugee Migration”, *Economic Policy* 32/ 91 (2017): 497–550. <https://doi.org/10.1093/epolic/eix008>.
- Duszczak Maciej, Kaczmarczyk Paweł, „The War in Ukraine and Migration to Poland: Outlook and Challenges”, *Intereconomics* 57/3 (2022): 164–170.
- Erdal Marta Bivand, Oeppen Ceri, „Forced to Leave? The Discursive and Analytical Significance of Describing Migration as Forced and Voluntary”, *Journal of Ethnic and Migration Studies* 44/6 (2018): 981–998. <https://doi.org/10.1080/1369183X.2017.1384149>.
- Esses Victoria M., Medianu Stelian, Lawson Andrea S., „Uncertainty, Threat, and the Role of the Media in Promoting the Dehumanization of Immigrants and Refugees”, *Journal of Social Issues* 69 (2013): 518–536. <https://doi.org/10.1111/josi.12027>.
- FitzGerald David Scott, Arar Rawan, „The Sociology of Refugee Migration”, *Annual Review of Sociology* 44 (2018): 387–406. <https://doi.org/10.1146/annurev-soc-073117-041204>.
- Hallsworth Michael, „A Manifesto for Applying Behavioural Science”, *Nature Human Behaviour* 7/3 (2023): 310–322. <https://doi.org/10.1038/s41562-023-01555-3>.

- Hirst Giles, Curtis Sally, Nielsen Ingrid, Smyth Russell, Newman Alexander, Xiao Ning, „Refugee Recruitment and Workplace Integration: An Opportunity for Human Resource Management Scholarship and Impact”, *Human Resource Management Journal* (2023): n/a. <https://doi.org/10.1111/1748-8583.12349>.
- Javanbakht Arash, Amirsadri Alireza, Abu Suhaiban Hiba, Alsaud Mohammed Isam, Alobaidi Zeina, Rawi Zainab, Arfken Cynthia L., „Prevalence of Possible Mental Disorders in Syrian Refugees Resettling in the United States Screened at Primary Care”, *Journal of Immigrant and Minority Health* 21/3 (2019): 664–667. <https://doi.org/10.1007/s10903-018-0797-3>.
- Kaczmarczyk Paweł, „Ukrainian Migrants in Poland during the War: The State of the Art and Key Challenges”, *Social Insurance: Theory and Practice* 155/4 (2023): 1–28. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0016.2359>.
- Kalinowska Katarzyna, Krakowska Katarzyna, Sałkowska Marta, „Dlaczego Polacy pomagali Ukraincom? Typologia powodów zaangażowania w pomoc ukraińskim uchodźcom”, *Kultura i Społeczeństwo* 67/3 (2023): 41–64. <https://doi.org/10.35757/KIS.2023.67.3.2>.
- Leal Cristiana Cerqueira, Branco-Illodo Ines, do Nascimento Oliveira Benilde M., Esteban-Salvador Luisa, „Nudging and Choice Architecture: Perspectives and Challenges”, *Revista de Administração Contemporânea* 26 (2022): e220098. <https://doi.org/10.1590/1982-7849rac2022220098.en>.
- Lee Eun Su, Szkudlarek Betina, Nguyen Duc Cuong, Nardon Luciara, „Unveiling the Canvas Ceiling: A Multidisciplinary Literature Review of Refugee Employment and Workforce Integration”, *International Journal of Management Reviews* 22/2 (2020): 193–216. <https://doi.org/10.1111/ijmr.12222>.
- Loiacono Francesco, Silva Vargas Mariajose, „Improving Access to Labor Markets for Refugees: Evidence from Uganda”, 2019. <https://nru.uncst.go.ug/handle/123456789/1164>.
- Long Katy, „When Refugees Stopped Being Migrants: Movement, Labour and Humanitarian Protection”, *Migration Studies* 1/1 (2013): 4–26. <https://doi.org/10.1093/migration/mns001>.
- Ludwig Bernadette, „‘Wiping the Refugee Dust from My Feet’: Advantages and Burdens of Refugee Status and the Refugee Label”, *International Migration* 54/1 (2016): 5–18. <https://doi.org/10.1111/imig.12111>.
- Mahendran Kesi, Magnusson Nicola, Howarth Caroline, Scuzzarello Sarah, „Reification and the Refugee: Using a Counterposing Dialogical Analysis to Unlock a Frozen Category”, *Journal of Social and Political Psychology* 7/1 (2019). <https://doi.org/10.5964/JSPP.V7I1.656>.
- Mertens Stephanie, Herberz Mario, Hahnel Ulf J.J., Brosch Tobias, „The Effectiveness of Nudging: A Meta-Analysis of Choice Architecture Interventions across Behavioral Domains”, *Proceedings of the National Academy of Sciences* 119/1 (2022): e2107346118. <https://doi.org/10.1073/pnas.2107346118>.
- Milo Andrianna, „The Concept Refugee in the Discourse of New Media: Case Study of Government Media and Social Networks of Germany”, *Studia Linguistica* 17 (2020): 85–99. <https://doi.org/10.17721/studling2020.17.85-99>.

- Olak Antoni, „Adaptacja kulturowa: Przystosowanie się emigrantów ukraińskich w społeczeństwie do polskiej rzeczywistości. Zarys problematyki”, *Współczesne Problemy Zarządzania* 9/2 (2021): 77–87. <https://doi.org/10.52934/wpz.152>.
- Ortlieb Renate, Glauninger Elena, Weiss Silvana, „Organizational Inclusion and Identity Regulation: How Inclusive Organizations Form ‘Good,’ ‘Glorious,’ and ‘Grateful’ Refugees”, *Organization* 28/2 (2021): 266–288. <https://doi.org/10.1177/1350508420973319>.
- Ortlieb Renate, Knappert Lena, „Labor Market Integration of Refugees: An Institutional Country-Comparative Perspective”, *Journal of International Management* 29/2 (2023): 101016. <https://doi.org/10.1016/j.intman.2023.101016>.
- Ortlieb Renate, Ressi Elena, „From Refugee to Manager? Organisational Socialisation Practices, Refugees’ Experiences and Polyhythmic Socialisation”, *European Management Review* 19/2 (2022): 185–206. <https://doi.org/10.1111/emre.12500>.
- Patanè Martina, Ghane Samrad, Karyotaki Eirini, Cuijpers Pim, Schoonmade Linda, Tarsitani Lorenzo, Sijbrandij Marit, „Prevalence of Mental Disorders in Refugees and Asylum Seekers: A Systematic Review and Meta-Analysis”, *Global Mental Health* 9 (2022): 250–263. <https://doi.org/10.1017/gmh.2022.29>.
- Pesch Robin, Ipek Ebru, Fitzsimmons Stacey, „Be a Hero: Employ Refugees like a Pragmatist”, *Organizational Dynamics* (2023). <https://doi.org/10.1016/j.orgdyn.2022.100912>.
- Rowe Theresa A., Linder Jeffrey A., „Novel Approaches to Decrease Inappropriate Ambulatory Antibiotic Use”, *Expert Review of Anti-Infective Therapy* 17/7 (2019): 511–521. <https://doi.org/10.1080/14787210.2019.1635455>.
- Saygin Perihan, Weber Andrea, Weynandt Michèle A., „Coworkers, Networks, and Job-Search Outcomes among Displaced Workers”, *ILR Review* 74 (2019): 95–130. <https://doi.org/10.1177/0019793919881988>.
- Steimel Sarah, „Refugees as People: The Portrayal of Refugees in American Human Interest Stories”, *Journal of Refugee Studies* 23 (2010): 219–237. <https://doi.org/10.1093/jrs/feq019>.
- Sutkutė Rūta, „Public Discourse on Refugees in Social Media: A Case Study of the Netherlands”, *Discourse & Communication* (2023). <https://doi.org/10.1177/17504813231188499>.
- Szkudlarek Betina, Nardon Luciara, Toh Soo Min, „A Temporal Perspective on Refugee Employment: Advancing HRM Theory and Practice”, *Human Resource Management Journal* (2021): 275–291. <https://doi.org/10.1111/1748-8583.12418>.
- Thaler Richard, Benartzi Shlomo, „Save More Tomorrow: Using Behavioral Economics to Increase Employee Saving”, *Journal of Political Economy* 112 (2004): 164–187.
- Tomczak-Boczko Justyna, Gołębiowska Klaudia, Górny Maciej, „Who Is a ‘True Refugee’? Polish Political Discourse in 2021–2022”, *Discourse Studies* (2023). <https://doi.org/10.1177/14614456231187488>.

- Yantseva Victoria, „Migration Discourse in Sweden: Frames and Sentiments in Mainstream and Social Media”, *Social Media + Society* 6/4 (2020): 2056305120981059. <https://doi.org/10.1177/2056305120981059>.
- Yoeli Erez, Budescu David V., Carrico Amanda R., Delmas Magali A., DeShazo J.R., Ferraro Paul J., Forster Hale A., et al., „Behavioral Science Tools to Strengthen Energy and Environmental Policy”, *Behavioral Science & Policy* 3/1 (2017): 68–79. <https://doi.org/10.1353/bsp.2017.0006>.
- Zetter Roger, „More Labels, Fewer Refugees: Remaking the Refugee Label in an Era of Globalization”, *Journal of Refugee Studies* 20/2 (2007): 172–192. <https://doi.org/10.1093/jrs/fem011>.

Internet Sources

- Afif Zeina, Islan William Wade, Calvo-Gonzalez Oscar, Dalton Abigail Goodnow. *Behavioral Science Around the World: Profiles of 10 Countries*. Washington, D.C.: World Bank Group, 2019. <https://documents1.worldbank.org/curated/ar/710771543609067500/pdf/132610-REVISED-00-COUNTRY-PROFILES-dig.pdf> (accessed 9th October 2024).
- Baszczak Łukasz, Kiełczewska Aneta, Kukołowicz Paula, Wincewicz-Price Agnieszka, Zyzik Radosław. *How Polish Society Has Been Helping Refugees from Ukraine*. Warsaw: Polski Instytut Ekonomiczny, 2022. <https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2022/07/Pomoc-pol-spol-UKR-ENG-22.07.2022-C.pdf> (accessed 1st November 2024).
- Baszczak Łukasz, Wincewicz-Price Agnieszka, Zyzik Radosław. *Poles and Ukrainians: The Challenges of Integrating Refugees*. Warsaw: Polski Instytut Ekonomiczny, 2023. <https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2023/05/Wyzwania-integracji-ENG.pdf> (accessed 9th September 2024).
- Długosz Piotr, Kryvachuk Liudmyla, Izdebska-Długosz Dominika. *Uchodźcy Wojenni z Ukrainy: Życie w Polsce i Plany na Przyszłość* (Lublin: Academicon, 2022). <http://rep.up.krakow.pl/xmlui/handle/11716/11197> (accessed 7th November 2024).
- Dolan Paul, Halpern David, Hallsworth Michael, King Dominic, Vlaev Ivo. *MINDSPACE: Influencing Behaviour Through Public Policy* (London: Institute for Government, 2010). <https://www.bi.team/wp-content/uploads/2015/07/MINDSPACE.pdf> (accessed 22th November 2024).
- Halpern David. *EAST: Four Simple Ways to Apply Behavioural Insights* (London: Behavioural Insights Team, 2014). https://www.bi.team/wp-content/uploads/2015/07/BIT-Publication-EAST_FA_WEB.pdf (accessed 2nd July 2024).
- Hernandez Marco, Jamison Julian, Korczyk Ewa, Mazar Nina, Sormani Roberto. „Zastosowanie technik behawioralnych w celu poprawy ściągальności podatków: Wyniki badań empirycznych przeprowadzonych w Polsce” (World Bank Group, 2017). <https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/80108/rbs.pdf> (accessed 1st September 2024).

- OECD. *Behavioural Insights and Public Policy: Lessons from Around the World* (Paris: OECD, 2017). <https://doi.org/10.1787/9789264270480-en> (accessed 14th August 2024).
- OECD. *Tools and Ethics for Applied Behavioural Insights: The BASIC Toolkit* (Paris: OECD, 2020). <https://doi.org/10.1787/9ea76a8f-en> (accessed 17th July 2024).
- Peterson Jared, Morlock Ellis. *Behavioral Science as a Lens to Solve Problems* <https://medium.com/behavior-design-hub/behavioral-science-as-a-lens-to-solve-problems-9213a18a7707> (accessed 17th November 2024).
- Schuetzler Kirsten, Caron Laura. *Jobs Interventions for Refugees and Internally Displaced Persons* (Washington, D.C.: World Bank, 2020). <https://doi.org/10.1596/33953> (accessed 19th October 2024).

Ewa Jaglarz

ORCID: 0000-0001-8754-8770
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Jacek Bielas

ORCID: 0000-0001-9771-4162
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Zaburzenia języka i mowy w kategoriach ucieleśnionego poznania

Language and speech disorders in terms
of embodied cognition

Abstrakt

Wiodący cel artykułu stanowi analiza zaburzeń języka i mowy w kategoriach ucieleśnionego poznania. Autorzy podejmują w nim próbę pokazania natury i mechanizmów takich zaburzeń jak na przykład afazja, dyszartria, apraksja mowy w świetle tego ujęcia, oraz wskazują na wynikające z tego implikacje dla ich diagnostyki i terapii. Podstawę materiałową dla prezentowanych rozważań stanowi koncepcja ucieleśnionych metafor George'a Lakoffa i Marka Johnsona w powiązaniu z fenomenologiczną koncepcją prerefleksyjnej intencjonalności Maurice'a Merleau-Ponty'ego oraz współczesne badania z zakresu psychologii eksperymentalnej, lingwistyki kognitywnej i neuronauki. Szczególną uwagę poświęcono pod tym względem zagadnieniu roli układu sensomotorycznego, w tym funkcji neuronów lustrzanych, oraz teoretycznym modelom fonologicznym.

Metodologia badawcza opiera się na analizie porównawczej teoretycznych modeli ucieleśnionego poznania oraz ich aplikacji w wyjaśnieniu specyfiki mechanizmów zaburzeń języka i mowy. Artykuł integruje wyniki badań fenomenologicznych z empirycznymi ustaleniami neuropsychologicznymi, tworząc podstawy dla interdyscyplinarnego podejścia do problematyki języka. Główną tezę artykułu stanowi założenie, iż procesy językowe są ściśle związane z mechanizmami sensomotorycznymi oraz doświadczeniami o charakterze cielesnym, a ich zakłócenia należy interpretować jako zaburzenia interakcji między ciałem a procesami poznawczymi. Wnioski wskazują na konieczność uwzględnienia cielesnych uwarunkowań języka w praktyce diagnostycznej i terapeutycznej. Autorzy podkreślają efektywność metod angażujących ciało, takich jak terapia intonacyjno-melodyczna czy techniki ruchowe, w rehabilitacji zaburzeń języka. Artykuł stanowi również argument na rzecz dalszych badań interdyscyplinarnych, łączących psychologię, neuronaukę i lingwistykę, w celu lepszego zrozumienia związków między ciałem, umysłem i językiem.

Słowa kluczowe: ucieleśnione poznanie, zaburzenia języka i mowy, prerefleksyjna intencjonalność, ucieleśnione metafory, układ sensomotoryczny.

Abstract

The leading goal of the article is to analyze language and speech disorders within the conceptual framework of embodied cognition (EC). The authors attempt to elucidate the nature and mechanisms of disorders such as aphasia, dysarthria, and apraxia of speech through this lens and to highlight the resulting implications for their diagnosis and therapy. The theoretical foundation for the discussion is based on the concept of embodied metaphors proposed by George Lakoff and Mark Johnson, in conjunction with Maurice Merleau-Ponty's phenomenological concept of pre-reflective intentionality, as well as contemporary research in experimental psychology, cognitive linguistics, and neuroscience. Particular attention is devoted to the role of the sensorimotor system, including the function of mirror neurons, and to theoretical phonological models. The research methodology involves a comparative analysis of theoretical models of embodied cognition and their application in explaining the specific mechanisms underlying language and speech disorders. The article integrates phenomenological findings with empirical results from neuropsychology, establishing a foundation for an interdisciplinary approach to language studies. The central thesis of the article posits that linguistic processes are intrinsically linked to sensorimotor mechanisms and bodily experiences, and that disruptions in these processes should be interpreted as disturbances in the interaction between the body and cognitive functions. The conclusions emphasize the necessity of incorporating bodily dimensions of language into diagnostic

and therapeutic practices. The authors highlight the effectiveness of body-oriented methods, such as melodic intonation therapy and movement-based techniques, in rehabilitating language disorders. Furthermore, the article advocates for continued interdisciplinary research combining psychology, neuroscience, and linguistics to deepen our understanding of the connections between the body, mind, and language.

Keywords: embodied cognition, language and speech disorders, pre-reflective intentionality, embodied metaphors, sensorimotor system.

Wprowadzenie

Pomimo swego fundamentalnego znaczenia, a może właśnie ze względu na nie, interdyscyplinarna debata, która toczy się na gruncie filozofii, psychologii, informatyki czy pedagogiki na temat natury i roli języka w ludzkim poznaniu, pozostaje nadal nierozstrzygnięta. Ten metateoretyczny fakt posiada również kluczowe znaczenie dla rozumienia zagadnienia zaburzeń języka i mowy. W ostatnim czasie coraz wyraźniej uwidacznia się na tym gruncie podejście, które wpisuje się w perspektywę ujmowania procesów poznawczych w kategoriach ucieleśnionego poznania.

Uważa się, że w historii współczesnego językoznawstwa zmiana ta zaczęła zaznaczać się szczególnie wyraźnie wraz z publikacją pracy *Metafory w naszym życiu* George'a Lakoffa i Marka Johnsona¹, w której autorzy poddali krytyce wpływowy model gramatyki generatywno-transformacyjnej autorstwa Noama Chomsky'ego² za – najogólniej rzecz biorąc – jego wyłącznie komputacyjny charakter. W swojej pracy autorzy zwrócili natomiast uwagę na fundamentalny proces nabywania i rozwijania przez ludzi rozumienia nowych pojęć w istotnej mierze za pomocą rozumowania opartego na metaforach, w których „odciska się” (*imprint*) doświadczenie cielesnej natury podmiotu warunkującej sposoby jego relacji ze światem.

W ostatnim czasie przybywa zarówno teoretycznych analiz, jak i empirycznych badań nad językiem prowadzonych w ramach paradygmatu ucieleśnionego poznania. Podejście to wpisuje się historycznie i systematycznie w nurt badań nad statusem cielesności w całokształcie

1 George Lakoff, Mark Johnson, *Metaphors We Live By* (Chicago: University of Chicago Press, 1980). Por. George Lakoff, Mark Johnson, *Metafory w naszym życiu* (Warszawa: Wydawnictwo XYZ, 1980): 45–50.

2 Noam Chomsky, *Aspects of the Theory of Syntax* (Cambridge: MIT Press, 1965).

poznawczego funkcjonowania człowieka, które zainicjowane zostały współcześnie na gruncie fenomenologii. Szczególne znaczenie można pod tym względem przypisać koncepcji cielesnej prerefleksyjnej intencjonalności przedstawionej przez Maurice'a Merleau-Ponty'ego³ w jego pracy *Fenomenologia percepcji*, której teoretyczne odpowiedniki znaleźć można w wielu ujęciach procesów poznawczych również na gruncie psychologii eksperymentalnej. Przykładem takiego stanu rzeczy jest chociażby Premotoryczna Teoria Uwagi⁴, odkrycie roli, którą w procesach poznawczych odgrywają tzw. neurony lustrzane⁵, a na gruncie badań nad językiem pojawienie się paradygmatu badawczego określanego mianem efektu kompatybilności zdanie-zadanie⁶.

Przyjęcie tej perspektywy może pomóc w spojrzeniu na mechanizmy powstawania i przejawiania się zaburzeń językowych w nowym świetle, co posiada oczywiście szczególne znaczenie praktyczne w zakresie ich diagnostyki i terapii. Czy ucieleśnione podejście może dostarczyć nowych narzędzi do zrozumienia takich przypadłości jak na przykład afazja, dyzartria czy apraksja mowy? W niniejszym artykule analizujemy tę kwestię, odnosząc się zarówno do klasycznych, jak i współczesnych badań nad rolą ciała w procesach poznawczych.

Język jako forma ucieleśnionego poznania

Pojęcie ucieleśnionego poznania dotyczy istotnego znaczenia różnych aspektów całokształtu ciała, nie tylko układu nerwowego, w ścisłym związku ze środowiskiem jako konstytutywnego elementu systemu poznawczego. Geneza współczesnych badań nad ucieleśnieniem poznania wiąże się głównie z krytyką klasycznego ujęcia procesów poznawczych w kategoriach komputacjonizmu, według którego procesy te dzieją się zasadniczo w mózgu i polegają na obliczeniowym przetwarzaniu informacji w formie symbolicznych reprezentacji przedmiotu poznania.

-
- 3 Maurice Merleau-Ponty, *Phenomenology of Perception*, tłum. Colin Smith (London: Routledge, 2012). Por. *Fenomenologia percepcji*, tłum. Małgorzata Kowalska, Jacek Migasiński (Warszawa: Fundacja Aletheia, 2002).
 - 4 Zob. Giacomo Rizzolatti, Luciano Fadiga, Vittorio Gallese, Leonardo Fogassi, „Premotor Cortex and the Recognition of Motor Actions”, *Cognitive Brain Research* 3/2 (1996): 131–141.
 - 5 Zob. Vittorio Gallese, „Mirror Neurons and the Simulation Theory of Mind-Reading”, *Trends in Cognitive Sciences* 2/12 (1998): 493–501.
 - 6 Zob. Arthur M. Glenberg, Michael P. Kaschak, „Grounding Language in Action”, *Psychonomic Bulletin & Review* 9/3 (2002): 558–565.

W toku tej krytyki pojęcie ucieleśnionego poznania stało się wiodącą ideą interdyscyplinarnego projektu badawczego określanego mianem ucieleśnionej kognitywistyki⁷.

Debata pomiędzy badaczami, których ujęcia procesów poznawczych cechują się właśnie charakterem komputacyjnym, a zwolennikami podejść z kręgu ucieleśnionej kognitywistyki uwidoczniły się niedawno również na gruncie językoznawstwa. Za początki tego sporu uważa się krytykę modelu gramatyki generatywno-transformacyjnej autorstwa Noama Chomsky'ego wyrażoną przez George'a Lakoffa i Marka Johnsona w ich pracy *Metafory w naszym życiu*. Według Chomsky'ego język pozwala

zrozumieć nieskończoną liczbę wyrażeń, które są nowością wobec dotychczasowego doświadczenia, nie są wcale fizycznie podobne do wyrażeń składających się na nasze doświadczenia językowe ani też z nimi zbieżne [i] ... z większą lub mniejszą łatwością tworzyć takie wyrażenia stosownie do okoliczności, pomimo ich oryginalności i niezależnie od układu bodźców⁸.

Lakoff i Johnson, opierając swoje rozważania na analizie potocznie używanych metafor, podkreślają natomiast, że ludzkie poznanie i znaczenia wyrażane poprzez język są głęboko zakorzenione w doświadczeniu cielesnym. Perspektywa ta zakłada, że język nie polega na abstrakcyjnych procesach, ale powstaje w interakcji z fizycznym światem, za pośrednictwem przez systemy sensoryczne i motoryczne. Oznacza to, że posiada również charakter społeczny i kulturowy, a nie tylko biologiczny.

Ucieleśnienie języka w kategoriach cielesnej intencjonalności

Autorzy *Metafor w naszym życiu* zakładają, że język stanowi medium pośredniczące między podmiotem i jego doświadczeniem otaczającego go świata, a operacje umysłowe na pojęciach abstrakcyjnych możliwe są w gruncie rzeczy dlatego, że korespondują z doświadczeniami percepcyjnymi o charakterze sensomotorycznym. A zatem również wnioskowanie abstrakcyjne posiada swoją genezę w ciele i jego interakcjach z otoczeniem. Warto przy tej okazji zwrócić również uwagę na wskazywaną przez autorów jednokierunkowość i użyteczność tego procesu. Metafora

7 Jacek Bielas, „Ucieleśnione poznanie”, w *Kognitywistyka*, red. Józef Bremer, *Słowniki społeczne*, t. XIII, red. serii Wit Pasierbek, Bogdan Szlachta (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2024), 97–116.

8 Noam Chomsky, *Language and Mind* (New York, 1972), 100, cyt. za: Jean Aitichson, *Ssak, który mówi. Wstęp do psycholingwistyki*, tłum. Maria Czarnecka (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1971), 32–33.

rozumiana w taki sposób nie jest jedynie własnością języka, ale procesem myślowym pozwalającym wyrazić stosunek do zjawisk zachodzących w otoczeniu jednostki, czyli jest narzędziem pozwalającym kształtować nasz sposób postrzegania świata.

W zaprezentowanej przez Lakoffa i Johnsona koncepcji metafor pojęciowych jako formy ucieleśnienia języka łatwo można dopatrzeć się analogi do koncepcji cielesnej intencjonalności zaprezentowanej wcześniej na gruncie fenomenologii przez Maurice'a Merleau-Ponty'ego. Według francuskiego filozofa ciało samo w sobie jest głównym miejscem nadawania sensu i zaangażowania w świat.

Koncepcja cielesnej intencjonalności Merleau-Ponty'ego podważa kartezjański dualizm, twierdząc, że ciało nie jest jedynie obiektem w świecie, ale aktywnym podmiotem, poprzez który dany jest mu otaczający go świat. Dla francuskiego fenomenologa „[c]iało jest naszym podstawowym medium posiadania świata”⁹. W tym ujęciu percepcja i działanie są nierozdzielnie związane, a ciało pełni funkcję przedrefleksyjnej, intencjonalnej struktury organizującej doświadczenie. Z perspektywą tą koresponduje twierdzenie Lakoffa i Johnsona (1980), iż metafory, które stanowią podstawę większości ludzkiego języka, są zakorzenione w doświadczeniu cielesnym. Na przykład metafory konceptualne, takie jak „czas to pieniądz” czy „życie to podróż”, wyłaniają się z powtarzających się wzorców doświadczeń fizycznych i społecznych, takich jak wymiana zasobów czy poruszanie się w przestrzeni.

Fenomenologia Merleau-Ponty'ego kładzie nacisk na przedkonceptualny i ucieleśniony charakter znaczenia, co stanowi filozoficzną podstawę do zrozumienia, w jaki sposób język może wyłaniać się z cielesnej interakcji ze światem. Dla Merleau-Ponty'ego ekspresja językowa nie jest oderwanym odzwierciedleniem myśli, lecz przedłużeniem cielesnej intencjonalności: „Język niesie znaczenie naszych gestów”¹⁰. Jest to zgodne z argumentem Lakoffa i Johnsona, że struktury językowe są kształtowane przez ucieleśnione schematy, takie jak schemat pojemnika, który odzwierciedla podstawowe cielesne doświadczenia bycia wewnątrz lub na zewnątrz fizycznych granic. Schematy te nie są jedynie abstrakcyjnymi kategoriami. Są to wzorce aktywności sensoryczno-motorycznej, które strukturyzują zarówno myślenie, jak i język.

Ponadto obie perspektywy odrzucają koncepcję obiektywnego, przedjęzykowego świata, który język miałby odzwierciedlać. Dla Merleau-Ponty'ego ciało i jego świat wzajemnie się konstytuują. Nie istnieje

9 Merleau-Ponty, *Phenomenology of Perception*, 146.

10 *Ibidem*, 184.

doświadczenie świata, które nie byłoby już ukształtowane przez zaangażowanie się w niego na sposób cielesny. Podobnie Lakoff i Johnson twierdzą, że ludzkie rozumienie rzeczywistości zawsze jest mediowane przez ucieleśnione struktury metaforyczne, co oznacza, że język nie jest biernym narzędziem opisu niezależnej rzeczywistości, lecz aktywnym procesem kształtującym nasze doświadczenie i interakcje ze światem.

Kolejny punkt zbieżności pomiędzy oboma podejściami dotyczy ich wspólnej krytyki teorii znaczenia wykluczających ciało. Podczas gdy krytyka przedstawiona przez Merleau-Ponty'ego skierowana jest przeciwko intelektualizmowi i empiryzmowi, Lakoff i Johnson kwestionują tradycyjne postrzeganie języka jako opartego na formalnej manipulacji symbolami, oderwanej od fizycznych i społecznych kontekstów. Obie perspektywy kładą natomiast nacisk na sytuowany, dynamiczny i cielesny charakter nadawania sensu. Opis Merleau-Ponty'ego cielesnej intencjonalności jako operacyjnej intencjonalności, która leży u podstaw myśli i działania, jest zbieżny z naciskiem Lakoffa i Johnsona na to, jak doświadczenia cielesne kształtują głębokie struktury myślenia i języka.

Kiedy łączy się te ramy, staje się jasne, że fenomenologia Merleau-Ponty'ego dostarcza podstaw filozoficznych, dzięki którym twierdzenia ucieleśnionej lingwistyki poznawczej mogą być lepiej zrozumiane i kontekstualizowane. Podczas gdy Lakoff i Johnson dostarczają empirycznych i poznawczych dowodów na ucieleśnioną naturę języka, Merleau-Ponty oferuje fenomenologiczną podstawę, która umiejscawia te ustalenia w szerszym ujęciu ludzkiej egzystencji. Oba podejścia zapraszają do ponownego przemyślenia języka jako nie tylko systemu arbitralnych znaków, lecz jako głęboko cielesnej i dynamicznej aktywności, nierozdzielnej od doświadczeń ucieleśnionych podmiotów.

Zbieżność koncepcji cielesnej intencjonalności Merleau-Ponty'ego z teorią ucieleśnionego języka Lakoffa i Johnsona podkreśla interdyscyplinarne dążenie do zrozumienia języka jako fundamentalnie zakorzonego w ciele. Ta zgodność nie tylko wzbogaca filozoficzne podstawy ucieleśnionej lingwistyki poznawczej, ale także ukazuje trwałą aktualność fenomenologii w współczesnych dyskusjach na temat natury języka, znaczenia i ludzkiego doświadczenia.

Język, mowa, ucieleśnione poznanie

Ujęcie fenomenu języka jako manifestacji ciała oznacza, że nasze zdolności językowe i sposób, w jaki posługujemy się językiem, są głęboko zakorzenione w doświadczeniach cielesnych, sensorycznych i motorycznych. Język nie jest abstrakcyjnym, odseparowanym od ciała systemem

symboli, ale raczej narzędziem, które wyłania się z interakcji między ciałem, mózgiem i środowiskiem. Nasze rozumienie świata, a co za tym idzie język, jest ukształtowane przez ciało, które odgrywa fundamentalną rolę w organizowaniu doświadczeń.

Szczególnym aspektem cielesności języka jest mowa rozumiana jako jego realizacja w działaniu. Akt realizacji języka – mowa i artykulacja rozumiana jako mówienie – angażuje aparat mowy: usta, język, struny głosowe, płuca. Język nie istnieje bez fizycznego aktu wypowiedzania słów. Z kolei komunikacja niewerbalna, taka jak gesty, mimika czy ruchy ciała, wspiera i modyfikuje przekaz językowy. Gesty są często integralną częścią wyrażania myśli, przy czym cechy prozodyczne języka wiążą się z modulowaniem dźwięków, co również jest działaniem fizycznym – różne tonacje czy akcenty są efektem napięcia mięśni w krtani i gardle wespół z ułożeniem nasady. Poza tym język jako doświadczenie sensoryczne aktywuje zmysł słuchu, a dźwięki mowy są przetwarzane nie tylko poznawczo. Zgodnie na przykład z Motoryczną Teorią Percepcji Mowy (ang. *Motor Theory of Speech Perception*), proces percepcji mowy jest ściśle związana z mechanizmami produkcji mowy. Według tej teorii słuchacz rozumie mowę, ponieważ używa wewnętrznej wiedzy o tym, jak dźwięki mowy są artykułowane, aby rozpoznać dźwięki mowy w sygnale akustycznym. Innymi słowy słuchacz interpretuje mowę, „odtwarzając” w umyśle ruchy artykulacyjne, co ilustruje na przykład tzw. efekt Mc Gurka polegający na zmianie percepcji mowy na widok ruchu warg¹¹. Główne jednostki percepcyjne to gesty artykulacyjne, a nie same dźwięki akustyczne. Co więcej, lingwiści zauważają, że znaczenia dźwiękowych struktur wyrazów zmieniają się i „nie ma żadnego naturalnego, koniecznego związku między brzmieniem wyrazu i oznaczaną przez niego rzeczą”¹².

Ciało przechowuje również pewne schematy ruchowe związane z językiem. Dzięki pamięci proceduralnej mięśnie języka, warg, gardła i przepony współdziałają w sposób zautomatyzowany, umożliwiając płynną mowę. Zachowujemy naturalność wypowiedzi dzięki temu, że ciało wykazuje zdolność do zapamiętywania specyficznych dla danego języka wzorców akcentuacji i intonacji wypowiedzi. Dialekty czy akcenty mogą być „zakotwiczone” w fizycznym nawyku wypowiedzania dźwięków.

11 Zob. Harry McGurk, John MacDonald, „Hearing Lips and Seeing Voices”, *Nature*, 264(5588) (1976): 746–748.

12 Anna Wierzbicka, *O języku – dla wszystkich* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1967): 12.

Zaburzenia języka i mowy w kategoriach ucieleśnionego poznania: perspektywa neuropatologiczna

Pojęcie cielesnej przedrefleksyjnej intencjonalności, które przedstawił Merleau-Ponty i które rezonuje w ujęciu Lakoffa i Johnsona, ugruntowane zostało w znacznej mierze na analizach przypadków z zakresu neuropatologii.

Jeden z najbardziej znanych opisów mających ilustrować status cielesności w całokształcie poznawczego funkcjonowania człowieka stanowi przypadek Schneidera analizowany przez Merleau-Ponty'ego w *Fenomenologii percepcji*, a opisany wcześniej przez niemieckich neuropsychologów¹³. Johan Schneider był żołnierzem, u którego rana głowy doprowadziła do agnozji wzrokowo-motorycznej. Chociaż był w stanie wykonywać automatyczne, wyuczone ruchy, wykazywał trudności w realizacji czynności wymagających intencjonalnego planowania w przestrzeni tych ruchów w warunkach bardziej abstrakcyjnych. Bez problemu mógł zatem sięgnąć do kieszeni po chusteczkę, aby wysmarkać nos, lub po zapalniczki, aby zapalić lampę. Nie był jednak w stanie dotknąć nosa palcem lub miejsca, w które został dotknięty linijką, na polecenie prowadzącego badania lekarza. Według Merleau-Ponty'ego ciało Schneidera wciąż zachowywało zdolność wykonywania szerokiego wachlarza działań w odpowiedzi na bodźce, reakcje behawioralne i użycie mięśni. Utracona została jednak jego zdolność do projektowania ruchów ciała w abstrakcyjnych okolicznościach. Francuski fenomenolog twierdzi, że niezdolność Schneidera do wyobrażenia sytuacji, w której mogłyby zaistnieć jego działania, odsłania pewien element cielesnej przedrefleksyjnej intencjonalności, który pełni funkcję pośrednią pomiędzy ciałem postrzeganym jako obiekt a świadomością¹⁴.

What he lacks is neither motility nor thought, and we are brought to the recognition of something between movement as a third person process and thought as a representation of movement - something which is an anticipation of, or arrival at, the objective and is ensured by the body itself as a motor power, a "motor project," a "motor intentionality" in the absence of which the order remains a dead letter¹⁵.

13 Zob. Kurt Goldstein, Adhemar Gelb, *Psychologische Analysen hirnpathologischer Fälle auf Grund von Untersuchungen Hirnverletzter* (Leipzig: J.A. Barth, 1918).

14 Zob. Maurice Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji* (Warszawa: Wydawnictwo XYZ, 1997): 98–102.

15 Merleau-Ponty, *Phenomenology of Perception*, 110.

Współcześnie zaburzenia języka, takie jak afazja czy apraksja mowy, można również interpretować w kategoriach ucieleśnionego poznania jako zakłócenia w interakcji między ciałem a umysłem¹⁶. Afazja, która jest wynikiem uszkodzeń mózgu (najczęściej w obszarze Broki lub Wernickego), przejawia się w zaburzeniach płynności mowy, składni, a także w trudności w formułowaniu myśli w języku. Jednakże, zgodnie z teorią ucieleśnionego poznania, takie deficyty nie ograniczają się wyłącznie do uszkodzeń na poziomie kognitywnym – obejmują one również zakłócenia motorycznych i sensorycznych komponentów procesów językowych¹⁷.

Przykładem ilustrującym sensomotoryczne podłoże zaburzeń języka jest analiza osób cierpiących właśnie na apraksję mowy AOS, które mają trudności z sekwencjonowaniem ruchów artykulacyjnych, mimo że ich zdolności do produkcji pojedynczych dźwięków są nienaruszone. W kategoriach ucieleśnionego poznania można to interpretować jako deficyt w organizacji motorycznej intencjonalności, kluczowej dla produkcji mowy. Współczesne badania AOS ujmują to zaburzenie z perspektywy trzech głównych modeli teoretycznych, które reprezentują zintegrowane podejścia do analizy deficytów motorycznych i poznawczych. Pierwszy model zakłada rozłączenie między poziomem fonologicznym a procesem motorycznej realizacji mowy. Drugi koncentruje się na zaburzeniach w wykonywaniu wyuczonych schematów ruchowych. Trzeci model wskazuje na dysfunkcje w zakresie czasowo-przestrzennej koordynacji wzorców ruchowych, odpowiedzialnych za precyzyjną artykulację.

Jednym z wiodących podejść teoretycznych do AOS jest hipoteza, według której zaburzenie to wynika z deficytów w planowaniu lub programowaniu ruchów artykulacyjnych, powiązanych z uszkodzeniem struktur mózgowych lewej półkuli, w szczególności obszarów czołowo-ciemieniowych oraz ich połączeń podkorowych. Debata naukowa dotyczy jednak precyzyjnego zlokalizowania przyczyny, tj. czy kluczowym mechanizmem patologicznym jest dysfunkcja planowania motorycznego mowy (wówczas z komponentem fonologicznym), czy też programowania ruchów artykulacyjnych.

Proces produkcji mowy można opisać jako składający się z dwóch głównych poziomów: abstrakcyjnego (lemma) i fonologicznego. Etap lemma dotyczy reprezentacji semantycznej i syntaktycznej, na której

16 Ewa Jaglarz, „Zaburzenia mowy i języka”, w *Kognitywistyka*, red. Józef Bremer, t. XIII, *Słowniki społeczne*, red. serii Wit Pasierbek, Bogdan Szlachta, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2024), 137–156.

17 Por. Eran Zaidel et al., „Language and the Brain: Neuroscience of Aphasia”, *Brain and Language* 52/3 (1996): 552–567.

poziomie pojawia się m.in. zjawisko „mam to na końcu języka”. Poziom fonologiczny natomiast odnosi się do tworzenia struktury fonemicznej słowa, będącej podstawą do realizacji ruchów artykulacyjnych. Pacjenci z AOS dysponują pełną świadomością treści, którą chcą przekazać, lecz nie są w stanie skutecznie przekształcić tej wiedzy w zorganizowane wzorce ruchowe aparatu mowy¹⁸. Wciąż trwają jednak dyskusje, czy problem dotyczy planowania, czy programowania ruchów artykulacyjnych.

Historyczne i współczesne teorie porównują AOS do ideokinetycznej apraksji, w której pacjent zachowuje funkcjonujący system motoryczny i dostęp do fonologicznych reprezentacji, ale występuje brak połączenia między tymi poziomami. W modelu dwustrumieniowym języka strumień dorsalny odpowiada za integrację sensoryczno-motoryczną, a wentralny – za przetwarzanie znaczeń¹⁹.

Najnowsze badania nad lokalizacją funkcji mowy w mózgu wskazują na bardziej złożoną i rozproszoną sieć obszarów zaangażowanych w przetwarzanie języka, niż wcześniej sądzono. Tradycyjnie uważano, że obszary Broki i Wernickego w lewej półkuli i pęczek łukowaty są kluczowe dla produkcji i rozumienia mowy (stąd wywodzi się podział na afazję motoryczną, ekspresywną Broki i receptywną lub sensoryczną Wernickego²⁰). Zaburzenia o charakterze fonologicznym, leksykalnym, i syntaktycznym wiązałyby się z uszkodzeniami tych właśnie okolic kory mózgowej. Jednak współczesne techniki neuroobrazowania, takie jak funkcjonalny rezonans magnetyczny (fMRI) i pozytonowa tomografia emisyjna (PET), ujawniają, że procesy językowe angażują szerszą sieć regionów mózgowych. Analiza tych połączeń może pomóc w różnicowaniu zaburzeń motorycznych od bardziej poznawczych trudności językowych, takich jak afazja. Ponadto badania nad dwujęzycznością pokazują, że doświadczenie językowe wpływa na neuroplastyczność mózgu, prowadząc do funkcjonalnych i strukturalnych adaptacji neuronalnych. Obserwuje się, że u osób dwujęzycznych obie półkule mogą być bardziej zaangażowane w procesy językowe, co sugeruje większą elastyczność mózgu w przetwarzaniu wielu języków²¹.

Założenie, iż język jest warunkowany doświadczeniami o charakterze sensomotorycznym, pozwala również lepiej zrozumieć przypadki

18 Zob. Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska, „Apraksja mowy”, *Logopedia* 46 (2017): 193–210.

19 Zob. *ibidem*.

20 Ida Kurcz, *Psychologia języka i komunikacji* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2000), 49.

21 Agnieszka Wolna, Zofia Wodniecka, „Dwujęzyczny mózg: przegląd najważniejszych doniesień”, *Neuropsychiatria i Neuropsychologia* 17/1-2 (2022): 66–73.

zaburzeń procesów percepcji takie jak autyzm (ASD, ang. *Autism Spectrum Disorder*). Osoby z zaburzeniami tego typu mogą mieć trudności z rozumieniem języka metaforycznego lub emocjonalnego, które miałyby być właśnie zakorzenione w ucieleśnionych doświadczeniach²². Osoby w spektrum autyzmu często doświadczają nadwrażliwości lub niewrażliwości sensorycznej. Jeśli użyjemy metafory opartej na doświadczeniach sensorycznych, na przykład takiej jak „ciepłe powitanie” (odniesienie do odczucia ciepła), mogą być trudniejsze do zrozumienia, jeśli osoba nie łączy emocji z wrażeniami fizycznymi w typowy sposób. Osoby z ASD mogą mieć trudności z rozpoznaniem schematów przestrzennych. Uniemożliwia to podzielenie wspólnych, ucieleśnionych doświadczeń, a przecież język metaforyczny i idiomy opierają się na ucieleśnionych schematach (np. „być na szczycie świata”).

Także badania nad wpływem neuronów lustrzanych sugerują, że te same mechanizmy, które pozwalają nam naśladować ruchy, są zaangażowane w naukę języka i rozumienie mowy. System neuronów lustrzanych (MNS) został zlokalizowany w mózgu jako zbiór komórek nerwowych odpowiedzialnych za takie funkcje, jak: obserwacja, naśladowanie, dekodowanie i wdrażanie działań oraz ocenianie stanów psychicznych zarówno swojej osoby, jak i innych ludzi. MNS jest siecią neuronową, która obejmuje korę motoryczną płata czołowego (IFG, tj. *Pars opercularis*), górne bruzdy skroniowe (STS) i dolny płat ciemieniowy (IPL)²³. Zakłada się, że obserwowane działania są mapowane na system motoryczny obserwatora. MNS koduje cel działania, a nie jedynie podstawowe ruchy, co umożliwia zarówno zrozumienie intencji innych osób, jak i ich naśladowanie. Uważa się, że MNS odgrywa kluczową rolę w rozumieniu i wykonywaniu sekwencji działań, a także może wspierać rozwój teorii umysłu oraz mowy. Model ten stanowi również podstawę teorii łączących działanie MNS z zaburzeniami ze spektrum autyzmu.

Dysfunkcja systemu neuronów lustrzanych (MNS) byłaby kluczowym mechanizmem wpływającym na deficyty w obszarze poznania społecznego, w tym również nabywania języka, co określane jest mianem teorii rozbitego lustra (BMT). W literaturze wyróżnia się trzy wersje tej teorii. Pierwsza wskazuje na ograniczone zdolności imitacyjne osób z ASD i sugeruje, że dysfunkcja MNS jest bezpośrednio odpowiedzialna za trudności w naśladowaniu (model imitacyjny teorii rozbitego lustra).

22 Ewa Jaglarz, „Lingwistyczna charakterystyka wypowiedzi dziecka autystycznego”, *Kwartalnik Edukacyjny. Język i komunikacja* 4/63 (2010): 33–48.

23 Katarzyna Głowacka, „Hipoteza rozbitego lustra a trudności rozwijania teorii umysłu u osób ze spektrum autyzmu – przegląd literatury i aktualny stan badań”, *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja* 22/2(86) (2019): 41–56.

Druga odmiana, nazwana symulacyjną wersją BMT, zakłada, że system neuronów lustrzanych umożliwia symulację działań, emocji i stanów psychicznych innych osób. Dysfunkcja tej wersji systemu u osób z ASD prowadziłyby do szeroko zakrojonych trudności w takich obszarach jak teoria umysłu, język i empatia (wynika to z tego, że neurony lustrzane aktywują się zarówno wtedy, gdy wykonujemy jakąś czynność, jak i wtedy, gdy obserwujemy, jak ktoś inny wykonuje tę samą czynność. Ten system umożliwia nam intuicyjne rozumienie działań i emocji innych ludzi, co jest podstawą np. komunikacji niewerbalnej). W kontekście trudności językowych u osób z ASD hipoteza ta wyjaśnia na przykład zakłócenia w naśladowaniu dźwięków, gestów, ruchów ust czy mimiki twarzy. Może też wpływać na rozwój mowy i umiejętności niewerbalnej komunikacji. Stanowiłaby próbę wyjaśnienia problemów z rozumieniem intencji, ponieważ język to nie tylko słowa (*verbum*), ale także intencje i emocje przekazywane za ich pomocą. Neurony lustrzane wspierają zdolność odczytywania tych intencji, a ich nieprawidłowe funkcjonowanie może sprawiać, że osoby z ASD mają trudności z rozumieniem dwuznaczności, ironii, metafor czy żartów. Obserwuje się tu również trudności ze współdzieleniem uwagi (np. gdy dziecko podąża wzrokiem za osobą wskazującą na obiekt). Jest to kluczowe w nauce języka, ponieważ pomaga kojarzyć słowa z przedmiotami i działaniami. Dysfunkcja neuronów lustrzanych może utrudniać te procesy, co spowalnia rozwój językowy.

Trzecia wersja teorii, określana jako model łańcuchowy, koncentruje się na specyficznej grupie neuronów lustrzanych, które odpowiadają za reprezentację sekwencji działań. W przeciwieństwie do pozostałych odmian teorii, model łańcuchowy nie odnosi się bezpośrednio do deficytów w obszarze języka czy emocji. Każda z tych trzech wersji BMT oferuje unikalne spojrzenie na rolę dysfunkcji MNS w zaburzeniach ze spektrum autyzmu, dostarczając odmiennych mechanizmów wyjaśniających deficyty w zakresie funkcjonowania komunikacyjnego²⁴.

U pacjentów z afazją obserwuje się osłabioną aktywację tych neuronów, co może prowadzić do deficytów w przyswajaniu nowych słów lub konstrukcji gramatycznych²⁵.

24 *Ibidem*.

25 Zob. Marco Iacoboni, „Neurons ‘Mirroring’ the Brain”, *Nature Reviews Neuroscience* 4/6 (2005): 574–580.

Od ruchu do języka: implikacje terapeutyczne

Podejścia oparte na założeniu o cieleśnym charakterze poznania przekładają się na szereg praktycznych implikacji w zakresie terapii zaburzeń języka i mowy. Jedną z takich metod, którą uznaje się za bardzo obiecującą, jest Melodic Intonation Therapy (MIT). Wykorzystuje ona muzykę i rytm jako narzędzia aktywizujące układ sensoryczno-motoryczny pacjentów z afazją. Terapia ta opiera się na założeniu, że śpiew i rytmiczne struktury angażują obszary mózgu, które pozostają funkcjonalne nawet po uszkodzeniu półkuli dominującej dla mowy²⁶.

Kolejnym podejściem terapeutycznym jest wykorzystanie wirtualnej rzeczywistości (VR) w rehabilitacji językowej. VR pozwala pacjentom na interakcję w środowisku symulującym rzeczywiste doświadczenia, co może sprzyjać odbudowie integracji sensoryczno-motorycznej. Na przykład ćwiczenia polegające na jednoczesnym manipulowaniu obiektami w przestrzeni i opisywaniu tych działań językowo mogą wspierać procesy odbudowy sieci neuronalnych²⁷. Innym przykładem są terapie ruchowe, takie jak joga czy taniec terapeutyczny, które koncentrują się na poprawie świadomości ciała i ruchu. Badania pokazują, że takie podejścia mogą wspierać nie tylko ogólną motorykę, ale również procesy związane z organizacją myśli i języka²⁸.

Badania nad percepcją mowy sugerują, że jednostki percepcyjne to gesty artykulacyjne, a nie same dźwięki akustyczne. Koncepcja ta jest centralna w teorii fonologii artykulacyjnej, zaproponowanej przez Catherine Browman i Louisa Goldsteina w 1986 roku²⁹. Teoria ta integruje fonetykę i fonologię, traktując gesty artykulacyjne jako podstawowe jednostki zarówno produkcji, jak i percepcji mowy.

W Polsce problematykę tę podejmują również logopedzi i językoznawcy. Przykładem jest metoda GORA (Gesty Obrazujące Ruchy Artykulatorów), opracowana przez Gabrielę Lorens i Inę Piotrowską³⁰. Metoda ta wizualizuje ruchy artykulacyjne, wspomagając terapię zaburzeń

26 Zob. Diana Sidtis, Laura Postman, „Melodic Intonation Therapy: Mechanisms and Applications”, *Journal of Speech, Language, and Hearing Research* 55/3 (2012): 843–849.

27 Zob. Johanna A.F. de Wit et al., „Virtual Reality as a Tool for Speech and Language Therapy”, *NeuroRehabilitation* 41/2 (2017): 207–215.

28 Zob. Lisa A. Hecht et al., „Dance as Therapy for Aphasia Rehabilitation”, *Clinical Rehabilitation* 25/8 (2011): 654–662.

29 Catherine P. Browman, Louis Goldstein (1992). „Articulatory Phonology: An Overview”, *Phonetica* 49(3-4), 155–180.

30 Gabriela Lorens, Aleksandra Karwowska, Inga Więcek-Poborczyk (2017), *GORA. Gesty Obrazujące Ruchy Artykulatorów* (Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia).

mowy poprzez ukierunkowanie na gesty artykulacyjne. Zakłada, że osoby z trudnościami w mówieniu mogą łatwiej opanować prawidłowe wzorce artykulacyjne, jeśli będą mogły je zobaczyć w formie gestów. Każdy gest odpowiada specyficznym ruchom artykulatorów, takich jak język, wargi czy podniebienie. Podczas terapii dziecko wykonuje ruch ręką w sposób odzwierciedlający ruch danego artykulatora, jednocześnie próbując wypowiedzieć odpowiadający mu dźwięk. Pomaga to stworzyć połączenie między percepcją wizualną, kinestetyczną (ruchową) i słuchową.

Ciekawą propozycją jest w tym zakresie również metoda dotyku we wczesnej interwencji logopedycznej w ujęciu neurofizjologicznym opisana przez Gabrielę Lorens i Aleksandrę Karwowską³¹. Polega na wykorzystaniu dotyku jako narzędzia wspierającego rozwój mowy i komunikacji u dzieci, zwłaszcza tych z opóźnieniami lub zaburzeniami w tym obszarze. Terapeuta stosuje różnorodne techniki dotykowe, takie jak głaskanie, uciskanie, rozciąganie czy delikatne masaże, które są dostosowane do potrzeb i możliwości dziecka. Interwencja jest zindywidualizowana i opiera się na obserwacji reakcji dziecka oraz jego preferencji sensorycznych. Dotyk jest tu rozumiany jako naturalna i intuicyjna forma stymulacji sensorycznej, która ma bezpośredni wpływ na rozwój układu nerwowego, integrację sensoryczną oraz nawiązanie relacji emocjonalnej między dzieckiem a terapeutą lub rodzicem.

Ucieleśnienie języka wiąże się z praktycznymi implikacjami w nauce języków obcych. Badania pokazują, że angażowanie ciała podczas nauki, na przykład poprzez gesty, zwiększa efektywność przyswajania słownictwa. Metody takie jak Total Physical Response (TPR) wykorzystują ten mechanizm, angażując ciało ucznia w sposób, który wspomaga zapamiętywanie i rozumienie.

Znaczenie badań interdyscyplinarnych

Podjęcie oparte na założeniu o cielesnym charakterze poznania, jako ujęcie łączące psychologię, filozofię, neuronaukę i językoznawstwo, wskazuje na potrzebę dalszych badań interdyscyplinarnych nad zaburzeniami języka i mowy. Badania te mogą również rzucić światło na różnice między zaburzeniami pierwotnie językowymi (np. afazja) a zaburzeniami wtórnymi wynikającymi z deficytów sensorycznych lub motorycznych (np. dyzartria). Uwzględnienie interakcji między ciałem

31 *Idem*, „Dotyk we wczesnej interwencji logopedycznej w ujęciu neurofizjologicznym”, w *Interdyscyplinarne konteksty wczesnej interwencji*, red. Joanna Głodkowska, Iwona Konieczna, Radosław Piotrowicz, Grażyna Walczak (Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej, 2017): 197–210.

a umysłem może prowadzić do bardziej precyzyjnych metod diagnostycznych i terapeutycznych.

Analiza zaburzeń języka i mowy z perspektywy idei ucieleśnionego poznania pozwala na nowe spojrzenie na mechanizmy tych przypadłości. Założenie, że procesy językowe są nierozzerwalnie związane z cielesnością, otwiera drogę do bardziej holistycznych podejść diagnostycznych i terapeutycznych. Interdyscyplinarne badania w tym zakresie, łączące psychologię, fenomenologię, neuronaukę, pedagogikę, mogą przyczynić się do opracowania skuteczniejszych strategii rehabilitacyjnych, które będą wykorzystywały potencjał plastyczności mózgu oraz głęboką zależność między ciałem a umysłem.

Bibliografia

Książki i monografie

- Aitichson Jean, *Ssak, który mówi. Wstęp do psycholingwistyki*, tłum. Maria Czarnecka (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1971).
- Chomsky Noam, *Aspects of the Theory of Syntax* (Cambridge: MIT Press, 1965).
- Goldstein Kurt, Gelb Adhemar, *Psychologische Analysen hirnpathologischer Fälle auf Grund von Untersuchungen Hirnverletzter* (Leipzig: J.A. Barth, 1918).
- Kurcz Ida, *Język a reprezentacja świata w umyśle* (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1987).
- Kurcz Ida, *Psychologia języka i komunikacji* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2000).
- Lakoff George, Johnson Mark, *Metaphors We Live By* (Chicago: University of Chicago Press, 1980). Polskie wydanie: Lakoff George, Johnson Mark, *Metafory w naszym życiu* (Warszawa: Wydawnictwo XYZ, 1980): 45–50.
- Lorens Gabriela, Karwowska Aleksandra, Piotrowska Inga, *GORA: Gesty Obrazujące Ruchy Artykulatorów* (Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia, 2017).
- Merleau-Ponty Maurice, *Phenomenology of Perception*, tłum. Colin Smith (London: Routledge, 2012). Polskie wydanie: Merleau-Ponty Maurice, *Fenomenologia percepcji*, tłum. Małgorzata Kowalska, Jacek Migasiński (Warszawa: Fundacja Aletheia, 2002).
- Wierzbicka Anna, *O języku – dla wszystkich* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1967).

Czasopisma

- Browman Catherine P., Goldstein Louis, „Articulatory Phonology: An Overview”, *Phonetica* 49/3-4 (1992): 155–180.
- Gallese Vittorio, „Mirror Neurons and the Simulation Theory of Mind-Reading”, *Trends in Cognitive Sciences* 2/12 (1998): 493–501.

- Glenberg Arthur M., Kaschak Michael P., „Grounding Language in Action”, *Psychonomic Bulletin & Review* 9/3 (2002): 558–565.
- Głowacka Katarzyna, „Hipoteza rozbitego lustra a trudności rozwijania teorii umysłu u osób ze spektrum autyzmu – przegląd literatury i aktualny stan badań”, *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja* 22/2(86) (2019): 41–56.
- Hecht Lisa A. et al., „Dance as Therapy for Aphasia Rehabilitation”, *Clinical Rehabilitation* 25/8 (2011): 654–662.
- Iacoboni Marco, „Neurons ‘Mirroring’ the Brain”, *Nature Reviews Neuroscience* 4/6 (2005): 574–580.
- Jaglarz Ewa, „Lingwistyczna charakterystyka wypowiedzi dziecka autystycznego”, *Kwartalnik Edukacyjny. Język i komunikacja* 4/63 (2010): 33–48.
- Lieberman Alvin M., Mattingly Ignatius G., „The Motor Theory of Speech Perception Revised”, *Cognition* 21 (1985): 1–36.
- McGurk Harry, MacDonald John, „Hearing Lips and Seeing Voices”, *Nature* 264/5588 (1976): 746–748.
- Rizzolatti Giacomo, Fadiga Luciano, Gallese Vittorio, Fogassi Leonardo, „Premotor Cortex and the Recognition of Motor Actions”, *Cognitive Brain Research* 3/2 (1996): 131–141.
- Rutkiewicz-Hanczewska Małgorzata, „Apraksja mowy”, *Logopedia* 46 (2017): 193–210.
- Sidtis Diana, Postman Laura, „Melodic Intonation Therapy: Mechanisms and Applications”, *Journal of Speech, Language, and Hearing Research* 55/3 (2012): 843–849.
- de Wit Johanna A.F. et al., „Virtual Reality as a Tool for Speech and Language Therapy”, *NeuroRehabilitation* 41/2 (2017): 207–215.
- Wolna Agnieszka, Wodniecka Zofia, „Dwujęzyczny mózg: przegląd najważniejszych doniesień”, *Neuropsychiatria i Neuropsychologia* 17/1-2 (2022): 66–73.
- Zaidel Eran et al., „Language and the Brain: Neuroscience of Aphasia”, *Brain and Language* 52/3 (1996): 552–567.

Rozdziały w monografiach

- Lorens Gabriela, Karwowska Aleksandra, Więcek-Poborczyk Iwona, „Dotyk we wczesnej interwencji logopedycznej w ujęciu neurofizjologicznym”, w *Interdyscyplinarne konteksty wczesnej interwencji*, red. Joanna Głodkowska, Iwona Konieczna, Radosław Piotrowicz, Grażyna Walczak (Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej, 2017), 197–210.
- Bielas Jacek, „Ucieleśnione poznanie”, w *Kognitywistyka*, red. Józef Bremer, *Słowniki społeczne*, t. XIII, red. serii Wit Pasierbek, Bogdan Szlachta (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2024), 97–116.
- Jaglarz Ewa, „Zaburzenia mowy i języka”, w *Kognitywistyka*, red. Józef Bremer, t. XIII, *Słowniki społeczne*, red. serii Wit Pasierbek, Bogdan Szlachta, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2024), 137–156.

Grzegorz Nieć

ORCID: 0000-0001-9722-8914
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Bohuslav Balbín (1621–1688) – jezuita, uczyony, pisarz, budziciel narodu czeskiego

Bohuslav Balbín (1621–1688) – Jesuit, Scholar,
Writer, and Awakener of the Czech Nation

Abstrakt

Celem artykułu jest zaprezentowanie sylwetki wielkiego uczonego czeskiego doby pobrałogórskiej – jego życia oraz działalności naukowej i pisarskiej. Bohuslav Balbín jest najwybitniejszym czeskim humanistą XVII w., którego twórczość odegrała wielką rolę zarówno w swojej epoce, jako inspiracja dla innych twórców, jak również w następnej. Dzieła jezuitę, z których najważniejsze opublikowano dopiero w sto lat po jego śmierci, wpisywały się w nurt czeskiego odrodzenia narodowego, którego celem było utrzymanie językowej i kulturalnej odrębności Czechów. Twórczość Balbína rozwijała się dwóch zasadniczych nurtach – religijnym i świeckim, które spajały ideały narodowe. Cechował tę twórczość głęboki patriotyzm i świadomość słowiańska, a głównym celem pisarza i uczonego było zachowanie tożsamości narodu, jego kultury i języka oraz podkreślenie i utrwalenie odrębności Królestwa Czeskiego – historycznej, geograficznej i prawnej. W sposób znaczący założył się dla rozwoju historiografii, krajoznawstwa, literaturoznawstwa i bibliografii. Choć był gorliwym katolikiem, nie odrzucał dorobku czeskich innowierców. Jego najbardziej ambitnym

i – niestety – nieukończonym dziełem są *Miscellanea historica regni Bohemiae*, które miały stanowić summę wiedzy o kraju i narodzie, najświetniejszym zaś *Dissertatio apologetica pro lingua Slavonica, praecipue Bohemica*.

Słowa kluczowe: Czechy, Jezuici, historiografia, epoka pobiałogórska, czeskie odrodzenie narodowe

Abstract

The aim of this article is to present the profile of a great Czech scholar of the post-White Mountain era—his life as well as his scientific and literary activities. Bohuslav Balbín is the most outstanding Czech humanist of the 17th century, whose works played a significant role both in his own era, as an inspiration for other creators, and in the following one. The Jesuit's works, the most important of which were published only a hundred years after his death, were part of the Czech national revival movement, aimed at preserving the linguistic and cultural distinctiveness of the Czech people. Balbín's creative output developed along two principal lines—religious and secular—both united by national ideals. His works were characterized by profound patriotism and Slavic awareness, with the primary goal of preserving the identity of the nation, its culture, and language, as well as emphasizing and solidifying the distinctiveness of the Kingdom of Bohemia in historical, geographical, and legal terms. He made significant contributions to the development of historiography, regional studies, literary studies, and bibliography. Although a devout Catholic, he did not reject the achievements of Czech Protestants. His most ambitious and, unfortunately, unfinished work is *Miscellanea Historica Regni Bohemiae*, which was intended to be a comprehensive summary of knowledge about the country and its people. His most famous work, however, is *Dissertatio Apologetica pro Lingua Slavonica, Praecipue Bohemica*.

Keywords: Bohemia, Jesuits, Historiography, Post-White Mountain Era, Czech National Revival

Wstęp

Bohuslav Ludvík Balbín z Vorličné, zwany również z łacińska Balbinusem (1621–1688), jest postacią ikoniczną w dziejach narodu czeskiego, a jego wizerunki i nazwisko spotkamy w wielu miejscach kraju. Jest bez wątpienia najwybitniejszym, ale jednym z bardzo wielu jezuitów, którzy położyli poważne zasługi dla rozwoju kultury i nauki. Ich działalność nabrała wielkiego znaczenia w czasach niezwykle trudnych dla Czechów,

po upadku antyhabsburskiego powstania stanowego i klęsce jego wojsk w bitwie na Białej Górze w 1620 r.

Konsekwencje przegranego powstania były poważne, przywódców, wśród których znaleźli się przedstawiciele elit, torturowano i stracono lub wygnano z kraju, konfiskując im majątki, ich miejsce zaś zajęli obcy, głównie Niemcy, Hiszpanie i Włosi. Szacuje się, że ok. ¾ majątków ziemskich trafiło w ten sposób w obce ręce, głównie niemieckie. W sposób nieodwracalny zmieniło to strukturę społeczeństwa pod względem narodowościowym, ograniczając rodzimy żywioł czeski do niższych warstw, które w tym czasie nie mogły być aktywne w kluczowych obszarach gospodarki i kultury. Królestwo Czeskie stało się od tego czasu dziedziczne dla panującej dynastii. Straciła na znaczeniu Praga, a centrum życia państwowego przeniosło się na długie lata do Wiednia. Język niemiecki stał się obok czeskiego językiem urzędowym i w takich warunkach szybko zaczął dominować we wszystkich praktycznie dziedzinach życia społecznego. Przystąpiono również do konsekwentnej rekatołicyzacji, która objęła szerokie masy społeczeństwa¹. Okres, który wtedy się rozpoczął i trwał ponad sto lat do czasów odrodzenia narodowego, zwykło się określać w Czechach jako „doba temna”, „temno” (czasy mroków, mroki). Określenie to zaczerpnięto z powieści *Mroki* Aloisego Jiráka (1851–1930) – znanego pisarza historycznego – którą najpierw drukowano w odcinkach w prasie w latach 1912–1915 i zaraz potem wydano osobno². Powieść, jak i zaprezentowany w niej wykład dziejów narodowych, ugruntowany przez historiografię, publicystykę, szkołę oraz propagandę jest zdecydowanie antykatolicki i czarno-biały. Konflikt religijny połączono z narodowym, husytyzm zaś stał się konstytutywnym elementem czeskiej tożsamości narodowej. Taki wykład dziejów utrwalano zarówno w czasach austro-węgierskich, jak i (już przy pomocy organów państwa) za Pierwszej Republiki, następnie w komunistycznej Czechosłowacji i po jej upadku³.

- 1 Roman Heck, Marian Orzechowski, *Historia Czechosłowacji* (Wrocław: Ossolineum, 1969), 159–161, 172; Jaroslav Pánek, Oldřich Tůma a kol., *Dějiny českých zemí* (Praha: Karolinum, 2018), 226–227, 235–242.
- 2 Alojs Jirásek, *Mroki. Obraz historyczny*, tł. Zdzisław Hierowski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1953).
- 3 Zob.: *Praha Husova a husitická 1415–2015. Publikace k výstavě Clam-Gallasův palác 25. září 2014 – 24. ledna 2016*, zestawili Petr Čornej, Václav Ledvinka (Praha: Scriptorium, 2015); Jiří Pokorný, *Kult Jana Husa v rámci české národní agitace*, 221–230; Pavel Helan, *Jan Hus – symbol samostatné republiky*, 231–236; Petr Čornej, *Komunisté a husitství*, 261–268; Petr Šámal, *Znárodněný klasik. Jiráskovská akce jako prostředek legitimizace komunistické vlády*, w *Zrození mýtu. Dva životy husitské epochy. K počtě Petra Čorneje*, ed. Robert Novotný, Petr Šámal (Praha-Litomyšl: Paseka, 2011), 457–472.

Propagandowej interpretacji przeczyły jednak oczywiste fakty oraz życiorysy i dzieła tysięcy kapłanów katolickich, jak nikt inny zasłużonych dla czeskiej sprawy narodowej. Wśród tych kapłanów awangardę stanowili jezuita, którzy w Czechach pojawili się w 1556 r. w Pradze, gdzie wzniesli swoje kolegium – sławne Klementinum. Rozwój zakonu na ziemiach czeskich, obejmujących oprócz Czech i Moraw część Śląska, przebiegał dynamicznie i konsekwentnie, zarówno przed 1620 r., jak i po tej dacie⁴. Oczywiście głównym celem jezuitów była obrona wiary, w tym celu jednak powstała sieć szkół wyższych i średnich, wyposażonych w solidne księgozbiory. Ta infrastruktura, substancja i kadry stanowiły fundament dla nowoczesnej nauki i oświaty czeskiej. Jezuita w XVI i XVII w. byli elitą nie tylko wśród zakonów, ale w ogóle. Ich potencjał osobowy oraz instytucjonalny był ogromny i obejmował cały ówczesny świat, co miało w przypadku Czech ogromne znaczenie po długich latach politycznej i kulturalnej izolacji, jaka trwała praktycznie nieprzerwanie do początku XV w. i była konsekwencją husyckiej rewolucji. Ivana Čornejová, współczesna czeska badaczka, podkreśla, że przymusowe nawrócenie Czech na wiarę katolicką miało swój poważny pozytywny wymiar, gdyż oznaczało powrót do Europy, skąd przecież przybywali uczeni i artyści, przynosząc ze sobą nowe inspiracje i idee⁵. Wśród zakonników, którzy się tu znaleźli, głównie Hiszpanów i Polaków, byli nierzadko wybitni uczeni i literaci, wyjątkowe i wpływowe osobowości. Przez wiele lat wykładali w kolegiach, pracowali naukowo, pisali, a co najważniejsze – kształcili i formowali miejscowe kadry. Sama rekatolicyzacja zaś – jak się okazało – stała się sposobem podtrzymania i rozwoju języka czeskiego, w którym intensywnie zaczęto tworzyć na potrzeby akcji misyjnej, i nie tylko. Na początku było to oczywiście piśmiennictwo religijne, które zresztą stawało się z czasem coraz bardziej ambitne i zróżnicowane w formie i treści, po jakimś czasie zaczęły powstawać także utwory o charakterze świeckim: poezja i popularna beletrystka („zabavná proza”), dzieła historyczne i krajoznawcze oraz gramatyki i słowniki, których poziom formalny i merytoryczny systematycznie wzrastał.

4 Szerzej: Ivana Čornejová, *Tovaryšstvo Ježíšovo. Jezuité v Čechách* (Praha: Hart, 2002).

5 Ivana Čornejová, *Temno. Stručná historie* (Praha: Paseka, 2022), 143.

Życie

Najsławniejszym czeskim jezuitą i jednocześnie najwybitniejszym uczonym „doby temna” jest Bohuslav Balbín, który urodził się 3 grudnia 1621 r. w Hradcu Královym w tym czasie już zubożałej, ale w przeszłości znaczącej i zasłużonej rodzinie szlacheckiej (Balbínowie z Vorličnej), lojalnej wobec panujących Habsburgów. Jego ojcem chrzestnym był sławny Albrecht z Valdštejna (1583–1634). Po śmierci ojca w 1622 r. Balbínów wspierał Otta z Oppersdorfu, na zamku którego znalazła schronienie wdowa z potomstwem. Mały Bohuslav często chorował, pobożna matka zaś oddała go pod opiekę sławnego i cudami słynącego wizerunku Matki Boskiej Starobolesławskiej, co miało wielki wpływ na rozwój duchowy chłopca. Od najmłodszych lat interesował się historią i literaturą ojczyzną, miał – według zachowanych przekazów – już jako siedmiolatek zaczytywać się w najslawniejszym dziele czeskiej historiografii – *Kronice české* Václava Hájka z Libočan (1541). Edukację rozpoczął w 1631 r. u benedyktynów w Broumowie, by rok później przenieść się do kolegium jezuitskiego w Jiczynie, potem uczył się jeszcze w Kłodzku, Pradze, Ołomuńcu i Brnie. W 1642 r. obronił doktorat. Do nowicjatu wstąpił w 1636 r. w Brnie, pierwsze śluby zakonne złożył w 1638 r., w 1650 otrzymał święcenia kapłańskie⁶. Lata nauki przypadły na okres wojny trzydziestoletniej, Balbín w 1648 r. w szeregach oddziału studentów wziął udział w obronie Pragi obleganej przez Szwedów, wykazał się – jak zapisano – ponadprzeciętną odwagą, został ranny⁷.

6 Jan P. Kučera, Jiří Rak, *Bohuslav Balbín a jeho místo v české kultuře* (Praha: Vyšehrad, 1989), 79.

7 *Ibidem*, 81.

Ilustracja 1. Bohuslav Balbín



Źródło: Materiały autora, otwarty dostęp

Pod koniec 1635 r. na zaproszenie prowincji czeskiej jezuitów przyjechał do Ołomuńca ks. Mikołaj Łęczycki, z łacińska podpisujący się Nicolaus Lacičius (1574–1653), który prowadził tam i w Jiczynie wykłady i ćwiczenia z zakresu instytutu zakonnego i ascezy⁸. Polski jezuita pracował w Czechach do 1642 r. i odegrał wielką rolę w życiu Balbína, który właśnie pod jego wpływem wstąpił do zakonu. Ten gorliwy kapłan, wielki

8 Bronisław Natoński, Mikołaj Łęczycki (1574–1653), w *Polski słownik biograficzny*, t. 18, red. Emanuel Rostworowski (Wrocław: Ossolineum, 1973), 349.

erudyta, autor licznych i popularnych wówczas dzieł teologicznych, był konwertytą, synem znanego kalwińskiego, później katolickiego drukarza Daniela Niesioby z Łęczycy⁹. Balbín do końca życia z wielką wdzięcznością i szacunkiem wspominał nauczyciela, któremu poświęcił swoje ostatnie dzieło¹⁰. Współcześni badacze życia i spuścizny Balbína (bardziej niż ci dawniejsi) doceniają Lacicusa i zwracają uwagę, że czeski uczeń nie osiągnąłby zapewne tak wiele w swoim życiu bez jego „twardej szkoły”¹¹ oraz – dodajmy – „atmosfery spokoju i umiarkowania” jego pism¹².

Bohuslav Balbín musiał być wybijającym się uczniem, skoro w 1642 r. wytypowano właśnie jego na asystenta, przewodnika Rodrigo de Arriagi (1592–1667), wizytującego kolegia zakonne na ziemiach czeskich. Arriaga był jednym z najwybitniejszych jezuickich uczonych tamtego czasu, który działał w Czechach od 1625 r. do śmierci. Wprawdzie Balbín bardziej niż teologią i filozofią interesował się historią, literaturą i geografią, to z pewnością spotkanie z taką osobowością jak Arriaga wywarło wielki wpływ na młodego zakonnika. Z punktu widzenia jego dalszych losów najważniejszym aspektem tego epizodu była jednak możliwość zapoznania się ze zbiorami wielu bibliotek i archiwów.

W latach 1650–1653 brał udział w misjach na terenie południowych i wschodnich Czech, nawracając wielu na katolicyzm¹³. Przez kolejne 13 lat uczył w kolegiach jezuickich w Kłodzku, Czeskim Krumlowie, Pradze, Brnie, Jindřichův Hradcu i Jiczynie. Zwierzchności nie podobało się jednak jego wybitnie patriotyczne nastawienie i odsunięto go od dydaktyki, a kłopoty z cenzurą przyczyniły się do tego, że w 1670 r. musiał opuścić Pragę i kilka lat spędzić w niewielkiej miejscowości Klatowy, gdzie znajdowało się kolegium jezuickie, i „gdzie – jak zapisano – nie będzie mógł szkodzić”¹⁴. Jego wygnanie zakończyło się w 1676 r. – wrócił do Pragi i oddał się wytężonej pracy naukowej, ostatnie miesiące życia po udarze mózgu, którego doznał w 1687 r., pisał lewą ręką, a potem już tylko dyktował. Zmarł 29 listopada 1688 r. i został pochowany w krypcie

9 *Ibidem*, 348.

10 *Vita Venerabilis Patris Nicolai Lancicii e Societate Jesu Compediosius scripta, primum a [...] Casimiro Wijuk Kojalowicz [...], Nunc vero Curis secundis revisa, denuo conscripta [...] plus quam dimidia parte aucta a [...] Bohuslao Balbino [...]* (Praha: Joannes Casparus, 1690).

11 Kučera, Rak, *Bohuslav Balbín*, 7.

12 Natoński, *Mikołaj Łęczycycki*, 348.

13 Antonín Rejzek, *P. Bohuslav Balbín T.J. Jeho život a práce* (Praha: Dědictví sv. Prokopa, 1908), 105–120.

14 Kučera, Rak, *Bohuslav Balbín*, 94.

kościół Najświętszego Zbawiciela w Pradze nieopodal Klementinum¹⁵, będącego od lat siedzibą Biblioteki Narodowej, gdzie znajduje się jego pamiątkowa tablica.

Twórczość

Bohuslav Balbín już w trakcie studiów i później pracy nauczycielskiej interesował się dziejami i literaturą ojczystą, tworzył także poezję i przekładał dzieła autorów starożytnych. Z czasem jednak skupił się na badaniach historycznych, zbierał materiały w bibliotekach i archiwach, które zwiedził przy okazji misji Arriagi i pracując w kolejnych jezuickich kolegiach, ale nie tylko, gdyż kwerendy prowadził także w Wiedniu i na Węgrzech. Zakon zlecił mu spisanie dziejów jezuitów w Czechach, pracy tej jednak nie zakończył, gdyż bardziej pochłaniały go inne wielkie przedsięwzięcia o charakterze monograficznym i encyklopedycznym, których również nie udało mu się w pełni sfinalizować.

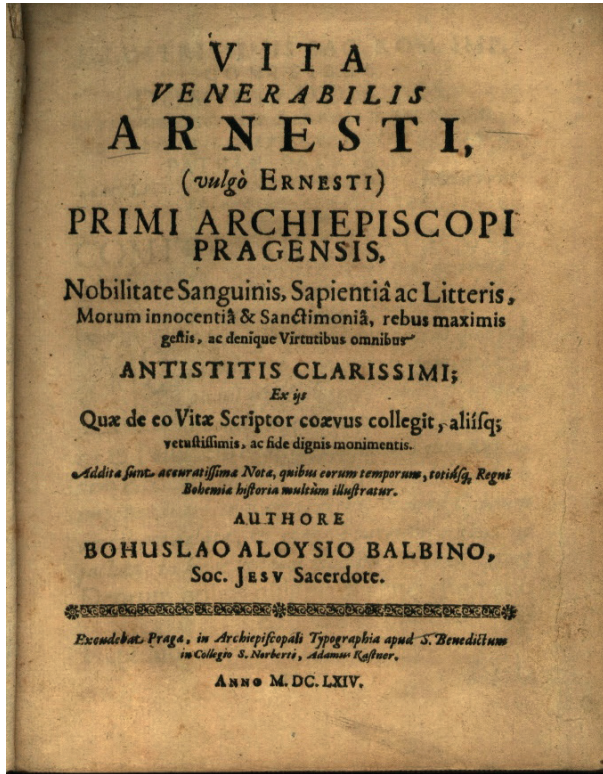
Jego pierwsze pisma dotyczyły sławnych czeskich i morawskich sanktuariów maryjnych w Bardzie, Tuřanach (Brno), Świętej Górze (Przybram) i Starej Bolesłavi, co niewątpliwie miało związek ze wspomnianym epizodem z dzieciństwa i doświadczeniem z lat 1649–1650, kiedy aktywnie uczestniczył w przeniesieniu sławnego i cudami słynącego wizerunku Matki Boskiej Starobolesławskiej (*Palladium země české*) do kościoła w Starej Bolesłavi. Znajdująca się tam metalowa płaskorzeźba, przedstawiająca Najświętszą Marię Pannę, zdobiona kamieniami szlachetnymi, którą miała otrzymać św. Ludmiła od św. Metodego, była otoczona od wieków wielkim kultem. W czasie wojen husyckich spłonęła wraz kościołem, ze stopionego metalu – jak przekazywała tradycja – sporządzono w XV w. kopię reliefu. Święty wizerunek sprofanowali najpierw Sasi, potem zrabowali Szwedzi, aż w końcu trafił do Wiednia pod ochronę cesarza, by uroczyście powrócić na swe dawne miejsce¹⁶. W nurcie hagiograficznym jego twórczości mieści się także żywot pierwszego arcybiskupa praskiego – Ernesta z Pardubic (1297–1364) *Vita venerabilis Arnesti, (vulgo Ernesti) primi archiepiscopi Pragensis* (1664)¹⁷.

15 *Ibidem*, 107.

16 Szerzej: Václav Ryneš, *Paladium země české. Kapitola z českých dějin náboženských*, Praha 1948.

17 Szerzej: Rejzek, P. *Bohuslav Balbín*, 255–270.

Ilustracja 2. Strona tytułowa *Vita venerabilis Arnesti, (vulgo Ernesti) primi archiepiscopi Pragensis*.



Źródło: Materiały autora, otwarty dostęp

Dziełem, które przysporzyło mu kłopotów z cenzurą, było *Epitomes rerum bohemicarum, seu Historiae Boleslaviensis* (Wyciąg z dziejów czeskich albo Historia Bolesławska), w której tytułowa historia maryjnego sanktuarium i cudownego wizerunku spleciona jest z dziejami Czech. Zarzucano mu intencje nacjonalistyczne i antydynastyczne, po kilku latach oraz zgodnych opiniach wiedeńskiej i watykańskiej cenzury dzieło wydano w 1677 r.¹⁸

18 *Ibidem*, 205–234.

Ilustracja 3. Frontysepis *Epitomes rerum bohemicarum, seu Historiae Boleslaviensis*.

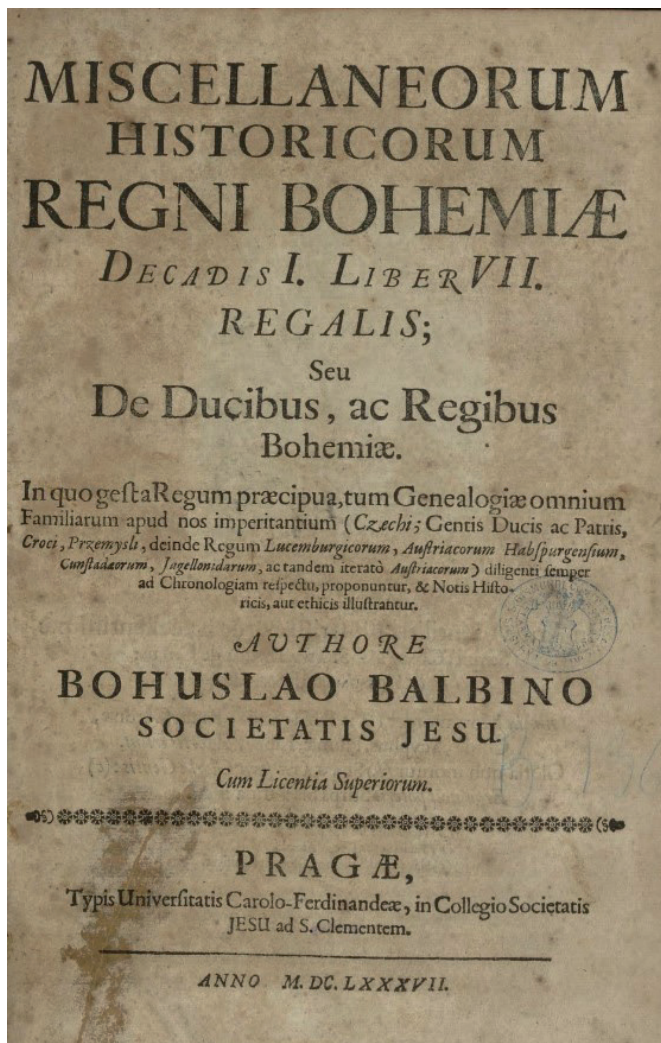
Źródło: Materiały autora, otwarty dostęp

Szeroko zakrojonym, wielotomowym i, niestety, niezrealizowanym do końca projektem Balbína są *Miscellanea historica regni Bohemiae* (Rozmaitości z dziejów Królestwa Czeskiego), wydawane od 1679 r. Miało to być w zamierzeniu wielkie kompendium wiedzy o kraju i narodzie, składające się z trzech części – każda po dziesięć ksiąg (*Decadis*). Ukażało się jedynie dziesięć ksiąg pierwszej, w tym dwie ostatnie długo po śmierci autora, i dwie drugiej części. Część I: *Liber I Historia Naturalem Bohemiae* (1679); *Liber II Popularis* (1680); *Liber III Chorographicus et Topographicus* (1681); *Liber IV Hagiographicus seu Bohemia sancta* (1682);

Bohuslav Balbín (1621–1688) – jezuita, uczoney, pisarz, budziciel narodu czeskiego

Liber V Parochialis et sacerdotalis (1683); *Liber VI Archiepiscopalıs* (1684); *Liber VII Regalis seu De Ducibus ac Regibus Bohemiae* (1687, 1735); *Liber VIII Epistolaris* (1688); *Liber IX, Bohemia docta* (1777); *Liber X Curialis seu de magistratibus et officiis curialibus regni Bohemiae* (1787–1793). Część II: *Liber I, qui est proemialis ad stemmatographiam Bohemiae* (1687) *Liber II Tabularium Stemmatographicum, Seu Genealogicae Tabulae Regni Bohemiae...* T. I. – IV. (1687–1688).

Ilustracja 4. Strona tytułowa *Miscellanea historica regni Bohemiae*



Źródło: Materiały autora, otwarty dostęp

Dzieło nieukończone i pozostające przez długie lata dostępne tylko po łacinie nie odegrało roli, na jaką z pewnością zasługiwało, choć coraz bardziej jest doceniane po latach jako źródło wiedzy o dawnych Czechach. Wszystkich ksiąg nie przetłumaczono jeszcze na język czeski, w 1986 r. wydano wybór z pierwszych trzech pierwszej części¹⁹, zaś w 2017 r. całość pierwszej księgi tej części²⁰. Wielkie znaczenie dla czeskiej humanistyki ma natomiast *Bohemia docta*, obejmująca materiały do dziejów Uniwersytetu Praskiego, dzieje czeskiego piśmiennictwa w ujęciu bibliograficznym oraz opis czeskich bibliotek. Rękopis opublikowali pod koniec XVIII w. prawie równocześnie Candidus a S. Theresia (1777) i Karel Rafael Ungar (kolejno trzy tomy: 1776, 1778 i 1780) pod tytułem *Bohuslai Balbini rerum bohemicarum scriptoris inclyti Bohemia Docta, sev virorum omnigena eruditione et doctrina clarorum Bohemiae, Moraviae, et Silesiae, nomina elogia, et litteraria monumenta opus posthumum pro historia litteraria Bohema rite intelligenda systematicum quod notis et animadversionibus criticis ac praevia dissertatione de fatis, censuris ac recensione operum Balbini illustratum* (Uczone Czechy Bogusława Balbina znakomitego pisarza czyli sławnych mężów dzięki wrodzonej erudycji i wiedzy z Czech, Moraw i Śląska, nazwy, powiedzenia i pomniki literackie jako pośmiertne dzieło, które winno być właściwie uporządkowane dla zrozumienia historii literatury czeskiej, zostało ozdobione notami i uwagami krytycznymi i poprzedzone rozprawą o losach, ocenach i krytyce dzieł Balbina)²¹. *Tractatus I* (edycja Candida, u Ungara jest to tom 2) obejmuje biografie i dane bibliograficzne autorów czeskich i z Czechami związanych oraz w niewielkiej liczbie dzieła, dokumenty, instytucje wydawnicze (np. Annales Trojae, Confessio Bohemica, Olomucense Collegium). Materiał został uporządkowany w 12 rozdziałach (*sectio*): I. *Scriptores rerum Bohemicarum enumerantur, ac de singulis iudicium fertur, ex sensu nio privato*, w żywej paginie: *Historici Patrii* (Wylicza się pisarzy dziejów czeskich i podaje opinię o każdym z nich wedle prywatnego doświadczenia, Historycy rodzimi). II. *Nobilitate Generis vel Dignitatibus spectati in Bohemia Scriptores recitantur. Nobilitas Docta* (Wymienia się znakomitych pisarzy czeskich pod względem szlachetności rodu i godności. Uczona szlachta). III. *Antistites et Praelati*

19 Bohuslav Balbín, *Krásy a bohatství české země*, úvodní studii napsala Zdeňka Tichá, z latinského originálu přeložila, výbor uspořádala a poznámkami, ediční poznámkou a rejstříky opatřila Helena Businská (Praha: Panorama, 1986).

20 Bohuslav Balbín, *Rozmanitosti z historie Království českého*, přel. Jiří A. Čepelák, ed. Stanislav Komárek (Praha: Academia, 2017).

21 Dostępne na stronach Kabinetu pro klasická studia AV ČR: <http://www.clavmon.cz/bbbd/>.

Ecclesiarum Bohemicarum, denique summi in sacris Viri, qui nomen suum editis Libris posteritati commendarunt, sine ordine temporis, et Dignitatis relati. Praelati Docti (Biskupi i prałaci kościołów czechoskich, wreszcie najwięksi mężowie w służbie bożej, którzy swe imię przekazali dla potomności dzięki wydanym księgom, są wymieniani bez porządku chronologicznego i godności. Prałaci uczeni). IV. *Teologi, Canonistae, Sacri Oratores, et Ecclesiastae, quique sacra Argumenta ad pietatem et Cultum Divinum, deque conscientiae Legibus ex gente nostra scripserunt. Scriptorum Sacri* (Teologowie, kanoniści, święci pisarze i kaznodzieje z naszego rodu, którzy spisali święte świadectwa odnoszące się do pobożności i kultu bożego i praw sumienia. Pisarze święci). V. *Juris consulti quidam tum Medici, et Mathematici, et Philosophi, aliique in Academiae spatiis versati Viri ex gente Bohemica numeratur. Juristae, Medici et Philosophi* (Są wymieniani z rodu Czechów pewni juryści, medycy i matematycy i filozofowie i inni mężowie działający w obrębie akademii. Juryści, medycy i filozofowie). VI. *Oratores, Historici, ac Poetae quidam ex Gente nostra. Oratores, Historici, ac Poetae* (Mówcy, historycy i pewni poeci z naszego rodu. Mówcy, historycy i poeci). VII. *Varii Scriptorum ex Bohemis, qui ad superiores Classes commode referri non potuerunt. Viri Scriptorum Patrii* (Różni pisarze z Czech, których nie można było zaliczyć odpowiednio do klas wyższych Mężowie pisarze rodzimi). VIII. *De quibusdam Viris doctis in Universitate Carolina, quorum lucubrationes bucusque repperite non potui, sed citantur (Viri docti in Universitate)* (O pewnych uczoney mężach na Uniwersytecie Karolińskim, których prac do dziś nie mogłem znaleźć, lecz są cytowani. Uczeni mężowie na Uniwersytecie). IX. *De Haereticis Scriptoribus virulentis. Heretici Scriptorum* (O pisarzach heretyckich pełnych jadu. Heretyccy pisarze). X. *Virgines et Matronae, et Poetriae in Bohemia. Feminae Docte* (Dziewice i damy i poetki w Czechach. Uczone niewiasty). XI. *Viri eximie docti in Regno Bohemiae (id est Bohemia, Moravia, Silesia) nati, qui in quibusdam Universitatibus Europae aetate sua floruerunt* (Mężowie szczególnie uczeni urodzeni w Królestwie Czech (tj. Czechy, Morawy, Śląsk), którzy w swym czasie błyszczeli na pewnych uniwersytetach europejskich). XII. *De Scriptoribus Societatis Jesu in Provincia Bohemiae. Eruditi Societatis Jesu* (O pisarzach Towarzystwa Jezusowego w prowincji czechoskiej (Erudyci Towarzystwa Jezusowego). *Bohemiae Doctae Tractatus II [u Ungara t. 3] in quo Bibliothecae Veteres et plurium ad Historiam Patriam illustradam MMSS. Librorum Tituli Recensentur* (Traktat II Uczoney Czech, w którym ocenia się stare biblioteki i tytuły wielu ksiąg rękopiśmiennych przedstawiających historię ojczystą) poświęcony jest z kolei czechoskim bibliotekom, zawiera

charakterystykę ich zbiorów, głównie rękopisów oraz zasoby bohemików w zbiorach wiedeńskich.

Ilustracja 5. Strona tytułowa *Bohemiae Doctae Tractatus II*



Źródło: Materiały autora, otwarty dostęp

W jednym czasie zbiegły się dwie inicjatywy jej edycji i wywołały spór. O Candidusie a S. Teresia wiemy niewiele: nazywał się Dörflmayer, był augustianinem, od 1770 r. pracował jako bibliotekarz w klasztorze Na Zderaze w Pradze, gdzie przechowywano rękopis Balbina. Równocześnie nad tekstem pracował Karl Raphael Ungar (1744–1807),

norbertanin, edytor i bibliograf, zasłuony bibliotekarz w Klementinum, który wykorzystał częściowo edycję Candidusa, ostro ją krytykując²².

Ta część *Miscelaneów*, choć niedokończona i wydana już bez jego udziału, jest bardzo istotnym, fundamentalnym wręcz etapem formowania się nie tylko czeekiiej bibliografii, ale także wiedzy o literaturze i książce. Przez wiele lat było cenionym i dostępnym także dla obcych (łacina) źródłem dziejów dawnego piśmiennictwa czeekiiego, odegrało też poważną rolę w kształtowaniu czeekiiej nauki w dobie odrodzenia narodowego, było przez długi czas ważnym i, z uwagi na język, uniwersalnym źródłem dziejów dawnego piśmiennictwa czeekiiego. Kategorie, według których zostało uporządkowane piśmiennictwo czeekiie, choć uwzględniało stanową i kościelną hierarchię oraz katolickie pryncypia, nie wykluczało autorów innowierczych. Najważniejszy, nadrzędny jest aspekt narodowy i dążenie do ukazania sięgającej głęboko przeszłości, bogatej i różnorodnej twórczości naukowej oraz literackiej czeekiich pisarzy, także tych działających za granicą, co odzwierciedla zasadnicze przesłanie działalności Bohuslava Balbína i zainicjowanego przez niego patriotycznego nurtu w czeekiim piśmiennictwie historycznym. W wielu fragmentach widoczna jest „patriotyczna, edukacyjna i apologetyczna tendencja”²³.

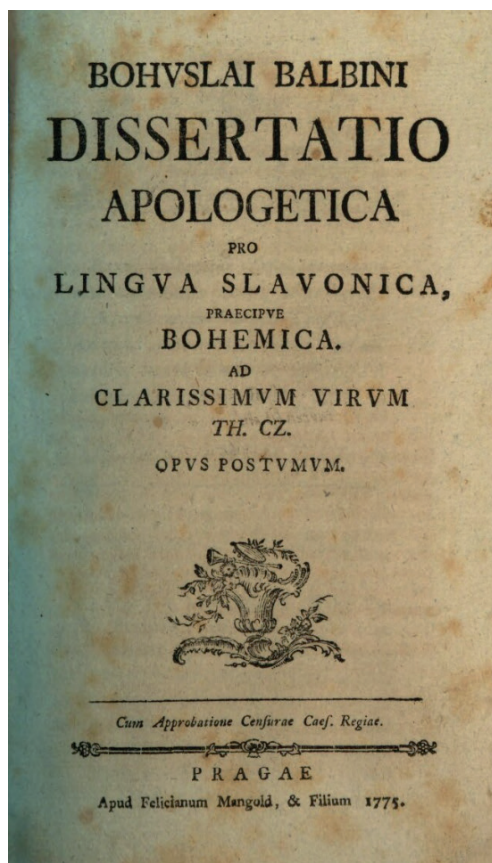
Najsławniejszym i najczęściej wydawanym dziełem Bohuslava Balbína jest *Dissertatio apologetica pro lingua Slavonica, praecipue Bohemica* (Obrona języka słowiańskiego, a zwłaszcza czeekiiego), którą napisał w latach 1672–1673 podczas przymusowego pobytu w Klatovych. Namawiać do jego napisania miał go zaprzyjaźniony ksiądz Tomáš Pešina z Čechorodu (1629–1680) – również znany i zasłuony historyk. *Dissertatio* długie lata pozostawało w rękopisie i wydano je niespełna wiek po śmierci autora w 1775 r. z inicjatywy wybitnego filologa i historyka Františka Martina Pelcla (1734–1801). Kolejny wiek musiał upłynąć, zanim ukazało się po czeeku w 1869 r. w przekładzie Emmanuela Tonnera pod tytułem *Rozprava na obranu jazyka slovanského, zvláště pak českého*. Rozprawa Balbína wpisuje się w tradycję emancypacji języków narodowych w epoce odrodzenia, a później walki o język czeeki przez wieki zagrożonego naporem przez napór niemieczyzny, stanowi swego rodzaju gatunek, realizowany samodzielnie lub w formie wstępów do innych dzieł. Zrazu

22 *Historia Litteraria v českých zemích od 17. do počátku 19. století*, ed. Josef Förster, Ondřej Podavka, Martin Svatoš (Praha: Filosofia, 2015), 85–87.

23 *Ibidem*, 82–85.

zakazana przez cenzurę²⁴, stała się wzorem dla tego rodzaju wypowiedzi, których przybywało w okresie odrodzenia narodowego²⁵. Warto zwrócić uwagę na fakt, że czeska edycja z 1869 r. znalazła się w popularnej, taniej serii wydawniczej „Maticie lidu”.

Ilustracja 6. Strona tytułowa *Dissertatio apologetica pro lingua Slavonica, praecipue Bohemica*

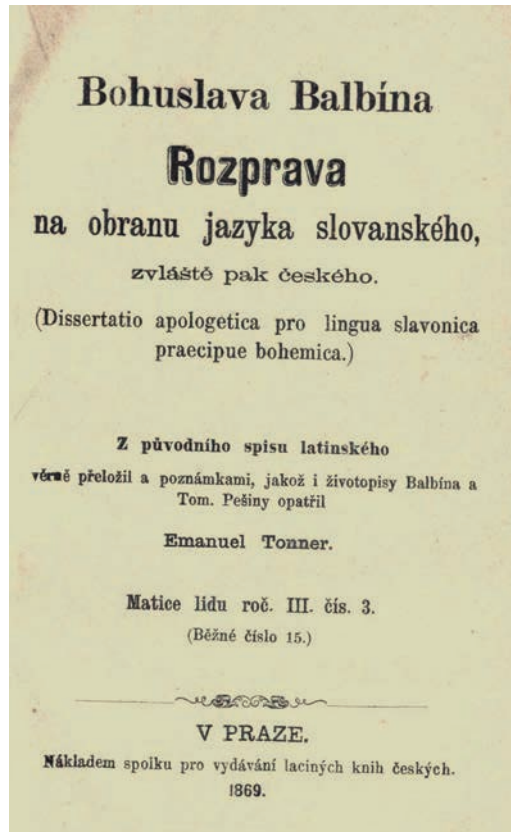


Źródło: Materiały autora, otwarty dostęp

- 24 Michael Wögerbauer, Petr Píša, Petr Šámal, Pavel Janáček a kol., *V obecném zájmu. Cenzura a sociální regulace literatury v moderní české kultuře 1749–2014*, sv. 2: 1749–1938 (Praha: Academia, Ústav pro českou literaturu AV ČR, 2015), 117–118.
- 25 Zob. Albert Pražák, *Národ se bránil* (Praha: Sfinx – Bohumil Janda, 1945); Michaela Soleiman pour Hashemi, Konteksty recepcje Balbinovy Obrany od druhé poloviny 17. století minimálně až do první poloviny 18. století, w *Jezuitská kultura v českých zemích / Jesuitische Kultur in den böhmischen Ländern*, eds. Gertraude Zand, Stefan M., Newer- kla (Brno: Host 2018), 155–172; Manuela Maciołek, *Tożsamość narodowa Czechów w świetle piśmiennictwa czeskiego do XVIII wieku* (Wrocław: ATUT, 2012), 208–246.

Bohuslav Balbín (1621–1688) – jezuita, uczonek, pisarz, budziel narodu czeskiego

Ilustracja 7. Strona tytułowa *Rozprava na obranu jazyka slovanského, zvláště pak českého*



Žródło: Materiały autora, otwarty dostęp

Zakończenie

Znaczenie Bohuslava Balbína dla czeskiej kultury, literatury i historiografii, a tym samym dla kształtowania i utrzymania tożsamości narodowej jest ogromne i rozciąga się przemożnym wpływem na dwie epoki – pobiałogórską i odrodzenie narodowe. W pierwszej żył i tworzył, dając innym wzór i stanowiąc inspirację, w drugiej działały jego dzieła, z których najistotniejsze, jak już zwróciliśmy uwagę, trafiły po raz pierwszy do czytelników długo po jego śmierci. Pisał po łacinie, w tym także języku bronił mowy ojczystej. W tej epoce było to czymś oczywistym i – co też ważne – poszerzało krąg odbiorców jego dzieł, z których większość miała przecież charakter naukowy. W tym czasie

spór językowy nie przebiegał między łaciną a czeskim, ale między czeskim i niemieckim – pisząc po łacinie, nie pisał po niemiecku. Nazywa się go „czeskim Liwiuszem” i „czeskim Kwintylianiem”. Pierwsze miano związane jest z jego pisarstwem historycznym, drugie z podręcznikiem do studiów humanistycznych jego autorstwa – *Verisimilia humaniorum disciplinarum* (1666)²⁶. Twórczość Balbina rozwijała się w dwóch zasadniczych nurtach – religijnym i świeckimi, aczkolwiek trudno wszędzie i jednoznacznie przeprowadzić linię takiego podziału, gdyż często wątki religijne mocno spletają się z narodowymi. Cechował tę twórczość głęboki patriotyzm²⁷ i świadomość słowiańska („barokowy sławizm”²⁸), a głównym celem pisarza i uczonego było zachowanie tożsamości narodu, jego kultury i języka oraz podkreślenie i utrwalenie odrębności Królestwa Czeskiego – historycznej, geograficznej i prawnej²⁹. Balbín urodzony w rok po klęsce na Białej Górze odczuwał wielką potrzebę „przypomnienia sławy” dawnych Czechów, stąd tak wielka atencja do dawnych kronik i tak wiele uwagi poświęconej epoce Karola IV – apogeum wielkości Królestwa Czeskiego. Był katolikiem, brał czynny udział w rekatolicyzacji, jednak w swoich sądach był wyważony i doceniał wkład protestantów w rozwój rodzimej kultury. W sposób szczególny považał Jana Amosa Komeńskiego, co zresztą nie było i nie jest czymś wyjątkowym. Swoim przykładem zachęcił innych do podejmowania opracowania tematów historycznych w duchu patriotycznym. Zaczęły zatem powstawać dzieła historyczne z prawdziwego zdarzenia, ale także popularne, adresowane do szerokiego grona odbiorców, pisane już w języku czeskim i określane w czeskich opracowaniach jako „dějepisná tvorba lidová”, co raczej deprecjonuje niemałą grupę całkiem poważnych opracowań³⁰. Wśród kontynuatorów tego nurtu znajdziemy wybitnych autorów i dzieła o charakterze pomnikowym. Wspomniany już ks. Tomáš Pešina z Čechorodu wydał m.in. *Prodromus Moravographiae, to jest Předchůdce Moravopisu* – dzieje

26 Martin Svatoš, „Bohuslav Balbín literární teoretik, učitel, hagiograf a historyk”, w *Dělám to k větší slávě boží a chvále vlasti. Bohuslav Balbín a jeho doba*, eds. Václav Chroust, Zdeňka Buršíková, Karel Viták (Klatovy: Město Klatovy, 2014), 9–33.

27 Svatoš, „Bohuslav Balbín”, 24.

28 Andre Angyal, *Świat słowiańskiego baroku*, przełożył Jerzy Prokopiuk, wstęp Jadwiga Sokołowska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1972), 173.

29 František Kutnar, *Obrozenské vlastenectví a nacionalismus. Příspěvek k národnímu a společenskému obsahu češství doby obrozenské* (Praha: Karolinum, 2003), 32–39.

30 František Kutnar, Jaroslav Marek, *Přehledné dějiny českého a slovenského dějepiscetví. Od počátků národní kultury až do sklonku třicátých let 20. století* (Praha: NLN – Nakladatelství Lidové noviny, 1997), 97.

Bohuslav Balbín (1621–1688) – jezuita, uczonek, pisarz, budziel narodu ceskiego

Moraw³¹, ks. Jan Jiří Středovský (1679–1713) opracował m.in. przewodnik po morawskich pamiątkach historycznych *Mercurius Moraviae memorabilium* (1705)³². Ks. Jan František Beckovský (1658–1725) z zakonu krzyżowników z czerwoną gwiazdą „dopisał” ciąg dalszy *Kroniki Hájka z Libočan: Poselkyně starých příběhův českých* (Posłanniczka starych historii ceskich). Za życia autora ukazał się pierwsza część do 1525 r., następna, obejmująca lata 1526–1715, wyszła drukiem pod koniec XIX w.³³ Ciekawą i popularną książką z tego nurtu są *Staré paměti kutnohorské* (1675) Jana Kořínka (1626–1680), poświęcone Kutnej Horze i jej kopalniom srebra, dokumentujące język i ówczesną ceską terminologię górniczą. Autor znał Balbína, bardzo go cenił i nazwał „czeskim Liwiuszem” („pravý českých historií Livius”)³⁴.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Balbín Bohuslav, *Vita Venerabilis Patris Nicolai Lancicii e Societate Jesu Compendiosius scripta, primum a [...] Casimiro Wijuk Kojalowicz [...], Nunc vero Curis secundis revisa, denuo conscripta [...] plus quam dimidia parte aucta a [...] Bohuslao Balbino [...]* (Praha: Joannes Casparus, 1690).
- Balbín Bohuslav, *Krásy a bohatství české země*, úvodní studii napsala Zdeňka Tichá, z latinského originálu přeložila, výbor uspořádala a poznámkami, ediční poznámkou a rejstříky opatřila Helena Businská (Praha: Panorama, 1986).
- Balbín Bohuslav, *Rozmanitosti z historie Království českého*, přel. J.A. Čepelák, ed. S. Komárek (Praha: Academia, 2017).

Monografie i książki

- Angyal Endre, *Świat słowiańskiego baroku*, přeložyl Jerzy Prokopiuk, wstęp Jadwiga Sokołowska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1972).
- Beckovský Jan František, *Poselkyně starých příběhův českých*, vyd. Antonín Rezek, sv. 1–3 (Praha: Dědictví sv. Prokopa, 1879–1880).

31 Tomáš Pešina z Čechorodu, *Prodromus Moravographiae, to jest Předchůdce Moravopisu*, eds. Ondřej Koupil, Jiří M. Havlík (Praha–Brno: Ústav pro českou literaturu AV ČR, Host, 2021).

32 Kutnar, Marek, *Přehledné dějiny*, 106.

33 Jan František Beckovský, *Poselkyně starých příběhův českých*, vyd. Antonín Rezek, sv. 1–3 (Praha: Dědictví sv. Prokopa, 1879–1880).

34 Jan Kořínek, *Staré Paměti Kutnohorské*, [ed. Alexandr Stich, Radek Lunga] (Praha: NLN – Nakladatelství Lidové nowiny, 2000), 250.

- Čornejová Ivana, *Temno. Stručná historie* (Praha: Paseka, 2022).
- Čornejová Ivana, *Tovaryšstvo Ježíšovo. Jezuité v Čechách* (Praha: Hart) 2002.
- Heck Roman, Orzechowski Marian, *Historia Czechosłowacji* (Wrocław: Ossolineum, 1969)
- Historia Litteraria v českých zemích od 17. do počátku 19. století*, ed. Josef Förster, Ondřej Podavka, Martin Svatoš (Praha: Filosofía, 2015).
- Jirásek Alois, *Mroki. Obraz historyczny*, tl. Zdzisław Hierowski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1953).
- Kořínek Jan, *Staré Paměti Kutnohorské*, [ed. Alexandr Stich, Radek Lunga] (Praha: NLN – Nakladatelství Lidové nowiny, 2000).
- Kučera Jan P., Rak Jiří, *Bohuslav Balbín a jeho místo v české kultuře* (Praha: Vyšehrad, 1989).
- Kutnar František, Marek Jaroslav, *Přehledné dějiny českého a slovenského dějepiectví. Od počátků národní kultury až do sklonku třicátých let 20. století* (Praha: NLN – Nakladatelství Lidové noviny, 1997).
- Kutnar František, *Obrozenské vlastenectví a nacionalismus. Příspěvek k národnímu a společenskému obsahu češství doby obrozenské* (Praha: Karolinum, 2003).
- Maciołek Manuela, *Tożsamość narodowa Czechów w świetle piśmiennictwa czeskiego do XVIII wieku* (Wrocław: ATUT, 2012).
- Pánek Jaroslav, Tůma Oldřich a kol., *Dějiny českých zemí* (Praha: Karolinum, 2018).
- Pešina z Čechorodu Tomáš, *Prodromus Moravographiae, to jest Předchůdce Moravopisu*, eds. Ondřej Koupil, Jiří M. Havlík (Praha–Brno: Ústav pro českou literaturu AV ČR, Host, 2021).
- Praha Husova a husitská 1415–2015. Publikace k výstavě Clam-Gallasův palác 25. září 2014 – 24. ledna 2016*, zestavili Petr Čornej, Václav Ledvinka (Praha: Scriptorium, 2015).
- Pražák Albert, *Národ se bránil* (Praha: Sfinx – Bohumil Janda, 1945).
- Rejzek Antonín, *P. Bohuslav Balbín T.J. Jeho život a prace* (Praha: Dědictví sv. Prokopa, 1908).
- Ryneš Václav, *Paladium země české. Kapitola z českých dějin náboženských*, Praha 1948.
- Wögerbauer Michael, Píša Petr, Šámal Petr, Janáček Pavel a kol., *V obecném zájmu. Cenzura a sociální regulace literatury v moderní české kultuře 1749–2014*, sv. 2: 1749–1938 (Praha: Academia, Ústav pro českou literaturu AV ČR, 2015).

Rozdziały w monografiach

- Natoński Bronisław, Mikołaj Łęczycki (1574–1653), w *Polski słownik biograficzny*, t. 18, red. Emanuel Rostworowski (Wrocław: Ossolineum, 1973), 347–349.
- Šámal Petr, Znárodněný klasik. Jiráskovská akce jako prostředek legitimizace komunistické vlády, w *Zrození mýtu. Dva životy husitské epochy. K počtě Petra Čorneje*, ed. Robert Novotný, Petr Šámal (Praha–Litomyšl: Paseka, 2011), 457–472.

- Soleiman pour Hashemi Michaela, Konteksty recepcje Balbínovy Obrany od druhé poloviny 17. století minimálně až do první poloviny 18. století, w *Jezuitská kultura v českých zemích / Jesuitische Kultur in den böhmischen Ländern*, eds. Gertraude Zand, Stefan M., Newerkla (Brno: Host 2018), 155–172.
- Svatoš Martin, Bohuslav Balbín literární teoretik, učitel, hagiograf a historyk, w *Dělám to k větší slávě boží a chvále vlasti. Bohuslav Balbín a jeho doba*, eds. Václav Chroust, Zdeňka Buršíková, Karel Viták (Klatovy: Město Klatovy, 2014), 9–33.

Łukasz Tomasz Sroka

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
Instytut Historii i Archiwistyki

**Czy toczymy jeszcze spory moralne?
Spory moralne, red. Piotr Duchliński,
„Słowniki Społeczne”, t. 10,
red. serii: Wit Pasierbek, Bogdan
Szlachta (Kraków: Wydawnictwo
Naukowe Uniwersytetu Ignatianum
w Krakowie 2023), ss. 406. [https://
sownikispoleczne.ignatianum.edu.pl/](https://sownikispoleczne.ignatianum.edu.pl/)**

Już sam tytuł recenzowanego tomu ewokuje przemyślenia dotyczące wielkich sporów moralnych z przeszłości i skłania do postawienia pytania o ich aktualność. W konsekwencji tego pojawia się kolejne pytanie: czy prowadzony przez autorów i redaktorów tomu dyskurs zamyka się w obszarze historii (w szczególności historii filozofii), ewentualnie teoretycznych dywagacji intelektualnych, czy też posiada wymiar praktyczny? W mojej ocenie praca posiada walory teoretyczny i praktyczny. Przygotował ją interdyscyplinarny zespół dwudziestu autorek i autorów (z uzasadnioną dominacją liczebną filozofek i filozofów), którzy przygotowali dwadzieścia esejów, mierząc się z szerokim spektrum tematów. W założeniu mamy więc do czynienia z niezwykle ambitnym projektem. Wnikliwa lektura tomu potwierdza, że cele, które postawili przed sobą

jego redaktorzy i autorzy, zostały z powodzeniem zrealizowane. Oddany właśnie do rąk czytelników tom pt. *Spory moralne* powinien znaleźć się w bibliotekach szkolnych (mam na myśli szkoły średnie) i akademickich. Może również stanowić źródło wiedzy i inspiracji dla ludzi pióra, dla duchowieństwa, dziennikarzy, prawników i polityków.

Kolejnym aspektem wywołującym refleksję jest formuła tego rodzaju wydawnictwa. Niniejszy tom współtworzy serię, w ramach której dotąd pochylono się nad następującymi tematami: *Pedagogika religii, Polityki publiczne, Etyka polityczna, Geopolityka, Przedsiębiorczość, Wielokulturowość, Globalizacja i współzależność, Studia kulturowe*. Dzięki otwartej dostępności na wskazanej wyżej stronie internetowej „Słowniki Społeczne” wzbogaciły nie tylko tradycyjne biblioteki, ale także zasoby internetu, w którym dominują treści lakoniczne, dość często nieautoryzowane i dyskusyjne pod względem merytorycznym. Z kolei treści wyższej jakości dostępne są często za opłatą, nierzadko wysoką i wykluczającą przez to wielu użytkowników. Pozytywnie należy ocenić to, że wzorem wcześniej wydanych tomów, także ten recenzowany składa się z autorskich i wyczerpujących podjętą tematykę esejów. Ich autorzy zadali sobie trud takiej kompozycji tekstów, która pozwala im zaprezentować własne stanowisko i zarazem oddać aktualny, tj. sięgający początków XXI wieku stan badań w ramach omawianej problematyki. W każdym z pomieszczonych tu artykułów przykuwają uwagę erudycyjność i ujęcie komparatystyczne. Jednocześnie z oczywistych względów w większym stopniu aniżeli w analogicznych projektach zagranicznych przywołany został dorobek polskiej nauki. Tym lepiej, że „Słowniki” wydawane są również w angielskiej wersji językowej. Mogą stać się pomostem przerzuconym pomiędzy nauką polską i światową. Trzeba też wyłuszczyć, że seria ukazuje się staraniem uczelni kościelnej (z prawami państwowymi). Nie zaskakuje więc, że twórcy starali się zachować otwartość i szacunek dla odmiennych systemów światopoglądowych i stanowisk naukowych, ale też otwarcie zadeklarowali: „Do «klucza interpretacyjnego» włączyliśmy także katolicką naukę społeczną, bowiem nie sposób pominąć dwudziestowiekowej spuścizny i bogactwa chrześcijaństwa” (s. 8). Mamy prawo założyć, że nie wszyscy podzielą zawarte w tym wydawnictwie tezy, w każdym razie nie wszystkie. Skoro jednak stawiamy na pluralizm poglądów, to pośród nich nie powinno zabraknąć miejsca dla katolickiej nauki społecznej, choćby z tego powodu, że moralność i towarzyszące jej problemy zajmują w niej miejsce wyjątkowo ważne. Nie znaczy to, że autorzy nie sięgnęli po dzieła spoza tego obszaru.

Tom otwiera *Słowo wstępu* skreślone przez redaktorów serii i obszerne *Wprowadzenie* pióra redaktora tomu. Następnym w kolejności jest artykuł

Piotra Duchlińskiego pt. *Spory moralne – próba spojrzenia na całość*. Mając na względzie jego umiejscowienie i treść, należy stwierdzić, że posiada on charakter otwierający i porządkujący całą zawartość tomu. To poważny atut. Współcześnie równie często, a może nawet częściej niż z wyzwaniem braku informacji, mierzymy się z towarzyszącym jej nadmiarem i chaosem (wynikającym m.in. z powielania kłamstw, braku odpowiedzialności za słowo i lekceważenia zasad logiki). Nieprzypadkowo z tak dużym zainteresowaniem spotkały się rozwijane na gruncie naukowym tezy o „smogu informacyjnym” (Ryszard Tadeusiewicz)¹ i „ekologii informacji” (Wiesław Babik)². Problem ten dotyczy również pojęć, które bywają stosowane dowolnie i bez konsekwencji. P. Duchliński wyjaśnił i poddał analizie nie tylko pojęcie „moralność”, ale także „spór moralny”, który przedstawił jako:

pojęcie techniczne, którym posługują się etycy. Nawet jeśli spory moralne są obecne w życiu codziennym, ludzie rzadko posługują się tym wyrażeniem. Etycy czerpią wiedzę o sporach moralnych albo z własnego doświadczenia, albo z obserwacji innych, z literatury pięknej lub też z badań, jakie prowadzi się na ten temat w etyce i szczegółowych naukach o moralności. Można je zdefiniować jako sytuacje, w których mamy do czynienia z wykluczającymi się przekonaniem moralnymi dotyczącymi norm, reguł postępowania, wartości oraz ocen określonego działania [...] (s. 15–16).

Dużą zasługą autora jest sprawnie poprowadzony przegląd stanowisk kształtujących się począwszy od starożytności, które wskazują na paralelę zachodzącą pomiędzy sposobem pojmowania etyki i jej zadań a zmiennym rozumieniem moralności i towarzyszącymi temu sporami. Pozytywnie oceniam również zwrócenie naszej uwagi na duże znaczenie narodzin metaetyki w dziele kształtowania sporów moralnych prowadzonych w etyce (s. 20–21). Najważniejsza i tylko pozornie prosta konkluzja P. Duchlińskiego brzmi: „W sporach moralnych zawsze chodzi o człowieka” (s. 29). Trudno nie zgodzić się z tym, że spory moralne są pochodną sporu o rozumienie (koncepcję/antropologię) człowieka. Klasycznym tego przykładem są poruszone w rzeczonym tekście problemy aborcji i eutanazji – to tematy nienowe, ale również niezamknięte. Wciąż się o nich dyskutuje. Przywoływane są różne punkty widzenia i argumenty. Pośród nich również odnajdziemy te stare i dobrze znane oraz nowe,

1 Zob. R. Tadeusiewicz, *Spoleczność Internetu* (Warszawa: Akademicka Oficyna Wydawnicza EXIT, 2022), 90–93.

2 Zob. W. Babik, *Ekologia informacji* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2014).

wynikające np. z postępu w różnych dziedzinach nauki. W tej sytuacji dobrze, że środowisko filozoficzne (współtworzone przez etyczkę i etyków) monitoruje tę sytuację oraz systematyzuje i aktualizuje związane z nią stanowiska.

W ostatnich latach dyskusję tę zdynamizował głównie rozwój nauk biologicznych i medycznych. Należy się spodziewać, że w wyłaniającej się na horyzoncie najbliższej przyszłości czynnikiem o pierwszorzędym znaczeniu stanie się sztuczna inteligencja, a także pozostające z nią w interakcji inne dziedziny techniki, biotechnologia, medycyna, neurobiologia i kognitywistyka. Tendencję tę odślaniają m.in. teksty Teresy Grabińskiej pt. *Konflikt moralny* (s. 33–51), Krzysztofa Stachewicza pt. *Konflikty aksjologiczne. Rodzaje i sposoby ich rozstrzygnięcia* (s. 91–105), Anny Bugajskiej pt. *Spory wokół ulepszania człowieka* (s. 341–359) i Stefana Floraka pt. *Neuroetyka z perspektywy empirycznej* (s. 361–379). W kompetentnie i przystępnie napisanym eseju Krzysztof Stachewicz odniósł się m.in. do niezmiennie nurtującej tematyki bezpieczeństwa, wokół której ogniskuje sporo pytań i wątpliwości. Dotyczą one np. tego, w jakim stopniu jesteśmy gotowi poświęcić swoje indywidualne prawa i poczucie wolności na rzecz bezpieczeństwa wspólnoty (grupy)? To pytanie nigdy nie straciło na aktualności, ale teraz właśnie rozwój nowoczesnych technologii i sztucznej inteligencji stawia je w nowym kontekście:

Zapewnianie ludziom bezpieczeństwa tak zewnętrznego, jak i wewnętrznego zawsze jest związane z ograniczaniem ich wolności i swobód, a poszerzanie tych drugich silnie wpływa na ograniczanie możliwości gwarantowania bezpieczeństwa. Czy ważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa w skali wspólnoty narodowej czy obrona maksymalnych praw wolnościowych jednostki? W świecie dynamicznie rozwijającej się techniki, wdrażania nowych wynalazków z zakresu sztucznej inteligencji, problem ten staje się coraz bardziej aktualny (s. 102).

W moim przekonaniu przy ewentualnej kontynuacji recenzowanego projektu wydawniczego należy jeszcze większy nacisk położyć na kwestie wpływu nowych technologii na spory moralne. Wszak paleta związanych z tym godnych omówienia tematów (już) jest bardzo szeroka. Wskażę tu np. na zasady etyczne dotyczące pojazdów autonomicznych (bezzałogowych), które wymagać będą skodyfikowania rudymenarnych rozstrzygnięć na okoliczność kolizji i wypadków samochodowych. Dotąd w sytuacji krytycznej kierowca pojazdu każdorazowo i we własnym sumieniu decydował, czyje życie i dobro poświęci/narazi w obliczu wypadku (np. czy wykona ryzykowny manewr sprowadzenia pojazdu do rowu, czy też kontynuując bezpieczniejszy dla siebie wariant, wjedzie w grupę

pieszych). Pojazdy zdalne (drony i inne bezzałogowce) coraz częściej używane są w wojsku. W dawnych czasach dylematy moralne bardzo często musiał rozstrzygnąć pojedynczy żołnierz, nierzadko patrząc prosto w oczy swego przeciwnika. Teraz wysokie technologie czynią możliwym duży dystans (geograficzny, ale również emocjonalny) w stosunku do pola walki, do celu ataku itd. Nierzadko dronem dokonującym ostrzału kieruje na zasadach kojarzonych dotąd z grami wideo żołnierz stacjonujący w jednostce oddalonej od miejsca wykonywania akcji o tysiące kilometrów. Media branżowe i czynniki rządowe informują nas, że w tym względzie obowiązują szczegółowo opracowane procedury. Wydaje się jednak, że nie zostały one dotąd wyczerpująco i transparentnie przedyskutowane. Dotyczy to zresztą całego świata. Jeśli bowiem nie wypracujemy wysokiej jakości standardów etycznych dotyczących zdalnych technologii dla armii, to niechybnie będziemy płacić za to wysoką cenę. Godzi się przypomnieć, że bezprecedensowa w dziejach świata Zagłada Żydów i inne zbrodnie, do których doszło podczas II wojny światowej, miały nie tylko swoje podłoże ideologiczne (narastający od wieków antysemityzm), ale także technologiczne. Do masowego uśmiercania ludzi wykorzystano różne technologie, także takie, które wcześniej miały swoje cywilne i pokojowe zastosowanie. Były też i takie metody walki (np. z wykorzystaniem lotnictwa i gazów bojowych), które uprzednio na mniejszą skalę i bez wystarczająco mocnej reakcji międzynarodowej opinii publicznej zastosowano podczas I wojny światowej. Dopiero wstrząs wywołany II wojną światową i Holokaustem skłonił ludzkość do pogłębionego namysłu etycznego i filozoficznego nad tego rodzaju problemami. Inna rzecz, że obserwacje bieżących wydarzeń na świecie każą podać w wątpliwość starą maksymę łacińską mającą swe źródło w wypowiedzi Cycerona: „*Historia magistra vitae est*”. Tym bardziej się cieszę, że w *Sporach moralnych* nie zabrakło odwołania do myśli Hanny Arendt (1906–1975), wybitnej filozofki, politolożki i publicystki. Jej dorobek jest bardzo obszerny, ale została zapamiętana przede wszystkim jako autorka przejmującego reportażu pt. *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*³. W pełnym celnych uwag i przemyśleń artykule Teresy Grabińskiej znalazła się następująca refleksja (mająca zastosowanie także względem wcześniej poruszonych spraw):

3 H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1998). Praca posiada wiele wydań, także w języku polskim. W oryginale (pt. *Eichmann in Jerusalem. A Report on the Banality of Evil*) ukazała się po raz pierwszy w 1963 r.

Słynne zdanie Hanny Arendt: „ci, którzy wybierają mniejsze zło, niezmiernie szybko zapominają, że w ogóle wybrali zło” [...], nie tylko odnosi się to sytuacji przymusowej, lecz do świadomego wyboru między jednym a drugim złem (wyboru jednej i naruszeniu drugiej z dwóch równie ważnych wartości). Arendt ukazywała niebezpieczną banalność zła przy obniżeniu odpowiedzialności. Wszakże nawet wtedy nadal ważna jest świadomość istnienia konfliktu moralnego, pogłębionego jeszcze wyborem mniejszego zła, oraz świadomość tego, że ów wybór nie obniża odpowiedzialności zarówno za podjętą decyzję, jak i za wywołany przez nią skutek. W odniesieniu do poszczególnej osoby przeżywany przez nią konflikt moralny może ją doskonalić moralnie, gdy odpowiedzialnie podejmie próbę jego przewyciężenia (s. 48).

Problem odpowiedzialności znajduje rozwinięcie w artykule Magdaleny Kozak pt. *Spory wokół pojęcia odpowiedzialności w filozofii współczesnej* (s. 305–322). W swej analizie autorka uwzględniła m.in. stanowiska myślicieli tworzących nurt filozofii dialogu, na czele z Franzem Rosenzweigiem, Martinem Buberem i Emmanuelem Lévinasem.

Dodajmy jeszcze, że zasygnalizowany wyżej postęp w medycynie skutkuje mnożącymi się sporami moralnymi, które dotyczą m.in. tzw. terapii uporczywej, dostępności leków najnowszej generacji (osiągających często ceny przewyższające możliwości finansowe nie tylko pojedynczych ludzi, ale nawet wielu państw świata), rozrodczości i badań genetycznych. Ostatnie z wymienionych zagadnień interesująco omówili Anna Bugajska (w przywołanym wcześniej artykule) i Jerzy Kopania w artykule pt. *Wrodzoność charakteru a moralność* (s. 185–203). Kopania uwzględnił w swej wypowiedzi postulaty transhumanistów, którzy w dziele doskonalenia naszej moralności skłonni są sięgnąć po narzędzia bioinżynierii i genetyki:

Procesowi modyfikowania materiału genetycznego w celu ulepszania moralności będzie oczywiście towarzyszyło ścieranie się przeciwstawnych postaw, racji za i przeciw, przeżywanie wielkich obaw i równie wielkich nadziei. Transhumaniści nie wątpią jednak, że im dalej posuwać się będziemy na tej drodze, tym słabsze będą obawy i opory. Nie chodzi bowiem tylko o to, że tradycyjne metody wychowawcze nie czynią nas lepszymi moralnie – problem jest o wiele poważniejszy. Ulepszanie naszej moralności metodami bioinżynierii będzie konieczne, ponieważ staje się ona w coraz większym stopniu nieadekwatna wobec dynamicznego rozwoju naukowego i technicznego, skutkiem czego coraz częściej nie potrafimy ocenić na gruncie tradycyjnej moralności, jakie nasze możliwe działania są moralnie dopuszczalne i wskazane, a jakie nie są (s. 199).

Czy toczymy jeszcze spory moralne?

Naprzeciw wielu poruszonym w tej pracy problemom wychodzi esej Ewy Podrez pt. *Konflikty moralne a kompromis* (s. 71–89). W punkcie wyjścia autorka proponuje:

Rekomenduję myślenie o kompromisie, które zakłada tzw. minimum moralne niepodlegające już dalszym negocjacjom. Rekomenduję, aby w praktyce rozstrzygnięcia konfliktów dążyć do zabezpieczenia minimum etycznego, które zawsze wiąże się z dobrami (równość i sprawiedliwość) osób zaangażowanych w konflikt (s. 71).

W dalszej części czytelnik znajdzie szczegółowe rozwinięcie tej myśli. Z dużym zainteresowaniem przeczytałem wywód na temat minimalizmu etycznego i składników proceduralnych kompromisu.

W słowie podsumowania pozwolę sobie nawiązać do tytułowego pytania, które wiele osób może odebrać jako retoryczne. Nie chodziło mi jednak o prostą odpowiedź na pytanie, czy toczymy jeszcze – jakiegokolwiek – spory moralne. Przy takim postawieniu sprawy odpowiedź faktycznie jest aż nazbyt oczywista: tak, toczymy. Wszelako z chwilą wzięcia do ręki recenzowanego tomu bardziej nurtowała mnie myśl, na ile obecnie traktujemy spory moralne poważnie? Jak dalece są one w stanie poruszyć współczesne sumienia i opinię publiczną? Jakie lekcje płyną z tych sporów, czy poważnie bierzemy je pod uwagę – każdy z nas indywidualnie, społeczeństwa, narody oraz inne wspólnoty i rządzący? Na tak postawione (uzupełnione) pytania nie jest już równie łatwo odpowiedzieć. Jaką rolę odegra w tym wszystkim wydany właśnie tom „Słowników Społecznych”? Przynosi on zasadniczo pozytywną odpowiedź na postawione wcześniej pytania. Zespół autorek i autorów przedstawił stare i nowe spory moralne. Naświetlił je w różnych kontekstach. Poddał je gruntownej krytyce naukowej. Różne tezy skonfrontowano z własnym (autorskim) punktem widzenia. Uwidoczniała się przy tym ciągłość i niezmienna żywotność licznych problemów i sporów moralnych. Nie zawsze wychodzimy z nich obronną ręką. Nie brak powtarzających się błędów. Tym niemniej sprawy te wciąż zajmują świat nauki, polityki, mediów, religii i duchowości. Recenzowane i z pełnym przekonaniem rekomendowane przeze mnie czytelnikom wydawnictwo może stanowić cenne i merytoryczne wsparcie dla wszystkich, którzy ten dyskurs chcą lepiej zrozumieć, już w nim uczestniczą lub chcą się do niego włączyć.

Bibliografia

- Arendt Hannah, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. Adam Szostkiewicz (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1998).
- Babik Wiesław, *Ekologia informacji* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2014).
- Spory moralne*, red. Piotr Duchliński, „Słowniki Społeczne”, t. 10, red. serii: Wit Pasierbek, Bogdan Szlachta (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2023).
- Tadeusiewicz Ryszard, *Społeczność Internetu* (Warszawa: Akademicka Oficyna Wydawnicza EXIT, 2022).

R F I [Rocznik Filozoficzny Ignatianum The Ignatianum Philosophical Yearbook

Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego
Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie

ISSN 2300-1402
e-ISSN 2720-409X

„Rocznik Filozoficzny Ignatianum” ukazuje się od 1988 roku. W latach 1988–1999 czasopismo nosiło nazwę „Rocznik Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie”, a w latach 2000–2012 – „Rocznik Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum w Krakowie”. Od roku 2013 czasopismo funkcjonuje pod nazwą „Rocznik Filozoficzny Ignatianum”. W ciągu jednego roku wydawane są cztery numery czasopisma.

Czasopismo jest ujęte w wykazie czasopism naukowych Ministerstwa Nauki i Edukacji z dnia 9 lutego 2021 roku, w którym przyznano mu 70 punktów.

Numery archiwalne czasopisma oraz instrukcja wydawnicza dla autorów znajdują się w serwisie czasopisma na platformie Open Journal Systems: <https://czasopisma.ignatianum.edu.pl/rfi>.

W czasopiśmie publikowane są artykuły oraz recenzje z następujących dyscyplin naukowych: (1) filozofia, (2) historia, (3) nauki o kulturze i religii, (4) nauki teologiczne.

Procedura recenzowania

Każdy tekst nadesłany do redakcji „Rocznika Filozoficznego Ignatianum” podlega procedurze recenzyjnej. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Najpierw tekst zostaje zaopiniowany przez redaktorów tematycznych oraz językowych w celu wstępnego określenia jego wartości merytorycznej i formalnej. Redakcja może odrzucić na tym etapie tekst, który nie spełnia oczekiwań i wymogów merytorycznych związanych z aktualnym stanem wiedzy w danej dziedzinie. Teksty interesujące, lecz odbiegające od norm językowych bądź zaleceń formalnych proponowanych przez redakcję w instrukcji dla autorów, zostają najczęściej odesłane do autora z sugestią poprawy.

Wszystkie teksty, które zostają pozytywnie zaopiniowane na wstępnym etapie tworzenia numeru, przekazywane są następnie recenzentom zewnętrznym (procedura „double-blind peer review”). W innych przypadkach recenzenci są zobowiązani do podpisania deklaracji o niewystępowaniu konfliktu interesów.

Proces recenzji kończy się notatką zawierającą zwięzłą opinię i uzasadnienie oraz jednoznacznie określony status tekstu. Tekst może mieć status dopuszczalnego bądź niedopuszczalnego do publikacji.

Adres redakcji

„Rocznik Filozoficzny Ignatianum”

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

tel. +48 12 39 99 662

e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl

**Wykaz recenzentów tekstów opublikowanych
w „Roczniku Filozoficznym Ignatianum”, t. 30**

Piotr Aszyk (Akademia Katolicka w Warszawie – Collegium Bobolanum)
Maciej Bała (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)
Anna Bugajska (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)
Katarzyna Ceklarz (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu)
Grzegorz Chajko (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)
Piotr Domeracki (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Tomasz Graff (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)
Dariusz Grzonka (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu)
Grzegorz Hołub (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)
Jarosław Jakubowski (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)
Magdalena Jankosz (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)
Adam Jonkisz (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)
Norbert Kasperek (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
Marcin Karas (Uniwersytet Jagielloński)
Bogusław Kopke (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie)
Agnieszka Lekka-Kowalik (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)
Dariusz Łukasiewicz (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)
Ryszard Moń (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)
Wojciech Mruk (Uniwersytet Jagielloński)
Grzegorz Nieć (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie)
Paweł F. Nowakowski (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie)
Adam Olszewski (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)
Przemysław Osiewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Artur Pacewicz (Uniwersytet Wrocławski)
Ewa Podrez (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)
Marek Rembierz (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Paweł Sieradzki (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Danuta Smołucha (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)
Monika Stankiewicz-Kopeć (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)
Andrzej P. Stefańczyk (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)
Krzysztof Stopka (Uniwersytet Jagielloński)
Jacek Surzyn (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)
Bogusław Szuba (Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Nysie)
Wiktor Szymborski (Uniwersytet Jagielloński)
Piotr Świercz (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)
Adam Świeżyński (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)
Karol Wałachowski (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)
Kinga Wojtas (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)
Piotr Wróbel (Uniwersytet Jagielloński)
Leszek Zinkow (Polska Akademia Nauk)
Urszula Żegleń (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)